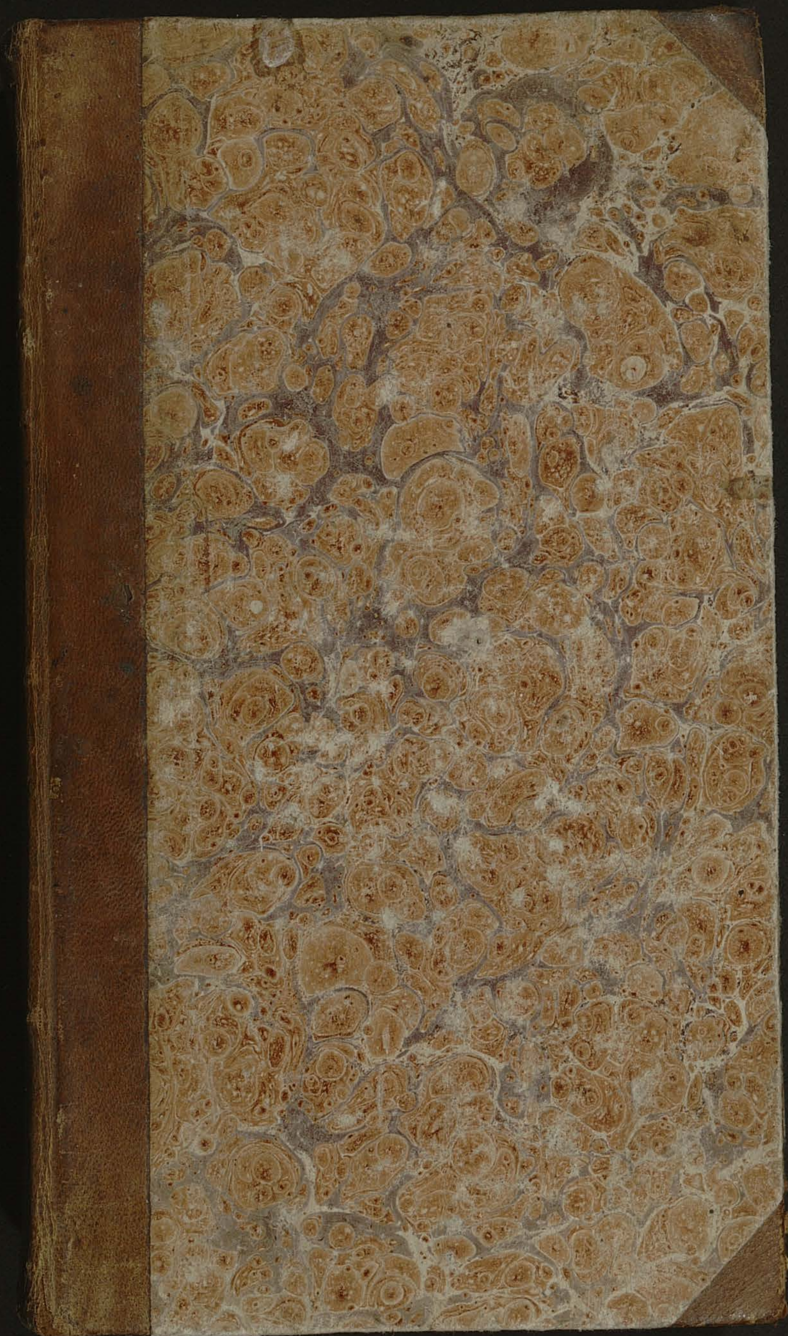
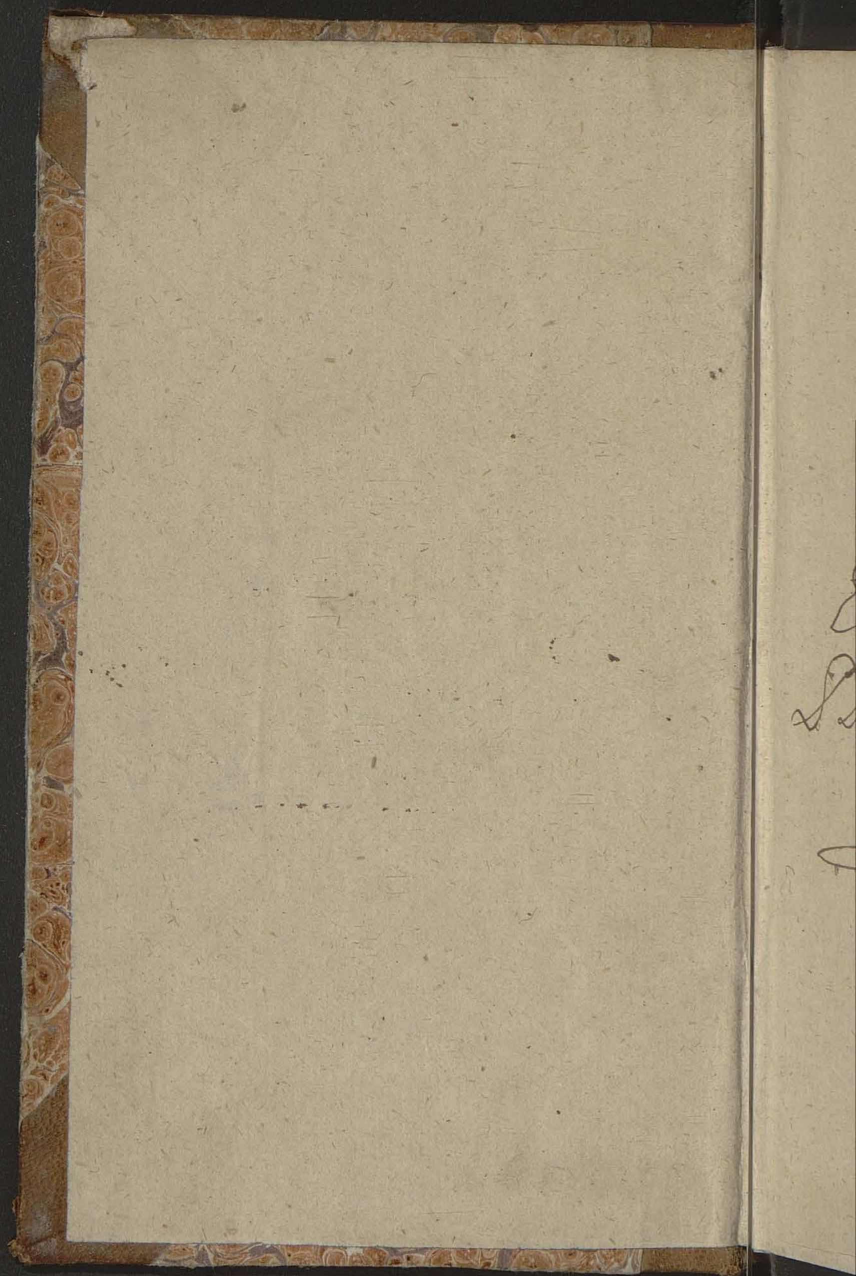
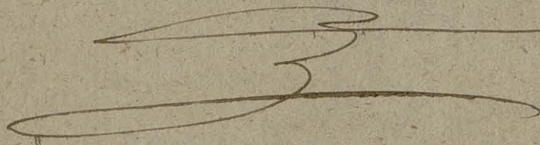






A

KAZ

Przez
Kazno

Za Pozw

w Druka

ADWENT

CZYLI

KAZANIA ADWENTOWE

WYDANE.

Przez X. Józeſa Lisikiewicza Kanonika Kaznodzieię Kollegiaty Sandomirſkiey. Roku Pańſkiego 1796.

Za Pozwoleniem Zwierzchności do Druku

PODANE.

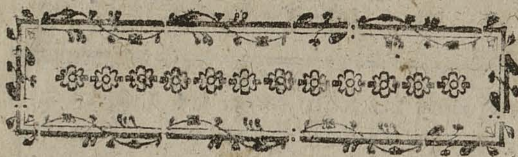
TOM II.



w LUBLINIE.

w Drukarni J. K. Mci XX Trynitarzów.





KAZANIE

Na Niedziele Pierwszą Adwentu O Smierci.

His fieri incipientibus, respicite,. scitote quia prope est Regnum Dei Luc: 4.

A to gdy się dziać pocznie, pog1ądaycież i wiedzcież że blisko iest Krolewstwo Boże. *u Łukasza S. w Roz:* 4.

EWangelia dzisieysza z znakow i znamion dnia ostatniego swiata, ktore w niey opisane mamy, daie nam przestrogę, abyśmy w życiu naszym pilne zawsze mieli baczenie na ostateczne rzeczy, na smierć ktora nam odeymie swiatło słońca Xiężyca i gwiazd; na Sąd Boski, ktory wzruszy wszelkie Mocarstwa Nieba i Ziemi, na piekło, od kto-

rego iak źli Aniołowie, tak i źli Ludzie niby gwiazdy z Nieba ſpadaią i na Niebo, oktorego zbliżaniu ſię dla dobrych, zapewnia nas: *ſcitote quia prope eſt Regnum Dei*. Widzcież że bliſko ieſt Kroleſtwo Boże. Y o gdyby każdy z nas pilne miał baczenie na te oſtateczne rzeczy, bezwątpięnia doznałby na ſobie tego ſzczęśliwego ſkutku, ktory nam przyrzeka Piſmo S. (a) *memorare noviſſima tua & in æternum non peccabis* pomniy na oſtateczne rzeczy, a nigdy nie zgrzeſzyſz. Pożądany to, i do Zbawienia naſzego nader potrzebny ſkutek ktorego żebyśmy doſtąpic mogli, weźmy na uwagę pod ten Adwentu S. czas te oſtateczne rzeczy; a zaczynaiąc od pierwſzey dziſiay, obroćmy żywą pamięć na ſmierć, ktora zawſze bywała Ludziom potężnym hamulcem od grzechow i za niemi idącey zguby; gdyby ſię niebyli bali ſmierci Niniwitowie, w grzechachby ſwoich byli zgineli: Ci ktorzy Noego, przepowiadaiącego, bli-

ſko

(a) Eccl: 7. 40.

ſko naſtąpić maiącą ſmierć, nieſłuchali, w Wodach potopu poginęli. Zięciowie Lota że niebali ſię ani wierzyli przeſtrzegaiącemu, że ieżeli trwać będą w grzéſzney Sodomie i iey grzechach, ſmierć ich w krotce zaſkoczy; wraz z Sodomą od ognia pochłonieni zoſtali. Uſiłuymyż my bydź roſtropnieyſi i oſtrożnieyſi, a uważmy iak nierozumny, ktory grzeſzy, gdyż wie że umieramy, że umrzeć możemy każdego momętu, i że ile popełniamy grzechow tyle daiemy pobudek poſpieſzenia ſię ſmierci. Uczyńmyż nad tym troiaką podziwienia uwagę. Umieramy a przecież grzeſzemy *To Uwaga Pierwsza* możemy umrzeć kazdego momętu życia, a przecież Boga obrażamy *To Uwaga Druga.* Jle grzechow popełniamy tyle daiemy pozwow ſmierci, aby przybywała i w grob nas wtrącała, a przeciez grzechy popełniamy *To Uwaga Trzecia* Takić ieſt nierozum niemałey liczby Chrześcian, na ktory ia dziś naſtawać zamyślam. Bogu Panu życia

i ſmier-

i ſmierci na większą chwałę, za błogoſławienſtwem Twoim Nayświętſza i Niepokalana Marya Panno.

CZĘSC I.

Umieramy i iak mniemam, niemaſz między Wami ſłuchacze, tak zuchwałego, któryby ſmiał bezwſtydnie przeczyć temu, że umieramy ſama ſmierć z czterech oſtatecznych rzeczy zoſtała nienaruſzona od ziadliwych zębow kacerſtwa. Byli ktorzy przez oſtatni nierozum, przyczyli Sąd Boſki piekło dla bezbożnych, i dla ſprawiedliwych Niebo, ale niebyło takich, ktorzyby przeczyli ſmierć; zapewne maiąc że ſwiat cały z Ariſtotelesem gdyby przeczyli temu, co doświadczenie powſzechne uczy, poczytałby ich za nierozumnych: *ſuadentes contra experientiam, contemptibiles ſiunt*, twierdzący co przeciw doſwiadczeniu, wzgardy godnemi ſię ſtaią. Potrzeba tedy umrzeć i zaraz od urodzenia, zaczyna ſmierć przypominać nam ktot-

kie

kie życie: (b) *homo natus de muliere brevi vivens tempore* człowiek zrodzony z niewiasty żyiąc przez czas krotki; a kazdy z żywiołow nieustannie nas obwieszcza o naszym piętkim zgonie: Ziemia tylo sło wami ile naymnieyszych zawiera proszkow, przyppomina kazdemu: (c) *pulvis es & in pulverem reverteris* prochem iesteś i w proch się obrocisz. Woda ustawicznym szumem przebiegaiących fali swoich ogłasza nam że: (d) *omnes morimur & quasi aquæ dilabimur*. Wszyscy umieramy i iak wody się rozpływamy. Powietrze powionieniem Wiatrow swoich daie nam zrozumieć że *ventus est vita hominis* Wiatrem iest życie ludzkie. Ogień ięzykami płomieni swoich mowi o każdym z nas: (e) *& in pulverum reduces me*; a wproch obrocisz mię. Tak iest tak bez wątpienia, weyrzyimy tylko na tych, ktorzy nas poprzedzili. Gdzież są Monarchie Assyriczykow, Medow, Persow, Grekow, Rzymian? Szukał każdey z nich z oso-

(b) Job: 14. (c) Gen: 3. (d) 2. Reg: 14.
(e) Job: 10.

z osobna Dawid i upatrywał Prorockim okiem, ale ani sladu żadney z nich nie znalazł: (f) *quæsivi & non est inventus locus ejus* Proch tylko i popioł. Gdzież są Sokratesowie Platonowie, Arystotelesowie, ktorzy dla swoiey nauki uczynili się sławnemi po całym swiecie? proch tylko i popioł. Gdzie owi mędrcowie Grecyi nayznakomitsi? proch tylko i popioł. Gdzie owe piękności swiata w swych Helenach, Kleopatrach, Panelopach, ktore poki się swiciły na swiecie były iak słońce czczone od Persow? proch, proch i popioł. Uważ, ah uważ mowił S. Bernard z pustyni pisząc do Eugeniusza Papieża, uważ wszystkich Twoich poprzednikow od pierwszego Oyca Adama. Gdzież są owi wspaniali ktorzy kwitneli w godności, potęgę, bogactwa, mądrość? spytay się ich, a coż z nich znaydziesz? zaledwie prożną pamięć. Gdzie są owe wybory ludzi w wszelkiey zacności znakomici? gdzie owe Głowy ludu i Magistratow? gdzie oni Mowcy nieprzek-

naney

(f) Psal: 96.

napey wymowy? gdzie owi porządney niezgruntowanego rozumu? gdzie owi Królowie? owi Ceſarze? owi [illegible]? ah iak wſzyſcy ſą teraz garſtką prochu, ktory niemoże bydź rozeznany od prochow i kości żebrakow. Z całey wſp[illegible]niałości ich coż zoſtało, ieśli nie cień chwały, ieśli nie dym ſławy, ieśli nie imie tylko ſame, ſłowem: (g) *memoria eorum in quam pauis ocſibus continetur.* pamięc ich iak w kilku tylko kościach zawiera ſie, konczy temi ſłowy do Eugeni ſza Bernard S. i dodaie (h) *Ipse te præde[illegible]ſores tui, tue certiſsimæ ac citiſsimæ mor[illegible]onent.* Sami ſię Poprzednicy Twoi [illegible]ney i [illegible]r d[illegible]iey ſmierci twoiey upo[illegible]ą. Pomniymyż Chrześcianie, że [illegible] ten ſwiat i Monarchow i Poddanych [illegible]zlachetnych i Wieſniakow, ktory nas poprzedził, cały obrocił ſię w proch i popioł. Y ieſzcześ my grzeſzni nie przerazięmy ſię odmianą tak ſmutną, ieſzczeż niekruſzemy ſię tą uwagą że w krotce podobno i z nami ſię takaż odmiana ſtać ma?

(g) Bernad: (h) Ep: ad Exgon:

ma? bydź że może ieſzcze żeby pamięć nato niezałożyła granic życiu rozwiozłemu? Ah Boże? czemuż tego nieprzenikamy lepiey! Tenże ſam Bog ktory charakterami im mniey widzialnemi, tym wyrozumialſzemi, przepiſał na piaſkach brzegow morſkich te prawo: (i) *hucusque venies & non procedes amplius his confringes tumentes fluctus tuos* dopoty zaydzieſz i nie poſtąpiſz daley, tu zahamujeſz burzliwe fale twoie, tenże ſam Bog mowię, rzekł do Was, rzekł do Mnie, ſkazuiąc nas do grobu. *hucusque venies, & non procedes amplius* poty doydzieſz w zyciu twoim i dłużey zyć niebędzieſz: *hic confringes tumentes fluctus tuos;* tu ſkończą twoie bogactwa, tu ſię porwſzelkie przywileie doſtoieńſtw, tu z dymem poydą wſzyſtkie Twoie tytuły wſzyſtkie memble, wſzyſtkie roſkoſzne ogrody, wſzyſtkie Twoie pałace, będzie grob, i cztery deſki: *hic confringes tumenta fluctus tuos* Darmoz potrzeba umrzeć, inaczey bydź niemoże. To wy ſłyſząc, rze-

(i) Iob: 38.

rzeczecie podobno, ieſliż ten maſz zamiar Oycze, abyś nas awizował o Smierci, darmo ſobie czas traciſz: (k) *quis eſt homo qui vivet & non videbit mortem*, ktoryż człowiek zyiący, nieuyzrzy ſmierci? Wiemy wſzyſcy, że umrzeć muſiemy. A ia mowię co znowu? Wicie że muſięcie umrzeć? a grzeſzycie! ah to to ieſt czego ia nierozumiem. Wicie że muſicie umrzeć, a nieporzucacie waſzych rozwiozłości, tego ia niepoymuię. Wicie że macie umrzeć, a zachowuiecie gniew i nie nawiść w ſercu; a naſtaiecie na dobra na honor, na życie bliźniego, a nie chcecie przywrocić co macie cudzego. Wicie że macie umrzeć, a dogadzacie wewſzyſtkim chuciom i namiętnościom Waſzym przewrotnym. Darmoż mowcie, co chcecie, ale ia tego poiąć niemogę. Gdybyście mowili, że niewicie iż macie umierać, a wpadalibyście wgrzechy, ieſzcześbym ſię nie dziwował, ale wiedząc że pomrzecie grzeſzyć i wolnie grzeſzyć; ah to ieſt czego niepoymuię, i nigdy niepoymę!

(k) Psal: 88.

CZĘSĆ II

Dopieroż daleko ieſzczę mniey poiąć mogę tego że wiedząc iż macie umrzeć, i że możecie umrzeć kazdego momętu, przecież obrażacie Boga, Gdybyście ſię oczucić chcieli na odgłos ſłow tych okropnych, możecie umrzeć każdego momentu waſzego życia, gdybyście tę prawdę dobrze poieli, ażażbyście mogli ieſzcze choć na momęt trwać w grzechach? Ze możecie umrzeć każdego momętu życia: Wiara tego uczy, rozum okazuie, i doświadczenie nas otem upewnia. Patrzcie tylko i czytaycie w Piſmie S. podobno nieznaydziecie artykułu Wiary naſzey w czterech Ewanieliſtach częściey powtorzonego nad ten: *Vigilate*, upomina S. Mateusz (l) *quia neſcitis diem neq; horam* czuwaycie, bo niewicie dnia ani godziny. *Vigilate* woła S. Marek: (m) *neſcitis enim quando Dominus veniet, an ſero, an media nocte, an mane.*

Czu-

(l) Matt: 28. (m) Marc: 13.

Czuwaycie bo niewicie kiedy Pan przyidzie czyli pod wieczor czyli opułnocy czyli rano, to ieſt czyli w poranku młodości, czyli wporze męſkiego wieku, czyli w porze ſtarości nocy. *Eſtote parati* przypomina S. Łukaſz *quia qua hora non putatis filius hominis veniet.* (n) Bądzcie gotowi bo ktorey godziny nieſpodzieiecie ſię Syn człowieczy przyidzie. Nakoniec S. Jan przypomina to obwieſzczenie: (o) *Veniam ad te tanquam fur. & neſcis qua hora veniam.* Przyidę do Ciebie iako złodziey, a niewieſz ktorey godziny przyidę. A przecież na prawdę tak ważny, artykuł Wiary tak częſto w Piſmie powtorzony, tak mało dbany że żyiemy w grzechach chociay Bog ogłaſza, że co momęt możemy umrzeć. Lecz odłożmy na ſtronę Wiarę, chcę ia Was przekonać przyrodzoną przyczyną i dać Wam zrozumieć że każdego momętu możemy rozſtać ſię ztym życiem. Powiedzcież mi, ktore ſzkło ieſt ſłabſze od naſzego życia, poddanego tak wielom przypadkom?

(n) Luc: 12. (o) Apoc: 3.

kom? azaſz niedoſyć ieſt aby iedna kropla krwie ſpadła na Serce, aby żyła raptem ſię otworzyła, aby katar gwałtowny zatłumił oddychanie, a te przypadki czyliż ſię nieprzytrafiały i niemogą przytrafić każdego momętu? owſzem na co i to przywodzę? Każde, ſtworzenie, choćby naymnieyſze ieſt doſtateczne do odebrania Wam życia każdego momętu. Nietrzeba ſzukać albo pioronow z Nieba, albo rozſtępowania ſię i zapadania Ziemi; iedna kość z ryby doſtateczna była do odebrania, życia Tarquiniuſzowi Rzymſkiemu. Jeden włos wypity w mleku i w gardle uwięzły zaduſił Fabiuſza Senatora, Jedna peſtka z iagody udławiła Anakleonta Poetę. Jedne lekkie ukłucie igły o ſmierć przyprawiło Lucyą Larynę. Jednę muſzkę wypiwſzy w wodzie poſtradał zycia Adryan 4. Papież, Otworzcież więc oczy Słuchacze moi i patrzcie, że kazde ſtworzenie ieſt doſtateczne do przyprowadżenia Was co momęt o ſmierć. A chociayby tey ſmierci, ktorą każde ſtwo-

rzenie

rzenie może Wam zadać co momęt potrafiliście ustrzedz się i od siebie ią oddalić, niepotraficie iednak ustrzedz się tey, ktora się w Was samych rodzi, iako bowiem żelazo, rodzi swoią rdzę, drzewo, swoią spruchniałość, szaty swego mula, tak człowiek sam z siebie rodzi swoią smierć. Wiemy to że ustawicznie w wnętrznościach naszych walczą z sobą na zgubę naszę humory, że sama naszey słabość Konstytucyi, gotuie do rozstania się ciało z Duszą, że ten sam pokarm ktory bierzemy dla zachowania życia, często kroć przez swoie przeciwne własności, sprowadza smierć nadspodzianą. A iakże można ieszcze grzeszyć kiedy nas sam rozum uczy że co momęt możemy umrzeć? Toż stwierdza i doświadczenie. O iak wielu waszych Przyiacioł, zdrowszych daleko od Was, konstytuci daleko mocnieyszey zgasło, kiedy im czerstwość ich zdrowia obiecowała długie ieszcze Lata! Jak wielu z waszych towarzyszow w samym kwiecie wieku zwiędli niespodzianie, kiedy

w gło-

w głowie swoiey knowali, wielkie przyszłych imprez zamysły! Jak wiele razy w Wasze same domy nachodziła śmierć, gdycie już Bratu lub Siostrze zamkneli oczy, już wyprowadzili do grobu przyiaciela, wzieli na siebie żałobę po Rodzicach, a to wtedy, kiedyście się tego naymniey spodziewali, Takto zawsze prawda iest, że można umrzeć każdego momętu życia. Nieufaycież czerstwości wieku, nieufaycie młodości, bo tego momętu może wam bydź odebrane życie kiedybyście rozumieli, że będziecie ie prowadzić naydłuższe i nayszczęśliwsze. Słusznie ia mogę to do Was stosować co Seneka powiedział o okrętach przybyłych do portu, ktore tam gdzie powinny były mieć naywiększe zabespieczenie, zgubę znalazły Oto słowa Seneki: (p) *momento mare vertitur & eodem die ubi luserant navigia, sorbentur* w momęcie morze się wzburza, i tegoż dnia, ktorego igrały bespiecznie okręty, pochłonione zostały. Nieszczęśliwe okręty ktore po długiey

zeglu-

(p) Seneka.

żegludze powrociły z Jndyi odległych, na wzbogacenie Europy drogiemi kupcami, ledwie co w porcie spoczeły, kiedy się tam bespiecznemi bydź mniemały. kiedy się cieszyły z przebytych niebespieczeństw, z uniknionych szkopułow, z zwyciężonych nawałności, znagła uyzrzały się bydź skołatane wszruszonemi wod bałwanami i w Morzu pogrążone. Przystosuyecież to siebie, a pomniycie, że tegoż samego dnia, ktorego zostawać będziecie wesołemi. tegoż samego wieczora ktorego miłych Wam zazywać będziecie assamblow, tego momętu ktorego z temi a temi osobami będziecie się zabawiać, w tymże samym kole, ktore w tańcach czynić będziecie; w tymże samym niebespiecznym domu, w tych posiedzeniach w ktorych siać będziecie obmowy, wtymże samym czasie, ktorego zemsty, podeyścia i inne złe knować będziecie *eodem die* umrzeć możecie. Ocknyciеź się więc kiedyżkolwiek ze snu waszego! chceciesz poznać nędze waszą? macie iey nieiaki obraz w Eliaszu. Ktoż.

by ſię ſpodziéwał żeby Eliaſz kiedy był ſcigany na ſmierć od Krolowy Jzabelli, od Krolowy tey tak potężney, i ktora tego tylko żądała, aby go w ręce ſwego okrucienſtwa doſtała, żeby on mowię miał iść ſpać w odkrytym polu: (q) *projecit se* (: mowią Xięgi Swięte :) & *obdormivit.* Ktożby ſię nad tym niezadziwił, i tego mu nie ganił? Ztym wſzyſtkim ia ſię nie dziwuię, że Eliaſz prześladowany i ſzukany na ſmierc zaſypia ſpokoynie, bo był mąż Swięty, i ieżeli miał utracić życie ciała, nietracił iednak wiecznego i błogoſławionego żywota. To mi dziwno, że mogą zaſypiać ci, ktorzy pełni gniewu Boſkiego: (r) *pleni indignatione Domini* żyią w piańſtwach, lubieżnościach, nienawiściach, i innych cięzkich grzechach, i chociay wiedzą że ſmierć może na nich napaść każdego momętu, na wzor iednak Samſona zaſypiaią w ſzpetnych roſkoſzach. O nierozumni Ludzie! żeście złożyli wſzelką, boiaźń z Serca waſzego, iak gdybyto prożna a nie ugruntowana ſłuſznie była boiaźń.

(q) 3. Reg: 19. (r) Jsai: 13:

CZĘSC III.

Jeżeli iednak iest człowiek na świecie, ktoryby się powinien obawiać momętu śmierci, tego się zaiste powinien obawiać ten, ktory trwa wgrzechu śmiertelnym. Checiesz wiedzieć czemu? temu powiadam Wam że S. Paweł zapewnia nas w Rozd: 5. Listu do Rrzymian, iż śmierć iest prawdziwą corą grzechu: *propter peccatum mors.* śmierć przyiszła na świat przez grzech, i grzech to iest, ktory ią zawsze przyśparza, i przynagla iey przybycie? grzeszcież więc, gdy tak chcecie, beśpiecznie niewypłacaycie zasług i długow, nieczyńcie dosyć testamentom, zażywaycie zysków zlichwą, z oszukaniem, z zdradami; ale widzcie, że te wasze grzechy są tyleż głosami ktore wołaią na śmierć, aby się pośpieszała do odebrania Wam życia: Czyńcie zasadzki na honor owey mężatki, na uczciwość owey Wdowy, na niewinnność owey Panienki, ale bądzcie pewni że wzy-

wacie tym śmierci, aby Was wtrąciła coprędzey dogrobu, Zgrzytaycie zębami na tego nieprzyiaciela waszego, czyncie podstępy pod życiem Jego, fortuną, sławą, piszcie na niego bezbozne paszkwile ale pomniycie że wkrotce wyznać będziecie musieli: te moie dzieła bezbozne były pozwami danemi śmierci, aby przybyła co prędzey na odebranie mi zycia. Acoż niewicie Chrześcianie, co Wam wyraźnie Apostoł zapowiada. (s) *Stimulus autem mortis peccatum est* a oscień śmierci iest grzech. Wybyście rozumieli, że śmierć musi laść powoli do was iak gdyby na owym wychudłym i znędznionym koniu, na iakim ią opisuie Jan S. (t) w obiawieniach swoich, ale nie tak będzie, kiedy abowiem będzie miała bodce, czyli pobudki od grzechow waszych, te iey staną za nayprzykrzeysze ostrogi, ktoremi wzbudzona, lecić prawie będzie musiała, a niebieżeć, na zgładzenie Was, zpomiędzy zyiących: *Stimulus autem peccati mors.* — Umarła owa głowa

(s) 1. Cor: 15. (t) Apoc: 6. 8.

głowa Domu, i z nią umarła nadzieia wſzelkiego dobra Synow, wſzelkiego ukontentowania małzonki. Był w wieku tym, ktory mu obiecywał długie ieſzcze lata, niezbywało mu na ſiłach, na dobrey komplexyi, a iakże w kilku dniach poſzedł z łuſzka do grobu? gdybyśmy ſię ſpytali Lekarzow, ciby powiedzieli że gwałtowna gorączka ſpaliła mu wnętrzności, i przed czaſem odebrała mu życie; ale Duch S. powiedziałby, że dlatego umarł pierwey niz mu lata obiecywały, że ſię wdał w przyiaźń niegodziwą, i odwrociwſzy miłość ſwoią od małzonki ktorąBogu poprzyſiągł, obrocił ią do obcey oſoby, dla tego umarł przed czaſem. (u) *Impius antequam dies ejus impleantur peribit.* Niezbożny nim ſię dni Jego ſpełnią, zginie Umarł ow młodzieniec w kwiecie wieku ſwego, ale ſmierci nieprzyſporzyła mu gwałtowna gorączka, lecz niegodziwe miłości, i uleganie wſzelkim burzliwym namiętnościom.

(u) Job: 15.

ściom. (w) *Iniqui ſublati ſunt ante tempus ſuum*) mowi przez Joba Duch S. Wyſtępni znieſieni ſą przed czaſem ſwoim. Nie przypiſuycie, nie, przyſporzoney ſmierci w owym kupcu, w owym męzu, w owey białogłowie; gwałtowności kataru, ſuchotom, ſpaleniu wnętrzności; ale to ſprawiły zyſki nieſprawiedliwe, wſzeteczności, i złe towarzyſtwa, z owemi, w owych domach, owe piatyki, owe nieuczciwości w Kościołach. Tak prawdziwie rzeczecie, umarli ſmiercią niewczeſną, bo nieżyli podług prawa Boſkiego: (x) *Anni impiorum breviabuntur* Lata bezbożnych ſkrocone będą. Jesliż tak iak dotąd, poſtępować ſobie będzieſz człowiecze: Lata twoie, ſkrocone będą; a wieſzże czemu? temu że znać powinieneś, iż bodzieć ſmierci ieſt grzech, te zdrady, gwałty, ſwiętokradztwa, i inne bezprawia. Te to nieprawości przyſpazaią ſmierć. Bo proſzeſz ia Was zrozumiycie to lepiey, z tego co mam powiedzieć. Bog ſobie tak poſtępuie z grzeſzni.

(w) Job: 22. (x) Prov. 12.

ſznikami, iak czynią z drzewem w leſie. Jeżeli trzeba wybrac drzewo na ſtatuę lub innę trwałą robotę iaką, upatruią pilnie między drzewami, ktoreby ſię na ten koniec zdało, uważaią nawet czyli czas ieſt na drzewa wycinanie ſposobny. Niezazywaią zaś żadney z tych oſtrożności, kiedy iadą do Lasu po drwa na opał, w tedy bowiem ſcinaią drzewo choćby naykoſzlawſze, ani uważaią czy czas do ſcinania iego dobry, czy zły. Łakomcy, lubieznicy, pianice, zdziercy, ſłowem grzeſznicy, iakież to ſą drzewa? drzewa zaiſte na ogień piekielny, a zatym mowić o nich można z Łukaſzem S. (y) *excidentur & in ignem mittentur* niebędą uwazać na to, czyli to przeciw ich nie ieſt woli, czyli czas iuż ieſt na nich, czyli iuż ſą laty zwątleni, czyli ieſzcze w kwiecie ſą wieku zywi i ſilni; niebędzie na nich zadnego względu: (z) *non eſt reſpectus morti eor*, niemaſz względu na ſmierć ich. Ależ ſą ieſzcze młodzi nic to; drzewa te na

(y) Matt: 7. (z). Psal: 72.

na ogien: *wycięte będą* alez są szlachetnie urodzeni i zacni? nic to *wycięci będą*: alić na ich głowę, całe ma spaść dziedzictwo, wielkie maiętności i dobra? nic to; niemasz względu na smierć ich; grzesznicy są i to dość do tego żeby byli poczytani za drzewa do spalenia a gorzenia wiecznie. Tak to, tak bodcem smierci iest grzech. Jest bodcem z strony waszey bo przez grzechy wasze wzywacie każdego stworzenia do mszczenia się o krzywdę, iaką czynicie Zbawicielowi, gdyż według Anielskiego Doktora *insitum est unicuique creaturæ vindicare injuriam Creatoris*, wrodzona iest kazdemu stworzeniu mścić się o krzywdę Stworzyciela. Bodcem iest z strony Boga, ktory rozgniewany grzechami, spuszcza smierc przed czasem. Bodcem nakoniec z strony szatanow, ktorzy niestaraią się abyście umarli kiedy iesteście w łasce Boskiey, ale usiluią abyście umarli, kiedy iesteście w grzechu, dlatego Was pobudza do nierządności, dla tego przeciw nieprzyiaciołom nienawiści wznieca.

ca.

ca. Takto, bodcem ſmierci ieſt grzech. A nawet ſamym ſwiatłem rozumu rzecz tę miarkuiąc, azaż zaprzeczeć mozna, że wielu grzeſznikow ſprowadza na ſiebie ſmierć, obżarſtw, piiańſtwy bezecenſtwy upałami lubieżności, wolnością ięzyka w obmowach i potwarzach przez ktore zdobywaią nieprzyiacioł? Patrzcie w reſzcie po wſzyſtkich wyſtępkach, a przy znacie ſami, że każdy grzech przynoſi zgryzoty, nieuſpokoienia, zamieſzania głowy, a te wſzyſtkie wſkroś przeymuiąc człowieka, przyſparzaią mu ſmierci. Tę prawdę ktorą Duch S. nam podaie w Piſmie, ktorą rozum ſam pokazuie, że grzech przyſparza ſmierc i to niezbożnemu, doświadczeniem potwierdza Baroniuſz w rocznych Dzieiach Kościelnych na Anaſtaſiuſzu Ceſarzu, okazanym. Zaſypiał bezbożny ten Ceſarz, ale zaſypiał z owym nieuſpokoieniem, ktore za ſobą prowadzi ſumienie nieprawościami obciążone, az oto z oſtatnim nieſpokoyności pomnożeniem, uyzrzy we ſnie, że ſtawa przed nim Oſoba z weyrzenia po-

ważna

ważna ktora okazawszy mu twarz groźną i zagniewaną, większego ieszcze przestrachu i boiaźni przyczyną mu się stała, kiedy trzymaiąc w iedney ręce pioro a w drugiey Xięgę otwartą, temi do niego odezwała się słowy. Patrz Anastazy i wiedz że dla nieprawości twoich czternaście Ci lat życia maże, ieszcze Ci 14. lat zycia w rozporządzeniach Boskich, pod kondycyą dobrego zycia. zostawało, ale Twoie bezbozności, przyspórzyły Ci smierci. (aa) *Ecce ob perversitatem fidei tuæ 14. tibi vitæ annos deleo.* Y co mowiła słowy, to piorem wykonała Ocucił się Anastazy na ten głos przedziwny, i nim przerażony, niewiedział co o tym trzymać, czy uwierzyć iak widzeniu, czy iak snem prożnym wzgardzić. Kiedy po kilku dniach, niebo pogodne, znagła się okropnemi zasępiwszy chmurami pocznie błyskać, grzmieć, pioruny rzucać. Tu Anastazy iak gdyby przeczuwaiąc że ta burza po-

wie-

(aa) Baronius in annal: Tom: 6. an: 518

wietrzna powſtała na Jego zgubę, ſzukał ſpoſobu uniknienia piorunu, i nayſkrytſzego gdzieby ſię mogł ſchronić pałacu mieyſca; ale darmo bo i tam go znalażſzy mſciwy piorun, proſto weń trafił i zabił. Powiedzcież mi proſzę, ktoż ſkrocił lat, kto uiął zycie temu Panu? Grzechy, darmoż zaprzeć grzechy *anni impiorum breviabuntur* Grzechy i wam podobnież lat ſkrucą, owe to towarzyſtwa złe, owe roſpuſty i niewſtydy, owe zawaśnienia, gniewy, nieprzyiaźni, owe niegodziwe miłości, owe piiaństwa, i tym podobne cięzkie grzechy, i Wam, iesli ſię w Was znaydą, zycia uymą.

Ah iezeliż pragniecie ochronić zycia doczeſnego, a nieſtracić wiecznego, oddalzycież ſię od grzechow, pomniycie, że umieramy, że umrzeć mozemy kazdego momętu, a zyicie tak iakobyście pragneli żeby Was ſmierć zaſtała *ea ratione vivendum* uczy nawet Poganin *qua ſemper moriendum*, pomniycie, że im więcey popełniacie grzechow, tym ſzpie-

ſzniey

fzniey fmierć na fiebie fciągnienie a tą pamięcią powściągaycie fię od obrazy Bofkiey, aby Bog życiem wafzym dobrym ubłagany, dał wam go dokonać fzczęśliwą fmiercią, i poniey błogofławieńftwem Was uwienczył i wiecznością. Amen.

KAZANIE
Na Niedziele Drugą Adwentu.
O Sądzie Bofkim.

Beatus qui non fuerit fcandalizatus in me. Matt: 11. *Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube cum poteftate magna & majeftate.* Luc: 21.

Błogofławiony ieft, ktory fię ze mnie nie zgorfzy. *u Matt: S. w Roz: 11.* Tedy uyrzą Syna człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Maieftatem *u Łuk: S. w Roz: 21.*

ZE wfzyftkich prawd Religii nafzey do przyfzłego zywota fciągaiących fię

ſię naypierwſza ieſt, przeciwko ktorey własna miłość powſtaie w Ludziach, i mocno ſię przeciw niey oburza, to ieſt prawda o Sądzie Boſkim oſtatecznym w tych słowach Chryſtuſowych iaſnie wyrazona: *Tedy uyzrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Majeſtatem,* tak, że gorſzą ſię teraz rozwiozli Chrześcianie z tego, gdy im z ambon tę prawdę opowiadamy, i ze słuſznie słow dziſieyſzey Ewangelii zażywać donich muſiemy, gdy o tey prawdzie mowiemy: *błogosławiony ieſt ktory ſię ze mnie niezgorſzy.* Na tey bowiem prawdy wſpomnienie namiętności ſię przerażaią, rozwiozłość ſię dąſa, rozum zdumiewa ſię i zatrwarza, cnota ſama pomyśleć o niey, chiba ze drzeniem niemoże. Przeciwko tey oraz prawdzie niezbożność zapalczywie powſtaie, i kuſi ſię wiarę o niey osłabić, gdyż za osłabieniem Jey, wſzyſtkie namiętności triumfowałyby i Religia do powſciągnienia ich ſtałaby ſię niemocną. Do Was iednak prawowierni słuchacze gdy mi mowić przychodzi,

Win-

Winszuię sobie, że nieznayde podobno takiego między Wami, ktoryby się ztey prawdy Chrystowey gorszył, i owszem spodziewam się, że ią każdy z pozytkiem Duszy swoiey opowiadaną przyimie. Przepowiada Chrystus: *tedy uyzrzą Syna człowieczego przychodzącego wobłoku z mocą i Majestatem wielkim* przyłozmyz do rozwazenia tey prawdy pilnieyszey Uwagi. Teraz my w ciemnościach zycia tego niemożemy rozeznac złego człowieka od dobrego, sprawiedliwego od bezbożnego, a czaszem i w nas samych zmiarkować nieumiemy co prawego, a co zdrożnego znayduie się, ale kiedy uyzrzemy Syna Człowieczego przychodzącego z potęgą i Maiestatem, wtenczas wielka pokaże się między ludzmi rożność, i w obiaśnionych sumienia skrytościach odkryie się i obiawi o mnie, o Was tu przytomnych, i o wszystkich razem ludziach: kto i iakim był. Wtenczas przytym Majestatu Jego swietle, obiaśnią się wszystkie zasłony i cienie, ktoremi ludzie umieią teraz i przed innemi

nemi

nèmi i przed sobą nawet samemi złości swoie zakrywać i taić. Ah ktoż by nam to dał, zebyśmy się zbawiennie teraz w tym ku poprawie obiaśnili, niżeli nas Maiestat ow Boski na wykonanie sprawiedliwości nad nami, obiaśni. Będzie to spodziewam się przy pomocy Boskiey, tylko stawmy proszę w oczach naszych sumienie nasze własne, stawmy grzechy i cnoty nawet nasze, tak iak przed Bogiem na Sądzie ostatecznym stawione nam będą. Będziemy Chrześcianie sądzeni z grzechow naszych, *To w Pierwszy Części.* Będziemy sądzeni z samych nawet cnot i dobrych uczynkow naszych; *To w Drugi Części* Kazania uważemy. Ta będzie szczegulna Sądu Boskiego materya, ta też będzie materya dalszey mowy moiey.

Przenikaiący wszystkie skrytości sumienia ludzkiego Sędzio Boże! dayże słowa ustom moim, tak przenikaiące Serca nasze, żebyśmy wcześnie poznali i uprzątneli, z czegoby nas w dzien Sądu

du twego ſnmienie naſze potępić mogło, słowa ia tu zadnego wymowić niechcę, ktoreby niedążyło ku większey chwale twoiey.

Matko Miłoſierdzia, ale oraz Matko ſprawiedliwości przedwieczney, Twoia Litość w ſtraſzny ow dzień Sądu, niebędzie iuż nas mogła ochronić przed ſurowością ſprawiedliwego Sędziego Boga, terazże pobłogosław mnie i słuchaczowi memu, żebyśmy tak poznali teraz ſumienia naſze, iak ie wdzień Sądu Boſkiego poznamy.

CZĘSC I.

Przyznaię ia ſię Wam Chrześcianie, że o Sądzie ktory Bog z grzechow naſzych czynić z nami będzie, myśląc, uſilnie dowiedziećem ſię pragnoł, iaki też to rachunek grzechow kazdego z nas będzie? Wartowałem przeto z pilnością SS. Prorokow zdania, ſzukałem, iako ſam winowayca i wiadomy o tym do-

brze, że będę do oddawania rachunku Bogu powołany, pomyślnego iego opisania; ale ach nigdzie nie znalazłem, same tylko pioruny i gromy wszędzie słyszeć się daią. Ztąd woła Sofoniasz czyli raczey Bog na nas wszystkich że pilnie i iak gdyby z pochodniami nayskrytszych grzechow szukać i wynaydować będzie: (a) *Scrutabor Jerusalem in lucernis* Ztąd Jeremiasz zapamiętałych grzeszników upewnia, że wstydem nieskończonym i hanbą wieczną Bog ich napełni, ktora nigdy z pamięci ludzkiey niewyidzie: (b) *dabo vos in opprobrium sempiternum, & in ignominiam æternam, quæ nunquam oblivione delebitur.* Tu o narodzie ludzkim Jzaiasz przepowiada, że widząc szkaradne zbrodnie, a tak pięknie w życiu pokrywane, dziwić się ieden drugiemu będzie: (c) *unusquisque ad proximum suum stupebit,* Tu Ezechiel przyrzeka, że niepodobna będzie tak srogiego z odkrycia grzechow publicznie, znieść wsty-

(a) Sophon: 1. (b) Jerem: 23. (c) Jsai 13.

du: (d) *numquid coufuſionem portabunt.* Zewſząd ſtraſzny i ściſły rachunek grzechow z ſtrony Boga ſądzącego; zewſząd ſtraſzny i wſtydu pełny rachunek z ſtrony Człowieka, przed ſądem ſtoiącego, głoſzą. Jakoż tak ieſt w rzeczy ſamey ſłuchacze, będziemy ſądzeni z grzechow naſzych ściśle i z wſzelką ſurowością, będziemy ſądzeni z grzechow naſzych publicznie i zwielką hańbą.

Rozumiymyż teraz, proſzę ia Was słowy S. Chryzoſtoma, że iuż zaczoł ſię dzień ow oſtateczny, i każdy z oſobna w ſumienia naſze weyzrzyimy; rozumieymy że iuż przyſzedł Sędzia, i wſzyſtkie ſię ſkrytości Duſz naſzych odkryły, a razem z nami wſzyſtkie ſię przed ſąd Jego ſtawiły; rozumieymy że iuż wſkroś przerażęni i drżący ſtoiemy w pośrod narodow przed trybunałem Boſkim, maiący oddać rachunek. Z czegoż to ten rachunek? z kilku czy kilkunaſtu grzechow? nie tak ieſt Chrze-

ścianie

(d) Ezech: 39.

ścianie, że wſzyſtkich a wſzyſtkich win obrażonego Boſkiego Majeſtatu, że wſzyſtkich zbrodni winnych ſmierci Jezuſa Chryſtusa, że wſzyſtkich tak pomnieyſzych, iak wielkich i ſzkaradnych nieprawości naſzych. Ze wſzyſtkich znowu nieprawości naſzych? Wieleż to iuż lat tym nieprawościom mineło? Pomyślmy proſzę o grzechach roku tego, oto tu iuż chybia pamięć. Pomyślmy o grzechach lat dzieſięciu, dwudzieſtu lub trzydzieſtu a tych iuż wcale ſpamiętać nie można; coż mowić o dalſzych? Wyſzły one z pamięci ludzkiey, z pamięci naſzey, to prawda; ale nie z pamięci Boſkiey. Nie tylko (: mowi Job duchem Boſkim :) policzył Bog wſzyſtkie kroki moie, i wſzyſtkie moie wyſtępki: (e) *tu quidem greſsus meos dinumeraſti*, ale ie mowi on, zebrał i zapieczętował pieczęcią ſwoią; (f) *Signaſti quasi in ſacculo delicta mea*; ale ma ich (: mowi S. Jan Apoſtoł :) wytworny

C 2

(e) Job: 14. (f) Jbidem.

regeſtr, według ktorego wſzyſcy ſądzeni będziemy: (g) *Liber apertus eſt & judicati mortui, ex his quæ ſcripta ſunt in Libro.* Z tego to reieſtru wſzyſtko ſcisle roztrząſano będzie, wſzyſtkie myśli, wſzyſtkie ſłowa, wſzyſtkie ſprawy i grzechy; wſzyſtkie złości, tak te, cośmy ie ſami popełnili iako też, te do ktorych popełnienia innymeśmy powodem iakożkolwiek byli. Ah coż to będzie za rachunek Chrześcianie, ktoż zliczy iąk wiele ſłow wymowi człowiek w iedney godzinie, iąk wiele w roku całym, iak wiele w przeciągu Lat kilkunaſtu lub kilkudzieſiąt a przecie te wſzyſtkie ſłowa zważone tam będą. Kto wyliczy iak wiele przeſzło myśli, od powzięcia rozumu aż do oſtatniego tchu zycia w umyśle naſzym, ktory nigdy nieproznuie, a między temi iak wielka liczba myśli zazdroſnych pyſznych, łakomych, gniewliwych, mſciwych? iak wiele myśli nieporządnych, czyſtości prze-

ciw

(g) Apoc: 20,

ciwnych? a przecie wſzyſtkie policzone tam będą, wſzyſtkie tam roztrząſane będą. Nieopuſzczą tam żadnego wieku, żadnego roku, żadnego dnia, żadney godziny i momętu. Stawią przed oczy wſzyſtkie niecierpliwości, wſzyſtkie podeyzrzenia, wſzyſtkie łakomſtwa, chęci, i upadki powtorzone ſtarcow w nieprawości nałożonych. Odkryią w wieku ſzrednim wſzyſtkie zamyſły ktore formowała wynioſłość, wſzyſtkie poſtępki, ktore czyniła chęć zkodzenia bliźnim, wſzyſtkie ſztuki, ktorych zażywało pragnienie wynieſienia ſię na ruinach cudzych, wſzyſtkie rozwiozłości, kłamſtwa, złe rady, podchlebſtwa, krzywoprzyſięſtwa, nieſprawiedliwości i gwałty. Wyrzucą tam na oczy zepſowaney młodzieży wſzyſtkie myśli i weyzrzenia, wſzyſtkie rozwiozłe ſłowa i ſpiewania, wſzyſtkie zdrożne pragnienia i chuci ſerca, wſzyſtkie nieporządne poruſzenia ciał. Spytaią tam nawet o intencye i pobudki nayſkrytſze, ſpytaią

o wſzyſt-

o wſzyſtkie zabawy, iak wiele pieniędzy, iak wiele czaſu ſtrwonionego na grach; iak wiele i iakich dni ſtrawionych na roſkoſzach, iak wiele godzin danych rozmowom i iakim rozmowom, iak wiele łożonych na czytanie Xiążek i iakich Xiązek? ſame waſze ſuknie i wymyślne ſtroie, ſame gotowalnie i garderoby, ſame waſze ſtoły i mieyſca rozrywek, ſame meble i mieſzkania wymyślne, na plac ſtawione będą; czyli w tym wſzyſtkim niebyło co zbytkuiącego, czyli niebyło co pokorze i ſkromności Chrześciańſkiey przeciwnego, czy niebyło co nadętość i pychę utrzymuiącego, ſzukać tam będą. Ani nawet dziecinne lata od tego rachunku wolne będą, przypomną i w tym wieku małe owe nieposłuſzeńſtwa małe owe gniewu zapędy, ſzalbierſtwa kłamſtwa, i inne wolności lat pierwſzych. Poiąć ſię tam trudno będzie Chrześcianie, kiedy uyzrzemy tyſiące prawie grzechow wyſuwaiących ſię i wypadaiących z przepaści ſumienia

na-

naſzego ktorycheśmy zapomnieli, tyſiące grzechow, ktorycheśmy nigdy dobrze niepoznali, kiedy uyzrzemy tak wiele rzeczy poczytanych nam za grzechy, ktoreśmy mieli za iedyną fraſzkę i defekta niegodne oſkarzenią ſię na ſpowiedzi. Prawdziwie: (h) *Si iniquitates obſervaveris Domine, Domine quis ſuſtinebit.* Jeżeli zechceſz Panie roztrząſac i rachunku ſię domagać ze wſzyſtkich nieprawości naſzych, ktoż ſię wyrachuie? kto niezoſtanie przywalony ciężarem grzechow ſwoich właſnych? Coż będzie dopiero, kiedy nam przyczytane będą grzechy nawet cudze? A przecież bez wątpienia przyczytane będą. Wtenczas to nie iedna Duſza z tych nawet ktore ſię maią za niepoſzlakowane w złości iakiey, uyzrzy ſię bydź obciążoną wſzyſtkiemi nieporządnościami wieku młokoſow, ktorych ona zepſowała iuż to ſwojego afektu oświadczeniem, iuż zbytecznym ſwoim ſtaraniem o wyſtroienie ſię i przy-

podo-

(h) Psal: 129.

podobanie. Wtenczas nie na iednego Oyca włożona będzie wina wielu rozwiozłości niesfornych dziatek, nie na iednę Matkę wiele bezbożności czeladki i domowych. W tenczas przypisane będą Magistratom wszeteczności ktore się bezkarnie dzieią po Miastach. Panom: tysiączne grzechy pochodzące z nietrzymania w karności swych służących, tysiącne grzechy pochodzące z widzenia szpetnych malowideł i wyobrażenia, ktoremi swoie zdobili pałace. Coż ieżeli czyie zycie było napełnione obmowami rozmowy allegorycznemi słowami, szpetnemi romansami; msciwemi powieściami i uskarzeniami się, spytaymyż teraz: te obmowy, iak wiele innych przed niezliczonemi osobami sprawiły obmow? te allegoryczne słowa, iak wiele razy powtorzone były i iak od wielu osob, ktore ie od Ciebie pierwszy raz usłyszeli? te szpetne Romanse ktore się zdały bydź dowcipne tylko, iak wiele myśli wzbudziły wszetecznych? iak wiele

potym

potym wzbudzać będą myśli i innych gorszych ieszcze od myśli grzechow? te uskarzania się i mściwe rozmowy, w iak wielu wzbudziły gniew i pragnienia zemsty, i samęż skutki zemsty, Otoż to wszystko w rachunek z Tobą wnidzie, Co samo żebyście w podobieństwie lepiey poznali, pomyślcie o Człowieku ktory podrzucił w słomę albo proch iednę tylko iskrę, zkąd się wszczoł wielki pozar i spustoszenie Miasta, ktoż będzie musiał odpowiedzieć za tyle spustoszonych kamienic, za tyle spalonych że wszelkim sprzętem sklepow i składow, za tak wiele szkody w pieniądzach, za tak wielu ludzi uduszonych wpłomieniach albo zagrzebionych w rozwalinach murow, ieżeli niesam ten nieszczęśnik, ktory ten sprawił pożar. Toż samo o Was mowić, ktorzy przez wasze złe przykłady, przez wasze rady zaraźliwe, przez wasze rozwiozłe maxymy przez szpetne Xiążki przyłożyliście się do spustoszenia Miasta miłości Boskiey w ser-

cach

cach ludzkich, do przytłumienia w nich boiaźni Boga i do szkody Religii Chrześciańskiey; ktorzy przez wasze żarty, przez niepowściągliwe mowy, przez proźby, obietnice, podarunki, rozżarzyliście w sercach płomień pożądliwości; oto ztąd piekło napełniło się Duszami drogą krwią Jezusa Chrystusa odkupionemi, a od kogoż się Bog będzie dopominał nadgrody tak wielu Dusz tak drogiego okupu krwie swoiey zniweczonego, ieżeli nie od Was? Coż mu na to odpowiedzieć będzie można, kiedy te Dusze, ta krew Jezusa Chrystusa przed oczyma nam stawiona będzie? co mu odpowiedzieć będzie można kiedy wszystkie a wszystkie grzechy nasze wprzytomności całego swiata na widok podane będą. Záiste z nieznośnym wstydem owemi pisma słowy wyznać będziemy musieli: (i) *Peccavimus, injuste egimus, iniquittem fecimus..* Zgrzeszyliśmy, niesprawiedliwie uczyniliśmy.

Y kie-

(i) Psal: 105.

Y kiedym iuż Wam wſpomniał o tym wſtydzie i o tey hańbie z iaką publicznie ſądzeni będziemy, pytam ia ſię tu, niech powie kto to poiąć iakożkolwiek może, iak nieznoſnym wſtydem nakarmi ſię Człowiek, kiedy wſzyſtkie nayſkrytſze grzeby Jego, wſzyſtkie zbrodnie i wyſtępki, z ktoremi tak ſię za zycia ukrywał i taił, przed całym odkryte ſwiatem, wſzyſtkim a wſzyſtkim Ludziom Swiętym i przeklętym, Rodzicom i potomſtwu, znaiomym i nieznaiomym, przyiaciołom i nieprzyiaznym wiadome ſię ſtaną; kiedy każda z oſobna człowieka zbrodnia przez ſzczerą pokutę niezgładzona, przy całym narodzie ludzkim, na niego iednego pilnie patrzącym oczywiście iak gdyby głoſem wyraznie do kazdego dochodzącym oznaymiona będzie! Ja zaiſte niewiem iakbym lepiey ten wſtyd wyraził nadto co powiem. Aczkolwiek niegodzienem tey ſzczegulney łaſki Boſkiey ktorey niekiedy ludziom użyczał po-

znawa-

znawania ſkrytości ſerc ludżkich, gdyby mi iednak Bog nietylko udzielił tey łaſki, żebym przeniknoł do ſkrytości ſumienia z was kazdego, ale nad to gdyby mi przykazał, żebym przed zebranemi nietylko tu wami, ale przed całym tym ſtanowſzy Miaſtem pewną iuż i niezawodną o ſumieniu każdego maiąc wiadomość, dochodzącym do uſzu wſzyſtkich zawołał głoſem, oto ten, natym a natym mieyſcu, ſkromnie niby ułożony, na pozor pobożny, wewnątrz iednak bezbożny i ſzkaradnemi grzechami ieſt zmazany! oto ten, całą niby na ſłuchanie ſłow Boſkich obracaiący uwagę, w rzeczy ſamey nieforemnych myśli zgraią całą zoſtaie zabawiony! Oto ta oſoba tyle ſwiętokradztw, ta tyle przeciwnych ſpraw czyſtości, owa tyle nayſkaradnieyſzych winna zbrodni. Coż nato? gdybym to od Boga wiedząc i rozkaz ten maiąc przed wſzyſtkiemi obiawił czego by ſię żaden zaprzeć niemogł; o iakim wſtydem każdegobym napelnił?

pelnił?

pełnił? czyliżby wszyscy, gdzieby tylko mogli chować się niestarali? czyliżby wszystcy ktoremi by tylko mogli, nieuchodzili drzwiami, żeby się od tak strasznej uchronili hańby. Ale ah! gdzież to iesteśmy teraz, czyliż nie w iednym tylko mieście a w mieście takim gdzie wielu nam iest nieznaiomych? i toż to tak wielka rzecz iest i nie znośna przed iednym zawstydzić się Miastem? i hańbę takową ponieść? Rozsądzciez teraz sami, co się dziać będzie w przytomności całego Swiata z grzesznikiem, gdy nie o te tylko ktorem tu namienił, ale o tysiąc innych, szkaradnieyszych i szpetnieyszych grzechow, oskarzonym się i przekonanym uyzrzy? ah iak ciężkim wstydem pokrywać się będzie? iak wyć i ryczeć z nieznośney niesławy pocznie. *Audient gentes* (: że słowy Jeremiasza Proroka rzekę :) (k) *ignonimiam ejus, & ululatus ejus replebit terram.* Usłyszą narody obelgę Jego, i wycie Jego napełni Zie-

(k) Jerem: 46. 11.

Ziemie. Używać będzie przyiacioł i znaiomych, ale ah darmo, żaden bowiem za nim obstawać niezechce, ani zmoże; każdy, wyraźnie mowi Jzaiasz dziwować się tylko drugiemu będzie; (l) *Unusquisque ad proximum suum stupebit.* Szczęśliwy by był gdyby przynaymniey Ziemia, otworzywszy się pożarła go, gdyby go skały i głazy zwaliwszy się razem na niego, starły albo pioruny z Nieba w proch go obrociły. Lecz nic z tego niebędzie, stawiony w oczach całego Swiata, stać będzie musiał, wskroś nieznośnym przeięty wstydem, wszystkim obrzydły, ohydzony i obmierzły! Coz tedy rozumicie Chrześciąnie o wstydzie grzesznikow na Sądzie ostatecznym? czyliż nieprawdziwie w wstyd się niby w szatę przyobleką iak mowi Job (m) *Confusione induentur* czyliż nie wrzeczy samey, że wyrażenia Dawida zażyie: (n) *operientur sicut diploide confusione sua* od stop do

(l) Jsai 13. 8. (m) Job: 8. 22.
(n) Psal: 108. 29.

do głow pokryci zoftaną hanbą? Teraz wprawdzie, poki w tym życiu zoftaiemy, nie zbywa nam na fpofobach, ktoremi byśmy pokryli wftydu godne fprawy nafze; teraz zażywać zwykliśmy z Adamem liścia i wymowek, ktoremibyśmy pokryli przeftępftwo przykazań Bofkich; teraz u nas w zwyczay pofzło taić pod pofłaniem wielbłądow bałwany Labana, to ieft pod zwaleniem na drugich Winy, fwoie ukrywac zbrodnie, teraz nakoniec za pomocą fcian lub ciemności, ukryć możemy nieprawość wyftępkow nafzych, lecz w ow ftrafzny dzień, czyli, że flow Doktora narodow Pawła S. zeżyie, w ow dzień obiawienia: (o) *dies revelationis*, wfzyftkie te fpadną mafzkarki, fama tylko na twarzach hańba i wftyd zoftanie. Wy mury, wy ciemności, wy lafow i ogrodow naygęftfzych cienie, wy zamknięcia naymocnieyfze do czafu tylko ważycie, wy fkrytości ferc ludzkich, wy obłudne mil-

czenia

(o) ad Rom: 2.

czenia na ſpowiedziach, i obwiiania, albo wycięnczania nayciężſzych grzechow, do czaſu tylko zakrywacie ſzpetność Człowieka, ale w ow dzień ktory iak mowi Piſmo (p) *illuminabit abſcondita tenebrarum*, obiaśni ukrycia ciemności, iawno wſzyſtkim będzie, co w murach co w ciemnościach, co po nayſkrytſzych mieyſcach, co w ſamey myśli i ſercu działo ſię ludzkim, iak gdyby to wſzyſtko w przytomności całego ſtało ſię ſwiata. O wſtydzie i hańbo, iakoż wtenczas twarzy ludzkie pokrywać będziez Ta iednak iakożkolwiek ſtraſzliwa hańba, zdaniem moim poyść w porownanie niemoże z tym wſtydem ktory mieć będą, kiedy Chryſtusa, pełnym Majeſtatu głoſem niewdzięczność im ich na oczy wyrzucaiącego uſłyſzą. Wiemy o ſławnym Hiſzpańſkim Admirale Beſsanie, że na iedno lekkie wyrzucanie mu na oczy od Filippa II. Krola, małey iakieyſiś w pełnieniu, rozkazow niedbałości, czyli

raczey

(p) 1. Colos: 4.

raczey na żałące się Krolewskie doniego słowa: źle iak widzę, moią ku sobie dobroczynność odpłacasz, *male tu quidem pro benevolentia in se mea mihi gratiam rependis* w kilku dniach niemogąc się wstydowi oprzeć, Bessanus z Jego natężoności umarł. Wiemy o iednym Woiewodzie Polskim, że dla szpetney z placu ucieczki, odebrawszy sobie przysłaną kądziel od Bolesława I. Krola, hańby tey i wstydu przezwyciężyć niemogąc, natychmiast śmierć sobie zadał. Zadnego ia między wami słuchacze nierozumiem bydź tak mało sobie Boga ważącego, ktoryby to słysząc nie więcey Chrystusowemu głosowi przyznawał powagi i mocy do zatrwożenia, niż ziemskim przywłaszcza Krolom, żadnego bydź nierozumiem ktoryby niemiarkował, iak nieznośna natężoność wstydu grzesznika będzie na Sądzie tym, na ktorym przed Majestatem Boskim stawiony, straszniey-szy nad wszystkie gromy głos Boski, wyrzucaiący mu z gniewem nieprawości

Jego uſłyſzy. O z iakim zawſtydzeniem grzeſznika mowić Chryſtus będzie: Ja z miłości Twoiey Człowiecze na Krzyżu zamordowany ſpodziewałem ſię od Ciebie wdzięczności, ale powiedzże mi niewdzięczniku czymeśmi te miłość odpłacił? owſzem powiedz czegoś ſię na wzgardę moią nieważył? Imieś moie, imie Chrześcianina na ſobie zelżył, przykazaniaś moie pogwałcił ſłowaś moię wyśmiał i wyſzydził, ſług moich ſpotwarzyłeś, Kościołyś moie zprofanował, krewes moią grzechami twemi zplugawił i zdeptał. Czyliż podobno wielem ia ſię od Ciebie domagał? a wſzakżem ia tylo tylko od Ciebie wyciągał, żebyś mię niemiał za niegodnieyſzego miłości Twoiey nad ſtworzenia, o łachmanę tylko proſiłem ktorąbyśmię w ubogich moich okrył, o kawał chleba ktorymbyś mię poſilił, a ty co nato? żebyś dla mnie Twoich niełożył doſtatkow, roztrwoniłeś ie, że złemi i rozwiązłemi Towarzyſzami, wydałeś ie na zbytki, na ucie-

chy

chy, a nawet i na wſzeteczności. Gdzież ta wierność Twoia ktorąś mi przy chrzcie popſzyſiągł? gdzie wſpaniałe owe obietnice ktoreś mi przy Sakramentow SS. przyimowaniu czynił? Y tyleż ia to u Ciebie wſkorałem dobrodzieyſtwy memi; krwią moią ktorąm dla Ciebie przelał; życiem, ktorem na Krzyżu dla Ciebie położył? To Bog Sędzia mowić, to na oczy wyrzucać będzie. My ſami Chrześcianie (: ieżeli, czego uchoway Boże! tych ſtrofowania ſłuchać będziemy muſieli.) coż na ulżenie tak wielkiey hańby i wſtydu wynaydziem, podobno cnoty i dobre uczynki naſze? zgrzeſzyliśmy Panie rzeczemy, i bardzo zgrzeſzyliśmy, ale czyliż za to nieczyniliśmy Pokuty? czyliżeśmy nie ćwiczyli ſię w cnotach i dobrych uczynkach? czyliżeśmy nie przyſtępowali częſto do SS. Sakramentow? czyliżeśmy nieſłuchali nauk Twoich? (q) *manducavimus coram Te & bibimus & in plateis noſtris docuiſti.* Ja-

D 2

(q) Luc: 13.

ścią i niewinnością znaczni, to iest Fimoteusz Pawła Apostoła uczeń, S. Polikarpus, Quadratus, S. Carpus S. Lagaris; a przecie w tych mężach tak niewinnych, oczy Boskie upatrzyły godne strofowania zmazy w Biskupie Efezu postrzegł Bog, że od pierwszey gorącości ustąpił: (aa) *charitatem tuam primam reliquisti:* miłośćeś Twoią pierwszą opuścił. Biskupa Smierny upomina aby miał zbawienną boiaźń bo o wytrwaniu aż do końca niebył pewnym: *Esto fidelis usque ad mortem & dabo Tibi coronam vitæ.* Bądź wiernym aż do śmierci a dam Ci wieniec żywota. Biskupow Pergamu i Tiatyry strofuie, że iak przez szpary na cudze występki patrzyli: *quia habes tenentes doctrinam Balaam; quia permittis mulierem Jesabel docere* że nasz trzymaiące naukę Baalamową, że niewieście Jezabel, dopuszczasz uczyć, Biskupowi Sardyenskiemu, acz świątobliwością słynącemu na oczy wyrzuca że niepraw-

dziwą

(aa) Apoc: 2.

wprawdzie byliście ciałem, ale umyſłem w domu, a ſercem po rożnych innych mieyſcach. Modliwą, rzeczecie bawiliśmy ſię i wſwiątnicach Boſkich i domach naſzych; prawda ale modlitwa ta czyniona była, żeby was pobożnemi widziano. Dopieroż, ieżeliście poprawiali dziatki waſze, czyniliście to z gniewu i paſsyi; ieżeliście karali domowych za złe na waſz właſny intereſs w tym mieliście baczność; gorliwość waſza była nienawiścią ku bliźniemu, ſkromność obludą, wſtrzemieźliwość ſkąpſtwem i przywiązaniem do zbiorow. Pokażcież ktorą ze wſzyſtkich cnot waſzych wolną do iakiey przywary, a choć by ſię wam bydź zdawała bez przywary azaſz taką będzie w oczach Boſkich? Gdyby tak bydź miało, niemieliby byli nayſwiętsi ludzie przyczyny tak trwożliwego lękania ſię Boſkiego Sądu, a przecież ow Job, ſamego Boga zdaniem ſprawiedliwy, chociaż wylicza hoyność ſwoią na ubogich wſtrzemiezliwość i czy-

ſtość

ſtość Ciała, cierpliwość w tak ciężkich Boſkich doświadczeniach, chociaż dobrym ſumieniem o ſobie wyznaie: (s) *neque enim me reprehendit cor meum in omni vita mea* że go o nic nieſtrofowało ſumienie w życiu iego, iednakowoć ſądu ſię Boſkiego obawiaiąc drzy z boiaźni i niewiedząc coby Sędziemu Bogu miał odpowiedzieć mowi: (t) *quid faciam cum ſurrexerit adjudicandum Deus, & cum quæſierit, quid reſpondebo illi?* cobym czynił gdy Bog na Sąd powſtanie? a gdy ſpyta, co mu odpowiem? Przecież naczynie owe wybrania Paweł S. chociay o ſobie beſpiecznie twierdzi, że do żadney ſię nie czuie winy: *Nihil mihi conſcius ſum* iednakowoż ſam ſobą trwoży mowiąc: (u) *ſed non hoc juſtificatus ſum* ale nie w tym ieſtem uſprawiedliwion, czemuż to przecie? daie tego ſam przyczynę, bo Pan ieſt wſzech rzeczy wiadomy ktory mię ſądzić będzie: *Dominus eſt qui me judicat.* Przecież ſwiatło owe Kościoła Bo-

żego

(s) Job: 27. (t) Job: 31. (u) 1. Cor: 4.

żego Hieronim S. chociay postami i dyscyplinami ciało prawie wynędził i wyniszczył, chociaż w iaskini odłudney długo pokutę czynił i życie Anielskie prowadził, iednak na każdą godzinę, głos ow trąby wzywaiącey na sąd umarłych zdawał się sobie słyszeć; z taką trwogą i boiaźnią, że sam się przyznał, iż ile razy Sąd ow Boski rozważał tyle razy cały zadrżał: (w) *quoties diem illum considero, toto corpore contremisco.* Na coż nam wielu innych wspominać? Wiedział zaiste Job, wiedział Paweł i Hieronim S. że się usilnie w dobrych uczynkach ćwiczyli, a za coż się tak Sądu Boskiego lękali? Miarkowali oni że te wszystkie ich dobre uczynki mało co ważyc będą w oczach Boskich, w ktorych to ledwie ktora ludzka doskonałość szpetnością nieiest, miarkowali że bydź może, iż też same uczynki ktore się w oczach ludzkich zdaią bydź dobre, w oczach Boskich nie uydą winy, co

i ku

(w) Hieron:

i ku nauce naszey powszechnie twierdzi Grzegorz S. (x) *Idipsum quod juste videmur vivere culpa est, si vitam nostram ille judicat.* To samo że się zdaiemy sobie życie dobre prowadzić winą iest, iesli życie nasze on roztrząsa. Jakoż w rzeczy samey o iak wiele my spraw sądziemy za dobre, Bogu się podobaiące i Nieba godne ktore iednak w oczach Boskich będą bardzo naganne. Ktożby był sądził, że Piotr S. nieokazał ku Chrystusowi miłości, kiedy go od męki podeymowania odwodząc mowił: (y) *absit a Te Domine* Boże Cię uchoway, Panie, nieprzyidzie to na Cię? a oto od Chrystusa strofowanym bydź i szatanem za to nazwanym: *vade post me satana*, zasłużył. Ktożby rozumiał, że niećwiczył się w pokorze tenże Piotr S. kiedy niegodnym się bydź sądził, aby mu Chrystus miał umywać nogi? a iednak straszne zato od Chrystusa odrzucenia usłyszał pogrożki: (z) *Si non lavero Te non*

habebis

(x) Greg: (y) *Matt*: 16. (z) Joan: 13.

habebis partem mecum. Jesli Cię nieumyię niebędziesz miał cząstki zemną. Albo ktożby sądził, że on niepopisał się z męstwem Chrześciańskim, kiedy pierwey się na śmierci podięcie gotowym bydź oświadczył, niżeli na wyrzeczenie się Chrystusa? a iednak to w oczach Boskich zuchwałość była, zkąd potym zbyt sobie ufaiąc troiakim zaprzeniem się Chrystusa skarany iest. Ktożby był osądził że ofiara owa ktorą Saul w nieprzytomności Samuela uczynił Bogu, była chwalebym przed Bogiem dziełem! ktoby był uwierzył że to niebyła cnota łaskawości Chrześciańskiey iż tenże Saul Krola Amalecitow Agaga darował życiem? a oto w oczach B. skich ofiara ta Jego bezbożnością, łaskawość ta Jego obrazą była Boską, dla ktorey z Krolestwa i Tronu strąconym został. Ktożby był uwierzył że Oza Kapłan źle uczynił kiedy Arkę, do upadku nakłonioną barkami swoiemi podparł? a oto przed Bogiem było to zuchwałe nieuszanowa-

nie

nie przybytku Pańskiego, ktore śmiercią nagłą ukarane bydź zasłużyło. Jabym rozumiał nawet, że to Krolewskiey przezorności było znakiem, kiedy Dawid Krol, ludu swojego mnostwo liczył, a przecie to Bog miał za wyniosłość, wielu potym tysięcy klęską ukaraną. Rozumiałbym, że zdobiącey Monarchę łaskawości dowod dał Krol Achab, kiedy Nadaba życiem darował, a przecież nie sprawiedliwości winy przez to się przed Bogiem dopuścił. Patrzcież Chrześcianie, iak to często ani podobieństwa ma przed Bogiem do Cnoty, co my za dobre uczynki i cnoty poczytamy. Zrachuycież teraz cnoty wasze, zbierzcie szczegulny regestr miłosiernych uczynkow waszych, pokażcie wieluście głodnych nakarmili, pielgrzymow gospodą przyieli, nawiedzili chorych, pogrzebli umarłych? Powidzcie wielom w wątpliwościach pomogliście radą, wielom w smutku byliście pociechą, wielom nieumieiętnym naukę, nieprzyiaznym urazy

daro-

darowanie, żywym i umarłym pomoc modlitw daliście waszych? Jeżeli rzeczecie żeście się w tych miłosiernych uczynkach pilnie ćwiczyli, spytaią się tam daley, a iakimże to umysłem? iakim końcem? czy przetoście ubogiego opatrzyli, aby wam usługiwał? Jesli tak iest, rzecze Bog Sędzia, to nie cnoty ale waszey wygody było dzieło, wameście to samym dali, coście mu dali, a nie mnie; *non dedistis mihi* Przetoście podobno nawiedzali chorych, żebyście polityce i ich ku wam affektowi dosyć uczynili? Jeśli tak iest, prożność to była, nie miłość bliźniego Chrześciańska; nie mnieście to ale wam samym uczynili; *non visitastis me* Przetoście podobno okryli nagiego, że z waszego rodu był albo kraiu, lub tez że szczegulną nad nim w was czuliście litość? Jeźli tak iest, miłość to przyrodzoną tylko była; nie mnieście to, ale waszey skłonności dogadzaiąc sprawili: *non cooperuistis me.* Coż? iak Bog te wszystkie dobre uczynki odetnie i odrzuci,

odrzuci, ktore albo z przyrodzoney pobudki albo ze zwyczaiu, albo z przyiaźni, albo z polityki, albo z prożności, albo z właſnego zyſku, lub też innych reſpektu pragnienia, pochodziły; coż? iako to wſzyſtko Bog odrzuci? wieleż wam Cnot zoſtanie? owſzem wieleż ſię w ſamych cnotach waſzych nieodkryie grzechow? kiedy to, co wy zowiecie cnotą, Bog pokaże bydz obłudą, wymyſłami, pychą; to co wy zowiecie pokutą, Bog na Sądzie ſwoim nazwie oziębłością, nieſtatecznością niewiernością? Cały ia truchleię ſłuchacze, kiedy ſobie przywodzę na pamięć ow rachunek ſciſły, ktory (: iak mamy w obiawieniach S. Jana :) Bog czynił z żyiącemi ieſzcze ſiedmią Biſkupami Azyi. Wſzyſcy Ci Aniołami od Boga nazwani: *Angelo Ephesi, Angelo Smirnæ, Angelo Pergami;* ato nietylko dla ich urzędu, ale i dla wielkiey czyſtości życia i obyczaiow całości, byli abowiem między niemi, mężowie ſwiątobliwością

dalismy przed Tobą i piiali i uczyłeś na-ulicach naſzych. Czyliżeśmy niedokazywali rzeczy wielkich i nie czynili dzieł w Jmie Twoie? *in nomine tuo virtutes multas fecimus.* (r) Y iużżeśmy tym na Sądzie Boſkim wygrali? iak żywo; owſzem ci to z ſamych nawet cnot naſzych ſądzeni będziemy.

CZĘSC II.

Zobaczmyż, proſzę ia was, to cnoty naſze i dobre uczynki, iakże ſię zniemi przed Bogiem pokazać będzie można. Coż? będziemyż my ſmieli ſtawić przed Bogiem naſze modlitwy bez uwagi, ſpowiedzi bez natężonego żalu i ſkuteczney poprawy, Komunie bez należytego przygotowania? Przebywaliśmy rzeczemy wdomu Boſkim, ugęſzczaliśmy do Kościołow. Prawda, ale coż kiedy pod ten czas ktorego domowe was do ſiebie wzywały zabawy, w Kościele wpra-

(r) Matt: 7.

dziwą miał świątobliwość: (bb) *nomen habes quod vivas & mortuus es.* masz Imię że żyiesz, aleś iest umarły. Biskupa Filadelfii obwinia że mało co miał dzielności: *quia modicam virtutem habet* Ostatniemu nakoniec Laodyceńskiemu, że się pilnie o prawdziwe niestarał cnoty, ale był oziębły, grozi. *incipiam te evomere ex ore meo.* Zacznę Cię wyrzucać z ust moich. Sprawiedliwy Sędzio Boże! cały ia na to, drzę i truchleie, i także to surowo sądzisz tych, ktorym życia świątobliwość Aniołow Imie ziednała? Tak iest Chrześcianie żaden z nich niebył przed Bogiem bez zmazy, ten w urzędzie niedbały, ten niestateczny, ten oziębły, ow boiazliwy ow zbyt sobie ufaiący, dwoch nawet z nich znacznieyszych przed Bogiem wykroczeń okazało się winnych. Ktoż się nato nie przelęknie? ieżeli w Aniołach tyle nieprawości znayduiesz Sędzio Boże, a iakże my się przed Tobą pokażemy? albo iak-

że

(bb) Apoc: 3.

że ſię i gdzie przed gniewem Twoim zakryiemy? ah gdźież ieżeli nie w ranach Zbawiciela naſzego Nayświętſzych?

Dotychże ran Jezusa Ukrzyżowanego coprędzey ſię uciekaymy, w nich teraz ſąd naſz złożmy. Straſznym on w tenczas Sędzią będzie Chrześcianie rzecz prawdziwa, ale iakiż ieſt teraz? ieſtże nieſprawiedliwy? ieſtże unieſiony intereſsem, lub iaką inną namiętnością? czyliż według woli twych nieprzyiacioł, czyliż według powieści kogo inſzego wyda na Ciebie wyrok? bez wątpienia cała ſprawa twoia poydzie iedynie podług ſwiadectwa ſumienia Twoiego, od ciebie iedynie zawiſło przyſpoſobić ſię do otrzymania pomyślnego dekretu. Na ſądzie niebędzie iuż czaſu czyścić go i poprawiać. Teraz że czyśćmy i poprawiaymy ſzczerze ſumienie naſze, teraz bądźmy ſami ſurowemi Sędziami naſzemi, aby natenczas Chryſtus nie był tylko naſzym Zbawicielem. Amen.

KA-

KAZANIE.

Na Niedzielę Trzecią Adwentu O Piekle.

Tu quis es? Joan: 1. Ktoś ty ieſt! u *Jana S. w Roz: 1.*

PO wypytaniu ściſłym, każdego, ktore Bog na Sądzie ſwoim uczyni, kiedy ſię każdego co do grzechow Jego i co do cnot nawet Jego wypyta *ktoś ty ieſt*. Po uznaniu nawet od ſamychże grzeſznikow nayiawnieyſzym ſiebie ſamych, kiedy to grzeſznik ſpytany *tu quis es* niezmoże zaprzeć, ale będzie muſiał wyznać: grzeſznik ieſtem tyſiącznych piekłow godzien, bo ieżeli za ieden grzech śmiertelny należy ſię piekło, powſzechnym Wiary zdaniem, coż ſię będzie należało za grzechow takich dzieſięć? co za grzechow ſto, za grzechow tyſiąc,

ſiąc, ieżeli nie tyleż piekłow? Potym tedy wſzyſtkim to ſię iak uwazam, ſtanie z grzeſznikiem, coby ſię działo z dworzaninem, ktory dla ciężkiey zbrodni, wypadłſzy z łaſki Krola lub Xiążęcia, precz odrzucony od twarzy iego na więzienie by i męki był ſkazany. Wychodziłby ten nędznik że dworu, i zarażeni całego by ſzczęścia ſwoiego uyzrzał odmianę Ci ktorzy go przedtym ſzanowali, iuż go i znać nawet niechcą, Ci ktorzy przedtym w przyiaźni z nim byli, iuz go opuſzczaią niemaſz żadnego ktoryby nie nowię na pomoc przybył i bronił ale ktoryby, na niego nawet weyzrzał. W tym poſpolitym opuſzczeniu ażprzypadaią wykonywacze ſprawiedliwości, ktorzy go coprędzey porywaią i iuz do więzienia, iuz na katuſze włoką. Podobnyż ieſt ſtan Chrześcianie Duſzy grzeſznika oſądzoney od Boga za zbrodnie ſwoie i odepchniętey od oblicza Boſkiego, oddala ſię on od Dworu Boſkiego i od oblicza Jego z

wielką szczęścia swego w ostatnie nieszczęście odmianą. Wszystkie stworzenia z chęcią go opuszczaią sami tylko wykonywacze sprawiedliwości Boskiey czarci, biorą się do niego, i w moc go swoią obeymuiąc gwałtem go w loką w przepaść piekielną, aby go pogrzebli w ogniu owym od Boga wzemsce zapalonym na wieczne karanie nieprzyiacioł swoich. O tym to ia ogniu zamyślam dziśiay mowić do Was, bo ta iest kara naydoskonaley wyrażona i po wiele razy powtorzona w Pismie S. do ktorey się ściągaią ostatecznie, wszystkie pogrożki Chrystusa Jezusa, przeciw zapamiętałym grzesznikom. Trzy zaś są własności ktore te Pismo Boskie daie Piekielnemu ogniowi; nazywa go tam ogniem goreiącym gdy mowi: (a) *Wrzuceni są . . w iezioro ognia goreiącego siarką* nazywa go ogniem żarliwym gdy mowi: (b) *zarliwość ognia, ktora pożreć ma przeciwniki:* (c) Nazywa go na koniec ogniem wiecznym,

(a) Apocal:19. (b) ad Rom: 10. (c) Mat: 18.

cznym, gdy przeſtrzega, by niebydź *wrzuconym w ogień wieczny*. w *Pierwſzey* własności wyraża dzielność Jego męczeniu; w *Drugiey* iego w męczeniu rozeznawanie że tak rzekę i dowcip; w *Trzeciey* iego w męczeniu trwałość. Spytaymyż ſię ognia tego: ktos ty ieſt, a ſame rozgorzenia Jego moc pokaże nam, że ieſt *ogien dzielny w męczeniu;* w Punkcie *Pierwſzym*, Zarliwość Jego da nam widzieć, że ieſt *ogień roſtropny w męczeniu*, w Punkcie *Drugim*, *w Trżecim* zas Punkcie trwałość Jego przekona nas że ieſt *ogien' w męczeniu wieczny*. To iesli pilnie teraz roztząsniemy i poymiemy, będzie nam niewątpię od tego ognia ochroną i zachowaniem. O tę ia Cię łaſkę i ſkutek z dziſieyſzey mowy proſzę miłoſierny Boże, na ktorego cześć i chwałę mowię: pobłogoſław Matko Miłoſierdzia Nayświętſzą i Niepokalaną Poczęta Marya Panno.

CZĘSC

CZĘSC I.

Ze ogień iest w piekle szczegulnieyszą karą, iaśniey to i oczywiściey mamy one wyrażone w Pismie, a częściey powtorzone, niż zeby kto mogł rozumnie przypuścić iakiezkolwiek powątpiewanie o tym. Duchem Boskim natchnieyty Job mowi o grzeszniku: (d) *Devorabit eum ignis qui non succenditur*; pożrze go ogień ktorego nie podniecaią; ktore słowa rozważaiąc S. Grzegorz o piekle rozumie: Dziwnym sposobem, mowi, on, w krotkich słowach, wyrażony to iest ogień piekielny. Sprawiedliwość Wszechmocnego Boga rzeczy przyszłych dobrze wiadoma, wraz z stworzeniem Swiata, piekielny podniecała ogień, ktoryby na ukaranie bezbożnych raz bydź zaczoł, ale upału swego nawet bez materialney podniety nigdy nie skończył. O karze też grzeszni-

(d) Job: 20. I. 15. Moral: c. 17,

ſznikow prorokuiąc Dawid przepowiada: (e) *Pones eos ut Clibanum ignis in tempore vultus tui Dominus in ira ſua conturbabit eos & devorabit eos ignis.* Położyſz ie iako piec ognisty czaſu twarzy ſwoiey. Pan w gniewie ſwoim zatrwoży ie i pożrze ie ogień. W czym wyraża że iako piec goreie wewnątrz, a wrzucone weń rzeczy naypierwey goreią zewnątrz, tak ogniem piekielnym i zewnątrz grzeſznikow potępionych Ciała goreć będą i wewnątrz ich nawet Duſze. Miiam wiele innych mieyſc Piſma S. o tym bo nic nas iaſniey niemoże przekonać o Ogniu znayduiącym ſię w Piekle, iak słowa ſamegoż Sędziego Boga Jezusa Chrystusa, wchodzące w ten dekret ktory ma na bezbożnych wydać: (f) *discedite maledicti in ignem æternum qui paratus est d… bolo & angelis ejus* Idźcie przeklęci w… gien wieczny ktory z gotowany ieſt d… błu i aniołom Jego. Widzicie że to słowa dekretu a że wicie oraz że ni… iaśniey

(e) Psal: 20. (f) Mat: 25.

iaśniey wyrazone bydź niepowinno w dekrecie iak rodzay kary, tedy wątpić niemożecie, że wyrażoną tu karę ogien trzeba brać co do litery. Tego to ognia pierwſza własność, ktorą wyraża Piſmo S. nazywaiąc go ogniem goreiącym, ieſt jego przedziwna dzielność, ktorą to my możemy że dwoch miar uważać i poznawać to ieſt względem duſzy potępionego i względem ciała. Względem duſzy ieſt to dzielność, ktora ią czyni czułą na męki, właſnie iak gdyby była ciałem. Względem zaś ciała ieſt to dzielność ktora ie czyni nieſtrawionym od mąk, właſnie iak gdy było duchem. Obadwa te ſkutki ſą przedziwne wcale, ktore przechodząc wſzelki tryb natury pokazuią że ten ktory ie tak dręczy, ieſt Bog oraz i Pan natury.

Y co do Duſzy mowiąc pytaią ſię z Anielſkim Doktorem, uczeni; jakto może ten materyalny ogień, wywierać moc ſwoią na Duſzę? Rożne oni nato rownie gruntowne jak i mądre odpowie-

dzi

dzi daią, atoli żebym ich przekładaniem Was niebawił, dosyć mi iest powiedzieć z Augustynem S na co się nam przyda szukać sposobow iakim Dusze od owego ognia przedziwnego dręczone zostaią? odpowiada on nato: (g) *Cruciantur veris sed ineffabilibus modis* dręczone są prawdziwym, lubo niewypowiedzianym sposobem. Y na innym mieyscu przydaie, sama wola Boska iest naturą rzeczy: *tanti conditoris voluntas, est natura cujusque rei.* Mowicie wy tedy przyrodzona ogniowi iest palić same tylko ciała, a ia mowię że przyrodzeńsza mu daleko iest, bydź posłusznym swoiemu Stworcy, na ieden tylko znak woli Boga wynosi się ten element nad siebie, i nieuważa więcey tego czym iest, ale co mu rozkazano. Owszem co ia mowię: ten element? ieżeli bowiem uważemy ogień natym swiecie, iest on elementem tego materyalnego gmachu, ale ieżeli go uważemy na tamtym swiecie, iest instru-

men-

(g) S. Augu: l. der: Civet: Dei. 21. c. 10.

mentem ſprawiedliwości Boſkiey. Przechodzi on nieiako z ręku ludzkich do ręku Boſkich i w tych ręku Wſzechmocnych, nieiako ſię ſtaie wſzyſtko mogącym: (h) *In igne Dominus* woła Izaiaſz: Pan w ogniu: iuż nie przez dodawanie mu ſił przyrodzonych, w czym ſię ſtoſuie do iego ſłabości, ale przez dodawanie mu ſił nadprzyrodzonych, ktore wynoſzą ſłabość Jego, do tych ſkutkow przedziwnych, ktore ſą właſne mocy Boſkiey bo czyliż ten Bog ktory dał wodzie chrztu moc ſprawowania w Duſzy uſprawiedliwienia, niebędzie mogł dać ogniowi piekielnemu mocy wykonania nad Duſzą Jego zemſty? a ieżeli będzie mogł, biadaż tym ktorym pierwey tego doświadczać przyidzie, niżli wierzyć! ſłuſznie mowi Euſebius Emiſsenal. *Vœ! quibus hœc prius expedienda ſunt quam credenda.* Już tedy, chociay Duſza ieſt duch ſzczery, przecież ſkoro tylko do pieca owego okropnego wrzucona będzie,

(h) Isai: 66.

będzie, zaraz zostanie od ogniow owych pokryta, właśnie iak w ręku gancarza w iednym punkcie garnek zostaie od polewania pokryty; zaraz stanie się w ogniach zatopiona i pogrzebiona, właśnie iak naczynie wrzucone w rzekę, natychmiast staie się w wodach zatopione, zaraz wskroś iest przeięta ogniem i iakoby cała staie się ogniem, właśnie iak kiedy żelazo zostanie wrzucone w piec rospalony, ogień przenika wszystkie iego części, tak że niemożna rozeznać dobrze, czyli to co się widzi, żelazo iest, czyli ogień, i lubo w rzeczy samey iest żelazo, iednak tak iest wskroś przeięte od ognia, że i kolorem i gorącem, ogień się bydź wydaie. Wiemci ia wprawdzie że się to w duszy potępionego podobnie, lubo nie tym sposobem iak w żelazie dzieie; atoli zażywać muszę podobieństwa tey rzeczy, ktorą rozumiemy, do obiaśnienia Wam tego czego nierozumiemy ale z wiary mamy. Ktoż może zrozumieć o moy Boże! iak

światło,

swiatło twoie, twarzy, duszę błogosławionego całą że tak rzekę: roztapia w miłość Twoią iak ią całą zanurza w błogosławieństwie Twoim; iak nieodeymuiąc Jey istoty zamienia ią w tęz samę swiątłość! Y gdy byśmy zrozumieli zupełnie twoie nadgrody, niebyłyby one zaiste godne, tego Boga, ktory ie daie. Ale też oraz gdy byśmy zrozumieli doskonale twoie chłosty, ktoremi karzesz niebyłyby one godne tego Boga ktory ie zsyła. To tylko iedno iest co możemy doskonale zrozumieć i wyznawac z Jobem, żeś ty iest ktory przedziwnie karzesz: (i) *mirabiliter crucias.*

Nie iest tak trudno zrozumieć dzielności ognia piekielnego nad Ciałami ale zarowno niemożna poiąć, iak ie ten ogień pali a przecie nietrawi. Wiemy że na Sąd ostateczny Dusza się znowu złączy z ciałem swoim, niedlatego, iako to uważa Tertullian żeby niemogła cierpieć bez niego, ale że trzeba tego aby znim

(i) Job: 10, 16.

znim cierpiała, domaga ſię ona bowiem w mękach ſwoich towarzyſtwa ciała (k) *ad patiendum ſocietatem carnis expoſtulat* aby z nim cierpiała ogień piekielny tak zupełnie, iak bez niego w człowieku niemogła zupełnie działać. Ktoż poymie, co czyni ten ogień w ciele ludzkim? ktory tak przedziwnie ſroży ſię nad duſzą? Jeſt ciało materyą ognia ſpoſobną, azatym czegoż ogień piekielny nie dokazuie nad nim? Okrąza on ie i całe obeymuie, i natym nawet niemaiąc doſyć przenika aż wewnątrz i tam goreiąc i po wſzyſtkich rozchodząc ſię członkach czyni ſwoie cyrkulacye, o z iaką boleścią! Dla poięcia tego iakozkolwiek, ſłuchaycie iak to obiaśniam: Wicie wy dobrze co ieſt ciepło przyrodzone w ciele ludzkim, ieſt to ow umiarkowany ogień ktory pochodzi od ſerca i poki ieſt wſwoiey mierze ſłuſznie ſię nazywa *Spiritus vitalis* duch zywiący, iego uſtawanie ieſt znakiem ſmierci, zbytek zaś ciepła

(k) Tertul: de reſur: carnis: c. 17.

ciepła tego ieſt niebeſpieczeńſtwem życia. Rozumieymyż teraz że z ſerca potępieńca niewychodzi ten pomiarkowany ciepła przyrodzonego ogień, ale na mieyſce Jego naygoretſzy i przenikaiący naybardziey, ogień piekielny; rozumieymy że ztamtąd wypadaiąc, rozchodzi ſię po kościach, po żyłach, po całym ciele człowieka nieuſtanną niejako cyrkulacyą. Y ktoż poiąć może taką boleść? a przecież taka ieſt potępieńca; iego to ciało ieſt, ktore niezdaie ſię bydź więcey ciałem, ale piecem ogniſtym ciało ktore przenika ten ogień, ktory ſię mieſza ze krwią i czyni ią niby metal roztopiony, mieſza ſię ze łzami, i czyni ie iak krople ſiarki roztopioney, mieſza ſię z źrodłem tym życia, i czyni ie źrodłem boleści. O co to za dzielność i moc tego ognia! na iedney mu tylko zbywa mocy, ażeby miał ſtrawić. i w proch obrocić te ciało, ktore tak dręczy. Ale iesli to ſamo dobrze uważemy, nieprzeſtaie on bydź dzięlnym, że Ciała niepſuie,

pſuie, ale i owſzem dzielnieyſzym ſię ſtaie, że go nieraniąc nigdy, też palić nieprzeſtaie. Tak ogień ten piekielny po udręczeniu Duſzy właſnie iak gdyby była ciałem, Poſtępuie do dręczenia ciała, iak gdyby było duchem, dwoiakim cudem dzielności ſwoiey. A lubo druga ta iego dzielność, ieſt rownie cudowna iak pierwſza, a zas ona przeto ieſt mniey prawdziwa? Niemaſz tu, mowi Tertulian, niemaſz nic tak cudownego czegoby obrazu iakiegoż kolwiek w naturze pokazać niemozna. Azaż bowiem niemamy my ludzie podpadaiących pod oczy naſze tak wiele gor ogniſtych, iakie ſą Etna w Sycylii, Wezuwiuſz w Neapolu i inne, ktore to ſłuſznie mogą ſię nazwać, słowy S. Paciana kominami piekła: *fumariola gehennæ* gdzie to ogień goreie zawſze a nietrawi, albo naprawuie znowu to co ſtrawił, gdzie ogien albo niepſuie materyi ſobie do trawienia podaney, albo ſtrawiwſzy ią znowu ſpoſobną do trawienia znayduie. Owoż wi-

zeru-

zerunek i wzor ognia, ktory i dręczy potępienca, i oraz udręczonego utrzymuie; ktory pali, a nie trawi, ktory naostatek, iak mowi Tertulian, im więcey daie boleści, tym więcey nieskazitelności przynosi.

Rozumiemyż my to Chrześcianie? a iesli rozumiemy, iakież zdanie mieć możemy o tey rzece ognia, ktora zamknięta w brzegach cielska potępieńca, niemoże nigdy z niego wypłynąć i inne sobie obrać koryto. Rozumiemyż my to mowię, i poymuiemy tę karę? albo iesli poymuiemy, mamyż my tyle wiary, żebyśmy się iey obawiali i uchronili. Czy tylko nie iesteśmy my podobni owym pokrewnym Lota, ktorym kiedy grożono siarczystym ogniem, oni tę pogrożkę mieli za baykę: (1) *visus est eis quasi ludens loqui* i niepierwey uwierzyli az poki niedoświadczyli sami, ale już po niewczasie. Coż tedy toż i my podobnie to com dotąd mowił miec będziemy

(1) Genes: 19. 14.

dziemy za baśnie? nie życzę ia wam doświadczać ale i nierozumiem żebyście mieli o tym powątpiwać. Ztymwszystkim, iesli temu wierzemy, iakże prosze możemy żyć, tak iak pospolicie żyiemy? Azasz bowiem iesteśmy niewinnieysi nad owego nieszczęsnego bogacza, ktorego Chrystus Pan przywodzi w swoiey przypowieści, i o ktorym powiada że od wieku wiekow iuz niewczesnie woła: (m) *Crucior in hac flamma* męcze się w tym ogniu. Jać zaiste kiedy grzechow Jego upatruię, nieznayduię nic w nim więcey, tylko że był łakomie bogatym, że się zbytecznie stroił, że w pokarmach i napoiach zbytkow szukał, że był nieużytym dla ubogich. A gdzież owe straszne niesprawiedliwości i skrzywdzenia drugich na sławie lub fortunie? gdzie owe uszy nawet ludzkich nietylko Boskich niegodne wszeteczeństwa, i nieczystości? przeciez spytaymy coż się z nim dzieie? oto odpowiada

(m) Luc: 16.

powiada: męczę ſię w tym ogniu. Ah Boże! lękam ia ſię i wſpomnieć o tym, jak naſzych tych wiekow, ktorzy ſię znaią do tych wſzyſtkich grzechow, ieſzcze ſię za niewinnych maią, ieſzcze ſobie beſpieczni a że nie rzekę zuchwali zyią!

CZĘSC II.

Lecz podźmy już do drugiey w łaſności ognia piekielnego, że ieſt Ogień gorliwy to ieſt ten, ktory jakoby miał rozeznawanie nieiakie i dowcip mſci ſię za krzywdę Boſką, i dla tego od Tertulliana nazwany ieſt karą mądrą, od Auguſtyna S. ogniem rozumnym, od innych innemi tożſamo podprzerażaiącemi nazwiſkami. Obaczmyż to gorliwość Jego i rozumną zemſtę za Boga w dwoch Jego przymiotach to ieſt w ſwietle i upale, w obydwoch on tych poſtępuie ſobie roſtropnie i jakoby rozumnie mſzcząc ſię za Boga ſwego.

wiem

Wiem ci ia to z zgodnego Oycow SS. zdania, że iako ogień wpiekle będzie tak rożney od naſzego dzielności że znim porownany naſz iako by malowanym zdawać ſię może, tak też będzie tak rożny co do Swiatła. ze względem naſzego piekielny ogień raczey mgłą i ciemnością niżeli ſwiatłem nazwany bydź powinien; boiako w piecu Babilońſkim oddzielił Bog ſwiatło od ognia, i z ſwiatła czyniąc niby ſzaty dla Swiętych pacholąt, zażył upału Jego na ukaranie katow, tak podobnież i na tamtym ſwiecie czyni z ſwiatła dar nieiaki dla Błogoſławionych do ich uwielbienia, a z upałow ognia dla potepieńcow mękę do ich ukarania. Ztymwſzyſtkim chociay ogień ow piekielny nie ma wſobie podobnego naſzemu ſwiatła, przecież będzie miał przedziwny ſpoſob oświecenia potępieńcow co do tych rzeczy ktore z naywiękſzym ich udręczeniem będą. Jakiz to ſpoſob wicie? uważcież ſobie malarza, ktory nocną iaką pędzlem

wyrażaiąc ſztukę, wſzyſtkie inne oſoby grubym pokrywa cieniem, atę tylko ktore na widok dać potrzeba iaśnieyſzemi farbami niby rzuconym od pochodni obiaśnia ſwiatłem. Teyże ſamey ſztuki zdaie ſię zażywać ow w piekle ogień, rzuca on ciemności ſwoie na wſzyſtkie uciechy, ukontentowania roſkoſzy, lub ich widoki, a ſame tylko obiaśnia, ktore naybardziey potępieńcow utrapić mogą. Rozbierzmyz tę rzecz oczywiściey w przykładach. Daymy to naprzykład, że potępionym zoſtał Chrześcianin odrodzony w wodach Chrzu S. wychowany na łonie Kościoła, wpośrod tak wielu poſiłkow, tak wielu oświęcenia tak wielu przykładow dobrego życia. Nieſpodziewaycież ſię żeby on ſię miał tam ukryć ten ogień rozeznawaiący obiaśnia go tam w oczach wſzyſtkich. Pokazuie on w niey pośrod ſamych nawet cieniow ſwoich ow charakter Chrztu S. ktory od niego był zeſzpecony przez tak wiele grzechow,

ſtawia

ſtawia go ſamego w oczach tak wielu bałwochwalcow, ktorzy to niemieli tych ſpoſobności do dobrego, tych wſzyſtkich obiaśnienia, tych tak licznych przykładow świątobliwego życia, a z ich weyzrzeniem wſzyſtkie naigrawania na niego ſprowadzi i wzgardy. Daymy to, zeby Kapłan (: ah ſłuchacze przyſzedłem ia do tego przykładu, ktoryby mię ſamego powinien upomnieć. Przyznam ſię tedy iż niemogę nie przerazać ſię niezmiernych ſtrachem, gdy rozwazam że gdyby mnie grzechy moie przez oſtatnie nieſzczęście w piekielną tę wtrąciły przepaść, widziałbym ſię w ogniach owych znaiomym już tu wſzyſtkim, i wſzyſtkim obiawionym pod tytułem Chrześcianina, Kapłana i ſłowa Boſkiego ſzafarza :) ale daymy żeby choć pod iednym tym tytułem Kapłana, potępiony zoſtał ten ktory oſiarował codzień na Ołtarzu Ciało i krew Pańſką, ktory ſprawował Boſkie Taiemnice rozdawał nawet innym krew i ciało niewinnego

baranka Chryſtusa, ten, mowię Kapłan potępionym zoſtał i wpadł w wieczną owę ciemnicę, alić ogień ow rozeznawaiący obiaśnia i odkrywa całemu piekłu, niegodną Jego głowę, namaſzczoną i poświęconą od Biſkupow ſwiętemi Sakramentami, odkrywa iego ſwiętokradzkie ręce podobnież namaſzczone i poświęcone Ciałem i krwią Chryſtusa Jezusa odkrywa te rozwiozle uſta i wargi w ktorych zoſtawały ſłowa żywota, mogące ſprawowaci naywſpaniałſze Taiemnice Pańſkie, i ludzi wielu zbawienie. O ogniu rozeznawaiący, iakże ty obiaśniaſz ſrodze i daieſz nawidok to co w ſamych mękach, nayſrożſze przynoſi udręczenie! Daymyż dopiero w ſzczegulności, że ten mściwy człowiek potępionym zoſtał zato, że zadość uczynił namiętności ſwoiey zemſto poiedynku i ſmiercią nieprzyiaciela ſwego; będzie on widział dla większey kary ſwoiey tego nieprzyiaciela ſwego wogniach owych a to widzenie ſame będzie pomnażać iego piekła.

kła. Daymy że potępionym został ow pogorszyciel zato że grzeszył publicznie, i pociągał innych tak słowy iako i przykłady do grzechow. Będzie on widział dla większey swoiey kary między płomieniami owemi towarzyszow i następcow swoich grzechow; będzie widział, iak wiele Dusz wydarł niebu, iak wiele gwiazd z niego pociągnoł z sobą, i iako Luciper z samych tych naśladowcow swoich, osobliwszą miec będzie karę. Daymy to że ow miłośnik nierządny potępionym został za ow miłości swoiey przedmiot, będzie on go wpośrod płomieni owych widział w nieznośnych mękach i wstanie tym boleści do ktorego go Bog przykował i że tak rzekę przygwozdził niewzruszenie po wszystkie wieki. O widzenie! o męko nieznośna, o złorzeczenia okropne ktore on miotać będzie wtenczas na bezbożną tę duszę ktora go omamiła; nasiebie samego ktory się omamić dopuścił! Y natenże to koniec mowić on będzie,

przyiść

przyiść miały nasze miłości? o obrzydła miłości! mnież to wzgardzić Bogiem dla momentalnego ukontentowania cielska? tobież to nato przyzwalac było! To mowić do siebie wzaiemnie, i oraz w takiey zawsze przeciwko sobie trwać złości, będą, że dwoch nieprzyiacioł znayduiących się wraz w piekle, i trwaiących w wszelkiey przeciwko sobie nienawiści, zaledwie się tak nie nawidzieć mogą między sobo iak się ci Kochankowie niegdyś nienawidzieć będą. Ogulnie mowiąc, ten ogien mąk piekielnych stawi przed oczy potępieńca kazdego wszystkie iego przeszłe grzechy i tak go tym widowiskiem przeymie, że wpośrod obrzydzenia ich na tęższego niebędzie mogł odwrocić odnich oczu i na momęt ieden. Z grzechami popełnionemi staną woczach natchnienia zaniedbane, łaski odrzucone, sposoby i pomocy sobie do zbawienia daremnie podane. Atemi widokami zabawionego do zywego dogryzać będzie robak sumienia ktory nigdy nieumiera. Chciałby potępieniec odwrocić oczy od tych wi-

dokow

dokow ale iuż go nic roztargnąc i rozerwać niebędzie mogło; iuz ani i grzyſk albo grów, ani rozrywek, ani uciech ani roſkoſzy, ani zabawek żadnych niebędzie, ktoreby go iak przedtym zatrudnić i ucieſzyć miały; ale tylko iedynie pod każdy momęt będzie muſiał i znoſić karę grzechow ſwoich, i zawſze ich przed oczyma mieć okropny obraz; a iako kto ſię wpatrzy mocno podczas zaćmienia w Słońce, choćby w nayciemnieyſze zaſzedł mieyſce, zawſze mu ſię zdaie iakby miał przed oczyma okrąg ſłonca, tak i potępiony choćby w naygłębſze ciemności pogrążył ſię piekła, przeciez wſzędzie będzie z ſobą noſił ogień ow a w nich ſmutny obraz grzechow ſwoich.

Y nietu ieſzcze kończy ſię ognia tego kara, nietylko on obiaśnia ale i pali i dręczy z rownym zawſze rozeznawaniem zbrodni, (n) W czym iako mowi Tertulian ma Boſką pomoc: *habet divinam ſubmi-*

(n) Tertul:

subministrationem. Jeſt on na mieyſcu Boſkim dla wykonywania zemſty Boſkiey i właśnie iak gdyby dla uſłużenia w tym mądrości Boſkiey miał rozeznawanie i rozum, karze grzechy podług miary ich ciężkości i liczby tak dalece że iako mowi S. Auguſtyn, ile głupia bezbożność przedtym poddawała, tyle mądra kara ſrożyć ſię będzie: (o) *quantum ſtulta iniquitas ſuggeſſerit, tantum ſapiens pœna deſœviet.* Dla oczywiſtſzego wyrozumienia tego przypatrzymy ſię choć krotko z iakim rozeznawaniem ogień ten dokazuie nad wſzyſtkiemi władzami duſzy i zmyſłami ciała potępieńca. Znayduie on rozum i pamięć Jego zeſzpecony owemi wynalazkami zemſty, zamyſłami nieſprawiedliwości, wſzetecznemi myślami, i dokazuie nad nim każdemu znich tak pamięci iak rożumowi oſobno wynayduiąc karę w płomieniu ognia czyniącego zemſtę podług wyrazu S. Pawła: (p) *Inflamma ignis dantis vindictam* Znayduie

(o) Auguſtini (p) 1. Theſs: 1.

duie on wolą Jego zaprzątnioną zaſtarzałemi gniewy, miłościami nierządnemi, przywłaſzczeniem ſobie cudzego i tyſiącznemi grzechąmi innemi dokazuie, on tedy nad nią tyſiączne przywoite i ſłużące wcale tym grzechom zadaiąc chłoſty: *inflamma ignis dantis vindictam* Znay duie on nakoniec ciało iako Jnſtrumęt i przyczynę naywięcey grzechow i dokazuie nad temi oczami ktore ſię zabawiały lubieżnym weyzrzeniem, nad tą fantazyą ktora wyſtawiała ſobie przemierzłe obrazy nadtym ięzykiem ktory bluzgał bliznierſtwy i wſzetecznemi ſłowy; a kazdemu członkowi zadaiąc mękę przyzwoitą iego grzechom mſci ſię o krzywdę Boſką tak iak zemſzczona bydź powinna. Owo ognia tego gorliwość zoſtaie mi ieſzcze do przełożenia wam oſtatni iego a ta nayokropnieyſza własność, że ieſt ogien w dręczeniu wieczny.

CZĘSC

CZĘSC III.

Ze niezbywa zwłaſzcza tych wiekow naſzych na ludziach zbyt wolnego zdania czyli Libertynach, ktorzy żeby wolnie żyli chcieliby żeby Bogu odięta była moc wiecznie ich karania, i lubo odiąć iey w rzeczy ſamey niepotrafią, przecież przynaymniey ſłowy niedowiarſtwa pełnemi, i bluznierſkiemi rozumowaniami ſwemi, w mniey oſtrożnych w mowić to uſiłuią. Przetoż w opowiadaniu wam tey nayokropnieyſzey własności ognia piekielnego należy mi okazać nayprzod że ieſt wpiekle ogien w dręczeniu wieczny; potym co ieſt ogień w dręczeniu wiecznym.

Jeſt to Chrześcianie Artykuł Wiary naſzey, że kara ta to ieſt ogien w piekle, ieſt wieczny. Ten artykuł wiary Bog nam do wierzenia podał. Uczynił to przez uſta Prorokow, gdyż mowi

Jzaiaſz

Izaiasz, iż (q) *ogień ich niezgaśnie nigdy.* Uczynił to przez usta Apostoła, gdyż według swiadectwa S. Pawła: *Wieczne męki ponosić będą ci ktorzy się sprzeciwiaią Ewangielij.* (r) Uczynil to przez usta mądrości wieczney która się człowiekiem stała, gdyż wyraźnie mowi Chrystus, iż rzecze do stoiących po lewicy: (s) *Idźcie odemnie przeklęci w ogień wieczny* i przydaie tamże. *poydą Ci na mękę wieczną.* Uczynił to przez wyroki SS. Soborow, i iednostayne zdanie całego Kościoła, ktory Pismo S. tak zawsze wykładał i rozumiał. Uczynił to nakoniec przez podania starego i nowego prawa, ktore się w tey nauce zgadzały zawsze. Czyliż więc może bydź prawda ktora pewnieysza i gruntownieysza? Z tym wszystkim zuchwale rozumy Ludzkie, przeciw tak iasnemu i gruntownemu Artykułowi Wiary, dwie wymyślaią trudności z samychże własności Boskich, pierwszą z dobroci Boskiey: drugą z sprawiedliwo-

ści

(q) Js: 66. (r) 2. Thes: 1. 8. (s) Mat: 25.

ści Jego. Bog iest mowią oni nieskończenie dobry, a iakże duszę grzeszną ma wiekuiście trapić? Y znowu Bog iest nieskończenie sprawiedliwy a iakże ma wiekuiście karać, co się w iednym momęcie stało? Temi iednak trudnościami bynaymniey Artykułu Wiary naszey nieosłabiaią. Bog iest Chrześcianie nieskończenie dobry, i ta dobroć Jego z wieczystością ognia piekielnego dla bezbożnych wyśmienicie się zgadza:; owszem gdyby Bog wieczyście nieskarał grzechu niezgładzonego przez S. Pokutę, tym samym niebyłby nie skończenie dobrym. Bo czemużto, pyta się Tertulian, iest Bog nieskończenie dobrym? oto przeto że się grzechem nieskończenie brzydzi. Coż zaś iest brzydzic się nieskończenie grzechem, iezeli nie chłostać go karą, ktora się nigdy nieskończy? Tak Tertulian przeciw Marcionowi wnosił. Naucz się więc Człowiecze są tegoż Tertuliana słowa, co iest Bog nieskończenie dobry? iest to Bog istotnie przeciwny

grze-

grzechowi, ieſt Bog nieſkończenie iemu nieprzyiazny, i nieſkończenie go prześladuiący tak dalece, że przeſtałby bydź Bogiem, gdyby przeſtał bydź kiedy nieprzyiacielem grzechu boby przeſtał bydź tak dobrym, iak ieſt; i iak bydź powinien. Wybieg tedy ten niedowiarkow, przeciw wieczności ognia piekielnego, wzięty z nieſkończoney dobroci Pana Boga, nikczemny ieſt, dla fałſzywego wyobrażenia, ktore oni ſobie czynią o teyże dobroci Pana Boga z ktorego wyobrażenia pochodzi, że pragneliby mieć takiego Boga, u ktoregoby zbrodnia zoſtała bezkarna, i ktoregoby dobroć Człowieka czyniła złym, tak mu wymawia Tertulian: (t) *Deum malles ſub quo delicta aliquando gauderent.* Ale i wybieg wzięty z ſprawiedliwości Boſkiey niemniey ieſt ladaiaki, bo że to ſobie w rzeczach ludzkich iakożkolwiek obiaśniemy, bywało że za grzech mometalny naprzykład zaboyſtwo Człowieka

(t) Tertul:

wieka, ſprawiedliwość ludzka karze ſmiercią, przez ktorą karę zaboyca od ſpołeczności ludzkiey na ziemi iako iey niegodney wieczyście oddalonym zoſtaie, a przecie to nietylko nieprzeciwi ſię ſprawiedliwości ludzkiey, ale ią i owſzem okazuie i zaſzczżyca. Coz dopiero mowić o ſprawiedliwości Boſkiey, ſprawiedliwość w Bogu nic innego nie ieſt, tylko wſzech rzeczy wiadoma i wſzechmocna wola oddawania czaſu ſwoiego każdemu tego co mu należy; a coż grzeſznikowi, ktory w grzechach umiera należy każdego czaſu, ieżeli nie kara za grzechy, ktore choć z czaſem uſtały w ſamey rzeczy, ale nieuſtały w bezbożney grzeſznika woli. Bezbożni abowiem iak uważa S. Grzegorz, dlatego tylko do czaſu grzeſzą, że do czaſu żyią, alleby chcieli, gdyby te można, bez końca żyć, aby mogli bez końca grzeſzyć. Pokazuią oni ſami, że zawſze w grzechach żyć chcą, gdy nieprzeſtaią grzeſzyć poki żyią. Do ſprawiedliwo-

ści

ści tedy Boga Sędziego należy, żeby kara ich nieznała końca, kiedy wola ich nie miała grzeſzenia końca. Wreſzcie niech wola ludzka, iak chce, poſtanowiona będzie, przecież okazuie ſię iawnie że grzech po ſmierci Człowieka bezbożnego z ſamey iſtoty ſwoiey naprawiony bydź nie może, czyli znieſiony; ieżeli zaś tak naprawiony bydź niemoże, toć w tym rozumieniu ieſt wieczny, a zatym ieſt wiecznego ukarania godnym. Zważmy to Chrześcianie dobrze, żaden grzech ſmiertelny, iak tylko raz ieſt popełniony, inaczey bydź niemoże zgładzony, tylko w ten ſpoſob, że albo grzeſznik zadoſyć uczyni zaniego Bogu, albo że Bog prawa ſwego do wyciągania zań zadość uczynienia, odſtąpi. Już grzeſznik potępiony, zadoſyć uczynić Bogu za grzechy ſwoie niemoże, bo nie ieſt w łaſce Boſkiey, i czas zaſługi iego i dobrze czynienia minoł; niemaſz też nic w nim coby Boga do odſtąpienia prawa ſwego ktore ma wy-

ciągać dosyć uczynienia za grzech przywieść mogło. Grzech tedy śmiertelny, w potępieniu przez wszystkie wieki naprawiony czyli zgładzony niebędzie ale przed obliczem Boskim zawsze zostanie grzechem. Poki zaś niebędzie zgładzony, poty musi bydź karany, i iak grzech trwa wiecznie, tak musi bydź karany wiecznie. A że tę karę sama przedwieczna prawda w wyroku swym wyrazała: (u) *idzcie przeklęci na ogień wieczny;* ieſt więc ten ogień w piekle wdręczeniu wieczny.

Coż zaś ieſt, Chrześcianie, ten ogien w dręczeniu wieczny? czyli raczey co ieſt ta Jego wieczność? Wieczność ognia tego tak ieſt do poięcia i wytłumaczenia trudna że przyznać należy z S. Grzegorzem iz ilekroć Człowiek o wieczności mowi slepy o kolorach mowi; (w) *quoties homo de æternitate loquitur cæcus de colore loquitur.* Coż ieſt tedy ta wieczność? chciałbym Wam ią opisać, ale

(u) Matt: 25. (w) Greg:

ale przyznam ſię wyrazow mi nieſtaie, a tego i naymędrſi na ſobie doświadczyli ludzie. S. Auguſtyn tyle tylko nam o niey powiedział: (x) *in verbo quatuor ſyllabis conſtat in se ſine ſine eſt.* W ſłowie, z kilku ſyllab ſię ſkłada, w ſobie bez końca ieſt. Jle chcemy lat myślą obiąć możemy, wieczności zaś niedoydziemy. Czym nie ieſt wieczność to wiemy i łacniey otym mowić możemy, nie ieſt bowiem lat tyſiącem, ani ſtem tyſięcy, ani milionem, nie ieſt tyle milionami lat, ile ieſt gwiazd na Niebie, liścia na drzewach, kropel w morzach, lub piaſkow po całym ſwiecie, ale czym ieſt wieczność gdyby to ſłowem albo piſmem doſtatecznie wyrazic mozna, wiecznością by ona niebyła. Dwa tylko ſą ktore nam podaią Oycowie SS. do wyobrażenia ſobie iakiegozkolwiek wieczności, to ieſt: zawſze i nigdy. Zazyimyż tych Chrześcianie i przyſtoſuymy do wieczności ognia piekielnego. Rzucaią,

(x) Auguſt:

iako Zbawiciel mowi, potępieńca w ogień piekielny i gore, spytaymyż się po lat kilkudziesiąt, i sto nawet, co się ztym potępieńcem dzieie? odpowiedzą tam że gore; pytaycie się po tysiącu i po millionach lat; iednoż wam odpowiedzą, że gore. Jeżeli się spytacie, iakże długo będzie gorzał? odpowiedzą: zawsze zawsze. Kiedyż będzie koniec gorzenia Jego? odpowiedzą nigdy, nigdy. Zadnego ztamtąd wybawienia, zadnego końca niemasz. Raz na zawsze rzeczono: *Idźcie w ogień wieczny* Wieczność tedy ognia piekielnego o iak iest rzecz strasżliwa! Tak straszna rzecz iest, bez końca bydź karanym, że gdyby ieden tylko miał bydź ze wszystkich potomkow Adamowych, ktoryby, tey miał podpaść karze, wszystkim by się iednak lękać i obawiać tego należało; *tam horendum est sine fine puniri, ut si unus tantum foret, ex omnibus filiis Adæ qui hoc supplicio esset mulctandus, omnibus tamen*

paven-

pavendum esset atque trepidandum. (y) mowi Bellarmin. Przyznać to trzeba, że straszliwy iest ogień piekielny w swoiey dzielności, straszliwy iest w swoiey gorliwości; ale że iest ogień w dręczeniu wieczny to w nim iest nayfraszliwsza. Zginiony nawieki będziesz: (z) *perditus in æternum eris*! na wieki nieuyrzą światła: (aa) *in æternum non videbunt lumen*! idźcie na ogień wieczny *ite in ignem æternum*! To są Pisma S. nie słowa, lecz pioruny, potępieńcow wskroś przerażaiące. Słowem nic straszliwszego pomyśleć niemożna nad wieczność piekielnego ognia. Co samo żebyśmy głębiey w pamięć naszą wpoili, wspomniymy sobie, co mowi Seneka: (bb) *omnis dolor aut levis est aut brevis* każda boleść albo lekka iest albo krotka; i to prawdzi się o boleściach tego życia. Cierpi kto naprzykład chorobę ta iesli lekka iest, przeciągnąć się przez dłuższy czas może; ale iesli

(y) Gellam: (z) Jerem: 51. (aa) Psalm: 48. (bb) Seneca.

ieſt cieżka i przykra, w krotce odbiera Człowiekowi życie i z nim ſię konczy. Nie tak ſię dzieie w boleſciach ognia piekielnego, ktore acz nayceiźſze i nayprzykrzeyſze ſą przecież nieznaią końca: ſzukać będą, mowi Pismo S. o potepieńcach, ſmierci, a nieznaydą: (cc) *quærent mortem & non invenient.* Pomyślmyż Chrzeſcianie, żeby kto ciężką chorobą na ſwiecie złożonemu powiedział niezawodnie: oto te chorobę przez lat kilkanaście, albo kilkadzieſiąt ponoſić bedzieſz; o iaką by go napełnił boleścią, ſmierć ſamą przechodzącą! a coż ſię dziać będzie z potępionym, ktory zna to i wie zapewne, że muſi nie przez kilka lub kilkadzieſiąt lat, ale przez całą nieprzebytą wieczność w ogniu goreć piekielnym, że mu trzeba tam cierpieć i ſmażeć ſię zawſze; a nigdy folgi, nigdy odpoczynku i wybawienia z ognia tego nieſpodziewać ſie, nigdy, nigdy, nawieki. O moy Boże izaliż to to nie ſtraſzliwa kara, ogien w piekle w dręczeniu wieczny!

Pytam

(cc) Apoc: 9.

Pytam że ſię ia Was Chrześcianie słowy Jzaiaſza Proroka ktoż z mieſzka z was z upałami wiecznemi? (dd) *quis habitabit ex vobis cum ardoribus ſempiternis?* Y będzieſz z pomiędzy Was Duſza tak nieſzczęśliwa żeby muſiała goreć w tych ogniach wiecznych? Zaden z nas teraz tego nie wie, lubo kazdy oſobie, iak ſię ma, naylepiey miarkować może, to wiemy że między wybranym ziarnem, niekiedy ſię zamieſza plewa, a Jan S. powiada: plewy ſpali ogniem niewygaſzaiącym nigdy: (ee) *paleas comburet igne inextinguibili.* Omoy Boże i toż to między temi twarzami, ktore ſię teraz zapatruią w Ciebie utaionego w Nayświętſzym Sakramencie znaydzie ſię taka, ktoraby niemiała na wieki widzieć Ciebie! między temi ięzykami ktore Cię wychwalaią teraz, znaydzie ſię taki, ktory by Cię miał wiecznie bluźnić? między temi ſercami, ktore teraz wzdychaią do Ciebie, znaydziez ſię tak nieſzczę

(ee) Jsa: 33. 14. (dd) Luc: 3.

ſzczęſne, ktoreby miał ięczyć w wiecznych ogniach Piekła? Ah cożby Panie za pożytek był ze Krwie Twoiey dla nas do oſtatniey kropli przelany! Tey to krwie Twoiey dzielność okaż proſzę Panie, na mnie, okaż na wſzyſtkim ſłuchaczu moim, aby żaden nie doſtał ſię w ten ogień wieczny! Day to Boże! Amen.

KAZANIE.

Na Niedziele Czwartą Adwentu O Niebie.

Videbit omnis caro ſalutare Dei. Luc: 3.

Uyzrzy wſzelkie Ciało Zbawienie Boże *u Łukaſza S. w Rozdziele 3.*

Ziściło ſię iuz to, co przepowiedział był Jzaiaſz i dziſieyſza wyraża Ewangelia: *Videbit omnis caro ſalutare Dei,* ale i ieſzcze ſię iſcić będzie Ziściło ſię mo-

wię,

wię, za pierwſzym przyiściem Chryſtuſa na Swiat, kiedy wſzyſcy ktorzy to ſzczęście pozyſkać mogli, Chryſtusa oczyma ſwemi widzieli. Ziſci ſię toż ſamo za powtornym Chryſtusa przyiściem na Sąd, gdzie go wſzyſcy a wſzyſcy widzieć będą lubo z wielką roznicą, gdyż widzieć go będą bezbożni z wielką trwogą, ſprawiedliwi zaś z wielką radością i uweſeleniem ſwoim, i iak wtedy nań patrzyć zaczną tak nigdy nieprzeſtaną, Opiſuie nam to S. Grzegorz: gdy za otworzeniem ſię niebios, za wyiściem ku poſludze, Aniołow, zaſiądą Apoſtołowie i Chryſtus na ſtolicy Majeſtatu ſwego okaże ſię, wſzyſcy go i wybrani i bezbożni uyzrzą, aby i ſprawiedliwi z daru odpłaty bez końca ſię cieſzyli i nieſprawiedliwi w zemſcie kary na wieki ięczeli: (a) *cum apertis cœlis, miniſtrantibus Angelis, conſidentibus Apoſtolis in ſede Maieſtatis ſuæ Chriſtus apparuerit, omnes hunc & electi & reprobi pariter videbunt, ut &*

juſti

(a) Hom: 20. in Evan:

justi de munere retributionis sine fine gaudeant, & injusti in ultione supplicii in perpetuum gemant. To to iest na co teraz zdaleka poglądaiąc wzbudzać byśmy się powinni do takowego życia ktorymbyśmy z sprawidliwemi zasłużyli, widzieć go wtedy, i w stolicy Jego to iest w Niebie. Ale iak uważam czyni to względem nas nieprzyiaciel Duszy naszey, co względem Jzraelskiego ludu uczynił był Adrian Cesarz, kiedy on do reszty pustoszył Palestynę aby odioł nawet nadzieię żydom powstania kiedyżkolwiek ich Rzeczypospolity, zabronił im surowym prawem nietylko iść do Jerozolimy, ale nawet poglądać zdaleka na nią z iakiego wynioslego mieysca. Toż czyni szatan z grzesznikami, odiowszy on im przez grzech tę ich Oyczyznę, w ktorey by cieszyli się oglądaniem Boga, to iest Niebo, zabrania im nietylko zblizać się do niey przez pokutę i dobre uczynki, ale nawet poglądać na nią z daleka, przez pilną i wiary pełną uwagę. Dla usunięcia

nięcia się więc od tey tyranii Jego, pragnę ia podać Wam dzisiay do widzenia, iak można nayblizey tą MiastoBoskie, czy li Niebo widzieć, posłuchaycież łaskawie gdy wam przełożę: iak wielkie iest dobro szczęśliwości tey ktorey oczekuiemy w Niebie a z tąd wniesiemy łatwo, iak wielkie iest złe grzech ktory nas z tego dobra odziera.

Boże Stworco i Monarcho Nieba i Ziemi wzbudź że to mową moią w nas szczere pragnienie dostania się do tych przybytkow Twoich, na większą chwałę Twoią; za błogosławieństwem twoim Krolowa Nieba Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

W dochodzeniu błogosławieństwa Niebieskiego trzy rzeczy pospolicie uwazaią Teologowie, to iest to co ubłogosławia, to co ubłogosławionym zostaie i sposob ktorym ubłogosławionym zostaie.

ſtaie. Tym trybem poſtąpiemy i my ſobie cziſiay, abyśmy dobro te błogoſławieńſtwa wiecznego cożkolwiek poznali.

To nayprzod co nas ubłogoſławia w Niebie ieſt ſam Bog. *Ja ieſtem* mowi on, *zapłatą Twoią zbytnie wielką ego ſum merces Tua magna nimis.* (b) Jesli będziemy mieli honor doſtania ſię do Nieba, będziemy tam uſzczęśliwieni tymże ſamym dobrem, ktorym ſam Bóg niezawodna ieſt otym obietnica Chryſtuſowa: (c) *diſpono vobis ſicut diſpoſuit mihi Pater meus regnum ut edatis & bibatis ſuper menſam meam in regno meo* odkazuię Wam Kroleſtwo, iako mi odkazał Oyciec moy, abyście iedli i pili u ſtołu mego w Kroleſtwie moim. W ktorym podobieńſtwie wyraził, że toż ſamo co ieſt uſzczęśliwieniem Boga, będzie uſzczęśliwieniem naſzym, lubo nie wiedneyże mierze, iak tymże ſamym pokarmem zaſiadaiący u ſtołu Krolewſkiego zaſilaiąſię Synowie Kro:

(b) Gen: 15. (c) Luc: 22. 20.

Krolewscy, ktorym i sam Krol, lubo nie w teyże co i Krol mierze. Coż można powiedzieć większego dla doyścia niezmiernego błogosławieństwa Niebieskiego nad to iedno że zyiąc tam Dusza nasza życiem podobnym Boskiemu, będzie napawana zawsze tąż słodyczą ktorą sama Troyca Przenayświętsza zupełnie się nasyca: (d) *Torrente voluptatis tuæ potabis eos* strumieniem rozkoszy Twoich napoisz ie; mowi Duchem Boskim Dawid S. co nam może dać poznać lepiey te błogosławieństwo, spytaymy się Chrześcianie czym też to Bog zabawiał się od wieków, zaiste zabawiał się poznawaniem siebie samego, cieszeniem się sobą, kochaniem siebie i życiem zupełnie uspokoionym w sobie, wnośmyż sobie z tąd, iak ten Bog ktory potrafił ukontentowaniem doskonałym od wiekow napełniać niezmierność swoią, iak on zaspokoi i że tak rzekę nadnapełni sobą Duszę nasze. Bostwo Jego iest to iak

morże

(d) Psal: 35.

morze nieprzebrane, z ktorego gdyby on doſkonałości ſwoie dobywaiąc, chciał poiedney okazywać ſwoim wybranym, mogłby ich przez całą wieczność utrzymywać w nowym niby zachwyceniu pełnym chwały; a iakaz dopiero dla nich będzie pełność chwały, kiedy widzieć zarazem i posiadać będą na zawſze, całą tę doſkonałości przepaść? Zaiſte ſłabość dowcipu naſzego, i cząſtki ublogoſławienia tego poiąc teraz niemoże. Dlatego Bog napełnił tę Ziemię naſzą tak wielą zmyślnemi dobrami, abyśmy ztąd dochodzili że ieżeli na tym wygnaniu i wdalekiey odległości od źrodła wſzelkiego dobra, tak wiele ieſt co nas zabawiać i cieſzyć może, iakaż dopiero w Oyczyznie i przy ſamym dobr wſzelkich źrodle, pociech obfitość będzie? Dlatego i Kościoł Boży Matka naſza ſtoſuiąc ſię do ſłabości naſzey, ſtawia nam tę ziemię mieyſcem wygnania i jakoby więzieniem w porownaniu do Nieba, gdzie ieſt prawdziwa Oyczyzna

naſza

nafza i przypomina nam że tam oglądać będziemy oblicze nafzego Oyca ktorym iest Bog, zabawiać się z nafzemi bracią, ktoremi są Aniołowie, Patryarchowie, Prorocy, Męczennicy i wfzyftkie Chory Swiętych; że tam służyć nam będą wfzyftkie ftworzenia, słońce, Xiężyc, gwiazdy, niebiosa i inne; że odziedziczac będziemy tego Pana, ktory może wfzyftko; a krotko mowiąc że będziemy błogosławieni na wieki! O iakże niemamy z Psalmiftą odzywać się: (e) *quæ eft expectatio mea nonne Dominus?* a teraz ktoreż ieft oczekiwania moie ieżeli nie Pan? ktorego to *iednego miec będziemy*, iako mowi S. Auguftyn, *ale ten ieden będzie nam wfzyftkim;* iak niemamy z pragnieniem do iego się mieszkania pokwapiać i mowić z Dawidem: (f) *quam dilecta tabernacula tua Domine virtutum concupifcit & deficit anima mea in atria Domini.* Jako miłe przybytki twoie Panie zaftępow; żąda i uftaie dufza moia do Pałacow Pańskich.

Odtego

(e) Psal: 38. (f) Psal: 83.

Odtego co nas ubłogosławia, obroćmyż oczy nasze na to co iest ubłogosławione coż będzie takowego co w Niebie ubłogosławionym zostanie? co? człowiek iego rozum, iego wola, iego serce. Uważmyż obszerność rozumu, woli, serca Człowieka, a doydziemy niezmierność dobra tego, ktore go ma nasycać na wieki. Gdybyśmy obszerność rozumu, woli serca Człowieka porownali z morzem ieszczebyśmy niedostateczne porownanie uczynili gdyż ieżeli morze nieprzepełnia się przez wpływanie w nie tak wielu rzek pochodzi to z tąd, iż ile wod wpływa w Morze przez otwarte drogi, tyle prawie wypływa z niego przez ukryte kanały i przez pary potrzebne do zażyznienia Ziemi; ale gdyby ta woda z Morza nieodchodziła nigdzie lecz w nim się cała zostawała, przyszłoby do tego, że Morza nietylko by płaszczyzny i brzegi, ale i wyniosłe nawet mieysca zalewały. Nie tak się dzieie w rozumie, woli, i

sercu

ſercu Człowieka, zbierzmy my razem wſzyſtkie honory, bogactwa, roſkoſzy, zbierzmy wſzyſtkie Monarchie i w nich kunſzta nauki, a krotko mowiąc wſzyſtkie dobra ſtworzone, i daymy ie rozumowi, woli, ſercu Człowieka, ieſzcze niebędą pełne, ieſzcze niebędą uſpokoione, ieſzcze więcey pragnąć będą; ponowmyż to potyſiąc i tyſiąc razy, ieſzcze ich po tyſiącnych razach nie napełniemy bynaymniey, uczyńmy nakoniec prawdziwemi te nieprzeliczone kwiaty, ktore ſobie marzył Alexander Wielki, a i te daymy ſercu Człowieka, ani tak go nawet nienaſyciemy nigdy. O iakaż to ieſt obſzerność ſerca Człowieka, ale oraz o iaka wielkość Niebieſkiego błogoſławieńſtwa, kiedy ſame iedne ieſt, ktore doſkonale nepełni i naſyci umyſł, wolą i ſerce naſze. Wyznaie to Dawid: (g) *Satiabor cum apparuerit gloria tua* naſycon będę gdy ſię okaże chwała Twoia. Coż dopiero kiedy Bog rozprzeſtrzeni

(g) Psal: 16.

ieſzcze rozum wolą i ſerce Człowieka, owym ſwiatłem chwały tak żeſię ſtanie ſpoſobnym do mienia błogoſławieńſtwa i weſela ſamegoż Boga, iak Chryſtus przyrzekł: (h) *ut gaudium meum in vobis ſit, et gaudium veſtruin impleatur.* aby weſele moie w was było, a weſele waſze napełniło ſię. Przez te to widzieć będziemy Boga nie w znaku iakim lub pod zaſłoną ale twarz w twarz, poſiadać go będziemy ſpokoynie, bo żadney niebędzie boiazni, żebyśmy go kiedy nieutracili, kochać go będziemy doſkonale, bo on tylko ſam ſerca naſze zaprzątnie, i ſobą napełni, 'O iakże to niema bydź błogoſławiony lud ktorego dziedzictwem i dobrem a napełnieniem ieſt Bog, wyznaymy z Pſalmiſtą *beatus populuś cujus Dominus Deus ejus*, błogoſławiony lud ktorego Pan Bog Jego,

Naoſtatek niemożemy nieuznać wielkości błogoſławieńſtwa w Niebie, ieżeli zapatrzymy ſię na ſpoſob ktorym tam

tam

(h) Joan: 15.

tam Człowiek ubłogosławionym zostaie to iest przez ściśle z tym co go ubłogosławia złączenie. Bo coż to proszę będzie w Niebie widzieć Boga? gdy my to słyszemy, miarkuiemy sobie że to będzie widzieć tak, iak widziemy teraz naybystrzeyszym okiem, albo też za pomocą dalekowidła rzeczy te zmyślne, i przetoż mało miarkuiemy; nie tak będzie Chrześcianie; widząc Boga, niebędziemy go widzieli w iakim wyobrażeniu na błonie oka, iak widziemy teraz rzeczy stworzone, ale widzieć go będziemy w nim samym to iest, że istność sama Boska, złączona znaszą duszą (: do czego dusza wsparta zostanie od światła chwały :) będzie nam zamiast wszelkiego wyobrażenia, tak że poznawać będziemy Boga tym sposobem iakim on poznaie sam siebie. A tak poznawać Boga w Niebie coż to iest Chrześcianie? oto iest stać się z nim tak ściśle złączonym, iak łączy się ogień z żelazem rozpalonym, iż nierożezna nikt Du-

ſzy od Boga, ani Boga od Duſzy: (i) *Similes ei erimus, quia videbimus eum ſicuti eſt* mowi S. Jan: podobni mu będziemy, iż uyźrzemy go iako ieſt. Podobnemi iemu ſię ſtaniemy w ſwiątobliwości, w mocy, w doſtatkach, we wſzyſtkim: w niego ſię przemieniemy; inney woli, innych ſkłonności, innych pragnienia mieć niebędziemy, tylko te ktore on, z nim iednegoż uſzczęśliwienia zażywać będziemy, to ieſt niewypowiedzianego i wiecznego. Prorok żeby nas iakożkolwiek obiaśnił, co to ieſt widzieć Boga, zażywa tych dziwnych ſłow: (k) *inebriabuntur ab ubertate domus tuæ:* będą upoieni hoynością domu Twego! przez co chciał wyrazic że iako piiany nie zyie zyciem ludzkim, zyciem rozumnym, ale niby nieſwoim, tak w Niebie widzący Boga, będzie żył iuż nie ſwoim życiem, ale Boſkim, tracąc nie iako życie ſwoie, a przemieniaiąc ie w Boſkie. Jta to ieſt nayſzczęśliwſza ſtrata ktorą w Duſzy błogo-

(i) Psal: 34. (k) Apoc: 22.

błogosławionego wysławia S. Augustyn: gdy przyidzie owa niewypowiedziana roskosz zginie nieiako, i stanie się Boską: (l) *cum accepta fuerit illa ineffabilis delicia, perit quodammodo & fit Divina.* Sam Bog zdaie się ią uznawać i szanować iuż nie iak ludzką ale iak Boską. Słuchaymy słow niewypowiedzianey dobroci Jego *qui vicerit* (: mowi on :) *dabo ei sedere mecum in throno meo:* (m) Kto zwycięży dam Mu siedzieć z sobą na Stolicy moiey. Kto zwycięży te trudności, iakie zachodzą wzachowanie praw Boskich, będzie zasiadał na tronie Boskim, to iest będzie uczczony tak iak gdyby był Bogiem, będzie przypuszczony do używania wszystkich dobr niestworzonych, przybrany w wszelkie piękności Bostwa, ozdobiony mądrością Boską, zanurzony w błogosławieństwie Boskim, złączony tak szczegulną przyiaźnią z Bogiem, że Bog z tą duszą iedno się rzeczą zdawać będzie. Ale małom to ie-

(l) Apoc: 21. (m) 1. Jsa: 8.

ſzcze powiedz al, kiedym wazył ſię twierdzic, że Bog zdobroci ſwoiey, tak ſię z Duſzą błogoſławioną obchodzić będzie, iak gdyby ona była nim ſamym; więcey powiada Chryſtus, że tak ſię znią będzie obchodził, iak gdyby warta była, ktorey by ſam uſługę czynił; toc to on wyraznie w Ewangelii ſwey przyrzeka: (n) *præcinget ſe & faciet illos diſcumbere & transigens miniſtrabit illis* przepaſze ſię a każe im ſiąść, a przechodząc będzie im ſłużył, wyrazaiąc przeto, że Bog nietylko ſię ſkłoni do wſzyſtkich ſkłonności Swiętey Duſzy, ale tak ſię znią będzie obchodził, iak gdyby był niżſzym od niey, gdyż zaden Pan tak niepoſiada ſerca ſłużącego, iak duſza błogoſławiona poſiadać i odziedziczać będzie Boga ſwego. Otoż iak wielkie ieſt dobro ſzczęśliwości tey ktorey oczekuiemy w Niebie! ale oraz o iak wielkie ieſt złe grzech, ktory nas ztego dobra odziera.

CZĘSC

(n) Luc: 12.

CZĘSC II.

Sam tylko grzech ieſt, ktory zaraz od ſtworzenia Swiata złym Aniołom te błogoſtawieńſtwo wydrzeć potrafił. Sam grzech pierwſzym ſię Rodzicom naſzym, i wſzyſtkim był wydarł, ale dla krwie męki, i zaſług Chryſtuſa Pana znowuśmy prawo do niego odzyſkali. Niebo abowiem ieſt to dziedzictwo Duſzy w łaſce Boſkiey zoſtaiącey, należy iey to dziedzictwo, tak iak ſynowi należy dziedzictwo po Oycu, a tego żaden oney ani zdradliwym podſtępem, ani przemocą i gwałtem wydrzeć niemoże ieden tylko ieſt nieprzyiaciel, ktory Duſzy ale ſamochcącey wydrzec Niebo i błogoſławieńſtwo wieczne może, to ieſt grzech ſmiertelny. Już tedy my w tym życiu w wolnym obraniu łaſki Boſkiey lub grzechow, poſtawieni, ieſteśmy w ſamey rzeczy poſtawieni między Niebem i piekłem, iuż

ſobie

ſobie obieramy? Chcielibyśmy podobno zażywać roſkoſzy z grzeſznikami i potym bydź ubłogoſławionemi z Swiętemi, ale to niepodobna bo powiedziano: (o) *qui ſeminant in lacrimis in exultatione metent* ktorzy ſieią z płaczem z radością zbierac będą, chcielibyśmy żyć tu po beſtyalſku i kalać ſię wſzelkiemi ſproſnościami, atam pomieścić ſię między Swiętych chorami ale i to niepodobna, to powiedziano: (p) *foris canes . . impudici* precz z tąd psy niewſtydliwi Chcielibyśmy ſpełniać tu wſzyſtkie poduſzczenia diabelſkie, a tam zaſtąpić mieyſce Aniołow; ale ani to podobne bo rzeczono: (q) *nihil coinquinatum intrabit in regnum cœlorum* nic zmazanego niewnidzie do Kroleſtwa Niebieſkiego. Zmiarkuymyż proſzę zawczaſu czyli i gdzie tez dla nas będzie mieyſce w Niebie? czyli między Apoſtołami? ale gdziez ſą Duſze od nas nawrocone do Chryſtusa? a gdybyż przynaymniey

(o) Ptal: 32. (p) Apoc: 22. (q) Apoc: 11.

moiey nie było zgorſzonych przez nas i odwroconych od Boga! Czyliz pomieſciemy ſię między Patryarchami? ale gdzież wiara w nas taka, nadzieia i miłość Boga, iaka w nich była? Czyli między Prorokami? ale gdzież w nas taka, iaka w nich ku Bogu wierność i dla niego praca? czyli między Męczennikami? ale gdzież w nas tak iak w nich, mężne obſtawanie za Bogiem i wiarą? czyliż tylko niewſtydziemy ſię wiary naſzey? czyli mieyſce mieć możemy między Wyznawcami? ale gdzież w nas niewinność? albo gdzie prawdziwa po grzechach pokuta? Sądzmy ſami, czyli taką ſą uſtawiczne uciechy, rozrywki, zbytki, żarty plugawe ktorych my ſzukamy. Przypatrzmy ſię ſobie dobrze, i życiu temu ktore prowadziemy a podobno uznamy, że dla nas niema i kąta w Niebie. Precz precz zdaleka od Nieba pſi, i czarownicy i nieczyści i

zaboycy

zaboycy i bałwanom służący, i kazdy ktory kocha i czyni kłamstwo: *Foris canes, & venefici, & impudici & homicidæ & idolis servientes, & omnis qui amat & facit mendacium.* Jeżeli chcemy bydź bespieczni mieysca w Niebie coz nam czynić należy? należy nie takie iak dotąd ale Swiętych prowadzić życie przetoż S. Jan Apostoł skoro wyrzekł: (r) Wiemy że skoro się pokaże, podobni mu będziemy iż uyrżemy go iako iest; natychmiast przydał: *& omnis qui habet hanc spem in eo sanctificat se, sicut & ille sanctus est.* a wszelki ktory ma tę nadzieię w nim poświęca się iako i on Swięty iest. Staraymyż się o poświęcanie nas przez cnoty i unikanie grzechu gdyż niemasz coby nam odieło Niebo tylko grzech, niepodłość urodzenia bo tam są i wieśniacy, nie ubostwo, nie kalectwo, nie prostota, nie szpetność urody bo takich sam Chrystus wzywa: (s) *pauperes, debiles, claudos & cæcos voca.* Sam tylko grzech Niebo

(r) 1. Jsa: 3. (s) Luc: 14.

Niebo nam odiąc może. O ktoż kolwiek Nieba chcesz poświęcay się *qui habet hanc spem sanctificat se.* unikay pilnie iak zmii grzechu: (t) *tanquam a facie colubri fuge peccatum.*

Tać iest wola nasza o Boże! ale że wola nasza chociay dobra, słaba iednak iest z siebie niestała, dla tego do Ciebie się z pokorą udaiemy; Panie Nieba i Ziemi, świątości niestworzona Boże wzbudź prosiemy potęgę Twoią i wielką dzielnością Twoią przybądź, aby chociay nam dotąd grzechy nasze na przeszkodzie były, przeciez przez miłościwe odpuszczenie Twoie te ktoreś nam krwią Twoią zakupił Niebo i błogosławieństwo wieczne dziedzictwem naszym było, żebyśmy Cię nietylko tu na Ziemi, ale i w Niebie chwalili na wieki. Amen.

KAZA-

(t) Eccl: 21.

KAZANIE
Na Niedziele Pierwszą Adwentu.
O potrzebie pokuty.

Tunc videbunt Filium hominis venientem in nube cum potestate magna & maiestate Luc: 21.

Tedy uyrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Majestatem.. *u Łuk: w Roz: 21.*

W Tych słowach Ewangelii: *Tedy uyrzą Syna Czło: &c.* stawia nam Kościoł Chrystusow przed oczy umysłu, dzień ow roztrząsania Sumienia wszystkich ludzi, dzień okropny dla złych, pomyślny dla dobrych, dzień ostatecznie decydujący o przyszłym Losie wszystkich ludzi. Wyobrażenie żywe dnia tego w umysłach pierwiastkowych Kościoła Chrystusowego Wiernych sprawiło to, że byli cierpli-

cierpliwemi w prześladowaniach, weſołemi w mękach chlubiącemi ſię nawet w wſzelkich przeciwnościach. Toż potym gruntowało wiarę nieuſtraſzoną w Męczennikach, ſtateczność niepokonaną w SS. Pannach; a podziśdzień napełnia puſtynie Zakonne, ktore utrzymuią w ſobie zabeſpieczenie pewne od okropności dnia owego to ieſt ſtan S. Pokuty. My Chrześcianie, ktorych wyobrażenie tegoż dnia oſtatniego Sądu w Ewangelii ogłoſzone nie może w ſkroś nieprzerażać. kiedy nie czuiemy w ſobie ani cnoty i gorącości Ducha pierwiaſtkowych Chrześcian, ani męſtwa i ſtateczność i SS. Męczennikow i Panien, i owſzem poczuwamy ſię do wielu grzechow ktore boiaźnią nas oſtatniego dnia naybardziey przerazić powinny; zachęćmyż ſię przynaymniey tym wyobrazeniem do prawdźiwey Pokuty. W tym czaſie Adwentu S. czyli przygotowania ſię do przyiścia Pańſkiego, do tego ia was iedynie prowadzić zamyślam, co nam w reſzcie

tey

tey życia naſzego czynić należy, żebyśmy gotowi byli na oſtatnie przyiście Pańſkie, przekładaiąc wam w Kazaniach tych Adwentowych. *Pierwszym* że nam potrzeba czynic Pokutę. *Drugim* że nieodwłocznie trzeba czynic Pokutę *Trzecim* iaką nam trzeba czynić Pokutę. *Czwartym* iakich ſię pożytkow ſpodziewać mamy gdy będziemy iak należy czynic Pokutę.

Wezwiymyſz pomocy Boga ſprawiedliwego Sędziego, ktory nam Pokutę podaie za ſpoſob uniknienia ſurowego Sądu ſwego, na ktorego większą Cześć i chwałę mowię. Prośmy oraz o przyczynę za nami Nayświętſzey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

Niemaſz rozumiem między nami, ktoryby ſię do iakiey winy przed Bogiem niepoczuwał. Wſzyſcyśmy winni, wſzyſcy grzeſzni iak mowi Jan S. (a) *Jeśli rzeczemy że grzechu nie mamy, ſami ſię*

(a) 1. Joan. 1.

się zwodziemy i prawdy w nas niemasz. Jesliśmy tedy wszyscy winni i Bogu zadłużeni, toć Go nam przez Pokutę koniecznie przebłagać potrzeba. Pokuta abowiem iest sposob do przebłagania Boga nieuchronnie potrzebny. Pokuta iest sposob do przebłagania Boga iedyny. Zrożumieymyż te dwie prawdy abyśmy poznali potrzebę Pokuty.

CZĘSC I.

Ze Pokuta iest sposob nieuchronnie potrzebny do przebłagania Boga, uczy nas otym i Pismo S. i zasługa grzechow naszych, i potrzeba odzyskania stanu łaski. Niezliczone na to mamy w Pismie S. dowody. Jeszcze w prawie natury gdy miał za grzechy karać potopem Bog swiat cały, rozkazał w przod Noemu pokutę opowiadać, i całe sto dwadzieścia lat około budowania Korabiu pracować. Potym w prawie pisanym od Moyżesza wiele było Prorokow, tyle było wzy-

wzywa-

waiących do Pokuty Kaznodzieiow, ktorzy nieuſtannie na grzeſznych wołali: (b) *Agite pœnitentiam Agite pœnitentiam Deus ultionum venit.* Pokutę czyńcie, czyńcie pokutę, Bog z zemſtą przyidzie. Nawet na początku ſamym prawa łaſki z czymże Jan Przeſłaniec Chryſtusow przyſzedł, ieżeli nie z opowiadaniem pokuty, ktory toż ſamo co przed nim Prorocy głoſili, opowiadał: (c) *Facite dignos fructus pœnitentiœ* czyńcie godne owoce Pokuty, i choćby był nic nie mowił, fama Jego poſtać pokutuiącym przyzwoita, owa wielbłądza na gołym ciele ſkora, owa tak ſciſła od wſzelkiego napoiu i pokarmu wſtrzemiezliwość, wzbudzać by wſzyſtkich do pokuty powinna. A niemamyż od ſamego na koniec Chryſtusa do czynienia pokuty, ſłuchaycie co on mowi: (d) *Jeśli pokutować nie będziecie wſzyſcy oraz poginiecie.* Gdybyż to kto inny ſłowa te mowił, wierzyć byście mogli, albo nie, ale że to mowi ten

Jezus

(b) Ezech: 18. (c) Matt: 3. (d) Luc: 13.

Jezus ktory ieſt iſtotną i wieczną prawdą; że to mowi ten Jezus ktorego ſłowa zadney oboiętności, żadney wątpliwości podpadać nie mogą że to mowi ten Jezus ktory nas albo zbawić, albo potępic może; nie iakokolwiek ale w żywey pamięci tkwićby nam powinny: *Jeżeli pokutować nie będziecie wſzyſcy rownie poginiecie* ah gdyby to połowa tylko ludzi, gdyby trzecia część bez czynienia pokuty zginąć miała, iakobyśmy ſię lękać powinni, coż kiedy wſzyſcy? Gdyby to ieden tylko iaki bezbożny zgrzybiały ſtarzec o Zbawienie duſzy ſwoiey niedbaiący; gdyby iedna iaka niewiaſta wſzeteczna w marnościach i ſwiecie zatopiona; gdyby ieden iaki rozwiozły młokos, iedno iakie dziecko krnąbrne roſpuſtne i ſwawolne; ale oto do wſzyſtkich mowa ieſt, *ieśli pokutować nie będziecie wſzyſcy* mowi Jezus, *poginiecie*, a iakże tu pokuty nie mieć za ſpoſob nieuchronnie potrzebny do przebłagania Boga? z ſłow ſamego Piſma.

Toż w nas wmawia zasługa grzechow naszych, Wiedzieć potrzeba że każdy grzech przed Bogiem zasługuie na winę i karę. Przez winę gdy ią zaciągamy, traciemy łaskę Boską poświęcaiącą, z ktorą traciemy razem prawo do Nieba, staiemy się Synami gniewu, Synami zatracenia i zguby wieczney. Przez karę zaś zasługuiemy na to, żeby nas Bog poty nieubłaganie karał, pokiby się sprawiedliwości Jego zadosyć nie stało. Wiedzieć i to potrzeba że kiedy żałuiemy prawdziwie za grzechy Bog nam odpuszcza winę, to iest: żadney iuz ku nam zapalczywości i gniewu nie ma. Karania nam iednak doczesnego nieodpuszcza. Mamy tego przykład na Moyżeszu, ktory za swoie niedowiarstwo, lubo przebłagał Boga co do winy, ale kary doczesney nieuszedł, gdy Ziemi obiecaney nie oglądał. Przepuścił Bog także grzech Dawidowi, karanie iednak sobie zachował, karał go morem, głodem, Syna mu iednego zabrał, drugiemu do-

puścił

puścił że przeciw niemu powſtał i bunt podnoſił, lubo Dawid gorzkiemi łzami we dnie i w nocy grzech ſwoy opłakiwał iako ſam mowi: (e) *Fuerunt mihi lacrymæ meæ panes die ac nocte, dum dicitur mihi quotidie, ubi eſt Deus tuus.* To karanie gotow nam Bog odpuścic, ale chce abyśmy ſami ſobie nie przepuſzczali, bo ieżeli grzeſznik nie uczyni dosyć ſprawiedliwości Boſkiey ſam z ſiebie, Bog ſobie z niego dosyć czynic będzie. O iak ſię z tey miary do Pokuty zachęcać powinnśmy, wiedząc że ieżeli z ſwego wypłaciemy Bogu groſz ieden, On nam dzieſięć tyſięcy długu odpuści; to ieſt: ieżeli przez dobrowolnie podięte umartwienia ciała, przez poſty, iałmużny, łzy pokutne, ſzczerze ſię do Boga nawrociemy, On nam cośmy mu winni byli, łaſkawie daruie.

Zachęcać ſię też do Pokuty mamy i potrzebą odzyſkania łaſki Boſkiey. Pewna to że lubo za grzechy załuiemy,

(e) Psal: 41.

lubo ſię przez ſpowiedź Świętą uſprawiedliwiamy Bogu, iednak bez ſzczegulnego obiawienia wiedzieć pewnie nigdy nie możemy czy nam Bog grzechy odpuſcił, albo nie; czy nas do łaſki przyiął albo nie; iako mowi Duch S. przez Mędrca: (f) *nie wie Człowiek miłości, czyli nienawiści Boſkiey godzien.* Tę rzecz zataił Bog przed nami tym końcem abyśmy zboiaźnią i ze drzeniem pomnażali ſię w Cnotach Chrześciańſkich w pobożnych i miłoſiernych uczynkach, a nadewſzyſtko abyśmy nigdy o pokucie ktorąśmy Bogu za grzechy winni, nie zapominali. Jeżeli tedy tey pewności mieć nie możemy czy nam grzechy odpuſzczone albo nie? pokutować nam za nie koniecznie potrzeba. Ale daymy to, żebyśmy i tę pewność mieli, ieſzczebyśmy od tego obowiązku wolnemi nie byli. A zaż nie miała pewności Magdalena niegdyś grzeſznica? a zaż niebyła uwiadomiona o odpuſzczeniu grzechow ſwoich

(f) Eccl: 9.

ich? azaſz nie ſłyſzała z uſt ſamegoż Chryſtusa owych ſłow miłości i dobroci pełnych: (g) *Remittunttur Tibi peccata Tua* Odpuſzczone ci ſą grzechy twoie? a przecież w Maſsyliyſkiey ſkale przez wiele lat oſtrą pokutę czyniła. A zaż nie miał pewności Piotr S. o odpuſzczeniu grzechu ſwego, gdy na niego miłoſiernym okiem weyrzał Jezus? a przecież (h) *flevit amare* całe życie ſwoie gorzko płakał, a płakał tak że mu ſię odcieknących łez, rowy i doły na twarzy porobiły. Azaż nie miał tey pewności i Dawid, gdy mu Bog wyraźnie przez Natana Proroka oznaymic kazał: (i) *Dominustranſtulit peccatum Tuum.* - Pan przenioſł grzech Twoy - a przecież pokutował, a pokutował nie dzień ieden, ale wiele bez uſtanku płacząc i Boga rożnemi oſtrościami życia ſwego błagaiąc. Zawſzę i nam tedy należy pokutę mieć za ſpoſob do przebłagania Boga nieuchronnie potrzebny.

(g) Matt: 9. (h) Matt: 26. (i) 2 Reg: 12.

CZĘSC II.

Więcey powiem Pokuta ieſt dla nas ſpoſob do przebłagania Boga iedyny. Wſzyſcy o tym wiemy że dwie ſą tylko drogi, ktore do Boga i Nieba prowadzą, iedna droga niewinności, druga Pokuty. Lecz ktoż ſię taki znaydzie, coby ſobie obiecywał, że drogą niewinności żywota wiecznego doydzie, ſame tylko prawie dzieci, ſame niemowlęta, ktorym niedoſzły rozum grzeſzyc nie dozwala tego ſię ſpodziewać mogą; dla nas zaś ludzi grzeſznych inney drogi do Zbawienia niemaſz tylko przez pokutę i umartwienie ciała; bo po grzechu popełnionym nic iuż niezoſtaie tylko albo piekło, albo pokuta, iako mowi S. Tomaſz a Villanowa: *Aut ardendum aut pœnitendumeſt*, Jedno z tych dwoch rzeczy bydź muſi, albo płakać docześnie i cierpieć dobrowolnie, albo koniecznie cierpić, i płakać na wieki. Obieraycież ſobie z tego

tego dwoyga iedno- Ah Katolicy! ſam rozum pokazuie że lepiey docześnie niż wiecznie pokutować. Wyleią potępieńcy całe łez gorzkich morze, przez nieſkończone wieki uſtawicznie płacząc i narzekaiąc, a niemi i iednego na wieki grzechu niezgładzą; tu zaś iedna łezka z ſkruſzonego ſerca wylana, ubłagać nam gniew Boſki może. Tam pokuta ieſt nieſkończona, bo niema inſzego końca tylko wieczność, tu zaś pokuta na tym świecie bydź długa niemoże, bo iako długo żyć nie możemy, tak ani długo pokutować. Tu czym tym Bog ſię kontentuie, iednym weſtchnieniem iednym ſkruſzonego ſerca żalem, iedną ſpowiedzią ſzczerą i doſyć uczynieniem; tam do oſtatniego ſenika wypłacać ſię ſprawiedliwości Boſkiey potrzeba. Coż z ſtrony Boga o pokucie ſądzić?

Wiara nas uczy że Bog ſtraſznemi Karami grozi grzeſznikom ieżeli ſię nie nawrócą przez ſzczerą pokutę. Tak Jmieniem Boſkim wołał Jonaſz Prorok

do

do Ninwitow: (k) *Jeszcze 40. dni a Niniwe będzie wywrocone.* Że iednak Niniwitowie szczerze pokutowali, uszli tey kary ktora nad niemi wisiała. Groził Bog prawda Ezechiaszowi śmiercią ale że się udał do Pokuty Bog mu przedłużył życia. Teć są wyrażne słowa Boskie: (l) *Dusza ktora zgrzeszy, umrze, ieżeli iednak nawroci się od bezbożności swoiey dusze swoię ożywi grzesznik.* Zastanow że się nad tym i uważ Człowiecze. Wiara cię uczy, że przez grzech ieden śmiertelny zasługuiesz sobie na piekło, ogień wieczny i męki nieskończone; natężyłeś złości grzechu swego powtorzeniem wzgardą praw Boskich, tymeś sobie samym męki wieczne natężył, porachuyże wiele takich w życiu grzechow było, wiele złości natężonych! Patrzże co Bog czyni z Tobą? oto coś miał w piekle podług zasługi i miary grzechow wiecznie cierpiec i pokutować bez pożytku, on ci to miłosiernie odmienia i za wie-

czność

(k) Jonæ: 3. (l) Ezechiel: 18.

cznośc czas krotkiey wydziela pokuty, Małeś z rąk czartowſkich ponoſić męki, on ie ſkłada na ręce twoie. Miałeś cierpieć głod wieczny on ci to w poſt krotki zamienia przy pokucie. Pokuta choć krotka, byle ſzczera moze to z nieść, zgładzic, ukarać, co w tobie wiecznością piekło karać miało. Nie ieſt że Pokuta śrzodkiem jedynym do przebłagania wiecznie a ſprawiedliwie karzącego za grzechy Boga?

Coż ieſt proſze, żeśmy tak do obrazy Boſkiey ſkłonni, a do pokuty od ktorey zawiſło zbawienie naſze tak opieſzali? Wſtyd nam bydź powinno, gdy ſobie przypomniemy dawnieyſze Swiętych pokutuiących przykłady. O czego nie czynili! Dawid chleba, nie pożył i to pokutnego, ktoregoby gorzkiemi nie oblał łzami iako ſam o ſobie mowi: (m) *Cinerem tanquam panem manducabam & potum meum cum fletu miſcebam* bom popioł iako chleb iadał, a picie moie mięſza-

łem

(m) Psal: 101.

łem z płaczem. O co czynił po grzechu Piotr? co Magdalena? co czynili owi Pustelnicy ktorzy to oddaleni od wszelkiey społeczności ludzkiey na pustyniach w niewypowiedzianym umartwieniu ciała, nie tak żyli, jak od postow i nędzy usychali? Co czynili w pierwiastkowym Kościele Chrystusowym pokutujący? Ktorzy to podług Kanonow za ieden grzech śmiertelny przy ścisłym o chlebie i wodzie poście przez całe lat 7. musieli pokutować; a iakże pokutować oto inszey sukni krom włosiennicy albo grubego woru nie zażywać, cały Psałterz na dzień odmawiać, za prog Kościelny niewchodzic, ale stoiąc przededrzwiaml o modlitwę za siebie wiernych prosic; bydź odrzuconym od uczestnictwa Sakramentow SS. O moy Boże, iako mamy teraz nie rownie większą łatwość do usprawiedliwienia się Bogu, gdy nam Kościoł Boży iako właściwa Matka, maiąc wzgląd na słabości nasze, o we dawne ostrości odmienia. Ale choć nie

tak

tak iakbyśmy powinni, przynaymniey iak możemy tak się Bogu usprawiedliwiaymy bo choć od nas Kościoł Boży nie wyciąga teraz Psałterzow, włosiennic, scisłych o chlebie i wodzie postow, pokuty prze to nie znosi, i owszem iaśnie potrzebę iey wyraza S. Concilium Trydenckie gdy mowi: (n) *Tota vita Christiani perpetua debet esse pœnitentia* całe życie Chrześcianina ustawiczną bydź powinno pokutą. Gdy nam tedy Bog ieszcze z dobroci swoiey pozwala czasu do pokuty czyńmyż ią; i żebyśmy ią czynili szczerze prośmy Boga. O Boże nieprzebłagany niegdyś Sędzio, a teraz ieszcze litościwy Oycze! weyzrzeyże na nas Okiem, ktorymeś na Piotra po grzechu weyrzał, żebyśmy się we łzy serdeczne roztopili i do naysurowszey za grzechy nasze pokuty pobudzili. Mamy mocno w Miłosierdziu Twoim nadzieię, że sercem naszym skruszonym i upokorzonym nie pogardzisz! Amen.

KAZA-

(n) Sess: 6. c. 14.

KAZANIE.

Na Niedzielę Drugą Aduentu

O potrzebie nieodwłoczney Pokuty.

Ecceego mitto Angelum meum ante faciem Tuam qui præparabit viam tuam ante Te Matt: 11.

O to ia posyłam Anioła mego przed obliczem Twoim ktory zgotuie drogę Twą przed Tobą. *u Matt: w Roz: 11.*

PO te trzy Niedziele ktore nam do Swięta wielkiego Narodzenia Pańskiego zostaią bierże Kościoł Ewanielią o sprawach i dzieiach Jana S. Chrzciciela tym końcem abyśmy brali z niego wzor, iak gotować Panu Bogu na to przyszłe Swięto Serca nasze, tak iako on gotował drogi temuż Panu, na przyięcie Jego. Chrystus Zbawiciel nasz nie idzie do nas bez przesłańcow swoich,

nie

nie przyſzedł zbawić świata beż Jana, nie przyidzie ſądzic bez Eliaſza, i gdy chodził każąc od Miaſta do Miaſta, po parze uczniów ſwoich poſyłał przed ſobą na każde mieyſce do ktorego przyiść miał, piſze Łukaſz S. Także gdy niewidomie do nas idzie przez Łaſkę i Sakramenta ſwoie, aby nam grzechy odpuſzczał, uſprawiedliwiał, i przenaydroźſzym ſwym ciałem karmił, nie czyni tego bez przeſłańcow porządnych, i Kapłanow ſwoich, ktorzy mu pierwey, niżeli przyidzie drogę gotuią, i ſerca ludzkie przyprawuią. Do tego przygotowania ſerc naſzych nie możemy lepſzego mieć wzoru i przykładu, iako Jana Chrzciciela wielkiego o koło tey przyprawy Miſtrza, ktorego żywot, nauka, praca na to Chryſtusowi ſłużyła aby co naywięcey Duſz ludzkich do niego przygarnął. Wſzyſtko w nim mowiło i do pokuty ludzie upominało, mieſzkanie na puſzczy, ſuknie z włoſiennice, potrawy, ow chleb Jego leśny a naywiącey

głos

głos i nauka Jego dokazywała, niepochlebnie ale i surowie siekierą wycięciem, ogniem nieugaszonym, i wieiadłem groził. Wieiadło na plewy, siekierę ostrą na suche drzewo, ogień na słomę, a potym do łaski Baranka, ktory gładzi grzechy Ludzkie, przez pokutę ukażywał.

Tać to iest droga, ktorą On przed Panem zgotował, a i nam ieśli godnie stanąć przed Panem chcemy tąż drogą udawać się należy. Zachęcaymyż się do tego przez te dalsze Adwentowe Kazania. Potrzeba nam czynic, i nieodwłocznie czynic pokutę. To rzecz Kazania dzisieyszego.

Boże dobry naprowadz nas łaską Twoią na tę drogę do ciebie ktorą nayprostszą Przesłaniec Twoy okazywał, będzie to na chwałę Twoie, pobłogosław mowiącemu Nayświętsza Niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Gdybym ia wam i ſobie podawał to teraz, że potrzeba nam czynic pokutę mogłbym mało albo i nic nie ſprawic i przynaymniey w niektorych oświeconego świata Mędrkach ugruntować te im poſpolite mniemanie, że to ſą duchownych wymyſły. Nie chcę przeto nic mowić z mego zdania, poſłuchaymy tylko wielkich pokuty Kaznodzieiow, ktorzy nam iey okażą nieodwłoczną potrzebę. Poſłuchaymy mowię Prorokow, S. Jana Chrzciciela, Jezusa Chryſtusa, Apoſtołow, Kościoła Chryſtusowego Doktorow. A czyliżbyśmy tak znakomitym pokuty Kaznodzieiom nie mieli dać wiary?

Z pomiędzy Prorokow naypierwey Mądrością Boſką napełniony Eklezyaſtyk nie chcącym pokuty czynic zapowiada: (a) *Si pœnitentiam non egerimus, incide-*

(a) Eccl: 2. 22.

incidemus in manus Domini, & non in manus hominum. Jesli pokutować nie będziemy w padniem w ręce Pańſkie, a nie w ręce ludzkie. A przeciwnie do pokuty ſię udaiącym zapowiada od Boga Jeremiaſz Prorok: (b) *Si pœnitentiam egerit gens illa a malo ſuo, agam & ego pœnitentiam ſuper malo, quod cogitavi ut facerem ei.* Jeżeli żałować będzie on narod za złość ſwoią, i ia załować będę złego, ktorem mu myślił uczynic i Ezechiel Jmieniem Boſkim przyrzeka: (c) *Si impius egerit pœnitentiam, ab omnibus peccatis ſuis, quæ operatus eſt, & cuſtodierit omnia præcepta mea, & fecerit judicium & juſtitiam, vita vivet & non morietur. Omnium iniquitatum eius, quas operatus eſt, non recordabor.* Jezli niezbożny będzie pokutował że wſzech grzechow ſwoich, ktore czynił, a będzie ſtrzegł wſzech przykazań moich, a będzie czynił ſąd i ſprawiedliwość, żywotem żyć będzie, a nieumrze, wſzyſtkich nieprawości Jego, ktore czynił, pamię-

(b) Jerem: 18. 8. (c) Ezech: 18.

pamiętać nie będę. u Ezechiela w Roz: 18. w: 21. nie mniey wyraźnych słow Jzaiasz Prorok zażywa na pokazanie potrzeby pokuty: *Omyicie się*, mowi on, *a bądźcie czystemi, odeymcie złości myśli waszych od oczu moich, poniechaycie czynic przewrotnie, uczcie się dobrze działać . . . będąli grzechy wasze iako szkarłat, wybielone będą iako śnieg, a iesli będą czerwone iako czerwiec, iako bawełna tak zbieleią.* (d) Słowy temi upewniaią nas Prorocy z iedney strony o strasznym w padnieniu w ręce Pańskie iesli pokuty czynic nie będziemy, z drugiey strony o pewnym ukoieniu gniewu Boskiego, o zapomnieniu grzechow naszych i ich odpuszczeniu, iesli się szczerze pokuty chwyciemy. Wyrazy ich są pełne pociechy, bo nam powiadaią że Bog załować będzie złego, ktore nam czynic umyślił, że grzechow naszych pamiętać nie będzie, że i naybardziey grzechami zaszpecone sumienie stać się może czystym iako śnieg.

A te

(d) Jsai: 16.

Ale żebyśmy sobie niepochlebiali, wiedzmy iż do tego szczęśliwego stanu, inaczey dojść nie można, tylko przez pokutę, ktora podług Prorokow na dwuch zależy rzeczach, na pokutowaniu za przeszłe grzechy i na pilnym na potym przykazań Boskich zachowaniu: (e) *Poniechaycie czynic przewrotnie* Otoż pierwsza Kondycya. *Uczcie się dobrze działać* a osoblıwie uczcie się działać uczynki pokutne: owoż druga Kondycya. Te dwie Kondycye są istotne, pełniąc ie, wszystkiego się spodziewać można, bez ich zaś wypełnienia odpuszczenia grzechow nie można dostąpic. Jan Chrzciciel ktory po Prorokach nastąpił tegoż samego nauczał, tak dalece iż słusznie Jan S. wielkim Kaznodzieią Pokuty nazwać się może. Kazania Jego w krotkich słowach ale dosadnych zawieraią się. Słuchaycie tedy Janą S. ktory *iest Prorokiem i więcay niżeli Prorokiem.* (f) *Pokutę czyńcie, przybliżyło się albowiem Krolestwo Niebieskie Już*

siekiera

(e) Jsai. 1. (f) Matt: 3.

siekiera do korzenia drzewa iest przyłożona. Wszelkie drzewo, ktore nie daie owocu dobrego, będzie wycięte i w ogień wrzucone. Rodzaiu iaszczurczy ktoż wam pokazał abyście uciekali od przyszłego gniewu? Czyńcie tedy owoce godne pokuty. Widziciesz iak Jan S. upomina wszystkich ktorzy nie daią owocu dobrego cnot, ale gorzkie wydaią owoce niepraw ości. upomina mowię do pokuty aby *iak niepożyteczne drzewa wycięci nie byli, i w o gień wrzuceni* (g) Prozno tacy uciekaią *od przyszłego gniewu* ktory ich czeka. (h) Jeden tylko sposob uniknienia gniewu tego im się zostaie ażeby godne owoce pokuty czynili. Dwoch tedy rzeczy Jan S. chce po nas: owocow pokuty i godnych owocow pokuty. to iest pokuty dostateczney według popełnionych grzechow.

Posłuchaymyż dopiero samego Naywyższego Nauczyciela to iest Chrystusa. Tenci to Boski Zbawiciel mowiących słysząc o zgubie grzesznych Galileyczy-

(g) Matt: 3. (h) Luc: 3.

kow, ow ſtraſzny wydał wyrok: (i) *Jeżeli pokutować nie będziecie wſzyſcy także zginiecie.* Y znowu przytaczaiąc ośmnaſtu owych na ktore upadła wieża w Siloe i pobiła ie raz ieſzcze toż ſamo powtarza: *Jeśli pokutować nie będziecie wſzyſcy także zginiecie.* Coż nam potrzebnieyſzego bydź może nad to co nas od zguby zachowuie? Prawda że Chryſtus Jezus wiele za śmiertelnego ſwego na tym ſwiecie życia dla grzeſznikow czynił, obcował z niemi, na ich obiady chodził, co mu nawet i za złe miano, ſzemrano i na oczy wyrzucano; te iednak ſzemrania i wyrzucania nie mogły miłości Chryſtusowey oziębić, ani miłoſierdzia Jego od grzeſznikow odrazić i odmienić, Wſzakże lubo Chryſtus Jezus wielką grzeſznikom okazywał miłość i pragnienie do ſiebie ich pociągnienia, to iednak zawſze im znać dawał iż maią potrzebę czynienia pokuty *nie przyſzedłem* mawiał, *wzywać ſprawiedli-*

(i) Luc: 13.

wiedliwych ale grzeſznych do pokuty (k) Bracia Grzeſznicy prawda iż Chryſtus Jezus nas wzywa drogę nam pokazuie, ale droga ta nie ieſt inna tylko droga pokuty. Trzebatedy udać ſię tą drogą, bo nie maſz inney, ktoraby Grzeſznika do Jezusa Chryſtusa mogła doprowadzic. Bez pokuty nigdy grzeſznik łaſki poiednania ſię z Bogiem doſtąpic nie może.

Apoſtołowie od Jezuſa Chryſtusa wyuczeni, nigdy nie mogli inney opowiadać nauki tylko tę ktorą od Nauczyciela ſwego wzieli A iakaż ich była nauka? Kazania Apoſtołow zapiſane ſą w Xięgach Swiętych ktore nam Piotra S wyſtawuią Duchem S. tchnącego, Cudow i Zmartwychwſtania Jezusa Chryſtusa? z wſzelką gorącością dowodzącego. Słuchaiący ſłow żywota wzruſzywſzy ſię nauką Apoſtołow S. pytaią ſię go: *Coż mamy czynic?* a Piotr S. im odpowiada: (l) *Pokutę czyńcie* i powtore

K 2

(k) Matt: 9. (l) Act: 2.

uzdrowiwſzy chromego, oświadcza że to mocą Chryſtusa Jezusa uczynił, ktorego oni zabili, i przetoż do pokuty ie upomina: *Przetoż pokutuycie* mowi, *i nawroćcie ſię, aby były zgładzone grzechy waſze.* Sławne ſą i podane nam w Piſmie mowy Pawła S. kazącego w Areopagu mowi on, iż *Bog teraz oznaymuie Ludziom, aby wſzyſcy wſzędy pokutowali.* (m) Na innym mieyſcu daiąc ſprawę z ſpoſobu ktorego w Kazaniach ſwoich przeſtrzegał, powiada iż ſtatecznie zawſze ludziom opowiadał, *aby pokutowali i nawrocili ſię do Boga czyniąc owoce godne pokuty.* Naywyraźniey zaś piſząc do Rzymian potrzebę pokuty grzeſznemu kazdemu przekłada, kiedy mowi: (n) *Czyli bogactwy dobrotliwości Jego i cierpliwości i nieſkwapliwości gardziſz? niewieſz iż dobrotliwość Boża ciebie ku pokucie przywodzi, lecz według zatwardziałości Twey i ſerca niepokutuiącego ſkarbiſz ſobie gniew w dzień ſądu Bożego.* Patrzcież Bracia grzeſznicy, czego Apo-

poſto-

(m) Act: 20. (n) ad Rom: 2.

ſtołowie Jezusa Chryſtusa po nas wyciągaią, i od czego ſię wyłamać nie potrafiemy, to ieſt abyśmy czynili *godne uczynki pokuty*. (o) Obſzerna ta materya nie dozwala mi, innych wam, krom dwoch tych pierwſzych Apoſtołow nauk przywodzic, gdy mam wam ieſzcze Oycow Swiętych przytoczyć i pokazać co oni o potrzebie ſądzili Pokuty.

Tertulian mowi, iż pokuta drugą ieſt deſką po rozbiciu. Chrześcianin Ochrzczony otrzymał przy Chrzcie S. grzechow ſwoich odpuſzczenie, kiedy zaś po Chrzcie S. w grzech w pada nieſzczęśliwie ſię rozbiia. Możeſzli ratować ſię w tym rozbiciu? Tak ieſt, bo mu ſię ieſzcze iedna zoſtaie deſka, a tą deſką ieſt Pokuta, ale tylko ta ieſt iedną przydaie Tertulian. Niemaſz innego ſpoſobu ratowania ſię; zgrzeſzyłeś po Chrzcie, trzeba ci albo pokutować, albo wiecznie zginąć. Wſzyſcy Oycowie SS. Kościelni na to ſię zgadzaią powzech-

nie

(o) Luc: 3.

nie że Chrzeſt ieſt dwoiaki: Chrzeſt z wody i Chrzeſt z łez przez Chrzeſt pierwſzy przywróceni ieſteśmy doſtanu niewinności, żadney inney karze niepodlegaiąc. Ale ieśli zapomniawſzy łaſki odebraney znowu w Czartowſką niewolą przez grzech doſtaiemy ſię, mamy ieſzcze inny Chrzeſt, ale Chrzeſt łez, trudny i pracowity. Nie trzeba tedy ſzukać innego ſpoſobu, po grzechach uczynkowych nic ſię niezoſtaie tylko Chrzeſt łez, to ieſt Pokuta.

Już tedy poſpolitym zdaniem Prorokow, Jana Chrzciciela, Jezuſa Chryſtusa Zbawiciela naſzego, Apoſtołow i Oycow Swiętych, od Boga podanych Nauczycielow naſzych, potrzeba nam znaiącym ſię do grzechow czynić pokutę, i bez pokuty nie można ſię odpuſzczenia ſpodziewać i zbawienia. A co wiekſza potrzeba nam czynić pokutę nieodwłocznie. Pierwſzą prawdę pokazywało nam ſwiatło wiary, Drugą pokaże nam ſame światło rozumu, do tego ia was powołuię i mowię.

CZĘSC

CZĘSC II.

Trzeba nam nie odwłocznie czynic pokutę bo odwłoka pokuty ſprawuie nayprzod nałog, a potym przez nałog prowadzi do oſtatniey niepokuty. Odwłoka pokuty ſprawuie nałog, bo coż to ieſt odwłoka pokuty tylko trwanie w grzechach, do nich ſię wracanie, ich częſte powtarzanie; a też ſame częſte powtarzanie grzechow, czynią ſam nałog grzechowy i ten ieſt nieſzczęśliwy ſkutek odwłoki pokuty, Uważmy to na Oſobach takich, ktore namiętności zprowadziły zaſobą z drog przykazań Boſkich i wciągnely w drogi nieprawości, ktore okazałości świata i uciechy mocno ſwym powabem znęciły. Ktore zbytnia ſerca ku złemu ſkłonność wprawiła w nieporządne affekta: Bog i na te oſoby naſtaie łaſką ſwoią wewnętrznie i zewnętrznie i wzywa ie do pokuty. Coż one iednak odpowiadaią na

to!

to! nie ſą one tak ieſzcze zaslepionemi na duſzy żeby miały za dobre udawać złe poſtępki ſwoie, widzą że ſwawolnie i nie podług prawa Boſkiego żyią, na przyſzły iednak czas ſię ſpuſzczaią, i mowią ſobie, ieſzcze to wczas pokutę zacząć, trzeba ieſzcze poczekać. Ach! trzeba poczekać! to ieſt: trzeba dozwolić żeby ſię grzech głęboko w ſerce w korzenił i tam ugruntował, trzeba dać wzraſtać i wzmacniać ſię nałogowi, trzeba tak ſię z nieprawościami ztowarzyſzyć, żeby ſię ich iuż więcey nie obawiać i żadney dla nich na ſumieniu nie czuć cięſzkości. Bo na czym że ſię proſzę te odwłoki pokuty kończą? ieśli nie na tym, że człowiek odwłoczący ią coraz więcey przymnaża grzechow; tąż ſamą zawſze poſtępuiąc nieprawości drogą, ktorey ſię raz chwycił, w tychże niegodziwych zoſtaiąc zabawach na iedneż ſię zawſze odważaiąc grzechy nic ſię niepoprawuiac, ale owſzem złości do złości, i grzechow dodaiąc do grzechow.

chow. A czyliż nie tym ſpoſobem rodzi ſię nałog i do ſerca ſię wkrada? nie czyni go grzech ieden popełniony, iako to uważa Bernard Swięty, ale grzech ten pierwſzy ścicle drogę do drugiego; ten nową łacność ſprawie, do innego, ktory po nim idzie, a tak po ſtopniach ziednego na drugi zaraza ta poſtępuie, ſerce ſię obraca ku złemu, do niego ſię przyzwyczaia i przywięzuie, i wpada w tak wielką niewolą, że iuż prawie nie władnie ſamym ſobą. Załoſna ta prawda tym pewnieyſza ieſt przeto, że złe nałogi to ſobie właſnego maią, iż daleko łacniey i mocniey wkorzeniaią ſię w ſerce, niżeli ſwiętobliwe zwyczaie, a to temu, że ſkażona natura naſza, bardziey ſpoſobna ieſt do ich przyięcia i że mamy w pośrzod nas nieſzczęśliwe pożądliwości, ktore imſprzyiaią i wſpieraią ie. Nieodwłoczne zaś czynienie pokuty uprzedziłobyie, aniby im wkorzeniać ſię w ſerce dało. Prawda że pokuta nie zachowałaby nas od wſzelkiego

grze-

grzechu, aniby bezgrzeſznemi całe uczyniła, ale ſprawiłaby to żebyśmy podległemi nie byli okrutnemu złego nałogu nad ſercem panowaniu. Gdy kto natychmiaſt zażywa lekarſtwa ſkoro ſię choroba pokaże, tym ſamym w zmagać ſię iey niedopuſzcza. By też okręt był nadwerężony, ieżeli iednak, co tylko weń woda z kąd wnidzie, zaraz ſię precz wylewa i ſzpary zatyka, można go ieſzcze od zatonienienia zachować, iako mowi pod podobieńſtwem Swięty Auguſtyn i do tegoć to Apoſtoł Swięty mocno upominał wiernych i to im owemi ſłowy zalecał: (p) *Bracia moi niech nie Kroluie grzech w śmiertelnym ciele waſzym abyście poſłuſznemi bydź mieli pożądliwościom Jego.* Uważcie proſze że w tych ſłowach nie mowił Apoſtoł, nie grzeſzcie nigdy; ſzczęśliwyć to w prawdzie ſtan takowy, niepodlegania żadnemu grzechowi, byłoby zaiſte czego ſobie życzyć, ale żeby był w ſkutku zaledwie

(p) ad Rom: 6.

ledwie ſie tego po wſzyſtkich Chrześci, anach ſpodziewać można; ale chciał S. Narodow Doktor to dać do wyrozumienia, aby przynaymniey ieżeli przez ciężar ułomności ludzkiey trafi ſię wam upaść, ieżeli zgrzeſzycie kiedy żebyście niedozwalali tego, aby grzech rozpościerał w was panowanie ſwoie, ale byście ſię na tychmiaſt udawali do pokuty.

Ta nieodwłoczna pokuta i z tąd potrzebna ieſt że odwłoka iey przez nałog prowadzi do oſtatniey niepokuty. Nie mowię ia ani rozumiem żeby nałog grzechowy takową był dla grzeſznika do czynienia pokuty przeſzkodą, żeby tey przeſzkody żadną on miarą przezwyciężyć nie mogł. Wiem bowiem że dawało ſię czaſami i teraz ieſzcze daie widzieć, choć w małey liczbie grzeſznikow, ktorych łaſka Boſka oſobliwą mocą ſwoią wyrywa z nieprawości, po tyſiącznych prawie ſprzeciwianiach ſię ſobie i odwłokach pokuty ale mowić muſzę, że ieżeli pokuta grzeſznika w

złe

złe nałożonego nie ieſt niepodobna, ieſt iednak wielce trudna, bo ieżeli on nie maiąc ieſzcze do przełamania przeſzkody pochodzącey z złego nałogu, i nim ſię ieſzcze ten wzmógł w nim, nie miał iednak ſiły i męſtwa tyle, aby potargał więzy ſwoie, i chwycił ſię pokuty, coż będzie gdy do innych przeſzkod, ktore go zatrzymowały, ta nadto przydana będzie? coż ſię mowię z nim ſtanie gdy przez nałog grzech w korzeni ſię w ſerce Jego, gdy mu ten ledwie nie w naturę poydzie, i zatłumi w nim wſzelką zgryzotę ſumienia? z tąd poydzie że ſię co raz pokuta, a co raz to bardziey i daley odwłoczyć będzie; nie żeby miał wolą człowiek nigdy grzechu ſwego nieporzucic i nigdy nie czynic pokuty, mało ſię takich znayduie bezbożnyah ktorzyby ſamochcąc w taką w padli rozpacz, ale że ſobie podchlebia, y obiecuie ſobie że ſię powroci do Boga kiedyż tedy. i w lada dzień iaki, bo widzi że tego koniecznie potrzeba: gdy iednak

przy-

przychodzi wykonać poſtanowienie ſwoie, chce tego w mowić w ſiebie, że ten dzień iuż przyſzedł, i ieſt teraz. Doświadczył tego i wyznał na ſiebie przed Bogiem i światem całym w Xięgach ſpowiedzi ſwoich Auguſtyn Swięty gdy mowi do Boga: (q) *Non erat, quod reſponderem Tibi, dicenti mihi ſurge qui dormis ſcilicet in peccatis, niſi verba ſomnolenta & lento modo cras, cras; ſine modo; ſine paululum; ſed illud modo non habebat modum, & illud paululum, ibat in longum.* Nie miałem cobym ci Boże odpowiedział gdyś wołał na mnie: powſtań, ktory zaſypiaſz w grzechach, tylko ſłowa drzymaiące i leniwe: *iutro, iutro, potym potym*, ieſzcze troche, troche ieſzcze, ale te troche było bez Końca, i te potym wychodziło na nigdy. Przeto tak wielu grzeſznikowi będąc niewolnikami złego nałogu ſtarzeią ſię w grzechach ſwoich, tym czaſem lata miiaią śmierć nadchodzi, oſtatnia choroba znać o ſobie daie, a chory

(q) Aug: l. Conſes:

a chory iednak i na ten czas rozumie, że ieſzcze nieco pokutę odłożyć może. Jeżeli w pierwſzych początkach choroby przeſtrzegać go będą aby myśił o ſobie cóż on odpowie? oto ſłowy przez Jzaiaſza wyrażonemi: *expecta re expecta* poczekay ah poczekay. Jeżeli gdy choroba w zmagać i górę brać będzie znowu na niego nalegać poczną aby o ſobie i zbawieniu radził, podobnąż im da odpowiedź *modicum ibi modicum* ieſzcze troche, ieſzcze troche, aż na koniec, co raz to czekaiąc ieſzcze, iedną razą gwałtownie przez przypadaiącą humorow odmianę, lub choroby natężenie, takowy grzeſznik porywany bywa, albo ieżeli mu cokolwiek ieſzcze w oſtatniey chorobie zoſtanie czasu, gdy ta (: iak poſpolicie bywa :) wſzelkiemu prawie odeymuie należyte zażywanie zmyſłow i rozumu, czyni on pokutę niedoſkonałą, bez przygotowania ſkwapliwą, pokutę nie tak z dobrey chęci, iako raczey zboiaźni na nim wymuſzoną.

ną. Co wſzyſtko, na to wychodzi, że iako żył nie czyniąc pokuty tak też w niepokucie umiera.

Mogł bym wam tego licznemi i nie wątpliwemi dowieść przykładami, ale żebym się nie naprzykrzył przedłużoną mową, zakonczmy iuż rzecz tę Słowy Apoſtała Swiętego: (r) *Oto godzina ieſt, abyśmy porwali ſię że ſnu oto teraz czas przyiemny oto dni Zbawienia.* Nie traćmyż ich, bo te dni ten czas, ta godzina nam ſprzyiaiąca, ktorą teraz mamy do pokuty, nie zawſze ią mieć będziemy, i ſam z czaſem wzmagaiący ſię nałog nam ią odeymie. Wſzyſtkie w prawdzie inne rzeczy ſłabieią z laty. wewnętrzne owe ułożenie humorow czyli (: iak mowią :) przyrodzona konſtytucya odmienia ſię, umnieyſzone bywaią ſiły ciała, nawet dowcipu oſtrość tępieie, i rozumu światło z lekka ciemnieie, ſame tylko namiętności ſerca, ſame złe nałogi coraz bardziey wzroſt i pomno-

(q) Rom: 13.

pomnożenie biorą. Sam czas bardziey ściska nieszczęśliwe te węzły ktoremi się Człowiek skrępował niegdyś dobrowolnie, i mocnieyszemi ie czyni, lata większe to sprawuią, że namiętność i zły nałog gorę nad Człowiekiem biorą, i z tąd pochodzi że w podeszłym wieku nie tylko się takim grzesznik znayduie, iakim był w pierwszey młodości, ale na ten czas doznaie na sobie, iak się nieprawość nieszczęśliwie w nim wzmogła, tak dalece że się widzi niesposobnym prawie żeby z nią walczył, dodopieroż żebyią zwyciężył. Teraz że poki czas iest sposobny do odwrocenia złego, zażywaymy go, a zażywaymy na pokuty czynienie przerazaiąc się z iedney strony cięszkością grzechow naszych, z drugiey upomnieniem Boskim grożącym prez usta Eklezyastyka: (r) *Ne tardes converti ad Dominum & ne differas de die in diem, subito enim veniet ira illius, & in tempore vindictæ disperdet* Te nieomięszkiway nawro-

(r) Eccl: 5.

nawrocic się do Pana, a nie odkładay odednia do dnia, nagle bowiem przyidzie gniew Jego, a czasu pomsty zagubiącię u Ekklesiastyka: (z) *Netardes converti ad Dominum & ne differas de die indiem, subito enim veniet ira illlius & in tempore vindictæ disperdet Te.* Nieomieszkiway nawrocic się do Pana, a nie odkładay odnia do dnia, nagle bowiem przyidzie guiew Jego, a czasu pomsty zagubi cię u Ekklesiastyka w Roz: 5. wiersz. 8. i 9.

O iako straszliwe są pogrożki Twoie Panie, pyzerażże niemi tak serca nasze, abyśmy się do łaski i miłosierdzia Twego, poki czas mamy, uciekaiąc, nieodwłocznie pokutę czynili, to iest za przeszłe grzechy nasze załuiący Ciebie przepraszaiąc, od tąd już w drogach przykazań Twoich chodzili aby tak gotuiąc drogę Pańską, tameśmy doszli, gdzie Cię chwalić będą i wielbić po wszystkie Wieki. Amen.

KAZA-

(z) Eccl: 6.

KAZANIE.

Na Niedzielę Trzecią Adwentu Jaka ma bydź Pokuta.

Vox clamantis in deserto parate viam Domini, Joan: 1.

Jam głos wołaiącego na puſzczy proſtuycie droge Pańſką. *u Jana S. w R. 1.*

TA droga Pańſka ktorą głos wołaiącego na puſzczy to ieſt głos Jana Chrzciciela zapowiadał i gotować nakazywał, ieſt dla wſzyſtkich znaiących ſię do grzechow droga pokuty, ponieważ przez pokutę zblizamy ſię do Boga, i Bog ſię zbliża do nas. Jakaż ta powinna bydź droga? iaka powinna bydź naſza Pokuta? Trzeba aby ta droka była proſta, aby Pokuta naſza była ſzczera, bo Bog kocha ſię w prawdzie i nic mu ſię podobać nie może z tego wſzyſtkiego co tylko powierzchownym ieſt, i na pozor ſię iedynie wydaie. Na ſkruſzonym tedy ſercu zależy prawdziwa pokuta, w ſercu ſię poczynać powinna

winna i z ſerca pochodzić. Bo z gruntu rzecz tę biorąc: iakaż ieſt treść pokuty, i co oná iſtotnie i nieuchronnie ſprawic powinna? oto aby grzech zniſzczyła, a Człowieka poſtawiła względem Pana Boga w tym ſtanie, z ktorego przez grzech był wypadł. To mowię na zaſadzie poſpolitego Teologow zdania ktorzy nauczaią że grzech zawiſl na odwroceniu ſię Duſzy od Boga, a przylgnieniu do rzeczy ſtworzonych, a z przeciwney w cale przyczyny pokuta zależeć powinna na powrocie Duſzy do Boga odwracaiącey ſię od ſtworzenia, a do Boga ſię maiącey i Jego trzymaiącey. Tak zaś pierwſza rzecz iak druga, ſtać ſię nie może bez ſerdeczney pokuty. Poſluchaycież, bo tu ſię wam da poznać, iaka powinna bydź naſza Pokuta. Bez ſerdeczney pokuty nie może bydź prawdziwe odwrocenie duſzy od grzechow, czyli od tych rżeczy ktore były materyą łub przyczyną grzechu. *To Część Kazania Pierwſza.* Bez ſerdeczney pokuty niemoże bydź prawdziwe przyſtanie

i nawrocenie ſię do Boga, ani prawdziwe z nim poiednanie. *To Część Kazania Druga.* W tym to podziele, proſtym ale gruntownym wiele ſię zawiera nauk wielkiey wagi do poznania, iaką nam trzeba czynić pokutę ktore wam przełożę na iak naywiękſzą Cześć i chwałę Boſką, za Błogosławieńſtwem Nayświętſzey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

CZĘSC I.

Bez Pokuty ſerdeczney nie może bydź prawdziwe odwrocenie duſzy od grzechu czyli od tych rzeczy ktore były materyą lub przyczyną grzechu. Ani przez łzy wylane, ani przez wzdychania i ięczenia, ani przez rożne affekta, ani przez długie Modlitwy, ani przez poſtanowienia i obietnice, ani nawet (właściwie mowiąc) przez ſamą grzechow popełnionych ſpowiedź, ani przez zadoſyć uczynienie nakazane od ſpowiednikow; nie przez żadną mowię z tych rzeczy odwraca ſię ſzczerze Człowiek od grzechu, a to dla czego? bo przy tym wſzyſt-

wſzyſtkim może bydź potaiemne i niegodziwe Duſzy przywiązanie do grzechu Jakoż każda z wyliczonych rzeczy bydź może uczyniona przez grzeſnika, a nic ſię do niey ſerce Jego nieprzyłożyć albo nie tak ſię przyłozyć iak koniecznie potrzeba i Zydzi też pokorzyli ſię, padali na ziemię, poſypowali popiołem głowy ſwoie, rozdzierali ſzaty na ſobie na znak pokuty, z tym wſzyſtkim, wyrzucał to im Prorok, że rozdzieraiąc ſzaty ſwoie, nie rozdzierali (: to ieſt nie kruſzyli :) ſerca ſwego. Jeżeli zaś ſerce nie ma mieyſca w tych powierzchownych oświadczeniach żalu, te ſame z ſiebie nie mogą ſprawic prawdziwego odwrocenia duſzy od grzechu. Oczywiſta ta ieſt przyczyna tego, bo coż to ieſt odwrocic ſię ſzczerze od grzechu? oto ieſt wyrzec ſię grzechu, oto ieſt mieć grzech wnienawiści; oto ieſt uczynic Swięte poſtanowienie, porzucenia grzechu. ani go więcey popełniania; takowe zaś wyrzeczenie ſię, obrzydzenie ſobie grzechu, poſtanowienie więcey

cey go niepopełniania ſą to ſprawy ſerdeczne; a zatym ieżeli ſerce nic wtym nie czyni ſamo, nie może bydź ani prawdziwego wyrzeczenia ſię, ani prawdziwego obrzydzenia, ani prawdziwego poſtanowienia. a cóż z tąd daley idzie, nie może też bydź prawdziwego odwrocenia Duſzy od grzechu. Dobrze tę rzecz uważył Tertulian kiedy mowił: że: (a) *iako ſerce pierwſze ieſt w przewinieniu tak też pierwſze powinno bydź w pokutowaniu.* Pewna to abowiem że Człowiek nie ſtaie ſię winnym tylko po ſwoim ſercu i przez ſwoie ſerce. Prożno mu ſię będą wyrywać z rąk zaboyſtwa, prozno nieczyſte wyobrażenia będą mu myśl zaprzątać, byle tylko ſerce nie zezwoliło na te nieporządności, cały Człowiek niewinny. Przeciwnym ſpoſobem niech tylko ſame ſerce rozmyślnie zezwoli na co niegodziwego, choćby ſię ręce, zmyſły i inne władze ludzkie bynaymniey do tego nieprzyłożyły, iuż cały Człowiek winny, czyſtyć podobno powierz- chow-

(a) Tertul: de pænit.

chownie, ale cudzołożnik wewnątrz przez ſame przyzwolenie ſerca: (b) *Jam mœchatus eſt in corde ſuo.* Już zcudzołożył w ſercu ſwoim, mowi Chryſtus. Wſzyſtkie naſze zmyſły. wſzyſtkie naſze władze, slepe narzędzia niewolnicze bez wolności ſiły, nic ludzkim obyczaiem nie czynią, tylko z dokładem i za rozporządzeniem woli, i ſerca. Te władną zmyſłami według ſwych żądz, obracaią na uſługę ięzyk złorzeczeniu lub bezecney mowie, oczy nieczyſtości, ręce okrucieńſtwu. A zatym tam to. w ſercu to, to, lęgą ſię wſzyſtkie nieprawości. Ztamtąd mowił Syn Boſki wychodzą ladaiakie mysli, zaboyſtwa, cudzołoſtwa kradzieże: (c) *de corde exeunt cogitationes malœ, homicidia adulteria, furta.* Wychodząc one przez zmyſły, ale nie pochodzą tylko z ſerca. Ponieważ, zaś tak ieſt ſłuchacze, nie powinienże Pan Bog od ſerca naypierwey domagać ſię zadoſyc czynienia! niepowinn'ż od ſerca poczynać ſię pokuta? a z tam-

rąd

(c) Math: 15. v. 19. (b) Math: 5. v. 20.

tąd dopiero wylewać się na zmysły i sprawy nasze? Spowiadacie się grzechow waszych? to wasze usta wyiawiaią grzechy waszego serca. Pościcie, martwicie się, daiecie iałmużny? to wasze ciało, to wasze dobra przypłacaią grzechow waszego serca. Ale ieśli te serce nic nieczyni, iesli mieczem żalu i ogniem nienawiści nie umarza na Ofiarę Bogu wszystkiego swego Kochania się i upodobania w grzechu, tedy Bog nie patrzy na zadne inne zadosyc czynienia, na zadne inne Ofiary, i mowi wam: (d) *Scindite corda vestra & non vestimenta vestra.* Rozdzieraycie serca wasze, a nie szaty wasze.

Ale rzecze mi kto z tym wszystkim Kapłan, iako sprawuiący na mieyscu Chrystusa Pana Sakrament Pokuty bez innych dowodow, Krom słow tylko grzesznika, krom oskarżenia się Jego, łez, i zwyczaynego oświadczenia, że za grzechy żałuie, brzydzę się niemi poprawę obiecuie, zwykł mu dawać roz grze-

(d) Joel, 2. v. 15.

grzeſzenie. Tak ieſt przyznaię, i w tym nietylko nagany żadney nie ieſt godzien ale powinności ſwoiey chwalebnie zadoſyć czyni, bo że niemoże widzieć ſamego ſerca Człowieka iakie ieſt w ſobie, i iak z ſtrony ſkruchy poſtanowione, muſi uważać i trzymać ſię powierzchownych okoliczności i według nich o rzeczach ſądzić. Te zaś okoliczności powierzchowne pokuty ktore ſię w wyznaiącym grzechy ſwoie wydaią człowieku, ſą ile z ſiebie widomemi znakami tego, że ſię wewnętrznie ſerce odwraca od grzechu, i iego wyrzeka. Wiem ci w prawdzie że to ſą tylko powierzchowne znaki, ale gdy ſprawuiący ten Sakrament Kapłan czyni wzgląd pilny na wſzyſtko, gdy poſtępuie ſwoie według światła obiaśniaiącego ſię roſtropności Ewangeliczney, ieżeli na ten czas w czym niechcąc pobłądzi, zaiſte nie będzie za błąd takowy odpowiadał Panu Bogu, nie będzie mu ten przyczytany; ale ſam pokutuiący tylko powierzchownie, będzie wi-

nien

nien ſprawic ſię z tego Naywyzſzemu Sędziemu. Bo pod tą powierzchowną udatnością Bog przenika ſerce, a że często ſię to trafia, że pod udatną iakoby zasłoną pokuty, wewnętrzne wyrzeczenie ſię grzechu nie ieſt takie, iakie bydź powinno, na coż ſię przyda grzeſznikowi to rozgrzeſzenie ktore otrzymał albo raczey o ktorym rozumiał że go otrzymał? na co ſię przyda? oto na to że choć by go tyſiąc Kapłanow rozgrzeſzało, Bog go iednak nie rozgrzeſzy! oto ieſzcze na to żeby go winnym nowego grzechu przed Bogiem uczyniło, i aby nowe na niego od Boga ſprowadziło przekleſtwo!

Jak Boga nie przebłagiwa ſama ta powierzchowność Pokuty dał nam to widzieć na Krolu Saulu. Krol ten rozumiał że ſamym przyznaniem ſię ſzczerym będzie mogł ułagodzić zagniewanie Boſkie, o ſwoie niepoſłuſzeńſtwo, ktore popełnił zachowuiąc przy życiu Krola Amalecytow Agaga, gdy mu Bog wſzyſt-

wſzyſtkie bez braku Amalecyty wyciąć kazał. Po tey ſprawie ſkoro uyrzał Proroka Boſkiego Samuela przychodzącego do ſiebie, udaie ſię Saul do pokuty, wyznawa błąd ſwoy przed człowiekiem Bożym: (e): *Zgrzeſzyłem* mowi, *żem przeſtąpił mowę Pańſką i ſłowa Twoie, boiąc ſię ludu, i ſłuchaiąc głoſu ich.* Ktoregoż Pokutnika ſpowiedź rozeznańſza dokładnieyſza ſzczerſza? z tym wſzyſtkim iakież rozgrzeſzenie? *Porro triumphator in Iſrael non parcet & pænitudine non flectetur* oznaymił mu od Boga Samuel to ieſt: Oto Bog ten ktory ci dał zwycięſtwo z nieprzyiacioł Twoich, a ktoregoś ty obraził, nieprzepuści ci, ani żalem ſię nie zmiękczy. *Czemu*! *neque enim homo eſt* bo to Bog ieſt nie Człowiek. Człowiek mogłby ſię kontentować tą pozorną pokutą, ktora ſię pokazuie w mowie Twoiey, ale Bog przenika aż do ſerca; w Twoim ſercu nie widzi on ſzczczerości; niemaſz też dla ciebie ani przepuſzczenia, ani politowania w ſercu Jego: *neque enim homo eſt.*

O iak

(e) 1. Reg: 15. v. 24.

O iak to ſtraſzna prawda dla wielu! zwłaſzcza owych owych młodzi zanurzonych w roſkoſzach, ktorzy zmieſzani i zawſtydzeni za obeyrzeniem ſię na dni poświęcone ſzczegulniey ku czci Boſkiey, czuią w tenczas cały ciężar grzechow ſwoich i żeby ſobie ulżyć a zatłumic zgryzoty ſwego ſumienia przyſtępuią do Trybunału Pokuty S. ale azaliż oni wewnętrznie ſą prawdziwie ſkruſzonemi? azaliz rzetelnie odwrocili ſię ſercem ſwoim od grzechu? azaliż oni krom poſtanowienia i iakieyſis do dobrego chętki, biorą przed ſię ſkuteczne ſrzodki, aby ſię prawdziwie poprawic? Ah podobno pod tą powierzchowną Nabożeńſtwa czy pokuty udatnością, rana od grzechu zadana zoſtaie na duſzy, i ieżeli rzucili na ogień pożądliwości cokolwiek popiołu, żeby go pokryć, przecież on w ſercu tli gore, iak przed tym nigdy bardziey, ſkutek to ſam w dalſzym czaſie pokazuie i odkrywa, gdy ſkoro ſię tylko iaka do złego poda okazya

zya na ten czas doświadczenie uczy, że się serce trzymało grzechu, i że ten nic nieutracił z tyrańskiey mocy swoiey i panowania nad nim.

Dopieroż ta prawda tu przełożona, daleko strasznieyszą iest dla wielu umieraiących ludzi. Dosyć w prawdzie słychać żale ich lamenta, ięczenia, wzdychania: widać na całey Twarzy żałość i smutek, czytać z oczu pomięszanie i boiaźń, ktora ich wskroś przeymuie. Wołaią żałośnie od Boga o miłosierdzie Jego. Płaczą gorzko nad utratą czasu, i że źle zażywali lat sobie pozwolonych, ale żeby można przeto widziec że uwolnili się cale z więzow grzechowych, to wiadomości Twoiey iedynie o Boże moy rzecz zachowana! ponieważ Ty sam tylko widzisz i przenikasz skrytości serca, i poznaiesz zgruntu co się w nim dzieie. Co zaś my w tey mierze wiemy iest to, co uczą Oycowie Swięci że pokuta odwłoczona rzad-

ko

ko bywa prawdziwa; (f) *Pœnitentia ſera, raro vera.* że Pokuta, ktorą czyni chory, chorą ieſt, ktorą czyni umieraiący, bać ſię trzeba żeby i ſama nie była umarła: *Pœnitentia quæ ab infirmo petitur, infirma eſt, quæ a moriente petitur, timeo ne & ipſa moriatur;* że ieżeli pokutę czynic chceſz w ten czas, kiedy iuż grzeſzyć nie możeſz, znać że grzechy ciebie opuściły a nie tyś ie opuścił. *Si pœnitentiam agere vis eo tempore, quo peccare non potes peccata te dimiſerunt, non tu illa.* Słowem wiemy to że przytych wſzyſtkich powierzchownych znakach żalu, pokuta wielu grzeſznikow przy śmierci czyniona, za podeyrzaną miana była od SS. Oycow, i Kościoła Bożego Doktorow; a to czemu? bo ſię oni obawiali żeby takowa pokuta mogła bydź pokutą ſerdeczną to ieſt taką w ktorey ſerce rzetelnie i ſzczerze od rywa ſię i wyrzeka grzechu.

CZĘSC

(f) S. Augu: ſerm: 57. de temp:

CZĘSC II.

Uważyliśmy do tąd Słuchacze: iak bez ſerdeczney pokuty nie może bydź prawdziwe odwrocenie ſię od grzechu; wnidźmyż teraz w poznanie tey prawdy że bez ſerdeczney pokuty nie może bydź prawdziwe przyſtanie i nawrocenie ſię do Boga a zatym ani prawdziwe z nim poiednanie. Pokuta odwracaiąc nas i oddalaiąc od grzechu, powinna nas razem zbliżyć i nawrocic do Boga. Ta ieſt wyrażna nauka Anguſtyna S. gdy uczy ten Swięty Doktor, że Pokuta zawiſła na dwoch przeciwnych ſobie poruſzeniach ſerca iednym nienawiści, drugim miłości, nienawiści względem grzechu, miłości względem Boga, w nienawiści zawiera ſię odwrocenie ſerca od grzechu; w miłości zawiera ſię przywiązanie ſerca do Boga; nieroztrząſam teraz iaki bydź powinien ſtopień tey miłości, doſyć mi na tym, że bez iakiey

żekol-

żekolwiek miłości, czyli doſkonałey, czyli poczynaiącey ſię pokuta nie bywa przyięta od Boga; a żemiłość ta iakażkolwiek ieſt ſkutkiem ſerca, komuż z tąd wnieść trudno, że z ſtrony grzeſznika pokutuiącego niemoże bydź prawdzidziwego nawrocenia ſię i przyſtania do Boga bez pokuty ſerdeczney. Czyńmy my iakiekolwiek bydź mogą nayodważnieyſze i nayzacnieyſze z ſiebie dzieła, oddawaymy Bogu na Ofiarę wſzyſtkie naſze dobra, martmy ciało, krew przelewaymy, łożmy naſze życie, ieżeli to wſzyſtko z ſzczerego ſerca pochodzic nie będzie, nie przez to trzymać ſię będziemy Boga, ani go kochać, a co z tego iawnie idzie daley, to wſzyſtko nie będzie nawroceniem ſię do Boga, ani prawdziwą pokutą. Coż to tedy będzię? oto żebym rzecz wyraził, podobieńſtwy i ſłowy S. Apoſtoła: oto na iedno to wyidzie co *na niepewno bieżeć i prożno wiatr zbiiać.* (g) Z tey też przyczyny

(g) in Cor: 9.

czyny ſam Pan Bog wzywaiąc do ſiebie grzeſznikow, na czynienie Pokuty, zdaie ſię że nic innego im nie zalecał, tylko żeby z ſzczerego ſerca powrocili do niego. weſzli nazad do ſerca ſwego ſtarali ſię o nowe ſerce;bo ieżeliby całym, ſercem nie byli Jego, iuz tym ſamym nic a nic nienalezeliby (: przez łaſkę :) do niego. Uznał dobrze tę prawdę ukcorowany Prorok, kiedy wyznawaiąc grzechy ſwoie do ktorych mu namiętność Jego powodem była, i życząc ſobie tego aby mu ie Bog oppuścił z tym ſię do niego odzywał: Gdybyś na ubłaganie gniewu Twego ſmoy Panie i dla poiednania ſię z Tobą zupełnego, wyciągał po mnie Ofiar iakich, miałcibym ich doſyć na danie Tobie; ale coż to ieſt dla ciebie Boga prawdziwego krew biednych Zwierząt? i czyliż poważałbyś ſobie ktorezkolwiek całopalenia? *holocauſtis non delectaberis.* (h) Wiem ia dobrze, mowił daley Swięty ten Krol Poku.

(h) Psal: 50.

kutuiący że ofiara ktora ci śię ma podobać o Boże moy ieſt ofiara ſerca mego bez tey ofiary wſzyſtkie inne niemogą ci bydź przyiemne; ale ſercem ſkruſzonym i upokorzonym przed Tobą, ſercem ktore śię ſzczerze obraca do Ciebie, ktore ci śię zupełnie daie, tymeś nigdy nie wzgardził, i nigdy nim nie pogardziſz. (i) *Cor contritum & humilatnm Deus non deſpicies,*

Tak ieſt Słuchacze, takowym ſercem nigdy Bog nie gardzi, owſzem co mowie! nie tylko nie gardzi, ale go uſilnie mieć pragnie, a tak mocno pragnie, że według świadectwa Piſma S, ſam raczy ſtać udrzwi ſerca naſzego, domagać śię aby doniego był puſzczony, i aby ie wzioł iak dziedzictwo ſwoie. Niewzgardził Bog takowym ſkruſzonym ſercem Dawida gdy mu natychmiaſt przez Natana Proroka odpuſzczenie grzechow oznaymił. Niewzgardził takowym ſkruſzonym ſercem Manaſsesa, gdy wzru-

(i) Psal: 50.

wzruſzony pokutą Jego, odpuścił mu wſzyſtkie bezbożności Jego i przywrocił mu łaſkę ſwoię. Niewzgardził nim gdy odpuścił Magdalenie wſzyſtkie Jey grzechy, przeto że umiłowała wielce, to ieſt, że oderwawſzy ſerce ſwoie od wſzyſtkich światowości, oddała mu ie na zawſze, a oddała zupełnie. Niewzgardził Bog i w tylu innych wſkruſzonym ſercem, niewzgardzi nim i w nas nędznych.

Chcemyż Chrześcianie zmiłowania nad nami Boſkiego? chcemy odpuſzczenia grzechow naſzych i znalezienia Boga przez grzechy naſze oddalonego, a złączenia ſię z nim, czyńmyż pokutę ſerdeczną, pokutę ktoraby Duſzę naſzą odwrociła od grzechow, a powrociła do Boga i znim ziednoczyła. To nam Bog zapowiada przez Moyzeſza: Bog mowi on, będzie miał politowanie nad wami, ieżeli w ten czas gdy poczuiecie ſerce waſze wzruſzone pokutą nawrocicie ſię

do niego z całego serca waszego: (k) *Cum ductus pœnitudine Cordis reversus fueris ad Dominum in toto corde tuo miserebitur tui.* Toż nam oznaymuie przez Jeremiasza: szukać mnie będziecie, mowi, i znaydziecie, mnie ale to będzie gdy mnie szukać będziecie z całego serca waszego: (l) *Quæretis me & invenietis cum quæsieritis me in toto corde vestro.*

Maiąc to zapewnienie udaymy się całym sercem do Boga prosząc go modłą Salomona. (m) *Panie ty znasz serca wszystkich synow ludzkich, ieżeli ktory z nas poznawszy ranę serca swego, podniesie ręce do ciebie w domu Tobie poświęconym, zlituiesz się i odpuścisz mu iako widzisz serce Jego.* Oto my podnosząc ręce nasze w tey swiątnicy Twoiey, prosiemy cię, odpuść że nam przeszłe grzechy nasze a spraw żebyśmy w pokucie i skruszonym sercu od tąd szukali cię i całym sercem powrocili do ciebie a tąk znalazłszy cię, trzymali się statecznie Ciebie, i cieszyli się z Tobą na wieki. Amen. KAZA-

(k) Deuter: 30. v. 1, (l) Jerem: 29. v, 13. (m) 3. Reg. 8.

KAZANIE.

Na Niedziele Czwartą Adwentu
O pozytkach i mocy pokuty.

Et videbit omnis caro ſalutare. Dei. Luc: 3.

Y ogląda wſzelkie ciało Zbawienie Boże *u Łukaſza S. w Roz: 3.*

COż to za przedziwny ſkutek i moc pokuty! ta nas zabłąkanych przywodzi nazad do Boga, ta nam łaſkę Jego iedna, ta nam otrzymuie Zbawienie od Boga. *Wſzelkie ciało* (: mowił Jan Chrzciciel opowiadaiący Chrzeſt pokuty:) *ogląda zbawienie* to ieſt że wſzelki grzeſznik, otrzyma nieoſzacowane pozytki z pokuty ſwoiey prawdziwey. Czyliz może bydź więkſzey pociechy duchowney pełna prawda nad te? i ſłodſzą nadzieią napełniaiąca ſerca naſze, choćbyśmy też pierwey naywiękſzym grzechom podle-

głemi

głemi byli? Ta zaś ufność Chrześciańska Koniecznie potrzebna dla nawrocenia grzesznika, bo nie maiąc iey, może wpaść wrozpacz o miłosierdzu Boskim, a ta rozpacz mogłaby go wprowadzic w przepaść wszelkich zbrodni na ktoreby się udał. Jest tedy dla nas rzecz wielkiey wagi wiedzieć co iest za skuteczność, moc, i dzielność pokuty abyśmy udawali się do tey tak pomocney sadzawki (: zacnieyszy nad ową sadzawkę Siloe :), abyśmy w niey otrzymać mogli uleczenie wszystkich ran Duszy naszey. Już co do tey dzielności pokuty zrozumienia, weźmy tylko przed się te słowa Jana S. *Wszelkie Ciało ogląda Zbawienie Boże.* Zbawienie dwoch rzeczy w Grzesznym człowieku potrzebuie usprawiedliwienia grzesznika i świątobliwości na potym Jego. Otoż dzielność Pokuty w tych się dwoch punktach zawiera, że że niemasz żadnego grzesznika ktoregoby Pokuta usprawiedliwic niemogła i nad to ieszcze swiętym uczynic niepo-

trafiła. Dwa wielkie pożytki pochodzące z Pokuty lubo od siebie rożne: usprawiedliwienie grzesznika i poświęcenie grzesznika? usprawiedliwienie grzesznika iest to tylko przywrocic go do stanu Łaski Boskiey ktorą był tracił, ale ponieważ w stanie łaski Boskiey wiele się znayduie stopniow, poświęcic grzesznika iest to wynieść go do tey doskonałości, ktora go znacznieyszym czyni między samemi Wybranemi Boskiemi. A tak Grzesznik usprawiedliwiony przez pokutę poświęcony przez pokutę iest to dwoisty cud Jey ktory w nas sprawuie. Albo że iaśniey nieco rzecz tę przełożę: Niemasz żadnego grzechu tak ciężkiego ktoregoby pokuta zgładzic nie mogła. *1. Część Kazania.* Niemasz żadney świątobliwości tak wysokiey do ktoreyby pokuta wynieść nas niepotrafiła. *Druga Część Kazania.*

Bogu i Zbawicielowi naszemu na iak naywiększą Cześć i chwałę Matko Zbawienia naszego pobłogosław mnie mowi

mowiącemu i Słuchaczowi memu Nayświętfzą i Niepokalanie Poczęta Maria Panno.

CZĘSC I.

To ma do fiebie pokuta prawdziwa, że upokarzaiąc człowieka przed Bogiem zwycięża fzczęśliwie ferce Bofkie, i by też naybardziey był rozgniewany Bog przez grzechy Jego, pokuta gwałt mu nieiaki czyni, miękczy go i błaga? Takowey tedy pokuty tak wielka moc ieft, że niemafz żadnego grzechu tak ciężkiego ktoregoby odpufzczenia nieotrzymała, a odpufzczenia *pewnego*, odpufzczenia *prędkiego*, odpufzczenia *zupełnego*.

Mowię że Pokuta *pewne odpufzczenie* grzechow u Boga iedna, nieżeby nie mogł on odrzucic Grzefznika i odmowic mu na zawfze łafki fwoiey; ale że miłofierdzie Bofkie przewyżfza nieiako tę furowę fprawiedliwość Pana Boga,

według

według ktorey słuszniebyto mogł uczynic; i dosyć iest na tym aby grzesznik wyrzekaiąc się grzechu swego oddalił tym samym tę przeszkodę ktora go nieprzyiaznym Bogu czyniła aby przywiodła go do tego, żeby iako Oyciec łaskawy albo iak ow Pasterz dobry Ewanieliczny przyiął tę zabłąkaną owieczkę, i względem tego marnotrawnego Syna oświadczył mu się tak iak przed tym z Oycowskim affektem swoim. Nietrzebać na to insze i rękoymi krom samego Pana Boga i słowa Jego. Całe Pismo S. pełne iest tych obietnic pewnych i wyraźnych, te za obietnice twierdzą że wszystkie grzechy iakieżkolwiek są, by też naysroższe i nayszkaradnieysze, przy szczerey za nie Pokucie, odpuszczone będą. Niepodobna czytać bez przestrachu te wszystkie wyrzuty złości i niewdzięczności ktore Pan Bog czynił Ludowi Izraelskiemu. Narod to iest, mowi grzechom zaprzedany, lud to iest wszelkiemi nieprawościami obciążony, ro-

dzay

dzay to ieſt przewrotny i zepſuty, dzieci niewdzięczne i bezbożne! biadaz im! o iak ſtraſzne ich wyobrażenie! iak okropny na nich rzucony piorun! Czyliżby ſię niezdało że niemaſz ſię iuż czego dobrego ſpodziewać dla takiego narodu, że iuż w całe lud ieſt zgubiony? iadnakże coż potym wſzyſtkim naſtępuie: oto to co mowi S. Ambroży: (a) *Novit Deus mutare ſententiam, si tu noveris mutare delictum*. Protrafi Bog odmienic ſwoy wyrok, iesli ty potrafiſz odmienic ſtan grzechu. Oto potylu wyrzutach, po tak ſtraſznych grożbach, (b) *powroćcie ſię do mnie* (: kończy Pan Bog do tychże grzeſznikow :) *nawroćcie ſię przeſtańcie złe czynić, a choćby grzechy waſze były iak ſzkarłat, ſtano ſię iako ſnieg*. Jakaż pewność o odpuſzczeniu grzechow większa i wyraznieyſza bydź może?

To odpuſzczenie w Pokucie grzechow ieſt *prędkie* dość na to momentu iednego bo doſyć na iednym momencie aby

(a) S. Ambros: (b) Isai 2.

aby uczynić akt Skruchy doſkonały. Po takim zaś akcie uczynionym z ſzczerym poſtanowieniem w prawie nowym ſpowiedzi, natychmiach naſtępuie odpuſzczenie. Zgrzeſzył był Dawid; przychodzi do niego Natan Prorok od Boga, wyrzucać mu na oczy grzech od niego popełniony cudzołoſtwa i mężoboyſtwa razem ale na głos Proroka Krol grzeſzny otwiera oczy, przychodzi do ſiebie z błędu, uznaie ſię winnym, ma ſię do Boga, w ſzczerym za grzechy żalu woła: (c) *Zgrzeszyłem Panu!* Coż mu na to odpowiada Nathan nie mowi mu: Pan ci odpuści, nie mowi mu: podź upokorz ſię podź modlić ſię przed Arką i żebrać miłoſierdzia, a Pan ci go pokaże, ale mowi mu oto teyże godziny, bez odwłoki: *Pan przenioſł grzech Twoy od ciebie* to ieſt Pan ci odpuścił grzech, grzech Twoy odpuſzczony ieſt otoś ſię iuż z nim poiednał i ieſteś w ſtanie łaſki Jego. Publikan ſkoro z pokorą wyrzekł: (d) *Panie*

bądź

(c) 2. Reg: 12. (d) Luc: 18. v. 14.

dądź miłościw mnie grzesznemu natychmiast bowrocił usprawiedliwiony do Domu swego. Syn marnotrawny, o ktorym przypowieść sam przywodzi Chrystus, zaledwie z tym odezwał się. (e) *Oycze zgrzeszyłem przeciwko niebu i Tobie niegodzienem zwać się Synem Twoim* natychmiast Oyciec litością zdięty do pierwszeygo przyiął łaski. Skoro tylko łotr ukrzyżowany obok z Chrystusem Panem oświadczył mu żal swoy za grzechy i uznawaiąc się bydź godnym tey kary, ktorą ponosił wniosł do niego wskruszonym i pokutnym sercu tę pokorną prozbę: (f) *Pamiętay na mnie Panie, gdy będziesz w Krolestwie Twoim.* Coż mu Pan ten obiecał: *Zaprawdę powiadam Tobie,* rzekł do niego Pan Jezus, *dzis zemno będziesz w Raiu.* Takto odpuszczenie grzechow przestaie częstokroć na iednym doskonałym wzruszeniu przez żal serca, ktore się w momencie dzieie.

Jeszcze to odpuszczenie grzechow w Poku-

(e) Luc: 15. 19. (f) Luc: 23.

w Pokucie ieſt *zupełne*, bo Pan Bog niezwykł przez połowę iakoby odpuſzczać grzechow; łaſka Jego podziałow nieznа, oodpuſzczaiąc grzech ieden śmiertelny, odpuſzcza wſzyſtkie inne, tak iak grzeſznik prawdziwą maiąc ſkruchę za grzech ieden, ma też ſkruchę za wſzyſtkie grzechy inne ktorych był winnym przed Panem Bogiem. A to odpuſzczenie tak zupełnie ſię dzieie, że według tego co mowi Piſmo S. Pan Bog zapomina nieiako wſzyſtkiego złego tego, ktore niegdyś grzeſznik popełnił: (g) *Jesli niezbożny będzie pokutował ze wſzyſtkich grzechow ſwoich ktore czynił, a będzie ſtrzegł wſzyſtkich przykazan moich, a będzie czynił Sąd i ſprawiedliwość, żyć będzie a nieumrze. Wſzyſtkich nieprawości Jego ktore czynił pamiętać niebędę.* Co nie tak ſię ma rozumieć,, iakoby w rzeczy ſamey Pan Bog ich zapomniał, gdyż on

właści-

(g) Ezech: 18.

właściwie żadney rzeczy zapomnieć nie może, i nie mniey wszystkie przeszłe rzeczy iako i przyszłe i teraźnieysze są mu obecne; ale że grzesznik prawdziwie czyniąc pokutę, nie iest więcey celem gniewu Boskiego i iakoby wszystkie grzechy Jego wymazane były z Xiąg wiadomości Boskiey, Bog o nich więcey nie myśli, aby mu ie miał przyczytać i potępic go za nie.

Niechcieymyż rozpaczać, ani mowmy z Kaimem: (h) *Większa iest nieprawość moia niż żebym odpuszczenia Jey miał dostąpić.* Toćby było krzywdę czynic Oycu miłosierdzia ktory gotow okazać litość swoią choćby nad Synem marnotrawnym. A gdybyś i tym był, czemuż nie idziesz co rychley rżucic się na łono Boga Twego, poki ci to iest otwarte i poki cię do niego Pokuta doprowadzic może. Wzywa cię sam do niego. (i) *Convertimini ad me & ego convertar ad vos.* Nawroccie się do mnie, a ia

(h) Gen: 4. (i) Zachar: 1.

ia się nawrocę do was. Jeżeli głuchym się staniesz na głos Jego i ieżeli przyniewolisz go nieiako aby cię zgubił, niebędziesz mogł przyczytać komu innemu zgubę swoią chyba samemu sobie, bo ty sam iesteś (rzecze ci Bog Sędzia) ktoryś się w złości Twoiey uparł przeciw łasce moiey. Pierwsza niewinność Twoia nadana ci na chrzcie załośnie przez grzechy Twoie pogrążona była, dla ktorych iużeś miał był zginąć, alem ia ci, iako deskę po rozbiciu okrętu podał Pokutę abyś się iey chwycił i zbawienia dostąpił. Juześ był prawie na dnie przepaści, atoli ia ci podawałem rękę, abym cię z niey wydobył. Ciężkość i wielość grzechow Twoich mierzała cię i trworżyła ale wszak nieustannie prawie iuż to przezemnie iuz przez sług moich upewniałem cię że nic niepotrafi wybrać do szczętu skarbow dobroci moiey, i że nierownie ia miłosiernieyszym byłem, niżeli ty grzesznym. Chciałem ia odpuscic i poiednać się z Tobą ile zemnie,

czemuż

czemużeś ty ſam tego niechciał? Nad tą dobrocią Boſką zaſtanowiony Auguſtyn S. odzywa ſię do Boga temi ſłowy ktore i nam powtorzyć należy (k) *Jeżelim ia Panie popełnił to za co mnie potępic możeſz, Tyś iednak nie utracił tego z kąd mnie zbawic możeſz.* Ale i wnoſic nam to należy co on wnoſił: Ponieważ Bog i chcę ſię zlitować nad nami, bo dobry ieſt, i może bo ieſt Wſzechmocny, ſam ten bramy dobroci Boſkiey przed ſobą zamyka, ktory niechcąc ſię udać do pokuty, że Bog albo nie może, albo niechce nadnami ſię zmiłować, mniema.

CZĘSC II.

Podźmyż iuż do drugiey prawdy. Niemaſz ieſzcze żadney ſwiątobliwości tak wyſokiey na ktoreyby ſtopień wynieść nas nie mogła Pokuta, a zatym niemaſz takiego Grzeſznika ktoregoby ſwiętym uczynic niepotrafiła, a toz dwoch

(k) Augu in Pſal 129.

dwoch przyczyn z ktorych iedna bierze się z strony Pana Boga; druga zaś z strony samey istoty Pokuty.

Jakoż biorąc tę rzecz z strony Pana Boga; pewna to iest, że on każdegoć w prawdzie czasu ale mianowicie począwszy od czasu Prawa Łaski, miał w tym szczegolne upodobanie swoie, aby hoynie szafował bogactwa miłosierdzia swego w poświęcaniu naywiększych Grzesznikow. Zaprzał się był Piotr Pana Jezusa, a oto go Bog ten Wcielony uczynił Xiążęciem Apostołow. Szaweł bluźniercą był i prześladowcą Jmienia Chrześciańskiego, a Bog z niego uczynił Nauczyciela Narodow. Augustyn rownież był zepsuty i skażony co do wiary iako i co do Obyczaiow, ale Pan Bog uczynił go nayzawołańszym Doktorem Kościoła swego. Tylu innych pokutnikow i pokutnic płci oboiey czymże wprzod byli przed nawroceniem swoim? Ktorym że oni nie podlegali grzechom? iak wielkiego pogorszenia przyczyny z sie-

bie niedali światu? ale Pan Bog czyni z nich odludnych Pustelnikow, na wysoki Bogomyślności stopień ich wynosi, stawia ich za wzor umartwienia, zaprzenia samych siebie, modlitwy i wszystkich innych cnot Chrześciańskich i Zakonnych. Cuda to były Prawicy Naywyższego, ktory dla chwały swoiey, a dla naszego zbawienia, chciał nam dać takie przykłady, aby nas pobudził do dostąpienia podobnych że darow, byśmy też naywiększych grzechow winnemi byli, i aby nam z tąd dał poznać że to ieszcze iest w mocy naszey dochodzic drogą Pokuty cokolwiek naywyzszego iest w doskonałości Ewanieliczney. Bo tenże Bog ktory przedtym takie i tak wielkie uczynił cuda, nie mniey iest Wszechmocnym dla nas, niżeli był dla tak wielu milionow Grzesznikow i Grzesznic, ktorzy przedtym w cięższe podobno od nas wpadli zbrodnie, a z ktorych gdy powstali za łaską Jego, wyniosł ich na pierwsze stopnie po-

między wybranych swoich. Niemniey ci on teraz pragnie chwały swoiey niż iey pragnął przeszłych wekow, i interes teyże chwały Jego Bskiey niemniey Go obowięzuie, aby chciał z nas uczynic naczynia honoru (podług tego co mowi Apostoł) z nas nędznych ktorzyśmy przez zbrodnie i grzechy nasze wprzod byli naczyniami zelzywości i gniewu Jego.

Uważaiąc też samą istotę Pokuty, ta nas do wielkiey świątobliwości nabycia przywieść może. Trzy bowiem ona rzeczy sprawuie: sprowadza na Pokutuiącego łaski potrzebne do świątobliwości; czyni to że pokutuiący smakuie sobie w świątobliwości; i pokazuie mu przyczyny i okazye wielce sposobne do doyścia świątobliwości.

Sprowadza pokuta na czyniącego ią, łaski służące do świątobliwości, tak dalece że podług *Pawła Swiętego* wyroku (1) *gdzie grzech obfitował, tam łaska*

(1) ad *Rom:* 5.

więcey ieſzcze obſitowała a to w nadgrodę tey Grzeſznika wierności z ktorą ſię on okazał za powodem pierwſzym łaſk Niebieſkich, ktore go na ſercu wzruſzyły i pobudziły aby był ſzukał przez Pokutę Pana Boga. Jakoż nigdy daremnie, nigdy bez pożytku nie bywa człowiek wiernym łaſkom Pana Boga, i hoyna ręka iego nie przeſtaie obficie ie wylewać na nas, ieżeli my nieuſtaiemy wſpoł z niemi robić i zadoſyć im czynić, iako ſam powiedział Chryſtus: (m) *ponieważeś był wiernym nad pięcią talentami ktorem ci powierzył, oto drugie pięc ci przydaię.*

Czyni to ieſzcze pokuta, że pokutuiący ſmakuie ſobie w świątobliwości, to ieſt co nam doświadczenie pokazuie z ſzczegulney Opatrzności Pana Boga: grzeſznik oſwobodzony z niewoli grzechu, znayduie w pobożnych cwiczeniach, ktoremi ſię zabawia ſłodkość ſerca i duſzy ktorey ſię ſam dziwuie, tak dalece że może o ſobie mowic z Jobem: (n) *Czego*

(m) Mat: 25. (n) Job: 6.

Czego się przedtym dotknąć nie chciała Dusza moia teraz iest pokarmem moim. Jak się razem iednym dziwnie uspokoionym znalazł Augustyn S. w krotce po swoim nawroceniu? iaką się umysłu i serca wolnością cieszył? o iakaż to odmiana się zemną i wemnie stała (woła on) gdzież teraz iestem gdy się porwały szczęśliwie te ktore mnie dotąd trzymały więzy. Rozumiałem żem się bez rozkoszy obeyść niemogł, ktora mnie omamiła; a teraz naywiększa dlamnie roskosz żadney nie miec rozkoszy. Doznał i Dawid pokutuiący tey słodyczy pochodzącey z pokuty swoiey, gdy mowi do Boga (o) *Secundum multitudinem dolorum meorum consolationes Tuæ, lætificaverunt animam meam* Według mnostwa boleści moich w sercu moim, twoie pociechy uweseliły Duszę moią.

Nakoniec Pokuta czyniącemu ią Grzesznikowi podaie przyczyny i okazye wielce sposobne do doyścia świątobli-

(o) Psal: 93. v. 19.

tobliwości. Bo raz odważywszy się i statecznie przedsięwziąwszy Pokutę o w iak wielu przypadkach trzeba się ćwiczyć w cnotach heroicznych? o iak wiele razy trzeba samemu sobie gwałt uczynic, natrzeć na samego siebie, sprzeciwić się skłonnościom swoim, przezwyciężyć niechęci swoie, wstręt do tey lub owey rzeczy; walczyć z złemi nałogami swemi, wytrzymać o sobie mowy świata tego, pogardzic względami ludzkiemi; że się krom tego wszystkiego nic nie wspomni o świętych a potaiemnych uczynkach ktore duch Pokuty podaie do serca. To zaś wszystko azali nie wielce do świątobliwości nabycia pomaga? o iak wielkie skarby zasług przez to się zebrać mogą? iak spieszno w cnotach przez to postąpic można? Takci owi robotnicy Ewanieliczni, ktorzy przyszli po wszystkich innych pracować w Winnicy Gospodarza, zrownani byli z pierwszemi, i iednakowąż z niemi odebrali nadgrodę, czemu? przeto, że w kilku go-

dzi-

dzinach, nadgrodzili czas ſtracony, i żą uſilną pracą ſwoią tyle zarobili, co i ci ktorzy bardzo rano pracować zaczeli. Podobniez wielu było grzeſznikow pokutuiących, wynieſionych przez Pokutę na wyſokiey doſkonałości ſtopień, ktorym albo przewyżſzyli, albo zrownali wielu iuż w chwale wybranych Boſkich.

Z tąd ieżeli ieſteśmy ſprawiedliwemi, to ieſt ieżeli przez zachowuiącą nas w dobrym ſzczegulnieyſzą łaſkę Pana Boga w nimeśmy trwali do tąd, ſtrzeżmy ſię mocno ufać nam ſamym, bydź tego zdania o nas, ktorego był Faryzeuſz, co to z taką dumą przenioſił ſię nad iawno grzeſznika, i owſzem nad wſzyſtkich innych ludzi, Niepogardzay nigdy żadnym grzeſznikiem choćby naywiękſzym i naygorſzym bydź nam ſię zdawał. Podobno ten grzeſznik ſwego czaſu zoſtanie Swiętym i ſpełni ſię podobno w nim ſłowo Chryſtuſa Jezusa: (p) *Zaprawde powiadam wam że iawno grzeſznicy*

(p) Mat: 21. v. 50,

cy i wſzetecznice poprzedzą was do Krole-ſtwa Niebieſkiego. Ztąd ieſzcze ieżeli ſami zoſtaiemy nieſzczęśliwie wſtanie grzechu, porywaymy ſię coprędzey z ciężkiego ſnu, ktorym uſpieni w nim leżemy ażebyśmy ſię do dobrego gorąco pobudzili, niemaiąc względu na to czym teraz ieſteśmy, mieymy to nieuſtannie przed oczyma czym bydź możemy i że za pomocą Pokuty, byleśmy chcieli, możemy ſię ſtać Swiętemi.

Swięty Panie Twoiey to ieſt prawicy dzieło, wzbudz ć nas dotego ſtatecznie, zapalże w nas chęć ſwiętą Pokuty, utwierdź mocno iey przedſiewzięcie; abyśmy wſzyſcy tu zgromadzeni, cwicząc ſię teraz w Swiętych uczynkach pokuty, oglądać czaſu ſwego zbawienie Twoie! Daruy to Boże Amen.



KAZA-

KAZANIE.

Na Niedziele Pierwszą Adwentu.

o Lichwie.

Respicite & levate capita vestra quia appropinquat redemptio vestra Luc: 21.

Poglądayciż a podnoście głowy wasze boc się przybliża odkupienie wasze. *u Łukasza S. w Roz: 21.*

OPisuiąc Łukasz Swięty przyiście Sędziego Boga na Sąd ostateczny strasżliwemi poprzedzone znakami, upomina nas, abyśmy wcześnie oglądali się na to i baczenie pilne mieli: *Respicite & levate capita vestra quia appropinquat redemtio vestra.* Niemożemy zaś lepey oglądać się na to, iak często biorąc to nauwagę ktorzy to będą co z weselem na Sędziego Boga poglądać mogą? nie inni zapewne, tylko ci ktorzy samych siebie w tym życiu sądzili, iako twierdzi Paweł Swięty:

Swięty: (a) *Si nos ipsos judicaremus, non utique judicaremur.* Byśmy się sami sądzili? nie bylibyśmy sądzeni. Dla tego też Kościoł Chrystusow ustanowił czas ten Adwentu, abyśmy w nim słysząc corocznie o przyszłym Sądzie Boskim uprzątali to przez sądzenie nas samych z czego sądzeni od Boga bydź mamy. A zczegoż sądzeni będziemy trudno nam zarazem przebieżeć z powzięciem wstrętu wszystkich tych występkow ktore będą sądu tego materyą. Zastanowmyż się tego Adwentu nad tą materya o ktorey Bog sam mowi: (b) *Ego cum accepero tempus justitias vestras judicabo:* Ja gdy wezmę czas, sprawieliwości wasze sądzić będę; to iest zważmy te sprawiedliwości ludzi, ktore za niesprawiedliwość od Boga poczytane będą, a zwłaszcza w zyskach ktore oni sobie za sprawiedliwe mają lubo przeznie, wiele niesprawiedliwości popełniaią. Z tąd też Chrystus nieraz w Ewangelii swoiey bogactwa i

zyski

(a) 1, Cor: 11. (b) Psal: 74.

zyſki mamona nieſprawiedliwości nazwał, nie tylko dla tego że ich żaden (iak S. Hieronim mowi) nabydź nie może tylko aż ie drugi utraci, ale też dla tego że iako nas codzienne doświadczenie upewnia, wiele ſię w ſamym ich nabywaniu Krzywdy i nieſprawiedliwości mięſza. Nayzwyczaynieyſza iednak w tey materyi nieſprawiedliwości Lichwa ieſt. Ktora częſtokroć za nic między ludźmi, owſzem za ſamą ſłuſzność uchodzi.

Trzeba nam to dobrze uważyć, a że ta materya iednym Kazaniem bydź wytłumaczona, niemoże będzie zabawą tego Adwentu Kazań; ażebyśmy ſprawiedliwym oſądzeniem nas ſamych o tey materyi, uprzedzili Sąd Boſki. Zważmyż co ieſt i iak zła rzecz lichwa; iak żadną wymowką uſprawiedliwiona bydź nie może lichwa; Czy ſię z pożyczeniem mogą znieść ſłuſzne przyczyny zyſku dalekie od lichwy; iaki powſtaie obowiązek nadgrody z lichwy. To gdy umy-

umyſłem ochronienia nas od ſurowego z z mniemanych ſprawiedliwości naſzych Sądu Boſkiego, przełożyć wam przedſiebiorę oświadczam ſię uroczyście, że iako wyſtępkom pobłażać niechcę tak ani tey dzikiey ſurowości chwytać ſię myślę, żebym na ſumnienia miał wkładać ciężar, ktorego Bog i Kościoł niewłożył. Zaczynam dziś od wytłumaczenia wam. Co ieſt i iak wielkie złe lichwa.

Boże ſprawiedliwy Sędzio udziel nam ſwiatła twego, abyśmy ſprawiedliwie ſami ſiebie ſądząc, ſurowości ſię ſądu twego uchronili. Wſpomoż nas wielką przyczyną Twoią przed Bogiem Nayświętſza Boga naſzego Matko.

CZĘSC I.

Zebyśmy co ieſt lichwa zrozumieli, doſyć ieſt wiedzieć to, na co ſię wſzyſcy Teologowie zgadzaią, że lichwa nic innego nie ieſt, tylko zyſk ktory rośnie z

poży-

pożyczania; bo lichwa tym ſię od innych zyſkow rożni, że inne zyſki z Kupiectwa i z roboty rosną, zyſk zaś w lichwie z ſamego tylko pożyczania rośnie. Dla czego zaś zyſk z kupiectwa nie ieſt lichwą, a zyſk z pożyczania ieſt lichwą, pzyczyna ieſt, że rzeczy kupne nie ſą zawſze iedney ceny, ale raz droższe drugi raz tańſze, przeto ie czaſu ſwego drożey przedawaiąc, z przedania owego zyſk ſłuſzny urość może. Pieniądze zaś zawſze ſą iedney ceny, tyſiąc naprzykład Złotych zawſze ſą warte tyſiąc Złotych, a nie więcey, a zatym zyſk ktory ſummę przechodzi, iako nieſłuſzny lichwą ieſt. Trzy tedy rzeczy lichwę czynią, pożyczanie, Zyſk, i to że ten zyſk nie z innych przyczyn ale tylko z pożyczania rośnie. Z tych trzech rzeczy, żadna oſobno wzięta lichwy nie czyni, bo i zyſk bez pożyczania lichwą nie ieſt, i pożyczanie bez zyſku lichwą nie ieſt; i zyſk przy pożycza-

niu

niu z innych przyczyn, a nie z ſamego pożyczania pochodzący, lichwą nie ieſt; ale gdzie ſię te trzy rzeczy to ieſt i zyſk i pożyczanie i to że ten zyſk z ſamego pożyczania pochodzi, zeydą; tam prawdziwa ieſt lichwa. Rozbierzmyż te trzy rzeczy wſzczegulności, bo te oſobnego potrzebuią wykładu.

Co do żyſku nayprzod, nie tylko gdy ſię pieniądze od ſamego pożyczania biorą ale każdy zgoła pożytek, ktory ſię za pieniądze ſzacować może, gdy z ſamego tylko pożyczania rośnie prawdziw e lichwą ieſt. Bardzo ſię tedy zawodzą, ktorzy pozyczaiąc, zyſku pieniężnego w prawdzie nie biorą, iednak rożne ſobie roboty powinności i podarki wymawiaią, i tak od lichwy wolnemi ſię bydź rozumieią, właśnie iak gdyby lichwa do ſamych tylko pieniędzy, a nie do wſzelkich zyſkow z pożyczania przywiązana była Lichwa tedy ieſt kiedy Panowie pożyczaią poddanym pieniędzy, tę na nich powinność kładą aby

odda-

oddawszy im w całości pieniądze, dni kilka za to robili. Lichwa iest kiedy kto o pożyczenie pieniędzy proszony, ten na proszącego obowiązek wkłada, aby część żądaney summy w innych rzeczach, ktorych bynaymniey niepotrzebuie od niego brał. Lichwa iest kiedy kto pożycza Kupcowi pieniędzy, aby mu zato rzecz iaką taniey niż warto przedał, bo czego Kupcowi do słuszney ceny niedodaie, to sobie za zysk odpożyczania bierze. Lichwa iest, gdy Kupiec daiąc na borg, drożey dla tego ceni, niż rzecz sama wsobie stoi, bo dawać na borg iest wrzeczy samey pożyczać pieniędzy, aż do oddania, azatym brać co od borgowania, ieżeli szkoda z niego nie pochodzi, iest brać od pożyczania. Lichwa ieszcze iest pożyczać pieniędzy Panom, wymawiaiąc sobie u nich wolność od myta, czynszow, i innych powinności, chyba żeby to nie z umowy, ale z dobrey woli Pańskiey pochodziło. Lichwa na koniec iest pożyczać dziesięć naprzykład

Korcy

Korcy zboża podłego, aby tyleż dobre-
i przedniego oddane były, bo się tu tyle
od pożyczania zyskuie, ile dobre i prze-
dnie Zboże, nad podłe więcey warte iest.
Wszakże nie byłaby lichwa dać Korzec
suchego Zboża na Wiosnę aby świeżym
nadto co oddano w iesieni, bo suche Zbo-
że pozytecznieysze iest niż swieze. Tak
że ponieważ na Wiosnę zboże droższe
iest, a tańsze w Jesieni, niebyłaby, li-
chwa dać czasu Wiosny w tych pienią-
dzach za ktore na ten czas stoi, a za one
Pieniądze wymowic sobie tyle Korcy
zboża, ile w iesieni za takie pieniądze
dostać można: Także ieśli pożyczam
Zboża kiedy tanie a mnie ie oddaią cza-
su droższego mogę tak wiele miar wziąść
iak wielem dał, bo ten zysk nie dla po-
życzania ale dla drogości zboża urosł,
wolno iednak powinno bydź dłużniko-
wi moiemu przed czasem ie dro-
żyzny oddać. Słowem mowiąc wszel-
ki zysk lub w pieniądzach lub w innych
pożytkach lichwą będzie, kiedy dla sa-

mego

mego tylko pożyczania brany lub dawany będzie; bo lichwa powſzechnie ieſt zyſk z pozyczania.

Łecz i to porzeba uważać, co ſię tu przez pożyczanie ma rozumieć. Prawo pożyczania ieſt to aby ten co pożycza, dał rzecz ſwoią na wolne używanie i ſtrawienie drugiemu a zatym niechcial aby mu rzecz taz ſama oddana była, ale tylko aby mu pożyczaiący rzecz takąż i tak dobrą, iako ona była, oddał czaſu ſwego. Ztąd ieſt że ten tylko Kontrakt ma bydź właśnie pożyczaniem nazwany ktorym rzecz bywa pożyczana na ſtrawienie; iako kiedy kto pożyczy pieniędzy, Zboza, Wina i innych podobnych rzeczy, ktore używaniem ſtrawione bywaią; i taki tylko Kontrakt Łacinnicy *mutuum* pożyczaniem nazywaią; ow zaś Kontrakt ktorym ſię rzeczy nie do ſtrawienia ale tylko do używania pożyczaią iako domy, role, ſuknie, naczynia, i inne podobne ktore używaniem nie giną Łacinnicy *commodatum* naymem zowią,

o tym tedy ſamym pożyczaniu w ktorym rzecz naſtrawienie idzie, mowię; że bez niego lichwa bydź niemoże. Wſzak że pożyczanie to nie idnakowo ſię wſzędzie znayduie, bo czaſem iawnie, iako kiedy kto proſzony pieniędzy pożycza, czaſem pod zaſłoną kupowania albo przedawania, iako kiedy kto w przedawaniu borguie, albo przed czaſem płaci i targu czeka, bo takowy nie co innego czyni tylko do czaſu pożycza. Lecz co ſię lichwy tycze, mało na tym zależy czy zyſk z iawnego czy ztaiemnego pożyczania idzie, byle tylko prawdziwe było pożyczanie.

Potrzeba nad to do lichwy, aby zyſk ten nie zkąd inąd tylko zpożyczania pochodził bo ieżeli ſię przypożyczaniu inna iaka do wzięcia zyſku ſłuſzna przyczyna znaydzie, tedy zyſk takowy bynaymniey lichwą nie będzie. Ztąd Bankierowie publiczni pozyczaiąc pieniędzy i biorąc płat od nich nie podpadaią lichwie; bo ten zyſk im ſię należy za

prace

prace i trudy, z ktoremi pieniędzy dostaią, aby ludziom pożyczać i dogadzać mogli, z tąd też *mons pietatis* czyli Kafsa pieniędzy po niektorych Miaftach na pożyczanie ludziom ubogim i potrzebnym zgromadzona a nigdy nie ginąca żadney lichwiarfkiey przyfady nie ma, bo w niey lubo mało co przy pozyczaniu biorą ale to nie za pożyczenie ale w nadgrodę pracy tych, ktorzy one ku pożyczaniu pieniądze ftrzegą. Obiaśnie tę rzecz lepiey, ofłufznych do brania zyfku przy pożyczaniu przyczynach ofobna nauka. Teraz gdyśmy iuz zrozumieli co ieft lichwa i na czym zależy: daley iak złym ieft wielkim, zobaczmy.

CZĘSC II.

Bez wątpienia mufi to bydź złe wielkie, ktorego wfzyftkie prawa zabraniaią. Taka zaś ieft lichwa, ktorą wfzyftkie prawa to ieft: Swieckie i Kościelne, Bofkie i przyrodzone potępiaią.

Prawo nayprzod ſwieckie, acz ſię zdaie lichwy dopuſzczać, wſzakże nie przeto, aby ſię to godziło, ale tylko przeto że temu zapobieżeć bez większey ſzkody nie może. Wſzakże iednak niegodzi ſię prawu ſwieckiemu wſzelkiey lichwy dopuſzczać boby to i zwielką Rzeczy Poſpolitey utratą i zwielkim Domow i Familii upadkiem bydź muſiało, czego prawodawcy i urzędnicy przeſtrzegać winni. Tak czynili ſtarzy Ceſarze Rzymſcy ktorzy niedopuſzczali na Rok tylko 12. od ſta płacić. Oni także wſzelkim obyczaiem bronili: (c) *uſuras uſurarum* czyli aby lichwa z lichwy nie ſzła. O tym oboyga lichwy zakazie każdy ſię w prawach Juſtiniana doczytać może. Lecz teraz takie naſtały czaſy, iż czego ſię u Pogan niegodziło, tego ſobie Chrześcianie pozwalaią to ieſt trafiaią ſię ludzie ktorzy nieznośnemi lichwami rozboy po maiętnościach ludzkich czynią, i ludzie potrzebne do nędzy i oſtatniego uboſtwa przy-

(c) in Codice Tit: de uſura

przywodzą. Nędza ludzka nie do miłosierdzia ich ale do okrucieństwa przywodzi, tak dalece że ubostwem innych bogactw nabywaią, i łzami nędznych łakomstwo swoie gaszą. Ci zaiste niemiłosiernego Sądu Boskiego nie uydą, ponieważ nad bracią niemiłosierdzia używaią.

Już prawo Kościelne nie tylko lichwę potępia, ale i surowe na nią Kary stanowi; Powszechne owe Zbory z wielu Biskupow zgromadzone, Niceńskie I. Lateraneńskie za czasow Alexandra III. i Lugduńskie za czasow Grzegorza X. rozmaite na Lichwiarzow wyznaczały Kary. (d) Przednieysze są te iż iawni Lichwiarze, ani do Sakramentu Ciała Pańskiego, ani do Sakramentu pokuty przypuszczani bydź nie powinni, aż to wszystko czego przez lichwę nabyli ukrzywdzonym oddadzą. Jż żadne ofiary ktoreby chcieli do Kościoła oddać przyimowane bydź nie maią, iako te ktore

się

(d) l. 5. & 6. Decret: Tit: de Usura.

ſię z dobr zle nabytych czynią. Jż teſtamenta ich ktoreby czynili żadney mieć wagi nie mogą, i żaden przy ich czynieniu obecny bydź niepowinien. Jż po śmierci pogrzebu Kościelnego mieć niemaią, i Ciała ich na mieyſcu S. chowana bydź niepowinny. Ztych tedy ſamych, że welu innych niewyliczam, Kościoła Swiętego uſtaw, każdy poznać może, iak ſię on lichwą brzydzi, ponieważ tak ſurowe przeciwko niey karania ſtanowi. Tey zaś Kościoła S. na lichwiarzow ſurowości zaſadą ieſt prawo Boże. Ktore w Piśmie Swiętym ſurowo lichwy zakazuie. Prawo to wyrażone mamy w Psalmach Dawida: Pyta ſię: (e) *Domine quis habitavit in tabernaculo tuo, aut quis requieſcet in monte ſancto tuo?* Panie ktoż będzie mięſzkał w przybytku twoim, abo kto odpocznie na gorze ſwiętey Twoiey? i między innemi rzeczami tam wſpomnionemi, odpowiada: Ktory pieniędzy ſwoich nie dał na lichwę, ani

brał

(e) Pſal: 14.

brał podarkow przeciw niewinnemu; (f) *qui pecuniam ſuam non dedit ad uſuram & munera ſuper innocentem non accepit.* Jaſne to ieſt a ſurowe prawo Boże, ktore wſzyſtkich lichwiarzow od Kroleſtwa Niebieſkiego na wieki wyłącza, Toż ſamo prawo Boże wyrażone mamy i na innym mieyſcu w Pſalmach tegoż Dawida, gdzie między innemi grzechami złego onego Miaſta, lichwę też policzył i razem ią z Zdradą połączył: (g) *et non defecit deplateis jus uſura & dolus.* i nieuſtała na ulicach ego lichwa i zdrada. Toz ſamo prawo ogłoſzone przez Ezechiela Proroka, bo on między złościami obrzydliwemi i śmierci godnemi lichwę też kładnie: (h) *ad uſuram dantem amplius accipientem* lichwę dawać i więcey brać. Ale rzecze kto, wſzakże Bog dopuścił Zydom brać lichwę od cudzych, a tylko zabronił im brać od ſwoich: (i) *non fœneraberis Fratri tuo ad uſuram pecuniam, nec fruges, nec*

(f) Jbidem (g) Psal: 54. (h) Ezech: 18, 13
(i) Deuter: 23. 19.

nec quam libet aliam rem, ſed alieno. Niepożyczyſz bratu twemu na lichwę pieniędzy, ani Zboza, ani zadney inney rzeczy ale obcemu, Odpowiadam, że tam Bog dopuścił żydom lichwy, iak też dopuścił im rozwodu z Zoną, ktoraby ſię mężowi po ślubie niepodobała, apoſtaremu ſię tego czynic niegodziło, bo iako Chryſtus Pan mowi. (k) *Moyżeſz dla twardości ſerca waſzego dopuścił wam opuſzczać Zony waſze, ale z początku tak nie było.* było tedy to dopuſzczono, to ieſt tego nie karano, gorſzemu złemu zapobiegaiąc. Jeſt i inna nato S. Ambrożego ba[illegible]zo gruntowna odpowiedź że dla tego Bog dozwolił brać Zydom od Pogan lichwę, iż na ow czas Poganie Ziemie i maiętności Zydom od Boga darowane gwałtem trzymali, aby tedy ſzkodę z tąd poniesioną nadgrodzić ſobie mogli dla tego im Bog dopuścił pożyczać pieniądze wraz z lichwą odbierać. Tak właśnie iako też w Egipcie dopuścił im

Bog

(k) matt: 19.

Bog, aby napożyczawſzy u Egipcian Złota i Srebra, w nadgrodę Krzywd ktore od nich ponieśli z nim odeſzli. Z tych tedy wſzyſtkich rzeczy nie może nikt wątpic aby lichwa prawem Bożym zakazana niebyła.

Na koniec choćby innego prawa niebyło tedy ſame przyrodzone prawo na ſercu każdego napiſane, lichwy nam zabrania, Czytali to prawo dawni Mędrcowie Pogańſcy i dla tego też lichwę mocno ganili. Cycero wielki Orator i Filozof pochwala zdanie Katona, iż on ſpytany co ieſt lichwić, bez ogrodki odpowiedział iż ieſt Człowieka zabiiać. Ageſileus długą bardzo pracą oto ſię poſtarał aby wſzyſtkie Lichwiarſkie zapiſy wraz zebrane i w ogień wrucone były, a gdy lichwiarze z żalem na to patrzali,, on ſię z nich ſmieiąc mowił, iż nad ow ogień pożeraiący takowe zapiſy, nigdy czyſtſzego w życiu ſwoim ognia nie widział. Ariſtoteles zaś gruntownie tego w ſwoiey Polityce

tyce dowodzi, iż nabywanie zyſku przez lichwę w proſt ſię przyrodzeniu ſprzeciwia, bo prawi, pieniądze na to ſą wynalezione aby ſię przez nie rzeczy do używania potrzebne ſkupowały, tu zaś w lichwie pieniądze ſię pieniądzmi targuią. Krom tego czyliż ſię to z rozumem i z przyrodzeniem zgodzi więcey wyciągać nad rzecz niż ona z ſiebie warta, ſzukać zyſku z rzeczy cudzey, i kazać ſobie płacić za nic? A toć ſię w lichwie dzieie, bo gdy naprzykład ſto Czerwonych Złotych pożyczaſz, te więcey nie ſą warte iak ſto Czerwonych Złotych, gdy tedy więcey ſobie płacic każeſz, wyciągaſz więcey nad rzecz, niż ona warta; a ponieważ pożyczaiąc, właſność ich na pożyczaiącego przenoſiſz, a płat od tego bierzeſz, ſzukaſz tedy zyſku z rzeczy cudzey; na oſtatek ponieważ pożyczone pieniądze uzywaniem trawią ſię i giną tedy wyciągaiąc co od nich, każeſz ſobie płacic za nic. Muſiſz tedy wyznać że ſię przez lichwę Prawu natury ſprzeciwiaſz.

Patrzże

Patrzże więc Człowiecze lichwą ſię bawiący i oſądź ſiebie ſamego iak zły iesteś ponieważ i Swieckie i Kościelne i Boſkie i przyrodzone prawo gwałciſz gdy iak mowi Swięty Bazyli, (l) tym co od ubogiego bierzeſz nieznośnę twoią ku ludziom nienawiść pokazuieſz, z ciężkości i tez pieniądze zbieraſz, nędznego dławiſz, głodem zmorzonego dobiiaſz, nigdzie nieznać miłoſierdzia, a przecie takie zyſki, ludzkością nazywaſz, ale biada tym ktorzy gorzko zowią ſłodką, a nienawiść ku ludziom ludzkością nazywaią. Mowię do ciebie S. Chryzoſtoma ſłowy: (m) Niechce ia abyś ty pożyczał bez pozytku twego, i owſzem chcę abyś wziął zapłatę, nie tę nędzną i małą, ale daleko większą; Lichwa twoia niech będzia Niebo, nie złoto, Bog ci za trochę pieniędzy Bliźniemu wygodzonych dobra niebieſkie i wieczne obiecuie, a ty w ziemi zanurzony, obieraſz raczey pieniądze niż niebo. O co to za nierozum, co za złość!

Więc

(l) Hom: 2. in Psal: 14. (m) Hom: 5. in Matt:

Więc ieżeli chcesz żeby Bog z tobą miłosierdzie uczynił, ty też od pożyczania samego nic nie biorąc, ludziom potrzebnym miłosierdzie uczyń. Tak przepisuie prawo Boskie: (n) *Bratu twemu tego czego mu trzeba bez lichwy pożyczysz, abyć błogosławił Pan Bog twoy w Każdey sprawie Twoiey.* Tak czyn, a i w tym zyciu błogosławienstwo Boskie, i przyszłym dobra wieczne osiągniesz. Amen.



KAZA-

(n) Deuter: 23.

KAZANIE.

Na Niedzielę Drugą Adwentu o Lichwie.

Cum audiſset Joannes in vinculis opera Chriſti, mittens duos de diſcipulis ſuis. Matt: 11.

Jan uſłyſzawſzy w więzieniu dzieła Chryſtuſowe, posławſzy dwu z uczniow ſwoich rzekł, tyś ieſt ktory maſz przyść *u Mateusza S. w Roz: 11.*

Jan Swięty lubo niepotrzebował dla ſiebie upewnienia czyli Chryſtus był Meſsyaſzem, o czym ſam niewątpił, iednak że niewſzyſcy uczniowie Jego o tym upewnieni byli, wyſłał dwoch z nich aby przypatrzywſzy ſię dziełom i cudom Jego ſiebie i drugich otym zapewnili. Podobnież, w rozpoczętey przeſzłey Niedzieli o lichwie materyi, lubo wielu z nas uiepotrzebuie przekonania więkſzego

go iż ta niegodziwa ieſt, ktorey wſzelkie prawa zakazuią, przecież że nie zbywa na takich ktorzy wymowki i przyczyny pozorne wynayduią ktoremi by zyſk z pożyczania uſprawiedliwic mogli, przetoż udaymy ſię do roztrząſnienia pilnego i odpowiedzi na przyczyny ktore nigdy lichwy uſprawiedliwic nie mogą. Przeſtrzegam zaś że tu nie ieſt mowa o lokowanych ſprawiedliwym iakim Kontraktem pieniądzach, choć ſię to mniey niekiedy właśnie pożyczaniem nazywa. Naprzykład kiedy kto kupi maietność do odkupienia i z niey iako że ſwoiey pożytki bierze iako ſię dzieie w dobrach zaſtawnych albo w lokowaniu pieniędzy na wyderkaff, albo kiedy kto kupi pożytki na rzeczy pożytkuiącey i one ſobie wybiera, iako ſię w czynſzach, arędach i naymach trafia, albo kiedy kto da pieniądze w Towarzyſtwo kupieckie i dzieli ſię przyzwoicie zarobkiem, iako to zwyczaynie w handlach bywa. To nie ieſt lichwa (acz ſię ona i w takie Kon-

trakty

trakty nieznacznie w kraść może) bo się tu niedla pożyczania pieniędzy lecz dla Kupna za pieniądze pożytki iako swoie własne wybieraią. Jest tu tedy tylko mowa o prostym i szczerym pożyczaniu, kiedy kto za same tylko pożyczenie i bliżniemu wygodzenie, bez żadnego innego słusznego Kontraktu i przyczyn, zysku i płatu wyciąga, O takim tedy pożyczaniu mowiłem iuż przeszłą razą, że lichwą iest, a lichwą niegodziwą, ktorey wszelakie prawa zakuią, teraz mi do przełożenia wam zostaie, że lichwą iest ktorey żadne wymowki usprawiedliwic nie mogą.

Zebym o tym pożytecznie mowił na większą chwałę Boską, prośmy każdy Boga z Dawidem: (c) *Non declines cor meum, ad excusandas excusationes in peccatis.* Nienachylay serca mego, ku wymawianiu wymowek w grzechach. Wstaw się o to przyczyną twoią za nami Nayświętsza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.

(c) Psal. 140.

Jeſt to zwyczayna Chrześcianie ludźiom, iż chociay ktory z nich ieſt zły, iednak za złego uchodzić niechce, ale różnych wymowek ſzuka, aby niemi złość ſwą przed ludźmi zakrył. To oſobliwiey czynią ludzie łakomi na zyſki, ktorzy ſię lichwą bawią, wynayduią oni różne iuż przyzwoitości iuż ſluſzności wymówki, aby to co my lichwą nazywamy, zyſkiem uczciwym pokazali. Lecz to ich od lichwy niegodziwości wymowić niezdołaią, iako ſię z odpowiedzi na każdą z nich pokaże.

C Z Ę S C I.

Przytaczaiąc nayprzod lichwiarze wymówki przyzwoitości; mówią: Niema nikt darmo moich pieniędzy używać, bo iako gdy kto domu moiego używa, powinien mi od używania zapłacić, tak też i od pieniędzy moich gdy ich kto używa. Też ſamą wymówkę lichwiarzow upatrzył S. Chryzoſtom i nic wartą pokazał. Zarzuca on ſobie: a zaś ten, ktory pieniądze daie na lichwę, nié ieſt podobny temu, który dom albo rolą nay-

muie,

muie, a od naięcia pewny dochod bierze? i odpowiada, iż żadnym ſpoſobem podobnym nie ieſt. Bo nayprzód pieniądze nie ſą na takowe używanie, iakie ſię w domu lub roli pokazuie, gdy nie ſą na to, aby były kupowane albo przedawane, ale raczey aby za nie kupowano albo przedawano. Powtóre ten, który ma rolą, orze ią, i pożytek z niey bierze, przeto gdy kto rolą, albo dom drugiemu naymuie, pożytek ów daie, a pieniądze za niego bierze, nieiako zyſk za zyſk zamieniaiąc. Ale ieżeli ty pieniądze w workach trzymać będziesz, żaden ci pożytek z nich nieurośnie, a zatym nic od pieniedzy brać niemożesz. Potrzecie, rola ſię albo dom używaniem pſuie, a zaś pieniądze ani ſię pożyczaniem umnieyſzaią, ani pſuią; zacóż tedy od pożyczania ich zapłaty wyciągasz. Poty S. Chryzoſtom. Jeſzcze my rzecz tę tak rozważać możemy: gdy ty pieniędzy pożyczasz, daiesz ie w tey cenie, iako ſame w ſobie ſtoią, tak właśnie iakbyś ie miał przedać, iako tedy gdybyś dom przedawał, nie mógł byś więcey za niego ſprawiedliwie wyciągać, tylko ile ſam

dom ſtoi; tak też gdy pieniędzy twych pożycasz, niemożesz więcey od nich brać, iedno co ſame pieniądze ſtoią, to ieſt: inne równey wartości pieniądze. Krótko tedy mówiąc, nie darmo inny twoich pieniędzy używa, bo ci za nie czasu ſwego da równą odmianę, to ieſt: takież ſame pieniądze, właśnie iak gdyby kto dom za dom dał. Mówią powtóre, gdyby m nie pożyczył pieniedzy. ale ie miał w domu, tedyby m ſam ich używał A-le ia na to odpowiadam, nay przód: że ta wymówka przynaymniey w ten czas nieważy, kiedy masz pieniądze leżące, i ich na żaden handel nie używasz. Powtóre daymy to, żeś ich miał używać, przecież ia pytam ſię, albo tym nieużywaniem pieniędzy tracisz co i ſzkodę podeymuiesz, tedy tak pożyczaiąc możesz ſobie wymowić, abyś nieſzkodował, iako na przyſzłym Kazaniu zobaczemy; albo też żadney ſzkody i ſtraty niemasz, tedy tak zyſku domagać ſię niemożesz, bobyś ſobie za nic płacić kazał. Mowią potrzecie: Jam pożyczać nie powinien, że tedy to dla drugiego czynię, powinien mi co za to dać. Odpowiadam

źle

źle bardzo wnosisz, i to ci bardzo wiele podobnych wskazuie przykładów, n epewnieneś maietności twoiey przedawać, wszakże gdy ią przedaiesz, niepowinieneś więcey niż z siebie warta i ugoda stanęła, za nią wyciągać. Niepowinieneś nikomu obiecywać, wszakże gdy dobrowolnie co obiecałeś, powinieneś mu oddać! Niepowinieneś co Panu Bogu ślubować; wszakże gdy się do czego ślubem obowiążesz, powinieneś to wykonać, i wiele takich innych rzeczy iest, które acz człowiek z dobrey woli a nie z powinności czyni, wszakże przyzwoicie i iak rzeczy wyciąga natura, czynić powinien. Równym sposobem aczżeś podobno pożyczać niepowinien, wszakże gdy pożyczasz, niepowinieneś więcey brać niż twoie pieniądze stoią. Atoli i z strony powinności pożyczania mówiąc, kiedy ty pożyczyć możesz, a drugi potrzebuie, pożyczyć z miłości bliźniego od Boga każdemu przykazaney, powinieneś. Prawo Boże iest abyś bliźniego iako siebie samego miłował, iakoż temu prawu zadosyć uczynisz, gdy bliźniemu w potrzebie iego niedogodzisz. Słuchay co

Jan S mówi. (b) *Ktoby miał maiętność świata tego, a widziałby Brata swego potrzebuiącego, a zamknąłby wnętrzności swoie od niego, iakoż w takim miłość Boska mieszkać ma? Synaczkowie moi niemiłuymy słowem, ale uczynkiem i prawdą.* Powinieneś tedy pożyczyć kiedy możesz, a pożyczaiąc niepowinieneś więcey nad summę brać, kiedy słuszney do wzięcia tego przyczyny niemasz. Mówią poczwarte: Ja drugiemu pożyczywszy pieniędzy czekać muszę, powinienem tedy za to czekanie co od niego wziąść. Odpowiadam: za samo czekanie niegodzi ci się nic brać, bo za pożyczeniem czekanie iść musi, i to pożyczanie istotne iest, iako tedy od pożyczania tak i od czekania nic się brać nie należy, i gdyby się od czekania brać zysk godziło, żadneyby iuż na świecie lichwy nie było, bo każdy kto pożycza, czekać musi. Ztąd Alexander VII. te niektórych zdanie: *Godzi się pożyczaiącemu więcey nad Summę pożyczoną wziąść, gdy się obowiązuie do nieodbierania Summy, aż do pewnego czasu;* te mówię zdanie iako zuchwałe i zgorszenia pełne

(b) Joan. Ep. 1.

potepił. Patrzciez iak te wymówki lichwiarzów na przyzwoitości zaſadzaięce ſię nic nie warte:

CZĘSC II.

Niemniey błahe ſą inne dwie wymówki, które oni na ſłuſzności zaſadzaią. Mówią nayprzód; ten ktoremum pożyczył, moiemi ſobie pieniędzmi pożytek czyni. nieſłuſzna ieſt abym ia pożytku tego był uczeſtnikiem: Nieſłuſzna odpowiadam, bo pieniądze których pożyczył, były przed pożyczeniem twóie, lecz po pożyczeniu nie ſą twoie, lecz owego właſne, któremuś ich pożyczył, i który ci inne za to zaſu ſwego oddać powinien, dla tego też pożyczka po łacinie ſię zowie *mutuum* czyli *ex meo tuum*, że ſię przez nią rzecz moia twoią ſtaie. Twoie tedy pieniądze przez pożyczkę ſtały ſię iego właſne, bo ie może iako chce, czyli na darowanie czyli na targi, czyli na ſpłacenie długów zażyć, i gdy ie komu daruie, lub za towar, albo dług wyda, niemożesz ſię u tych, do których ręku przyſzło upominać; znać tedy że one pie-

nią-

niądze nie ſą więcey twoie, bo rzecz twoią gdziekolwiek znaydziesz odebrać możesz, a zaś pieniędzy pożyczonych z rąk innego właściciela odbierać niemożesz, ale ci ten, któremuś pożyczył dłużen zoſtaie. Nadto gdyby te pieniądze po pożyczeniu twoie były, tedy ieśliby przypadkiem i bez winy tego, któremuś pożyczył u niego zgineły, to nie iego ale twoiaby ſzkoda była, anibyś więcey o nie ſię iemu upominać mógł, bo gdy rzecz iaka z przygody zginie, nie komu innemu, ale Panu właſnemu ginie. Ale że za taką zgubą ſzkody mieć niechcesz, owſzem długuſię twoiego upominasz, idzie zatym, że pieniądze te nie ſą po pożyczeniu twoie, lecz owego, któremuś ich pożyczył, a który ci ſię inne oddać za te wczaſie obowiązał. Tak ſię iuż o tym przekonawſzy patrzmy iak ſię nieſłuſznie zyſku z pożyczonych pieniędzy domagasz. Bo ieżeli drugi pożycza pieniędzy nie na zyſk, ale na ſpłacenie długów lub na potrzeby ſwoie, iużbyś na ten czas zyſku wſpominać nie miał, bo go niemasz. Jeśli zaś pożycza na zyſk, a przecie iak ſię częſto trafia, nic nie zyſka, toć i na

ten

ten czas niepowinienbyś upominać się zysku, bo go niemasz. Ale daymy to, żeby i zysk był, iednak ty do tego zysku nic niemasz, a to dla tego, iż ten zysk iest z pieniędzy iego własnych a nie twoich, iakom to iuż okazał, przemysł ten staranność i prawo w nabyciu zysku iego est, a nie twoie. A zatym on ci z tego zysku nic nie powinien, chyba że co z dobrey woli podarować zechce. Y na tym to się zasadza ostatnia a naypospolitsza Lichwiarzów wymówka: Jam mówią nie prosił, aby mi od pieniędzy płacił, sam do mnie przyszedł, sam mi ofiarował nie z powinności iakiey, ale z swey dobrey woli; słusznie tedy wziąć mogę. Ktoby tak pięknym słowom nie wierzył, a przecie pod tak łagodną mową, lichwa się szkaradna ukrywa. Prawda że podarunek przyiacielski lichwą nie iest, bo lichwa z pożyczania, nie z podarunku rośnie: atoli trudno temu wierzyć, żeby przy pożyczaniu podarunki przyiacielskie były, lecz pospolicie takie podarunki wymuszone są. A ieśliby kto rzekł: iam go nieprzymuszał; tedy mu odpowiadam: nieprzymuszałeś go słowy

ale

ale rzeczą; bo iż widzi, żebyś mu inaczey pożyczyć niechciał, dla tego woli ci dać lichwę iakby podarunek, abyś mu pożyczył. Zkąd też i Innocenty XI. Papież te niektórych zdanie: „Nie ieſt lichwa, gdy kto więcey nad ſummę pożyczoną wyciąga iako rzeczy z dobrotliwości i z wdzięczności powinney, ale tylko kiedy iey wyciąga iako z obowiązku ſprawiedliwości należącey ſię" te mowię zdanie zganił i potępił. Toż to rzeczecie, przy pożyczaniu podarunek przyiacielſki nigdy bydź nie może? Odpowiadam, że bydź może, ale albo tym względem dany aby ſobie drugi wſtęp nieiaki do łaſki twoiey uczynił, albo też dla tego, żeś mu z chęcią pożyczył, dobrą uczynność twoią wzaiemną wdzięcznością nadgradzaiąc. lecz takie podarunki w umowę wchodzić niepowinny, i iak wielkie bydź maią nie ten co bierze, ale ten co ie z chęci ofiaruie, wyznaczyć ma. Ale lichwiarze na te ſię ſpuſzczać niechcą, lecz podarunkiem nagrodę zowią, gdy im kto ośmdzieſiąt, albo ſto złotych ofiaruie. aby tyſiąca pożyczyli; takowe podarunki lichwą pokrytą ſą, i ſłowem

ſię

ſię tylko a nie rzeczą od lichwy różnią. Co innego ieſt kiedy kto ſzczerze dla życzliwości i ochronienia cudzey nędzy, bierze do ſiebie cudzą ſumkę i ofiaruię od niey za miłoſierny uczynek, cśm albo dzieſięć od ſta. Takowi bywaią albo krewni krwie ſwoiey życzący dobrze, albo ludzie miłoſierni bierący na ſwóy przemyſł ſieroce pieniądze i daiący im pewny płat na wychowanie, ſpoſobem łaſki. Taki tedy płat, iż nie tak z pożyczania, iako z łaſki i miłoſierdzia idzie, nie lichwą ſię ale pobożnością i podarunkiem nazwać winien. Lecz takich cnotliwych i miłoſiernych bardzo mało, innni zaś dla ſamego tylko pożyczania daiący płat i biorący od lichwy ſię uſprawiedliwić i wymówić nie potraſlą.

Od tey tedy niegodziwości, którey uſprawiedliwić niemożna, żebym was ſkuteczniey odwiódł, ową wam śliczną Chryſtuſową naukę, iż ſię nabycie całego świata na nic nieprzyda, ieżeli Duſza na wieki zginie, do uwagi podaię: (c) *Quid prodeſt homini, si mundum universum lucretur,*

(c) Mat. 16. 26.

animæ vero suæ detrimentum patiatur. Cóż pomoże człowiekowi ieśliby cały świat zyskał a na Duszy swey szkodę podiął? Przypomina nam tu Chrystus, że się wszystkie niesprawiedliwe zbiory, zyski i maiątki, a choćby i całego świata posiadanie na, nic nam nie przyda, ieśli dla niego Duszę na wieki zgubiemy. Niemożecie tego przed sobą zataić czego was Wiara uczy, i czego nawet sam rozum dał dcciec Filozofom, że Niebo iest Oyczyzna wasza, że ciało wasze śmiertelne iest, i ma sobie powrót naznaczony do ziemi; że dusza wasza iest nieśmiertelna i powinna się powrócić do Nieba. Co do ciała; woła na nas S. Bazyli, możecież przed sobą zataić, że trzy łokcie ziemi dosyć będzie dla niego, że się to w zgniliznę i proch obróci: (d) *tres cubiti te expectant*; a kiedyż? może dziś, lub iutro. Co do duszy zaś, ta trwa, iak i Oyczyzna iey Niebo, ale gdziesz się ta podzieie, i co się z nią stanie? ah! może ieszcze i tey nocy wam ią wydrą, a to coście przez lichwę zgromadzili w cudze ręce póydzie, i stanież to wam za

(d) S. Basili,

to, że ią dla tych niesprawiedliwych zysków na wieki stracicie: *quid prodest &c.* Wiec kiedy się żadne dobra doczesne z duszą waszą porównać nie mogą; nie dusze dla Dobr doczesnych, ale dobra doczesne dla duszy traćmy, a ponieważ wiekować tu nie będziemy i wychodząc ztąd, nic z sobą z zbiorów doczesnych nieweźmiemy, naszą tedy szczęśliwoęć w dobrym się mieniu nie na tym, lecz na tamtym świecie pokładaymy.



KAZANIE

Na Niedzielę 3cią Adwentu o Lichwie

Dirigite viam Domini. Joanni 1.
Prostuycie drogę Pańską. *u Jana S. w R. 1*

TA iest, czyli skażoney natury naszey słabość, czyli maiątków, bogactw i zysków doczesnych moc, że lubo wszyscy Chrześcianie, wyrzekłszy się na Chrzcie świata i marności iego, drogą sprawiedliwości od Chrystusa utorowaną iść winni, przecież wielu z tey ztępuiąc, bezdrożami łakomstwa się przez lichwy i niegodziwe zyski, puszczaią. Upomina nas tedy wszystkich Izaiasz Prorok, upomina nas głos wołaiącego na Puszczy czyli Przesłaniec Chrystusów: *Prostuycie drogę Pańską.* Do tego zamiaru kieruiąc te moie Kazania Adwentowe, iuż przez dwie Niedziele przekładałem wam, że zyski i pożytki z samego pożyczania rosnące Lichwiarskie, a zatym i niegodziwe są, i żadną wymówką usprawiedliwione bydź nie mogą. Chcąc teraz Słuchacza mego,

go, iak nayſkutecznicy na prawą drogę naproſtować, nie mogę przed wami zataić, że ſię z pożyczaniem zniść mogą inne ſłuſzne przyczyny, które zyſk i płat przy pożyczoney ſummie godziwym czynią: owſzem należy mi wam ie przełożyć, żebyście mogąc dla nich mieć godziwy przy pożyczaniu zyſk, od tych ſię Lichwiarſkich i niegodziwych dla ſamey tylko pożyczki zyſków, wſtrzymali. Te zaś przyczyny, ponieważ nie ſą pożyczaniu iſtotne, gdyż częſtokroć pożyczanie bez nich bydź może, co ſię więc dla nich bierze, to ſię nie dla pożyczania bierze, a zatym bynaymniey lichwą nie będzie. Zaſadzaią ſię one, na dwóch owych Swiętych Kanonów prawidłach: pierwſzym, że nikt przymuſzanym bydź niema, aby przeciw pożytkowi i dobru ſwemu z właſney rzeczy dobrodzieyſtwa czynił; na drugim zaś, że kto drugiemu dobrodzieyſtwo czyni, ſwoiey też całości przeſtrzegać ma. Już ta całość pożyczaiącego na tych czterech rzeczach zależy, aby dla pożyczania ſzkody nie miał, aby za pożyczaniem ſwego pewnego pożytku nie tracił, aby ſummy pożyczoney w niebeſpieczeńſtwie utrat i trudność odebrania niepodawał, aby nakoniec ſum-

mę pożyczoną na czas umowiony oddaną ſobie miał. Ztąd też za ſłuſzne przy pożyczaniu do wzięcia zyſku z nauki Teologów liczą ſię przyczyny: ſzkoda wynikaiąca; pożytek uſtaiący; niebeſpieczeńſtwo lub trudność odebrania ſummy pożyczoney; i nierzetelność oddania oney, że na czas wyznaczony: Dwie z nich pierwſze w punkcie pierwſzym, drugie dwie w punkcie drugim Kazania, na pilną uwagę weźmiemy; ku większey Chwale Boſkiey i zbawiennemu pożytkowi naſzemu; żiednay nam te przyczyną twoią Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Słuſzna to zaiſte do wzięcia zyſku i płata przy pożyczeniu przyczyna ieſt *ſzkoda wynikaiąca* bo iako nikt z pożyczania zyſku ſzukać nie może, tak też nikt z pożyczania ſzkody ponoſić niepowinien; i zyſk dla takowey przyczyny lichwą nie ieſt, bo ſię nie względem pożyczania, ale względem ſzkody owey dzieie. naprzykład: ia teraz pieniędzy potrzebuię,

abym

abym długi moie wypłacił; od których płat, czyli prowizyą iak zowiemy, płacić muszę; a drugi mnie prosi, abym mu pieniędzy tych pożyczył; słuszna więc rzecz iest, aby mi zapłacił prowizyą te, którą od nich chcąc mu dogodzić płacę; albo ia pożyczaiąc drugiemu pieniędzy skupienie zboża i innych żywności na czas droższy odłożyć muszę, słuszna więc znowu, aby mi nadgrodził tę szkodę, którą potym kupuiąc drożey żywność dla niego poniosę. O taką nadgrodę godzi się umawiać, i umówiwszy się, powinność iest onęż uczynić. Już umowa o takową nadgrodę dwoiako się czynić zwykła· raz pod kondycyą, ieżeli się szkoda iaka stanie; naprzykład bydź może, że w padnę w chorobę i pieniędzy potrzebować będę, a niemaiąc ich u siebie, pożyczyć i od nich zapłacić muszę, ieśli tedy takową szkodę poniosę; potrzeba żebyś mi ią nadgrodził. Za taką umową, ieśli się żadna szkoda nie stanie, żadna też się nadgroda należeć nie będzie, ieśli zaś do szkody przyidzie, słusznie się przyzwoita nadgroda należy. Drugi raz umowa ta czynić się może zupełnie godząc

się o

ſię o pewny płat z okazyi niebeſpieczeńſtwa różnych ſzkód, które z pożyczania wynikaią. Za takową umową zawſze ſię ów umowiony płat należy, czyli ſię to wielka, czy mała, czy żadna nawet ſzkoda nie trafi. Tak właśnie, iako ſię zawſze umówiona zapłata należy, kiedy kto połów ryb w iezierze zakupi, czy to ſię wiele, czy mało, czy też i nic ryb nie ułowi. A chociay nie pewna często-kroć rzecz ieſt iak wielka dla pożyczania ſzkoda powſtanie, można ſię iednak ſłuſznie o pewny iaki płat w nadgrodę oneyże umówić, byle tylko niebeſpieczeńſtwo iey prawdziwe a nie płonne było. Bo iako ſzacowna ieſt nadzieia, którą kto ma, że zakupieniem ieziora, ryb doſtatkiem złowi, tak też ſzacowne ieſt niebeſpieczeńſtwo, w które ſię kto podaie, że za pożyczeniem ſzkodzie popadnie; a przeto iako godzi mi ſię o pewną zapłatę umówić, abym drugiemu uſtąpił nadziei połowu ryb, tak też godzi mi ſię o pewną zapłatę umówić, abym ſię podiął niebeſpieczeńſtwa ſzkody, która mnie podobno za pożyczeniem ſpotka. Wſzakże ieśliby ſię kto ową pierwſzą pod kon-

dycyą

dycyą umową od szkody ocalić mógł, nie powinienby tey drugiey wyciągać, boby się tym samym okazało, iż nie ocalenia od szkody, ale zysku tylko z pożyczania szuka, co szczerą lichwą iest. Nietylko zaś przyzwoite ocalenie człowieka wyciąga tego, aby żadney z pożyczania szkody nie miał, ale też aby żadnego dla pożyczania nie tracił pożytku, bo według prawideł prawa: (a) *Damnum pati videtur, qui commodum amittit.* Szkodę zdaie się ponosić, kto wygodę utraca. 2ga więc do wzięcia płatu przy pożyczaniu słuszna przyczyna iest: *Pożytek ustaiący*, bo iako nikt dla pożyczania zysku szukać niemoże, tak też dla niego pożytku swego pewnego odstępować niepowinien, i nadgroda za to wzięta lichwą nie iest bo się nie względem pożyczania, ale względem ustaiącego za pożyczeniem pożytku dzieie. Naprzykład: miał kto wolą nakupić rzeczy skupionych, któreby mu niemały zysk przyniosły, albo myślał iakie w dobrach poprawy czynić, przez coby się roczne iego dochody znacznie po-

(a) 2, § 11. ne quid.

większyły, a tym czasem nagotowanych na to pieniędzy, na usilne próźby drugiego pożycza, ten zaiste prawdziwego pożytku swego dla pożyczenia odstępuie, a zatym słusznie się o nadgrodę umowić i upomnieć może. Jak wielka zaś tak za pożytek ustaiący, iako też za szkodę wynikaiącą nadgroda bydź ma, dla założenia tamy kłótniom i chciwości ludzkiey, oszacowało prawo, kiedy płat, czyli prowizyą ustanowiło. O tym pożytku dla pożyczania ustaiącym, toż samo rozumieć się ma, co się iuż o szkodzie z pożyczania wynikaiącey mówiło, że można się zań o pewny płat godzić, choćiay nie pewna rzecz iest, iak wielki pożytek ustanie, tak żeby się ów umówiony płat należał, czyby potym wielki czy mały czy też i żaden pożytek nieustał, byle tylko podczas pożyczania, bliska, i niepłonna do niego pokazywała się sposobność. Zeby się iednak ten zysk godziwie brało dla obydwóch tych przyczyn, potrzeba iest aby pożyczenie było prawdziwą przyczyną szkody wynikaiącey albo pożytku ustaiącego i o tym pożyczaiący przestrzeżony był; aby ten co od

od drugiego pożycza nie był w takiey potrzebie, w któreyby mu się darmo pożyczyć należało; i aby ten co mu pożycza, z gory sobie pieniędzy za ową przyszłą szkodę, lub zy'k usta ący nie brał, bo gdy ty naprzykład sto złotych pożyczasz, a z nich zaraz w nadgrodę szkody, lub utraty zysku, dziesięć bierzesz, iuż w rzeczy samey nie 100. ale 90. pożyczasz, a zatym niesłusznie byś się potym sto złotych upominał, przytym nie od szkodybyś która się ieszcze nie stała te pieniądze brał, ale chyba tylko od samego pożyczania co iest lichwą. Na tymteż fundamencie obwiniamy słusznie tych o lichwę, którzy ludziom potrzebnym pożyczaiąc kilkanaście czerwonych złotych na każdy licząc po 17. złotych do ośmnastu, naprzykład Niedziel, chcą aby oni oddaiąc co tydzień po złotemu z każdego Czerwonego złotego, nakoniec za umowione ośmnaście Niedziel, wszystkie te kilkanaście Czerwonych złotych oddali zupełnie po złotych ośmnaście, bo ponieważ z każdego Czerwonego złotego co tydzień złoty odbieraią, fałsz iest aby którego Czerwonego złotego na

Niedziel ośmnaście pożyczali, zacóż tedy sobie za każdy po złotemu od pożyczania na Niedziel ośmnaście płacić każe. Potym wielkiby to był płat po złotemu od Czerwonego złotego za Niedziel ośmnaście, bo i podług dawnego nawet Prawa stanowiącego od sta, złotych dzieśieć, a od dziesięciu ieden na cały rok, od siedmnastu złotych na Czerwony złoty danych nienależałoby się na cały rok tylko groszy piędziesiąt i ieden, a zatym na ośmnaście Niedziel, tylko groszy siedmnaście, a iaki nże summie, nie n biorą po groszy trzydzieści, za tym wiecey, i za mnieyszy daleko czas, niż Prawo i to przy słuszney przyczynie, pozwala. Z tych tedy tu wyszczególnionych przypadków, bierzcie Słuchacze do innych podobnych miarę, iak się wynikaiącą szkodą, albo ustaiącym pożytkiem w braniu płatu rządzić macie. Ja postępuię do drugich dwóch przyczyn wyłożenia.

CZĘŚĆ II.

Bywa to częstokroć Słuchacze, że po pożyczeniu summy niebespieczeństwo

iey

iey zginienia, albo przynaymniey trudność odebrania następuie, a to pochodzi; częścią z powszechnych przypadków, dla których każdy bogaty nawet, na dobrach i maiątkach swoich upaść musi, częścią z szczególnych pożyczaiącego wad że nierzetelny, utratny, i wrożne bardzo wątpliwe interessa uwikłany zostaie. Trzeba z takowemi ludźmi wiele trudności i kłopotów zażyć, trzeba wiele na drogi i prawo tracić, trzeba nawet na niecheci i gniewy się podać, nim przyidzie swoie odzyskać. Ztąd Pismo S. o wielu świadczy: (b) *Że rzecz pożyczoną poczytuią za znalezioną, i czynią przykrość tym, którzy ich ratowali, całuią rękę daiącego, poki nie wezmą, ale mowiąc słowa teschnice i szemrania gdy oddać przyidzie.* Trafia się też nieraz, że ten, który pożycza, niemoże summy pożyczoney przez iakowe zastawy albo poręki ubespieczyć, ale musi na samey tylko Karcie dłużnika przestać. O tym tedy takim na same tylko Kartę pożyczaiącym mówią Teologowie, że on dla tego samego niebespieczeństwa stawa, w które summę swoię podaie, go-

(b) Eccl. 29.

dzień iest przyzwoitey nadgrody. Y rzecz iest oczywista: bo aczem ia darmo pożyczać powinien, wszakże iednak bez kłopotu moiego, gdy tedy ten kłopot niepotrzebny na siebie biorę, rzecz sama pokazuie, iż mi się to nadgrodzić ma. A iako gdy mnie kto rzeczą samą zatrudni, albo mnie do niepotrzebnych naskładów przywiedzie, pewna rzecz, że mi to ndgrodzić powinien; tak też gdy mnie kto w takie niebespieczeństwo wda, że mi podobno, tak z strony nakładów na Prawo, iako też z strony utracenia summy, wiele trudności zażyć przyidzie, oczywista rzecz, że mi za to słusznie nadgrodzić ma. Takowe bowiem niebespieczeństwo nie iest pożyczaniu istotne, gdyż się od pożyczania przez wzięcie zastawu oddalić może, iest zaś rzeczą z siebie szacowną, gdyż radby się go drugi odkupić, co się więc w nadgrodę tego bierze, to się słusznie bierze. Dla tego też i Kupiec, gdy niepewnemu człowiekowi, który niezwykł bez trudności płacić, na bórg daie, może mu drożey niż rzecz sama stoi przedać, a to w nadgrodę tego niebespieczeństwa, któremu za tą okazyą

pod-

podlega. Dla tego ieſzcze Kupiec biorąc naprzykład w Polſzcze ſto Czerwonych złotych, aby ie odliczyć kazał w Paryżu, co my po policie *Wexlem* zowiem, może co za to pomiarkowanie wziąść, bo zyſk ten za przenoſzenie pieniędzy z mieyſca na mieyſce idzie, a przenoſzenie to i dla trudności i dla niebeſpieczeńſtwa zawſze ſzacowne ieſt. Dla tego nakoniec dług nie pewny, to ieſt taki, który tylko z nakładem i trudnością odebrać można, godzi ſię za mnieyſze pieniądze kupić: Naprzykład winien mi kto długu ſto złotych, aże w odebraniu iego wieleby trudności zażyć przyſzło, mogę na drugiego dług ten zlać, i wziąć od niego Dziewiędzieſiąt Złotych lub mniey, bo oſtatkiem długu nadgradzam mu prace, nakłady i niebeſpieczeńſtwa, które go w doſtaniu onego czekaią. Powſzechnie mówiąc: *periculum ſortis*, czyli niebeſpieczeńſtwo utraty ſummy pożyczoney lub trudności odebrania oney, ieſt ſłuſzną do wzięcia płatu od ſummy pożyczoney przyczyną.

Aże ocalenie człowieka i tego naoſtatek wyciąga, aby ſummę pożyczoną

na czas sobie umówiony oddaną miał, bo nikt się dobrodzieystwem swoim zawodzić niepowinien, iako i Pismo S. zaleca wygodzenie bliźniemu: (c) *Fœnerare proximo tuo in tempore necessitatis.* Pożyczay bliźniemu twemu czasu potrzeby iego, obowięzuie nawzaiem pożyczaiącego do oddania czasu swego: *Et iterum redde proximo in tempore suo.* A za się oddaway też bliźniemu czasu swego. Zaczym czwarta do zysku i płatu od summy pożyczoney słuszna przyczyna iest, niesłuszne iey nad czas umówiony zatrzymanie, kiedy to ten, co od drugiego pożyczył, na czas mu umówiony pieniędzy przez winę swoią nieoddaie; zkąd zwyczaynie przy Kontrakcie zakład się albo *Vadium* stanowi, iako kara pienięźna, którey Dłużnik podpadać ma, ieśliby summy na czas wyznaczony nie oddał. O tey karze mówię, że słuszna iest, bo kto winien będąc, dług zatrzymuie, źle i przeciw słuszności czyni, a zatym karania za to godzien zostaie, i zakładu się tego upominać nie iest lichwa, bo się nieiako zysk od pożyczania, ale iako ka-

(c) Eccl. 29.

ra za nierzetelność bierze. Zeby się to iednak sprawiedliwie działo, dwa warunki zachować potrzeba: *1wszy* żeby ten co pożycza prawdziwie i szczerze, czy to z potrzeby, czy bez niey pieniądze na czas naznaczony sobie oddane mieć chciał; bo gdyby kto rad był, żeby mu pi niedzy nie oddawano, byleby mu tylko płat od nich szedł; tenby zdaniem w zystkich Teologów lichwę popełniał, boby brał płat nie od niesłusznego zatrzymania, ale iedynie od pieniędzy pożyczenia, gdyż niebyłoby niesłuszne zatrzymanie, którego on sam chciał. *2gi.* Zeby ten co pożyczył z winy własney pieniędzy na czas nieoddawał, co ieśli dla tego, że przypadkiem pogorzał, albo zły człowiek wszystko mu zabrał, na ten czas iako żadney w nieoddaniu winy niepopełnia, tak i karze podlegać nie ma.

Zbieraiąc iuż te wszystkie przyczyny razem, patrzcie Słuchacze iak to prawa Teologia na fundamencie Boskiego i przyrodzonego Prawa, broniąc wam wszelkiego od samey tylko pożyczki zysku, całości też waszey przestrzega, ponieważ

wam

wam nietylko za ſzkodę z pożyczania wynikaiącą i pożytek uſtaiący, ale też i za niebeſpieczeńſtwo lub utraty ſummy pożycz ney lub trudności odebrania oneyże, a nawet za nieſłuſzne nad czas wyznaczony zatrzymanie, przyzwoitey nadgrody nie broni. Dla tych przyczyn gdy co nad ſummę pożyczoną bierzecie, to ſię wam ſprawiedliwie należy, y to ſię was, iako ſprawiedliwie nabyte długo trzymać i coraz bardziey uſzczęśliwiać będzie; ale co lichwiarſkim ſpoſobem od ſamey tylko pożyczki weźmiecie, prędko ſię wam wyśliźnie, albo ieśli ſię was przydłużey trzymać będzie, to nie inaczey iak mówi Piſmo S. tylko na złe i na zgubę waſzę. (d) *Divitiæ conſervatæ in malum Domini ſui*; Bogactwa zachowane na złe Pana ſwego. O rzeczy okropna! bogactwa na zgubę Pana ſwoiego zachowane! Chowamy do zażycia ſuknie, do ſtroiu perły i kamienie drogie, do ſpoczynku łóżko, do obrony oręż, do pożywienia pokarm i napóy; ale zbierać i chować na zgubę ſwoią bogactwa, to zaiſte nieſzczęśliwa zabawa! Z tym wſzyſtkim zabawa

(d) Eccl. 5. 12.

ta iest chciwych Lichwiarzów, ci to według Teofilakta są podobni do owych, którzy w ręku swoich ciernie trzymaią, i im ie bardziey ściskaią tym się bardziey ranią. Ci od S. Paulina są przyrownani do owych w młynie pracuiących bydląt, które dni całe koło obracaiąc dla innych pracuią, a sami z pracy tey żadnego pożytku nie maią. Tak i Lichwiarze wniwecz się obracaią, to dla Potomków i Sukcessorów swoich, którzy o nich zapomną, i ich zbiory w krótkim czasie rozproszą; to dla żon swoich, które podobno tylko dla łakomstwa ich się trzymaią, i podobno po śmierci ich za kogo innego prędko póydą; to może dla ludzi obcych, którzy do domów się ich wprowadzą i zbiory posiądą, gdy oni tym czasem sami za wszystkie lichwy i niesprawiedliwości swoie Panu Bogu odpowiadać muszą! O zaiste zebrane i zachowane takowym sposobem bogactwa, na zgubę wychodzą Panów swoich. *Divitiæ conservatæ in malum Domini sui.* Dayże nam Boże, zawczasu na prawde otworzyć oczy, a zbrzydzić się lichwą iako złym naszym wielkim; a ponieważ ludem Chrześciańskim iesteśmy, któ y Dobra sobie Niebieskie i wieczne obiecane

ma,

ma, tak dóbr ziemskich i przemiiaiących zażywać, abyśmy dla nich nie utracili Niebieskich i wiecznych. Amen.

KAZANIE

Na Niedzielę 3tą Adwentu o Lichwie.

Parate viam Domini... omnis vallis implebitur. Luc: 3.

Gotuycie drogę Pańską... wszelka dolina będzie napełniona.

JAko w przygotowaniu drogi dla przyieżdżaiących do Miast swoich Monarchów, równaią i zasypuią doły owe i rowy, które zbyteczny zbior wod z nawalnic i deszczów, albo pokrzywdzaiących role i drogi, rzek, poczynił. Tak i w przygotowaniu drogi Panu Bogu i Sędziemu naszemu przyiść maiącemu na roztrząśnienie wszystkich spraw naszych, iako nas upomina Przesłaniec Pański, w tych słowach: *Parate viam Domini*, potrzeba iest owe uszczerbienia i iakoby wyrwy

wy i doły poczynione pod cudzym maiątkiem przez lichwy i niegodziwe zbiory nadgrodzić i zarownać; ten bowiem sposób podaie nam tenże Przesłaniec Chrystusow, kiedy między innemi rzeczami, któremi droga Pańska przygotowana bydź może, mówi: że wszystkie doły wyrownane będą: *Omnis vallis implebitur*. Y którzy tym sposobem drogi Panu przychodzącemu na Sąd niegotuią, ci za zbliżeniem się iego, w przepaść prawie wpadaią. Bo chociay łakomcy w tym życiu nie oglądaią się bynaymniey na to, czyli godziwym sposobem, czy niegodziwym Fortunę zbieraią, atoli gdy się śmierć do nich zbliży, która zdrowy o wszystkim rozsądek przynosi, w ten czas przy świetle zaczynaiącey się wieczności, iawnie poznaią iak wielu niemiłosiernie zdarli, iak wiele niesprawiedliwie nabyli; a zatym iak wielom i iak wiele przez wszelką słuszność powrócić i nadgrodzić powinni; a widząc z iedney strony rzeczy swoie aż nazbyt powikłane; z drugiey zaś strony do ich ułatwienia to czas iuż krótki, to swoią dla choroby niesposobność, tak srodze tym zmartwieni i po-

mięſzani zoſtaią, że prawie do oſtatniey rozpaczy przychodzą. Więc żeby tak okropnych okoliczności każdy z nas uſzedł, a widząc o iakie ludzi trudności lichwa przywodzi tey ſię w całym życiu, pilnie ſtrzegł, iak ściſły ieſt do wrócenia i nadgrody braney lichwy obowiązek, na dziſieyſzym Kazaniu wytłómaczę. Zeby zaś rzecz przedſiewzięta z ſiebie iaſna i dokładna była w dwſzym przełożę: Co ſię i iak w lichwie wrócić i nadgrodzić powinno. w drugim zaś: do kogo ſię i iak ten w lichwie wrócenia lub nadgrodzenia obowiązek rozciąga.

Prośmyż Boga o potrzebne w tey materyi obiaśnienie, na którego Część i Chwałę wſzyſtkie moie ſłowa niech idą, przy pomocy Twoiey Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno Matko Boſka.

CZĘSC I

Na te pytanie: co ſię i iak w lichwie wrócić i nadgrodzić powinno? odpowiadam; powinny ſię wrócić lub nadgrodzić te rzeczy ſame, które ſię w lichwie daią,

te pożytki, te, które z rzeczy w lichwie danych idą. Rzeczy Słuchacze które się w lichwie biorą, dwoiakie są, iedne tak z rzeczami Lichwiarza pomieszane, że ich rozeznać i oddzielić nie można, iako te pieniądze i zboża w kupę z sypane, drugie które się od własnych iego rzeczy rozeznać i oddzielić mogą, iako to: szaty, pierzcienie, i tym podobne. Mówiąc o rzeczach zgoła pomieszanych, to pewna, że na nic Lichwiarz przez samo pomieszanie prawa własności nabywa, tak to prawo pospolite ustanowiło. (a) Z tym wszystkim na ów czas Lichwiarz, ponieważ biorąc od drugiego rzeczy takowe w Lichwie, które mu się żadnym prawem nie należały, i mieszaiąc ie z rzeczami własnemi tak, że rozeznane i oddzielone bydź nie mogą, krzywdę mu i niesprawiedliwość wielką uczynił, nawet przy tey przez takowe pomieszanie nabytey własności, sumiennie obowiązany iest, aby mu ią czym równym i podobnym nadgrodził. Mówiąc zaś o rzeczach niepomieszanych i od własnych Lichwiarza oddzielnych, na te on żadnego własności

(a) Leg. 78. de solut.

prawa nie nabywa, bo ten co takowe rzeczy w lichwie daie, nieinaczey mu daie, tylko że mu ſię za pożyczenie należy, alić dla pożyczenia nic ſię mu a nic nie należy, więc ten co mu daie właſności prawa od ſiebie na niego nie przenosi. Dzieie ſię tu właśnie tak, iak kiedy kto drugiemu za dług płaci, rozumieiąc, że mu winien, a wrzeczy ſamey nie ieſt winien, iako tedy on na ów czas właſności danych za dług pieniędzy na niego nie przenosi, bo mu ie nie innym umyſłem płaci, tylko ieżeli mu dłużny zoſtaie, tak też ten co Lichwiarzowi lichwę płaci, właſności w lichwie danych rzeczy na niego nieprzenosi, bo i on podobnież nie innym mu umyſłem rzeczy ſwoie daie, tylko ieżeli mu ſię za owe pożyczkę należą. Cóż tedy on w rzeczy ſamey czyni? oto gołe tylko i powierzchowne rzeczy tych podawanie kładzie, aby mógł pożyczyć potrzebney kwoty i oney prędko oddawać nie muſiał. Tak właśnie iak podróżny od Rozboyników obſkoczony ſwoie mu one rzeczy daiąc gołe tylko i powierzchowne ich podawanie kładzie aby tym ſpoſobem życie ſwoie ocalił. Takowe

kowe

kowc zaś powierzchowne rzeczy swoich podanie nie iest znakiem ustąpienia mu onychże, bo nie z dobrey woli, ale z musu i boiaźni, a podług Nauki S. Tomasza Anielskiego Doktora, kiedy się co z musu i poniewolnie od iednego do drugiego przenosi, to się zaiste nie daie, ale wydziera: *Quidquid transfertur ab uno in alium per violentiam, non datur sed anfertur.* Tak się zaś dzieie w lichwie. bo że bez dania lichwy potrzebny pieniędzy dostać ich niemógł, boiąc się żeby nie dostawszy bardziey ieszcze w interessach swoich nie upadł, lichwę od nich choć z wielką niechęcią zapłacić musiał. Ztąd iawna iest. że Lichwiarz na rzeczy przez lichwę nabyte własności prawa nie nabywa, a zatym ani on sam podług woli swoiey szafować niemi nie może, ani drugim się ich od niego brać wiadomie niegodzi, ale prawemu ich Panu wrócić się powinny. Pożytki znowu które z rzeczy przez lichwę nabytych idą dwoiakie podobnież są, iedne które idą z rzeczy w lichwie wziętych, ale tych z siebie nie płodnych i nie pożytkuiących, iako to z pieniędzy, któremi Lichwiarz han-

dluie, i z narzędzia iakowego rzemiosła, którym sobie Lichwiarz zarabia. Drugie zaś które idą z rzeczy w lichwie wziętych z siebie płodnych i różne pożytki wydaiących, iako to z domu, z którego Lichwiarz zapłatę od naięcia bierze, i z roli, z którey on zboża posiane zbiera. Co się tycze pożytków idących z rzeczy z siebie niepłodnych i nie pożytkuiących, mówię iż na nie Lichwiarz zupełnego własności prawa nabywą, i ich oddawać lub za nie nadgrody czynić niepowinien. Takowe bowiem pożytki, nie tak z rzeczy w lichwie wziętych, iako raczey z przemysłu Lichwiarza idą, a pożytki przemysłu za przemysłem iść maią. Gdy więc Lichwiarz pieniędzmi w lichwie wziętemi handluiąc, zarobi; ten cały zarobek do niego iedynie należy, bo acz pieniądze są cudze, wszakże same przezsię żadnego pożytku nie czynią, tylko aż za przemysłem, ten zaś który lichwę płaci, nic się do owego przemysłu nie przykłada, a zatym mu się żaden z niego idący pożytek nie należy. Podobnież gdy Lichwiarz zażywaiąc narzędzia iakiego rzemiosła, które w lichwie wziął, iaki sobie

przez

przez to pożytek uczyni, ten tak że do niego należeć będzie, bo i narzędzie tylko za umieiętnym onego zażyciem pożytkuie. Nie więcey się tedy od niego Panu którego narzędzie iest należeć będzie, tylko ile się to zażywaniem przytępi i podleyszym stanie. Tak to nawet o wziętych z kradzieży pożytkach prawo pospolite ustanowiło. Złodziey mówi, gdy kradzionemi pieniędzmi zarabia, zysk ten nie kradziony, ale iego własny iest. (b) *Nummus pro preto rei furtivæ redactus non est furtivus.* Chyba żeby właściciela zażywaniem onych pieniędzy do szkody przywiódł, tę nadgrodzić winien. Już co należy do pożytków idących z rzeczy w lichwie wziętych, ale tych z siebie płodnych, i różne pożytki wydaiących, mówię że na nie Lichwiarz żadnego własności prawa nie nabywa, ale ie równie iako i rzeczy same z których idą wrócić, albo ieżeliby iuż strawione były, za nie nadgrodzić powinien. Y przyczyna tego iest, bo rzecz pożytkuiąca Panu swoiemu pożytkuie, a ponieważ rze-

(b) Leg. 4. valde furto.

czy takowych w lichwie wziętych nie Lichwiarz, ale ten co ie w lichwie dał Panem ieſt; rzeczy tedy takowe w lichwie wzięte, nie Lichwiarzowi, ale temu co ie w lichwie dał pożytek przynoſzą; a zatym Lichwiarz z nich iako z cudzych pożytku ſobie przywłaſzczać nie może. Tą ieſt Nauka S. Tomaſza Anielſkiego Doktora: (c) *Jeżeli kto* mówi on *Dom cudzy albo rolą przez lichwę wydrze, nietylko powinien wrocić Dom, albo rolą, ale też pożytki z nich wzięte, bo to ſą pożytki rzeczy, ktory lichwę dał.* Otże Słuchacze co ſię to i iak w lichwie wrócić i nadgrodzić powinno. Zobaczmy iuż, do kogo ſię i iak rozciąga ten, w lichwie wrócenia, lub nadgrodzenia obowiązek.

CZĘSC II.

Bóg, Słuchacze, tak gorliwym ieſt o krzywdę bliźniego, że niechce aby ta bez przyzwoitey nadgrody zoſtać miała. Przetoż żeby ta ſkuteczniey naſtąpić mogła ściſły do niey obowiązek wkłada, nietylko na tego, który bliźniemu

(c) 2da 2dæ qui 78. art. 3. in O.

krzywdę uczynił, ale też ieśli ten zanied⸗ ba, na naſtępców iego; a ieśli i ci nie⸗ zechcą nawet na tych, którzy w czy⸗ nienie tey krzywdy wpływali. Toż ſę o lichwie mówić ma; iako ſię przez nią wielka bliźniemu krzywda dzieie, tak też obowiązek nadgrodzenia oney, do tych ſię wſzyſtkich koleyno rozciąga. Rozcią⸗ ga ſię tedy nayprzód do Lichwiarza co lichwę brał, potym do tych, co ponim na dobra naſtępuią, naoſtatek do tych, co mu do brania lichwy poradą lub po⸗ mocą byli. Z iakim zaś dla każdego znich oboſtrzeniem i ściſłością, roztrzą⸗ śniemy to w ſzczególności.

Przed wſzyſtkiemi innemi do wró⸗ cenia lub nadgrodzenia lichwy czyli rze⸗ czy lub pożytków przez nią nabytych obowiązany ieſt Lichwiarz, a tak obo⸗ wiązany, że obowiązku tego nikt na świe⸗ cie ani urząd, ani prawo, ani ſam Pa⸗ pież znieść z niego nie może; ten bowiem obowiązek przyzwoitey za lichwę nad⸗ grody z Boſkiego i przyrodzonego prawa idzie, a nad temi prawami żaden z ludzi zwierzchności nie ma, ale im wſzyſcy bez

ża-

żadnego wyięcia podlegaią. Y przeto gdyby się gdzie takowe prawo znalazło, żeby przez nie lichwę brać, albo o nią u urzędu nieczynić wolno było, tedyby takowe prawo iako niesprawiedliwe, żadney mocy niemiało, i nikogoby od wracania lichwy wolnym nie czyniło. Dwa tylko są tresunki, w których od wracania lichwy na czas lub na zawsze, wolnym zostać można. Pierwszy, gdyby Lichwiarz do takiey nędzy przyszedł, byle nie przez rozpustę swoią, żeby wróciwszy co winien, nie miał iuż czym żyć, albo do wielkiego niebespieczeństwa zdrowia, głodu, ubostwa, i wielkich szkód przychodził, tedyby na ten czas mógł nadgrodę aż do lepszego mienia odłożyć; ale i w tym razie, gdyby ten, któremu winien w podobney potrzebie i nędzy był, tedyby raczey iego niżeli siebie ratować powinien. Drugi tresunek iest, gdyby ten któremu winien lichwę wrócić lub nadgrodzić, z dobrey woli swoiey dług mu ten darował, tedyby w ten czas tylko od niego nazawsze wolnym został, inaczey zawsze wrócić lub nadgrodzić obowiązanym iest.

Gdy.

Gdyby iednak Lichwiarz obowiązkowi temu zadoſyć uczynić niechciał, i w rzeczy ſamey przed śmiercią ſwoią zadoſyć mu nie uczynił, tedy ſię obowiązek ten na naſtępnych na dobra iego Dziedziców przenosi: (d) przynaymniey ile pozoſtałe po nim Dobra wyſtarczą. Jcſt o tym poſpolite prawo, ieſt i przyczyna niewątpliwa, bo ci naſtępuiąc na Dobra iego, tym ſamym na ciężary też iego naſtępuią, a przeto poczynione od niego ſzkody i krzywdy nadgradzać maią. Jako tedy inne zmarłego długi płacą, tak też i lichwy od niego brane, płacić powinni, i owſzem zdaie ſię, iż więcey lichwy niżeli inne długi, gdyż one z iawney bliźniego krzywdy i nieſprawiedliwości uroſły. Powinni tedy Dziedzice dobra pozoſtałe naypierwey z długów i lichwy oſwobodzić, a potym ſię oſtatkiem między ſobą dzielić. Jesliby zaś nie wróciwſzy lichwy, maiątkiem ſię podzielili, tedy każdy z nich wedle działu z części ſwoiey pewną lichwy część płacić powinien.

(d) c. tua nos 9. de uſura.

Co ieżeli ani Lichwiarz za brane od siebie lichwy nie nadgrodzi, ani następni po nim Dziedzice zlanemu na siebie obowiązkowi zadosyć nie uczynią, tedy się obowiązek ten rozciąga do tych wszystkich, którzy wpływali w to skutecznie, iż lichwy przez niego brane są, lub nienadgrodzone; gdyż ie do szkody bliźniemu uczynioney przykładaią się, a zatym w niedostatku innych oni mu ią nadgrodzić powinni. Takowi zaś są nayprzód ci, którzy lichwy radzą i oneż pochwalaią. Powtóre ci, którzy tym umysłem pieniądze daią aby na lichwę obrócone były. Potrzecie Sędziowie, którzy do płacenia lichwy przymuszaią, albo upominać się o zapłacone niedopuszczaią. Ci nawet podług Kanonów w klątew za to, samym uczynkiem wpadaią. Poczwarte ci, którzy imienia Lichwiarza kontrakty lichwiarskie czynią, którzy fałsz w nich piszą, naprzykład kiedy kto sto Czerwonych złotych od drugiego pożyczył, oni sto dwadzieścia, lub więcey kładą, tudziesz o umowione lichwy imieniem się Lichwiarza upominaią. Nakoniec- którzy potrzebuiących pieniędzy

szu-

ſzukaią, i umyślnie ich do Lichwiarzów prowadzą. Ci wſzyſcy ſzkody przez lichwę uczynioney przyczyną ſą lub pomocą, a zatym ią, ieśli z inąd nadgroda ſię nie ſtanie, ſami nadgrodzić winni zoſtaią.

Y to to Słuchacze wſzyſtko ieſt, com o powinney za brane lichwy nadgrodzić powinien był powiedzieć. Wytłumaczyłem wam i to, co ſię i iak w lichwie nadgrodzić lub wrócić powinno, i to do kogo ſię i iak ten powinny za brane lichwy nadgrody obowiązek rozciąga. Wy Chrześcianie, ieśli ſię obowiązek ten was bynaymniey nie tycze, i wolne od lichwy ſumnienie wolnemi też was od niego czyni, dziękuycie Bogu, że was od grzechu tak obrzydliwego i tak ſzkodliwego ludziom, łaſką ſwoią zachował, a na zawſze od niego wſtręt zabierzcie. Lecz ieżeli was o takowy grzech ſumnienie ſtrofuie, tedy ſię do wyłożonych tym Kazaniem obowiązków poczuwaycie, i za życia ſwego im zadoſyć czyńcie; inaczey ſiebie ſami i ſwoich tak w Duchownych iako i w doczeſnych rzeczach pokrzywdzicie, a co nayſtraſznieyſza i w wiecznych; w Duchownych mówię, bo bez

powin-

powinney nadgrody nic warte waſze Kommunie, Spowiedzi i Pokuta, któ a ſię tylko udaie a nie czyni, zdaniem Swiętego Auguſtyna, kiedy ſię rzecz cudza nie oddaie: *Si res aliena reddi possit & non reddatur, non agitur pœnitentia, ſed dissimulatur.* Gdy kto rzecz cudzą oddać, może a tey nie oddaie, nie czyni pokuty, ale ią zmyśla. W doczeſnych też, bo podług poſpolitego doświadczenia i przyſłowia rzeczy źle nabyte, źle też ſię rozchodzą, przy dobrach cudzych i ſwoie też giną i rzeczami źle nabytemi traci ſię dziedzic nie cieſzy. Naoſtatek i w rzeczach wiecznych, bo na cóż wam wynidą te zbiory Lichwiarſkie, które o zemſtę do Boga na was wołaią, które i z ſzkatuł i z rąk waſzych i z każdego innego mieyſca odzywaią ſię, że waſze nie ſą; i które lubo z wami do grobu póyść nie mogą was iednak ieśli ich iak ſię należy nadgrodzić niezechcecie, zapewne na zgubę wieczną zaprowadzą. Uchowayże nas Boże od tego złego; wypróżniey ſerca naſze z miłości i przywiązania do przemiiaiących znikomości świata tego, day nam tak ſłuſznością i ſprawiedliwością

przy-

przygotować drogę na przyiście Twoie na Sąd, abyśmy z sługą owym dobrym i wiernym zasłużyli, usłyszeć ów wyrok miły: Wniydź do wesela Pana twoiego. Amen.

KAZANIE

Na Niedzielę pierwszą Adwentu o Nieśmiertelności Duszy.

Tunc videbunt Filium hominis venientem cum potestate magna & Maiestate. Luc. 21.

Tedy uyrzą Syna Człowieczego przychodzącego w obłoku z mocą wielką i Majestatem.

TEmi Ewangelii słowy, corocznie nam Kościół Chrystusów przypomina Sąd Boski ostateczny; aby nas nim, i idącą za nim kar lub nadgród wiecznością od występków odwiódł, a do życia cnotliwego pobudził; bo iako w Rzeczypospolitey Ziemskiey lubo wiele powabów do dobrego czynią ustanowione dla dobrych nad-

nadgrody, iednakże potrzebne ſą więzienia, kary i miecze do powściągnienia złych od wyſtępków, tak i w Rzeczypoſpolitey Duchowney, lubo ſama cnota wiele ma w ſobie do dobrego ponęt; iednak do uwarowania ſię złego potrzebne ieſt przypominanie ſobie ſurowego za nie Boſkiego Sądu zgotowaney zá zbrodnie kary wieczney. Ale że tych zepſutych żyiemy wieków, których ſkażone Libertynów piſmami i mowami ſerca, i umyſły wielu z Chrześcian, aby ſię ani wieczną nadgrodą do czynienia dobrego, ani wieczną karą do chronienia ſię złego niewzbudzały, o nieśmrertelności Duſzy ludzkiey źle trzymaią, czym w ſobie całą Sądu Boſkiego powſzechnego zaſadę zwalaią; zatym za potrzebną arcy i czaſowi temu przyzwoitą rzecz ſądzę, dla ziednania przyzwoitego na Sąd Boſki powſzechny względu, ugruntować w umyſłach waſzych, prawdę tę wiary o nieśmiertelności Duſzy. Niżeli nam tedy przyidzie ſtanąć na Sąd Boſki powſzechny. o którym nas zapewnia Chryſtus w dziſieyſzey Ewangelii: *Tunc videbunt Filium hominis &c.* i na którym odnieſie

ka-

każdy podług tego co czynił źle lub dobrze w ciele swoim, pierwey z prawdą tą o nieśmiertelności Duszy stawmy się przed sąd natury i przed sąd natury Dawcy Powszechne zdanie wszystkich Narodów i wieków. czyli sam głos natury; tudzież natura sama czyli istota duszy ludzkiey o nieśmiertelności nas iey przekonywa. Otóż sąd natury i materya dwóch Kazań pierwszych: Bóg sprawca natury, w tym co mówił o nieśmiertelności duszy. i co dla niey czynił, za nieśmiertelnością duszy ludzkiey wydaie wyrok. Otoż sąd natury Dawcy, i materya dwóch Kazań drugich. Zaczniymyż dziś od pierwszego. Wszystkich wieków i narodów zdaniem dusza ludzka za nieśmiertelną i duchowną iest osądzona, sam tedy głos natury błąd zaprzeczaiących nieśmiertelności duszy potępia. To rzecz cała dzisieyszey nauki.

Boże którego dzieła sama nam natura stworzona opowiada, doday mocy słowom moim do przekonania umysłów ludzkich w tey tak ważney materyi na iak naywiększą Cześć i Chwałę Twoią,

za Błogosławieństwem Twoim Nayświętsza i Niepokalenie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Ze dusza ludzka iest nieśmiertelna same nas o tym powszechne wszystkich wieków i narodów zdanie przekonywa. Przebieżmy Europę, Azyą, Affrykę i Amerykę, zwiedźmy naydziksze w nich narody, zasięgniymy pamięcią do naydawnieyszych i nayuczeńszych miedzy Pogany ludzi, nie znaydziemy w żadnym wieku i narodzie, w którymby na tę prawdę, iż dusza iest nieśmiertelną, i iż ią po śmierci człowieka kara lub nadgroda oczekuie, choć niekiedy rozmaitemi baykami przyćmioną, wcale nieprzystawali. Bo że rzecz nayprzód powszechnemi świadectwy twierdzę.

Cycero w Księdze o Prawach mówi. (a) *Omnium animi immortales sunt.* Wszystkich Dusze nieśmiertelne są. Znaydziecie (mówi Plutarchus) (b) Miasta żadnemi murami nie opasane, bez nauki, bez szkół; bez rządu, bez rzemiosła, bez pie-

(a) l. 2. de Legib: (b) Plut: adver Colet. Epicur:

między, ale żadnego mieć nie będziecie, w którymby żadney w cale o Bogu i iego Religii wiadomości nie było, żadne się ofiary, przysięgi, modlitwy, pogrzebowe obrządki, nieznaydowały. Gdy zaś za świadectwem Plutarcha, wszędzie są uroczyste przysięgi, pewnie wszędzie też iest sprawiedliwe o karach lub nadgrodach po śmierci zdanie, bo cóżby bez zdania tego od złamania przysięgi odwodziło! Gdy znowu wszędzie są pogrzebowe obrządki, pewnie Dusze ludzkie tak iak dusze bydląt nieginą, boby też ludzie umarli tak iak bydlęta bez żadnych obrządków grzebani byli, Z tychże pogrzebowych obrządków, i Cycero nieśmiertelność Duszy ludzkiey wnosi, powiadaiąc iż. (c). „ wielkiey mądrości ludzie a niby ich z taką pilnością niezachowywali, a niby pogwałconych gorliwie bronili, gdyby za pewną tego u siebie rzecz niemieli, że śmierć nie iest zgubą wszystko znoszącą, ale iakimsi niby przeyściem i zamianą życia. “ O tym powszechnym świata zdaniu, upewnia nas Seneka: kiedy go mocnym nieśmiertelności Duszy dowo-

(c) l. 1. Tusc. quæst:

dem nazywa, ponieważ wſzyſcy ludzie umarłych albo czczą, albo też ich ſię lękaią, *Cum de animorum immortalitate loquimur, non leve apud nos momentum habet, conſensus hominum aut timentium inferos aut colentium.* (d) i powiada, iż ſię on ſam na tym zdaniu iako powſzechnym zaſadzá: *Utor hac perſuaſione publica*, a daley go co do powſzechności ſwoiey, z powſzechnym o bytności Boſkiey zdaniem równa. Jakóż tak wielką między temi dwoma zdaniami wſpomniony iuż Plutarchus upatruie rówuość, że śmie twierdzić, iż kto zaprzecza nieśmiertelności Duſzy, zaprzecza też i bytności Boga: (e) *Una eſt ratio, quæ Dei providentiam & animæ humanæ adſtruit immortalitatem, neque conſiſtere, ſublato uno, poteſt alterum.* O tym powſzechnym zdaniu świadczy Sextus Empirikus, Kiedy wyrażnemi ſłowy zeznaie, iż wſzyſcy ludzie iako o bytności Boſkiey, tak też o nieśmiertelności ludzi umarłych wiadomości maią: *De inferis, ſicut de Deos omnes homines habet nitionem* Swiadczy i Plato to w ſwoim Apologetyku gdzie zdanie o życiu umarłych ludzi,

(d) Senec. Ep. 117. (e) l. de tard. vind.

ludzi, wſzyſtkim powſzechnym nazywaią to w ſwoich o Rzeczypoſpolitey Kſiążkach gdzie o karach bezbożnych mówi: że zdanie o nich, iako od wieków wyżſzych i narodów ſtarych płynące, ſam też za pewne i prawdziwe uznaie. Ale zdaie mi ſię nietrzeba wam iaśnieyſzego o nieśmiertelności Duſzy z dawnych wieków przywodzić świadectwa nad owe Sokratesa na czteryſta lat przed Chryſtuſem w Athenach umieraiącego ſłowa: „ Przy wyiściu „ z tego życia (mówił on) otwieraią ſię „ dwie drogi, iedna prowadzi do mąk „ wiecznych duſze, które ſię zmazały ſro„ motnemi roſkoſzami, i wyſtępnemi ſpra„ wami; druga prowadzi do ſzczęśliwe„ go mięſzkania Boga, te które ſię zacho„ wały czyſto na ziemi, i które w ciele „ ludzkim Boſkie prowadziły życie.“ Te ſą i inne powſzechne wſzyſtkich ſtarożytnych wieków o nieśmiertelności dusz ludzkich zdania Starożytność zaś iak to uważa Cycero, dochodząc prawie pierwſzego początku rzeczy lepiey muſiała znać prawdę. Od tych powſzechnych dowodów przyſtąpmy iuż do ſzczególnego rozbierania prawdy, i gruntowne o tey

rzeczy we wſzyſtkich świata Narodach świadectwa pokażmy.

Niemaſz dawnieyſzych Kśiąg nad Kśięgi Moyżeſzowe w Żydowskim narodzie w tych nayprzód Moyżesz nas naucza, że Duſza ludzka była ſtworzona od Boga, i że ieſt obrazem Bóſtwa. Zkąd ſię wnosi nieochybnie, że Duſza ludzka ieſt nieśmiertelna. Ciało, Bóg ludzkie z ziemie uczynił iak i bydląt, ale co do duſzy *natchnął w twarz iego* (mówi Moyżesz) (f) *duch żywota*. Duſza tedy ludzka z tchu Bożego to ieſt na wzor i podobieńſtwo Boże uczyniona ieſt, i gdy Bóg tworzyć człowieka mówił: *uczyńmy Człowieka na obraz i podobieńſtwo naſze*, według ciała zaiſte ten obraz bydź nie mógł, gdyż Bóg żadnego ciała nie ma; musi tedy bydź na Duſzy te podobieńſtwo i obraz Boży, iż duſza ludzka ieſt rozumna i nieśmiertelna iako i Pan Bóg ſam. Tenże Moyżesz daie poznać, że Duſza nie ginie razem z ciałem, ponieważ zakazuie *radzić ſię umarłych*. (g) Rozumie więc, że duſzą ludzką trwa po śmierci człowieka. Nie

(f) Genes: 1. (g) Deuter 18.

popiołów bowiem martwych i nieczułych można się radzić, ale tego się radzą ludzie co żyie, co może znać i odkryć prawdę. Po Moyżeszu Dawid nie mógł iaśniey pisać, o różnicy Duszy od Ciała i nieśmiertelności Duszy, iako gdy te położył słowa: (h) *Uweselilo się serce moie, nadto iż ciało moie w nadziei odpoczywać będzie, albowiem nie z stawisz Duszy moiey w piekle.* Nayiaśniey zaś Salomon oznaymuie, co się przy końcu życia człowieka z ciałem? co z Duszą stanie? *Wroci się proch do ziemi swey, z ktorey był, a Duch wroci się do Boga, ktory go dał, wszystko co się dzieie, przewiedzie Bog na Sąd, za każdy postępek lub dobry, lub zły, on będzie.* (i) Nadto Xięgi Królewskie trzecie i czwarte wskrzeszenie umarłych od Eliasza i Elizeusza opisuią. Naostatek w Xięgach Joba, przypowieści Salomona i Mądrości, tudzież Ezechiela, Izaiasza i innych Proroków, wyrażne się o nieśmiertelności Duszy i przyszłym ciał zmartwychwstaniu słowa znayduią. Tak dalece, że dziwić się przychodzi nie uwadze wielu Libertynów twierdzących, iż o nieśmiertelności Duszy zda-

(h) Psal. 15. (i) Eccl. 12.

nia dopiero między Zydami za czasów Machabeyskich z czytania Homera i Hesioda i innych Poetów Greckich swóy początek wzieły, gdy wielu Swiętych Pisarzów odenuie wymienionych wiekami całemi tak Machabeyczyków iak i Greckich tych Persow poprzedzili. Po Zydach następuią Haldeyczykowie, tych Nauczycielem Zoroastres był, który o nieśmiertelności Duszy nauczał. Od Haldeyskich Nauczycielów nietylko Assyryiczykowie i Babilończykowie, iako świadczy Arystoteles: (k) też samą naukę wzieli, ale też owi Mędrcowie, którzy u Persów, Medów i Parthów kwitneli, a była ich taka, za świadectwem Cycerona, w tych Królestwach powaga, że nikt Królem Perskim zostać niemógł, ktoby w ich naukach wyćwiczonym nie był. Tą nauką napoiony Cyrus w te słowa umieraiąc do Synów swoich mówił: (l) „ Nierozumiycie Synowie naymilsi gdy od was „ odeydę, iż mnie nigdzie nie będzie; „ gdym z wami mieszkał duszy moiey nie „ widzieliście, tylkoście z tego poznawa„ li co czyniła, iż w ciele iest, tymże też „ będę choć mnie widzieć nie bedziecie.“

(k) Arist. 4 Laert. Cic. l. de Divin. (l) Idem l. de Senec,

Teyże się nauki trzymali to mieszkańcy Fenicyi, bo Thales Meleżiusz rodem z Fenicyi, mocno w swoich Księgach nieśmiertelności Duszy broni; (m) To mieszkańcy Thracyi, bo ci nad narodzonym dziecięciem iak nieszczęśliwym płakali, umarłego zaś człowieka, iako z tego nędznego życia na lepsze przeniesionego z wielką wesołością grzebli, to nakoniec nietylko w Affryce Egipcyanie, którzy za świadectwem Porfiryusza za umarłych się modlili, ale też i w północnych stronach Gotowie i Tatarowie, którzy iako o nich pisze Herodotus, ieszcze przed Pitagorą Duszę nieśmiertelną uznawali. Toż samo o Druidach czyli Gallach Julius Cesar powiada: (n) że oni pierwszą dzieciom swoim o nieśmiertelności Duszy naukę podawali. Jeszczem tu nic o Rzymianach niewspomniał, u których były ustanowione za umarłych Ofiary, a te iako opisuie Owidiusz (o) *Februa* nazywano, z Platona też i Liwiusza pokazuie się, że u Rzymian starych Miesiąc Luty wszystek na tym Nabożeństwie za Dusze trawili. Jeszczem i o dawnieyszych od Rzymian Greckich nie wspomniał, któ-

(m) Herodot. in Turps c. 4. (n) Jul. Ces. de bel. Gall. l. 6. (o) l. 2. Fast.

rych pamiętne ſą o Acheroncie Flegetocie Eumenidach i Polach Elizeyſkich bayki; Bayki to w prawdzie ſą, ale iednak ukrytą w ſobie o nieśmiertelnoći Duszy prawdę maią. Taka to ieſt i tak powszechna dawnych Narodów i wieków o nieśmiertelności Duſzy zgoda, że ią ſłuſznie głoſem, owſzem prawem natury nazwać można, i mówić z Cyceronem: (p) *Omni autem in re conſenſio omnium gentium lex naturæ putanda eſt*, w każdey rzeczy zgoda na iedno wſzyſtkich narodów, za prawo natury miana bydź powinna. A ztąd wnieśmy Słuchacze, że takowe o nieśmiertelności Duſzy zdanie, żadną miarą błędnym i omylnym bydź niemoże, bo iako naucza Seneka, mocnym prawdy dowodem ieſt powſzechna wſzyſtkich na rzecz iakową zgoda: (q) *Veritatis argumentum eſt, aliquid omnibus videri*. Cycero także za rzecz nie wątpliwą ſądzi, że to koniecznie prawdą bydź musi, na co wſzyſtkich powſzechnie natura przyſtaie (r) *De quo omnium natura conſentit, id verum esse necessum eſt*. Y nierozumiymy, żeby ta powſzechna na prawdę o nieśmiertelno-

(p) l. Tusc. qu. (q) Sen. Ep. 117. (r) l. 1 de nat. Deor.

ści Duszy ludzkiey zgoda z iakiego urojenia pochodzić miała. ugruntowana ona iest zawsze na mocney tey zasadzie, że Dusza ludzka iest Duchowna.

CZĘSC II.

Tak iest Słuchacze. poznawały to wieki dawne i znaią teraźnieysze, że Dusza ludzka iest duch szczery, to iest: nic w sobie ciała i materyi nie maiący, a zatym iest duch żadną miarą zepsuciu i skazie niepodległy. Cycero o niey mówi:(s) *Animorum nulla in terris origo reperiri potest.* to iest: Dusza ludzka żadnego z ziemie początku nie ma, czego tę przyczynę daie, bo prawi nic w sobie albo spojonego. albo z mieszanego, albo z ziemi uczynionego nic nawet płynnego lub ognistego niema: *Nihil enim in animo mixtum aut concretum aut quod extra natum aut fictum esse videatur, imo nec humidum quidem aut igneum.* To zaś daley tak potwierdza, iż w tych wszystkich naturach niemasz nic, coby myślą i pamięcią obdarzone było, coby i rzeczy przeszłe pa-

(s) l. 1. Tusc. qu.

miętać i przyszłe przewidywać, i nakoniec ninieyſze poznawać, i myślą obeymować mogło. wſzyſtkie te przymioty Boſkie ſą, to ieſt ſamym tylko ſzczerym duchom ſłużą. *His enim in naturis nihil eſt, quod vim memoriæ, mentis & cogitationis habeat, quod & præterita teneat, & futura prævideat, & complecti possit præſentia, quæ ſola Divina ſunt.* Wnosi więc z tego że natura Duſzy ieſt w ſobie cale ſzczególna, to ieſt: od tych znaiomych natur i zwyczaynych różna i inſzego rodzaiu. *Singularis eſt igitur quædam natura atque vis animi, ſejuncta ab his uſitatis notisque naturis.* A naoſtatek dodaie, że to, co w nas czucia, ſmakowania, chcenia i życia początkiem ieſt, Niebieſkim koniecznie i Boſkim ieſt, to ieſt: nic w naturze ſwoiey z rzeczami materyalnemi wſpólnego nie ma, i dla tey przyczyny wiecznym i nieśmiertelnym bydź musi. *Itaque quid quid eſt illud, quod ſentit, quod ſapit, quod vult, quod viget, cæleſte & Divinum eſt, ob eamque rem æternum ſit, necesse eſt.* Cały ten Cycerona dowód zaſadzaſie na owey wziętey u wſzyſtkich Filozofów prawdzie, że to co rzeczą materyalną ieſt, nieinaczey

żyć

żyć przestaie, tylko że się i same z wielu rzeczy między sobą przeciwnych składa, i wiele rzeczy sobie przeciwnych ma. Dusza zaś ludzka ponieważ żadnego w sobie przymuszania i ułożenia niema, i sama z żadnych się rzeczy przeciwnych składać, i żadnych rzeczy przeciwnych i psuiących naturę iey mieć niemoże, bo żadne z tych szkodzić iey nie potrafią, gdyż poznaiąc ogień niepłonie, poznaiąc lud nie ziębnieie, poznaiąc truciznę nią się nie zaraża; razem też prawdę i fałsz, i ciepło i zimno, i ciemne i iasne, i słodkie i kwaśne, bez żadney szkody swoiey poznawać może, i przez nie się ieszcze bardziey doskonalić. Gdy wiec Dusza żadney od tych przeciwnych rzeczy szkody nieodnosi, a przytym się z żadnych rzeczy nie składa, za pewną to u siebie rzecz mam, mówi Cycero: że ona się dzielić nie może, a ieżeli się dzielić niemoże, ginać też i przestać bydź nie może. *Sic mihi persuasi, cum simplex animi natura esset, nec haberet in se quidquam admixtum, dispar sui atque dissimile, non posse eam dividi, quod si non possit, non posse interire.* Te Cycerona rozumowania S. Tomasz Anielski

Do-

Doktor ieſzcze bardziey utwierdza, kiedy takie z nich wywody czyni. Nic ſię nie pſuie tylko co ieſt z cząſtek rozdzielonych złożone, ponieważ tedy Duſza iako ſzczery duch z cząſtek ſię rozdzielonych nie ſkłada, ona więc ſię pſuć żadną miarą nie może. Nic ſię przez naturę ſwoią nie pſuie, ale tylko przez cierpienie od rzeczy przeciwnych, które na nię działaią, ponieważ tedy Duſza iako ſzczery duch nic od ciała cierpieć nie może, bo nic od ciała na rzecz nie cieleſną z uſzkodzeniem iey działać nie może, ona ſię więc pſuć przez cierpienie żadną miarą nie może. Nic co ieſt rzeczą nierozdzielną przez pſucie ſię ginąć nie może, bo w pſuciu ſię zawſze ſię coś zoſtaie, a w rzeczy nierozdzielney nic ſię zoſtać nie może, przeto ieżeli rzecz nierozdzielna ginąć ma, to tylko przez ſamo zniſzczenie ginąć musi, ponieważ tedy Duſza iako ſzczery duch rzeczą nierozdzielną ieſt, ieżeliby kiedy ginęła, tedyby tylko przez ſame zniſzczenie ginąć muſiała; ale zniſzczenie żadnemi ſię natury ſiłami ſtać nie może, iako o tym żaden mądry nie wątpi, więc Duſza żadnemi natury ſiłami

ginąć

giąć nie może. Po tych tak mocnych i S. Tomaſza i Cycerona choć światłem wiary nie obiaśnionego dowodach, niezoſtanie nam więcey tylko zobaczyć czyli Duſzy naſzey przynaymniey Bóg, który ſam niszczenia moc ma; i który wſzyſtkiego Panem Naywyżſzym ieſt, niezniſzczy? Wprawdzie Słuchacze uważywſzy naywyżſzą Pana Boga władzą, pewna rzecz, że Duſzę ludzką każdego czaſu zniſzczyć i z świata zgładzić może. Atoli z drugiey ſtrony obeyrzawſzy ſię na naturę, którą iey dał, i nakoniec który iey założył, pewna rzecz ieſt, że on tego nigdy nie uczyni, i że ona do ſwego na wieki zachowania ma przyrodzoną potrzebę. Stworzył ią Bóg rozumem i wolą obdarzoną, których to władz ſprawy duchowne ſą, i w oddzieloney od ciała duſzy znaydować ſię mogą; ſtworzył ią do poznawania i zamiłowania Boga ſpoſobną i ſiebie ſamego iey za oſtatni koniec założył, ani innego iey przez ſwoie doſkonałą mądrość końca naznaczyć nie mógł tylko żeby przez poznawanie i zamiłowanie Boga naſycona i ubłogoſławiona była; ponieważ tedy do iſtoty

pra-

prawdziwego nasycenia i błogosławieństwa iest potrzebna nie wątpliwa o swoiey odmienności pewność, bo nędzneby to było błogosławieństwo takie, któreby potym iak go zakosztowała dusza, stracić mogła; więc to nasycenie duszy i błogosławieństwo w poznawaniu i zamiłowaniu Boga nieodmienne i wieczne bydź musi, a iako koniec ten ostatni duszy wieczny iest, tak i. ona do tego końca stworzona wieczna iest, i z natury swoiey nieśmiertelna. Y ztąd to Słuchacze pochodzi owe wrodzone ludziom wszystkim nieśmiertelności pragnienie, które wszyscy w sobie czuiemy, i które choćbyśmy się naybardziey zapierali, sami postępkami swoiemi potwierdzamy; wszakże iako o ludziach Rycerskich uważył Cycero, nigdyby się na śmieć dla Oyczyzny nie odważyli, gdyby się pewną po śmierci swey nieśmiertelności nadzieią nie cieszyli: *Nemo unquam sine magna spe immortalitatis se pro Patria offerret ad mortem.* Duchowna to Duszy naszey natura, z samego przyrodzenia zawsze bydź pragnie, a tym samym troskliwym i niespokoynym pragnieniem swoim pokazuie, że

z cza-

z czaſem końca mieć nie będzie. Naturalnie ſię według uwagi Cycerona za nieśmiertelną ma, kiedy takie w nas o przyſzłych po śmierci rzeczach ſtarania i troſkliwości wzbudza: (t) *Maximum vero argumentum eſt, naturam ipsam de immortalitate animorum tacitam judicare, quod omnibus curæ ſint & maxime , quæ poſt mortem futura ſint.*

Już nas tedy niewątpię powſzechne wieków i narodów zdanie o tym: że Duſza ieſt nieśmiertelna i Duchowna, przekonywa, a ſam głos ten natury zaprzeczaiących nieśmiertelności Duſzy ludzkiey potępia. Mało ieſt iednak wiedzieć, że Duſza naſza nieśmiertelną ieſt, ale z tey ſamey wiadomości miarkuiąc, że nieśmiertelnie też albo za dobre ſprawy ſzczęśliwą, albo za złe nieſzczęśśliwą będzie, o ziednanie iey ſzczęśliwości do nas ſię ſtarać należy, i dla tego to ludzi wſzyſtkich wieków i narodów, tę o nieśmiertelności Duſzy , i przyſzłey po śmierci karze lub nadgrodzie, wiadomość wpoiła natura. aby ich do iak naywiękſzey nad

(t) l. 1. Tusc. quæst.

duſzą ſwoią baczności przywiodła. Lecz my lubo daleko lepiey od dawnych wieków i w Pogańſtwie wychowanych Narodów o prawdzie tey obiaśnieni z wielkim wſtydem naſzym wyznać muſiemy, że ieſzcze mniey o nią niżeli Poganie dbamy. Staramy ſię o życie, honor i fortunę, a o Duſzę iakież ſtarania podeymuiemy? Staramy ſię o życie, honor i fortunę, niekiedy z oczywiſtym ſameyże Duſzy niebeſpieczeńſtwem, iakże tedy o te znikome rzeczy a niżeli o nieśmiertelną Duſzę bardziey niedbaliśmy; ſtaramy ſię o życie, honor i fortunę, i w młodości, i w dojrzałym wieku, i na ſchyłku życia i we dnie i w nocy, kiedyż więc będzie czas ſtarania ſię o Duſzę? albo co ſię w odmiecie tylu zabaw na iey też dobro ſtarania zoſtanie? Oddzielmy prawie trzecią część dnia, którą ſpoczynkowi daiemy, oddzielmy daleko większą część dnia, którą na braniu pokarmu, na rozrywce, na intereſsach domowych na rzeczach obojętnych trawiemy; oddzielmy ten wſzyſtek czas, który Nabożeńſtwu w prawdzie i ſłuchaniu Mſzy lub Kazania w Kościele, ale przy tyſiącznych rozrywkach i roz-

tar-

targnieniach. bardziey o czym innym niż o Bogu myśląc poświęcamy. Oddzielmy wszystkie uczynki, dobre prawda z siebie, ale w stanie ciężkiego grzechu odprawione, a zatym bynaymniey w Niebie nie płatne. To wszystko oddzieliwszy, cóż się nam więc dla Duszy nieśmiertelney czasu, co na iey zasługi ku nadgrodzie zostanie? i nie wstanąż te wszystkich wieków Pogańskie i niewierne Narody nieśmiertelnością się Duszy do życia uczciwego i cnotliwego pobudzaiące przeciwko nam na Sądzie? nie będąż nas tam o tę naszę około Duszy niedbałość obwiniać? będą zaiste, a sprawiedliwy oddawca Bóg łaskawiey się daleko z niemi a niżeli z nami obeydzie. (u) *Terræ Sodomorum remissius erit in die judicij quam Tibi.* Znośniey będzie ziemi Sodomitów w dzień Sądny, niśli tobie. Mówi prawda nieomylna Chrystus. Więc z tey nauki całey ten niechay pożytek będzie, abyśmy w poioną w nas od sameyże natury o Duszy nieśmiertelney i duchowney wiadomością, do pilnego się o iey zbawienie starania zachęcali. Day to Boże! Amen.

KAZA-

(u) Math. 11. 24.

KAZANIE

Na Niedzielę drugą Adwentu o Nieśmiertelności Duszy.

Euntes renuntiate Joanni, quæ audistis, mortui resurgunt. Mat: 11.
Szedłszy odnieście Janowi coście słyszeli i widzieli Umarli Zmartwychwstaią. *u Mateusza S. w Rozdziale 11.*

UMarli zmartwychwstaią, iako w dzisieyszey Ewangelii samże Chrystus Pan między innemi Boskiey mocy swoiey cudami Janowi S. oznaymić rozkazał, a iakże Dusza ludzka razem z ciałem umiera, i w liczbie rzeczy na świecie zostaiących bydź przestaie? Toć to iest czego nie uwazaią, albo raczey uważać niechcą, wątpiący o nieśmiertelności Duszy Libertynowie. Rozwiązłość życia, która serce ich psuie, iad też swóy od serca aż do ich rozumu przenosi, że ten o rzeczy tak wielkiey wagi, tylko według ze-

pſowanych obyczaiów ſkłonności ſądzi. Nigdyby oni o nieśmiertelności Duſzy nie wątpili, gdyby im wiele na tym niezależało, a iako żadnego niechcieliby po śmierci mieć dla ſiebie Sędziego; aby nie było, ktoby ich za zbrodnie popełnione karał; tak też umarłſzy podług żadney ſwey niechcieliby zoſtawać części; aby nie było, na czymby za popełnione zbrodnie karę ponoſić muſieli. Właśnie iak gdyby to oni co ſwoim wątpieniem w naturze odmienić mogli, albo iak gdyby dla tego i Duſzy, i kar wieczności bydź nie miało, że oniby ich niechcieli.

Jużem ich na przyſzłym Kazaniu o ſądu natury z powſzechney wſzyſtkich wiekow i narodów zgody o nieśmiertelności Duſzy naſzey przekonywał, dziſiay ſię ieſzcze z niemi u tegoż ſamego ſądu, o tęż prawdę rozprawię, nieśmiertelności im Duſzy z ſamey natury czyli iſtoty duſzy dowodząc. Mowie tedy że Duſza ludzka ieſt nieśmiertelna, bo ieſt z natury ſwoiey duchem rozumnym, i wolną wolą maiącym.

Boże! prawdy Obrońco, wspomoż mnie ku chwale Twoiey mowić chcącego, zabłogosławieństwem Twoim. Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Rozum Duszy ludzkiey, iest to, Słuchacze, rzecz tak osobliwsza tak w sobie samey doskonała, że żadną miarą na rzecz materyalną i śmiertelną przypaść niemoże. Na dowod tego nie trzeba mi więcey tylko przełożyć wam do jakich się to on rzeczy, i iak daleko działaniem swoimrozciąga. Dusza nayprzod ludzka poznaie rozumem swoim swoim rzeczy żadney w sobie materyi, żadnego części ułożenia niemaiące, bo poznaie Aniołow i samegoż Boga, i Religią Jego, a iakoż rzeczą materyalną i śmiertelną bydź może nieżawodna to u wszystkich mądrych prawda, że rzecz materyalna niemoże się działaniem, okolo rzeczy, żadney w sobie materyi

niema-

niemaiących zabawiać, bo żadna przyrodzona niemożę wyżey nad granicę swoiey natury postąpić, ale iak naucza S. Tomasz, w ten tylko sposob działa w ktory też zostaie: (x) *eo modo aliquid operatur, quo est*, inaczey sprawa iey byłaby od niey szlachetnieysza a iako zmysły nasze nie mogą poymować rzeczy choć materyalnych, *ktore* do ich granic nie należą, i z tąd oko żadno miarą nie poymuie dźwięku, i ucho żadną miarą niepoymuie światła; tak daleko bardziey siła rozumu naszego nie mogłaby poiąć rzeczy bezmateryalney i niezmięszaney, gdyby ona też od wszelkiego zmięszania i materyi w sobie wolną niebyła. Nietylko zaś Dusza ludzka poznaie rozumem swym rzeczy niemateryalne ale i same rzeczy materyalne, umie od swoiey że tak rzekę materyi oddzielać, kiedy je poznaie w powszechności, i nie według ich szczegulnego iestestwa to iest umie ie uważać, bez mieysca, czasu, roz-

(x) 1. Par: qu: 57. Art: 2.

ciągłości i innych szczegulnych przymiotow. Takowym sposobem poznaie nauki rozumne o rożnych, rzeczach poznaie wszystkie obyczaiow Reguły, wszystkie Cnot i występkow rodzaie, Ktore to prawdy powszechne, i od szczegulnych okoliczności oderwane i nad rzeczy materyalne wyższe są bo lubo powierzchowne Cnot i występkow sprawy zmysły nasze porusząią, rozum iednak nasz, za dobre ich lub złe niema, tylko z powszechnych o dobrym i złym zdań, ktore do szczegolnych spraw stosuie. Takie zaś poznawania sposoby nic z materyą spolnego niemaią. bo poznaiąc nauki, występki, cnoty, niepoznaiemy w nich iako Augustyn S. mowi, albo figur ich, albo kolorow, albo iak brzmią albo czym pachną, albo iak w usciech smakuią albo iak dotykaiącego się siebie ciepła, zimna, twardości, miękkości, gładkości, chropowatośći, znak daią, ale inszym iakimsić widzieniem, inszą iasnością, inszym światłem, a tym nad inne

daleko

dąleko lepſzym i pewnieyſzym Tymże ſpoſobem poznaie pod czas ſnu; gdzie lubo ciało w ſpaniu iako trup martwy leży, Duſza ſię iednak niekiedy na wyſokie dowcipy zdobywa; zaiſte widzi tam bez pomocy oczu, ſłyſzy bez uſzu, chodzi bez nog, świat wſzyſtek zbiega i pod Obłoki ſię poznaniem i pragnieniem ſwoim podnoſi, gdy tedy wiele czyni bez ciała i ſwoie oſobne od niego dzielności ma a iakże bez niego zoſtawać niemoże? Poznąie nad to Duſza ludzka ſiebie ſamą i wſzyſtkie ſprawy ſwoie, a poznaie przedziwnym nieiakim na ſiebie ſię ſamą oglądaniem, poznaie to że poznaie, poznaie ſwoie myśli, ſwoie przedſięwzięcia, ſwoie pragnienia, a nie ieſt że to wielki nieśmiertelności iey i nieſkażytelności dowod? gdy podług ſławney owey Filozofow reguły, nieśmiertelne ieſt to, co ſię w ſiebie ſamo wraca *omne converſivum ſupra ſe. eſt immortale* To ieſt iakobieg w koło albo obwod ponieważ ſię w ſiebie ſamego wraca, z

natury

natury swoiey to ma że iego znaleść niemożna końca, tak też i bieg tych natur ktore się poznaniem swoim w siebie same wracaią z natury swoiey końca niema. A tey uwagi prawda ieszcze się lepiey wydaie z obszerności materyi do ktorey dusza rozumem swoim zasiądz może, ta obszerność tak wielka iest, że prawie żadnych dla siebie granic niema: w całym rzeczy, ktore zostaią i zostawać mogą rządzie, żadney nie masz żeby rozumem Duszy ludzkiey dotknieta bydź niemogła; owszem w całey liczbie poznanych prawd zadney niemasz ktoraby iey do poznania wielu innych podobnych prawd pochopu niedawała, może ona iednę z drugą składać i to z skutkow przyczyny to z przyczyn skutki w noszące coraz daley postępować. Nie tak iest cała w rzeczach ninieyszych żeby się też i na rzeczy przyszłe oglądać niemiała; nie kontenta z dawnych swoich wynalazkow, znowu o innych myśli, a nowe nawet sobie światy, nowe ich wyobrażenia

żenia układa na żadney się zaś z tych wszystkich rzeczy, iako na swoim iuż ostatnim terminie, niezastanawia. Czyliż tedy z takowego działania sposobu samym szczerym i nieśmiertelnym duchom przyzwoitego, nie iest rzecz oczywista: że Dusza ludzka i duchem szczerym i nieśmiertelnym iest? Już ieżeli dla gruntownieyszego wyrozumienia istoty Duszy naszey obeyrzemy się na dusze bydląt, z właściwych im działania sposobow, upatrzemy wielką między niemi rożnicę. Bydląt bowiem poznawania są w liczbie bardzo szczupley i nietylko nad granice zmysłow nieprzechodzą, ale też iedynie się około tych rzeczy bawią ktore do wygody ich i pomnożenia rodzaiu służą. W tych samych rzeczach tylko na przytomne wzgląd maią, przyczyn zaś ich, początkow, i szczegolnych własności nigdy niedochodzą. Niewiedzą naprzykład psy i konie czy Pan ich bogaty czy ubogi, czy w honorach i dostoieństwach, czy

bez nich zoſtaie, dla tego też żadnego ſobie ſami nieobieraią, nad ich nieſzczęściem niepłaczą, ani ſię z ſzczęścia raduią. Widzą Słońce Xiężyc drzewa i mury Miaſta i wſie, ale bynaymniey otym nie myślą co one z ſiebie ſą, iaki koniec maią i z kąd pochodzą; cała ich zabawa i uciecha tylko około tego ieſt co ich naturze albo dogadzą albo ſzkodzi. A to ieſzcze ſpoſobem bardzo ciemnym, bynaymniey iedno z drugiego niewnoſzącym i tylko ſię na ſwoią wygodę oglądaiącym. Nie z inney przyczyny pies kocha Pana tylko że go dla ſiebie wygodnym, iako iadło mu daiącym, poznaie, Nieżinney przyczyny owca lęka ſię wilka, tylko że go na życie ſwoie zawiſnym przeczuwa; ponieważ tedy ſpoſoby działania bydląd tak podłe i materyalne ſą; przeciwne ſpoſoby działania Duſzy ludzkiey nad to wſzyſtko co ciałem i materyą ieſt daleko wyżſze, idzie zatym że i Duſza ludzka rzeczą nad materyą i ciało wyżſzą czyli Du-

chem

chem ſzczerym i nieśmiertelnym ieſt. Nie przeciwi ſię to bynaymniey Duſzy ludzkiey duchowney i nieśmiertelney, że ſtarzy niekiedy dziecinnieią, albo dzieci ſłabe rzeczy poięcie maią, lub chorzy pomięſzania rozumu doznaią, to bowiem nie z mocy rozumu raz ſłabſzey, drugi raz mocnieyſzey, ale z przywary mozgu albo iuż przytępionego, albo ieſzcze niewydoſkonalonego, albo na koniec zarażonego, ktorego Duſza w ciele zoſtaiąc iako ſwego narzędzia zażywać muſi, w rzeczy ſamey pochodzi. Przedni malarz lub Zegarmiſtrz ktoremu dla ſtarości faluią oczy i trzęſą ſię ręce, zna ſię na ſztuce ſwoiey dobrze, lubo iey dla popſutych oczu i rąk, iuż dobrze wyrobic niepotrafi; ale wroćmy mu tylko dawną byſtrość oczu i dzielność rąk, a zobaczemy że bez nowey nauki, kunſzta ſwoie doſkonale wyrabiać będzie. Toż ſamo o rozumie duſzy ludzkiey ſądźmy, będzieon i w dzieciach i w ſtarych i w chorych przyzwoicie rzeczy poznawał,

byle

byle tylko w nich mozg należycie przy ſpoſobiony znaydował. Ta ſama iednak potrzeba narzędziow zmyślnych do działania duſzy ludzkiey nic przeciw iſtocie iey duchowney nieſtanowi, gdyż poty ich tylko duſza potrzebuie poki z ciałem złączona zoſtaie, iak ſię zas od niego oddzieli w ten czas innym daleko i doſkonalſzym ſpoſobem rzeczy ſama w ſobie i bez pomocy narzędź zmyślnych poznawać będzie, owſzem i teraz częſto ſię nad zmyſły wynoſi, kiedy ie mylące ſię rozumem poprawia; tak mylą ſię zmyſły gdy ſię im ſłońce nie większym od Pułmiſka wydaie, ale tę ich omyłkę poprawia rozum, gdy o więkſzey iego kilkokrotnię od ziemi wielkości upewnia, czegoby niemogł żadną miarą, gdyby zupełnie od zmyſłow zależał.

A co tu o rozumie mowiemy, tożſamo podobnież, o wolney woli mowmy i ona także ſwemi działania ſpoſobami, Duſze ludzką duchowną bydź i nieśmiertelną okażuie Co iuz zobaczmy.

CZĘSC

CZĘSC II.

Wolna Słuchacze wola, ieſt, to ta właſność Duſzy, z ktorey ona zupełną ma moc obierania ſobie wſzyſtkiego według ſwoiego upodobania, to ieſt może tak zawſze co czynic, że tegoż ſamego czaſu mogłą tego nie czynic, albo przeciwnie czynić. O tey właſności Duſzy naſzey ſame nas doświadczenie, ſame wewnętrzne czucie przekonywa, Zna to z nas każdy, że naprzykład tak teraz ręką ruſza, iż może byle chciał nieruſzać, albo ruſzania iey każdego czaſu poprzeſtać. Ta zaś właſność iak Duſzy ludzkiey duchem ſzczerym i nieśmiertelnym dowodzi, zobaczmy. A nayprzod dla niey Duſza ludzka ile razy zechce, tyle ſię razy pożądliwościom ciała ſprzeciwic może; niezależy ona tak, iak duſza bydlęcia od pożądliwości zmysłych żeby ſię od nich wſtrzymać niemogła; widziemy to w tych ktorzy ſię o życie cnotliwe ſtaraią, w nich bowiem

iako to dobrze uważył Ariſtoteles, część rozumna, częścią pożądliwą, iako Pan ſwoim poddanym władnie. Co i Bog ſam Kaimowi oznaymił. *Sub te erit appetitus et tu dominaberis illius.* Pod tąbą będzie pożądliwość, a ty nad nią panować będzieſz. Ponieważ tedy Duſza może kiedy zechce nie iść za pożądliwościami ſwoiemi ſwoiego Ciała, iak że ona wyżſzey i doſkonalſzey nad ciało natury nie ieſt? Zwłaſzczą że ſię ona tak ſwoiego ciała panem pokazuie, że go kiedy zechce na naywiękſze trudy, a na koniec na śmierć ſamą narazic może; a powſzechnie mowiąc we wſzyſtkich ſprawach ſwoich wielowładna ieſt i żadnego muſu cierpieć niemoże. W całym porządku rzeczy ſtworzonych żadney bądź ziemſkiey, bądź niebieſkiey, bądź piekielney niemaſz, ktoraby ią przymuſic mogła, aby co kochała, albo czym ſię brzydziła gdy ſama niezechce. Widzieć ſię to dało na Męczennikach Swiętych, ktorym nayſrożſze męki mordercow życie

cię tylko a nie wolne wyznanie wiary wydrzeć mogło. Widzieć ſię toż dało na Mężach prawdziwey świątobliwości ktorych piekielne nawet duchy nie pokuſami tylko ale i biciem nad niemi ſię frożąc, do złego nieprzywiodły. Jmożeſz Duſza ludzka cieleſną i ſkazitelną bydź kiedy iey ſame duchy nieſkazitelne niemogą przezwyciężyć i niemaſz coby iey wolną iaką Jey ſprawę wydrzeć mogło? Dopieroż obſzerność ſpraw i działania tey woli ludzkiey niemałym ieſt nieśmiertelności Duſzy dowodem, Swięty Tomaſz Doktor Anielſki rowna ią z obſzernością działania rozumu, że iako materyą rozumu naſzego ieſt prawda powſzechna, i żadna ſzczegulna rzecz oprocz Boga w ſobie ſamym poznanego, obſzerności Jego okryslic niemoże, tak też materyą woli naſzey ieſt dobro powſzechne, i podobnież żadna ſzczegolna rzecz oprocz Boga oſiągnionego, obſzerności iey okryślic, i napełnic niepotrafi. Jakże tedy Duſza nie ieſt z natury ſwo-

iey nieśmiertelna kiedy za ſwoy koniec Boga i Neśmiertelnego ma, i pragnienia ſwoie daley zato wſzyſtko, co ſię zmyſłami i życięm cielesnym okryśla, rozciągać może? Na oſtatek że ſprawy od wolney woli ludzkiey pochodzące ſą z ſiebie dobre lub złe, nadgrody lub kary godne, idzie za tym że Duſza ta ludzka od ktorey woli ſprawy te złe lub dobre pochodzą, nie umiera, i że po śmierci ciała ieſt kara lub nadgroda; co tak dowodzę. Należy to do ſprawiedliwości nayważſzey, żebyśmy, za dobre nadgrodę, za złe karę odnoſili, bo inaczey ſprawiedliwości by nie było. Tu na tym świecie doſtateczney dla nas nadgrody i kary niemaſz, bo ludzie przez ktoryh Bog iako namieſtnikow ſwoich rządzi nami nie daią nadgrod tylko bardzo ſzczuple, i to niewſzyſtkim, boby ſkarb ich do tak obſitego ſzafunku nigdy niewyſtarczył, nie karzą też wyſtępkow, tylko niektore pokoy publiczny mięſzaiące. A iako wſzyſtkiego co ſię dzieie i iak ſię dzieie niewiedzą, i wewnętrznch

ſerca

ſerca chęci od ktorych naybardziey na ſprawy ludzkie złość albo dobroć ſpływa nieprzenikaią, tak też wſzyſtkich doſtatecznie, czyli win ukarać, czyli zaſług nagrodzic, nie mogą. A do tego ſame ciało naſze do wytrzymania wielu mąk nieſpoſobne, ſame życie za lada okazyą śmierci podległe, ieſt niemałą do doſtatecznych kar przeſzkodą; ten bowiem ktory wielu zabił, niemoże tylko iedną ſmiercią ginąć, a on każdym zaboyſtwem ſwoim na śmierć zaſłużył; ten ktory Boga uſtawicznie bluźnił, prawa wſzyſtkie gwałcił, cudzołoſtwa popełnił, domy z ludźmi podpalał, iednym ktorymkolwiek z tych wyſtępkiem na ſtoſy i ognie zaſłużył; iakże tedy ſkazitelne Jego Ciało, do doſtateczney za wſzyſtkie owe zbrodnie kary wyſtarczy? J lubo Bog ſam dla ſtraſznych zbrodni publiczne niekiedy na tym świecie nieſzczęścia przepuſzcza, widziemy iednak, że tyle nayſrozſzych wyſtępkow bez kary zoſtawuie, owſzem widziemy że ſię

z wyro-

z wyrokow Jego przedziwnych, bezbożnym szczęści, w rozkoszy, w dostatki i honory opływaią, gdy tym czasem ludzie pobożni i cnotliwi w niedostatku, w pogardzie, i w ucisku żyią. Gdy tedy Bog ani przez siebie, ani przez Namiestnikow swoich dostateczney nam tu za dobre lub złe sprawy, kary lub nadgrody niedaie, idzie zatym że ią przyszłemu życiu zostawuie, że przeto iest po śmierci kara lub nadgroda, i że Dusza z ciałem nie umiera, inaczey nieby łoby sprawiedliwego Boga. Tego dowodzenia sposobu i S. Chryzostom, oglądaiąc się na sprawiedliwość Boską, przeciwko wieku swego niewiernym, zażył: „ Jeżeli po tym życiu, mowił on, „nie masz nic, toć i Boga niemasz, bo „ieżeli Bog iest, sprawiedliwy iest, a ie„żeli sprawiedliwy iest, każdemu po„dług zasług odda, lecz ieżeli po tym „życiu niemasz nic, iakże każdy po„dług zasług odbierze? iest wielu w tym „życiu ktorzy choć tego niegodui wiel-

„kie

,,kie dobra maią, i w ſławie żyią, wielu
,,zaś ktorzy kary nawet ponoſzą, cho-
,,ciay w ſprawiedliwości żyią; ieżeli za-
,,dnego potym życiu mieyſca niemaſz,
,,toć ſprawiedliwi krzywdę poniosą, a
,,nieſprawiedliwi nieſłuſznie mieć ſię bę-
,,dą dobrze. Co ieżeli tak ieſt, a iak
,,że ſię ſprawiedliwość oſtoi? albo tedy
,,muſi bydź potym życiu mieyſce na
,,ktorym każdy podług zasługi ſwoiey
,,odbierze, ponieważ ſię to w tym życiu
,,nie dzieie; albo ieżeli takiego mieyſca
,,niemaſz, iakże każdy podług zasługi
,,ſwoiey odbierze? Już ieżeli każdy po-
,,dług zasługi ſwoiey nieodbierze, toć
,,taką rzeczą Bog ſprawiedliwy nie bę-
,,dzie; a ieżeli Bog ſprawiedliwym nie-
,,będzie, toć i Bogiem nie będzie. Aleć
,,że Bog ieſt, wſzyſtkie ſtworzenia wo-
,,łaią, toć wołaią że i ſprawiedliwy ieſt.
,,Jeżeli ſprawiedliwy ieſt, toć każdy po-
,,dług zasługi ſwoiey odbierze. Jeżeli
,,każdy podług zasługi ſwey odbierze,
,,toć muſi bydź inne po tym życiu miey-

„ſce na ktorym kazdy podług zaſługi „ſwey odbierze i za ſprawy ſwoie „albo nadgrodę albo karę weźmie„ Do tąd słowa Swiętego Chryzoſtoma, z ktorych widziemy że nieśmiertelność Duszy ludzkiey z ſprawiedliwością owſzem i z bytnością Boſką łączy ſię tak, że kto iedney zaprzecza i drugiey tym ſamym zaprzecza. Posłuchaymyż co na to odpowiadaią zaprzeczaiący nieśmiertelności Duszy: mowią oni nayprzod ſama ſobie przez ſwą słodycz cnota ieſt nadgrodą, a ſam wyſtępek ſwoią zgryzotą ktorą rodzi w ſumieniu, ieſt karą. żadney tedy po śmierci kary lub nadgrody nie potrzeba. Lecz coż nad tę odwiedź bydź może mniey rozumnego? Bo że pominę przykrość tę i gorycz, ktorą czuć muſzą cwiczący ſię w cnocie, a przeciwnie słodycz tę ktorey ſzukaią w grzechach bezbożni, ktorzy nawet zatłumiaią w ſobie złościami ſwemi zgryzoty ſumienia; pytam ſię tylko coby oni ſądzili, czyli by też ſprawiedliwy był

ten

ten Krol w Rrzeczy pospolitey, ktoryby żadney nadgrody zasłużonym Obywatelom niedawał, ale samą się im tylko cnotą w nadgrodzie kontentować kazał? Także też publicznych w Krolestwie zbrodni nie karał, ale winowaycow samey tylko zgryzocie sumienia do kary zostawiał? A ieżeliby to Ziemskiego Krola sprawiedliwym nieczyniło, iakże to o Panu Bogu rozumnie mowic mogą?

Dosyć będzie, mowią znowu, dla Człowieka ktory za wszytkie Jego zbrodnie że przy śmierci razem i co do ciała i co do duszy bydź przestanie. Zdrowy zaś rozum podaie nam że niedosyć, takowa bowiem zguba niebyłaby karą ale natury własnością, ktoreyby rownie tak bezbożni iak i sprawiedliwi podpadać musieli; a iakże by się tu okazała sprawiedliwość? nie byłoby zaiste w Krolestwie żadney sprawiedliwości, zadney kary, gdyby w nim niebyło inszey na złych postanowioney za ich występki chłosty, krom przychodzącey na wszyst-

kich podług natury biegu śmierci? A możnasz toż samo Bogu sprawiedliwemu przyczytać?

To przynaymniey (: mowią na koniec:) dosyć by było Panu Bogu, aby przez czas iaki Dusze zachował i za złe karał, a niewiecznie. Ale i w tey odpowiedzi sama się ich pokazuie rozumu ślepota, ktora się nie ogląda na nieodwołany wyrok Boski: *Ibunt hi in vitam æternam, illi vero in ignem æternum.* Poydą ci na żywot wieczny, tamci zaś w ogień wieczny, ani na samą sprawiedliwość Boską iakiey oni rozwiozłą wolą swoią wymagaią. Zaiste gdyby kto wyczytał i wyrozumiał chęć i wolą Libertynow, iak ią Bog przenika i wyrozumiewa, poznałby, że gdyby wiecznie w tym życiu zostawali, wiecznieby chuciom swoim, pożądliwościom ciała i wyuzdaniu się na wszystkie występki dogadzać chcieli; a możez bydź inna dostateczna dla nich u Boga sprawiedliwego oddawcy, kara? iak ta aby wiecznie karani byli, i

wrze-

wrzeczy famey gdyby wieczności ich grzefzney woli i chęci niewyrownyẘała wieczność chłofty, nie byłoby doftateczności kary, ani fprawiedliwości w Bogu. Jeżeli tedy nie chcą zaprzeczać fprawiedliwości w Bogu, mufzą przyznać i wieczność Dufzy i nadgrody lub kary.

Nieinfzą tedy w fądzie tym natury Konkluzyą wnieść możemy, tylko te, że czyli Dufzy nafzey rozum, czyli wolną wolą, flowem naturę Dufzy, uważemy; za nieśmiertelną ią poczytać mufiemy. Z tego zaś natury za nieśmiertelnością Dufzy wyroku, wzbudzaymy fię abyśmy, iako fobie famym z natury dobrze życzemy, o to fię ftarali, żebyśmy po śmierci ciała na mieyfce nadgrody, a nie kary trafili. U Damafcena S. taka fię znayduie przypowieść. Kray ieden miał ten obyczay, gdy Krola wybrali rok mu tylko Krolować dopufzczaiąc, na wyfep go niepłodny wyganiali

na

na ktorym umrzeć muſiał. Co gdy ieden mądry od nich wybrany przeyrzał poki Krolem był wiele Zboża zywności i innych potrzeb na on wyſep poſyłał i tak za odięciem Kroleſtwa po roku, ſwoy żywot opatrzył. Toż my czyńmy, nie długo nam na tey ziemi przebywać przyidzie, ieſt mieyſce inne nadgrody albo kary, na ktore potym życiu przenieſieni będziemy; pukiż z tąd wygnani niebędziemy przeſyłaymy na tamte mieyſce dobre uczynki i zaſługi, uprzątniymy wſzelkie grzechy i wyſtępki, żebyśmy tam nie na karę ale na wieczną nadgrodę przyſzli. Day to Boże. Amen.



KAZA-

KAZANIE.

Na Niedziele Trzecią Adwentu.

o Nieśmiertelności Duſzy.

Interrogaverunt eum tu quis es? & confeſsus eſt & non negavit Joan: 1.

Spytali go, ktoś ty ieſt? i wyznał a nie zaprzał. *u Jana S, w Roz: 1.*

O Co Jana Chrzciciela dla uwiadomienia powątpiwaiących, czyliby on nie był Meſsiaſzem? poſłani od żydow pytali, mowiąc, *Cożeś ty ieſt?* o toż ſamo dla oświecenia powątpiwaiących, o nieśmiertelności Duſzy, pytaliśmy ſię iuż po dwa kroć o Duſzy naſzey w ſądzie ſameyże natury. Coż Duſza naſza ieſt, pytaliśmy ſię nayprzod wſzyſtkich wiekow i narodow, i te nam powſzechną całego świata zgodą i iąkoby głoſem natury wyznały i niezaparły że ieſt częścią Człowieka nieśmiertelną i ducho-

wną, ktora razem z ciałem nieumiera, bo, iako Duch szczery, przez same tylko zniszczenie ginąć może, a na zniszczenie iey żadna się siła stworzona przyrodzonym sposobem zdobyć niepotrafi. Coż Dusza nasza iest? pytaliśmy się powtore sameyże iey natury i istoty, i ta wyznała i niezaparła że iest duch rozumem i wolną wolą obdarzony, takie działania swego sposoby maiącey, iakim rzecz materyalna nigdy niewystarczy, do kary lub nadgrody za złe lub dobre sprawy wolney woli swoiey stworzony, a zatym wieczny i nieśmiertelny. A ta powszechney całego świata zgody, i sameyże natury Duszy odpowiedź, zadną miarą omylną bydź niemoże, bo z prawdziwego sameyże natury podania pochodzi. Ale choćbyśmy o nieśmiertelności Duszy w w sądzie natury przekonania niemieli, tedy to samo że nas Bog o niey upewnia, niewzruszonemi by nas przy tey prawdzie uczynic powinno, bo natura przez swoię ułomność, i sama omyłce

podpa-

podpadać, i nas w błąd wprawić może, Bog zaś ponieważ nieskonczenie mądry iest, zaiste on się na swoim o tey rzeczy zdaniu nieomyli; a ponieważ istotną prawdą iest zaiste on swoim nas o tey rzeczy świadectwem niezwodzi. Do Boskiego tedy sądu Słuchacze wszystkich nieśmiertelności Duszy zaprzeczaiących powołuie, a przekładaiąc im dzisiay *co Bog o nieśmiertelności Duszy mowił*, w przyszłą zaś da Bog Niedziele, *co dla niey czynił*, do słuchania wyroku Boskiego za tą prawdą wzywam. Rzecz obydwoch tych Kazań, nieśmiertelność Duszy, artykułem wiary naszey owszem fundamentem całey Religii pokaże.

Powstań że Boże, wołam do ciebie z Dawidem: (a) *rozsądź sprawę Twoią pomnii na pohańbienie Twoie*! Jeżeli kiedy byli, tedy w tym zepsutym wieku są, ktorzy się z nieśmiertelności Duszy ludzkiey natrząsaią, w czym świadectwu Twemu pohańbienie czynią. *Powstań Bo-*

że

(a) Psal: 73.

że rozsądź sprawę Twoią i naszą, pomnii na pohańbienie Twoie. Ty zaś o Matko Sędziego Boga, z iednay wszystkim zbawienne tey prawdzie oświecenie.

To co Bog o rzeczy iekiey mowi zawiera się w Xięgach starego, Testamentu, zawiera się w pismie nowego prawa, zawiera się w podaniu Chrystusowego Kościoła, ktory sam tylko słow Pisma i rozumienia Jego tłumaczem iest, i zawsze Bog sam, dla przyrzeczoney mu Ducha Swiętego przytomności; przez usta Jego mowi. A oto nieśmiertelność Duszy ludzkiey wszystkiemi temi sposobami iest nam obiawiona; o niey nas i Pismo Starego Zakonu i Pismo nowego prawa, i Kościoł Chrystusow upewnia; a iakoż Bog sam o niey do nas niemowił?

CZĘSC I.

Jżebym co o Xięgach starego testarego testamentu mowię w szczegulności pokazał, wszakże Jakob Patryarcha gdy go

go Synowie Jego dla ſmierci ſtraconego Jozefa cieſzyli, żadney pociechy nię przyimuiąc w te im ſłowa odpowiedział: (b) *Tak w tym ſmutku poydę do Syna mego do niſkich Kraïow.* Miał on tedy o ſwoiey i Syna ſwego duſzy wiarę że z Ciałem nie umiera, ponieważ z nim ſię po śmierci w niſkich Kraiach, to ieſt w Otchłani Oycow Swiętych widzieć pragnął. Tenże gdy ſię przy śmierci nadzieią Zbawienia i Odkupienia cieſząc w te ſłowa mowił: (c) *Zbawienia twoiego będę czekał Panie,* nie odoczeſnym, ale o wiecznym, Zbawieniu myślał. Dla czegoż w ſtarym Zakonie pościli ludzie za Saula i ſyny Jego ſiedm Dni, ieśli Duſza iego w raz z ciałem umarła, i z tąd iey zadney pomocy niebyło? za co im Dawid bardzo dziękuie, i oſobne do nich z temi dziękami poſły wyprawuie. A gdy Pan, Bog do Moyzeſza mowi: (d) *Jam ieſt Bog Abrahama, Bog Izaaka, Bog Jakoba* daie znać iż po śmierci żywi byli ci trzey

(b) Ge: 37. (c) Ibid: 49. (d) Exod: 3. 6.

trzey, bo Bog nie ieſt Umarłych ale żyiących;(e) i ztych ſłow Pan i Zbawiciel naſz przeciw Saduceuſzom dowodzi, i życia po śmierci i ciał Zmartwychwſtania. O tym życiu po śmierci i ciał Zmartwychwſtaniu wyraźnie powiada Job, kiedy ſię z temi ſłowy do Boga odzywa: *Scio quod Redemptor meus vivit, & in naviſſimo die de terra ſurrecturus ſum, & rurſus circumdabor pella mea, & in carne mea videbo Deum meum, quem viſurus ſum ego ipſe.. & oculi mei conſpecturi ſunt, repoſita eſt hæc ſpes mea in sinu meo.* (f) Wiem, iż Odkupiciel moy żyie, a w dzień oſtateczny powſtanę z Ziemi, i zaś obleczon będę w ſkorze moię, i w ciele moim ogladam Boga mego, ktorego wyrzeć mam ia iſtny, i oczy moie oglądaią. Schowana ieſt ta nadzieia w zanadrzu moim. A co proſzę chciał wyrazic Dawid? kiedy gorąco Boga proſił. (g) *Wywiedź z ciemnice Duſzę moię ku wyznaniu Jmienowi Twemu, na mnie czekaią ſprawiedliwi aż mi nadgrodziſz,* iżali

(e) Matt: 22. (f) Job: 19. (g) Psal: 141.

izali nie to że ſą po śmierci zgotowane nadgrody dla ſprawiedliwych? Co przeciwnym ſpoſobem tenże Dawid i inni przez *Ziemie zapomnienia, ziemię nędzy; ſtudnią przepaści, i zguby* rozumieli, izali nieto, że ſą po śmierci zgotowane dla złych, mieyſca kary? Tobiaſz także Rodzicom i Krewnym ſwoim, gdy ſię z niego natrząſali, że zadnego z dobrych uczynkow ſwoich pozytku nie miał, o nadgrodzie przyſzłego życia opowiadał: (h) *Jesteśmy* mowił, *Synowie Swiętych i żywota onego czekamy, ktory Bog da tym, ktorzy wiary ſwoiey nigdy nieodmieniaią od niego.* Daniel podobnież o przyſzłym tak na dobrych iako i na złych ſądzie rzetelne ſwiadectwo zoſtawił, kiedy tych i tamtych rożne za wyrokiem Boſkim Zmartwychwſtanie opiſał: (i) *a mnodzy z tych ktorzy ſpią w prochu ziemi ocucą ſię, iedni do zywota wiecznego, a drudzy na hańbę.* Na oſtatek ow Matki Machabeyſkiey Synaczek z rozkazu Antiocha Krola okrutnie

(h) Danielis 12. (i) Tob: 2.

krutnie umęczony, o zgotowaney i dla siebie nagrodzie i dla tyranna karze, wyrażno w następuiących słowach naukę zostawił: (k) *Lepiey iest* mowił on *na śmierć skazanym, czekać nadzieię od Boga, ktorzy od niego zasie maią bydź wskrzeszeni, bo Tobie nie będzie zmartwychwstanie ku żywotowi.* Wszystkie te starego Pisma świadectwa wyrażną nam i o nieśmiertelności Duszy, i o przyszłym po śmierci życiu, i o nadgrodach dobrych, a karach złych, wiadomość daią. Niemaią coby na tak mocne z starego Pisma dowody, rzec mieli zaprzeczaiący nieśmiertelności Duszy Libertyni; do niektorych się tylko niedobrze od siebie zrozumianych słow Salomona uciekaią, iakoby on Duszę ludzką miał poczytać za śmiertelną. Wiemyć w prawdzie że mowił Salamon: (l) *Taż iest zguba Człowieka co i bydlęcia, nic nad bydło Człowiek niema.* ale wiemy oraz że temi słowy o ciele Człowieka, ktorę naturę bydlęcą ma, mowił, a nie o Duszy:

(k) 2. Mach: c. 7. (l) Eccl: 3.

Duszy; bo zaraz przydaie *z Ziemie są uczynione i w ziemię się iednako obracaią* a wszakże nie Dusza, ktora tchem Boskim i na podobieństwo Boskie stworzona iest, ale ciało Człowieka z ziemi uczynione iest, nie o śmierci tu tedy Duszy, ale ciała mowi. Y one tegoż Salomona słowa: (ł) *Kto wie iesli Duch Synow Adamowych ustępuie wzgorę?* tak się brać maią iż na oko i widomie o Duszach ludzkich niewiemy, iako się obracaią, ale z Pisma Swiętego i z Wiary obiawioney, a nakoniec i z rozumu acz rzadkiego, wiedziec możemy iż nieumieraią, ale byt i stan swoy po śmierci maią. Fundamentem zaś takiego tych słow rozumienia, są samegoż Salomona te w ostatnim Rozdziele słową: (m) *Ywroci się proch do ziemie swoiey z ktorey był, a duch wroci się do Boga ktory go dał;* oddziela tu Salomon Duszę od ciała, i ciału w ziemi z ktorey uczynione iest mieysce naznacza, Duszę zaś do Boga, od ktorego tchu pochodzi

(ł) Jbidem. (m) Eccl: 12.

chodzi na ſąd iego odſyła. Y przydaie tamże daley: (n) *Wſzyſtko co ſię dzieie przywiedzie Bog na ſąd, za każdy poſtępek lub dobry lub zły on będzie.* Na oſtatek tenże Salomon w Xiędze Mądrości wyrażnie że Duſza z ciałem nie umiera mowi: (o) *Juſtorum Animæ in manu Dei ſunt & non tanget illos tormentum mortis; viſi ſunt oculis inſipientium mori & quod a nobis eſt iter exterminium, illi autem ſunt in pace . . ſpes illorum immortalitate plena eſt.* Duſze ſprawiedliwych ſą w ręce Bożey, a nie tknie ſię ich męka śmierci, zdało ſię oczom głupich że umarli . . i droga ktora od nas ieſt zatraceniem; lecz oni ſą w pokoiu . . nadzieia ich pełna ieſt nieśmiertelności. Jeſt tedy za świadectwem nawet Salomona, przyſzły po śmierci Człowieka żywot i Duſza nieśmiertelna. Co ieżeli zechcą niektore z Xiąg Piſma ſtarego już wſpomnione odrzucać Libertini, iak zwykli czynic, gdy im ſię ktore mieyſce Piſma niepodoba i nie podług ich ieſt myśli

(n) Jbidem. (o) Sap: 3.

myśli, nie ieſt tu mieyſce abym ich autentyczności dowodził, mowię tylko że ie przynaymniey iak Hiſtoryą przyiąć muſzą, a wierzyć im tak, iak Liwiuſzowi i Juſtynowi i innym Pogańſkim Hiſtorykom winni ſą. Niech ich i ſama Hiſtorya u Jozefa od wſzyſtkich wzięta upomni Gdy Jerpatę Miaſto Żydowſkie w Galilei wzieli Rzymianie, (p) Jozef ktory tam był ſtaroſtą z Zołnierzami ſwemi wiedney ſię iaſkini zamnął i widząc iż uyść niemogli, pozabiiac ſię Zołnierze ſami ſpolnie chcieli, a on im temi ſłowy odradził: ,, Niewiem prawi, Zołnierze, coby za ubłaganie Duſza tego ,,miała, ktory ſię ſam zabiia, kto ſię za ,,nami do Boga przyczyni, iesli tak ,,zgrzeſzym, żadne Ofiary Boga nam nie ,,ubłagaią, prożno Kaplani wzywać będą Patriarchow, przodkow naſzych prożno wzywać będą Aniołow pokoiu aby ,,nam otworzyli wrota rayſkiey rozkoſzy. ,, Patrzmyż z tych ſłow, iż w ſta-

W

(p) Joſephus de bell: Jud: c. 9.

rym Zakonie modlitw i ofiar za umarłe zażywano, a zatym że Duſza żyie po śmierci ciała ſądzono.

CZĘSC II.

Atoli tey prawdy oczywiſtſze w Piſmie nowego prawa dowody i świadectwa mamy. Pan i Zbawiciel nas zChryſtus iako dla Zbawienia naſzego na ten świat przyſzedł, tak też nam niewątpliwe o tym Zbawieniu, ktoreby bez nieśmiertelności Duſzy bydź niemogło, nauki zoſtawił. Głośno brzmią po całey Ewangelii wyrażne Jego ſłowa w ktorych nam to żywot wieczny obiecuie, to karą wieczną grozi, a zatym nas o Duſzy nieśmiertelney upewnia: (q) *Nie boycie ſię, mowi, tych ktorzy zabiiaią ciało. Duſzy zaś zabic niemogą, ale raczey boycie ſię tego, ktory i Duſzę i ciało poſłać do piekła może.* Przekładaiąc nam z nowu ſtarania troſkliwość naſzą o całość tego ſkazitel-

(q) Matt: 10.

telnego ciała, upomina każdego z nas abyśmy większą trofkliwość o nieſkazitelną i wiecznie żyiącą Duſzę mieli, i mowi: (r) *Lepiey tobie ieſt wniść do żywota chromemu i o iedney nodze, niżeli obie ręce i obie nogi maiącemu pość na ogien wieczny.* Na innych zaś mieyſcach częſto ſtraſzny ow dzień przepowiada. Ktorego ſurowo wſzyſtkich ſądzić będzie, a iako ſprawiedliwych do Kroleſtwa ſwego wezwie, tak nieſprawiedliwych na ogień wieczny ſkaże: *Podźcie*, rzecże ſprawiedliwym, (s) *błogoſławieni Oyca moiego; oſiągnieycie przygotowane wam Kroleſtwo od początku świata Jdźcie odemnie* zawoła na nieſprawiedliwych, *przeklęci w ogień wieczny ktory zgotowany ieſt diabłu i aniołom Jego*: Jżeby kto nierozumiał, że lubo ogień będzie wieczny, karanie iednak nim bezbożnych będzie tylko do czaſu, przydaie tamże: *Y poydą ci na mękę wieczną, a ſprawiedliwi do żywota wiecznego.* Proſzęż ia teraz, coż? nie ſąż to wyra-

W 2

(r) Jbid: 18. (s) Matt: 26.

zne Chryſtusa Pana o przyſzłym po śmierci życiu, i wiecznym Duſzy trwaniu ſłowa? i możnaſz co dowodnieyſzego i iaśnieyſzego nad nie wyciągać? Toż ſamo nam do wiadomości podaią, liczne przypowieści Chryſtuſowe ktoremi zagęſzczona ieſt Swięta Jego Ewangelia: Przenica poſiana i kąkolem od nieprzyiacioł zarażona, potym ziarno wyborne oddzielone, a kąkol ſpalony, coż znaczy? co znaczą Panien owych dzieſięć, pięć z nich mądrych, a pięć nieroſtropnych, tamte przyięte na weſele Oblubieńca, te odrzucone? co znaczą owe przypowieści o godach, o talentach o ſługach, i inne, do iakiegoż końca zmierzaią? To bez wątpienia znaczą i dotey nieomylney prawdy iż iedni po śmierci nadgrodę, a drudzy karę wezmą, z mierzaią. Oddzieli Chryſtus na ſądzie ſwym powſzechnym przenice od kąkolu, Panny mądre od nieroſtropnych, przybranych w ſzatę godową od obdartych, ſług pozytecznych od ladaiakich, oddzieli, i

o tym

o tym nas oddzieleniu po tyle razy przestrzega. Podobnież, ową o Ewangelicznym bogaczu, czyli Historyą, czyli też przypowieścią, o szczęściu nas po śmierci sprawiedliwych o karach zaś bezbożnych upewnia. A iakże się te wszystkie nauki Jego i słowa ostaią, iak szczerym fałszem niebędą, ieżeli tenże sam dusze nasze, co i ciało nasze grob pokrywa?

CZĘSC III.

Przydaymyż, do tey tak wyraźney starego i nowego Pisma nauki powszechne tak że Kościoła Chrystusowego o nieśmiertelności Duszy świadectwo i podanie; Coż? niewłożyliż Artykułu o nieśmiertelności Duszy Apostołowie Swięci w swoie Wiary Swiętey wyznanie albo ż nie nieśmiertelność Duszy znaczą, owe składu Apostolskiego słowa: (t) *Ciała zmartwychwstanie, a po śmierci żywot wieczny*. Ktory to dowod nieśmiertelności

(t) Symb: Apost:

ści Duſzy naſzey z podania Apoſtolſkiego tak mocny ieſt że gdyby żadnego innego niebyło, mowić byśmy mogli z Ambrożym Swiętym. (u) *Credatur ſymbolo Apoſtolorum, quod Eccleſia Romana intemeratum ſemper cuſtodit & ſervat.* Wierzmy ſkaładowi Apoſtolſkiemu ktory Kościoł Rzymſki nienaruſzony zawſze ſtrzeże i zachowuie. (w) Nad to iednak, niewłożyłoż i S. Concilium Niceńſkie tegoż ſamego Artykułu w podany od ſiebie Wiary Swiętey ſkład? Zaiſte Jego to ſą ſłowa: *i oczekuię Zmartwychſtania umarłych i żywota wiecznego.* Niepotwierdziłoż tey prawdy Concilium powſzechne VI. Latareńſkie ſłowy tak ważnemi że nikt, oczym to tą mowa, wątpic niemożez; bo że ſamego tego Concilium ſłowa wſpomnę, (x) Ktoreby przerazic powinny wſzyſtkich źle ſądzących o nieśmiertelności Duſzy· *Potępiamy,* mowi, *za przyzwoleniem Swiętego zebrania, wſzyſtkich nauczaiących że Duſza rozumna ieſt śmiertelna,* i mo-

(u) Ambr: (w) Concil: Nicen: (x) Lateran: 17.

i możnaż, przytak oczywiſtych Boſkiego świadectwa i Boſkiey o nieśmiertelności Duſzy, nauki dowodach, cokolwiek o niey powątpiwać, dopieroż iey zaprzeczać?

Zważaiąc tedy iedynie to co Bog o Duſzy ludzkiey mowił, winowaycami u ſądu Boſkiego przekonanemi ſą ci wſzyſcy, ktorzy o nieśmiertelności Duſzy ludzkiey wątpią, bo ſię i wyraźnym tak ſtarego iak nowego Piſma ſłowom Boſkim zprzeciwiaią, naydawnieyſze podanią Kościoła Jego za nic ſobie ważą. Dziękuymy my Słuchacze Bogu, że z daru oświecaiącey nas łaſki Jego, dalecy od tego błędu ieſteśmy; ale patrzmy oraz czyli też tak iak nieśmiertelność Duſzy naſzey wyciąga w życiu ſię doczeſnym ſprawuiemy? Bo czyliż to ieſt podług nieśmiertelności Duſzy żyć, naywięcey ſię a prawie iedynie w rzeczach doczeſnych zatapiać? Jzaliż ten pyſzny lub łakomy podług nieśmiertelności Duſzy żyie, ktory ſię z niebeſpieczeńſtwem

zguby

zguby Duſzy za honorami za bogactwy, przez ſwiętokupſtwa, lichwy, krzywdy i inne niegodziwości ugania? Jzali ow lubieżny podług nieśmiertelności Duſzy żyie, ktory ſproſne roſkoſzy ciała nad zbawienie Duſzy przenoſi? Zyieſz ten podług nieśmiertelności Duſzy ktory dla bieſiad uſtawicznych dla grow i o docześne dobra zabiegow, nabożeńſtwa, pobożnych uczynkow, Sakramentow Swiętych i innych obowiązkow Chrześciańſkich zaniedbywa? O Duſzo nieśmiertelna iak żeś od Boga upoważniona, ale z złości ludzkiey do iakiey podłości przychodziſz? ſtworzona ieſteś abyś ciała Panią była i zmyſłow cieleſnych, iako ſwych narzędziow do twych obowiązkow zażywała; lecz oto nieſzczęśnie dzieie ſię, że uwielu niewolnicą ciała zoſtaieſz, i zmyſłow cieleſnych pożądliwościom ſłużyć muſiz. Jeżeli oczy na niegodziwe rzeczy poglądaią, ty im światła udzielaſz, ieżeli ręce cudze rzeczy biorą lub co innego czynią, ty im mo-

cy

cy do tego dodaiesz. Jeżeli ięzyk słowa niegodziwe miota, a uszy co nieprzystoynego słuchaią, ty im do tego pomagasz; ieżeli usta miarkę w iedzeniu i piciu przebieraią, ty im do tych zbytkow służysz? słowem z Filonem mowiąc, wszystkie zmysły staią ci się iak rospustni Zołnierze, ktorzy cię do wszystkich niecnot wiodą: (y) *Satellites sunt animæ visus, auditus, gustus, & tota sensuum cohors.* Bez wątpienia tak sobie z Duszą postępować nie iest to podług nieśmiertelności Duszy żyć. Odtądże przynaymniey tą się Seneki w Pogaństwie wychowanego Filozofa, mądrą regułą rządźmy, że Dusza nasza ciału rozkazywać nie zaś iego niewolnicą bydź powinna: (z) *Maior sum & ad majora natus quam ut corporis mei mancipium fiam.* Godnieyszy iestem' ido zacnieyszych rzeczy urodziłem się, niżeli żebym ciała mego miał się niewolnikiem stawać. Pomnieymy że ona stworzona iest, aby szczęścia wiecznego zażywała,

(y) Philo: (z) Seneca.

żywała, toć niepowinniśmy dopuſzczać, aby ſzczęście doczeſne iaką iey do ſzczęſcia wiecznego bydź przeſzkodą miało. Pomnieymy że życie to doczeſne dane iey ieſt, aby ſię na wieczne przygotowała, toć niepowinniśmy pozwalać, a żeby to życie ktore każdego momentu upływa, przeciwne onemu było, ktore nigdy końca mieć niebędzie. Na oſtatek pomnieymy że Duſza naſza iako nieśmiertelna niemoże bydź tylko albo wiecznie ſzczęśliwa, albo wiecznie nieſzczęśliwa tak tedy całe życie naſze miarkuymy abyśmy ią wiecznie ſzczęśliwą uczynili. Day to Boże. Amen.



KAZA-

KAZANIE

Na Niedzielę czwartą Adwentu o Nieśmiertelności Duszy.

Parate viam Domini, rectas facite semitas ejus. Luc: 3.

Gotuycie drogę Pańską czyńcie proste ścieszki iego. *u Łukasza S. w R. 3.*

SŁyszeliśmy w dzisieyszey Ewangelii głos wołaiącego na Puszczy, oznaymiony nam od Boga przez Izaiasza Proroka; słyszeliśmy tym głosem zostawione wszystkim upomnienie. *Gotuycie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki jego.* Słyszeliśmy opowiadany od Jana Chrzest pokuty na odpuszczenie grzechów, i obietnicę daną, *iż wszelkie ciało oglądą zbawienie Boże.* A ieſtże to drogę Pańską gotowac, duszę ludzką razem z ciałem morzyć? iest-

ieſtże to czynić proſte ścieſzki iego, wſzelkiey ſobie dla błędnego mniemania tego rozpuſty dopuſzczać? Zdaie ſię że daremnie Jan S. *Chrzeſt pokuty na odpuszczenie grzechow opowiadał*; ieżeli Duſza razem z ciałem umiera; któż ſię na przykrą z ſiebie pokutę odważy, albo o grzechów odpuſzczenie dbać będzie? Daremnie Izaiaſz Prorok obiecował: *że oglada wszelkie ciało Zbawienie Boże*; ieżeli Duſza razem z ciałem umiera; któż w Zbawiciela uwierzy, albo czekać od niego Zbawienia będzie! Próżno Wſzechmogący Bóg, to przez Proroków i Apoſtołów, do nas o życiu przyſzłym mówił, to przez Syna ſwoiego tyle około zbawienia naſzego prac podeymował, ieżeli Duſza ludzka razem z ciałem umiera, nie będąż ſłowa iego fałſzywe, obietnice wſzyſtkie i pogróżki próżne, tylko i zwodzące, prace wſzyſtkie cale nie potrzebne? Y to to ieſt Słuchacze, na czym ia moich za nieśmiertelnością Duſzy dowodów dobitkę zakładam, kiedy nie z ſamych tylko ſłów Boſkich iak w przeſzłym Kazaniu, ale i z czynności iego Dusz naſzych nieśmiertelność okażę. Mówię tedy dziſiay, że Bóg

tym

tym co dla Dusz ludzkich uczynił iawny za nieśmiertelnoscią Dusz naſzych wyda ie wyrok.

Obiaśniey że Boże widokiem dzieł Twoich naybardziey zaślepione umyſły, aby wſzelkie ciało oglądało Zbawienie Boże, ku więkſzey Chwale Twoiey, za przyczyną Twoią Matko Zbawiciela Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

W patruiąc ſię pilnie w dzieła Boſkie i czynności dla Duſzy ludzkiey łatwo upatrzyć możemy, że on czynił i to czymby w nas wewnętrznie i na rozumie o przyſzłym Zmartwychwſtaniu i życiu, a zatym o nieśmiertelności Duſzy, przekonał; i oraz czynił to, czymby nas zewnętrznie o tym uwiadomił, czyli nie kiedy zmyſłom ſamym tę prawdę uczuć dozwolił.

CZĘSC I.

Zaraz od wyprowadzenia z niczego Człowieka, czynił to Bóg czymby go

o przy-

o przyſzłym po śmierci życiu i nieśmiertelności Duſzy iego przekonał. Stworzył on go nie tak iak bydlęta wyprowadzaiąc zupełnie z ziemi, ale Duſzę w niego natchnął, i uczynił go na wzór i podobieńſtwo ſwoie, które to podobieńſtwo, iakom dawniey dowodził, w tym iedynie ieſt, że mu dał Duſzę rozumną i nieśmiertelną. Nie dał bydlętom żadnego Przykazania, iemu zaś kazał żeby z drzewa zabronionego w Raiu nie pożywał, przez co dał znać, że go wolną wolą, i do czynienia złego lub dobrego, a zatym do wyſłużenia nadgrody lub kary ſpoſobną nadał, dla tegoż ſam mówił do Kaina: (a) *Nonne si bene egeris, recipies.* A za ieśli dobrze czynić będziesz, nadgrody nie odnieſiesz? Aże tey nadgrody lub kary nie wſzyſtkich w tym życiu uczeſtnikami czyni, tym ſamym pokazuie, że ieſt przyſzłe życie, w którym ią dopiero każdemu odda. Dopieroż co po przeſtępſtwie człowieka dla Duſzy iego wiecznego życia uczynił, zobaczmy. Stawmy ſobie wmyśli wſzyſtkie życia i śmierci Chryſtuſowey Taiemnice, wſzyſtkie Sy

(a) Genes:, 4.

na Boſkiego około odkupienia naſzego podięte prace, wſzyſtkie od niego uſtanowione przykazania i obrządki: wſzyſtkie te i tym podobne rzeczy oſtatecznie do tego iedynie zmierzaią, aby Duſze naſze w doſtąpieniu Zbawienia wiecznego wſpomogły. Zſtąpił Bóg z Nieba, i przez wcielenie przyſzedł na świat, dla czegóż? aby Duſze naſze od grzechu i ſzatańſkiey niewoli wyſwobodził, aby im proſtą do zbawienia drogę pokazał, aby ich do tego ſtanu powołał, w którymby wytrwali w łaſce, którą im Męką ſwoią wyſłużył. Całe Prawo Boſkiego Syna i wſzyſtkie Przykazania uſtanowioney od niego Religii, nie co innego, że tak rzekę ſą; tylko rozmaite z tey prawdy wyniknienia, że ieſt inſze po śmierci życie, i że Duſze naſze ſą nieśmiertelne. Częſte iego o Króleſtwie Niebieſkim rozmowy, tyle razy powtórzone wiecznego błogosławieńſtwa obietnicę, i wiecznych mąk pogróżki, cnoty których nam przykłady zoſtawił, śmierć którą dla Zbawienia naſzego poniósł, Zmartwychwſtanie które tyle dowodami ztwierdził; Wniebowſtąpienie które w obecności Uczniów ſwoich

uczy-

uczynił, Ducha S. zesłanie, które Apostołom przyobiecał, i widocznemi znakami całemu światu okazał; nie sąż to oczywiste prawdy tey, o którey mówiemy dowody? My, sami łaską iego wsparci dla czego się grzechami brzydziemy? dla czego się w cnotach ćwiczemy? a wszakże abyśmy kar wiecznych, któremi Chrystus grzesznikom grozi, szczęśliwie uszli. Dla czego wierni, prawdziwi, życie świątobliwe prowadzą, pokutuiący zaś tyle niespania, postów i umartwienia podeymuią? Dla czego Męczennicy Swięci tyle strasznych mąk ponieśli i krew swoią aż do ostatniey kropli przelali? a wszakże aby sobie na żywot wieczny zasłużyć mogli. Wszyscy się zawsze na tey wierze wspierali, że Duch ich ta upragniona wieczność i nieśmiertelność czeka. Jeżeliż fałszywy iest, tego wszystkiego fundament, to iest nieśmiertelność Duszy naszey; toć fałszywe iest całe Pismo Swięte, fałszywe Proroków wyroki, fałszywa Chrystusa Nauka, fałszywe Jego Cuda, fałszywe to wszystko co o Jego Wcieleniu, Narodzeniu, życiu pracowitym, śmierci dla nas podiętey, Zmartwych-

twychwſteniu i Wniebowſtąpieniu chwalebnym, o Ducha Swiętego zeſlaniu, Ewangieliſtowie napiſali. Zwiedli ſię wſzyſcy, ktorzy Wiarę Chryſtuſową przyięli, owſzem Bog ich ſam tak oczywiſtemi cudami i dowodami zwiódł, a nawet zwiedli ſię wſzyſcy, którzy ſię kiedy cnotliwego chwycili życia. Jeżeli bowiem Duſza razem z ciałem umiera, daremne były i ſą ſtarania ſię o ſprawiedliwość, wſtrzemięźliwość, i inne cnoty, daremne ćwiczenia ſię w pokucie, daremne wſzyſtkie Sakramenta, Ofiary, obrządki, całe nakoniec Chrześciańſkie życie, gdyż te wſzyſtkie rzeczy nanic ſię nieprzydadzą, bo na zmyślonym ſię tylko fundamencie wſpieraią; a zatym wſzyſcy po wſzyſtkie wieki, świątobliwościa życia, darem Proroctwa, mocą czynienia cudów i nauką Niebieſkiey mądrości znamienici, zwiedzeni i oſzukani ſą; a ſami tylko rozpuſtni nieczyści, Bogu i ludziom niewierni Libertynowie rzetelney prawdy doſzli. A możesz na to zdrowy nayproſtſzego nawet człowieka rozum przyſtać. Z tym wſzyſtkim to koniecznie idzie z nauki zaprzeczaiących nieśmiertelności Duſzy

Libertinów, trzeba im albo się tych wszystkich Pana Boga dzieł, i samegoż za tym Boga zaprzeć, ieżeli się nieśmiertelności Duszy zapieraą albo nieśmiertelność Duszy wyznać, ieżeli Taiemnicę wiary naszey i samegoż Boga prawdziwego i rzetelnego wyznaią.

CZĘŚĆ II.

Y iużby im na tym samym dowodzie i wewnętrznym przekonaniu dość bydź powinno, żeby się pod tak wielkiey wagi prawdę poddali, lecz zacięty ich i leniwy do wierzenia umysł ieszcze oczywistszego zewnętrznego któryby się na świadectwie zmysłów zasadzał dowodu pragnie. Widzieć kogo z tamtego świata przychodzącego chcą i z owemi u Mędrca Pańskiego bezbożnemi z tym się odzywaią, że nikt nigdy Duszy z tamtego świata powracaiącey nie widział: (b) *Dixerunt enim cogitantes apud se non recte . . . non est qui agnitus sit reversus ab inferis.* Mówili bowiem rozmyślaiąc nie dobrze u siebie . . . niemasz ktoby był poznany że się z piekła wrócił. Niesłusznieć to oni czynią,

(b) Sap. 2.

że w rzeczach wiary, w rzeczach nad zmysły ludzkie wyższych, świadectwa się zmysłów domagaią; Atoli Bóg dobrotliwy i to czynił i tego im prawdy dowodu nieodmówił. Zażył on na to nieraz mocy Wszechmocności swoiey, aby ludzie już umarli zmartwych powstali, i do życia powracali. Tak Eliasz dowiedziawszy się, że Niewieście Sareptańskiey Syn iedynak umarł, prosił Boga temi słowy: (c) *Domine Deus meus revertatur obsecro anima pueri hujus in viscera ejus.* Panie Boże móy niech się proszę wróci dusza Dziecięcia tego do wnętrzności iego, i wysłuchał Bóg prożbę Eliasza i wróciła się Dusza Chłopięcia owego w niego i ożyło, iako Księgi Królewskie trzecie opisuią. Tak Elizeusz wskrzesił umarłego Sunamitydy Syna, o czym świadczą Księgi Królewskie czwarte. (d) Pan i Zbawiciel nasz Chrystus, krom wielu innych, wskrzesił iuż przez cztery dni w grobie pochowanego i nadgniłego Łazarza; na co patrzyła cała Jerozolima (e) Swięty nasz Stanisław Szczepanowski Biskup Krako-

(c) 3. Reg. 17. 20. (d) 4. Reg. 4. (e) Joan. 11.

wſki, (f) wſkrzeſił umarłego od trzech lat Piotrawina, o czym nikt w całey Polſzcze nie wątpi. Inni Swięci wſkrzeſili wielu innych umarłych, o czym pełno w Hiſtoryi Kościelney przykładów. Czynił i to dla ludzi Bóg że dozwalał po tyle razy, iż duſze zmarłych na ten świat z mieysc ſwoich przychodziły i ludziom ſię żyiącym podług potrzeby ukazowały. Tak za świadectwem Kſiąg Królewſkich Duſza Samuela ukazała ſię Saulowi, (g) i przyſzłą mu, która go nazaiutrz ſpotkać miała śmierć przepowiedziała. Za świadectwem Kſiąg Machabeyſkich, Duſze Oniaſza i Jeremiaſza Proroków, ukazały ſię Judzie Machabeyſkiemu, (h) i ſerca mu do woyny przeciwko nieprzyiaciołom Oyczyzny dodały. Za świadectwem Ewangelii S. Mateuſza, Duſza Moyżeſza razem z Eliaſzem ukazały ſię Chryſtuſowi i trzem iego Apoſtołom; Piotrowi, Janowi, i Jakóbowi, pod czas przemienienia na górze Tabor. Za świadectwem powſzechnego Concilium VII. (i) Swięci Apoſtołowie Piotr i Paweł uka-

(f) Cromer: Hiſt. (g) 1. Reg. 24. (h) 1. Machab: 15. (i) Synod: 7. Act: 2.

żali ſię weśnie Konſtantynowi Wielkiemu Ceſarzowi, i ieſzcze mu na pozbycie trądu lekarſtwo podali. Gdy tedy z tylu i innych nieprzeliczonych przykładów, pewna rzecz ieſt, iż ſię Duſze ludzi zmarłych i żyiącym pokazywały, i niekiedy ſię nawet do życia doczeſnego i ciał opuſzczonych wracały; izaliż nieśmiertelność ich i rzetelne po śmierci życie nie ieſt nawet z świadectwa zmyſłów oczywiſte? Ale czemuż rzeką Libertyni, my teraz na to nie patrzemy? Temu odpowiadam, że Bóg który iuż tak wiele razy te umarłych wſkrzeſzania lub też dusz ich przyſyłania na ten świat dla ludzi czynił, nie ieſt obowiązany tego wiecey cudownie czynić, iakby ſobie niektórzy życzyli; boby tak cuda iuż codziennemi Opatrzności iego ſprawami zoſtały, i wiaraby, iuż przeciwko iego poſtanowionemu, czci i ſłużby Boſkiey fundamentem nie była. A do tego takowe Dusz z tamtego ſię świata powracaiących widzenia, na nic by ſię nie przydały tym, którzy ſie ich domagaią, bo ponieważ obyczaiów rozpuſta, na wſzelkie ich wiary dowody ślepemi czyni, ieſzczeby i potym

tym widzeniu nie uwierzyli; ieszczeby mówili, że się to oczy ich mylą, że to omamienie iakieś i poczwara, a nie osoba zmarła przed ich oczami stoi; że to przywidzenie tylko i skutek pomieszaney fantazyi, zgoła słowy Chrystusa Pana mówiąc, które o Braciach Ewanielicznego Bogacza powiedział: kiedy Prorokom i Nauce Kościoła nie wierzą choćby i umarły, który do nich przyszedł, toby mu wierzyć niechcieli: (k) *St Moysen & Prophetas non audiunt, neque siquis ex mortuis resurrexerit, credent.* Jeśli Moyżesza i Proroków nie słuchaią, a niby też kto zmartwych powstał, nie uwierzą. Ale niech odmienią obyczaie, niech poprawią życia, a takowego więcey widzenia potrzebować nie będą, i dowody które ma po sobie nieśmiertelność Duszy, mocne im się i niezbite pokażą:

Ale już czas iest, abym tę materyą zakończył. dozwólcież mi, żebym się sam na sam z powątpiwaiącym o nieśmiertelności Duszy rozmówił. Cóż ty na to człowiecze? niewidziszże iak cię i sąd na-

(k) Luc. 16.

ſury i Sąd Boſki, za winę przeciw powſzechnemu zdaniu wſzyſtkich wieków i narodów przeciw naturze Duszy przeciw temu co Bóg mówił i czynił popełnioną potępia? Cóż nie przekonany żeś ieſzcze o prawdzie nieśmiertelności Duſzy? Y choćby cię to wſzyſtko com dotąd mówił zupełnie nie przekonało, przecież przyznać muſisz, że ci wątpliwą czyni śmiertelność Duſzy od ciebie urojoną. Stańże przytym, i ſłuchay coć na to z Seneką powiem: W rzeczach wątpliwych, gdzie nadzieia i boiaźń zachodzi! abyś roſtropnie ſobie począł, rzeczy dla ſiebie beſpiecznieyſze obierać powinieneś (1) *Spem ac metum examina, & quoties incerta erunt omnia, tibi fave.* Jeżeli nieśmiertelność Duſzy wyznasz, żadney ztąd ſzkody nie odnieſieſz, ale ieżeli iey wyznać niezechcesz, ah iakiegoż na ſiebie złego nie zaciągniesz? bo pomyślmy co niepochybnie będzie, że iuż przyſzedł oſtatni życia dzień, i dla ciebie i dla mnie; dla ciebie którego zdanie o umieraiącey z ciałem Duſzy, do wſzelkich zakazanych roſkoſzy prowadzi; dla

(1) Seneca Ep. 13.

mie, którego zdanie o żyiącey po śmierci ciała, Duszy, od wszelkich zakazanych rzeczy wstrzymuie. Cóż ci się zdaie którego z nas stan w takowym razie iest lepszy; móy? czy twóy? Co się rzeczy przeszłych tycze, obadwaśmy sobie równi, ty roskoszom, a ia pracom koniec uczyniłem, ale co do rzeczy przyszłych należy; iakże się od siebie różniemy? Gdyby prawda była coś ty sądził, że Dusza z ciałem umiera; zażyłeś nieprzeczę na iaki czas roskoszy; ale teraz i ty cieszyć się z żalem, i ia cierpieć z radością przestaię. Lecz iak prawda będzie, że Dusza na wieki żyie, ia szczęśliwy po wszystkie wieki Królować będę z temi, którzy Bogu wiernie służyli; ale ty ze wszystkiemi którzy mu służyć niechcieli podobnież po wszystkie wieki, ięczyć będziesz pod nieskończonym nigdy mąk ciężarem. A nie należysz do twego rozumu, choćby nawet nieśmiertelność Duszy tak była wątpliwa, iak iest pewna, raczey na tę się skłonić stronę, na którey bespiecznie stanąć możesz, niżeli na tę z którey całym pędem w przepaść nieszczęśliwości lecisz. Poprzestańże zaślepiać się

i za-

i zawodzić zmyślnemi i bydlęcemi rofko. fzami, a zmiłuy fię nad Dufzą Twoią, profzę cię słowy Mędrca: (m) *Miserere animæ tuæ*; Zmiłuy fię nad dufzą fwoią. Owfzem Bóg cię fam, mówi Salwian wfpomnionemi słowy za twoią Dufzą prosi, który iey fzacunek poznaie, i który dofkonale przenika co ty Dufzę tracąc z nią tracisz. Prosi on cię za tą Dufzą, którą ciałem fwoim ftworzył, którą życiem fwoim zapłacił, którą krwią fwoią obmył. Wiem że ią fobie mało fzacuiesz, toż i dla tego famego nie powinieneś iey odmawiać Zbawicielowi twemu; czyliż wolisz ią ftracić, niżeli dla niego tak kochaiącego ą zachować. *Miserere animæ tuæ*, i żeby ta rozmowa nie bez fkutku była, weftchniymyż Słuchacze gorąco do Boga z Dawidem: Nie podaway Panie w ręce beftyi Dusz wyznawaiących Ciebie, i o Dufzach ubożuchnych Twoich nie zapominay aż do końca. (n) *Ne tradas beftiis animas confitentes Tibi & animas pauperum Tuorum ne obliviscaris in finem.* Przez Nayświętfzą Krew Twoię, którąś za nie przelał, przez Mękę i śmierć którąś dla nich

(m) Eccl: 30. n Psalm. 78.

poniósł, prosiemy Cię, zmiłuy się nad Duszami naszemi, użyczay im w tym doczesnym życiu łaski Twoiey, abyś ie w przyszłym życiu Chwałą uwieńczył wieczną, niechże się tak stanie, Amen.

PRZESTROGA

Ze następuiące Adwentowe Kazania, zaczynaią się od Niedzieli drugiey, przyczyna iest, że miewane były w kolei Miesięczney, w tych latach, gdzie się Adwent zacyynał w Listopadzie.



KAZA-

KAZANIE

Na Niedzielę drugą Adwentu o Sądzie Ostatnim,

Tu es qui venturus es an alium expectamus. Mat: 11.

Tyś iest, który masz przyiść czyli innego czekamy, *u Mateusza S. w Roz. 11.*

Wielce się czasy odmieniły Chrześcianie; kiedy Chrystus Pan miał przyiść pierwszy raz na świat, przygotowywano mu drogę i sposobiono lud do przyięcia go przez Chrzest pokuty; i kiedy iuż przyszedł a oznaymił się przez cnoty i cuda, zasłyszawszy o tych dziełach iego, Jan Chrzciciel w więzieniu nawet będący, wysłał do niego Posły pytaiąc się: *Tu es qui venturus es, an alium expectamus.* To tak przed tym pragniono Chrystusa, i gotowano się na przyięcie Jego, przy pierwszym przyiściu. A mówiąc o drugim

gim Jego przyiściu na Sąd ostatni ieszcze bardziey odmieniły się czasy, czyli raczey w nich ludzie i w pierwszych wiekach Chrystusowego Kościoła, kiedy Sąd Boski opowiadał Paweł S. w Grecyi, bardzo się tym przerazili wszyscy Ateńczykowie, (a) a Felix Starosta zasłyszawszy o surowości sądu tego cały zadrżał; Pierwiastkowi Chrześcianie kiedy im tę okropną wystawiano Tragedyą świata, od ięczenia, płaczu, i łez rzewliwych wstrzymać się nie mogli, z uwagi tego sądu. S. Hieronim porzuciwszy Rzym, zamknął się w Betlemskiey Jaskini i z tym się dał słyszeć; że trąba wzbudzaiąca wszystkich do powstania na Sąd powszechny ustawicznie brzmiała w uszach iego. Tak się to przed tym Sądu Boskiego lękano. Teraz zaś gdy patrzemy na ludzi zatopionych w świecie, brodzących przytym w nieprawościach widziemy że wesołe dni swoie przepędzaią w rozlicznych i ustawicznych rozrywkach i roskoszach, właśnie iak gdyby się ich ten Sąd Boski cale nie tykał, i iak gdyby ten Sąd Boski dla niewiernych tylko był, a nie dla wiernych. Prze-

(a) Athen. 24.

cież to dla nas wiernych Chrześcian przyidzie ten Sędzia Bóg, nie dla Narodów niewiernych. Te ſą iuz oſądzone powiada Chryſtus, te ſą iuż potępione dla tego, że nie wierzą w niego: (b) *qui non credit jam judicatus eſt. Kto nie wierzy iuż oſądzony ieſt.* Owych nie przyzwie na Sąd ſwóy, tylko dla tego, aby byli świadkami Sądu, który wypadnie na wiernych; Mówmyż w czas tego Adwentu nie o Sądzie ludzi w poſpolitości, ale w ſzczególności o Sądzie Chrześcian, czyli o rachunku iaki tam oddadzą z ſwoiey wiary. Trzy tam zaydą ſkargi, na które trzeba będzie odpowiedzieć: Pierwſza o nieprzyteczność. Druga o pogardę. Trzecia o zażycie na złe wiary. Zabieżmyż tym trzem ſkargom, daiąc ſię teraz wzruſzyć o karżeniu nas ſumnienia naſzego; w pierwſzym Kazaniu uſłyſzemy o Sądzie Chrześcian z niepożyteczności Wiary; w drugim, o Sądzie Chrześcian z obelgi Wiary; w trzecim o Sądzie Chrześcian z zażycia na złe Wiary... Boże Sędzio ſprawiedliwy przeraźże boiaźnią Sądów Twoich ſerca naſze, na Chwałę ia Twoię mó-

(c) Joan. 3. 18.

wić pragnę za Błogosławieństwem Twoim Sępziego Boga Matko Nayświętsza i Niepokalana Panno.

Sędzia wieczny na swoim Tronie, w pośrzód świata, w blasku swoiego Majestatu, blisko niego Krzyż iego, instrument naszego Zbawienia, przed nim stoiący, niezliczony gmin Narodów, pospólstwa i Królów, drżący z przyczyny swoich nieprawości. Przed ich oczyma Księgi otwarte, materya ich Sądu. Oto wszystkie przygotowania do Sądu ostatecznego: (c) *Libri aperti sunt & judicati sunt mortui. ex his que scripta erant in Libris secundum opera ipsorum* Księgi są otworzone i osądzone umarłe z tego, co napisano było w onych Księgach podług uczynkow ich. Co to zaś będą za Księgi? Rozum przyrodzony dla Pogan, Prawo Moyżeszowę dla Zydów, Ewangelia dla Chrześcian. Czytać będą Poganie w tey Księdze rozumu, iż przeciw iego światłu nieuznali tego Boga, który do nich mówił, we wszystkich swoich stworzeniach, a kłaniali się bestyom i kamieniom miasto niego, i przez swoię dobrowolną a zaciętą śle-

(c) Apoc. 20.

pote, stali się niegodnemi tych łask, które mogłyby były ich uczynić godnemi Nieba. Nie maiąc iednak więcey światła nad tę rozumu, nie będą mieli więcey oskarżycielów, procz własnego sumnienia. Zydzi znaydą przeciwko sobie daleko większe zarzuty w świadectwach ich Prawa, przymierze Boskie z niemi, iego Arkę, iego Kościół, iego Ołtarze, ludu zwycięstwa, nieprzerwane następowanie Proroków, przysłanych na ich Naukę i na opowiadanie im przyiścia Messyasza i Wybawiciela. Głusi oni na te wszystkie głosy, od tak wielu Oskarżycielów, uyrzą się tam z hańbionemi. Cóż mówić o Chrześcianach spoyrzawszy na Ewanielią stwierdzoną ogłoszeniem, cudami, przykładami, krwią i śmiercią Człowieka Boga; ieżeliby Chrześcianie te wszystkie pomocy większe nad owe użyczane po wszystkie wieki innym ludziom uczynili nie pożytecznemi ku swemu Zbawieniu; o iako niepowstaną wszystkich wieków i wszystkich Narodów ludzie, przeciwko ich niewdzięczności i niewierności. Tać to była wyrażna pogróżka Chrystusowa, że Obywatele Niniwy i Królowa

Sa-

Saba, którzy wychowani w bałwochwalstwie otworzyli serce na przepowiadanie Jonusza i na Nauki Salomona, mieli powstać przeciwko Zydom na ostatnim Sądzie, którzy niechcieli w niego uwierzyć. (d) *Viri Niniuitæ surgent in judicio cum generatione ista & Condemnabunt eum. Regina Austri surget in judicio cum generatione ista & Condemnabit eam. Mężowie Niniwitowie powstaną na Sądzie z tym Narodem i potępią go. Krolowa z Południa powstanie na Sądzie ztym Narodem i potępi go.* Jakże dopiero nie powstaną przeciwko nam, którzy chlubiemy się z prawdziwey wiary, a nie odnosiemy z niey żadnego pożytku nad Zydów i Pogan, ani to ile do ćwiczenia się w cnocie; ani ile do chronienia się grzechu? Przez te zaś dwie wady czy nie czyniemy wiary naszey całę niepożyteczną?

CZĘSC I

Darmo się zawodziemy Chrześcianie, ieżeli nie staramy się odnosić pużytku z wiary przez ćwiczenie się w przyzwoitych

(d) Mat: 12.

tych cnotach Zawodzili się w tym Zydzi, gdy na tym przestawali i z tego się szczycili, że byli Synami Abrahamowemi, ale cóż im odpowiedziano? (e) *Jeżeli Synami Abrahamowemi iesteście, czyńcie uczynki Abrahama.* Podobnież i do nas mówią, a co to pomoże, żeśmy wzięli Ewanielią od Chrystusa, żeśmy poznali wolą iego i Prawo, ieśli nie pełniemy ie w skutku? bo iak to samo zaszkodzi nam, gdy na Sądzenie nas przyidzie Chrystus? bo poznać z Prawa, że trzeba bydź sprawiedliwym i czystym, że trzeba się brzydzić niewstydem, kradzieżą, łakomstwem, gniewem, i innemi występkami; że trzeba miłować Boga i bliźniego, a przecie inaczey sobie postępować, iest to fałszować w sprawach, co się wyznaie w słowach. Poznać z Prawa, że wiara aczkolwiek iest darem Bożym, postaremu sama przez się zbawić nie może; że ona nie ożywiona dobremi uczynkami iest martwa, że ona tylko iest początkiem zbawienia, ale dokonanie iego w sprawach zależy, a przecie tego nie pełnić; iest to zapierać się tego w uczynku, na co się przy-

(e) Joan: 8. 39.

ſięgło na Chrzcie; w intencyi Chrześćiańskich Rodziców. od tego to czaſu Chrztu, iako ſtaliśmy ſię Chrześcianami, tak od Chryſtusa włożone mamy powinności wyższe, bardziey heroiczne i doſkonalsze nad powinności poſpolite. Przykazał on nam pokorę, umartwienia, Krzyż pogardę zniko(m)ności; przebaczenie krywd, miłość i iedność Braterſką, nierozdzielną między nami; Domaga ſię tego, żeby przez wſzyſtkie te znaki, a nadewſzyſtko przez miłość, Chrześcianie byli rozeznawani; między wſzyſtkiemi Narodami; Słowem zapowiedział nam, że ieżeli w ſprawiedliwości i w cnocie nie przeydziemy Faryzeuſzów i Poganów, tedy dla nas Niebo będzie zawarte. (f) *Nisi abundaverit juſtitia veſtra plusquam ſcribarum & Pharisæorum non intrabitis in regnum cœlorum.* Jeżeli nie będzie obfitowała ſprawiedliwość wáſza więcey niż Doktorów Zakonnych i Faryzeuſzów, nie wniydziecie do Króleſtwa Niebieſkiego. A nie ſąż to właściwie te powinności o które my nie ſtaramy ſię i niedbamy? tak, że ani Ewanielia, ani przykład Chryſtuſów nas do nich zachęca przeciwko wſtrętowi natury.

(f) Mat. 5. 20.

Na Sądzie Bożym ſtawią nam przed oczy owych Filozofów, którzy dla ich pogardy znikomości, i dobrowolnego wyzucia ſię z dóbr doczeſnych byli w podziwieniu; u ſtarożytności; Owych Szermierzow, którzy wyſtrzegali ſię wſzelkiey roſkoſzy dla zachowania czerſtwości ciała; owych Indyanów, którzy zwykli byli kraiać ſię w ſztuki na honor ſwoich Bogów; owe Panny poświęcone Bogini Weście, które ſię wyſtrzegały wſzyſtkich nawet godziwych roſkoſzy; żeby ſię były tym czyſtſye oddały na ſłużbę Ołtarzów; Owych Rzymian którzy odſtępowali wſzyſtkich ſwoich uraz dla miłości ku Oyczyznie; ſame prawo powinney ludzkości, ſame imię Obywatela Rzymſkiego, ſłużyło im za pobudkę żeby ci wſzyſcy, którzy je noſili, znali ſię do ſiebie, i wſpomagali ſię aż na kraiu świata. Wſzyſcy ci poddawali ſię tym przykrym powinnościom dla próżności, a przynaymniey dla zwyczaiu, dla intereſsu, dla miłości ſwey Oyczyzny, a u nas przykazanie Boga, przykład Chryſtuſa, przyſięga iakąśmy uczynili na Chrzcie, nadgroda wieczna przywiązana do naſzego poſłuſzeńſtwa,

słowem wszystka waga wiary, nie iest zdolna przełamać gnuśności naszey, i dodać nam tyle serca, do nabycia tych gruntownych cnot; ile go miłość chwały, i doczesnych korzyści, dodawała niewiernym; Co większa, kiedy się w niektorych okolicznościach zdobywamy na tyle męstwa; że odważamy się na niektóre z tych cnot, iako to: na przezwyciężenie zemsty, na zaniechanie roskoszy, na zmartwienie się i wstrzymanie namiętności zapędów, nie dzieiesz się to prawie zawżdy z pobudek doczesnych i politycznych? Ledwo to kiedy trafi się, że też Religia i cześć Boska nieco się przymiesza, w naszych dobrych uczynkach. Uczynniśmy bardziey z politowania wrodzonego, niżli z Chrześciańskiey miłości; Wstrzemieźliwi i zachowuiący posty, bardziey z przestrzegania zdrowia, niżeli z posłuszeństwa Przykazaniom Kościelnym; Daruiący krzywdy i przebaczaiący, przez wspaniałość umysłu, na wzor Pogan bardziey, niżeli na wzór i na rozkaz Chrystusa. Jeżelibyśmy za to mieli się domagać iakiey nadgrody, tedy ta

nie

nie będzie bohaty a Chrześciańſkiego, nie będzie chyba tylko doczeſna. Niemasz Korony w Niebie za takowe cnoty. Sam nas Chryſtus Zbawiciel i przyſzły Sędzia nasz o tym przeſtrzega: (k) *Quam mercedem habebitis? nonne & Publicani hoc faciunt? nonne & Ethnici hoc faciunt? Coż za zapłatę mieć będziecie? a zaś i Celnicy tego nieczynią? a zaś i Poganie tego nieczynią?*

CZĘSC II.

Co ieżeli tak niepożyteczną czyniemy w nas prawą wiarę naſze w przyzwoitych iey cnotach, czyliż nie daleko bardziey nie pożyteczną czyniemy ią z przyczyny nie chronienia ſię wyſtępków? Mogłbym ia mówić do Chrześcian wieków naſzych, co Amos Prorok mówił rozgniewany na nierządy wieku ſwego. *Tranſite in Chalane & videte, & ite inde in Emath & in Geth Paleſtinorum. Si latior terminus eorum, termino veſtro eſt, qui ſeperati eſtis in diem malum & appropinquatis ſolio iniquitatis. Zaydzcie do Cha-*

(k) Ibid. v. 46.

łonu, a zobaczcie; a z onąd idźcie do Emeth i Geth Filistyńskiego, ieśli szersza iest granica ich, niż granica wasza, ktorzyście odłączeni na dzień zły, a przybliżacie się do Stolice nieprawości. (l) Jakoby mówił: Podźcie do niewiernych Narodów, porownayćie się z niemi, zobaczcie czyli tamte Narody rozleglëysze i rospustnieysze założyły granice złościom swoim; niżeli wy? Uyrzycie owszem, że wy bliżsi wierzchołku nieprawości, niżeli oni: *Qui appropinquatis solio iniquitatis.* Jeżeliż te słowa Proroka pełne piorunów, iako daleko bardziey głos Chrystusa Pana, który będzie przyrównywał grzechy nasze z grzechami Niewiernych. Nie potrzeba będzie zachodzić do tych odległych Narodów na przekonanie nasze; będą one przytomne w oczach Sędziego i w oczach naszych, i my będziemy porównani z niemi. Abowiem okrom grzechów pospolitych, o które oni i my będziemy musieli się sprawić, a co miedzy nami nieznaiomych grzechów niewiernym, a szczególnie trzymaiących się ludu Chrześciańskiego! To wszystko co się tycze poszanowania i czci

(l) Amos. 6. 2.

publiczney powinney Bogu, święcenia Swiąt, wzgędu na Ołtarze i Kościoły, uwagi w Nabożeństwie, iest dla nas źrzodłem grzechów niewiadomych Zydowi, Poganinowi, Turczynowi, i wielkiey części grubych i dzikich Narodów. U nich nie wchodzą do Bóżnic, Meczetów, tylko dla modlenia się, dla wzdychania, dla padania na twarzy, dla oświadczenia Bogu swoiey boiaźni i swego poddaństwa, przez nienaruszone milczenie, i przez skromność w odzieniu, w siedzeniu, i patrzeniu; Nie przychodzą tam na rozmowy o swoich interessach, a tym mniey o swoich rozrywkach, dopieroż daleko mniey na rozmowy o swoich ladaiakich żądzach. Nie przychodzą tam na odwabianie od Boga oczu i serc ludzkich. Nie trawią tam czasu, na zakazanych zabawach dni poświęconych Bogu, nie dzielą ich na gry, łowy, biesiady, w wiele dni Swiętych nieśmieią Zydzi łożyć nawet czasu na gotowanie sobie iedzenia; wszystek ów czas bywa poświęcony na chwalenie Naywyższego, na czytanie iego Prawa, na zachęcenie się i pobudzenie do powinności Religii; a u Chrześcian teraźnieyszego wieku,

ku, chociaż zmnieyszona iest liczba dni Swiętych, dla tego aby ie tym świątobliwiey obchodzili, choć w te dni nietylko rannieysze, ale i po obiedne zalecono Nabożeństwo, iako i w tym Kościele, krom Nieszporów pobożne rozmyślania co Niedziela i po nich zwystawieniem Nayświętszego Sakramentu odprawuią się Supplikacye; iakże iednak nie wielu liczyć można którzyby na nię uczęszczali; Sam tylko tedy między Narodami wszystkiemi zdaie się bydź teraz lud Chrześciański, któremu prawdziwy Bóg w iego Kościołach i na iego Ołtarzach wydaie się mniey godny poszanowania, i uwagi, niżeli iakikolwiek Urzędnik zasiadaiący na Stolicy swego urzędu.

Lecz czyliż to tylko ten grzech będzie nam zarzucony iako Chrześcianom właściwy? w którymże wieku, w którymże Narodzie rozpusta, niewstydy młodzianów; też i zbytki białych-głów wzięły tak górę nad dawnemi obyczaiami, iak u Chrześcian teraz? Zaiste kiedy S. Paweł upominał młodzieńca: (m) *Juvenilia*

(m) 2. Tim.

autem desideria fuge. *A młodzieńskich chciwości chrońsię.* (n) Kiedy Piotr i Paweł Apostołowie przykazywali białym-głowom zasłaniać twarze i nieświecić się ztrefionemi włosami; Czyniliż oni to z skrupułu albo przez Fanatyzm? a nie raczey przez gorliwość wykładania im Praw Chrystusowych? Te Prawa gdziesz się teraz podziały; u któregoż Narodu, w którym Kraiu moc swoią maią? Zawstydźmyż się Chrześcianie, oto między Niewiernemi po całym wschodzie tych Praw przestrzegaią i ściśle ie zachowuią; Ta miano ie po wszystkie wieki za potrzebne, na oddalenie niewieściuchostwa i niecnot od Młodzieży, na pohamowanie zbytków i niepowściągliwości, na zachowanie honoru i pokoiu w familiach, a nawet i w Państwach. My, prócz tych pobudek politycznych i przyrodzonych mamy przeciwko sobie wyroki Apostolskie i Księgi Swięte, i rozumiemy że się tym wymówiemy, że taka iest moda. Odezwieciesz się z tym na Sądzie Boskim? złożyciesz się prawem mody, przeciwko prawu Ewanielii? Dopieroż czymże się złożyć będzie

(n) 2. Petr. 3.

można na Sądzie Boſkim, o rozrożnienie ſerc Chrześcian, i łakomſtwo zageſzczone między niemi w teraźnieyſzym wieku; Chrześcianie powinni bydź byli znani między wſzyſtkiemi Narody, po wzaiemney miłości: (o) *In hoc cognoscent omnes,* (mówi Chryſtus) *quia discipuli mei estis, si delectionem ad invicem habueritis. Potym poznaią wſzyſcy, że Uczniami moiemi ieſteście, ieżeli miłość zobopolną mieć będziecie?* Cóż ieſteśmy teraz? rozdzieleni, rozłączeni ſercem ieſzcze bardziey, niż intereſsami, i ten nayścisleyſzy związek Chrześciańſtwa, niema tyle mocy teraz, żeby ziednoczył nawet ſerca iednegoż domu, kędy częſtokroć bracia, krewni, nie maią głownieyſzych nieprzyiaciół nad właſnych braci i krewnych. Była to rzecz niesłychana u Zydów, lichwę brać od ſiebie, a to nietylko od kogo należącego do iedneyże familii, ale od kogokolwiek iedney z niemi wiary i iednego narodu. U nas zaś iest że iaki tytuł, iakie imie tak mocne i Swięte, żeby zatamowało ten potok łakomſtwa i lichwienia? Niedbaią ludzie na nic przez ſzczerą chci-

(o) Joan. 13:

wość i miłość pieniędzy; Te łakomemu ſą miaſto wſzyſtkiego, miaſto honoru, miaſto Familii, miaſto Oyczyzny, miaſto Boga. A przecież Chrześcianie ten Bóg będzie Sędzią naſzym. Cóż on tedy u nas znaydzie? Już to naywięcey te cnoty, co i w Poganach, a niecnoty ieſzcze większe, niżeli w więkſzey części Pogan. Cała różność między Poganami, a nami, że my nad nich będziemy mieli wiarę; lecz niepożyteczną. Ale czyliż toż ſamo nie będzie dla nas przyczynieniem grzechu, i kary daleko więkſzey nad Niewiernych i Pogan. *Oddaycie rachunek*, będzie nam rzeczoną! (p) *Redde rationem*: Jeżeli ci, którzy wzieli ſam tylko Talent rozumu, i prawa przyrodzonego, a z niego nie korzyſtali, będą ſkazani na ciemnice, na płacze i zgrzytanie zębów; my cośmy z talentem wiary, wzieli wſzyſtkie inne talenta; i którzy mogąc z nich pożytkować ſtokrotnie, iako Swięci pożytkowali; uczyniliśmy ie nie pożytecznemi, tak na uniknienie grzechów, iak na poſtąpienie w cnotach? o iak ſurowego karania powinniśmy ſię obawiać? Zaczym

(p) Luc: 16:

upominam z S. Pawłem, niechcecie na Sądzie Boſkim odpowiadać za niepożyteczność Wiary? więc was ſamych doświadczaycie, ieżeli ieſteście prawdziwie wiernemi: (q) *Vos metipsos tentate, si eſtis in fide.* Bo nie to dobry Pan, Obywatel, ſługa, który na ſobie to imie nosi; ale który żyie według ſwego powołania. Podobnież mówiąc o Prawowiernym, nie ten ieſt nim, który ſię oświadcza za chwałą Krzyża, ale który pod tą Choragwią Krzyża dobrze ſię potyka; nie ten, który broni Ewangelii, ale który iey prawa na ſobie wypełnia; nie ten, który idzie za Chryſtuſem, ale który go naśladuie, ieſt prawdziwie wiernym; ſłowem; Zycie dobre, grunt wiary; na nim zależy rzecz imienia Chrześciańſkiego, i Religii całość? Niechże ſię ſprawy zgadzaią z wyznaniem, uſta z ſercem, życie z Religią, a dopiero Wierze naſzey przynieſiemy honor, a nam pożytek Wiary, inaczey będziemy ściśle ſądzeni, z nie pożyteczności Wiary.

Boże Sędzio Wiernych i Niewiernych, Tyś iuż dawno wydał wyrok Twóy

(q) 2. Cor. 13.

na Niewiernych: (r) *Qui non crediderit condemnabitur Kto nie uwierzy będzie potępiony.* Wierzemy my słowom Twoim, i Wiarę twoię wyznaiemy; ale wiemy oraz, że ieżeli z tey Wiary nie pożytkuiemy na Zbawienie, Ty nas nieuznasz za prawdziwie wiernych, i na nas podobny Niewiernym wydasz wyrok; więcże prosiemy Cię wspomagay nas, potężną łaską Twoią, abyśmy tu pożytkowali z Wiary, a na Sądzie Twoim nadgrodę pożytkowania odnieśli. z Swiętemi Twoiemi; Day to Boże, Amen.

(r) Marc: 16.



KAZA-

KAZANIE
Na Niedzielę trzecią Adwentu o Sądzie Ostatnim.

Ego vox Clamantis in deserto, parate viam Domini. Joan: 1.
Ja Głos wołaiącego na Puszczy, gotuycie drogę Pańską. *u Jana S. w R. 1.*

TE wołanie, które Jan Chrzciciel czynił niegdyś; nie tak się zdaię potrzebne bydź na Puszczy, iak dziś iest potrzebne po Miastach, Wsiach, prywatnych domach Chrześcian; Na Puszczy nie masz tak wiele niebespieczeństw upadku i grzechów, żyią tam za światem, w samey tylko ostrości i oddaleniu się od sposobności do grzechów. A gdyby i po grzechu, raz z niego wybrnawszy, nie łatwo się tam do niego powrócić? Jeżeliż na mieyscu pokuty, na mieyscu gotowania się do przyiścia Pańskiego zapowiadał Jan

Jan S. też przygotowanie; iakże go nie zapowiadać wśrzód świata, na mieyscach rozwiozłości i ludowi po większey części obciążonemu grzechami? Jako tedy Jan S: przed pierwszym przyiściem Chrystusowym wołał: *Parate viam Domini, appropinquavit regnum Dei. Gotuycie drogę Pańską, zbliżyło się Krolestwo Boże.* Tak Ja przed drugim przyiściem Chrystusowym na was Chrześcianie wołam? Gotuycie drogę Pańską, zbliża się abowiem Sąd Pański? Tą drogą Pańską iest powtórne Chrystusa przyiście na Sąd? przygotowaniem do powtórnego tego przyiścia Chrystusowego na Sąd iest wczesne uprzątnienie tego, co bydź w nas może materyą Sądu iego. Aże iako oświadczyłem się przeszłey Niedzieli, nie mówię tego Adwentu o Sądzie Boskim w pospolitości na ludzi, ale w szczególności na nas Prawowiernych Chrześcian, tak i upominam teraz gotuycie drogę Pańską, uprzątaiąc to co może bydź materyą Sądu Boskiego z strony Wiary. Już tam przełożyłem ieden sposób, mówiąc na przeszłym Kazaniu o Sądzie Boskim, na Chrześcian z niepożyteczności Wiary; Posłuchayciesz

dziś

dziś drugiego ſpoſobu, gdy wam przełożyć zamyślam. Sąd Boſki na Chrześcian z obelgi Wiary S. na Chwałę większą łaſkawego teraz Zbawiciela; a potym nieprzebłaganego Sędziego Boga! Pobłogosław mówiącemu tegoż Zbawiciela Matko Nayświętſza Marya Panno!

Zeby ſię komuzkolwiek znas przyſzło dobrze ſprawić na Sądzie Boſkim z Wiary trzeba będzie mieć te dwa świadectwa. *Pierwſze* czyſmy iey ſobie za Obelgę niemieli i niewſtydzili ſię Jey wnaſzym wyznaniu; *Drugiey* Czyśmy Jey Obelgi nieczynili i wſtydu w naſzym zyciu. Dwa zarzuty na ktore trzeba będzie odpowiedzieć na Sądzie Boſkim na Chrześcian zobelgi Wiary; ale niewiem kto znas odpowie? Day Boże żeby wſzyſcy!

CZĘSC I.

Jednakże kiedy ſię oglądam na pierwſze, o moy Boze! iak tu ciężko będzie odpowiędzić, kiedy nie maſz prawie

mieyſca

mieyſca, niemaſz Czasu, oſob przed ktoremiby wielu z Chrześcian niemieli ſobie za Obelgę i niewſtydzili ſię zadoſyć czynić powinnościom. Wſtydzą ſię tego publicznie, kiedy przychodzi pokazać ſię przykładnym lub prawowiernym, żeby nie obracali na ſiebie żartow, ieżliby w oczy weſzli drugim przez ſwoią przykładność i Wiarę? Wſtydzą ſię tego w życiu prywatnym i wdomach ſwoich kiedy przychodzi chwycić ſię cnoty, uczynić ſobie gwałt dla nieba, obawiaiąc ſię żeby nie żyli tetrycznie, ieżeliby ſię Cnota wnich dużo rozpoſtarła. Wſtydzą ſię powinności Wiary przy godnieyſzych, kiedy przyidzie oprzeć ſię namiętnościom cudzym oſobliwie Ludziom ſwawolnym a przytym możnym: tedy wſtydzą ſię wiary, obawiaiąc ſię by nienaruſzyli Jch Łaſki, ieżeliby ſię ſprzeciwili Jch namiętności, wſtydzą ſię ich przyſwoich rownych Przyiaciołach, kiedy trzeba założyć godziwe granice przyiaźni, Obawiaiąc ſię żeby nieutracili ich

Poufałości, ieżeliby ſię zniemi ſkromnie zewſzyſkim bawili. Wſtydzą ſię ich nawet przy poddanych i niżſzych kiedy trzeba przeſtrzegać obrazy i boiaźni Boſkiey a pomnażać chwałę między czeladką i domowemi;Obawiaiąc ſię żeby niezmniey ſzyli ſobie usługi ich, gdyby naganiali do powinności ich Wiary. Wſtydzą ſię powinności Wiary, wrozrywkach, Obawiaiąc ſię żeby niebyli niemiłemi, żeby ſobie zdrugiemi wolniey niepoſtępowali; Wſtydzą ſię ich Jntereſach i wpoſpolitych obcowaniach z Ludźmi, obawiaiąc ſię aby niebyli miani za ſzkrupulatow lub Fanatykow? Wſtydzą ſię ich na koniec przed obliczem Ołtarzow; kiedy przyidzie czas ſpoſobny uſprawiedliwienia ſię Bogu, doſtąpienia odpuſtu, obawiaiąc ſię żeby ich niemiano za nabożnych wten czas nawet kiedy ſię nabożeńſtwem bawią, ieżliby częściey iak raz w Rok, przyſtępowali do uzywania SS. Sakramentow. Jeżeliż kiedy mozna było Chrześcianinowi wyperſwadować ſobie za rzecz godziwą

dziwą wstydzenia się Wiary, to za owych pierwszych czasow, kiedy pobozność Chrześcian obmierzła była pospolstwu, podeyrzana Cesarzom; kiedy Katolicy byli miani za buntownikow, kiedy trzeba było dla wiary ponosić prześladowanie cięższkie i srogość Tyranow? ztym wszystkim o iak wiele było SS. Męczennikow, o iak wiele mężnych Panienek, o iak wiele dzieci i starcow nieustraszonych, ktorych żelazo ogień przez Czterysta lat nie mogły pohamować, zeby byli ztym się nieodzywali; *Jestem Chrześcianin, Bierz mi zycie, zostaw mi moie Jmie i Boga mego!* Wynidą zgrobow swoich dnia owego ostatniego zacni ci Zołnierze Chrystusowi, Pokażą się znim na stolicach sądowych, na sądzenie Chrześcian Teraznieyszych; spytaią się iakiey są Wiary? prawdziwey i Chrystusowey? Czyli zarażoney błędami nowomodnych Filozofow? iak też szanowali swoy Chrzest i inne Sakramenta? swoię Taiemnice? czyli ich niepodciągali pod swoy błędny rozum?

w iakich okazyiach, w iakich Terminach i przedkim, oświadczyli ſię bydź prawdziwemi Chrześcianami? Oto wpośrod ſwoich Domowych, ſwoich Krewnych, Przyiacioł, chrzczonych i Chrześcian, tak iako i oni, wſtydzą ſię pokazać i wyznać wiernemi; dopieroz wpośzrod Chrześcian zarażonych błędami nowomodney Filozoſii, a wſzędzie popiſuiących ſię zuchwale z ſwemi wolnemi zdaniami o wſzyſtkich ſwiątościach prawdziwey Katolickiey Religii; wſtydzą ſię powiedzieć ieſtem Katolik brzydzę ſię bałamuctwami Woltera, Ruſsa, i innych podobnych Filozoffow. Bledanieią oni od Boiaźni; ale od iakieyże boiaźni; i na iakie męki widzą ſię bydź podanemi? Oto na nic Jakie Zawſtydzenie zprzyczyny nierozumnego pułgłowkow naśmiewania ſię. Ach nikt ſię niewſtydzi ſłużby ſwemu Monarſze, nikt ſię niewſtydzi ſwoiey Oyczyzny, między ludźmi żadnegoz Państwa i żadney Krainy iakożkolwiek małey i poziomey nikt ſię niewſtydzi, że

wniey

wniey zoſtaie. A Jakże ſię nam wſtydzić ſłużby Monarchy nad wſzyſtkiemi Monarchami, wyznania wiary, ktoreśmy wzięli od ſławnych i Swiętych Przodkow naſzych, mieſzczenia ſię między wiernemi Chryſtuſowemi? ſławni owi Poprzednicy naſi Apoſtołowie i Męczennicy obnoſili Wiarę Chryſtuſową przed Króle i Ceſarze, niewſtydząc ſię, ani uboſtwa, ani pokory, ani zaprzenia ſiebie ſamych, niekryiąc ſię zprawem Ewangelii, lubo ſrodze prześladowanym, niewyſtrzegaiąc ſię utrzymowania tey Wiary, w domu, na ulicach i w nayrozwiezleyſzych Kraiach; i kiedy ſię im trafiło co zelżywego, cieſzyli ſię ztego że mogli co cierpieć dla Jmienia Jezuſowego? (a) *Ibant gaudentes quoniam digni habiti ſunt pro nomine Jesu contumeliam pati* Teraz Chrześcianie kto nam do tego przeſzkadza żeby takąż ſamą Wiarę po nas poznać można było? nikt cały narod, chwała Bogu! widziemy Katolicki; widziemy

(a) Act: 5.

my Wiarę S. Katolicką Rzymſką nie-
zwruſzenie kwitnącą; wtym Kroleſtwie
naſzym; ieſzcze ona ieſt w nim panuią-
ca nad wſzyſtkie Religie; coż ieſt iednak,
że wielu wnim mowią roznemi Jezyka-
mi; po Katolicku tylko wiele razy wnim
nie mowią? Co! że lubo za zwyczay
znać po mowie, po zdaniach i obycza-
iach każdego, Jeżeli ieſt ſtatyſta albo
Woyſkowy albo Duchowny; ieśli Domá-
tor albo Dworſki? z ciężkością iednák
rozeznać u nas między wielą, czyli ſą
Chrześcianie czyli Poganie? co to robi?
ieśli niewſtydzenie ſię iakieś Wiary i za
obelgę Jey ſobie mienić? O co to za Ma-
terya ſurowości dla nas Boſkiego Sądu;
dopieroż daleko większa ieżeli Obelgę i
wſtyd czyniemy Wierze w naſzym Zy-
ciu?

CZĘSC II.

Przyſtoſuymy my to wtym Punkcie
do ſiebie Chrześcianie co mowił niegdyś
Paweł S. do Zydow przypominaiąc im

Sąd Boſki, upatrował on wnich że ſię wyſoko kładli nad niewiernych dla Doſkonałości Prawa, ktorę wzięli byli od Boga; że ſię mieli za przewodnikow ślepych, nauczycielow niewiadomych, a ztym wſzyſtkim nieobawiali ſię gorſzyć niewiernych przez nieposłuſzeństwo temu prawu, ktorego ſwiątobliwość wychwalali, niezaprzeczał on Jm ſwiątobliwości ich prawa, ale zprzyczyny czynioney Obelgi temuż prawu, przypominał, (b) *iz ſkarbią ſobie gniew, w Dzien gnewu i Obiawienia Sądu Baſkiego ktory odda kazdemu według uczynkow Jego?* Jeżeli mowił on do nich tak dobrze poznaieście prawdę że iey możecie nauczać tych, ktorzy ią nieznaią; czemuż Jey nie uzywacie ſami? (c) *Qui alium doces, te ipſum non doces ktory uczyſz drugiego, ſiebie ſamego nieuczyſz.* . Jeżeliście przekonani przez wiarę, że trzeba brzydzić ſię niewſtydem, i kradzieżą, czemuſz fałſzuiecie to poſtempkami, co twierdzicie słowami? (d) *Qui*

(b) Ad Rom: 2. v. 5. (c) Jbidem. v. 20.
(d) Jbidem v. 32. v. 3.

Qui prædicas non furandum, furaris; qui dicis non mæchandum, mæchiras . . qui in lege gloriaris, per prævaricationem legis, Deum inhonoras. *Ktory Opowiadaſz żeby niekradziono, kradńieſz ktory mowiſz żeby niecudzołożoną, cudzołożyſz, ktory ſię w Zakonie chlubiſz, przez przeſtępowanie Zakonu, Boga nieznaſz?* Chlubicie ſię z waſzego prawa, a prawa waſze gwałcąc, Boga znieważacie, więc ſię to przez was (: wnoſiłS. Paweł :) i przez waſze ladaiakie obyczaie, dzieię; że Jmię Boſkie zelżone i wzgardzone ieſt od Pogan? (e) *Nomen Dei per vos blaſphæmatur inter gentes Jmię Boże dla was bluźnione bywa pomiędzy Pogany.* A czyliz Chrześcianie wtym mniey niebaczni ieſteśmy nad Zydow. Dawnieyſzych Chrześciańſtwa czasow gorliwość owiarę, chęć Jey rozkrzewiania, i rozſzerzania, wſzędzie była daleko więkſza, niż ieſt między nami. Dowodnie nas tego uczą Hiſtorye o Kruciatach, widziano tam przez dwieście lat Krolow

(e) Jbidem 34.

low Xiąząt Chrześciańſkich prowadzących z ſobą daleko od Oyczyzny ſwoich poddanych na zaſadzenie Krzyża Chryſtuſowego, wposrod iego nieprzyiacioł. Jakich wtym przeſzkod doznano! iakoich wiele przełamano? ale naybardziey nieprzełamana była przeſzkoda grzechow i rozwiozłości Chrześciańſkiey. Widzieli niewierni że Chrześcianie na nich naſtępowali o Chwałę Krzyża Chryſtuſowego *dетheſaurias Tibi iram in die iræ & revelatiиois juſti jиdicij Dei, qui reddet uni cuique ſecundum opera ejus.* z Stotyſiącznemi Woyſkami; a tegoż ſamego czaſu napatrzyli ſię, iako pod Chorągwią Krzyza popełniali Tyſiączne zbrodnie, nie zprzyczyny tedy Chrześciańſkich taiemnic, bluźnili oni prawo Katolickie; ale to było zprzyczyny małego zgadzania ſię Chrześcian zich prawem; było to zprzyczyny Chrześciańſkich okrucienſtw, krzywo przyſięſtw, zdrad i niewſtydow. Można było mowic do nich ſłowy Pawła S. *Nomen Dei*

pervos

pervos blasphœmatur inter gentes. Jmię Boże dla was bluźnione bywa między Pogany. To było zrzodłem łez Swiętego Ludwika, że mogł zapalić w sercach tylu bohatyrow żarliwość opomożenie Wiary, a niemogł wnich wzniecić miłości życia świątobliwego przyzwoitego tey wierze. Toto było zrzodłem Chrześcian nieszczęśliwości kiedy Bog wtych gorliwych o wiarę a niepodług praw wiary żyiących, pokarał ich zgorszenie obyczaiow i obelgę Wiary? Ale nie wspominaiąc zgorszenia, ktore nieszczęśliwości Przodkow naszych ściągnęły, na ich naypoboznieysze zamysły! komuż dziś mamy przypisować zmnieyszony szacunek Wiary i Religii Obelgę? ktora to nieznacznie rozszerza się i wzmaga się ztak okropnemi skutkami? komuż to Ja mam przyczytować ieżeli nie iawney a okropney rozwiozłości naszych Obyczaiow? Coż bowiem widziemy teraz między Chrześciany? ieżeli nie to co tam widział i opisał Jeremiasz po rynkach Jerozoli-

rozoli-

rozolimy i innych miaſt Judźkich? (f) *Filii, Conſſigunt ligna, & patres ſuccendunt ignem & mulieres conſpergunt adipem ut: libent dies alienis* *Dzieci Zbieraią drwa, Oycowie podpalaią, Matki dodaią tłuſtości do niego, aby Offiarowali Bogom cudzym?* Coż to ma znaczyć? Oto Chrześcianie macie wdozorze waſzych ſłużących, waſze potomſtwo, widzicie ich z Zywemi ſkłonnościami i namiętnościami iak ſkore ſą do gniewu i zemſty, iezli ſpoſobne ſą do ſpiewania pioſnek nieſſoremnych, iak ſkłonne do prozniactwa, rozkoſzy i lubieżności, drzewka to ſą zdolnę do zachwycenia ognia. *Filii colligunt ligna.* Coż przecie czynicie? miaſto oddalenia od nich tego ſzkodliwego Ognia grzechu, przez dobre przykłady i mądre przeſtrogi, wy przeciwnie, zapalacie go wich ſercu, prez waſzę zgorſzenia, przez gniewy, zemſty, i przeklęctwa, przez ſłowa i pieśni ſzpetne, przez pobłażanię ich gnuśności i pierwſzym zapędom złey

namię-

(f) Jerem: v. 18.

namiętności, & *patres ſuccendunt ignem.* A iakiey ieſzcze podnity niedodaiecie do tego ognia, niebaczne Matki, i Bąbki, przez owe pieſzczoty, miękość i prożność, ktorą napawacie ich umyſły. & *mulieres conſpergunt adipem.* Nieſłyſzą oni was mowiących tylko o honorach, o rozkoſzach, o grach, o ſtroiach i modach, o pieniądzach, bieſiadach; nieſłyſzą was tylko powiadaiących o Zalotach i rożnych wnich cudzych przypadkach? nieſłyſzą was tylko ſzarpiących ſławę Oſob wam ſię niepodobaiących; Widzą oni codzień Panią Matkę proſto od łozka idącą do gotowalni, od gotowalni do rozrywki, od rozrywki do ſtołu, od ſtołu do płochych konwerſacyi, od konwerſacyi do gry i Tańcow, przeciągniąnych aż ku pułnocy, i daley Uwazaią konwerſacyi zpłochemi poſpolicie Ludźmi, w ktorych to gdyby przynaymniey ſłowo o Bogu, ale nigdy, chyba tylko na żarty z nabożeńſtwa, na Wyſzydzenie tych, ktorzy ſię nim bawią, na dawanie

zdań

zdań ſkażonych, i zepſutych około Wiary. Ze nierzekę nic o zbytkach, o niebacznych uwodzeniach ſię namiętnością i o oſtatnich rozpuſtach, ktorę ztąd zbyt częſto pochodzą. Coż ſobie maią myśleć to ſłyſzący i uſtawicznie widzący, ieśli nie to; że takie życie płochę, niepożyteczną roſzkoſzne ſłowem Pogańſkie; ieſt życie ludzi uczciwych i godnych, ieſt życie, ktore ma bydź wzorem wſzyſtkich Chrześcian. Za tym myślą ſobie, że ponieważ to wſzyſtko, czego uczy ich Wiara, o życiu przyſzłym i wiecznym, tak ſię hańbi i zbiia tym co widzą w Obyczaiach Panow i właſnychże Rodzicow; tedy to wſzyſtko bydź muſi ułudzenie i bayka, ktora ſię wnet rozbić może, za iednym błyśnieniem promieni rozumu? a zatym idzie *ut libent diis alienis* to ieſt niedbanie o Boga, i rzeczy Boſkie, ztąd wylanie ſię od młodości, na rozpuſty i nieprawości, ztego na koniec Całę ich życie niepodług praw Chryſtuſowych czyniąc wſtyd

iobelgę

i obelgę iego S. Wierze. Otoż swiat Chrześcianie wstyd i obelgę czyniący Wierze!

Gdy na sądzenie tego swiata przyidzie Syn Boży, gdżiez rozumicie znaydzie Religią i Wiarę. On to Wam te pytanie zadaię, odpowiedzcież mu? (g) *Filius hominis veniens, putas inveniet fidem in terra. Syn Człowieczy przyszedszy izali znaydzie wiarę na Ziemi?* Znaydziesz on wiarę w Waszych sercach, w Waszych domach, w Waszych służących, w Waszych Dzieciach, znaydziesz wtym Krolestwie? ach ieżeli iey tam nieznaydzie; będą tego przyczyną wasze zgorszenia, waszę grzechy, waszey Wiary pogarda, wasza wczynieniu iey obelgi zuchwałość? . . Ta zaś dwoiaka pogarda, wmieniu sobie za Obelgę Wiarę i wczynieniu Obelgi wierze; ponieważ tak iest zelżywa Bogu, tak szkodliwa Wierze i tak pospolita między Chrześciany, iakże o nią Bog będzię karał wdzień ostatni swoiey zemsty? Oto iuż

(g) Luc: 18. 8.

iuz wydał takowy Dekret: ktokolwiek mnie ſię będzię wſtydził i moich ſłow przed Ludźmi; Tego ſię Ja będę wſtydził gdy przyidę w Maieſtacie moim? (h) *Qui me erubuerit & meos ſermones, hunc Filius hominis erubeſcet cum venerit in Maieſtate ſua?* A kto ſię mnię Zaprze przed Ludzmi i Ja ſię go zaprę przed Oycem moim ktory ieſt w Nniebieſiech. (i) *Qui me negaverit coram hominibus, negabo & ego Eum coram Patre meo qui in cælis eſt.* Dekret ten ieſt ſprawiedliwy, będzie wykonany; Wyście go wſtydzeniem ſię Wiary i czynieniem wſtydu Wierze, zelżyli w oczach ludźkich, on was zelży i pohańbi w oczach całego ſwiata... Chrześcianie ieſtże tu z nas kto taki nieſzczęśliwy, żeby miał bydź z tych Liczby? Porachuymy ſię. Oſądźmy ſię, i z obaczmy czyli ſię te pogroſki nas nietyczą, a ſtaraymy ſię ſzczerze żebyśmy ich uſzli ſkutku Day to Boże. Amen.

KAZA-

(h) Luc: 9. 21. (i) Mat: 10. 33.

KAZANIE.

Na Niedziele Czwartą Adwentu o Sądzie Ostatnim,

Venit in omnem regionem Jordanis, prædicans baptiſmum pænitentiæ Lucæ 3.

Przyſzedł do wſzyſtkiey Krainy Jordanu Opowiadaiąc Chrzest Pokuty, *u Łukasza S. w Roz; 3.*

Ten Jan Chrzciciel ſłuchacze, ktory nam niedawno zapowiadał. *Gotuycie drogi Pańſkie* Odbiera dziś na puſzczy nowy rozkaſz Boſki aby opowiadał Chrzeſt Pokuty na odpuſzczanie grzechow? Jakoz też z puſtini wychodzi ten Przeſtaniec Boſki do wſzyſtkiey krainy leżącey nad Jordanem, iuż go ſłychać wſzędzie po Miaſtach, Ulicach, i Domach; *Venit in omnem regionem Jordanis prædicans baptiſmum pœvitentia.* Zbiegaią ſię kupami Zoł-

Zołnierze, Celnicy, i rozmaitego ſtanu grzeſzni Ludzie, iedni ſię kruſzą i upamiętywaią, drudzy żału ąc za przeſzłe grzechy ſwoie zupełnie ſię poprawuią; iednym ſłowem na odgłos opowiadania Jego zaczynaią czynić pokutę, o moy Boże, co za pociecha dla Jana! o gdybyśmy i my z zrządzenia Boſkiego poſtawieni na tymże urzędzie, podobneyże uczeſtnikami byli pociehy! ale lubo wam też ſamę co Jan opowiadamy Ewangelią; lubo przypominaiąc co rok prawie w tym czaſię Adwentu powtorne przyiście Pańſkie na ſąd upominamy iego słowy *Gotuycie drogi Pańſkie* lubo tym końcem ſtawiamy przed Oczy Sąd Boſki przyſzły, abyśmy pobudzili was do Pokuty; iednakże, iak na nieſzczęście, niemaſz ſzczerze pokutuiącego teraz, niemaſz pobozności i Cnoty prawdziwey, słowem; lubo ſię codzień co niemiara grzechow dzieie, iednak o pokucie prawie nikt ſzczerze niepomyśli? Albo żebyśmy ſię do niey ſkutecznie pobudzili

ſtawmy ſobie ieſzcze ten raz przed oczy Sąd Boſki na ktorym to znami Chrześcianami o Wiarę ma bydź rozſprawa? Mowiłem o Sądzię Boſkim na Chrześcian z niepożyteczności Wiary; mowiłem otymże, z obelgi Wiary, dziś chcę dopełnić materyą mowiąc o *Sądzie Boſkim na Chrześcian z zażywania na złe Wiary* w Twoiey to ieſt mocy o Boże wzbudzić nas z ztąd do ſzczerey Pokuty, na Chwałę twoią Przyczyń ſię oto za nami Nayświętſza Marya Panno?

CZĘSC I.

Prawodawca naſz Chryſtus zoſtawił nam Chrześcianom Wiarę i według niey żyć przykazał. Bo daiąc nam wiarę, niedla tego to tylko uczynił, aby ona była prawidłem wierzenia naſzego, i miarkowania ſię cośmy za nieomylną prawdę mieć powinni, ale też aby była regułą ſpraw naſzych; Jaśniey rzekę: poſtanowiwſzy Bog Wiarę dla naſzego Zba-

wienia,

wienia, tym końcem napełnił ią nietylko wysokiemi Taiemnicami którebyśmy wyznawali, ale i świątobliwością praw swoich aby te służyły nam za Regułę życia; A tak Chrześcianie wprawie naszym Ewangelicznym krom taiemnic, którę trzeba wierzyć, są też prawa czyli nauki podług których trzeba żyć? A mówiąc wszczególności? Jeżeli Obiawia Wiara że iest ieden Naywyższy Pan i Bog pod którym iesteśmy wszyscy, i który wszystko ogarnia, tedy oraz uczy nas żebyśmy mu należytą Cześć, boiaźń, i miłość oddawali? i przykązania Jego chowali? Jeżeli obiawia nam Wiara, że iest Wieczność nieszczęśliwa i piekło nagotowane grzesznym tedy oraz uczy nas iak się grzechow chronić mamy, a przynaymniey za nie pokutować, żebyśmy tam nietrafili, Jeżeli Obiawia nam Wiara że iest wieczność szczęśliwa dla nas zgotowana iako dla wiernych w Chrystusie Jezusie, tedy oraz uczy nas na nie zasługować? a to przez cwiczenie się w Mi-

łości Boga i bliźniego, wpokorze, Cierpliwości, i Jnnych Chrześciańskich Cnotach, ktore tylko praw Chrystusowych katalog, i rady Ewangeliczne zawieraią wsobie. Wierzyć Taiemnice, przyimować prawa anie szanować ich i niestosować do samych spraw naszych, iest to na złe zazywać wiary... Obaczmyż teraz za co sądzeni będziemy z ztego zażywania Wiary tak co do nieuszanowania prawd i Taiemnic iey iako i co do niezachowania praw w życiu naszym wtedy iako mowi Paweł S. (a) *Wszyscy się musiemy okazać przed Stolicą Chrystusową aby każdy odniosł własne sprawy ciała według tego iak uczynił, lub dobre lub złe.*

Pan i Bóg nasz iako iest dawcą wszystkich łask i darów, tak z tych darów swoich rachunku od nas wyciągać będzie. Naypierwszym z tych darów iest Wiara, tey to przychodzący na Sąd Boski naypierwey szukać będzie i dopytywać się nas o nią? *Filius hominis veniens putas*

(a) 2. Cor: 5. 10.

putas inveniet fidem in terra. *Syn Człowieczy przyszedłszy, izaliż znaydzie wiarę na ziemi?* Znaydziesz on ią u was, którzy się zaszczycacie Imieniem Jego? Imieniem wiernych Chrystusowych? Cóż iest Wiara? Wiara iest to dar Boski, którym człowiek oświecony, mocno wierzy i wyznaie to wszystko, cokolwiek Bóg obiawił i przez Kościół swóy do wierzenia nam podał, czyli iest napisano, czyli nie? Zachowuiecież ten dar Boski Chrześcianie? Którzy to prawdy Wiary podciągać chcecie pod wasz rozum, pod wasze nawet zmysły? którzy się w taiemnicach i prawdach wiary pytać śmiecie, ktoż to widział? kto to napisał? Tam to dopiero zrozumiecie, że większey wiary był godzien Bóg, niżeli wasze zmysły i rozum? kiedy skutkiem doznacie co Chrystus Syn Boski zapowiedział: (b) *Qui non crediderit condemnabitur.* Kto nie wierzy będzie potępiony? Bóg iako iest Panem Naywyższym nas i serca naszego wyciągać będzie rachunku z serca naszego. Zapowiedział on nam wszystkim: (c) *Będziesz miłował Pana Boga Twego ze wszystkiego ser-*

(b) Marc 16. (c) Mat: 22.

ca twego. Niegodzi się więc serca naszego ziemskim oddawać rzeczom; zostaiemy w tym życiu iak na wygnaniu, Niebo iest Oyczyzną naszą, kochać tedy ziemskie rzeczy, iest kochać kaydany i swoie i wygnanie, same zaś tylko Niebieską Oyczyznę kochaćby się nam należało. A tak żeśmy czynili? Sprawować się będziemy z tyłu łask, któremi Bóg szczodrobliwie nas obdarzał? O? iak wiele natchnienia do czynienia dobrych uczynków, przystępowania do SS. Sakramentów, nawrócenia się do Boga z całego serca naszego, któremieśmy się sprzeciwili? Słusznie do nas Bóg mówić może, roztrząsaiąc tę łaski swoie co mówił do Zydów przez Ozeasza: (d) *Tantummodo vos cognovi ex omnibus Cognationibus terræ id Circo visitabo super vos omnis iniquitates vestras.* *Tylkom was poznał ze wszech rodzaiów ziemskich, dla tego nawidzę na was wszystkie nieprawości wasze* Surowość iego nawidzenia nieprawości, czyli Sądu o nie? sama Przedwieczna prawda opisała nam w Ewangelii w tych strasznych wyrazach? (e) *Sodomie w dzień*

(d) Amos 3. (e) Mat: 10. 15.

on łżey będzie? Przyidą od Wschodu i Zachodu, i zaśiędą z Oycami: Abrahamem, Izakiem i Jakobem, Synowie zaś Krolestwa precz będą wyrzuceni. (f) *Tyrowi i Sydonowi będzie łżey w dzień sądu;* (g) Uważaycie iak straszny Sąd przepowiedział Zydom Pan Jezus. Sodomitom. Tyryiczykom i Sodomczykom łżeyszy będzie Sąd, niżeli im? Czemuż to? bo im łaski były dane większe, większe mieli okazye i sposobność do dobrego życia do poznania prawdy, do służenia Bogu niżeli Poganie, więc im grozi Bóg surowszym Sądem i cięższym karaniem? (h) *Będę ciebie sądził podług drog twoich, i położę na przeciwko tobie obrzydłiwość twoię, i nie przebaczy oko moię i nie zlituie się,* (mówi Bóg) Zkąd Oycowie Swięci wnoszą. że i Katolicy też surowiey sądzeni i karani będą? niżeli inni ludzie, Ostrzega nas S. Antoni. (i) *Omnia Israelitis facta sunt propter nos, populus enim iste fuit figura populi Christiani unde ista demum evenient Christianis & peiora; si ingrati, fuerimus inventi. Wszystko z Zydami działo się dla nas, lud albowiem ten był figurą ludu Chrześciańskie-*

(g) Mat: 8. 11, (h) Mat: 11. (i) S. Anton:

go zkąd toż ſamo i gorzey będzie ſię działo z Chrześciany, ieżeli ſię niewdzięcznemi okażemy: o tymże S. Bonawentura? (k) *Vae Christianis: qui Deum cognoſcunt & non ut Deum honorant non ſervientes Deo Chriſtiani plusquam Saraceni & Pagani puniendi ſunt. Biada Chrześcianom, ktorzy Boga poznaią a nie czczą. Chrześcianie, ktorzy nie służą Bogu, cięzey niż Saracenowie i Poganie karani bydź maią.* Bo gdyby Poganie takie łaſki Chryſtusa i pomocy mieli, iakie Chrześcianie? w Włoſiennicy i popiele ściſłą i oſtrą pokutę pewnieby czynili? . . Po roztrząſaniu łaſk naſtąpi potym część ważna rzeczy Swiętych . . . O iak wiele razy bywaliście na SS Taiemnicach bez uwagi i bez poſzanowania, cale zatopieni w doczeſnych waſzych ſprawach; Próżno Kapłan we Mſzy upominał was, abyście ſerca waſze w górę podnoſili, a to zawſze w ziemſkich zanurzałoſię rzeczach. A czaſem izaliż ſerca waſze nie pałało chciwością zemſty; gdy za was ofiarowano Nayświętſze Ciało Jezusa Chryſtusa, który ſię ſtał błagalnią ofiarą za naywiękſzych ſwoich prześladowników!

(k) S. Bonaven.

Jakżeście przyſtępowali do Swiętych Sakramentów? Mieliżeście ſumnienie czyſte i ſzczere poſtanowienie porzucenia grzechów; a przecie to nayuſilnieyſze ſtaranie bydź powinno było Chrześcian? Katolików? ażeby godnie do niego przyſtępowali; bo iako S. Chryzoſtom naucza: (l) Nie dni Swięte czynią nas godnemi przyięcia Sakramentów, ale życie chwalebne, ale ſzczera ſtaranność o pełnienie Chrześciańſkich obowiązków? Jeżeliście należeli do tych, którzy z niegodziwego wſtydu wſzyſtkich ſię grzechów nie ſpowiadali; o iaka hańba w dzień Sądu będzie dla was, kiedy przed całym światem te waſze grzechy będą wyiawione, którycheście przed iednym człowiekiem oſkarżyć ſię wſtydzili? Wſzyſtko to ieſt zapiſano w Kſięgach Pańſkich niepodległemi zatarciu literami: (m) *Widziałem mowi* (Jan S. w obiawieniach ſwoich) *Stolicę wielką i ſądzącego na niey.. i widziałem umarłe wielkie i małe ſtoiące przed Obliczności Stolice, a Kſięgi są otworzone. i oſądzoną umarłe z tego, co napisano było w owych Kſięgach.* W tych Kſięgach wſzy-

(m) Apoſt. 20.

ſtkie ſprawy naſze iaśniey i wyraźniey Bóg czytać będzie, niżeli ie ſami poznaiemy? W Sądach ktore ludzie ſprawuią, ſzukaią prawdy, ſłuchaią świadków, badaią ſię o mieyſca i ieſzcze trzeba ſię lękać żeby prawda niebyła niepoznana, niewinność czaſem od fałſzywego nieprawości świadectwa pognębiona bywa? a czaſem niecnota pod grubą ciemności zaſłoną tai ſię i chowa? Sędzia zaś przed którym ſtaniemy, niepotrzebuie ani świadków, ani badania, ani wywiadowania. Nieſkończona Mądrość iego wſzyſtko poznaie i naygrubſze ciemności zaſłony przenika? Dla przekonania iednak naſzego roztrząſanie to i ſądzenie nas, dziać ſię będzie z Pańſkiego prawa? owſzem nie zachowuiący prawa od ſamego prawa ſądzeni będą; podług ſłów Zbawicielowych: (n) *Si quis audierit verba mea & non custodierit, ſermo quem locutus ſum, illi judicabit eum in novissima die. Jeśliby kto słuchał słow moich a nieſtrzegł, słowa ktorem mowił tego będą ſądzić w dzien oſtateczny.*

(n) Joan: 12. 28.

CZĘŚC

CZĘSC II.

Będą nas ſłuchać rachunków podług Prawa; Cóż Prawo mówi? Niebędzieſz brał Imienia Pana Boga Twego nadaremno? Niewſpominam ia tu nie godnych wſpomnienia bluźnierco woddaiących Czartom ſiebie ſamych, żonę ſwoię i dzieci? boby to między Chrześciany mieyſca mieć niepowinno. Tylko ſię nad iednym bez prawiem tak powſzechnie wziętym zaſtanawiam? Widzieć ſię daią tacy, którzy prawie co ſłowo zwykli ſię przyſięgać? Przyſięgaią ſię aby im dano wiarę; a dla ſamych przyſięgań niegodnemi ſię czynią, aby im i naymniey wierzoną; bo iakże temu wierzyć? który tak źle wiary powinney Bogu dotrzymuię. Słuchaycie co do was mówi; patrzcie co za ſłowa iego podług których będziecie ſądzeni: (o) *A ia wam powiadam, abyście zgoła nieprzyſięgali? a niechay mowa waſza będzie ieſt? ieſt? nie? nie...* Będą nas rachunku ſłuchać według Prawa. Coż mówi daley to Prawo? (p) *Pamiętay abyś dzień Swięty święcil.* Swięcicież ten dzień Swięty, którzy dnia tego niezaniechywacie

(o) Mat. 5. (p) Exod: 20.

ciężkich prac waſzych, zakazanych w te dni zabaw waſzych i handlów? Napatrzyć ſię częſtokroć po drogach ludzi z ciężarami iadących, którzy dla doczeſnych intereſsów ſwoich, Dom Boży, i powinne Nabożeńſtwo w dzień Swięty opuſzczaią? Swięcicież wy dzień Pańſki, którzy częſto po Karczmach i Szynkownych domach ſłużycie? Troiakiego grzechu na ſiebie zaciągaiąc winę; grzechu obżarſtwa przez zbytki waſze; grzechu złodzieyſtwa, bo kradniecie żonom waſzym, dzieciom waſzym w nędzy zoſtaiącym to, czego w niedoſtatku ſwoim potrzebuią? grzechu niezachowania dnia Swiętego bo z Swięta Bogu poświęconego diabelſką uroczyſtość czynicie. Będą nas rachunku ſłuchać podług Prawa... Cóż ieſzcze mówi Prawo? Nietylko mówi *Nie będzieſz zabiiał*, ale też powiada: (q) *Miłuycie nieprzyiacioły waſze, dobrze czyńcie tym, którzy was maią w nienawiści, a modlcie ſię za prześladuiące was i potwarzaiące.* Cóż tedy wy, ieżeli tym tylko nie czynicie krzywdy, którzy wam nie czynią, ieżeli ſię z tymi tylko źle nie obchodzicie którzy

(q) Mat. 5 v. 44.

ſię z wami źle nie obchodzą. ieżli tych tylko nie lżycie, którzy was nie lżą a wſzyſtkim innym wet za wet oddaiecie, czymże ſię różnić będziecie od Pogan? a nawet pytam ſię ſłowy Chryſtusa: (r) *Jeżeli kochacie tych, ktorzy was kochaią, coż za zapłatę mieć będziecie? a zasz i Celnicy tego nie czynią.* A zasz nie równego albo ſurowſzego nie doznacie Sądu? Co za rachunek z ſzoſtego i dziewiątego Przykazania? Rozumiecie, iż na Sądzie Boſkim ſami tylko Cudzołożnicy, Porubnicy, i w oſtatnie zachodzący wſzeteczeńſtwa będą ſurowie ſądzeni? Zadna ſprośna myśl, żadna lubieżna chuć i żądza. żadna bez wſtydu rozmowa, nie uydzie roztrząſania? Poznacie tam wſzyſtką złość waſzych myśli i żądz wewnętrznych? waſzych nieuczciwych pioſnek, któremiście myśl waſzą i innych plugawili, waſzych lubieżnych dotykania i ſwawoli; Cóż Pan rzecze na to? rozumiecie? A oni młodzianie, z nieuczciwemi rozmowami i ſwawolą do Panienek odzywaiący ſię? Panienki radę ich ſłuchaiące i zobopolne wolności pozwalane? to wſzyſtko póydzie na

(r) Ibid: v. 46.

Sąd, to wszystko potępienia nie uydzie bo to wszystko nieskończenie się temu nie podoba, który się wszelką nieczystością brzydzi, i który tak się kocha w czystości, iż się chciał nie z inney tylko Niepokalaney Dziewice narodzić? Będą nas rachunku słuchać podług Prawa; Cóż więcey mówi Prawo? (s) *Nie będziesz kradł. Nie będziesz pożądał zadney rzeczy bliźniego*, bo te dwa Przykazania do iednego się ściągaią? Iżeście nikogo nie okradli prawdziwie mówicie? ale żeście oszukali bliźniego waszego, złe towary za dobre przedaiąc od nieznaiących się więcey nad słuszność biorąc. Rozumiecież że to nie iest kraść, co źle robotę zrobić a dopominać się do szeląga zapłaty? co wszystkiego czasu któryście powinni, pożytecznie nie trawić? Dopieróż, cóż to lub owo, ieszcze u was ma za sprawę? czemużeście go dotąd właśnemu Panu nieoddali? Chcecież aby to wszystko było na Sądzie Boskim roztrząsane? Słuchaycie naostatek co mówi Prawo: (t) *Niebędziesz mowił na przeciw bliźniemu twemu fałszywego świadectwa*? Cóż z temi na Sądzie Bo-

(s) Exod. 20. (t) Ibid: ad Cor. 6.

ſkim: niemylący ſię powiada S. Paweł: *ani złorzeczący Krolestwa Bożego nieosiągną?* nie złorzeczycie podobno? ale iakże to mówić macie, kiedy we wſzyſtkich waſzych mowach ſławę bliźniego ſzarpiecie; ale mówicie: Ja zawſze tylko podług prawdy mówię; gdybyżeście ztąd wnoſili, że nie ieſteście potwarcami podobno wasz wnioſek mógłby mieć iakie mieyſce, ale to ieſt nader pewna, że i powiadaiąc prawdę źle mówić i obmawiać można? i ta tylko ieſt różnica od potwarzy; obmów; Obmowa czyli złorzeczący nic nietwierdzi przeciwko prawdzie; potwarca zaś fałſzywe wynayduie niecnoty na oczernienie ſławy bliźniego ſwego i ſwey zemście dogodzenia? O iak wiele ieſt innych grzechów, którebym mógł wyliczać, i któremi Chrześcianin wiary ſwey praw na złe zażywa? Szemrania, zazdrości, niecheci, łakomſtwa, nieſzczerości, leniſtwo i innych wiele ieſt grzechów, które w Księgach gniewu Pańſkiego będą zapiſane? i roztrząſane? Sami nawet ſprawiedliwi lekaią ſię tego roztrąſania. Biada! mówi S. Auguſtyn *bądź i naychwalebnieyſzemu życiu ludzkie-*

dzkie-

dzkiemu ieżeli go bez miłosierdzia roztrząsać będziesz? (u) Chrześcianinie na złe zażywaiący wiary, co za straszny Dzień dla ciebie, którego długie lata, a wszystkie prawie w nieprawości przepędzone roztrząsać będą?

O Boże! ieżeli nieprawości nas wiernych Chrześcian Twoich ściśle roztrząsać będziesz, ktoż się z nas Zbawienia spodziewać może? ale przez zasługi naymilszego Syna Twego, prosiemy day nam tę łaskę acz niegodnym, abyśmy podług Wiary S. Twoiey rozrządzili życie nasze, a za przeszłe bezprawia szczerą czynili pokutę, żebyśmy potym od Twarzy Twoiey nie byli odrzuceni na wieki, Day to Boże, Amen.

(u) L. 9. Dul. c. 13.

KAZANIE

Na Niedzielę drugą Adwentu o Zgorszeniu.

Beatus eſt qui non fuerit ſcandalizatus in me. Mat: 11.

Błogosławiony kto ſię niezgorſzy ze mnie, *u Mateusza S. w Roz. 11.*

KTóżby kiedy uwierzył aby tak Swięte ſprawy i życie, iakie było Nayświętſzego Zbawiciela Chryſtusa, miało kiedy ſię ſtać ludziom pogorſzeniem? a przecież, że tak było, ſam Chryſtus oznaymuie, gdy błogosławi tych, którzyby ſię z niego nie gorſzyli. *Beatus eſt qui non fuerit ſcandalizatus in me? Błogosławiony, ktory ſię nie zgorſzy ze mnie.* Cóż przecie mogło bydź w Chryſtuſie, coby zepſuty naród ludzki gorſzyło? Gorſzyły go Swięte ſprawy iego, Cuda iego, śmierć

i Krzyż iego? Tak, że rozważaiąc to S. Paweł, śmierć i mękę Chrystusową, nie Taiemnicą Krzyża nazywa, *ale zgorszeniem Krzyża Scandalum Crucis:* (a) Chwałaż niech będzie Bogu, że te zgorszenie dawno iuż ustało, iuż Chrystus świat zawoiował, iuż cuda i śmierć iego podbiły mu Narody, iuż Krzyż wyniosł się nad głowy ukoronówane Mónarchów? Ale co gorsza iest, nastało inne zgorszenie winy pełne, które Chrześcianie daią członkom Chrystusowym, to iest wspól bliźnim swoim, złym życiem i bezbożnemi sprawami swemi; o tym zgorszeniu które tych czasów pospolite iest, będę mówił na dzisieyszym Kazaniu, i żebym wam ie obmierzył, dosyć mi będzie przełożyć wam owe straszne biada, które Chrystus Jezus usty swemi na zgorszenie wydał; (b) *Biada. mówił on Swiatu dla zgorszenia, biada człowiekowi temu, przez ktorego zgorszenie przychodzi.* W których te słowa wyraził Chrystus wszystko cokolwiek się o zgorszeniu powiedzieć może; gdyż wyraził iak zgorszenia wszystkim są szkodliwe. W czym żebyśmy się przekona-

(a) Ad Gal: 5. (b) Mat. 18.

ſi, mówię nayprzód, iż zgorſzenie ieſt przyczyną wſzyſtkiego złego, które ſię na świecie dzieie To nam podał Zbawiciel w tych ſłowach: *Biada świtatu dla zgorſzenia*; mówię znowu, że zgorſzenie przyczyną ieſt wſzyſtkiego złego, które Bóg na grzeſzących przepuſzcza. To nam podał Zbawiciel w tych ſłowach: *Biada człowiekowi onemu, przez ktorego zgorſzenie przychodzi.* Słowem? Złe z zgorſzenia pochodzące, i złe na ſamychże gorſzących przychodzące, będzie materyą i całym podziałem dalſzey mowy moiey.

Zbawicielu nasz tę Błogoſławieńſtwo Twoie, któreś przyrzekł nie biorącym zgorſzenia, zley na nas dziſiay; abyśmy wſtręt powzieli od wſzelkiego zgorſzenia. za przyczyną Twoią Nayświętſza Marya Niepokalanie Poczęta Panno.

CZĘSC I

Zgorſzenie ieſt to (zdaniem uczonych) ſłowo, uczynek albo opuſzczenie, które przytomnym daię okazyą do grzechu, albo co iednoż ieſt zły przykład, który za ſobą innych ciągnie; Jeſt więc zgorſzenie pe-

wną przeſzkodą na drodze zbawienia położoną dla tych, którzy na tey znayduią ſię drodze; ieſt zaraźliwym powietrzem, ſwym iadem wſzyſtkich przytomnych rażącym, ieſt ſzkodliwą parą aż do duſzy przedzieraiącą ſię, i w niey nie iako zgniliznę i zepſucie ſprawuiącą (c) Tego zdania był Paweł S. w Liście do Koryntyan; gdzie o woni śmierć przynoſzącey wſpomina; Gdyby zgorſzenie ſamym tylko złym ſzkodziło mnieyſzaby ſzkoda była. ale że ſerce ludzkie bardziey ieſt zawſze do złego, nie do dobrego ſkłonne, ſami nawet ſprawiedliwi nie ſą wolni od niebeſpieczeńſtwa, żeby przez zgorſzenie zwiedzeni nie byli? bo daleko ieſt łatwiey (mówi S. Auguſtyn) aby grzeſznicy ſprawiedliwych zepſuli, niżeli aby ſprawiedliwi grzeſzników na drogę zbawienia wyprowadzili. Przyczyna tego ieſt iaſna, gdyż namiętnościom grzeſznym nic nie zawadza, owſzem wſzyſtko do złego pomaga; przeciwnie zaś ſkłonnościom i powabom do dobrego tak wiele przeſzkód na drodze zaſtepuie, iak wiele ſię w ſercu ludzkim namiętności znayduię? Prócz tego, zgorſzenie wſzy-

(c) ad Cor. 2. c 2,

ſtkie owe znosi zawady, któreby nas od grzechu wſtrzymać mogły; Pewna to bowiem, że człowiek nieinaczey tylko przez rozum, przez wſtydliwą boiaźń Boga, i zgryzoty ſumnienia w obrębach ſię przyſtoyności utrzymuie, zgorſzenie zaś te wſzyſtkie tamy przerywa; zaślepia nasz rozum, gdy nie uważamy cośmy czynić powinni, ale tylko patrzemy co inni czynią, wydziera nam wſtydliwość; bo niewſtydziemy ſię grzechu popełniać, mowi S. Cypryan, gdy grzechu przykłady przed oczyma mamy? odbiera nam boiaźń Boga; bo gdy widziemy, że inni czyniący źle, nam podobnie zaraz nieodnoſzą kary, my ſię też przeſtaiemy Boſkiego bać gniewu; zatłumia w nas zgryzoty ſumnienia. widząc albowiem, iż więkſza część ludzi na złey znayduie ſię drodze, wmawiamy w ſiebie, że droga do Nieba nie musi bydź tak oſtra, ani brama do niego tak ciaſna, iak to nam powiadaią; odważamy ſię zatym za więkſzą iść liczbą, i źle iak oni czynić; Jeſt więc zgorſzenie kamieniem obrażenia, na którym zbawienie ludzkie w niebeſpieczeńſtwo wpada; ieſt niebeſpieczną na morzu

rzu tego świata ſkałą, o którą nayoſtroż
żnieyſi zwykli ſię rozbiiać? ieſt to brze-
giem ſliſkim głębokiey przepaſci, na któ-
rym ani ſtać ani chodzić niemożna, bez
niebeſpieczeńſtwa w tę przepaść wpadnie-
nia; Tego S. Auguſtyn właſnym doświad-
czeniem doznał, dla czego nic bardziey
w ſwoich iawnych wyznaniach nie opła-
kuie, iak nieſzczęśliwości złego przykła-
du i zgorſzenia. Dał mu Bóg był oświeco-
ny rozum i ſkłonną do wſzyſtkiego wo-
lą, wychowanie chociaż od Pogańſkiego
pochodziło Oyca, było przyſtoyne i przy-
zwoite; nigdyby zatym w wielkie owe,
których był pełny, nie wpadł był wy-
ſtępki, gdyby zgorſzenia i złe przykła-
dy w te go nie były wprowadziły; które
go powoli do tego przywiodły, że ſię
z wſzelkiey wyzuł wſtydliwości, tak da-
lece, iż ſię wſtydził, gdy innych w grze-
chach nie przechodził. Nietrzebaby ſię
dziwować, iż Oycowie Święci wſzyſtkiey
ſwey zażywaią wymowy, na obrzydze-
nie wſzyſtkim ludziom zgorſzenia (d)
Przyrównywaią iedni z nich z Tomaſzem
Doktorem Anielſkim idącym za Nauką

(d) in C. 5. Ep. 1. ad Cor.

Apostoła do Koryntian, przyrównywaią mówię zgorszenie do kwasu; iako bowiem kwas w ciasto wrzucony, całą Dziżę zakwasza, tak zgorszenie całe zgromadzenie ludzi między któremi się stanie, wnet zepsuie; Przyrównywaią inni go do bystro płynącey rzeki; i z Bernardem twierdzą, że więcey dusz złemi przykładami, niżeli Kacerskiemi naukami się kazi, gdyż zgorszenie podobne rzece bystrey, wszystko z sobą porywa i psuie. Upatruią inni moc szkaradną w zgorszeniu i śmieią mówić z Augustynem S. iż więcey ludzi przez zgorszenie ginie, niżeli przez Sakramenta usprawiedliwionych zostaie, i ieżeli Jezus Chrystus ma swoie Sakramenta, które są źrzódłami Zbawienia i narzędziami szczęśliwości naszey, tedy i Czart ma swoie Sakramenta także, które są narzędziami grzechu i potępienia, a takie zawieraią w sobie: słowa, złe, znaki nieprzystoyne, i rzeczy albo uczynki bezbożne. Powszechnie inni z Chryzostomem S. zgorszenie zowią Czartowskim grzechem; Czart abowiem iest właściwie iego sprawcą, i początkiem; gdyż on iest który mową swoią pierwszych Rodziców

na-

naſzych w Raiu zgorſzył, i tym ich z Niebieſkiey wyzuł ſzczęśliwości. Patrzcież Chrześcianie, czyi to ſprawuiecie urząd, gdy bliźnim waſzym daiąc zgorſzenie do tego ſię Piekielnego zdraycy towarzyſtwa przyłączacie; Uważaycie to ſzczególnie nieczyſte i lubieżne duſze, które ſię oto tylko ſtaracie, abyście złym chuciom i namiciętnościom cielſka dogodzili, które iuż przez ſłowa niegodziwe, iuż przez gorſzące znaki, iuż przez podarunki, namowy złego, iuż przez złe ſprawy i uczynki duſze niewinne zwodzicie (e) Uważaycie mówię czym ſię wyſtaiecie; o was zaiſte rzec można co Jan Swięty powiadał o Czarcie: iż on ieſt zabóycą; gdyż wy tych zabiiacie duſze, których do grzechu prowadzicie, ſtaiecie ſię przyczyną ich zguby, iak Czart ſtał ſię przyczyną zguby pierwſzych Rodziców. Ale biada wam w dzień Sądu! Bo Bóg będzie ſię tych wſzyſtkich dusz z rąk waſzych dopominał. Cóż mu odpowiecie, gdy wam owe nieprzyſtoyne będzie wyrzucał mowy, geſta i ſprawki, któremiście iad nieczyſtości w przytomnych ſerc

(e) Joan. 8.

ca wpuszczali? Co rzeczecie, kiedy wam owe dusze stawi, które przez wasze zgorszenia zginęły? Ah! którzy się do tego czuiecie, czyńcie to co czynił Dawid, widział on, że dwoiaki iego grzech nie iemu tylko samemu szkodził, ale i na innych przez iego zgorszenie się rozszedł. Opłakiwał on za to dzień i noc, te grzechy swoie, podobnie i wy ie opłakuyecie; przy stateczney poprawie, prosił on o odpuszczenie ich Boga; w podobnymże i wy ułożeniu proście słowy iego: (f) *Ab occultis meis munda me, & ab alienis parce servo tuo.* *Od taiemnych mnie grzechow oczyść mię; a cudze przepuść słudze Twemu!* Abyście większy wstręt ieszcze od zgorszenia wzięli; poznawaycie złe to, które zgorszenie przynosi, częścią z Pisma S. częścią z doświadczenia codziennego. Cóż albowiem trzecią część Aniołów z Nieba do Piekła wtąciło? izaliż nie zgorszenie, które im dał Lucyper? Co było przyczyną, iż świat cały ze wszystkiemi; prócz ośmiu ludzi w wodach Potopu zatonął; izaliż nie zgorszenie złego przypadku? w początku świata ledwo kilku złych

(f) Psal. 18.

wſpomina nam Piſmo, aż kiedy ſię udało wielu na wzór tych do cieleſności; ci wkrótce innych wielu naśladowców znaleźli; za temi poſzli i drudzy, tak, że iak mówi Piſmo: (g) *Wſzelkie ciało zepsowało drogę ſwoie*, i tę karę Boſką na ludzi ściągnęło. Co na Miaſta owe nieſzczęſnę Sodomę i Gomorę i innę ſtraſzną plagę Boſką ściągnęło? że w ogniach ſiarczyſtych z Nieba ſpuſzczonych ſpłonęły? ieżeli nie zgorſzenie? Gdyby kto był w pierwiaſtkach Miaſt onych rachował złych i nie czyſtych, ledwie by dwóch był nalazł, albo trzech, a bardzo wątpię, aby ſię nalazło dzieſiąciu? Z tych każdy, wielu innych zgorſzył, ci zarazili tyſiącami innych; aż do tego przyſzło, że gdy we wſzyſtkich onych Miaſtach Bóg nie znalazł dzieſiąciu nawet niewinnych; na wſzyſtkich gniew ſwóy wylał. Co całe Króleſtwa w bałwochwalſtwo wprawiło? ieżeli nie zgorſzenie? Dobrze uważa z Oyców Duchownych ieden? że dawny ów pogorſzyciel Szatan, widząc iak ludzie do roſkoſzy, łakomſtwa, zemſty, obżarſtwa ſkłonni, Bogów wynalazł ich namię-

(g) Gen: 6.

ſętnościom przyzwoitych, ażeby grzechy te za przykładem Bóſtwa, które czci ich podał, nietylko nie zdawały ſię im kary godne, ale nawet przez naśladowanie ſwych Bogów wydawały ſię chwały i zaſługi pełne? tak dla nieczyſtych wynalazł bezecną Bogini Wenerę, dla łakomych Merkuryuſza, dla mściwych Marsa, dla obżerców, opoiów Bachusa, i innych: Cóż ieſzcze dziś osłabia Wiarę, co wykorzenia nadzieię, co miłość z ſił obiera; ieżeli niezgorſzenie? wieluż iuż ludzi bez Wiary, bez nadziei Nieba, bez miłości Boga i bliźnich żyiących? Co oſtygłość w Religii, zepſucie obyczaiów między Chrześciany czyni? ieżeli nieprzykład źle mówiących o Wierze, a gorzey ieſzcze nad Pogań czyniących? Azali nie dosyć częſtokroć na iednym człowieku, aby całego ludu obyczaie zaraził; Dosyć ſpoyrzeć na bezbożnego Aryuſza, iak on daleko z ſwemi błędami zaſzedł, które w krótkim czaſie, tak ſię po calym rozeſzły świecie, iż za świadectwem Hieronima na Zborze Arimineńſkim cały świat zdziwił ſię, iż ſię błędami Aryuſzá zarażonym bydź widział? Cóż kiedy teraz?

raz? tak wielu Uczniów ieſt i Naśladowców Wolera, Ruſsa i innych, nowey Religii i obyczaiów poczwar? O Boże iak nieſłychane złe z zgorſzenia pochodzą! o Swięte Prawo Boſkie, iakżeś od niego osłabione zostało! o niezmazàna Oblubienico Zbawiciela mego, iak słuſznie narzekać możesz; że żal twóy cięższy ieſt pod czas pokoiu, niż był czasów prześladowania, gdy zgorſzenia które między Chrześciany panuią, daleko więcey na duſzy zabiiaią, niżeli okrucieńſtwo niegdyś Tyranów na ciele zabiło! Sądźcież tedy teraz Chrześcianie, iak ſtraſznym ieſt złym zgorſzenie, gdyż ieſt źrzódłem wſzyſtkiego prawie złego, które ſię na świecie dzieią! Biada tedy światu dla zgorſzenia!...

CZĘSC II.

Ale też biada Człowiekowi onemu przez którego zgorſzenie przychodzi! Bog który w obietnicach ſwoich ieſt nieomylny, obiecał zdawna gorſzącym przez Malachiuſza, że ich w Wzgardę u wſzyſt-

kich

kich poda. (h) *Scandalizaſtis plurimos; propter quod & ego dedi vos contemptibiles omnibus populis. Zgorſzyliście wielu; przetoż ja uczyniłem was wzgardzone, i poniżone wſzem narodom.* Obiecał nawet że ich zpomiędzy Ludu ſwego wygubi: przez Ezechiela. (i) *Quicunque ſcandalum iniquitatis ſtatuerit contra Faciem ſuam . . ponam faciem meam ſuper hominem illum, & faciam eum in exemplum & proverbium, & diſperdam eum de medio populi mei. Ktokolwiek obrazę niepobożności ſwey poſtawi przed Obliczem ſwoim . . położę Oblicze moie na Człowieka onego i dam go naprzykład i na przypowieść? i wygubię go z pośrodku ludu mego?* A co większa, gorſzący nie na doczeſnę tylko kary, ale i na wieczną zaſluguie i to nader ſluſznie, gdyż on niegodziwemi ſwemi poſtępkami, ani na doczeſną ani na wieczną ſzczęśliwość bliźniego ſwego, niema względu, wydziera mu to, co ma nayſzacownieyſzego na Ziemi to ieſt cnotę, odbiera mu to co naykoſztownieyſzego mieć może wiecznie, to

(h) Malach. 2. (i) Ezech. 14.

ieſt Łaſkę Boſką i ſynowſtwo Jego czyni go niewolnikiem grzechu i ściąga nań potępienie wieczne. Ani na tym ieſzcze nieprzeſtaie? Zuchwałość Jego daley poſtępuie odważa ſię ſamemu nawet ſzkodzić Chryſtuſowi. *Niewierzcie* (mowi S. Chryzoſtom) *żeby ſię ſzkoda i krzywda natych* tylko *ſamych ſciągała, ktorzy ſię* gorſzą *ale też ściąga* ſię *i na ſamego Chryſtusa a to wydzieraiąc mu Duſze ktore on własną* Krwią *odkupił.* Dla tego twierdzi S. Bernard iż ci ktorzy złym przykładem innych do grzechu prawodzą Męki i ſmierci Chryſtuſa winnemi ſię ſtaią, i że grzechy ich daleko ſą ieſzcze cięższe niżeli Zydow były, zabiiaiących Jezusa Chryſtuſa, gdyż ci przy ukrzyżowaniu, Chryſtusa, wolą Boſką nieiakim ſpoſobem pełnili i ſmierć Chryſtuſową ſkuteczną dla nas czynili; Pogorſzyciele zaś dzielność męki Chryſtuſowey przez ſwoię zgorſzenia czynią niepożyteczną: zaſługi Zbawiciela bez ſkutecznemi ſprawuią: i wydzieraią Chryſtuſowi Duſze ktore on drogą krwią ſwoią odkupił,

Jeże-

Jeżeliż Krew Abla przez złośliwego Kaima wylana, o zemſtę do Boga wołała, o iako daleko bardziey Krew Jezusa Chryſtusa za zgorſzone duſze niepożytecznie wylana, zemſty wołać będzię. A kiedy ta o zemſtę wołać będzie? ſłuchacze, coz nam wnośić należy? Bog ieſt ſprawiedliwy tą ſię Krwią ſyna ſwego naybardziey do odpłaty, na iaką kto, zaſłużył, wzruſza, ieżeli myśmy innych zgorſzyli, tedy za te ſłuſzney nieuydziemy kary, Bog zawſze ſurowo za zgorſzenie karał, i choć za inne grzechy przepuſzczał, zgorſzenia iednak bez kary nie minął. Zgrzeſzył był Dawid, upokorzył ſię przed Bogiem i ſerdecznie żałował, Bog też mu przepuścił grzech iego, i życiem go darował; ale że grzechem ſwoim pogorſzył innych, za to go Bog na ſynu ukarał? (k) *Quia blaſphæmare feciſti inimicos Domini, Filius tuus morte morietur Ześ dał przyczynę bluźnienia nieprzyiaciołom Pańſkim ſyn ktoryć ſię urodził ſmiercią umrze.* Zapowiedział mu Nathan?

(k) 1. Reg. 12.

Dosyć był karany za Zbrodnie swoię Achab, daleko cięzey ukarana została, Zona Jego Jezabel; a tey kary, nieinną daie przyczynę Pismo S. tylko że była Ahabowi pobudką do złego, i zgorszeniem? (l) *ipsa incitabat Achab ad omne malum*, *Ona Achabowi pobudką była do wszystkiego złego.* W całey Historyi Królow w Pismie S. nam podaney, nieczytam; cięższych kar od Boga, z syłanych iak na Jeroboama Krola, gdy zaś te kary wylicza Pismo częstokroć wzmiankuie ich pobudkę, a te nie inną tylko zgorszenie, ktore czynił w Jzraelu, co za nieszczęście za sobą pociągneło, zgorszenie od synow Helego dane Ludowi, ktoż niewie, Heli Oyciec musiał za to nagle umierać, synowie Jego wpotyczce polegli, i Arka nawet Pańska w moc nieprzyiacioł dostała się; na coż więcey? rzeczby bardzo długa była podobnie inne, ktorych iest bardzo wiele w Pismie S. przywodzić przykłady, przestańmy na tych i wyznaymy Biada temu Człowiekowi

przez

(l) 3. Reg. 12. 21. 4. Reg. 9. R. 20.

przez ktorego zgorſzenie przychodzi? lepieyby mu było żeby ſię był nienarodził, bo nieſtałby ſię był kamieniem obrażenia, Krwieby Chryſtuſowey niepozyteczną nieuczynił, ani na ſtraſzne Boſkie niezaſłuzył kary! .... Zaſtanowmy ſię tu nieco? i obrocmy uwagę na nas ſamych; Wy Rodzice i wſzelkie zwierchności Chrześcianſkie, wyraźcie to głemboko w ſercach waſzych, Waſze owe przekleſtwa i ſzkalowania z ktoremi wprzytomności Dzieci i zoſtaiących pod Waſzą władzą wybuchacie; owe niezgody i rozroznienia, wktorych żyiecie, owe leniſtwa w zachowaniu obowiązkow Religii i Praw Boſkich, ktorę po ſobie pokazuiecie, owe ſkażenie Obyczaiow, ktore wdomu waſzym Panują ſą to kamienie obrażenia, na ktorych Zbawienie Dzieci i Domowych waſzych w niebeſpieczeńſtwo podaie ſię? Wy ſzczegulniey Bogu za nie dacie Rachunek; Wy także wproznościach zatopione Duſze, ſprawicie ſię znich naprzebłaganemu Sędziemu Bogu, wſzyſtkie wam grze-

chy owe przypiſanę będą, ktorycheście waſzemi modami i ſtroiami były przyczyną; niemowcież tedy że żadnego waſzemi wyſtępkami gorſzyc niechcecie gdyż to ieſt rzecz kary godna (mowi Swięty Hieronim) gdy kto przewiduie iż inni do grzechu pobudzeni zoſtaną, tego ſię iednak niechroni co do grzechu ieſt okazyą, Wy zaś naybardziey nieczyści wrozmowach i ſprawach waſzych ſtraſznego oczekiwaycie Biada, wpuſzcza cie teraz nieſſoromnemi rozmowami waſzemi iad w ſerca ſłuchaiących, ktory ie zaraziwſzy podobno ſtanie ſię nieuliczonym, pobudzacie i przywodzicie innych do grzechow, podaiecie im grzechow ſpoſoby, ktoreoni podadzą drugim waſze ięzyki i cielſka zgniią z czaſem, a grzechy przez nieſprawionę przechodzić będą od iednych do drugich, i trwać może aż do końca ſwiata. Patrzcieſz ſzkaradnego Kroleſtwa grzechu Fundatorowie, iak wielu duſzom ſtaiecie ſię przyczyną zguby; a Bog tych wſzyſt-

kich

kich Duſz zguby zręku waſzych domagać ſię będzie Jeżeliz więc owego ſtraſzliwego biada uniknąć chcecie, ktore Bog na gorſzących Ludzi wydał, tedyście ſię pilnie ſtrzedz powinni wſzyſtkiego, coby bliźniego zgorſzeniem bydź mogło; o gdyby to było wſzyſtkich was przedſięwzięcie, ktore miał Bernad S. gdy mowił; Boie ſię umierać, bom niegotow; ale wolę umrzeć, i na miłoſierdzie ſię Boſkie ſpuſcić, niżeli żebym przez złe Obcowanie miał komu dać zgorſzenie. Powinniście ſię ieſzczę ſtarać oto, abyście ieżli iuſz ieſt kto, przez was zgorſzony, danę zgorſzenie przez dobry przykład poprawili, gdyz ta ieſt koniecznie powinność waſza. Powinniście tych ktorzy przez was upadli znowu podzwignąc z upadku, Powinniście ich przez dobre przykłady i zbawinne napominania na lepſzą naprowadzić drogę, ſłowem; niceście opucziſzać niepowinni, co do ich Zbawienia ſłużyć może, aby Boga ktorego opuścili znalezli, i czaſu ſwego zwami wiecznego Zbawienia uczeſtnikami ſię ſtali. Day to Boże Amen.

KAZANIE.

Na Niedzielą Trzecią Adwentu.

O Przytomności Boskiey.

Medius veſtrum ſtetit, quem vos neſcitis Joan:1.

W Pośrodku was ſtanął, ktorego wy nieznacie *u Jana S. w Roz: I.*

UWazaiąc ſprawy i poſtempki Zydow kazdy by był uwierzył, iz oni ſzczeże pragneli oglądać Meſsyaſza, ſkoro tylko dowiedzieli ſię o nauce i Cudach Jana Krzciciela na puſzczy, natychmiaſt wyſłali do niego Poſły, dowiaduiac ſię czyliby nie on był Meſsyaſzem, ale Jan przenikaiąc ich złość, wyraźnie im odpowiedział, że nie On ieſt Meſsyaſzem, ale głoſem wołaiącego na puſzczy; Uwiadomił ich nawet iż iuz Meſsyaſz przyſzedł, i znayduie ſię między niemi, ktorego oni iednak znać i przyiąć niechcie-

li:

li: *Medius veſtrum ſtetit, quem vos neſcitis W Pośrodku was ſtanął ktorego wy nieznacie.* Wktorych słowach wyrzuca im na oczy złość, że lubo uwiadomieni byli z czytania Prorokow, lubo przekonani byli zdzieł nauk i Cudow Chryſtuſowych, wich oczach czynionych, że był Meſsyaſzem? przeciez ſię ſami dobrowolnie zaślepiali, i za Meſsyiaſza go mieć niechcieli. Ale tey ślepoty ſwoiey drogo przypłacili, że ich Bog odrzucił od ſiebie i za Lud ſwoy więcey mieć niechciał?... Gdybyż te nieſzczęście na ſamych ſię było ſkończyło Zydach, a nie oraz wielu z Chrześcian zarażało, ktorych ieśli ſię ſprawom przypatrzemy, zobaczemy, że niemaiąc względu na obecnego zawſze Boga, między ſobą, cnoty odſtępuią za wyſtępkami ſię udaią a zatym na odrzucenie od Boga zarabiaią? Zebyście ſię ſłuchacze uwarowali tego nieſzczęścia, przełożę wam na dziſieyſzym Kazaniu, że Wzgląd i pamięć na Obecność Boſką, naypotężnieyſzym

ieſt

ieſt ſrodkiem do uwarowania ſię grzechow, do Czwiczenia ſię w Cnotach, . . . Na większą Chwałę Boga wſzędzię i zawſze nam przytomnego za Błogosławieńſtwem Nayświętſzey i Niepokalaney Maryi Panny.

CZĘSC I.

Między nayprzednieyſzemi doſkonałościami Boga ieſt iedna nie ograniczoność Jego ktora ſprawuie to, że Bog ieſt na kazdym mieyſcu i gdyby tey nieograniczoności niemiał, niebyłby Bogiem, iako bowiem gdyby takiey Mądrości nie miał, ktoraby wſzyſtko widziała; gdyby takiey Wſzechmocności niemiał, ktoraby wſzyſtko mogła, gdyby takiey Opatrzności niemiał, ktoraby wſzyſtkim wyſtarczała; niebyłby Bogiem; tak i gdyby takiey nieograniczoności niemiał, ktoraby wſzyſtkie mieyſca napełniała, niebyłby Bogiem, mieć to muſi? idzież za tym że Bog ieſt na kazdym mieyſcu, ieſt, w

Niebie

Niebie ieſt napowietrzu, ieſt na Ziemi i Morzu; ieſt około nas, ieſt wnas; niemaſz naymieyſzego na ſwiecie kącika, gdzieby Boga niebyło? Wyznaie to Król i Prorok w Pſalmach. (a) *Quo ibo â ſpiritu tuo, & quo à facie tua fugiam, ſi aſcendero in cœlum? tu illie es ſi deſcendendero in infernum? ades; si ſumpsero pennas . . & habitavero in extremis maris? illic me tenebit dextera tua. Dokąd poydę od Ducha twego? a kędy wſtąpię od Oblicza twego? iezli wſtąpię do Nieba tammeś ty ieſt, iezli z ſtąpię do Piekła? tameś ieſt; ieżli wezmę ſkrzydło . . . a będę mieſzkał na końcu morza . . i tam mnię trzymać będzię prawica twoia?* Pięknym to podobieńſtwem obiaśnia Auguſtyn S. Jako ſwiatło zapaloney pochodni a przed wielą ludzi poſtawioney w kazdego patrzącego oczach iedne i całę ieſt, ani od ſiebie odchodzi aby do oczu ludzkich przyſzło? tak Bog ieden i cały wſzyſtkie napełnia mieyſca, ani od ſiebię ſię oddala, choć na odległych, naprzykład:

(a) Psal: 138.

kład: w Polſzczę Niemczach, Włoſzech, Anglii i innych wſzyſtkich zoſtaie mieyſcach. Jdzie ztąd ieſzcze że Bog ieſt w kazdym Człowieku, a Człowiek w Bogu, iak ptak wpowietrzu, ryba w wodzie, ieſt wnas wſzyſtkich i my wnim? (b) *Jn ipſo . . . vivimus, movemur, & ſumus Wnim zyiemy, ruſzamy ſię i ieſteśmy*. Dla czego wſzyſtko widzi, naſze myśli, ſkłonności, affekta, ſłyſzy wſzyſtkie naſze ſłowa, patrzy na wſzyſkie naſze uczynki i naymnieyſze naſze ruſzenia. Na tak przytomną Boga pamięć i wzgląd, nayſkuteczniey Człowieka od grzechu powściągnie: Bo że ſię kiedy człowiek na grzech odwaza, ztąd iak uważam pochodzi, że zapomina o Bogu, przytomnym ſobie i patrzącym na ſiebie. Wſzakże tę nam przyczynę daie Piſmo S. mowiąc o Grzeſzniku. (c) *Non eſt Deus in conſpectu eius, iniquinatæ ſunt viæ illis. Nie maſz Boga przed Oblicznością Jego ſplugawione ſą drogi Jego.* . Jak tedy zapomnienie o przytomności

(*b*) Act: 7. (c) Psal: 9.

mności Boſkiey Jeſt okazyią do złego, tak nayprędzey ſię Człowiek wſtrzyma od grzechu, kiedy będzię miał pamięć na Obecność Boſką! bo iak ſię odważyć ma na złość grzechową, kiedy pomnieć będzie, że ow ieſt przytomny, ktory ſię tą złością nieſkończenie brzydzi, iak ma obrazić Boga, kiedy będzię wierzył że patrzy na niego Sędzia, ktory go wiecznością ſkarać może, iak ma myślami lub żądzami złemi, zabawiać ſię, kiedy pomyśli: ieſt tu Bog, ktory to wſzyſtko widzi, i ſądzić mnię ztego wſzyſtkiego będzię? Niepodobna, Niepodobna żeby miał przytey pamięci zgrzeſzyć. Wyznał Auguſtyn S. co mowię gdyſię ztym do Boga odezwał. (d) *Boże moy, Straſzliwy i mocny rażem, boiaźnią i wſtydem ieſtem ogarniony, albowiem wielka nam ieſt potrzeba zadana bydź Swiętemi, poniewaz wſzyſtko czyniemy przed oczyma Sędziego na wſzyſtko patrzącego.* Wyznamy toż ſami, tylko wſpomnieymy ſobie te, ktore nam Piſmo S.

(d) Auguſtinus ſolil: 14.

S. ſtawia tego przykłady. Uważmy o-wego Noego w owym zepſowanym zy-jącego ſwiecie. kiedy wſzyſcy Ludzie Boga porzucili byli, i wſzelkie Ciało, drogę ſwoię ſkaziło? Gdzie ſię tylko o-bracał, Noe, ſame tylko ſzkaradne wi-dział grzechy, albogo pobudzano do grze chu, albo cnoty Jego ſzpecono; ale nic niepotrafiło Cnoty Jego wzruſzyć? był wiernym Bogu ſwemu, a to dla tego iż z Bogiem ſwoim chodził, to ieſt iż Bo-ga miał przed oczyma, Uwazmyż Moy-żeſza z iak wielą przeciwnościami w Egiptcie i na puſzczy muſiał ſię potykać, ale te wſzyſtkie niepotrafiły cierpliwo-ści iego przełamać, bo zawſzę miał o-czy ſwoie na Boga obroconę. Uważmy Eliaſza, iak wiele on miał od Jzabelli do cierpienia, nietylko iego prześladowa-no, ale też na życie czuwano; pomimo iednak tego wſzyſtkiego, nieprzeſtał wo-łać i za Bogiem Obſtawać; a to przez to: że pamiętał na Boga, ktory go Pro-

rokiem

rokiem w Jzraelu uczynił, i na tym ſamym było mu doſyć, aby powinności urzędu ſwego pełnił, Uwazmy nakoniec Zuzannę iak wielkie było niebeſpieczeńſtwo wktorym zoſtawała. dway ſtarcy bezwſtydni naſtawali na iey poczciwość; a tak naſtawali że albo iey tę odiąc, albo ią na ſmierć ſkazać umyślili, i iey to oświadczyli? Nic to iednak Cnoty iey wzruſzyc niepotrafiło. (e) *Lepiey mi ieſt* rzekła, *bez uczynku wpaść wręcę waſze niżeli zgrzeſzyć przed Obliczem Pańſkim* Patrzcie ſłuchacze, tak wiele u SS. pąmięć na Boga mogła; nie mogli oni być ani złemi przykładami, ani przeciwnościami, ani prześladowaniem, lub poſtrachami mąk, do grzechu przywiedzeni, i niema ſię czemu dziwować, bo ieżeli przytomność Sędziego naygorſzych złoczyncow od złego wſtrzymuie, ieżeli przytomność uczciwego Człowieka od grzechu tamuie? o Jako daleko bardziey przytomność Boſka potrafi nas od grzech uſtrzedz.

(e) Daniel: 13. v 23.

ſtrzedz. Zaprawdę ta ſama myśl, Bog mnie widzi; iuz ieſt doſtateczna na oparcie ſię, wſzyſtkim pożądliwościom, i zwyciężenia, nieprzyiacioł Zbawienia naſzego, Bo ież li Zołnierz w obecności Króla ſwego, nabiera ſerca do odwaznego ſię potykania, ieżeli ſię nieuſtraſzonym, w Potyczce pokazuie, na zadnę niebeſpieczeńſtwo niezważa, i na ſmierć ſię ſamą odważa; i zaliz obecność Króla Krolów, prozna i niepożyteczna będzie? iżaliz nas mężnemi i niezwyciężonemi nieuczyni? Tak otym zapewn ony był Auguſtym S. że w Liſtach ſwoich do Fortunata napiſał. *Dokaz tego aby cię Bog niewidział, a w ten czas Czyn co chceſz* przez co dał mu do zrozumienia, że iako zadną miarą niemozna znaleść takiego mieyſca, na ktorymby Bog niebył przytomny, tak też nieiako niepodobna ieſt na Boga przytomnego patrzać a grzeſzyć? Jeżeli więc widzicie grzeſzących Ludzi, możecie za pewną rozumieć, iż Boga z myśli ſtracili,

cili, i na obecność Jego niepamiętaią; To widziemy w Piśmię S. w Królu Salomonie, ktory nie wprzod ftał się bałwochalcą, poki aż miłość niewiaft ferca Jego niezaślepiła i też od Boga odwrociła; (f) *Odwruciły niewiafty ferce Jego*. Toz famo widziemy na owych Lubieżnych ftarcach, ktorzy Zuzannę zwiść chcieli. (g) *Zamkneli oni Oczy* mowi Pifmo, *aby na Niebo niepatrzyli*. Weyrżenie bowiem na Niebo przypominało im by było Boga, a pamięć na Boga, od grzechu by ich powściągneła; żeby więc bezpiecznie grzefzyć mogli odwrucili oczy od nieba i myśl o Bogu zferca fwego oddalili. Wy fami fluchacze, ktorzyście kiedy niefzczęśliwie Boga obrazali, ieżeli początku tego złego fzukać będziecie, znaydziecie iż grzechy wafze od niepamięci na przytomnść Bofką zaczeły się; odważyliście się na grzech, czyześci fądzili żenikogo niemafz ktoby was widział, gdybyżeście byli przy-

(f) 3. Reg: 11. v. 3. (g) Dan: 13 v. 9.

przytomność Boską sobie przypomnieli, pewniebyście się na popełnienie grzechu nieodważyli, bo ieżeli na przytomność Człowieka wzgląd macie, iakbyście daleko większy na Obecność Boską mieli, zwłaszcza widząc iż Ręki iego Wszechmocney uyść niemożecie, i że wtymże samym momencie gdy grzyszycie, może was do piekła wtrącić . . Musicie za tym przyznać że pamięć na obecność Boską, naypotrzebnieyszym iest srodkiem, do uchronienia się grzechow; a oraz i do Cwiczenia się w Cnotach iak daley zobaczymy.

CZĘSC II.

Niemożemy tego zaprzeć że sprawiedliwość Chrześciańska, ktora na Cwiczeniu się wdobrym zależy, ma swoie trudność, ktore przezwyciężać potrzeba; sama nawet własność natury naszey zepsutey przyczynia nam do dobrego przeszkod. Coz tedy czynić dla Cwi-

czenia

czenia się wdobrym i Chrześciańskiey sprawiedliwości wypełnienia? Krotko odpowim? Trzeba nam zawsze mieć wzgląd i pamięć na przytomnego Boga, a wszystko nam łatwo poydzie. Dawid był iednym znaywiększych Krolow Izraelskich, aleź przez coz do tak wysokiey doskonałości przyszedł? Coż go Mężem podług serca Boskiego uczyniło., Zaprawdę nieco innego, tylko przytomność Boska, ktorą miał w zywey pamięci, mowił on. (h) *Oculi mei semper ad Dominum. Oczy moie zawsze ku Panu. Niebędę się bał.* Naśladuymyż go wtym, upewniam że to iedno pomyślenie; Bog na mnię patrzy, i słyszy, będzię do wszystkiego dobrego pomocnę, będziemy zaraz modlitwy nasze goręcey i z większą uwagą odprawować, będziemy do Sakramentow Swiętych pilniey się gotować, będziemy wszelką gnusność wpełuieniu Praw Boskich precz oddalać, Daymy żeby iak naywiększe były przeciwności

(h) Psal: 24. v. 16.

wności, zktoremi by się potykać przyszło. Sama pamięć na przytomność Boga, doda nam Męstwa. O Jak wielkie przeciwności musiał wspomniony Król Dawid ponosić! Prześladował go Saul na Zycie iego dybiący; w Domu Jego powszechne zamieszanie panowało? Corka Jego Tamar od własnego Brata, zeszkaradzona. Tego szkaradnika, Brat Absalon, zdradliwie zamordował. Sam Absalon, powstał na Oyca i wydał mu Woynę? musiał Dawid uciekać z Miasta, a i w ucieczce samey niebył wolny od przeciwności, Łaiał mu Semei? Szkalował go i kamieniami nań rzucał nawet; przytym iednak wszystkim nieupadł na sercu Dawid bo uffał wprzytomnego Boga, i mowił: (i) *Non timebo mala quoniam tu mecum es Niebędę się bał złego, bowiemeś ty iest zemną.* Podobnegoż losu doznawali Owi Rycerże Machabeyscy; tym wszystko złe ponosić potrzeba było, znieważenie Kościoła, spustoszenie Miasta

(i) Psal: 22. v. 4.

ſta Swiętego, i okrucieńſtwa Antiocha; ale pamięć na przytomnego Boga rozpędziła, te wſzyſtkie przeciwności chmury? powiadą onich piſmo, że byli. (k) *preſentia Dei Magnifice delectati, Raduiąc ſię z Obecności Boſkiey.* Podobneyże i my pociechy wprzeciwnościach doznamy, ieźli na Boga obecnego zawſze pamiętać zechcemy. Nawet ieźli nam idzie o ſtateczność i utwierdżenie w dobrym, i tę przez pamięć na Obecność Boſką łatwo pozyſkamy. Mamy tego wzor w Patryarſze Abrahamie, ktorego niczym od dobrego odwieść niemożna było? Zył onwpośrod Pogan, i Bałwochalcow; patrzał na ich rozpuſtnę Zycie; był często, iuż namowami, iuż przykładami do złego pociągany; iednak nigdy nieodſtąpił Cnoty. Samę oſtrę doświadczenie, od Boga uczynionę, ktorym mu rozkazał, aby ſyna ſwego Jzaaka Offiarował? nieodwiodło go od Boga, okazał ſię i wtym gotowym dopełnienia rozkazow

(k) 2. Mach: c. 15.

Jego? a ktorz tego przyczyna ieźli nie pamięć na Boga, ktorą mu ſam Bog zalecił, gdy do niego rzekł. (1) *Chodź przedemną a bądź doſkonały*. Co ieźli kogo z nas niewiele pociągaią przykłady te, ile okazane w Ludziach Swiętych, niechże zawſtydzi przynaymniey przykład Męża zupełnie ſwiatowego a ſławą zdawna wſzyſtkim znaiomego Alexandra, Wielkiego. Ten Oyca ſwego Filipa Krola, portret na pierſiach noſił zawſze, i gdy go chętka do czego nieprzyzwoitego brała, weyrzał na portret mowiąc: Alexandrze, Filip widzi? Y tym ſię miarkował. Chrześcianie ieżeli obraz tylko niemy malowanego Krola, ieżeli weyrzenie ſamo na portret Oyca, ieżeli pamięc na Człowieka tak dzielna była, że Alexandra przy Cnocie i podciwości utrzymowała. Coż mowić? Jak niema Chrześcianin bydź w Cnocie Utwierdzony, ieźli ſobie przed Oczy ſtawi rzetelną przytomność iuz nic Pana Ziemſkiego

(1) Genes: 17.

ſkiego, aie Króla Krolów, iuz nie Człowieka, ale Boga wielowładnego, mogącego w tym momencie ſkarać, zgubić, potępić? Wierzcie mi, ſam Wſtyd i boiazń ztey pamięci chociazby miłości ſynowſkiey ku Bogu niebyło, ſą gruntowne twierdze przedſięwziętey Cnoty.

Ze więc, zewſzech miar uważaiąc, wzgląd i pamięć na przytomnego Boga iest naypoteżnieyſzym śrzodkiem do uwarowania ſię grzechów i ćwiczenia ſię w cnocie, cóż przecie ſię dzieie, że wielu z ludzi odſtępuią cnoty, a Boga ciężko obrażaią? Jeżeliż tu który ieſteś Chrześcianinie, który ſię masz odważyć na obrazę Boſką, rozmów ſię proſzę ze mną przy końcu tego Kazania. Ja o tobie trzymam, że ty nie wierzysz, aby Bóg był na każdym mieyſcu, i że nie płonnie to trzymam, ſam ty proſzę rozſądź? Cóżbyś rozumiał o tym człowieku, który w obecności Króla, Portret iego ze ściany zerwawſzy, na ziemię by rzucił, zeplwał, zdeptał, zgruchotał; zapewnebyś ſądził: że albo nie wie, iż Król ieſt przytomny, albo ieżeli wie, tedy rozum

ſtracił, i o życie niedba. Dobrze ſąd wydaiesz, ale ſam na ſiebie. Ty to albowiem ieſteś, który Obraz Króla Królów; Obraz Boſki na duſzy twoiey wyrażony, grzeſząc. lżysz, deptasz i na ſztuki ſzarpiesz, a to wſzyſtko w oczach Boſkich czynisz. Cóż o tobie mam rozumieć? nie mogę mowić, żeś od rozumu odſzedł, bo cię widzę w rzeczach znikomych mądrze poſtępuiącego; nie mogę mówić, że o życie wieczne nie dbasz, bo by to był oſtatni nie rozum, chcieć koniecznie zginąć, i w Piekle na wieki goreć. Więc muſzę nieuchronnie trzymać, że muſisz nie wierzyć, na każdym mieyſcu przytomnego Boga.

Odzywaſz ſię podobno? Chowaj mnie Boże od tego błędu! Bóg widzi ſerce moie, że wierzę. Wierzysz zapewne? niechże i tak będzie iak mówisz; ale bezwątpienia muſisz bydź w tym błędzie, że Bóg acz przytomny nie widzi ſprawek twoich. Dla czego podobny ieſteś do owych Żydów, którzy zaſłoniwſzy twarz Jezuſowi, policzki mu wycinali; mniemaiąc że tych nie widzi, którzy to

czy-

czynili. Lecz i to czyli ſię zgodzić może z zdrowym rozumem i prawą wiarą? Albo to Bóg oczyma cieleſnemi patrzy, które do widzenia potrzebuią otworzenia powiek, światła, i rzeczy obiaśnienia? Nie oczyma Bóg widzi, ale rozumem. Dla czego nocy twoie i ciemności niewſtydliwe przenika, mieyſca owe, na których ſię z obrazą Boſką kryiesz przegląda, i ſkrytości ſerca twego wſkroś przenika i widzi. Jeżeli bowiem ty, w ciemności będąc, rzeczy; których niewidzisz, poznawać i rozmyślać możesz; iakże Bóg niecnotliwych ſpraw twoich ſkrycie popełnionych, poznawać i widzieć niema? Co ieżeli ſię znowu odezwiesz, że nietylko wierzysz w Boga wſzędzie przytomnego, ale też że nas Bóg widzi; ia ſię znowu pytam, a iakąż śmiałością, odważasz ſię grzech cięzki popełniać, w oczach Stwórcy Boga, Króla, Sędziego twoiego? bydź musi że mniemasz, że Bóg choć przed nim zgrzeſzysz, nie wyda cię przed ludźmi, i nie uka ze, iak oni? Ale ktoż cię upewni, że nie ukarze nagłą śmiercią, iak wielu ukarał? a choćby i teraz nie wydał gorſza, iak obiawi grzechy

two-

twoie (co Wiara uczy) całemu światu Swiętym, i samym wspoł Potępieńcom na Sądzie swoim Przebog! coż za nierozum przed Obliczem Boskim śmiało bydź nie wstydliwym, a oka ludzkiego wstydzić się, właśnie iakby ludzie byli mocnieysi i bardziey mogący ukarać, niżeli Bóg co jest wielkim bałwochwalstwa podobieństwem, do tego każdy przychodzisz, który na Boga przytomnego pamięć tracisz. Niemasz tedy iuż co odpowiedzieć? tylko szczerze wyznać, że gdy się na grzech odważasz o przytomności Boskiey zapominasz. Zkądże to pochodzi; wiesz? oto ztąd, że niemasz zwyczaiu w Aktach Wiary ćwiczenia się; że tylko o ladaiakich rzeczach myślisz, a o Bogu albo rzadko, albo nigdy; Cóż zatym, ieźli się nie poprawisz, póydzie? Oto że niebędziesz Boga widział na wieki, boś niechciał na przytomność iego mieć względu przez Wiarę.

O Boże cóż się to nam dzieie! Ty zawsze myślisz o nas, a my nigdy o Tobie! Ty zawsze iesteś z nami, a my nigdy nie iesteśmy z Tobą! Ty bez nas

bydź

bydź ni chcesz, choć bydź bez nas możesz; a my bydź bez Ciebie nie możemy, a bydź z Tobą niechcemy! Ty zawſze pracuiesz dla nas, abyś nas wſpomagał, a my wſpomożeni od Ciebie pracuiemy na to: abyśmy cię obrażali? Jeſteś u nas iak w iakim Piekle, żebyś tam widział grzechy naſze; żebyś tam widział ſproſności, żebyś ſłyſzał wzgardy i zelżywości Twoie. Ah Panie! bądźże iuż odtąd w duſzy naſzey iak w Raiu, a żebyś tam widział dobre uczynki, żebyś tam ſłyſzał Chwałę Twoię! Niechże ſię tak ſtanie, Amen.



KAZA-

KAZANIE

Na Niedzielę czwartą Adwentu o Okazyach grzechowych.

Factum est verbum Domini super Joannem Zachariæ Filium in deserto. Luc: 3.
Stało się słowo Pańskie do Jana Zacharyaszowego Syna na Puszczy. *u Łukasza Swiętego w Rozdziale 3.*

ZE Jan na głos Boski, Pustynie swoie porzucił, nie czynił to z własney swoiey woli. Znał on, że świat pełen iest szkopułów, których zaledwie można się ustrzedz; Znał że przestawanie z ludźmi, częstokroć staie się niewinności nie bespieczne; nakoniec że Bóg te dusze, które szczególniey ochrania, albo na osobność prowadzi, albo też żeby świat ich serca nieskaził, zawczasu z tego świata zbiera. Za powodem tych przekonania wewnętrznych idąc zaraz od lat dzie-

cin-

činnych, świat porzucił. i na osobność poszedł, aniby był ztamtąd wyszedł, gdyby go wyraźny rozkaz Boga samego nie pociągnął do tego. *Stało się* albowiem pisze Łukasz S. *słowo Pańskie do Jana na Puszczy*. To słowo Pańskie wywołało Jana z Puszczy, aby Zydom przyiście Mesyasza opowiadał, do pokuty ich zachęcał i pobudzał, i iako Przesłaniec Chrystusów, do przyięcia zbawienia lud gotował. Nie zwłasney tedy chęci, ale z Boskiego iedynie rozkazu z Pustyni między ludzi wyszedł. O gdyby się to i teraz na Prawowiernych Chrzecian iścić mogło, ale o iak dalekie ich zdanie od postępku tego Swiętego! Wiedzą oni z doświadczenia, iakich świat iest pełen Szkopułów, iak wielkie w przestawaniu z ludźmi niewinności i cnoty niebespieczeństwa, iak liczne i różne okazye grzechowe. Jednakże lgną do świata, wiklą się iego interessami, i nie sądzą; żeby się czego obawiać mieli, chociaż się na okazye grzechowe narażaią. Przestrzeżmyż się Słuchacze, postępkiem Janowym a usiłuymy abyśmy dalekiemy byli od okazyi grzechowych, które nas uwikłać mo-

gą.

gą. Oſtrzegam zaś, że dwoiakim ſpoſobem w okazye grzechowe uwikłać ſię można, przez nie roſtropność i przez zuchwałość. Przez nie roſtrożność, gdy nie czuwaiąc nad ſobą, nie poſtrzegamy niebeſpieczeńſtwa, w które ſię wdaiemy. Przez zuchwałość, gdy poſtrzegaiąc niebeſpieczeńſtwa, albo w wierności naſzego ſerca, albo w pomocy Nieba zbytnie ufamy. W takich razach, pierwſzym potrzeba ducha pokory i mądrości Drugim ducha pokory i boiaźni, a oraz obydwom wielkiey czuyności i ſtraży nad ſobą. Unikaycie okazyi grzechowych, mówić muſzę *do pierwſzych*; Inaczey Nieprzyiaciel Duſzy, was znęka i zgubi. Unikaycie okazyi grzechowych, mówić muſzę *do drugich*; inaczey Bóg was opuści i odrzuci. Okazye bowiem grzechowe bliſkie, w które ſię kto wdaie i wikła przez nieroſtropność, ſą arcy ſubtelnemi i arcy niebeſpiecznemi pokuſami. To Uwaga pierwſza. Okazye bliſkie grzechowe, w które ſię kto wdaie przez zuchwałość! ſą arcy mocnemi i wielkiemi łaſki Boſkiey zawadami; To będzie Uwaga druga, i tey mowy dalſza materya.

Niech-

Niechże słowo Twoie Panie odwoła nas i wstręt nam uczyni od okazyi grzechowych; na większą Chwałę Twoię. za błogosławieństwem Nayświętszey Maryi Panny.

CZĘSC I.

Niezawodne to iest co nam w tey materyi za fundament podaie S. Grzegorz Wielki, (a) który trzy rzeczy rozróżnia w grzechu, podufzczenie, zastanowienie się i zezwolenie; poduszczanie pochodzi od szatana zastanowienie się czy ukontentowanie od ciała, a zezwolnienie od Duszy. Tym sposobem pierwszego człowieka zaraz, niewinność Nieprzyiaciel Duszny skaził Wąż Ewie radził, aby iadła owoc zakazany, Ewa poglądała na ten owoc i nim się kontentowała; a potym przystała na radę Węża. i owoc wraz z Adamem ziadła. A co się tam raz stało na zgubę narodu ludzkiego, toż samo się codziennie w każdym grzeszącym dzieie Czart podaie mu przedmiot powabny; grzesznik zastanawia się nad nim i pogląda nań z ukontentowaniem, nakoniec zezwoleniem

(a) Gre. l. 3. Moral, c. 27.

swoim na złe przystaie. Grzech tedy początkowo pochodzi od Szatana, który do niego podusżcza, ale przyczyną iego iest ukontentowanie, które grzesznik w nim upatruie, a dopełnienie grzechu iest dobrowolne nań zezwolenie. O iakżeby był człowiek rozumnym i szczęśliwym, gdyby Czarta zostawił przy iego złości; gdyby zamykał oczy na przedmioty które mu stawia, a naybardziey, gdyby spoyrzawszy na nie, zezwolenia wzbraniał. Wąż by ten chytry zawstydzony umknął. Ewa by się usidlić nie dała; i wraz z Adamem, nie wykroczyła. Pożądany to skutek, którego iednak obiecywać sobie nie możemy, kiedy się w okazye bliskie grzechu przez nieostrożność wkładamy. Na tym bowiem się mocno zwodziemy, iż rozumiemy, że potrafiemy odłączyć powaby od przedmiotu, a przynaymniey od powabów nasze zezwolenie, lubo trafia się nieraz, że człowiek nieuważnie i bez złego iakiego zamysłu, na przedmiot iaki spoyrzy, a z tego spoyrzenia namiętność się wzbudza, i do ukontentowania i zezwolenia wiedzie; czego doświadczył na sobie Dawid. Takto, mówi słusznie

S.

S. Grzegorz, zmysły zewnątrz, a namiętności wewnątrz, dybą na zgubę człowieka w tysiącznych okazyach, w które się wdał nieroſtropnie.

Cóż ztąd wniesiemy? trzy wielkie i wielce potrzebne przeſtrogi; pierwſza: że wiele zależy na tym Chrześcianinowi wſtrzymywać ſwoią ciekawość, i niedozwalać zmysłom ſwoim, wolnie się błąkać po wſzyſtkich rodzaiach przedmiotów, bo że Duſza naſza ieſt Duchowna, niemoże ona przez się mieć ſama iakiego ukontentowania z widzenia rzeczy cieleſnych; (b ale że ieſt złączona z ciałem, zmysły powierzchowne są iak iakie bramy, przez które ona, że tak rzekę, wybiega, do widzenia, słyſzenia, miarkowania, i czucia przedmiotów, do brzydzenia się niemi albo ich pragnienia; podług róznych wrażenia, iakie one w niey ſprawuią. Ztąd pochodzi, że Duſza, nie maiąc się na oſtrożności i dozwalaiąc zmysłom wſzelkiey wolności, iakiey tylko zechcą, w ukontentowanie nawet niechcący wpada, a uniesiona gwałtownością złych żądz, zaczyna chcieć tego, czego

(b) Grego. l. 21, Mar. c, 2.

przedtym niechciała. Człowiek tedy powny o swoiey słabości i skłonności wrodzoney do złego, powinien unikać okazyi do złego, czyniąc iak Job przymierze z oczami swoiemi, aby nie patrzył nieostrożnie na to, w czymby się potym iakoby musiał zakochać? a przez pełną Swiętey boiaźni ostrożność przewiduiąc niebespieczeństwa, które mu zagrażaią, powinien utrzymować na wodzy zmysły które go łacno mogą zepsuć; a ieżeli chce nie mieć tylko dobre i czyste myśli, powinien sądzić, iak wspomniony Mąż S. (c) że go nie zdobi patrzyć na to, czego mu niewolno pragnąć? Gdybyż on tym sposobem unikał niebespiecznych okazyi, nic by go nie potrafiło skazić; ale że mało albo nic niedba o czuwanie nad swemi zmysłami, słabość i skłonność iego do złego wspomożona iego nieostrożnością o zgubę go przyprawia?

Druga przestroga iest; że gdyby nawet wplątanych nieostrożnie w okazye przedmioty powabne wiodły do ukontentowania, potrzeba się wywikłać z tego co

(c) Idem. ibid:

prędzey, przez pilne nad sobą samemi czuwanie, niepodobna to prawie, żebyśmy żyiąc w pośrzód świata, niewidzieli nierządów tegoż świata, żeby iego wspaniałości, iego zbytki, iego uciechy, iego igrzyska i widowiska nie uderzały na nasze zmysły, żeby iego wizyty, iego biesiady, iego towarzystwa, iego interessa, nas nie wikłały; żeby iego polityka, iego przysady, iego względy, iego złe przykłady nas nie wzruszały. Ale to co nam czynić w tych razach należy, iest, abyśmy tak czuwali nad sobą samemi, aby serce nasze nieszło za naszemi oczyma; nie wdaiąc się w okazye tylko tyle, ile potrzeba nieuchronnie, oddalaiąc się od tych, które są z siebie złe? nie zastanawiaiąc się tylko z pełną świętey boiaźni ostrożnością w tych, które są oboiętne; i czyniąc dla zdrowia duszy naszey, przynaymniey tyle, ile czyniemy dla zdrowia ciała. Gdy powietrze zaymie się w iakim Mieście, zabraniaią natychmiast wniyścia do niego i wyniyścia, odeymuia wszelką z nim społeczność. Mieszkańcy iego, których ieszcze złe powietrze nie zaraziło, wszelkich zażywaią sposobów

bów aby fię od niego chronili; zabiiaią domy zarażone, w których ludzie famym tylko niezdrowym oddychaią powietrzem; niechcą fię z niemi widzieć. aby od nich nie zaciągnąć zarazy, i żeby z niemi nie ginąć, unikaią wfzelkiey z niemi rozmowy. A to wfzyftko dla czegoż czynią? dlą zachowania zdrowia. A czyliż fpodziewać fię można Chrześcianie, abyście mniey trofkliwemi bydź mieli, o całość wafzey Dufzy i mniey ftaraiącemi fię o unikanie okazyi grzechowych? daleko dla niey fzkodliwfzych? Zaraza rozefzła fię prawie wfzędzie, powietrze to zaieło prawie wfzyftkie domy, wfzyftkie Miafta, i zepfuło naywiękfzą część Chrześciańftwa, a między tylo niebefpieczeńftwy będąc roftropnieysi Synowie świata nad Synów światłości? Unikaymy towarzyftwa człowieka, któryby źle mówił o fwoim Monarfze; a iakoż niemamy unikać towarzyftwa tak wielu Libertynów i Ateufzów, którzy źle mówią o Bogu nafzym, którzy z Jego czci fzydzą, naśmiewaią fię z Jego Chwały, pogardzaią Jego Sądami, i Imię Jego Swięte bluźnią? Nieważemy fię mieć iaką fpołeczność z ro-

zboyni-

zboynikami, a mielibyśmy się wdawać z ludźmi, o dobre imię podeyrzanemi i Lichwiarzami? Nieśmiemy wdawać się z temi; o których boiemy się, aby nam nie zadali trucizny, a mielibyśmy szukać towarzystwa z niemi, którzy niczym się nie bawią, tylko szyderstwy i obmowami, i z któremi nietylko mówić, ale i w milczeniu ich słuchać, może bydź Duszy naszey wielce szkodliwe.

Trzecia przestroga; która z dwoch pierwszych idzie, iest; gdy okazye grzechowe nietylko są? arcy niebespieczne, ale nawet Szatan żadney choćby się naymnieysza zdawała, nie zaniedbuie zażyć na naszą szkodę, do nas należy unikać z nich każdey. Niekiedy ta okazya znayduie się w grze; niekiedy w przechadzce, czasem w czytaniu czasem w rozrywce niespodzianey, Jeden portret, iedno igrzysko, ieden prezent, ieden miłośny bilet, iest sposobny do zepsucia nas; a zatym każde z tych powinno w nas wzbudzać, Swiętą boiaźń, i zachęcać nas do unikania okazyi, w które się przez nierostrożność wplątać możemy. Kiedy Izraeli-

towię poważyli się kłaniać Cielcowi złotemu, Moyżesz wzruszony Swiętym gniewem, porwał ten bałwan, pogruchotał w sztuki, spalił i prochy te tym bałwochwalcom do wypicia podał. Na cóż to tak wiele ceremonii? niedość że kazać było Bałwana zakopać, albo go spalić, i prochy po powietrzu rozrzucić; ale na cóż zbierać ie, i do wypicia podawać? Wszystko to do nas się ściąga, Bracia, mówi Origenes, i uczy nas, że niemasz nic gorszego i niebespiecznieyszego nad grzech, winniśmy używać wszelkiey rostropności i oddalać od nas naymnieysze okazye, które nas weń wprowadzić mogą. Niedosyć iest ukryć te portrety szpetne, te igrzyska, te Kśiążki podeyrzane i bilety miłosne, bo te znaleśćby się znowu i wydobyć mogły z mieysca w którym były ukryte; pogruchoczcie ie, i poszarpaycie w kawałki; iak Ezechiasz niegdyś pokruszył w kawałki, bałwany Oyca swego Achaba. Nawet nie dosyć ie popsuć; bo i tak moglibyście pozbierać ieszcze ich kawałki, i z nich sobie ieszcze uczynić bałwana. Spalcie ie w proch obróćcie, a trawiąc te popioły, zatraćcie

zu-

zupełnię ich pamięć; iak ów który ſię zapiie, traci wſzyſtkiego pamięć, bo ieżeli przez nie roztropność, wdacie ſię w okazye niebeſpieczne, cóż ſię z wami ſtanie? a daleko ieſzcże bardziey, ieżeli przez zuchwałość, rozumieiąc że w nich niezginiecie w nie ſię uwikłacie.

CZĘŚĆ II.

Wielka ieſt różnica między człowiekiem, który ſie przez nieroſtropność wdał w okazyą grzechową, i owym, który ſię w nie uwikłał przez zuchwałość; pierwſzy iak nieroſtropny, nie uważa niebeſpieczeńſtwa; drugi iak zuchwały, ufa ſobie, że z niego wybrnie. Pierwſzemu zbywa na doświadczeniu i przezorności. Drugiemu na pokorze i boiaźni. Pierwſzy ieſt podobny do człowieka wchodzącego w loch podziemny pełny wężów i gadzin, które mogą go pokąſać, albo mu dać pokoy. Drugi podobny do owego, który umyślnie ſzuka tych gadów, aby ie zaklął, i gdy od nich zoſtanie śmiertelnie zraniony, ktoż ſię nad

nim litować będzie? (d) *Quis miserebit incantatori, a serpente percusso, & omnibus qui appropiant bestiis.* Któż się lituie nad zaklinaczem, którego wąż ukąsił, i nad wszystkiemi, którzy się ku zwierzom przystępuią. Stań tu opisuie nieszczęśliwy *Eklezyastyk*, tego, który się przez zuchwałość wdaie w okazyą bliską grzechu, a przez hardę zaufanie sobie wchodzi w poufałą przyiaźń z tym człowiekiem i wikła się w grzechy iego. *Sic qui comititur cum viro iniquo, & Obvolutus est in peccatis ejus.* Także i nad tym któż się zlituie? który towarzyszy ze złym człowiekiem a uwikła się w grzechach iego? Niezasługuiesz on, aby Bóg go opuścił w niebespieczeństwach, w które się sam zuchwale podał.

Dwie nam tego ważne i gruntowne Oycowie Swięci przyczyny daią. Pierwsza iest Tertuliana (e) Ten mowi on, który zbyt zaufany w miłosierdziu Boskim wdaie się w bliską okazyą grzechu, mniey ma boiaźni i ostrożności, a zatym w większym iest niebespieczeństwie. *Qui præsumit, minus veretur, minus præcavet, plus peri-*

(d) Eccl: 12. (e) Tertul: 1. de lect: fam;

chu t. Boiaźń ieſt fundamentem zbawienia, zbytnie zaufanie ieſt przeſzkodą do tey boiaźni, a zatym i przeſzkodą zbawienia. Pożyteczniey nam tedy mniemać o ſobie, że łatwo możemy upaść. Mniemaiąc albowiem tak będziemy ſię grzechu obawiać; obawiaiąc ſię, będziemy ſię go wyſtrzegać; a ſtrzegąc ſię grzechu zbawienia doſtąpiemy. Jako przeciwnie, ieżeli ſobie zbytnie ufamy, przyidzie na to, że nieboiąc ſię niebeſpieczeńſtwa, ani ſię go ſtrzegąc, ſamochcąc ſię zgubiemy.

Druga przyczyna ieſt S. Grzegorza. Artykuł to ieſt wiary, że niemożemy wyniść niewinnemi z okazyi bliſkiey bez ſzczególney łaſki Boſkiey, a o tę łaſkę, która nikomu ſię nienależy, trzeba proſić, z wielką pokorą, z żywym uznawaniem ſwey niedoſtateczności, z głębokim uniżeniem ſię przed Bogiem, na którego obronie iedynie polegasz, chociaż to znasz żeś na nią nie zaſłużył. Takie ſą ſentymenta prawdziwych Chrześcian, które ich prowadzą do tego *nayprzod*, aby ſię nie podawali na oczywiſte niebeſpieczeńſtwa zbawienia, a zatym ſamochcąc nie

wda-

wdawali się w okazye grzechu bliskie. *Powtore*: aby się nie zasadzali, ani na dobrych postanowieniach, ani na nieskażoności serca swego, ani na staranności o dobrę sumnienie, i wierności z iaką się przed tym w okazyach niebespiecznych zachowali. *Potrzecie*: aby uznaiąc słabość swoię, i niegodność, i przed Bogiem ią wyznaiąc, od niego pokornie żebrali pomocy. Te zaś sentymenta są wcale przeciwne owym, dusz tych nieszczęśliwych, które się przez zuchwałość wdaią w okazye bliskie. Oneć się to ryzykuią na wszystko; one spuszczaią się na swe siły własne, niedbaiąc o pomoc z Nieba, a tym samym tego się zapieraią, o którego łaskę niestoiąc, sobie siłę dobrze czynienia przyczytuią, iak mowi Swięty Grzegorz, (f) co słusznie naywiększą nieprawością nazwać się może, i wyrzekaniem się Boga. Jać w prawdzie (mówi sobie nieiedna osoba) wdaię się poufale z tym Młodzikiem w przyiazne rozmowy, na co wielu próżno gada, przecie niemam się czego obawiać, iestem sobie pewna mego niewinności serca, kocham też honor i

(f) Greg: l. 22. Moral: c. 10.

cnotę, które mnie ustrzegą od wszelkiey nieporządności. Y Ja mówi sobie inny nieobawiam się uczęszczać do tego domu, w którym wolnie szarpią cudzą sławę, natrząsaią się z dobrych i dowcipnie układaią satyry i paszkwile; bo sobie ufam, że prędzey naprawię tych, którzy na sławę cudzą dybią, niż żebym miał skazić się ich niecnotą. O ślepa zuchwałości i zaufanie sobie, iak ty zwodzisz Chrześcian! Gdy ia widzę człowieka, który przez ułomność lub iak i tresunek wdał się w okazyą niebespieczną; ubolewam nad nim, ale nie rozpaczam, żeby z niey nie miał wyniść niewinnym, gdy prosi Boga o łaskę potrzebną do nieskażenia się? ale gdy widzę zuchwale narażaiącego się na niebespieczeństwo i zaufanego w swoiey cnocie, właśnie iak gdyby był nietykalnym, tym bardziey o nim rozpaczać muszę? im mniey w nim upatruię pokory; Zdanie to iest S. Grzegorza. (g) *Omne peccatum, quod ex infirmitate est, spem nunquam perdit, quia a supremo judice veniam equirit, præsumptio autem virtutis propriæ, tanto gravius in desperatione est, quanto longius*

(g) Greg: ibid:

ab humilitate. Ale mamy rzeczecie w Piſmie Swiętym przykłady tych, którzy choć ſię wdali w okazye bliſkie grzechu, przecież z nich wyſzli nieſkażeni, iak Judyth. Są przykłady nieprzeczę, ale to nieſłużą do wymówienia zbytecznego ſobie zaufania; bo nie trzeba nigdy poſpołu mieſzać nadzwyczaynego Boſkiego natchnienia (mówi S. Ambrozy) z poſpolitemi ſkutkami hardey zuchwałości; Kiedy Judyth wdała ſię w okazyą bliſką, uczyniła to z ſzczegolnego natchnienia Pana Boga, który ią do tego wzbudzał, uprzedzona będąc łaſką nadzwyczayną, gorliwością o ſwóy Naród, i o chwałę Zakonu ſwoich Przodków. Wdała ſię ona w niebeſpieczeńſtwo, prawda; ale że go zwyciężyła, poſzło ztąd, że przeniknioną była boiaźnią ſwey ſłabości, że upokarzała ſię przed Bogiem, i że go z głęboką pokorą proſiła, żeby ią ſam mocną ſwoią Prawicą utrzymał. Tak ſię ona ſama tłómaczy przed Bogiem: *Oſtende quoniam non derelinquis præsumentes de te, & præsumentes de se, & de sua virtute, gloriantes, humilias.* (h) *Okaż Panie, że nieo-*

(h) Judit. 6. 15.

puszczasz ufaiących w Tobie, a ufaiące w sobie i chlubiące się w mocy swey, poniżasz.

Dodaymyż do tego przedziwną Reflexyą Swiętego Ambrożego: Wy dziwuiecie się *mowi on* męstwu Judyty, która pomimo słabość i boiaźliwość płci swoiey, idzie do Obozu Holoffernesa, i Nąmiotu; a Ja bardziey dziwuię się niewinności iey ciała i duszy, którą zachowała w tak niebespieczney okazyi. Chwalić ią ieżeli tak chcecie, z ludem Betulii z tego, że ma w ręku swoich głowę, naypo ężnieyszego i naystrasznieyszego Nieprzyiaciela; a ia ią daleko bardziey chwalę, i poważam z tego, że ma w całości czystość swoią w pośrzód tak strasznych iey szkopołów; A dalecy od tego żebyście sobie podchlebiać mieli tym przykł dem Judyty, o którey nas Pismo S uczy: (i) *Iż miała na biodrach swych Włosiennice, i pościła przez całe dni życia swego.* Uznaycie raczey, że prawie niepodobno iest nieznaiącym nawet umartwienia ciała, nie zginąć, w pośrzód okazyi bliskich, któ ych szukaią; i że nayprzednieyszym

(i) Judit. 8, 6.

ſpoſobem niepotknienia ſię i uchronienia upadku, ieſt od nich uciékać. Ani ſię z tey ucieczki, bóycie iakiey przygany.

Swięty Cypryan ſtyſząc: że niektórzy Chrześcianie, gorliwi o Chwałę Męczeńſtwa przyganiali tym, którzy uciekali i kryli ſię przed prześladowaniem, mówi na ich obronę; że to roſtropnie czynili; czego tę przyczynę daie. Ponieważ Chwała Męczeńſtwa pochodzi z iednego miłoſierdzia Boſkiego, który ią daie komu chce, i kiedy chce, a żaden niewie, czy ta ieſt i teraz ieſt, względem niego wola Boſka; wielka ieſt roſtropność tego, który będąc przywiązany do Jezusa Chryſtusa, uſuwa ſię od prześladowania na iaki czas, przez mądrę nieufanie ſwoim właſnym ſiłom; nie wyrzeka ſię on tym Chryſtusa, ani iego wiary, ale czeka z pokorną niecierpliwością pomocy z Nieba, którey potrzebuie, aby mógł mężne dać świadectwo Chryſtuſowi. *Cum Corona Dei dignatione descendit, nec possit accipi nisi fuerit hora ſumendi, quisquis in Chriſto manens, interim cedit, non fidem denegat, ſed tempus expectat.* (k) Przeciwnie

(k) Cypr: l. de lapsis.

żaś, kto przez próżne i zbytnie sobie zaufanie nie usunąwszy się nieszczęśliwie upadł w prześladowaniu, pokazuie, że nie dla czego innego dostawał na placu potyczki, tylko dla tego, aby większą zniewagę wyrządził Bogu, iego się zapieraiąc. *Q i cum non secederet cecidit, negaturus remansit.* Jeżeli ten Swięty tak mówił o okazyach, których nieunikać, zdawało się przyzwoito dla Chwały Boskiey; cóż mówić o okazyach niebespiecznych, których zawsze obowiązani iesteśmy chronić się, dla ocalenia duszy i zbawienia. Gdy bowiem takich okazyi sami szukać będziemy i w nie się samochcąc wdamy, tedy zapewnie i słusznie Bóg nam łaski swey umknie, i poda nas skażeniu serca naszego; dopuści aby sprawiedliwi swą niewinność utracili, aby grzesznicy zakamieniałemi i w nie pokucie zatwardziałemi stali się, aby pokutuiący do przeszłych grzechów się wrócili, i w nich zgineli. Nie rozumieycie aby to same tylko pogróżki były; niepłonne to są prawdy. Często iuż skutkiem samym ztwierdzone; O iak wiele takich przykładów mógłbym wam przywieść, w których się cała

ła ludzka ułomność wydała. Bóg ich zuchwałość ukarał, umknął im łaski swoiey, przez okazyą upadli, i z upadków swoich więcey nie powstali. Toć to iest o czym wy bynaymniey nie myślicie dusze zuchwałe i zbyt zaufane sobie, i chociaż iesteście przeswiadczone u siebie o nietrwałości waszych postanowień, o skażeniu i niestateczności waszego serca, przez powtarzane upadki, przecież nie przestaiecie się wdawać w te okazye, w którycheście nieraz doznali szwanku. Ztąd to ustawiczne przemiany owe? iuż występki, iuż cnoty; iuż mocne ich postanowienia? iuż onych przełamania? Ztąd ustawiczne alternaty, przystawania raz do Boga, drugi raz do szatana. Bo któraż tego wszystkiego inna przyczyna, ieżli nie okazya do złego bliska, w którą się zuchwale wdało? Wasze namieiętności zdały się bydź umartwione i pożądliwości w was umorzone, ale te zabawki te bilety miłosne, te obcowania, te rozmowy zbyt poufałe rozniecity ogień, który był iak w popiele ukryty, i który się nieszczęśnie zaiął?

Nay-

Nauczcie się więc Chrześcianie tey prawdy zbawieniu waszemu arcypotrzebney, która iest: abyście unikali tego wszystkiego, co was prowadzić może do grzechu, unikaiąc pilnie wdawania się w okazye grzechowe przez nieostropność; a daleko bardziey ieszcze przez zbytnie zaufanie sobie i zuchwałość. Poznaycie w tey mierze własne serce, uważaycie namiejętności, które w was panuią, i patrzcie które ie okazye wniecaią, abyście się ich strzegli; Dzymy to, iż się drudzy w nie wdaią i was pociągaią; tedy nie idzcie za niemi, bobyście zbawienie duszy waszey w niebespieczeństwo podali, iedne tylko Duszę macie, tę raz zgubić, iest ią na wieki zgubić! Zachowaycie więc tę Duszę, za którą Zbawiciel tak wiele cierpiał, i za nią Krew swoią aż do ostatniey przelał kropelki; abyście tego dokazali, trzeba się wam na wszystko odważyć, cokolwiek do tego iest pomocą; i wszystkiego się chronić; cokolwiek temu mogłoby szkodzić. Chociaż wam miłe są oczy, powinniście ie iednak dla ochrony Duszy, podług rady Chrystusa, wyłupić; powinniście ręce i nogi wasze ob-

ciąć

ciąć; gdy to wam ieſt przyczyną do grzechu; bo lepiey ieſt bez oczu, rąk i nóg wniść do Nieba, niżeli z niemi bydź wrzuconym w ogień wieczny. Z tych ſłów Zbawicielowych, doſtatecznie zrozumieć można, że wſzyſtkich okazyi grzechowych Duſzy waſzey niebeſpiecznych, choćby wam tak miłe były, i tak potrzebne zdawały ſię, iak ręce, oczy i nogi; trzeba ſię chronić; chcąc Duſzę od grzechu zachować, i do wieczney dóyść ſzczęśliwości; którey wam życzę. Amen.



KAZANIE

Na Niedzielę drugą Adwentu o Okolicznościach Smierci.

Præparabit viam Tuam ante Te. Mat: 11. *Statutum est omnibus hominibus semel mori ad Hebr. 9.*

Zgotuie droge Twoię przed Tobą. *u Matteusza S. w Roz. 11.* Postanowiono wszystkim ludziom raz umierać.

LĘkam się wprawdzie i drżę prawie cały, gdy mi przychodzi okropną ostatniey życia godziny wzmiankę na pamięć wam przywodzić Słuchacze; nadzwyczayną iakąś przerażam się boiaźnią, gdy wam okropne okoliczności śmierci przed oczy stawić muszę. Atoli iakże mam zamilczeć tego, co może nam przygotować droge do szczęśliwey wieczności, *Præparabit viam tuam ante Te.* Tak posta-

ſtanowił nieomylny w Dekretach ſwoich, rzetelny w obietnicach, niezawodny w uſtanowieniach Bóg że i ia, i wy wſzyſcy naymilsi Słuchacze, wy Starzy i wy Młodzi, wy Mężowie i wy Białogłowy, wy Dzieci i wy Oycowie i Matki, wy Szlachetni i zacni, i wy Wieyſcy Ludzie bez wątpienia pomrzemy wſzyſcy. *Poſtanowiono wſzyſtkim ludziom raz umierać.* Tego nas wſzyſcy co przed nami poprzedzili uczą. Gdzież ſpytaymy Salomon ze wſzelką mądrością ſwoią? umarł. Gdzie Samſon ze wſzelką mocą ſwoią? umarł, Gdzie Abſalon i piękność iego? umarł. Gdzie Aſsuerus i Maieſtat a duma iego? umarł. Gdzie tak wiele tyſięcy ludzi, którzy przed nami żyli, gdzie tak wiele wyborney Młodzieży, tak wielu czci godnych Starców, którzy przed nami żyli? pomarli. Pomarli wſzyſcy, wſzyſcy ten Boſki Dekret na ſobie wypełnili: *Statutum eſt omnibus hominibus ſemel mori.* Ten to Dekret, ten Boſki wyrok, iako tłumacze woli Boſkiey, wſzyſtkie świata tego nam ogłaſzaią rzeczy. Widziemy to co ziemia na ſobie nosi, to co utrzymuie woda, to co ſprawuie powietrze,

co wy-

co wyprowadza ogień; otoż w tym wſzyſtkim, widziemy woli i Dekretu Boſkiego na życie naſze Tłumaczów. Te kwiaty które oczom naſzym pokazuie ziemia, każdemu z nas widzieć daią. że wmgnieniu oka bydź może po życiu naſzym, które to iak kwiat wychodzi i wkrótce ſtary bywa. (a) *Qui quasi flos egreditur & conteritur*. Te światło które wydaie ogeń, przypomina nam że życie naſze na wzór predko uſtaiącey bliſkawice zniknie: (b) *Tanquam fulgura discurrentia*. Wapory te, które ſię po powietrzu unoſzą, przywodzą nam na pamięć, że naymnieyſzy wiatr przeciwności lub choroby, życie te naſze roſproſzy i wniwecz obroci; które to ieſt: (c) *vapor ad modicum parens*. Fale te które utrzymuie woda, iaśnie nam pokazuią, że iedni prędzey, drudzy później przybiiemy do brzegu życia i lądu niezmierzoney wieczności: (d) *Omnes morimur & quasi aquæ dilabimur in terram*. Wſzyſcy umieramy, a iako wody rozciekamy ſię w ziemie. Słowem wſzyſtkie, na które patrzemy, życia tego rzeczy

(a) Job: 14. (b) Naum: 2. (c) Jac: 4: (d) 2. Reg: 14.

nas o pewnym Dekretu Boſkiego wykonaniu i o niezawodney śmierci naſzey upewniaią. Pozwólcież mi żebym ią wam ze wſzelkiemi okolicznościami przed oczy ſtawił. Wſzakże rzeczą potrzebną bydź ſami oſądzicie, pierwey doſkonałą o rzeczy tey powziąść wiadomość. w którey wam o wielką, bo o wieczną wygrane idzie. Moia rzecz będzie przełożywſzy wam to, co oſtatni życia zgon poprzedzi; co w ſamym śmierci momencie dziać ſię będzie, i co za rozłączeniem duſzy od ciała póydzie ciekawości w tym waſzey pobożnie uczynić doſyć.

Któżby mi to dał, żeby tak ſłowa moie przeraziły teraz ſerca waſze, iak w oſtatnim zgonie, iuż iuż naſtępuiąca śmierć przerazi. Racz to dać na Krzyżu dla zbawienia naſzego umieraiący Chryſte, na którego ia cześć i chwałę mówię. Pobłogoſław mówiącemu i ſłuchaiącym, iedyna po Bogu obrono i pociecho umieraiących, Niepokalanie Poczeta Panno i przedziwna Boga moiego Matko.

CZĘSC

CZĘSC I.

Od tey zaraz godziny. którey ſię człowiek na świat narodził, umierać niejako poczyna i co moment iednym niby krokiem ſtałe ſię grobu i śmierci bliżſzym. Same te z czaſem ſłabieiące i uſtaiące ſiły naſze, ſamo to wątleiące coraz bardziey życie, wſpomina nam jak prawda ieſt co mówi Piſmo, że po czaſie narodzenia, następuie czas śmierci: (e) *Tempus naſcendi, tempus moriendi.* Czas rodzenia i czas umierania. Pomyślcież tedy ſobie (co zapewne z iednemi prędzey z drugiemi później ſtanie ſię) że ſię iuż zaczął ów dzień którego ieśli nieprzytomny Kapłan, tedy Bóg wewnętrznie mówić będzie: *Diſpone domui Tuæ, morieris tu & non vives.* Rozpraw dom twóy bo ty umrzeſz, a niezoſtanieſz żyw. Stawcie w umyśle waſzym, że iuż ſię zaczęła owa godzina, którey na śmiertelnym zoſtaiąc łożu, bez ſił i mocy w wielkich bólach ciała, a kto wię czyli i nie w uciſkach duſzy, leżeć będziesz. Stoi wprawdzie tuż lekarz i ſztu-

(e) Eccl. 3.

ki kunſztu ſwego wyſila, lekarſtwa podaie, ale tak boiażliwe, iż łatwo wnieść możesz, że żadney życia nadziei niemasz. Przychodzą przyiaciele, przybywaią towarzyſze, zgromadzaią ſię znaiomi Sąſiedzi; ale ſmutnym milczeniem i ſekretnym ſzemraniem doſyć znać daią, w iakim rzeczy twoie położone ſą ſtanie; z nich żaden ani na momęt przeciągnąć nie może ci życia, żaden choć nayprzyiaźnieyſzy za zdrowia Towarzysz, niechce bydź Towarzyſzem w śmierci. owſzem wſzyſcy lękaią ſię ciebie którego niegdyś kochali; wſzyſcy z daleka tylko od ciebie ſtać, zatykać ſię i chronić, żeby ſię podobno od ciebie nie zarazili, będą. Ty ſam nudzić ſobą nieſpokoynie będziesz, paſsować ſię i bidzić z boleściami, odwłoki, gdyby można proſić zechcesz, bolów pełny, drżący z boiażni tęſknością wſkroś przeiętey, z tyſiącznemi i czeniami, z częſtym i ciężkim wzdychaniem, myśleć poczniesz? Już kończy ſię życia moiego ſcena, wkrótce opuſzczę świat, porzucę przyiaciół, zoſtawię dzieci, bogactwa, zbiory, doſtatki; a tu tym którzy łakomie zbierali bogactwa w życiu,

ciu, ſtanie ſię na ten czas w myśli: (f) *Et hæc quæ paraſti cujus erunt?* A coś przyſpoſobił, czyiesz będzie? tym którzy ſerce ſwoie zatopili w niegodziwey roſkoſzy, brzmieć mocno będzie w uſzach: *momentaneum quod delectat æternum quod cruciat*, z momentem minęło co kontentowało, a to co dręczyć będzie wieczne ieſt; tym którzy w znikomościach wſzyſtkie ſwoie ſtarania zakładali przyidą na pamięć w ten czas owe Mędrca ſłowa: (g) *Vanitas vanitatum & omnia vanitas. Tranſierunt omnia.* Próżność próżności i wſzyſtko próżność! Przeminęło wſzyſtko! O iak w ten czas wielu różne mieć będą zdanie o rzeczach wſzyſtkich doczeſnych, iak tym wſzyſtkim gardzić będą co teraz wielce ſzacuią; iak to wſzyſtko za iedno nic poczytuią, co teraz naybardziey poważaią; iak próżne, iak bezecne poznaią bydź na ten czas owe znikomości, owe całe roſkoſzy, za któremi ſię teraz nierozumnie ubiegaią; gdy uyrzy, że im z tylu prac ich, z tylu zabiegów i trudów, z tylu zebranych bogactw, nic nie zoſtaie więcey nad cztero-łokciową trumnę i po-

(f) Luc. 12. (g) Eccl: 12.

dłe iakie trupa tego, który w zgniliznę i proch się wnet obróci, uwinienie. Oto (ieśli na przeszłe obeyrzemy się wieki) Saladyn ów Egyptu i Syrii Pan, z odebraney Chrześcianom Ziemi Swiętey dumny. nieprzeliczonemi zwycięstwy nadęty w iakiey rozumiecie hardości prowadził życie? a przecie gdy do ostatniego przychodził zgonu, słuchaycie co czyni, iak pokorny bierze przedsię umysł. (h) Wysyła do wszystkich Obozów swoich, z żałobną na Chorągwi Krepą, to wszędzie obwoływać każe: *Hoc est quod dominator Syriæ & Egypti Saladinus ex omni suo imperio solum jam secum delaturus est.* To iest iedynie, co Pan Syrii i Egyptu Saladyn. z całego maiątku panowania swego z sobą wyniesie. Niemniey wyniosły i otrzymanemi zwycięstwy i meżnemi działami Saul bespieczne poprzedzał dni życia, z tym wszystkim, gdy od Samuela Proroka owe odebrał upomnienie: (i) *Cras tu & Filii tui mecum eritis*, Jutro ty i Synowie twoi ze mną będziecie; patrzcie iak niby wpół umarły na ziemie pada; iak z boiaźni omdlewa, a prawie obumie-

(h) Cornes a lap. in Genes: c. 2. n. 17. (i) 1. Reg: 28.

ra. Cóż wtedy ſpytaymy nas ſamych, co wtedy każdy z nas uczuie w ſobie, gdy podobną odbierze nowinę? gdy mu iuż uſtaiące ſiły, iuż ſłabe zmyſły, o bliſko naſtępuiącey dadzą wiadomość śmierci? Tu w myśli ſtaną wſzyſtkie iuż przeſzłe rzeczy. cokolwiek ſię w życiu miało cokolwiek ſię zażywało godziwie lub niegodziwie; cokolwiek ſię czyniło z chwałą lub obrazą oſką;czas którego ci Bóg pozwalał, talenta któremi cię obdarzył, zdrowie którego ci był użyczył, iuż to wſzyſtko przeſzło, ſam tylko żal i boleść za złe ich zażywanie, z dobrego pociecha i radość przy tobie zoſtaną. Tu całego przeymą ciężkie ciała boleści, ſrogie Szatanów poſtrachy wſzyſtkie całego życia grzechy wyrzucaiących na oczy, ſtawiaiących utracony czas, zaniedbane do dobrego okazye, wzgardzone łaſki Boſkie, i całą mocą na zgubę naſtawaiących twoią. Tu nad ſamą śmierć cięższą przyniesie trwogę gdy pomyślisz, że za dwie lub iednę godzinę, nieſkończoną nigdy, a kto wie, czy nie nieſzczęśliwą zaczniezs wieczność. Zważcież Słuchacze, iakie na ten czas ſerce waſze będzie, iak boiaźli-

we,

we, iak trwogi pełne? Cóż dopiero kiedy nayżywiey w ten czas poznamy, że się to potrzeba wiadomemu wszystkich skrytości sprawić Bogu? pytam ia się was teraz, cóż rozumiecie, iaka wam w tym razie uwaga przyidzie? Rozważać podobno będziecie: ieśli Bóg Synowi własnemu dla grzechów cudzych nieprzepuścił, iakże mnie przepuści, ieżli się do zasług tego Syna iego nie udam cożywo, którym tak sromotnych własnych moich iest pełen zbrodni? *Si hæc in viridi quid fiet in arido?* (k) abowiem ieśli to na zielonym drzewie czynią, cóż na suchym będzie? Jeśli prawdą iest, a iakże nie prawda bydź może? mówi Pismo: *Reddet unicuique secundum opera ejus.* (l) Odda każdemu według uczynków iego, ia którym tyle bezbożności sprawował dzieł, czegóż mam oczekiwać, ieżeli nie kary? Jeśli nie omylił się Apostoł w tym co wyrzekł: *Quæ seminaverit homo hæc & metiet.* (m) Co będzie siał człowiek, to też będzie żął; ia, którym nieprawości zasiewał kąkol, iakiegoż prócz n ąk, o gdyby przynaymniey Czyscowych żniwa;

(k) Luc: 23. (l) Mat: 16. (m) ad Gal: 6.

ſpodziewać ſię mogę? To gdy uważam, niemogę ſię iuż dziwować, czemu to Hilaryon S. do własney duſzy przed śmiercią ſwą mówił: *Duſzo moia ſiedmdzieſiąt lat służyłaś Bogu, a ieſzcze ſię wynisć obawiasz?* do ſiebie tylko i do was naymilsi Słuchacze mówić muſzę; ieżeli przy oſtatnim życia ſwoiego zgonie drzał z boiaźni ten, który tak wiele lat wiernie ſłużył na Puſtyni Bogu, cóż w ten czas czynić będą, którzy wſzyſtkie ſwoie lata na ſłużbie czarta ſtrawili? dokądże ſię w ten czas udadzą? w czyiey uſności założą pomocy? Podnioſą podobno oczy w górę? ale tam wiſzący nad niemi, ſprawiedliwie zagniewanego Boga miecz oglądaią. Spuſzczą ie na dół? tam z iedney ſtrony grób otwarty, z drugiey męki nagotowane pokazywać ſię będą. Na prawą podobną ſtronę zwrócą oczy? od Matki Boſkiey, od Anioła Stróża ſwoiego, od SS. Pańſkich ſpodziewaiąc ſię pomocy? ale iakże ſię tym ſpodziewać pomocy od Matki Boſkiey, którzy iey niewzywali, nieczuli, nie kochali w życiu? iak tym od Anioła Stróża czekać poſiłków, którzy za życia, iego gardzili upomnie-

nicm;

niem, wzgardę mu czynili, nieuczciwym swym życiem; towarzystwo przez grzechy z czartem, nad iego towarzystwo przenosili? iak tym i których Patrónów przy śmierci wzywać, którzy się w życiu do Swiętych Pańskich przez gorące niewdawali Nabożeństwa, a podobno ieszcze z tych Nabożeństw i czci Swiętych Pańskich szydzili? Na przeszły podobno czas uwagę i oczy obrócą? tam iak w punkcie niknący cień, przemineło wszystko. Na przyszły? tam wieczność, żadnym lat nieograniczona biegiem, w swoią nas będzie gotowa przyiąć nieskończoność.

CZĘSC II.

W tym iuż nastąpi ostatni życia moment. Jakiż to i co za moment. Jeśli się o to zapytamy, wielką w Koście Bożym nauką wsławionych Mężów, i Doktorów Chrystusowego Kościoła Chryzostoma, Chryzologa, Hieronima, Bernarda i innych, dadzą nam odpowiedź iaką by nas boiaźnią powinni napełnić wszystkich; ten ostatni moment, ostatnia ta

życia

życia naſzego cząſtka, ſłowem śmierć naſza, ieſt to zdaniem wzwyż wymienionych i innych Oyców SS. moment ten, od którego zawiſła wieczność. Jeſzczesz gdybym wiedział, iaka to od tego momentu zawiſła wieczność, mniey by to podobno przerażaiąca rzecz była, lecz któż ieſt coby mnie o tym upewnił, któż ieſt coby kogo z was Słuchacze o tym upewnić potrafił, iaka od oſtatniego życia waſzego momentu zawiſła wieczność, czyli nie po wſzyſtkie wieki nieſzczęśliwa? To to ieſt czego ani ia o ſobie, ani o was; ani wy o mnie lub o ſobie doyść teraz nie możecie. Smierć tedy naſza ieſt moment, od którego zawiſła wieczność, ſą i niewiemy czyli nie na wieki nieſzczęśliwa? a iakaż w owym momencie nie musi bydź trwoga? Y żeby to nie zdawało ſię bydź tylko domniemywanie ſie płonne, chcecież tey trwogi mieć iawne dowody? zemnąż proſzę do okropnych owych, Swiętych Puſtelników iaſkiń myślą wſtąpcie, a przypatrzyćie ſię tam nadzwyczayney w Swiętych nawet ludziach w oſtatnim życia zgonie trwodze. W tych to iaſkiniach iednemu

tyl-

tylko cały czas życia poświęcali Bogu; nieſłychać tam było ani wolnych żartów, ani zbytecznych rozrywek lub ſwawoli, ſame tylko płaczliwe głosy: miłoſierdzia! miłoſierdzia! odpuſzczenia! odpuſzczenia! o uſzy obiiały ſię ludzkie. Tam iedni na kolana upadłſzy, całe dni i nocy w mrożne nawet czaſy na ſamey przeſtawali modlitwie, inni nakſztałt więźniów związani, ſpuſzczone ku ziemi trzymali oczy, i weyrzenia nawet w Niebo niegodnemi ſię ſądząc; inni uſtawicznym w piersi, częſtokroć z Hieronimem kamienia biciem, wielkie w pierſiach ſwoich kowali doły; wſzyſcy bez wyłączenia, ciała niewinne łańcuſzkami, dyſcyplinami, oſtremi paſkami, włoſiennicami martwili i katowali. Y ktoż z was Chrześcianie, na te ſurowego życia widowiſka patrząc nie wnioſłby ſobie, że ci w tak ściſłey pokucie przepędziwſzy życie przynaymniey w godzinę śmierci pewnością zbawienia cieſzyć ſię będą? Atoli ſłuchaycie rzeczy na którey wſ omnienie ſam boiażnią przerażam ſię cały; na ziemi położony z nich który oſtatniego iuż momentu życia czeka; przybliżymyż ſię do konaiącego; ſpytay-

taymy, o co Bracia przytomni pytali: cóż ſię z tobą teraz po tak oſtro przepędzonym życiu dzieie? czyli pewność zbawienia, czy boiaźń ſurowey ſprawiedliwości Bolkiey w myśli tkwi twoiey? czyli głos ów ſłodki: *odpuszczaiąc ſię grzechy Twoie,* (n) o uſzy obiia ſię twoie? czyli brzmią owe okropne i ſtraſzliwe ſłowa: *Wrzućcie ią w ciemności zewnętrzne tam będzie płacz i zgrzytanie zębow?* (o) cóż na to rzeczesz? na te pytania, iakieyże odpowiedzi oczekuiecie Słuchacze? Oto iedni z nich rzewliwemi zalawſzy ſię łzami, biada! biada, oſtatnim powtarzali głoſem, biada tey Duſzy, która dziedzictwa ſwego nienaruſzonego i niepokalanego niedochowała, dotąd, tey abowiem godziny dowie ſię co nagotowano dla niey! Drudzy pełni boiaźni i trwogi owemi Pſalmu opowiadali ſłowy: *Snać będzie przechodzic dusza nasza wodę nieprzebytą.* (p) Inni innemi ſłowy, podobnież zatrwożenie ſwoie w ów moment wyrażali tak wielkie, iż ledwiebym ſię dał przywieść do tego żebym uwierzył gdyby tego wſzyſtkiego, przytomni temu na górze Synai, ſławny

(n) Mat. 9. (o) Ibid: 22, (p) Psal: 123.

ów Opat Klimakus nam do wiadomości nie podał. Ani tylko same pustynie tą boiaźnią i trwogą przeraził ostatni życia moment, lecz nad to na zbliżenie się okropnego momentu tego, waleczni Cesarze, niezwyciężeni Królowie, Nayświętsi lękali się Mężowie. Cóż rozumiecie, gdyby do was ci, iuż w ostatnim życia postawieni zgonie mówili, gdyby sami zrozumieć dali, co ich w ten czas przeymowała za trwoga, azaźbyście im niewierzyli? Sam ten stan, w którym znayduią się, że idą iuż przed strasznego Sędziego Boga, że iuż czekaią ostatniego wyroku Jego, niedopuściłby im kłamliwemi iakiemi albo obłudnemi was uwodzić mowami; ztąd co oni w ten czas wyrzeką to za nayprawdziwsze mamy. A iakież ich w ten czas były wyrazy? Był Cesarz Rzymski Severus Septimius, który w ostatniey leżąc chorobie, z tym się dał słyszeć? byłem wszystkim; lecz mi się to teraz na nic nieprzyda: *Cunctu fui, sed nihil mihi prodest.* Był Król Hiszpański Filip III. który na śmiertelney leżąc pościeli, owe trwożliwe wyrzekł słowa: o gdybym te dwadzieścia lat przez które

Pano:

Panowałem, porzuciwszy świat i na Pustynią się udawszy, Bogu był i zbawieniu moiemu poświęcił. *Utinam viginti illos annos, quibus regno præfui, relicto sæculo in eremum translatus Deo meæque saluti impendissem.* Był Jan Arragoński Monarcha, który wraz prawie z ostatnim odetchnieniem z tym się dał słyszeć: Lepieybym był żył, gdybym nigdy Królewskiey nie nosił Korony: *Longe melius vixissem si regale nunquam gestassem sceptrum.* A nawet same świątobliwości wzory i przykłady Biskupiemi i Kardynalskiemi dostoieństwy zaszczyceni Oycowie SS. iaką się w ów moment napełniali boiaźnią, zrozumieć iaśnie dali. S. ów Hieronim, ten mówię Hieronim, który się żywo w podziemnych iaskini zagrzebał lochach, ten Hieronim, który aż do zgrzybiałego wieku ostrą z zmysłami swemi wiódł walkę, przecież gdy do ostatniego życia swoiego przyszedł kresu: *Ja*; mówił, *grzechowo szpetnościami skalany, we dnie i w nocy z boiaźnią czekał ostatniego życia momentu. Ego peccator sordibus inquinatus, diebus ac noctibus operior cum timore reddere novissimum quadrantem.* Ośmdziesiąt lat w ostrey pokuku-

kucie przeżywszy Eliasz Opat, pełny boiaźni przed śmiercią mówił: Boię się wyyścia duszy z ciała. *Timeo egressionem animæ e corpore.* Miłością Boską cały pałaiący Augustyn S. boiaźnią w ten czas przerażał się cały, i pełnym strachu wołał głosem: *Ignem æternum timeo!* ognia się wiecznego boię. Bliski iuż śmierci świątobliwy Kardynał Hugo taką przedsiewziął w ten czas rezolucyą: gdyby mi życie na nowo zacząć przychodziło, wolałbym w Klasztorze trądem obsypany, niżli Kardynalską przyodziany Purpurą, zostawać? *Si vitam interato auspicari liceret, in cœnobio lepra obsitus, quam Cardinalitia indutus purpura vivere præoptarem.* Namiestniczą nawet Chrystusa na ziemi władzą zaszczycony Leo XI. Papież tego w ostatnim życia zgonie był zdania: *Mihi quidem,* słowa są iego, *claves cæli datæ sunt, sed longe melius nunc mecum ageretur, si monasterii alicujus claves tenuissem.* Mnie wprawdzie klucze Nieba są powierzone, ale dalekoby lepiey teraz działo się ze mną, gdybym był Klasztoru iakiego klucze trzymał. Mniemam wielu innych, bobym i wyliczyć niepotrafił boiaźnią

się spra-

ſię ſprawiedliwą napełniaiących pod ówczas, a i z wſpomnionych dość iawnie dochodziemy co ſię w ſamym momencie śmierci dziać będzie.

CZĘŚC III.

Zoſtaie nam ieſzcze żebyśmy wzgląd obrócili na to, co za rozſtaniem ſię Duſzy z ciałem póydzie. Rozumieymyż tedy, że iuż rozſtała ſię Duſza człowieka z ciałem, zerwał ſię ów mocny węzeł, który ie ściśle za życia ſpaiał, leży martwy trup i powoli śmiertelnym kościeie zimnem. Już inny rzeczy wſzyſtkich ſtan ieſt, iuż po rozpędzonych śmiertelności ciemnościach widzi iaśnie Duſza, ztąd Boga ſprawiedliwego Trybunał; ztąd Swiętego ſwoiego Stróża iako ſpraw wſzyſtkich świadka; ztąd oſkarżyciela ſzatana, widzi wſzyſtkie ſumienia ſwoiego zbrodnie, iak na dłoni z wſzelkiemi okolicznościami wyſtawione; otrze ſtan iey na ten czas, nad którym zaſtanawiaiąc ſię, te ia z nią czynię rozprawę: zatrzymay ſię nieco proſzę rozſtaiąca ſię z ciałem duſzo! i przytym trupie, który przez wie-

le lat był mieſzkaniem twoim, zaſtanów ſię! Oto to ciało twoie ieſt, tak w życiu ukochane, tak roſkoſznie karmione, dla któregoś w roſkoſzach świata tego zatapiała ſię dotąd! Oto ten ieſt pokarm robaków, mieſzkanie bufonów, ſzpetności kloaka, kanał obmierzłości; łup śmierci, ofiara zgniłości dla któryieś Boſkiemi gardziła natchnieniami, ſług Boſkich zaniedbywała napomnienia, o wieczność ſię ſzczęśliwą nieſtarała! Oto to ieſt bydle mocą śmierci zabite, zá któregoś beſtyalſkim powodem tyle razy wyſtępowała za tamy Przykazań Boſkich, na uczty, na tańce, na niebeſpieczne mieyſca ugęſzczała do niecnot i grzechów, nieraz odpuſzczonych bezwſtydnie wracałaś ſię Powiedz że proſzę, co teraz ſądzisz o świata tego roſkoſzach, które przeſzły .... o grzechach, które cię iuż ſame porzuciły; o lubościach owych ciała, o onych ukontentowaniach niegodziwych, o owych próżnościach, które iak cień w południe zniknęły. Albo ieśli ci Bóg dozwoli, weźże te wybladłe ręce, podnieś tę ocieżałą i ſtrupiałą głowę, wyproſtuy te obumarłe nogi, day moc i ſiłę leżącemu trupowi;

powi;

powi; prowadź to bydle teraz na tańce, prowadź na niebeſpieczne mieyſca; w day ſię teraz z bezbożnemi owcemi, niegdyś ci do obrazy Boſkiey pomagaiącemi towarzyſzami; idz teraz wolnie ſobie poſtępuy, obmawiay i ſzarpay cudzą ſławę, idź teraz i grzesz, iakoś czyniła dotąd wyuzdanie! Ah iak ſię teraz, tym wſzyſtkim brzydzisz! ah jak niewypowiedzianą teraz zabierasz przeciw temu wſzyſtkiemu nienawiść i coś tak nieroſtropnie przedtym miłowała! O iakbyś nierównie teraz weſelſza przy tym trupie ſtała, gdybyś te oczy od niegodziwego patrzania, ten ięzyk i te uſzy od nieforemnych rozmów, te uſta od zbytnich pokarmów i napoiów, członki te ciała od przeſtępſtwa praw Boſkich utrzymowała była! Jakbyś ſię niezmierną teraz rozpływała radością, gdybyś była te biodra przykremi paſkami w życiu krępowała, gdybyś była te plecy oſtremi biczowała dyſcyplinami, gdybyś była to ciało, grubemi włoſiennicami Duchowi i Bogu podbiiała. Teraz iuż minął czas twóy, iuż ſurowy Sąd Boſki nagli, iuż odnieſiesz ſłuſzny według ſpraw twoich wyrok.

Słyſzycie to wſzyſtko naymilsi Chrześcianie? do was ci to, do was, taż ſama która do tey Duſzy; (Bogu dzięki że ieſzcze wczeſna) należy przeſtroga. Tenci to ieſt koniec, ten moment, ten zgon oſtatni, który nas wſzyſtkich czeka. Przyidzie przyidzie ten moment, któ ego wſzyſtkiego; coście dotąd ſłyſzeli bezwątpienia doświadczycie. Cóż w ten czas czynić byście chcieli? Ah na zbawienie Duſzy, z ſobą razem zaklinam was wſzyſtkich, czyńmy to teraz, cokolwiek w ów ſtraſzny moment pragnęlibyśmy, żeby iuż uczynione było. Chcielibyśmy Swięte prowadzić życie? prowadźmyż teraz, chcielibyśmy żadnego na ſumieniu nie mieć grzechu? waruymyż ſię wſzelkiego grzechu teraz, pragnelibyśmy rozumem namiętności, a oſtrym umartwienia wędzidłem wyuzdane i krnąbrne naſze hamować i poſkramiać ciała? poſkramiaymyż teraz, żądalibyśmy Swiętą i ſzczęśliwą śmierią doczeſne te zakończyć życie? ſtaraymyż ſie oto póki możemy teraz. Day nam do tego pomoc i łaſkę, przez śmierć Cię Twoię proſzę dla zbawienia naſzego umieraiący na Krzyżu Jezu! Amen.

KAZA-

KAZANIE

Na Niedzielę trzecią Adwentu o Przygotowaniu wczesnym do śmierci

Dirigite viam Domini. Joan: 1. *Venit nox quando nemo potest operari.* Joan. 9. Prostuycie drogi Pańskie: *u Jana S. w Roz. 1.* Nadchodzi noc, gdy żaden niebędzie mógł sprawować, *u Jana S. w Roz: 9.*

NIeśmiertelne wielowładnemu życia naszego Panu, naywyższemu dni naszych Rządcy, Bogu niech będą dzięki, że mogąc bez wszelkiey przestrogi naszey, nimbyśmy ieszcze zaczeli działać na zbawienie nasze, odebrać nam życie przez Jana Przesłańca swego upomina nas: *Prostuycie drogi Pańskie*; mogąc bez upomnienia nas o bliskim zachodzie dni naszych, sprawić w nas noc śmiertelnych ciemności, przestrzega nas strosklıwie i upewnia, iż *nadchodzi noc gdy żaden nie będzie*

dzie mogł sprawować. Ta noc zdaniem SS. Cyrylla i Augustyna iest śmierć nasza, iest to noc ta, w którey oczy ciała zamkną się temu światłu materyalnemu na zawsze; noc ta którey grube ciemności przeszkodzą wszelkiey robocie i działaniom naszym. Ta to noc Słuchacze co moment do nas zbliża się, owszem my sami co moment zbliżamy się do niey, bliżsi iey będąc w dniach tych niżeli przed rokiem, dziśiay ieszcze bliżey przystępując do niey, niżeli wczoray. *Nadchodzi noc, gdy żaden niebędzie mogł sprawować.* Słuchaymyż i wykonywaymy teraz przestrogę Przesłańca Chrystusowego, póki możemy: *Prostuycie drogi Pańskie.* I dokądże prosze ta przestroga zmierza? dokąd? Weyrzyimy tylko na sprawy nasze, obeyrzyimy się na maiące się ku zachodowi te życia nasze. Oto ieszcze dotąd nic prawie nieczyniliśmy! oto w nocy śmierci nic niemożna będzie czynić? oto iuż iest blisko ta noc, w którey niemożna będzie czynić, a więcże przestrzeżmy się, że póki nam staie dni życia, tę noc uprzedzać, to iest o śmierć szczęśliwą starać nam się potrzeba, ale cóż iest przebóg!

bóg! ktokolwiek z ludzi ufłyfzy, ktokolwiek pomyśli o śmierci, nie masz takiego, żeby iey fobie fzczęśliwey nieżyczył. Spytaymy fię nayweiękfzego łakomcy i zdziercy; życzyszże ty fobie fzczęśliwey śmierci? ah ledwie nieuprzedzaiąc pytania odpowie; życzę fobie fzczęśliwie umrzeć? Spytaymy fię nay wyuzdańfzego lubieżnika; życzysz że ty fobie dobrze i fzczęśliwie umrzeć? ah z ferca odpowie, pragnę i bardzo pragnę świętą smiercią dokonać Spytaymy innego nay rozwięźleyfzego nawet grzefznika: życzysz że fobie fzczęśliwą i świętą śmiercią z tego świata zchodzić? Zyczę odpowie i nader życzę. Piękne odpowiedzi, chwalebne pragnienia i żądze, ale o gdyby nie były tak iak fą wrzeczy famey próżne i niepożyteczne! Smierć abowiem fzczęśliwa iest zdaru Bofkiego w nafzey zupełnie zostawiona mocy, i ieśli chcemy świętą dokonać śmiercią, nic nam więcey nietrzeba, tylko żebyśmy w życiu o to zabiegali przez wfzelkie nafze ftarania, żebyśmy uprzątali przefzkody, które ią nam niefzczęśliwą uczynić mogą. ff wem żebyśmy fię do śmierci pilnie gotowali w

zy-

życiu. Powtórzmyż teraz pytania nasze, spytaymy znowu: Cóż? gotuiesz że ty się na śmierć, ty któryś do bogactw całym przylgnął sercem, który o ich zebranie iedynie troskliwy ieśteś w życiu? który żebyś się zbogacił, cudze nawet niesprawiedliwie wydzierasz, gotuiesz że ty się na śmierć? albo kiedyż to będzie że się gotować zaczniesz? przed śmiercią pewnie? ale Bóg przestrzega: *Nadchodzi noc w którey żaden nie będzie mogł sprawować.* A ty gotuiesz że się na śmierć, który w bezecnych ciała zanurzasz się roskoszach, który nieprawość lubieżności piiesz iak wodę, i już w kał obmierzłych tych a bestyalskich nieporządności zabrnąłeś po uszy? Cóż gotuiesz że się ty na śmierć? albo kiedyż się gotować będziesz? pewnie iak już śmierć zayrzy w oczy? niebedzie nic z tego, wyraźnie to Bóg twierdzi: *Nadchodzi noc gdy żaden nie będzie mogł sprawować.* Słowem spytaymy, gotuiesz że się na śmierć, ktokolwiek z grzechu w grzech zapamiętale wpadasz? ktokolwiek ledwie co we krwi się Zbawiciela twoiego przez SS Sakramenta obmyiesz znowu się szpetnością grzecho-

wą

wą mażesz? toż to śię gotuiesz na śmierć? albo powiedz proszę rychłoż to będzie że śię gotować zaczniesz? wtedy pewnie kiedy iuż na śmiertelney pościeli złożony będziesz? ah! niezawódź śię umi na Bog: *Venit nox quando nemo operari potest.* Y potrzebaż tego Słuchacze, żebym ia wam dowodził ieszcze tey prawdy, którey nas słowa Boskie uczą, którą nam podaie wiara, i którey same doświadczenie powątpiwać niedopuszcza? Uczynić to iednak muszę, nie dla nauczenia was tey prawdy, która wam nie może bydź nie wiadoma, ale dla wzbudzenia w was na nią tey uwagi i względu, który spodziewam śię że będzie dla was pożyteczny. Y to iest co przy pomocy Boskiey sprawić żądam gdy w dalszey przełożę mowie, że wcale rzecz iest niebespieczna, przygotowanie do śmierci odkładać, aż do samego czasu śmierci.

Umieraiącemu dla nas na Krzyżu Zbawićielowi naszemu na iak naywiększą cześć i Chwałę. Pobłogosław nam wspołumieraiąca pod Krzyżem Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

Cło-

Chociaż nikt o tym roſtropnie wątpić nie może, że ieſt rzecz bardzo wielkiey wagi, nieuchronnie potrzebna każdemu przygotować ſię należycie do śmierci, przecież rzecz dziwna całe, że wielu bardzo nieprzyiacielowi Dusz na zych z rozumu ſię w tey mierze wywiesc dopuſzczaią. Sztuka to ieſt ſzatańska, którą on ſię ſtara oto, ażeby przygotowanie na śmierć, aż do ſamey odwlekać śmierci, ale ſztuka tak podła, że poiąć trudno, za co ſię tak wielu ludzi uwodzić nią dopuſzczaią. Bo proſzęsz ia was, któż nas o tym upewnił, że czas przygotowania ſię do śmierci, mieć będziemy przy ſamey śmierci? A choć by nas i zapewnił kto o tych kilku momentach czaſu, które i w ten czas znaleść można, i toż to tak mała cząſtka czasu wyſtarczy nam na wykonanie interesu tego tak wielkiego? Wreſzcie daymy i to, żeby nam te kilka momentów wyſtarczały do przygotowania ſię na śmierć, proszę ia was iednak, cóż rozumiecie ieſzcze czas śmierci ſpoſobny do wykonania tego? Czas śmierci Chrześcianie *ieſt nie pewny*; czas śmierci *ieſt krotki*, czas śmierci *ieſt cale do*

czynienia niesposobny. A ktoż z nas tak bedzie nie rostropny, żeby do czasu tego odkładał, wykonanie interessu naywiększey wagi, iakim iest przygotowanie się dobre na śmierć?

CZĘSC I.

Mówię ia i powtarzam: Chrześcianie czas śmierci naszey iest niepewny, i o gdyby mię słyszeć wszyscy mogli, którzy to poprawę życia i przygotowanie się na śmierć odkładaią aż do śmierci, pótybym im to powtarzał: czas śmierci naszey iest nie pewny; pókiby słów tych nie zrozumieli zupełnie. Cóż ia to mowię Chrześcianie, kiedy wam to powtarzam, czas śmierci naszey iest niepewny? Nie to ia tu tylko wyrażam, że niewiemy cale kiedy pomrzemy, niewiemy czyli w tym roku, czyli w kilku miesiącach, czy w kilku tygodniach, czy w dniach kilku, a kto wie czy nie w kilku godzinach dnia dzisieyszego, dług śmiertelności wypłaciemy; luboby i to dosyć nas wzbudzić powinno, żeby nie odwlekać poprawy życia i przygotowania na śmierć.

Ani

Ani nam bowiem potrzeba więcey pobudki do tego, żebyśmy się nieodwłócznie mieli w gotowości do śmierci, tylko żebyśmy w żywey to mieli pamięci, że kto wie czyli nas Stwórca nasz dzisieyszego ieszcze dnia nie zniesie z świata? Nie trzeba nam więcey pobudki do tego, żebyśmy dzisiay zaraz zaczeli poprawę życia naszego, tylko żebyśmy pamiętali o tym, że niewiemy czyli nam Bóg iutra pozwoli na to. Nad to iednak, kiedy ia mówię do was Chrześcianie: czas śmierci naszey iest nie pewny, rozumiem ieszcze, i żebyście wy to rozumieli pragnę, że niepewni iesteśmy czyli przy śmierci naszey czas mieć będziemy; rozumiem, że podobno przy śmierci czasu nie będziemy mieli. Prawda to iest niezbita Chrześcianie. Bóg sam który iest Panem życia i śmierci, który policzył dni i momenta nasze i naznaczył im granice, za które żaden człowiek i nogą nie przestąpi, który iednym skinieniem swoim łatwiuteńko zerwie słaby ten związek, co łączy duszę ludzką z tą garstką gliny i prochu, ten mówię Bóg oświadczył się wyraźnie i powtórzył to

w Pi-

w Piśmie swoim po wiele razy, że nas niespodzianie zaskoczy: *Quia quæ hora non putatis Filius hominis veniet.* (a) Bo godziny którey się niedomniemacie, Syn człowieczy przyidzie, mówi u Łukasza Sw. że przyidzie obrać nas z życia, niespodzianie iak przychodzi złodziey, kiedy naybardziey ludzie zasypiaią: *Veniam ad te tanquam fur, & nescies qua hora veniam ad te* (b) Przyidę do ciebie iako złodziey, a nie poznasz z którey godziny przyidę do ciebie. Mówi w obiawieniach Jana S. że napadnie na nas nic takiego o sobie nietuszących, iak napadaią na spokoynie płynących żeglarzów rozboynicze okręty. *Sicut naves pyratæ:* Przetoż nie mówi do nas wtenczas, kiedy postrzeżecie, że iuż czas móy przychodzi; kiedy mię zoczycie z daleka, kiedy osądzicie sami że iuż bliska iest godzina przyiścia moiego, w ten czas się gotuycie pilnie na moie przyięcie, ale raczey mówi: bądźcie gotowi, bo przyidzę w ten czas, kiedy się niespodzieiecie bynaymniey. *Estote parati quia qua hora non putatis filius hominis veniet.* Jakóż, cóż proszę rozumiecie? toż to tylko ci sami, którzy albo znagła tona, albo z taiemnych zasadzek obskocze-

(a) Luc: 12. (b) Apoc: 3.

ni zabici zostaią, albo kataru, pleury, lub apoplexyi effekcyą, w mgnieniu oka uduszeni bywaią, albo gwałtownym piorunu impetem z nóg zwaleni umieraią; toż to ci mówię tylko, w ten czas kiedy się nie spodziewaią z tego świata zchodzą? bynaymniey. Jakimkolwiek sposobem śmierć na nas przyiść może, wierzcież mi, przyiść może w tym czasie, którego my ą za odległą ieszcze i daleką mieć będziemy. Niemniey to iest pospolita wszystkim wada, iak pospolity iest na wszystkich wyrok śmierci. Naycnotliwsi nawet ludzie, naywiernieysi sludzy Boscy, ci którzy nie zasypiaią zbawienia swego ale czuwaią ustawicznie, w tę godzinę usłyszą kołatanie Pana swego, którey nie przewidzieli bynaymniey: *qua hora non putatis Filius hominis veniet.* Cóż dopiero mówić o sługach ospałych i gnuśnych? co mówić o buntownikach i gwałcicielach Praw Boskich! nie umrąż oni tylko w ten czas kiedy się tego spodziewać będą? Takci podobno obiecuią sobie którzy z grzechu w grzech oślep lecą; którzy żeby wolniey zażywali roskoszy ciała, nawrócenie się do Boga do śmierci odkładaią,

którzy ledwie co iednego momentu uſprawiedliwiwſzyſie przez Swięte Sakramenta do Boga przyſtaią, iuż ci znowu drugiego momentu od niego odſtaią i za pożądliwościami ſwoiemi idą, tak ci ſobie obiecuią, że czas przy śmierci mieć będą. ale nie tak Bóg obiecuie: *Ne tardes converti ad Dominum,* przeſtrzega Imieniem Boſkim Prorok: *Et ne differas de die in diem, ſubito enim veniet ira illius & in tempore vindictæ disperdet te;* (c) Nie omieſzkiway nawrócić ſię do Pana, a nie odkładay odenia do dnia, nagle bowiem przyidzie gniew Jego, a czaſu pomſty zagubi cię. Słuchaymyż ſzczególniey tego co Prorok obiecuie, że nagle i czaſu pomſty Bóg takich zagubi. Tak bowiem że, wam to podobieńſtwem obiaśnię, tak Bóg częſtokroć z bezbożnemi poſtępuie, iak zwykł poſtępować z nieprzyiacielem człowiek pragnący zemſty; umyślnie on niektóre ſpoſobności podaiącemu ſię do zemſty opuſzcza i miia. ieſzcze mu ſię czas i mieyſce niezdaią ſpoſobne, czeka częſtokroć ſpoſobności więkſzey, a tym czaſem z nieprzyiacielem powolnie i łago-

(c) Eccl. 5.

dnie postępuie, dopiero kiedy już wszelką sposobność znayduie, w ten czas chociay się nieprzyiaciel niczego po nim złego niespodziewa, wyrządza nad nim zemstę. Tegoż nad wielą bezbożnemi, lubo bez przymieszania iakieykolwiek niedoskonałości, dokazuie Bóg, mógłby w prawdzie momentu każdego, mógłby momentu tego którego grzeszą ich ukarać; co kiedy niekiedy i czyni, ale nie zawsze tuż zaraz za winę popełnioną zsyła karę, często wielę upływa dni, wielę miesięcy, i niekiedy lat wiele, a przecież przez czas ten, Bóg z nim się iak z przyiaciołmi obchodzi, bogactwami obdarza, do godności wynosi; zdrowiem, wygodami, szczęściem napełnia; zbytkować nawet w dobrodzieystwach swoich, i zdrowia, wygód, szczęścia honorów na złe zażywać, zanurzać się do woli w zakazanych roskoszach, tym czasem im dopuszcza. Atoli wicież co się to dzieie? Oto mądrość Jego, która pewną bezbożnym miarkę grzechów cierpliwie znosić zamierzyła, to też przewidziała: ten człowiek po tak długim przeciągu czasu, po tylu zbrodniach na takim zostawać będzie

dzie mieyſcu, w takim domu, z takiemi towarzyſzami, w takiey do złego pokuſie, którey ſię da pokonać i dopełni miarki ſwoiey w ten czas, że go ani myślącego o tym nagłą uderzę śmiercią. Tym ſpoſobem Król Baltazar, zbrodni ſwoich przypłacił w ten czas, kiedy ſię tego naymniey nie ſpodziewał; bo kiedy wſpaniałą ſkładał ucztę, kiedy wſzyſtkich Panów ſwoiego Króleſtwa, do zażywania z ſobą uciech wezwał, kiedy na zpiianie wina Swiętych Kościoła Jerozolimſkiego naczyń zażywał, w ten czas Bóg chwycił ſię tey ſpoſobności na ukaranie bezbożności iego. Wśrzód ſamych roſkoſzy uczty, wśrzód okrzyków weſołych i ſpełniania zdrowia, dumą i winem nadęty Baltazar, o bliſkiey śmierci ſwoiey ani myślał, aż oto pokażeſię na ścianie ręka te w trzy piſząca ſłowa: *Mane Thecel Phares.* Zmieſzałſię na ten widok Baltazar, przeląkł ſię nieco i zdumiał, a rozumienia tych ſłów ciekawie ſię dobadywał, i dowiedział ſię nakoniec wezwawſzy Daniela Proroka, który mu tak ſłowa te wytłómaczył:(d) *Numeravit Deus regnum tuum & complevit*

(d) Dan. 5.

illud, appensus es in ſtatera & inventus es minus habens, dirisum eſt Regnum tuum & datum eſt Perſis & Medis. Przeliczył Bóg Króleſtwo twoie i dokonał go; zważonyś na wadze i znalezionyś mniey maiącym; rozdzielone ieſt Króleſtwo twoie i dano ie Medom i Perſom. Ani przeſtała ſprawiedliwość Boſka na tym poſtrachu, ale bezbożnego Króla, nierychłe ſobie ieſzcze ſurowych tych wyroków Boſkich, obiecuiącego wykonanie, teyże zaraz nocy śmierci na łup podała. Tymże ſpoſobem ſławny ów i w przypowieści nam od Chryſtuſa podany roſkoſzy miłośnik, o niczym mniey iako o śmierci niemyślił: *Masz duszo moia,* mówił on ſam do ſiebie, *masz dobra wſzelakie na lat wiele, iedz, piy, zażyway ciała roſkoszy;* aż oto przy zupełney czerſtwości zdrowia, przy rozlicznych wygodach, przy obiecywaniu ſobie lat wiela, kiedy ſię nieſpodziewał bynaymniey, wyrok ten Boſki uſłyſzał: (e) *Głupcze oto tey nocy wydrą Duszę twoią z ciebie;* i bez zwłoki wykonaney uczuł. A chociay wielu nie tak nagłą umiera śmiercią, wielu dopiero po

(e) Luc. 16,

długim z boleściami bidzeniu ſię uprzykrzone iuż prawie kończą życie; chociaż nieiednemu długiey przeciąg choroby ieſt niby upomnieniem, któreby naybardziey zaſypiaiących w ſprawie zbawienia ſwego ocucić powinno; z tym wſzyſtkim któż wyliczy, iak wielu nawet z pomiędzy długo choruiących umiera, nim chorobę bydź rozumieią śmiertelną; iak wielom rozſtać ſię przychodzi z życiem, choć im lekarze prawie pewne zdrowia polepſzenie i długie ieſzcze obiecali życie; iak wielu iuż z deſperowanych, z zakrytego przed nami rozrządzenia Boſkiego, ani łekarzom, ani przyiaciołom, o bliſkim zgonie ſwoim dać wiary niechcąc, rozumieią ſię bydź przy dość czerſtwych ſiłach i zdrowiu, w ten czas nawet kiedy iuż Duſzę prawie na ramieniu maią. Ztąd to widzieć ſię nieraz daie, że i cnotliwi nawet ludzie w wilią ieſzcze śmierci ſwoiey na dalſzy czas układaią projekta, i intereſs przygotowania ſię do śmierci odkładaią do czaſu, którego w lepſzym ſię poczuaią bydź zdrowiu. Widzieć ſię daie, że częſto ludzie na łuſzku nawet i w długiey chorobie a nagle i nieſpodzie-

wanie umieraią. Cóżkolwiek bądź, wſzyſtkie naſze racye nieprzemogą przeciw ſłowom Boſkim; przyrzekł Bóg: *Ktorey ſię niespodziewacie godziny Syn człowieczy przyidzie*; więc że ieżeli na przygotowanie ſię do śmierci będziemy czekać czaſu tego, którego poznamy ſię bydź bliſkimi oſtatniego zgonu, więc mówię do śmierci ſię nie przygotuiemy nigdy. Cóż ſię to iednak dzieie Chrześcianie, że prawie wſzyſcy a wſzyſcy tak ſię na oſtatni czas ſpuſzczamy, iak gdyby Bóg przyrzekł, że nam przed śmiercią obficie pozwoli czaſu, do ułożenia zbawiennie naywiękſzych i wiecznych intereſsów naſzych? a przecież że Bóg przeciwnie cale poprzyſiągł, wiemy.

CZĘSC II.

Co ieżeli chcemy ieſzcze pobłażać ſobie i tłumaczyć na ſtronę naſzą nawet tak wyrażne oświadczenia Boſkie trzymaymyż: że nas ſmierć niezaſkoczy nieſpodzianie, pozwulmy że i przed ſmiercią czas mieć będziemy, przecież ieſzcze ia ſmiem mowić że czas ten,

ktory

ktory przed ſmiercią mieć będziemy, krotki ieſt i niewyſtarczaiący do przygotowania ſię należytego na ſmierć, Wiemy to Chrześcianie, że nie początkiem ſwoim ſmiertelna i oſtatnia choroba, rożni ſię od innych chorob, ktore ſię w życiu trafić mogą, ale raczey końcem. Po zaczęciu iuż tey choroby miia dni kilka, ktorych ſię ieſzcze niczego człowiek nieobawia, a zatym i niemyśli o przygotowaniu ſię do ſmierci. Daley potym niebeſpieczeńſtwo ſię powoli odkrywa, ale ponieważ nie ieſt tak oczywiſte, żeby żadney zdrowia nie zoſtawiało nadziei, przeto też o niczym bardziey człowiek niemyśli iak o lekarzach i ſpoſobach uleczenia, i wtenczas to ieſt czas lekarzow; domowi wſzyſcy uſtawicznie chorego troſkliwością ſwoią o zdrowie iego i użaleniem nad nim zabawiaią; Lekarże wyrozumieniem choroby i przepiſywaniem lekarſtw; przyiaciele i znaiomi, nawiedzaniem cieſzeniem i politowaniem ſwoim, rozrywaią; ſam chory

i czu-

i czuciem boleści i applikowaniem rozmaitych lekow dosyć ieſt zatrudniony. Dopiero kiedy iuz daremne ſtały się lekarſtwa wſzyſtkie, dopiero mu i to zdaleka napomykaią, zeby się gotował na ſmierć a to czeſtokroć czynią na kilkanaście godzin przed ſmiercią, a czaſem na kilka tylko, przed zamknieciem mowy i utraceniem władzy zmysłow i rozumu a przecież proſzę ia was, co to i iak wiele choremu doczynienia zoſtaie? Wtym to tak krotkim czaſie trzebaby uczynić teſtament, ułatwić wypłacenie długow, rozporządzić wſzyſtkie intereſsa domowe, a to wſzyſtko uczynić tym ſpoſobem, żeby kogo nie ukrzywdzić, żeby niezoſtawić mieyſca ani proceſsow dalſzym, ani nieſprawiedliwości, a ieſzcze uczynić to trzeba pod obowiązkiem ſumienia. Teraz że pytam ia się gdyby to wſzyſtko iak potrzeba czynić przyſzło człowiekowi zdrowemu, wielez by mu na to potrzeba było czaſu? zaieſte le-

dwieby

dwieby nato wyſtarczyło dni kilką i to w oſobności i uſpokoieniu naywiękſzym; a iakże kilka te godzin wyſtarczyć maią Człowiekowi temu, ktory już umiera? Dopieroż żyby ſię przygować należycie do ſmierci, żeby ſzczęśliwie i ſpokoynie życia tego dokonać, zdaiemi ſię żeby niepotrzeba opuſzczać generalney ſpowiedzi, a zwłaſzcza temu ktory to aż do ſmierci odkładał ſpoſobność zupełnego ſumnienia ſwego; Tę zaś ſpowiedź aby dobrze odprawić, trzebaby roztrząſnąc przynaymniey co z większego całe życie przypomnieć ſobie wſzyſtkie ſprawy, wſzyſtkie opuſzczenia, trzebaby pomiarkować z gruntu wſzyſtkie ſwoie powinności, ktorych ſię podobno wiedzieć zaniedbało, obiaśnić ſię w wielu wątpliwościach ktore ſię umyślnie miało, odwroć zgorſzenia i grzechy cudze, ktore ſię ſprawiło, poprawić tyſiącne rzeczy, oktore ſię oſkarzało albo bez ſerdecznego żalu, albo też ſzczerego przedſiewzięcia poprawy, albo z takim obwi-

nianiem

ianiem i ukrywaniem że ie ſpowiednik niemogł tak, iak były w ſobie, zrozumieć. Już ſądzcie ſami, kiedy ktory Człowiek prawdziwie poſłuſzny natchnieniom Boſkim przy czerſtwym ieſzcze zdrowiu przedſieweźmie, ſprawę uſpokoienia ſumienia ſwego i oczyſzczenia go przez podobną ſpowiedź wieleż mu nato potrzeba czaſu? zapewne naymniey kilka dni ſtrawić muſi na przygotowanie ſię dotego, i ieſzcze niebeztego żeby mu co nie zoſtało dowyrażenia na drugiey lub trzeciey ſpowiedzi, czegoby niepotrzeba opuſzczać, a czaſem bywa że i takiemu, ledwie dopiero w rok i więcey życia iuż na nowe zaczętego, niektore na pamięć przychodzą grzechy. Co ieżeli nad to z roztrząśnienia ſumienia pokaże ſię, że chory ma obowiązek przywrocenia dobr cudzych, wrocenia uiętego honoru, poiednania ſię z zawaſnionemi na ſiebie, odwrocenia danego zgorſzenia, iakże w tak krotkim czáſie będzie mogł

to

to wſzyſtko wykonać, ztaką doſkonałością z iakąby potrzeba to uczynić w tym oſtatnim razie? Nie mowię nic o S. Wiatyku ktory natenczas iak mogą na prętce przyimuią a podobno i bez pożytku, nie mowie nic o oſtatnim oleiem S. namaſzczeniu, lubo rzecz ieſt łez godna z iaką niedyſpozycyą dzieią ſię w tenczas te ſprawy ſwięte, ktore ſą iedyne prawie i iuż oſtatnie w życiu. Niemowię nic o Aktach Wiary, nadziei, miłości Boſkiey, żalu za grzechy pragnienia ſzczerego doſkonałości Chrześciańſkiey, i widzenia Boga, w ktorych naybardziey przy ſmierci cwiczenia ſię mamy obowiążek i ktoreby tym więcey potrzebowały czaſu ſpokoynego, im bardziey natężone bydź powinny, a zwłaſzcza w tych ktorzy ſię bardzo rzadko w nich za życia cwiczyli: To tylko powſzechnie wyznać muſzę, że darmo, darmo wſzyko to w tak krotkim czaſie dobrze uczynić!

CZĘSC

CZĘSC III.

Przeciwnie zaś mowiąc choćbyś niechciał w tenczas to wszystko źle czynić, czas iuż iest wcale doczynienia nieniesposobny. Bo coż proszę można w tym czasie dobrze i doskonale uczynić, w ktorym tak mało masz sił i zdrowia, tak mało rozeznawania i zażywania rozumu, akto wie czy będziesz miał skuteteczne Nieba posiłki? Wtenczas to natężone czucie boleści ciała, całą nieiaką około siebie zabawia Duszę według tego co mowi Augustyn S. (f) *Illus rapitur intentio mentis, ubi est vis doloris.* Człowiek iest wtenczas w takowym stanie, wiakim się znayduie Miasto ściśle oblężone i natarczywie attakowane, wszystkie Miasta urzędy są wtenczas zatamowane, Sądy i Trybunały, Akademie i kunszta, kupiectwa i rękodzieła, pod owczas nieszczęśliwy ustaie, wszyscy są

(f) Augus:

iedynie zabawni bronieniem ſię od naiazdow i artyleryi nieprzyiacielſkiego Woyſka; wſzyſcy wyſypuią ſię na wały, gdzie ich publiczne niebeſpieczeńſtwo wzywa. Podobnież człowiek, że zażyię wyrażenia Dawida, obiężony od boleści ſmierci, niemyśli o niczym tylko o ſwoich boleściach, cała Duſza iego około tey naybardziey ieſt zabawna części do ktorey ſzczegulniey ſzturmuie boleści, tam ona wſzyſtkie ſwoie wywiera ſiły, na odpędzenie choroby, iako nieprzyiaciela ktory ią chce rozłączyć z ciałem; niewidzi ona wtenczas więcey, nieczuie więcey, nierozumie prawie więcey, tylko to co doymuie ciału; darmo Jey wtenczas przekładać intereſs jaki, choćby naywiękſzey wagi, tam bowiem dąży cała ſiła duſzy, i gdzie ſię wywiera wſzyſtka moc boleści. A przecież wielu ieſt, ktorży na owczas odkładaią intereſs naywiękſzy, intereſs iedyny, intereſs w ktorym idzie o ciało i Duſzę, owſzem w ktorym idzie o wſzyſt-

kie dobro naſze, po wſzyſtkie wieki. Biadaż nam Chrześciaie biada! ieżeli my tak ſobie poſtępuiemy, ieżeli my odkładamy aż do ſmierci to co powinno bydź nayznacznieyſzą zabawą naſzego życia, ieżeli przygotowanie ſię do ſmierci, zwalamy na czas ow oſtatni, a czas tak doczynienia nieſpoſobny. Ey czyńmy raczey to zawczaſu, co Bog ieſzcze zoſtawił, w naſzey mocy, cobyśmy pragneli czynić przy ſmierci, a czego iednak przy ſmierci czynić, albo przynaymniey dobrże czynic wcale niebędziemy mogli: *quodcunque poteſt facere manus tua*, Bog nas ſam upomina, *inſtanter operare, quia nec opus. nec ratio, nec ſcientia erunt apud inferos. quo tu properas.* (g) Cokolwiek czynić może ręka twoia uſtawicznie czyń, bo ani ſprawy, ani rozumu, ani mądrości, ani umieiętności niebędzie w piekle, gdzie ſię ty kwapiſz. A nawet ani na łożu ſmierci. Natym to ſmiertelnym łożu zoſtaiący człowiek zaledwie

(g) Ecles: 9. v. 10.

ledwie ſobie ieſt przytommy, do niczego nie ieſt ſpoſobny, i ciężko bardzo a prawie niepodobno znaleść takiego, ktoryby miał tyle wbolach folgi i potrzebney attencyi ile należałoby mieć douczynienia doſkonałey ſpowiedzi do powzięcia prawdziwego żalu za grzechy. Rozum tak poſpolicie tak bywa oſłabiony i zaćmiony, że ledwie co może o ſumieniu ſwoim i o Bogu pomyśleć. Bywaią ktorzyby chcieli ſumienie oczyścić, ale oto ledwie co, nietak z tego co ſię uczyniło, iako raczey z tego co ſię zwykło czynić, nie tak z tego co rozumieią, iako raczey z tego co od Kapłana uſłyſzą, namienią i natychmiaſt uſtaią; wſpomaga ich daley Kapłan, poddaie i pyta ale oto ledwie co odpowiedzą, nie tak o ſtanie Duſzy ſwoiey, iako raczey o ciężkości boleści ſwoich, znowu niby zaſypiaiącemi ſię zdaią; a chociay i tu niby ſię nieco ocucą, i niby przy lepſzey reflexyi bydź pokażą, przecieſz gdy Kapłan daley pytać pocznie:

Coż

Coż, niemaſz że ieſzcze o co ſię oſkarzyć? coż odpowie chory? oto czaſem co odpowiedzieć niewiedząc, zdumieie ſię tylko; czaſem odpowie ſam niewie co, czaſem niby ſprzykrzywſzy ſobie w zbawiennych zapytaniach, daycież mi pokoy, rzecze. Y natym ſię to ta chora ſpowiedź kończy, muſi Kapłan na Wiarę dać rozgrzeſzenie, niewidząc nadzei oddalenia tey ſłabości, ktorą chory cierpi na rozumie. Bywaią, ktorzy potym przyſzedłſzy do ſiebie wyznali, że kiedy Kapłan pobożne wtenczas nad niemi mowił akty ſłyſzeli głos wprawdzie, ale dla pomieſzania pamięci mało ktore, albo żadnego wcale nierozumieli ſłowa. Bywaią ktorzy upominani, żeby akty cnot Chrześciańſkich w ſobie wzbudzali natenczas, niemożna, odpowiadaią niemożna, i gdybyśmy tego dawniey nieuczynili byli, iuzbyśmy dla ciężkiey boleści nie uczynili nigdy. Mowcież teraz ktorzykolwiek dla tego, żebyście ſobie dobrego humoru a raczey przywiązania

do

do roſkoſzy, i wolności życia niepſuli, odkładacie przygotowanie to aż do ſmierci, mowcie teraz; naco my ſię mamy tak wcześnie gotować na ſmierć, dość nam będzie natym, że iak w oſtatnią wpadniemy chorobę, iak ſię bliſkiemi bydź poſtrzeżemy ſmierci, wtenczas ſię przygotuiemy do niey. Y ieſzczeż że ſię w tenczas przygotuiecie do ſmierci, wierżycie? Proſzeż ia was wyglozuycie to wſzyſtko z pamięci waſzey, zapomnieycie tego wſzyſtkiego tymczaſem, coście odemnie ſłyſzeli dotąd; Rozumieycie :że i ſiły zdrowia i zażywanie rozumu zupełnie mieć będziecie wtenczas; na iedno mi tylko pytanie odpowiedzcie proſzę: Coz rozumiecie! będziecieſz wtenczas mieli ſkuteczne poſiłki Nieba? będzieciez do przygotowania ſię na ſmierć doſkonałego, mieli łaſkę Boſką ſkuteczną wtenczas? Coż na to mowicie? Ja zaś ſmiem Wam to mowić, Wam ktorzy to przygotowanie ſię na ſmierc aż do ſamey odkładacie ſmierci,

ci, ſmiem mowić: że do dnia wam łaſki ſkuteczney wtenczas Bog podobno niebardzo będzie ſkłonny, a nawet zdaniem wielkiego w Kościele Bożym Doktora Auguſtyna S. wſparty ſmiem twierdzić: że wam podobno łaſki do tego ſkuteczney Bog nieda wtenczas, przeto że ście tyle łaſk Jego, tyle oświecenia, ktoremi Was do tego wzbudzał, wzgardzili, i wſzyſtek męki Jego pożytek w niwecz obracaiąc, krew Jezusa Chryſtusa niepożyteczną w Was uczynili. Słuchaycie co otym mowi S. Auguſtyn (h) *Jlla eſt peccati pœna juſtiſſima, ut qui recte facere cum poſset noluit, amittat poſse cum velit.* Ta ieſt grzechu nayſprawiadliwſza kara, że kto niechciał dobrze czynić, gdy mogł, traci moc czynienia wtedy, kiedyby chciał. Zważcie to dobrze, ktorży nawrocenie waſze do Boga, i przygotowanie ſię na ſmierć odkładacie aż do ſamey ſmierci. Coz pytam ia ſię Was znowu, wiecieſz teraz że czas mieć będziecie

cie

(h) l. 3. de lib: arbitr:

cie wtenczas? Wiecieſz że czas ten niebędzie dla was niepewny, niebędzie krotki, niebędzie wcale do czynienia nieſpoſobny?

Jedyny czas, ktory ſłuży do przygotowania ſię na ſmierć, ieſt czas teraznieyſzy, ieſt czas życia tego; ten to tylko ſam ieſt w mocy naſzey, tym my tylko według woli naſzey władniemy; nietraćmyż tych momętow tak drogich życia naſzego. Juz podobno ſtraciliśmy ich wiele, lubobyśmy ſwiątobliwie zażyć ich byli mogli, iuz podobno mało reſzty nam zoſtaie tego czaſu. Staraymyż ſię żyſkać z niego Zbawienie naſze. Naśladuymy w tym mądrego poſtępku Jzraelſkiego ludu, ktory widząc że iuz naſtępuie wigilia ich ſwiąt uroczyſtych, poſpieſzali ſię i ſzli wednie i w nocy, pracowali z pilnością oſobliwſzą, bo widzieli że iak ſię zaczną Swięta, niebędzie im wolno nawet przygotować rzeczy potrzebnych do życia, ani w dalſzey po-

ſtępować drodze. Podobnież Chrześcianie wiedzmy że ſię czas odpoczynku naſzego zbliża, wiedzmy że iuż bliska ieſt wigilia nie ſwiąt iakich kilkudniowych, ale owych uroczyſtości wiecznych o ktorych mowi Izaiaſz: (i) *& erit mensis ex mense & ſabbatum ex ſabbato.* Wtenczas obficie będziemy mieli odpoczynku; terazże na całą wieczność pracuymy, teraz cnot ſwiętych i dobrych uczynkow zbieraymy ſkarby; niech niemiia dzień żaden, żadna godzina, ktoreybyśmy przez modlitwy przez iałmużny, przez umartwienia nas ſamych, przez poświęcenie ſpraw naſzych nie ciału, nie ſwiatu, nie czartu, ale Bogu ſamemu na dobre niezażyli. *Tempus breve eſt* kończę ſłowy Pawła S. do Koryntian: (k) *Reliquam eſt ut & qui flent, tanquam non flentes, & qui gaudent tanquam non gaudentes . . & qui utuntur hoc mundo tanquam non utantur præterit enim figura hujus mundi.* Czas krotki ieſt, to zoſtaie aby . . ktorży płaczą,

(i) Jsai. 64. v. 23. (k) 1. ad Cor: 7. 29

czą, iakoby niepłakali, a ktorży się weselą, iakby się niewefelili . . a ktorży używaią tego Swiata iakoby nie używali, bo przemiia kształt świata tego. Niezażywaymyż życia tego tylko tyle ile nam służyć może, na przygotwanie się do wyiścia ztego. Niedbaymy czyli nam przychodzi, przepędzać ie w smutku, czy radości, czyli w ubostwie czy dostatkach; nato tylko mieymy baczność że to życie przemiia, a tak zażywaymy, czy to smutku, czy radości czy ubostwa, czy dostatkow, żebyśmy zasłużyli na ten, ktory nigdy nieprzeminie, ale zawsze trwać będzie, wodzidzieczeniu naywyższego dobra, i radości niewypowiedzianey, żywot wieczny. Amen.



KAZANIE.

Na Niedziele Czwartą Adwentu o Pożytkach pamięci na Smierć.

Omnis mons et collis humiliabitur Luc: 3. *Memento . . tabidæ et mors imminent* Eccl: 28.

Wſzelka gora i pagorki poniżon będzie *u Łukaſza S. w Roz: 3.* Pamiętay . . ſkaza i ſmierć wiſzą. *u Ekles: w Roz: 28.*

Co ſtworzonych naypierwey, że wſzyſtkich ſtworzenia, duchow, przywiodło do zguby, to ieſt duma i wynioſłość ich, iż za namiętnością podobania ſię w ſobie poſzli, i oſtygli w miłości Boga ſtworce ſwego; toż poſpolicie gubi i Ludzi Chrześcian, gdy niepoznaiąc ſię na nikczemności ſwoiey wielkie oſobie zabieraią rozumienie, a im bardziey ſię,

w ſobie

w ſobie zaufani, za namietnościami ſwemi udaią, tym bardziey od miłości Boſkiey odpadaią. Coż tę dumę w nas wyniſzczy? co te gorne o ſobie rozumienie upokorzy i poniży?żeby i onas prawdziło ſię: *wſzelka gora i pagorek poniżon będzie* zaiſte nieco innego tylko pamięć na ſmierć: *pamiętay ſkaza i ſmierć wiſzą.* Gdziekolwiek ſię obrociemy żywe wyobrażenia i pamiątki tego mamy; ieſteśmy w domach naſzych; azaſz mało w nich przed nami pomarło? idziemy po ulicach i drogach, azaſz mało i tam trupem padło, mało tamtędy do grobu wieziono lub nieſiono? przychodziemy do jwiątnic Pańſkich, a zaſz nie tyſiącami tam prawie tych, ktorzy iuż w zgniliznę i proch obrocili ſię ſpoczywa? Toć to ieſt na cobyśmy wſzędzie pamietać powinni, gdyż ieſt iakoby ow cel, do ktorego zdążyć kiedyś muſzą wſzyſtkie ozdoby ciała, wſzyſtkie okazałości ſwiata i nam przypominac ſię zdaią wraz z mędrcem: *memento tabitudo & mors imminent.*

nent. Pomniy każdy bądź bogaty, bądź ubogi; bądź ſtary, bądź młody, bądź wſpaniałego rodu, bądź niſkiego i poddany, słowem pymniey każdy Człowiecze: że cię ſmierć czeka i zgnilizna. Ta wprawdzie pamiątka niepodobała ſię nam, mieſza nąs,, zatrważa i trapi, ale trapiąc nas leczy, mieſzaiąc nas i niepodobaiąc ſię, arcy nam ieſt pożyteczną. Na to ſię albowiem, Pogańſcy nawet zgadzali mędrzcy: iż naycelnieyſza z nauki ieſt nauka ſmierci, i że niepodobna żyć człowiekowi porządnie i cnotliwie ieśli niema pamięci nato, że muſi umrzeć. Całe zaś życie naſze, czyli raczey, to co potrzeba wydoſkonalać i urządzać w całym życiu naſzym do dwoch ſię ſciąga rzeczy: do naſzych namiętności i do naſzych ſpraw. To ieſt: mamy w biegu życia naſzego namiętności do poſkramiania, mamy przeciwności i obowiązki naſze do wypełnienia. Do tego zaś wſzyſtkiego wiele pożyteczna ieſt nam pamięć na ſmierć. Pamięc abowiem na

ſmierć

śmierć iest lekarstwem nayskuteczniey-szym do usmierzenia niegdyś namiętno-ści. Pamięc na śmierc iest sposobem naylepszym do czynienia w świętey Du-cha gorącości spraw naszych. Dwa nader potrzebne pożytki z pamięci na śmierć, ktore wam dalszą mowę chce dać wyrozumieć. Bogu Panu życie i śmierć na większą cześć i chwałę; z po-mocą przyczyny Twoiey Nayświętsza i Niepokalanie poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Zeby poskromić nam można nasze namiętności, potrzeba nam ie dobrze poznać, żeby zaś ie dobrze poznać, mo-wi S. Chryzostom dosyć iest dobrze poiąc te dwie rzeczy, że nasze namiętności są prożne i że są nienasycone i niespra-wiedliwe oraz; że są prożne z przyczy-ny tych rzeczy około ktorych się bawią, że są nienasycone i niesprawiedliwe z przyczyny: że nas nasycić niemogę, ale tylko omamiaią nas i łudzą.

Otoż

Otoż pamięc na śmierć daie nam nayprzod poznać naszych namiątności prożność, stawiaiąc nam przed oczy prożność tych rzeczy do ktorych się one przywiązuią, to iest prozność dobr świata; poki abowiem te dobra mamy za dobra prawdziwe, ciężko nam bardzo niekochać ich i do nich się nieskłaniać. Jakozkolwiek się w tym zwyciężać chcemy dla Boga, przecież namiętność w nas iest i chętka do dobr tych, poki ie sądziemy za prawdziwe, i dla tegoż cieszymy się, gdy w nie opływamy, trapiemy się gdy nam na nich zbywa. Coż iest prostszę coby serce nasze od nich oderwać i wzgardzonemi ie w nas prędzey uczynić mogło! iak pamięc na śmierć? To mowi S. Chryzostom iest nam oczywistym dowodem i iakby rzetelnym Zwierściadłem, w ktorym upatruiemy niestałość i znikomość dobr życia tego. Na ten dzień pogłądaiąc to iest na dzień śmierci, prawdzi się to co mowi Pismo o Synach Swiata tego przywiązanych do

dobr

dobr iego: (a) *In illa die peribunt omnes cogitationes eorum*, w dzien ow zginą myśli ich troſki i zabiegi o proznościach i fraſzkach ſwiata tego. Gdy bowiem ſtawiamy ſobie w myśli obraz ſmierci, natychmiaſt zaczynamy ſądzić o rzeczach tych Ziemſkich, tak iak o nich ſądzić będziemy przy ſmierci, natychmiaſt uśmierzamy naſzą do nich chętkę i namiętność, gdy ſerce naſze do nas mowi: Czegoż ſię człowiecze zbytnim affektem do tych znikomości przywiązuieſz ktore nikczemne ſą i wkrotce nie twoie będą? czyliż niewieſz, że iakoś nagi na ſwiat wyſzedł, tak nagi i że wſzyſtkich rzeczy ogołocony z ſwiata tego poydzieſz. Coz ſą te ziemſkie znikomości, ieśli nie nakrycia owe ſtołow ozdobne, ktorych w gościnie zażywaſz, ale odchodząc komu innemu zoſtawić muſiſz? Co ſą tę ziemſkie znikomości ieśli nie toż co poczta, ktorą iadąc i konie maſz i wygodną Karetę, ale

(a) Psal: 145.

ale gdy na mieyſce ugodzone doiedzieſz wſzyſtko naymuiącemu oddać powinieneś? Coż ſą ieſzcze ziemſkie te znikomości ieśli nie ſceniczny ow ubior, w ktorym pokis włożoną na ciebie ſprawował oſobę, ſwiciłeś ſię pięknie, byłeś iuż Rycerżem, iuż Wodzem iuż Krolem, a ſkoro ſię akt ſkończył, przeſtałeś bydź tym wſzyſtkim. Obroć że proſzę oczy na ſiebie ſamego i przypatrz ſię wſzyſtkiemu co maſz tym przepyſznym ſtroiom, tym bogatym ſprzętom, tym obſitym ſkarbom twoim, tym nawet Wſiom Miaſtom i dobrom ktore dziedziczyſz Twemi; a pomyśl oto to wſzyſtko inny po Tobie oſiędzie, i nic z tego wſzyſtkiego tylko trumna i troche mieyca w grobie Tobie nie zoſtanie; coż nato mowiſz? ſłuchay Auguſtyna S. *divitiis flores & majorum nobilitate te jactas? reſpice teipſum quia mortalis es & quia terra es & in terram ibis.* bogactwy iaśnieieſz i z Przodkow Twych ſzlachectwa ſię chlubiſz? obeyzrżey ſię na ſamego ſiebie, żeś ſmiertelny

telny ieſt, żeś proch ieſt i w proch ſię obrociſz. Teć ſą uwagi ktore nam podaie pamieć, na ſmieć, uwagi ktore gdy przed ſię brał, Krol i Prorok Dawid, potrafił ukrucić ſwoie namiętności i przy wſzelkiey wſpaniałości a obſitości Krolewſkiey, odwrocić ſerce ſwoie od tych dobr Ziemſkich. Proſił on Boga częſto: (b) *Notum fac mihi Domine finem meum, & numerum dierum meorum quis eſt.* Oznaymiy mi Panie koniec moy i liczbę dni moich ktora ieſt. Dał mu Bog poznać krotkość dni życia i nic wktore ſię obroci: *Ecce menſurabiles,* mowił on, *poſuiſti dies meos & ſubſtantia mea tanquam nihilum ante te* otoś pomierne uczynił dni moie, a bytność moia iako nic przed tobą. Coz za tym poſzło? oto że wſzyſtko uznał za prożność: *Univerſa vanitas omnis homo vivens* zaprawde wſzyſtka marność wſzelki człowiek żyiący; wſzyſtkie ſtarania i troſki ludzkie oſądził za niepotrzebne, *ſed & fruſtra conturbatur,* ale i prożno trwo-

ża

(b) Psal: 38

ży ſobą wſzyſtkie zbiory za nierozumne utrudzenia, gdyz zbiera a nie wie dla kogo cży dla ſwoich czy dla obcych, czy dla wdzięcznych, czyli dla niedzięcznikow, czyli dla roſtropnych czyli dla nieroſtropnie tracących tez zbiory będą dziedzicow: *theſauritas & ignorat cui congregabit ea* ſkarbi, a niewie komu to zbierze. Mowił to Król i Prorok i oraz wzgardził u ſiebie wſzyſtkiemi znikomościami ziemſkiemi: a tenże ſam ſkutek ſprawuie w nas pamięć na ſmierć. Przyznaymy abowiem ſami, gdybyśmy niepodlegali temu prawu ſmierci, iakby ciężko było wmowić w nas prozność tych dobr Ziemſkich; iakby ciężko nam ſię było oderwać od ich ſzukania, wiedząc że nam ich na zawſze trzeba; ale kiedy wiemy że nam potrzeba umrzeć i wſzyſtkie te dobra porzucić, iakże to niema powściągnąć chętki naſzey do nich. Cożbyście abowiem ſądzili, gdybyście przytomni byli wyprowadżeniu złoczyncy na ſmierc, a on proſi aby mu wſpaniałe wyſtawiono pałace, aby zbierano dla niego millionami

mi fortuny, aby przepyſzne uczty, weſołe i ozdobne dla niego zakładano ogrody, cożbyście onim ſądzili, nie nieroſtropnyż to człowiek, iuz wkrotce ma życie ſtacić, a ote ſię bagatele troſzcze. Alić Chrześcianie obroćmy tę przypowieść da nas, my to, my ieſteśmy złoczyncy tak wielu zbrodni przed Bogiem winni; tylą ſię prawie krokami, ile momętami ku ſmierci zbliżamy, a przecież drogi ten czas, o ktorego momęncie nawet iednym nie ieſteśmy pewni, na troſkliwych zabiegach, o te doczeſne znikomości łożemy; gdzież roſtropność? gdzie Wiara? Mowię ia więc do was ſłowy temi, ktoremi do pierwiaſtkowych wiernych, aby ukrocił w nich namiętność i chętkę do dobr Ziemſkich mowił Paweł S. (c) *tempus breve eſt, reliquum eſt ut . . & qui gaudent tanquam non gaudentes ſint, & qui emunt tanquam non poſſidentes, & qui utuntur hoc mundo, tanquam non utantur; præterit enim figura hujus mundi;*

(c) 1. Cor: 7.

mundi; Czas ktrotki ieſt to zoſtaie aby . i ktorży ſię weſelą, iakoby ſię nie weſelili, i ktorzy kupuią iakoby nie dzierżeli; a ktorży używaią tego ſwiata, iakoby nieużywali, bo przemiia kſztat ſwiata tego. A to wſzyſtko mowił dla tego, że cieſzyć ſię a miec umrzeć; bydź w honorach a mieć umrzeć; odziedziczać wielkie doſtatki i dobra a mieć umrżeć, ieſt iak gdyby cieſzyć ſię nie cieſzyć, bydź w honorach i nie bydź, mieć dobra i niemieć. Smierć abowiem ieſt ogołoceniem i zniſzczeniem wſzyſtkiego, ktora odeymuie wſzyſtko, wniwecz obraca wſzyſtko. Aiakże do tego nie przywiążywać ſię, iak unoſić ſię namiętnością zanim?

Ztąd ci by to nam łatwo iuż podobno było ukrocić namiętności naſze, ktore w ſobie ſą prożne; ale co gorſza namiętności naſze ſą nienaſycone i nieſprawiedliwie oraz. Bo ktoryż proſzę wynioſły człowiek, zaslepiony fortuną i doſtoieńſtwy ſwemi przeſtaie na tym

czym

czym ieſt, a niepragnie poſtąpić wyżey? ktory łakomca w nabywaniu zbiorow i doſtatkow ziemi rzecże iuż ia mam doſyc? ktory lubieznik zatopiony w cielſku ſwoim i zmyſłach a prawie ich niewolnik założy koniec bezbożnym roſkoſzom? Natura, mowi Salwina, przeſtaie na potrzebie, rozum ſzuka tego co ieſt pożytecznym i uczciwym; ale namiętność chce zawſze zbytkow. Lecz i ta znayduie ſwe granice w pamięci na ſmierć, iako ie znaydzie zapewne, choćbyśmy tego niechcieli w ſamey ſmierci. Nietrzeba mi bowiem więcey tylko zażyć tych ſłow Mędrca: *Pamiętay że ſkazá i ſmierć nadtobą wiſi*, do zobowiązania ludzi poddanych namitnościami, aby uſzkromili te namiętności ktore ich bez naſycenia dręczą i nieſprawiedliwie łudzą i omamiaią. Wzywania każdego takiego temiż ſłowy, iakiemi używali niegdyś Jzraelitowie Zbawiciela naſzego, kiedy go proſili aby przyſzedł wſkrzęſić zmarłego Łazarza: (d) *veni & vide*

podź

(d) Joan: 11.

podź a oglądaj, mowią oni. Podźcie a oglądaycie, mowię ia, nayprzod Łakomy, ktorych namiętność mienia nasycić się niemoże, i przeto pobudza Was do tysiącznych niesprawiedliwości, zatwardza przeciw ubostwu, i wpędza w zapomnienie zupełne o waszym Zbawieniu; podździesz do grobu tego bogacza, przypatrzcie się Jego trupowi: *veni & vide* był to człowiek znacznych dobr i fortuny tak iak i wy, w krótkich lat przeciągu zbogacił się on znacznie, tak iak i wy, chwycił on się tey impreży, iakiey i wy, aby zostawił po sobie dom we wszystko obfity i ubogaconych swoich następcow. Ale oglądaj acż go teraz, patrzcie na iego niedostatek i ubostwo o iakie go smierć przyprawiła gdziez są Jęgo dochody? gdzie Jego pokoiow ozdoby i memble? Masz on teraz co więcey niż nayuboższy człowiek? kilka łokci Ziemie i nędznego Ciała pokrycie, ktore go iednak od zgnilizny niezachowa; i nic iuż więcey. Na coż mu się teraz

przyda

przyda to co miał wſzyſtko? owoż na czym ſię kończy życia tego łakomſtwo! Podzcież daley i oglądaycie, ludzie wyniośli, w grobie, prochy i kości, owego wielkiemi doſtoieńſtwy zaſzczyconego Pana. Jaśniał on wyſokiemi godnościami, błyſk orderow przerażał oczy innych, z godności iedney niekontent choć by zuymą ſumienia i religii, piął ſię do wyżſzey coraz a wyżſzey. Ale rożeznaycież go teraz od innych, w tym ſtanie, do ktorego go ſmierć przyprowadziła, że tylko troche troche kości i prochu z niego zoſtało. Zaiſte trzeba tu powiedzieć co mądrże, znikomość tych doſtoieńſtw wyrzucaiąc na oczy Alexandrowi Wielkiemu powiedział Diogenes. Stał on nad kupą kości cały zamyślony, co widząc Alexander ſpyta go, dlaczegoby tak zamyślony nad temi ſtał kościami? upatruie, odpowie Diogenes, między tą kupą kości Oyca twego Filippa a rożeznać ich niemogę! albo powiedzieć by tu trzeba co mądry ow Se-

neka Xiążęciu zuchwale wynoſzącemu ſię i dokazuiącemu nad drugiemi mowił: (e) *Suſtine paululum veniet mors, quæ vos pares efficiet.* Poczekay troche, przyidzie ſmierć, ktora was rownemi uczyni. Przeż co obadway zrozumieć dawali, że nic więcey niemaſz w kościach godnych ludzi iak i w ubogich i wieśniakow, ale wſzyſcy w ieden ſię proch obrocą, Owoż zkąd poſkromić można wynioſłość i dumę, tak iż S. Chryzoſtom ſmiał mowić: (f) *Sepulchra ſunt noſtræ humilitatis ſchola,* Groby ſą naſzey pokory ſzkołą. Podźcieſz ieſzcze ludzie lubieżni, przypatrzcie ſię w grobie podobnemu Wam miłośnikowi ciała. Nieſtarał ſię on za życia tylko o wygody ciała, a piękność i ozdoby iego, ktoremiby zwodził i drugich; ſzukał on iedynie wielkości ciała i roſkoſzy iego, ktoremi by iak wieprze paſł młutem, ſam zepſuty z gruntu, bezwſtydnie pſuł, gorſzył i do wſzeteczności pobudzał drugich. Ale przypatrzcież mu ſię teraz w grobie.

(e) Seneca. (f) Chryzoſtom.

grobie. Oto ledwie cielſko człowieka tego tak delikatnego, tak zdrowego, tak o piękność powierzchowną troſkliwego w trumnie zamknięte zoſtało, aż zaraz kolor ſwoy zmieniło, gdzie niegdzie żułknąc gdzie niegzie ſinieiąc, aż wreſzcie i całe zczerniało, właśnie iak w ranionych ciężko widziećeście kiedy mogli, gdy ſię gangrena zakradnie i pobliſkie członki zarazi. Wkrotce potym, twarz, ręce, pierſi, i całe ciało, iak gdyby mchem ſię iakim pokrywa, ktory ſkorę nawet przegrzyza i kraie, a zgniliznę poprzedza. Powoli zatym pada ſię ciało, wypływa z niego ſzpetna ropa, ktora gdy na ſpod opada, w niey cielſko, iak w kloace iakiey, przez nieiaki zanurza ſię i prawie pływa. Wtey ſamey ropie tak powierzchownie wylany, iakoteż i wewnątrz ciała zawartey rodzi ſię moc wielka robakow, na ktore wſtrętby było i patrzyć. Ten płod ropſka pomału rośnie, i tymże ſię cielſkiem z ktorego wyſzło, karmi. Widziałbyś tu gdybyś do

takowego trupa przyſtąpił, iak, iędne robaki wyiadaią oczy, drugie ſię wygryzaią przez uſzy, inne wyłażą noſem, inne przez twarz, przeto pierſi na wierzch ſię dobywaią, i cielſko iuż zropiałe trawią. Tym czaſem włoſy owe tak wykwintnie niegdyś treſione, opadaią i iak gdyby ſpływaią, wargi nos, lice, kawałkami od kości odlatuią, otwieraią ſię przegniłe i zczerniałe kości. Nic iuz tylko kupa ſmrodliwego gnoiu, ſzpetna kloaka, i nędzne żepſutego człowieka zoſtaią oſtatki. Robaki ſame iuz ſtrawiwſzy wſzyſtko cielſko ſiebie wzaiemnie trawią, poki aż cały ów kſztałt człowieka, w troche pozoſtałych kości, albo i co ſam tylko proch nieobroci ſię zupełnie. Podzcież i oglądaycie w czym ſię to wy i iak nieſprawiedliwie i błędnie kontentuiecie Lubieżnicy i na iaki ciałom waſzym koniec przyidzie ah! pfe! pfe! pfe! brzydotą i zgroza. Atożby namiętności waſzey poſkromić nie powinno? Zaiſte nic tak iak pamięć, ſmierci namiętności naſzych poſkromić w nas niepotrafi!

CZĘSC II.

Nadto pamięć naśmierć zdolna ieſt przywieść nas do czynienia w Swiętey gorącości ducha ſpraw naſzych, gdy przez nią przeświadczym ſię że ſmierć ieſt bliſka i niepewna.

Potrzeba nam Chrżeścianie pracować i robić w tym życiu, a pracować i robić z taką gorącością Ducha, iakaby ożywiać powinna ſprawy naſzę, bo ſię ſmierć zbliza Pierwſza pobudka, ktora zawſtydza naſzą oziembłość. *Poſtępuycie* mowi Zbawiciel Chryſtus, *poki ſwiatłość macie*; czemuz to? *bo noc naſtępuie*, ſłowa ſą odpowiedzi Jego, *w ktorey nikt niebędzie mogł pracować*. *Czuwaycie* mowił on znowu, czemuż to? *bo Syn Człowieczy*, ktorego czekacie na ſąd, wnet *przyidzie Zarabiaycie* upominał ieſzcze i zbieraycie zyſk z talentow ktore macie, czemuż to? bo *Pan* ktory wam tych talentow powierżył wkrotce *powroci*, aby z wami u-

czynił

czynił z nichże rachunek. Trzymaycie zapalone pochodnie wasze, przydawał on i to upomnienie a to dla czego? bo iuż oblubieniec idzie. *Wydawaycie* co prędzey oczekiwane *owoce*, mowił naostatek a to dlaczego? bo iuż *czas* następuie *zbierania*. Coz to Chrześcianie? co Chrystus Pan przez to wszystko chciał nam dać zrozumieć? Przypowieści te Chrystusowe iakożkolwiek są taiemnic pełne przecież same z siebie tłumaczą się nam i pokazuią, iak złe czyniemy, ieśli mniemaiąc śmierć bydź daleką z oziębłością odprawuiemy życia naszego sprawy. Te postępowanie, ktore on nam nakazuie: (g) *Ambulate* nieco innego iest, tylko postępek wdrodze zbawienia; te czuwanie ktore zaleca: (h) *Vigilate* nie co innego tylko pilna straż zmysłow naszych i nas samych. Te handlowanie do ktorego nas wzbudza: (i) *Negotiamini* nieco innego iest tylko dobre zażywanie czasu nam pozwolonego w życiu

(g) Joan: 12. (h) Luc: 21. (i) Luc: 19.

ciu i żyſkowanie z niego zaſług na żywot wieczny. Te zapalone pochodnie, ktore mieć w ręku każe, nie co innego ſą tylko dobre przykłady życia ſwiątobliwego i buduiącego drugich, wſzak ſam on tak tłumaczy. (k) *Niech ſwieci ſwiatłość waſza przed ludzmi, aby widzieli dobre waſze uczynki i wielbili Oyca mego.* Te owoce, ktorych od nas pragnie, nieco innego ſą tylko owoce Pokuty: (l) *Facite fructus dignos pœnitentiæ,* A dzień zbierania dzień powrotu Pana, dzień przyiścia oblubieńca, noc ktorey nikt niebędzie mogł robić, w uściech Zbawiciela ſą wyrażenia naturalnie znaczące ſmierć bliſką. Jak gdyby nam chciał wyrazić, że nieſkończona mądrość Jego nic mu niepodawała właściwſzego do wzbudzenia w nas Swiętey gorącości Ducha i oddalenia od nas oziębłości życia, iak bliſkość ſmierci. Nawet gdyby to było Chrześcianie, czego nigdy niebędzie, żebyśmy mieli żyć wieki

(k) Matt: 5. (l) Luc: 3.

wieki całe, gdyby nam Bog użyczył tak długiego życia na Ziemi, iak owym Patryarchom dawnym i pierwfzych wiekow Ludziom, czyliżby i wtenczas nawet wolno było żyć w oziębłości? Jakożkolwiek by fmierć była odległa, przecież że fprawy nafze ftofowały by fię do wieczności, że byłyby materyą przyfzłego fądu Bofkiego, że mogłyby nam wyflużyć chwałę nieśmiertelną, zawfzeby przynależało, aby były czynione fpofobem godnym Boga, gdyż Boga zawfze trzeba czcić iak Boga; aby były czynione fpofobem godnym nadgrody, iakiey fię fpodziewamy od Boga, inaczey fciągnełyby na nas i wtenczas owe przekleftwo Bofkie rzucone na oziębłych od Boga przez ufta Jeremiafza Proroka: *Maledictus qui facit opus Domini negligenter*. Dopieroż codziennie iakoby odprawować wigilią fmierci a żyć oziębłe, co moment przybliżać fię do krefu, ktorego nic czynić niebędzie można, a odprawiać fprawy fwoie oziębłe; a codzień prawie umie-

rać

rać i mowić z Apoſtołem: (m) *quotidie morior*, a nieuſiłować o świątobliwość przez gorącośc życia dobrego, ieſt to albo niewierzyć ſłowom Chryſtuſowym o bliſkości ſmierci albo wcale nic niedbać o zbawienie i życie wieczne. Jakoż, gdybyśmy zawſze pamiętali na krotkość dni naſzych, gdybyśmy przeniknieni byli tą uwagą ktorą niegdyś Paweł S. (n) *ego enim jam deliberor & tempus reſolutionis mœe inſtat.* bo mnie iuż ofiarować maią i czas rozwiązania mego nadchodzi; albo gdyby Bog nam dziś oznaymił przez Anioła, że iutro iuż będzie po życiu naſzym, cożbyśmy proſzę czynili? albo raczey czegobyśmy w tym razie nie czynili? Niebyłoby zaiſte mieyſca oziębłości w naſzych modlitwach, w naſzych, przyſtępowaniach do Swiętych Sakramętow, ſłowem w naſzych ſprawach. Niedbalibyśmy w tenczas o rozrywki, o uciechy znikome, nie trawilibyśmy czaſu na grach, nieciągnęły by

(m) 1. Cor: 15. (n) 2. Teni Ap:

by nas do siebie widowiska, igrzyska, kompanie; dopieroz preczby były złe towarzystwa, ukontentowania niegodziwe, zbytki, niczby nad nami niedokazały namiętności; same nawet zabawy i interesa domowe niepotrafiłyby nas odwieść od złączenia się z Bogiem; cali zebrani w siebie, albo raczey w Bogu zatopieni, umarli swiatu i wszystkim Jego dobrom, wszystkim uciechom, wszystkim prożnościom, nieprzypuszczalibyśmy inszey myśli, tylko o Bogu, innego pragnienia tylko do Boga, nie żylibyśmy tylko dla Boga, żadney sprawy nie czynilibyśmy ozięble i bez poświęcenia Jey samemu Bogu. Ten to iest cudowny skutek ktoryby w nas sprawiła pamięc na bliskość smierci. Ztąd się nauczmy sposobu arcy dobrego i doświadczanego od Swiętych, a między nami nie zażywanego podobno, od ktorego iednak zawisła świątobliwość życia, abyśmy czynili wszystkie nasze sprawy, tak, iakby kazda znich iuż była ostatnia i po ktorey

rey zaraz miałaby śmierć przyiść na nas; abyśmy tak ſię modlili, iakbyśmy ſię modlili przed ſmiercią, tak roztrząſali ſumienie naſze, iakbyśmy ie roztrząſali przed ſmiercią tak ſię ſpowiadali, tak żałowali za grzechy i poprawę ſtanowili, iakobyśmy to czynili przed ſmiercią tak SS. Taiemnice Ciała i krwie Pańſkiey przyimowali, iakbyśmy ie przyimowali przed ſmiercią; a tak oddalemy precz od ſpraw naſzych oziębłość, a odprawiemy ie w Swiętey gorącości Ducha przez ſamą pamięć na bliſkość ſmierci.

Ale niepewna nam to, pomyślicie podobno, czy śmierć ieſt bliſka czy ieſzcże daleka od nas. Nieprzeczę ia temu Chrześcianie, coz iednak z tąd wnieſiemy? pewnie to, więc można ſię niemieć na oſtrożności, można żyć w oziębłości i niedbaniu o zbawienie. AhChrześcianie zle byśmy tak wnoſili, nietak wnoſił Chryſtus. Bo czemuż ten Zbawiciel rozkazuie nam: mieycie ſię na oſtrożności, czuwaycie *vigilate*? niedla-

tego tylko ſmierć ieſt bliſka, ale i dla tego że ieſt niepewna, to ieſt że niewiemy dnia ani godziny *quia neſcitis diem neq; horam.* W tym ci to Auguſtyn S. upatruie przedziwną mądrość Boſką, że okryła przed nami dzień ſmierci, aby nas tym pobudziła do pożytecznego i Swiętego przepędzania wſzyſtkich dni naſzego życia: *Latet ultimus dies, ut obſervetur omnis dies.* Bo pomiarkuymy my ſamych ſiebie, gdybyżeśmy wiedzieli dzień i godzinę naſzey ſmierci, ażażby nie przyſzło podobno do tego, żeby niebyło między nami pokuty, za życia i Swiętych pobożności uczynków? kazdy by te odkładał aż do oſtatniego roku, a w oſtatnim roku do oſtatniego mieſiąca, w oſtatnim mieſiąſiącu do oſtatniego dnia, w oſtatnim nawet dniu do oſtatniey godziny, a podobno i do oſtatniego ieſzcze momętu. Y takby już niebyło pokuty, niebyło nawet Zbawienia. Czemuż to? temu że pokuta umieraiącego, iak mowią OO. SS. i ſama umarła ieſt, temu

ze

że ostatni moment smierci, nie iest iuz ani czasem dobrych uczynkow, ani czasem pokuty; a przecież niemożna bydź zbawionym bez pokuty i dobrych uczynkow. Coz tedy czyni Bog? oto postępuiąc sobie z nami niemniey mądrze iak miłosiernie, trzyma nas w niepewności smierci aby nas utrzymał w ostrożności, i ustawiczney baczności na nią. A coż bydź może coby mogło bardziey wzbudzić nas do Swiętey gorącości Ducha i Swiątobliwości życia i spraw naszych iak kiedy musiemy pomysleć: bydź to może, że ten dzień będzie ostatni z wszystkich dni moich; bydź może ze po tey spowiedzi, po tey Komunii, potym kazaniu, po tey rozmowie, bydź może że po tey zabawie smierć zaraz nastąpi, zbierze mię z tego swiata, i stawi przed Trybunał Boski! Gdybyśmy zawsze i w kazdey sprawie naszey tę uwagę mięli, bydźby niemogło, abyśmy ktorą z nich z oziębłością i bez Swiętey gorącości Ducha odprawiali, bydźby niemogło zebyśmy swiątobliwie zyć niemieli,

Szczę-

Szczęśliwiż Ci ktorży takie uwagi przedsiębiorą! Szczęśliwi ktorży myśl o śmierci nieodkładaią aż do śmierci! Szczęśliwi ktorży o niey myślą za życia! Tak abowiem śmierć, kara owa grzechow staie się naszym lekarstwem. Smierć wprawdzie weszła na świat przez grzech, ale ieśli my ią będziem uważać iak Swięci, ieśli oniey myśleć będziemy iak Swięci, będzie to, iż tym sposobem przy łasce Boskiey doydziemy przez nią do szczęśliwości wieczney, ktorey Wam życzę Amen.



KAZA-

KAZANIE
Na Niedzielę drugą Adwentu o grzechu nieczystości.

Ecce ego mitto Angelum meum qui præparabit viam tuam ante te. Mat: 11.
Oto ia posyłam Anioła moiego, który zgotuie drogę twą przed tobą. *u Mateusza S. w Roz. 11.*

PO te trzy Niedziele, które nam do Swięta Wielkiego Narodzenia Pana naszego Jezusa Chrystusa zostaią, bierze Kościół Ewangelią o sprawach i dzieiach Jana Chrzciciela; tym końcem, abyśmy brali z niego wzór. iak mamy gotować Panu Bogu na to przyszłe Swięto serca nasze, tak iako on gotował drogi temuż Panu na przyięcie Jego. A iakże serca nasze Panu gotować mamy? tylko przybieraiąc ie w cnotę czystości niezmazaney, iak przygotował ie ten Anioł w cie-

le, o którym mówi Ewangelia: *Oto ia posyłam Aniola mego*; tylko wykorzeniaiąc z serc naszych ten występek, który że wykorzeniał z ludzi Jan S. do więzienia był wtrącony. Wykorzeniał on nieczystości z świata, gdy Kazirodcy Monarsze śmiele mówił: *Non licet tibi*. Niegodzi się tobie; i oto też był więziony Usiłuymy i my Chrześcianie naukami tego Adwentu, ohydzić sobie występek nieczystości, a to z powodu przedmiotów Religii, którą Chrystus na świat przyniósł, i które czynią iey czystość i wybór. Są zaś te trzy: Bóg nasz i Zbawiciel Jezus Chrystus, który iest Religii naszey wodzem i głową; rządność przedziwna w tey Religii obyczaiów, która iest iey celem i końcem: niezawodność prawd tey wiary, która iest iey zasadą i gruntem. Otóż to coby nam powinno ohydzić nieczystość i lubieżne roskoszy, iest; że te sprzeciwiaią się wprost tym trzem przedmiotom wiary naszey. Nie mówię ia tu o samym pierwszym grzechu lubieżnym, ale w nieczystości trzy różne upatruię rzeczy; grzech, namiętność, i nałóg; i mówię: grzech nieczystości czyni szkaradną

dna obelgę Sprawcy wiary naſzey Zba-wicielowi Bogu. Namiętność nieczyſto-ści kazi zupełnie rządność obyczaiów w wierze naſzey i ściąga na nieczyſtego ſtraſzliwe kary Boſkie. Nałóg nieczy-ſtości pſuie z gruntu w człowieku wiarę i o oſtatnią go przyprawia niepokutę. Trzy propozycye które nam w trzech Ka-zaniach tego Adwentu mogą bydź wiel-kiey wagi nauką; z którey trzy wypły-ną wnioſki pożyteczne zbawieniu naſze-mu; że potrzeba uſilnie unikać grzechu, który z ſiebie i z ſwey natury ieſt ſzka-radną zbrodnią przeciw Bogu Zbawicie-lowi naſzemu; że potrzeba zawczaſu ſprze-ciwiać ſię namiętności nieczyſtey, która gdy ſię wzmocni nie zna żadnych prawi-deł ani prawa, że potrzeba troſkliwie u-przedzać, albo zupełnie wykorzenić zły nieczyſtości nałóg, który czyni niewier-nym i zginionym. To to ieſt co ia pra-gnę ugruntować w umyſłach waſzych pod ten S. Adwent, na większą Chwałę Bo-ſką, dopomóż przyczyną Twoią Matko czyſtości, abym o niegodnym wſpomnie-nia wyſtępku, bez obrażenia uſzu nie-winnych i z zbawiennym pożytkiem wſzy-

ſtkich mówił, Nayświetſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

Grzech nieczyſtości czyni ſzkaradną obelgę Sprawcy wiary naſzey Zbawicielowi Bogu; to cała dziſieyſzego Kazania materya.

Miedzy wſzyſtkiemi grzechami, które z natury ſwoiey dążą do czynienia obelgi Bogu, grzech nieczyſtości ieſt ten, który ią naywiękſzą wyrządza. Darmo świat zepſuty na ſzkaradność tego grzechu zamrużywſzy ſam oczy chciałby też i Bogu zaſłonić ie; darmo tym ſobie nabiia głowe, że Bóg który wie naſzą przyrodzoną ułomność, bardziey przebacza temu grzechowi, niżeli innym, niedokaże on tego nigdy wſzyſtkiemi wybiegami ſwoiemi, żeby zmnieyſzył ſzkarandość obelgi iaka ſię przezeń Bogu dzieie. Po całym piſmie ſtarego Zakonu, gdzie tylko Duch Nayświetſzy chciał wyrazić grzechy naywiękſze i naywykwintnieyſzey złości, zawſze wſpomina grzechy nieczyſte; gdzie tylko przez Proroków ſwoich wyrzucał ludziom na oczy zbrodnie naygorſze i nayſzkaradnieyſze, czynił

nił to przez uſta ich, pod obmierzłemi imieniami porób ſtwa i cudzołóſtwa. Dopie roż w Prawie nowym w Prawie Chryſtuſowym grzech nieczyſtości iakoby odmienił ſwoią naturę, bierze poſtać grzechów nayſzkaradnieyſzych, a z grzechu proſtego ſtaie ſię świętokradctwem i wyrównywa ſamemu bałwochwalſtwu. Dochodźmyż z tych dwóch miar ſzkaradney obelgi, iaka ſię przezeń Bogu wyrządza.

CZĘŚĆ I.

Że grzech nieczyſtości ieſt teraz ſzkaradnym świętokractwem, gruntuie ſię to na prawdzie fundamentalney naſzey wiary, na którey ſię zawſze zaſadzał Paweł S. ile mówił o grzechu nieczyſtym; to ieſt że na mocy czci godney Taiemnicy Wcielenia Syna Boſkiego, wſzyſcy my wierni ſpiſaliśmy ſię ſzczególniey z Chryſtuſem, że naſze ciała ſtały ſię członkami iednegoż ciała, którego głową ieſt Chryſtus, i że nieieſteśmy iuż więcey naſzemi, ale Jezuſa Chryſtuſa: (a) *Non eſtis veſtri . . . neſcitis quia corpora veſtra mem-*

(a) 1. Cor. 6.

bra sunt Christi ... vos estis corpus Christi & mebra de mebro. (b) Nie iesteście wasi .. abo niewiecie że ciała wasze są członkami Chrystusowemi?... lecz wy iesteście ciałem Chrystusowym i człońkami z członka To prawda fundamentalna, na którey gruntuie się wybór godności nas Chrześcian, ale oraz i obowiązek ścisły starania się o czystość niepokalaną naszego ciała. Gdyby albowiem słowo ubóstwione (uwaga to iest S. Augustyna) niezłączyło się było tylko z duszą ludzką, sameby tylko dusze nasze wchodziły w ścisły związek z Bogiem staiącym się człowiekiem, i zostawały iakoby członkami Jego: *Si tantum animam susciperet, membra ejus non essent nisi animæ nostræ.* Y w ten czas to hańbiąc ciała nasze przez grzechy nieczyste, hańbilibyśmy tylko nas samych, alebyśmy nie hańbili Jezusa Chrystusa: *Qui fornicatur, in corpus suum peccaret* (c) Kto Porubstwo płodzi przeciwko ciału swoiemu grzeszy, mówi Paweł S. Lecz teraz gdy słowo Przedwieczne stało się Ciałem, teraz gdy ciała nasze równie iak Dusze,

---

(b) Jbidem 12, v. 27. (c) 1. Cor, 6. 18

noszą na sobie podobieństwo Boga staiącego się Człowiekiem, teraz gdy są przysposobione i wyniesione, iak i Dusze do honoru uczeſnictwa czasu swoiego, nieśmiertelności Boga Człowieka; teraz gdy są oczyszczone w wodzie zbawienney Chrztu S. wykarmione w Nayświętszym Sakramencie Ciałem i Krwią Człowieka Boga, poświęcone w bierzmowaniu Kryzmem Swiętym; teraz to ciała nasze, które nas przedtym dalekiemi czyniły od Boga, zbliżaią nas do niego i z nim nas iaki nayści ley spokrewniaią. teraz ciała nasze prawdziwie należą do Jezusa Chrystusa, i członki nasze staią się Jego członkami: *Profecto illius membra sunt & corpora nostra*, Zaiste ciała nasze są członki Jego. to S. Augustyn twierdzi tłumacząc nam Nauke S. Pawła. Z tey zaś prawdy fundamentalney wiecież Chrześcianie iaki wniosek czyni Paweł S. Wniosek zaiste taki który gdyby od kogo innego był podany, a nie od tego Nauczyciela Narodów, mógłby podpadać iakiey krytyce, albo stawać się komu zgorszeniem, ale że to słowa czystych ust Pawła, owszem że to są słowa od samegoż

Du-

Ducha Nayświętſzego iemu natchnione, którego Apoſtół ten był tylko narzędziem i tłumaczem, biada temu, ktoby ſię z nich gorſzył. *Tollens ergo*, wnoſi ten Apoſtoł, *membra Chriſti, faciam membra meretricis? absit.* (d) Wziąwſzy tedy członki Chryſtuſowe, uczynię ie członkami nierządnice? nie day to Boże! W których ſłowach wyraża, że grzeſzyć nieczyſtością w iakimkolwiek ſpoſobie, ieſt to zuchwale ſię porywać na Oſobę Jezusa Chryſtuſa, ieſt to świętokradzko upodlać Jego Ciało, ieſt to na złe zażywać iego członków, ieſt to z członków Jego Swiętych i czyſtych, czynić haniebnie członki nieczyſte i przeklęte. A możesz bydź nad te większe świętokractwo? Niewiem ia Chrześcianie czyli was ta prawda, iakby powinna, przeraża; to wiem że pierwiaſtkowy Kościół Chryſtuſów tak nią był przeięty, iż zawſze iak nayważniejszy wſtręt od wſzelkiey nieczyſtości; iak naywiększą gorliwość w zabranianiu iey; iak naywiększą ſurowość w karaniu wſzelkich w tey materyi przeſtępſtw, okazywał; to wiem, że pierwsi wierni

(d) 2. Cor. 6. 15.

Chrystusowi, tak byli nią przerażeni, iż nietylko nietrzeba było ich zdania o szkaradności tego występku pomnażać, ale owszem należało ie miarkować. Komuż niewiadomo że Tertulian tak daleko się w tey rzeczy zapędził, iż od wiary odpadnienia w niebespieczeństwo się podał. Wolał on się od powszechnego zdania Kościoła odłaczyć, niż przyznać że można nieczystych do pokuty przypuścić; niemogł on tego zcierpieć, aby ich po nayprzykrzeyszey nawet pokucie, rozgrzeszano, i z Bogiem iednano. Upaść w prześladowaniach, wyrzec się wiary w mękach, zostać Apostatą pod srogością miecza i ognia, była to podług niego, słabość godnieysza miłosierdzia i litości, niż gniewu i nienawiści. Przeciwnie zaś sądził o upadnieniu w nieczystość: Nawet, że przed przyiściem Chrystusa Pana, ulegano nieiako słabości ciała narodzonego w skażeniu i poczętego w grzechu, to znośnieysza; mówił on, bo się wtedy nieczystość zdawała mniey wykraczaiącą, gdyż się ieszcze Bóg nestał był ciałem: *Nondum caro Christus vocabatur*; ale skoro Bóg ciało nasze tak uczcił, że się sam stał cia-

lem,

łem, że go sobie przysposobił we Chrzcie, że się sam z nim po tyle razy złączył w Komunii, o z iak wielu miar iuż ciało nasze stało się Chrystusowym; *Caro nostra quoties, caro Christi?* a zatym, wnosił on, te ciało zelżyć splugawić i zanurzyć w roskoszach bydlęcych, iest to świętokradztwo które nie znayduie wymówki w Chrześcianinie, i niegodne iest odpuszczenia. Kościoł Chrystusów zawsze mądry, umiarkowany i niezawódny w swych decyzyach tyczących się wiary, potępił ten ostatni wniosek Tertulliana, ale nie zganił, ani zaprzeczył tych dowodów, z których on go źle wnosił. Niezapędzaiąc się tak dalego, iak on w surowości zawsze iak nayostrzey karał grzechy nieczyste, iako obelgę wyrządzoną samemu czystemu i Boskiemu Oblubieńcowi. Dziesięć, dwadzieścia a czasem i więcey lat pokuty, o iak przykrey i ciężkiey pokuty, niezdawały mu się zbyt wiele do zadosyć czynienia za iedną momentalną roskosz niegodziwą. Meżobóystwo i cześć fałszywych Bogów, nie były w oczach iego szkaradnieyszemi nad nieczystość grzechami, zawsze Kościół Boży stawiał te

grze-

grzechy w równi, gdy w wyliczaniu grzechów głównych dawał nieczystości mieysce między bałwochwalstwem i mężoboystwem, iako z obydwoma w parze chodzącey. Swięci owi Pasterze pierwszych Chrześcian nietylko niegodnemi sądzili nieczystych przyimowania do rąk albo do ust i serc swoich, Nayświętszych Taiemnic, ale nawet i społeczności z innemi wiernemi, od którey ich odłączonemi mieć chcieli. Ci to byli psi, których oni wyganiali z Swiątnic Pańskich, i te zwierzęta nieczyste, przed które niechcieli miotać świątości Swiętych. *Foris canes & impudici.* (e) Precz psy i nieczystości! Paweł S. Apostoł, szatanowi w moc oddał ciało nieczystego Koryntczyka, któryby ię udręczywszy powściągnął od nierządów, aby tak duch iego był wolny i oczyszczony na dzień przyyiścia Pańskiego. A czyniliżby oni to byli, gdyby grzechu nieczystości w Chrześciaństwie nie poczytali, nie za grzech iaki pospolity, ale za świętokradztwo, które szkaradną Bogu wyrządza obelgę.

(e) Apoc. 22.

CZĘŚĆ II.

Równie ſzkaradną grzech ten czyni Bogu obelgę z tey miary. że wyrównywa bałwochwalſtwu. Pewna to, że bałwochwalſtwo ieſt grzechem takowym, który nad inne grzechy zawiera w ſobie większą pogardę Boga; ponieważ przez nie człowiek przenosi do ſtworzenia cześć tę, którą ſamemu powinien Bogu, a z tey ſamey przyczyny nieczyſtość ieſt grzechem naypodobnieyſzym bałwochwalſtwu owſzem z nim iednym; bałwochwalca bowiem pali kadzidło Bogu wyrobionemu z kamienia, kruſzcu lub drzewa; a nieczyſty czyni ofiarę bałwanowi ciała; przetoż Tertullian o nieczyſtości mówi: *Machia idololatriæ affinis.* Nawet ta pogarda Boga zdaie ſię iemu ſzkaradnieyſza w nieczyſtości, niżeli w człowieku ważącym ſię popełniać bałwochwalſtwo; abowiem ten co czyni ofiary fałſzywym Bogom częſtokroć nieodſtępuie Boga tylko z muſu, i przez gwałt katowni, ten zaś który ſię puſzcza na nieczyſtość, odſtępuie Boga dla ſwoiey roſkoſzy i z zupełną wolnością, nieczyſty ieſt nieczyſtym przeto, że

tego

tego chce; bałwochwalca iest bałwochwalcą przeto, że go przymuszaią gwałtownie do tego; któryż z nich pyta się tu Tertullian zdaie się wam winnieyszy: *Quis magis negavit, qui Christum vexatur, an qui delectatus amisit?* Któż bardziey Chrystusa zaprzał, czy ten, który dręczony, czy ten który kontentuiacy się iego utracił? Cóżkolwiek bądź, wszelako niemożna zaprzeć że nieczystość i rozum i wolą człowieka prosto prowadzi do odstąpienia Boga. Poganie, mówi S Paweł, tak lada jako zażyli światła rozumu swego, że aż prawdziwemu Bogu wydarli cześć powinną, ztad zaś poszło, że bez żadnego wstrętu puścili się na wszelkie niewstydy: (f) *Non sicut Deum glorificaverunt propter quod tradidit illos Deus in desideria cordis eorum in immunditiam.* Chrześcianie przeciwnym sposobem poczynaią od ośmielenia się na niewstydy, a ztąd przychodzą do odstąpienia i prawie wyrzeczenia się Boga. Poganie od zepsowania rozumu przechodzili do skażenia ciała; Chrześcianie od skażenia ciała, przechodzą do zepsowania rozumu. Niemasz bowiem żadnego grze-

(f) ad Rom: 1. 22. & 24

chu, któryby bardziey rozum buntował przeciwko Bogu, bardziey oburzał go, na surowość sprawiedliwości Naywyższey, i czynił go twardszym i nieużytszym na prawdy Duchowne i wieczne, iak zanurzenie tego w cielsku i zmyślnych rozkoszach. Gdy człowiek zatapia się w kochaniu bezecnych rozkoszy, a z drugiey strony z wrodzonego świała rozumu czuie to, że iest Bóg pierwszy życia dawca, ostatni koniec, świadek nieunikniony, Sędzia nieułagodzony, mściciel wieczny, Bóg który tylko sam chce bydź celem miłości człowieka; iakże on może znieść ten ciężar, i przeciwienie się Jemu swoiey Religii? żeby więc swobodnie służył bałwanowi ciała przytłumia w sobie światło swego rozumu, a przynaymniey oddala go przez iawne pokazywanie, że niewierzy niczemu A o woli iego cóż mówić? Prawdziwie twierdzić można, że serce lubieżne tak przystaie do przedmiotu swoiey lubości, iż wszystek wzgląd i pokłon powinny Bogu, tam obraca. Już w nim ani chęci do uczynków pobożnych, ani smaku w rzeczach Niebieskich, ani przyłożenia się do modlitwy,

Niczego one iuż nie pragnie bardziey, iak żeby mogło przyiść do utracenia Boga bez ucisku sumnienia. Zapomnienie o Bogu tak daleko w nim zachodzi, że niemasz roskoszńika, któryby błogosławieństwa swego nie zakładał w swoiey bidney roskoszy; któryby lubości bydź kochanym od tego co on nieporządnie kocha, nie przenosił nad korzyść kochania Boga, i bycia kochanym od Boga, któryby niekwitował, że tak rzekę, Boga, z obietnic wiecznych, byle Bóg zaniechał go na zawsze w gminie rozwiąźle żyiących; i dopuścił mu kontentować się, ulubioney iego powabą. A czyliż to nie iest zakładać w cielsku i roskoszy naywyższe swe dobro, swóy cel ostateczny, słowem swego Boga, czyliż to nie iest wpadać w bałwochwalstwo iakim się Bogu gorliwemu o swoią dostoyność, którey się wszystko od wszystkich należy, wyrządza szkaradna obelga i wzgarda?

Zaprzestańmy tedy Chrześcianie, pobłażać sobie z strony szkaradności tego grzechu, niestawiaymy go sobie w myśli za łatwy do odpuszczenia i za godnieyszy nad inne litości Boskiey. Jeżeli

żeli czaſem mą ulitowanie Bóg nad przyrodzoną ułomnością naſzą i nad gliną, z którey nas Ręka Jego ulepiła; ieżeli on raczy pomnieć na to, że człowiek ci ło ieſt, a ciało ułomne: *quia caro eſt*; pomniymy też na to, że ta ſama pobud a była przyczyną do zalania świata potopem, łaſka zachowania od tey kary była tylko dla ośmiu oſób, a ſurowość ſprawiedliwości okryła cały narod ludzki: *Non permanebit ſpiritus meus in homine quia caro eſt.* (g) Nie zmieſzka duch móy w człowieku, bo ciałem ieſt. Bóg to powiedział, a wy śmiecie mniemać, że iego łaſka wam będzie na zawołaniu i że przebaczenie ieſt dla was pewne, przeto że ieſteście tylko ciałem prawie ſamym? Dla tegoć to ſamego nielibyście ſię lękać. żeby wam nie odiął Ducha ſwego, któregoście zanurzyli i pogrążyli w cielſku, a prawie wcielili: *quia caro eſt* Dla tegoć to należałoby ſie obawiać, aby ſię nie mścił na was wzgardy i obelgi ſwoiey przez zażywanie na złe ciała, iemu wyrządzoney po uczynionym wam honorze, że ſię z ciałem waſzym ziednoczył, aby

(g) Gen. 6. 3.

was ziednoczył z swoim Duchem. Porzućcie tedy wszystkie te próżne podpory niebaczney ufności; a ieżeli iuż podpadliście kiedy nieszczęściu wyrządzenia przez ten grzech szkaradney obelgi Bogu, potrzeba odtąd zaprzestać tego, i wypłacać się Bogu z nieprawości tych przez prawdziwą pokutę. A wam Dusze ieszcze niewinne i czyste, potrzeba zawsze usilnie unikać i strzedz się grzechu tak szkaradną obelgę wyrządzaiącego Bogu. Ten Wielki Bóg, który się srodze obraża nieczystości grzechem, a przykazuie czystość niech ią w nas zachowuie! albo niech ią nam przywróci przez łaskę swoią! Amen.



KAZANIE
Na Niedzielę trzecią Adwentu.
o Namiętności nieczystey.

Elias es tu? & dixit non sum, . . ego vox clamantis in deserto, dirigite via Domini. Joan: 1.

Jesteś ty Eliasz? i rzekł nie iestem, . . iam głos wołaiącego na Puszczy prostuycie drogę Pańską *u Jana S. w R. 1*

PYtali się posłani od Zydów Kapłani i Lewitowie Jana, czy był Eliaszem? Wiadomo im było, iż Prorok Malachiasz napisał o przyyściu Eliasza przed Messyaszem, ale się w tym omylili, że się to o wtórym przyyściu na Sąd, rozumiało. Lubo i Jan Chrzciciel miał w tym podobieństwo Eliasza, iż Przesłańcem był na pierwsze pokorne przyyście Messyasza, naśladował też Eliasza w Pustelnictwie, czystości i gorliwości o Chwałę Boską, i mógł się zwać Eliaszem rzetelnie, bo go tak

sam

ſam Pan Jezus zowie. On zaś ſobie tego imienia nieprzyczytuie, ale powiada o ſobie: *Jam głos wołaiącego na Puszczy, proſtuycie drogi Pańſkie.* Tak wołał Jan na uwiedzionego namiętnością nieczyſtą Heroda, tak woła ſamym umartwieniem i czyſtym żywotem ſwoim na nas, abyśmy namiętność nieczyſtą odpierali. Czemuż ſię w tym błocku i zgniliznie kochacie, która zaraża krótką roſkoſzą Duſzę waſze i kazi obyczaie przyzwoite tey wierze, iaką Chryſtus na ziemię przynióſł? Czemuż za nieczyſtą namiętnością idąc, tego który dla całości i zbawienia waſzego przychodzi do karania was i wygnębienia z pomiędzy żyiących przywodzicie: *Proſtuycież drogi Pańſkie.* Żebyżeśmy zbawiennie głoſu iego uſłuchali, a wczeſnym uprzątnieniem namiętności nieczyſtey drogę Panu do ſerc naſzych przygotowali. uważmy dziſiay, że namiętność nieczyſta kazi zupełnie w wiernych Chryſtuſowych rządność obyczaiów to *Pierwsza*, ściąga na nieczyſtych ſtraſzliwe kary Boſkie, to *Druga* będzie dziſieyſzego Kazania uwaga.

Boże Stwórco serc czystych day nam zbawiennie pożytkować z tey nauki, na więk szą Chwałę Twoią za przyczyną Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Nie inny iest koniec i cel wiary Chrystusowey, tylko rozszerzenie panowania między ludźmi niewinności nieskażoney i świątobliwości doskonałey; nic inny tylko ten miał zamiar Chrystus przychodząc na świat, żeby Chrześcianie byliśmy czystemi i Swiętemi: *Elegit nos*, (a) mówi Paweł S. *ut esse messancti & immaculati*, wybrał nas, abyśmy byli Swiętemi i niepokalanemi. Przeciwnie zamiar nieczysty namiętności iest, ugruntowanie między ludźmi panowania grzechu na gruzach czystości i rozwalinach świątobliwości Chrześciańskiey. Gdy więc Paweł S. tak pilnie zaleca wiernym, aby nie dali grzechowi panować w swoim śmiertelnym ciele, tak żeby mieli iść za zepsutemi iego skłonnościami i żądzami nie,

(a) Epc. 1. v. 4.

rządnemi. oczywiſta ieſt, że nam nadewſzyſtko zalecono mieć chce, abyśmy ſię od namiętności nieczyſtey dalekiemi ſtawali: (b) *Non regnet peccatum in veſtro mortali corpore, ut obediatis concupiscentiis ejus.* Niechże tedy nie króluie grzech w waſzym śmiertelnym ciele, abyście mieli bydź poſłuſzni pożądliwościom iego, mówi on: *niech niekroluie*, bo to ieſt nayſzkaradnieyſza w namiętności nieczyſtey że iak w człowieku ſię zaweźmie, poddaie całego człowieka grzechom; poddaie go wſzyſtkim grzechom; poddaie go na zawſze grzechom. Gdzież tu już ſtać może on zamiar Chryſtuſów, rozſzerzenia panowania niewinności. świątobliwości czyli rządności obyczaiów Chrześciańſkich? oczywiſta ieſt, że namiętność nieczyſta to wſzyſtko kazi i pſuie.

Tak ieſt Chrześcianie, ta ſama ieſt właściwie namiętność tyrańſka, która poddaie całego człowieka grzechom. Pycha nadyma umyſł, nienawiść gryzie ſerce, niewſtrzemięźliwość pſuie ciało, gniew zapala zmyſły; ale namiętność nieczy-

(b) ad Rom: 6. 12.

ſta opanowuie całego razem człowieka, mówi S. Cypryan: *Totum hominem ut in triumphum.* Ten to ieſt kwas nieſzczęśliwy, którego iak uważa S. Paweł, gdy troche wpuścisz w dzieżę, całe ciaſto zakwaſza: (c) *Modicum fermentum totam massam corrumpit.* Ten to ieſt wąż iadowity, którego aby ſię ſtrzedz przeſtrzega Mędrzec, gdyż ledwie co ukąsi, iad ſię iego po całym ciele rozchodzi: (d) *Tanquam a facie colubri fuge peccatum.* Takci na nietność nieczyſta zaraża umyſł mnogości myśli złych, zaraża ſerce gminem pragnień nierządnych, imaginacyą mnoſtwem wyobrażeń ſzpetnych, język obfitością ſłów allegorycznych, albo i oczywiście plugawych zmyſły wynaydowaniem uſtawicznym przedmiotów lubieżnych i ukontentowań niegodziwych. Zaiſte co Piotr S. powiedział o oczach człowieka, który ſię poddał namiętności nieczyſtey, że ſą pełne cudzołoſtwa i uſtawicznego grzechu: (e) *Occulos plenos adulterii & incessabilis delecti.* toż ſamo można mówić nietylko o wſzyſtkich iego zmyſłach, ale i o wſzyſtkich władzach duſzy. Toż mówić można o

(c) 1. Cor. 5. (d) Eccl: 21. (e) 2. Petr: 2. 24.

iego rozumie zawſze napełnionym wyobrażeniami bezecnemi, które ſię mieſzaią we wſzyſtkie iego zkąd inąd niewinne i proſte zamyſły. Toż mówić można o iego woli zawſze wylaney na złe żądze i pragnienia, któremi ſię unosi ku wſzelkiemu gatunkowi oſób bez żadnego braku. Toż mówić o iego pamięci zawſze zabawney przypominaniem ſobie: co ſię tylko kiedy ſzpetnego ſłyſzało, czytało, lub widziało. O móy Boże! cóż to za ſtraſzna przepaść, w którą pogrąża człowieka namiętność nieczyſta; ieśli on to wſzyſtko, com dotąd wyliczał z dobrowolnym ukontentowaniem przyimuie! Ow Dawid póki był daleko od tey namiętności, o iak śmiało odzywał ſię do Boga: (f) *Proba me Deus & ſcito cor meum.* Doświadcz mię Boże, a znay ſerce moie. (g) *Judica me ſecundum innocentiam meam.* Sądź mię podług ſprawiedliwości moiey i niewinności. Ale ſkoro ta namiętność poſiadała oczy, umył i ſerce iego, ſkoro zaziła i złupiła z łaſki duſzę iego patrz-że iak cale innym tonem mówi do Boga, iuż wyznaiąc: *Torrentes iniquitatis con-*

(f) Pſ. 138. (g) Pſ. 7.

turbaverunt me. Strumienie nieprawości zatrwożyły mnie; iuż prosząc: *Panie! nie w zapalczywości Twoiey strofuy mię, ani w gniewie Twoim karz mię . . . abowiem nieprawości moie przewyższyły głowę moię, a iako brzemie ciężkie, obciążyły na mnie . . abowiem biodra moie napełnione są nygrawaniem, a nie ma zdrowia w ciele moim,* (h) patrzcie nawet iak pokornie miłosierdzia nad sobą Boskiego żebrze: *Miserere mei Deus secundum magnam misericordiam Tuam.* (i) Zmiłuy się nademną Boże wedle wielkiego miłosierdzia twego. Y w rzeczy samey o iakiegoż potrzeba miłosierdzia Boskiego dla tego, nad którym namiętność nieczysta panuie, i przez całe lata trzyma go w stanie godnym piorunów Nieba? Zaiste nieskończonego miłosierdzia! Sądźmy o tym Chrześcianie z tey nienawiści, którą Bóg zawsze ku tey namiętności pałał. Skoro ona pokazała się między ludźmi, żaraz Bóg podług wyrazu Pisma zaczął żałować, że stworzył człowieka: (k) *Pœnituit eum quod hominem fecisset.* Ah cóż to iest? nieżałował Bóg, że stworzył człowieka po niepostuszeństwie Adama;

(h) Ps. 37. (i) Ps: 50. (k) Gen: 6.

po Mężobóyſtwie Kaima, po innych grzechach pierwſzych ludzi; a żałuie gdy ſię namiętność nieczyſta między ludźmi wzmogła? ah to ieſt, że ona rozpościera nad człowiekiem ſwoie Panowanie i całego człowieka grzechowi poddaie.

Poddaie oraz taż namiętność człowieka wſzyſtkim grzechom, nietylko w tym rozumieniu, że niemasz żadnego rodzaiu nieczyſtości, na któryby nie był gotów człowiek odważyć ſię w zapale namiętności nieczyſtey, ale też i w tym, że ona ma związek ze wſzyſtkiemi innemi grzechami, a to nietylko z wyſtępkami poſpolitemi, iako to z gnuſnością, próżnowaniem, z pychą i zazdrością, z chciwością i rozrzutnością, z obżarſtwem i piańſtwem, któreto bywaią pomocą i śrzodkami przyczyną i ſkutkami nieczyſtości. Tych ſię iuż ani wſtydzą nieczyści, równie iak ſamey nieczyſtości, z którey ſię nawet częſtokroć przechwalać śmieią. Ale tu zachodzą owe ſzkaradne zbrodnie, na których ſame wſpomnienie wzdrygać ſię trzeba; pogorſzenia wielu niewinnych, namowy i przywodzenia ich do odſtąpienia cnoty i Boga, potwarzy i zwalenia zbrodni ſwych na

in-

innych, krzywoprzysięstwa, zabóystwa, odstępowanie Boga i wiary; bo z temi pospolicie nieczystość się łączy, ani ma pewnieyszey pomocy. iak udaiącsię do nich Widzieć Dawida broczącego ręce we krwi iednego z naydzielnieyszych i naywiernieyszych iemu Rycerzów; nieczystość do tego go przywodzi; Widzieć Salomona iego Syna z kadzielnicą w ręku oddaiącego pokłon bałwanom; nierządna to miłość Kobiet do tego mu powodem. Widzieć starców bezbożnych rzucaiących potwarz na niewinną Zuzannę; to nieczysta namiętność na nich wymaga. Y gdy widzieć się daie czasów naszych, iak pobożność, rządność obyczaiów, wiara i znanie Boga niknie powoli w obyczaiach ludzi młodych; czyliż trzeba szukać innych tego przyczyn, oprócz owych nauk nieczystości, które oni w tymże samym czasie zabieraią, kiedy i nauki wiary, prawie od samego Dzieciństwa, a to tak przez pieszczone ich wychowanie, iako i przez ladaiakie przykłady towarzyszów i służących. Słusznie mówił S. Ambroży do iednego z Monarchów Chrześciańskich: oczyść świat z nieczystości, a oczy-

czyścisz go ze wszystkich występków, bo nieczystość szkołą iest wszystkich występków: *Luxuria seminarium omnium vitiorum.* A że, krom wymienionych niemożna pominąć i grzechów opuszczenia, a zaż i do tych nieprzywodzi namiętność nieczysta? Gdy się kto iey podda, czyliż on może pełnić pilnie obowiązki dobrego Oyca, posłusznego Syna, wiernego Małżonka, gorliwego o dobro Pańskie sługi, sprawiedliwego Sędziego lub Rządcy, słowem obowiązki i powinności stanu swego. Ta nieszczęsna namietność do tego wszystkiego niesposobnemi czyni. Ztąd wynikaią upadki Familii, roztrwonienia krwawo wypracowaney od Przodków fortuny, niesprawiedliwości wyroków, złe pożycia, rozwody tak iawne, iak taiemne, w których to odwraca się serce, od tey osoby, której się przed Ołtarzem Pańskim poprzysięgło wierność i miłość, a obraca się do inney; Krótko mówiąc, wszystkim grzechom poddaie człowieka nieczysta namiętność?

A co naygorsza taż namiętność poddaie człowieka występkom na zawsze, Innym namiętnościom. schodzi częstokroć

albo

albo na okazyi, albo na sposobności mieysca i czasu, lub innych okolicznościach; ale namiętność nieczysta ciągnie do grzechu człowieka zawsze w każdym czasie, na każdym choćby czci naygodnieyszym mieyscu. Kiedy się iey kto podda, dozwalasz ona mu w dzień, lub w nocy spoczynku? czyliż sen nawet iest od niey wolny? czyliż zabawy iakie oddalaią iey roienia się? czyliż Kościołów i Ołtarzów Pańskich, a Nayświętszych Taiemnic powaga hamuie ią? czyliż nie przytomność przedmiotów i okazyi potłumia iey pragnienia? czyliż lata i starość gaszą iey ogień? bynaymniey; a daymy człowiecze, że ci starość odeymie ogień ale czyliż ci odeymie twoie ciało? Ciałoć to, ile ciało złego źrzódłem, im się bardz ey starzeie w tey złey namiętności, tym się bardziey zepsuie, a ieszcze bardziey twóy umysł i serce. Utrata twoich sił, bardziey tylko poburzy twoie namiętności i pożądliwości, ale ich nie zaspokoi: *Vires deficiunt*, mówi S. Ambroży. *& desideria non quiescunt* siły ustaią, a żadze się nie uspakaiaią. Zkądże weźmiesz w ten czas tyle ochoty i odwagi do zwycięża-

nia

nia tey namiętności, któryeś dla twy nikczemności niezwyciężał w młodszych i rześwieyszych latach? To pewna, że Bóg żadnemu póki żyw iest nieubliża łaski swoiey, ale czyliż ta ochroni od grzechu na zawsze was, którzy się poddaiecie namiętności nieczystey. Obeyrzyicie się tylko na przeszłe lata wasze, policzcie Swięta Wielkonocne, Jubileusze, Odpusty tak liczne, iako też i owe okazye i tresunki niezwyczayne, w których was Bóg i przez które wzbudzał do poprawy Zawżdy się obiecywało, a nigdy się niedotrzymywało obietnic; zawżdy się niby powstawało, a zawżdy się znowu upadało; Doświadczenie tylu lat, prognostyk pewny tego co ma bydź. Cóż ma bydź? ieśli nie to, co o wszeteczniku poddaiącym się tey namiętności przepowiedział sprawiedliwy Job: Bóg, mówi, dał mu czas do pokuty, a iego żuchwałość wiedzie go do zażywania na złe cierpliwości Boskiey: (l) *Deus dedit illi locum pœnitentiæ, et ille abutitur, eo ad superbiam.* Zapomniał on, że to miłosierdzie Boskie nad nim, toż zapomni o nim miłosierdzie: *Obliviscatur*

(l) Job. 24.

ejus misericordia. Znosił on wszędzie zgorszenie rozpusty swoiey, toż ie zaniesie aż do piekła: *Usque ad inferos peccatum illius.* Tak to namiętność nieczysta poddaie człowieka grzechom na zawsze.

C Z Ę S C II.

Lękacie się tego Chrześcianie! Dałby Bóg żebyście się też zbawiennie przelękli tych kar, które Bóg zsyłać zwykł, na poddaiących się namiętności nieczystey. Z pomiędzy tych, wspomnieć ia dziś iedynie zamyślam kary owe surowe Boskie, któremi nieczystych chłoszcze doczesnie, kary względem zdrowia; i kary względem życia nieczystych; względem zdrowia, przez choroby okropne; względem życia, przez wygładzenie ich z liczby żyiących.

Wywiera Bóg nayprzód na ciało poddaiących się namiętnościom nieczystym karę swoią przez słabość, przez choroby srometne, albo też przez uciążliwe niemocy starości. Nie iestże to rzecz dziwna, że co Bóg w starym Testamencie karał trądem i psuciem się ciała bunty, przy-

właſzczania ſobie zwierzchności, i wyniosłości, teraz na nieczyſtości chłoſtanie te wſzyſtkie karania na ciele zgromadza. A co uwagi naſzey godnieyſza, że gdy niewſtyd tych oſtatnich wieków począł wyſadzać ſię, że tak rzekę, na wytworność w grzeſzeniu i przyczyniać ieſzcze nad wſzeteczności dawnych czaſów, Bóg na większe obrzydzenie go, na pokaranie go z większym poſtrachem, dobył z ſkarbów zemſty ſwoiey rodzaiów chorób całe nieznaiomych ſtarożytności. W tymci to wieku zepſutym, daie ſię widzieć ſpełnianie ſię tego, co niegdyś ſłudzy Boſcy zdali ſię przepowiadać Duchem Proroc kim. Kiedy Job mówił, że kości rozpuſtnika miały bydź przeniknione nałogami iego młodości, a że zepſucie miało ich ſię trzymać, aż do grobowych prochów (m) *Ossa ejus replebunt vitiis adoleſcentiæ, & cum eo in pulvere dormient.* Kiedy mówił Mędrzec, że towarzysz nieczyſtych, miał mieć za dziedzictwo robactwo i zgniliznę, a że miał bydź dany światu na widowiſko poſtrachu: *Patredo & vermes hæreditabunt illum, & extolletur in*

(m) Job: 20, 11.

exemplum majus. Cóż oni innego opowiadali, ieżeli nie to, co ſię daie widzieć tych wieków częſtokroć? że ludzie młodzi, ſtrawieni roſkoſzami, ſtaią ſię za życia łupem zgnilizny i paſtwą robactwa; że przychodzą do tego ſtanu, że gniią za życia i umieraią w tym, podani naprzykład poſtrachu, inney nierozumney młodzieży. Jeden takowy przykład powinien by im bydź doſyć, na przywiedzenie ich do rozumu, trafiaią ſię inne częſte, a przecież poddanie ſię tey namiętności, trwa ieſzcze! Cóż za dziw, że Bóg ſię niekiedy udawać musi, do wygładzenia nieczyſtych z liczby żyiących?

Trzeba Chrześcianie albo wcale nie dać wiary nieomylnym powieściom Piſma S. albo przyznać, że nigdy Bóg ani obſzerniey, ani ſurowiey nie pokazał ſię z ſwoią ſprawiedliwością, iak w pokaraniu nieczyſtych wygładzeniem ich z liczby żyiących. To przez potop całego świata, to przez ſpalenie całego Kraiu Sodomſkiego, to przez wycięcia woyſk, narodów i plemień, za pomocą narzędziów kary nayſtraſznieyſzych i naynielitościwſzych, iako to przez żelazo, ogień i wodę

de To nieuważaiąc ani na lata, ani na płeć, ani na dostoyność, ani nawet na zasługi, gubiąc iednemiż plagami niewinnego i winowayce, grzesznika pokutuiącego i grzesznika zatwardziałego, dziecię bez złości, i bydlę bez rozumu; nieprzepuszczaiąc ani kamieniom nie żywym, ani drzewom i roślinom nie czułym, pożeraiąc wszystko ogniem zapalczyości swoiey; ani potrzebuiąc otwarcia przepaści ziemi, i pieców piekielnych, ale spuczczaiąc z Niebios, iak mówi Salwian, piekło siarki i ognia na pokaranie czystych: *Super impium populum gehennam misit de cœlo.* Wszystkie owe milliony grzeszników były ciało, proch i popioł, tak iako i my Bóg ich iako i nas swemi własnemi rękami ulepił, i ożywił tchem ust swoich, a zatym nie tayna mu była słabość i ułomność dzieł iego z tak słabey materyi utworzonych, a przecież nie zaniechał ich pokruszyć swym berłem żelaznym, iako naczynia nieczyste i godne zemsty Jego; a czyliż nie toż i nas czeka, ieśli zawczasu z pomiedzy nas namiętności nieczystey nie uprzątniemy!

O Bd-

O Boże ſprawiedliwości i dobroci nezmierney, niedopuſzczayże nam ściągać na ſiebie tych ſtraſznych kar Twoich. Wybawże nas i ochroń, od nayſzkodliwſzey nam namiętności nieczyſtey. Użycz nam tyle i tak mocney łaſki, żebyśmy ukontentowanie podobania ſię Tobie, przekładali nad wſzyſtkie ukontentowania i roſkoſzy. Niechże ſię tak ſtanie, Amen.



KAZANIE
Na Niedzielę czwartą Adwentu o Nałogu nieczystym.

Venit in omnem regionem Jordanis prædicans baptiſmum pœnitentiæ in remiſsionem peccatorum. Luc: 3.

Przyſzedł do wſzyſtkiey Krainy Jordanu, opowiadaiąc Chrzeſt pokuty na odpuſzczenie grzechów. *u Łuk: S. w R 3:*

NAukę Wiary Chryſtuſowey opowiadaiąc Jan S. żeby ſerca Słuchaczów ſwoich do Chryſtuſa i wiary iego prawdziwey przygotował, ſzczególniey im zapowiadał pokutę, *Przyſzedł,* abowiem iak mówi Ewangelia, *opowiadaiąc Chrzeſt pokuty na odpuſzczenie grzechow.* Zapowiadaiąc zaś pokutę, nieco innego podawał, tylko ſtaranie ſię o oczyſzczenie z grzechów. *Pokutuycie,* mówił on ; *bo przybliżyło ſię Króleſtwo Boſkie,* iakoby mówił: opuſzczaycie złości i grzechy waſze, bo wam te

do Króleſtwa Boſkiego i do wiary w Meſ-ſyaſza przeſzkodzą. Jako chore oczy na ſłońce patrzyć nie mogą, tak grzechami napełnione ſerce, Taiemnic Boſkich niepoymuie. Jeżeli chcecie Meſ-yaſza widzieć i pożytek z niego wziąść, a do Króleſtwa iego należeć, otrzyicie oczy ſumnienia waſzego z brudów grzechowych; bo plugawe ſumnienie maiąc niegodnemi ſię czynicie do poznania i przyięcia wiary Jego. Jako do drobnego piſma i małey a drogiey perły dobrych oczu potrzeba, tak do wiary Jezuſa Chryſtuſa, czyſte ſumnienie mieć należy. Kto ſię w grzechach, a zwłaſzcza nieczyſtościach kocha, i nałóg ich zaciągnie, czyſtey nauki Chryſtuſowey miłować, i oney chętnie przyimować nie może. O iako to wielka prawda! którą żebyśmy z gruntu poieli, roztrząśniymy dziś w pilney uwadze trzecią propozycyą ku nauce naſzey zbawienney, na ten Adwent założoną, że nałóg nieczyſtości pſuie z gruntu w człowieku Chrześciańſkim wiarę, i o oſtatnią go przyprawia niepokutę.

Dayże nam Boże dwoiaką tą uwagą wykorzenić z pomiędzy nas wiernych twoich

twoich nałóg nieczyſtości, na większą Chwałę Twoią; za przyczyną Twoią Matki nayczyſtszą, Nayświętſzą i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

CZĘSC I.

Grunt cały i zaſada na których ſię utrzymuie cała budowa Chrześciańſtwa, ieſt wiara; a pierwſze prawidła wiary ſą nieśmiertelności Duſzy i pewność innego życia, w którym każdy ma odebrać zapłatę lub karę za dobre lub złe, które w tym życiu doczeſnym czynił. Odeymieymy wierze tę pewność nie będzie już więcey pobudki w drodze cnoty, ani wędzidła i hamulca w dążeniu na przepaść wyſtępków. Nayokropnieyſzy tedy a oraz naywłaściwſzy ieſt ſkutek nieczyſtości, kiedy ta poſzła w nałóg, że pſuie nieznacznie tę prawdy w umyśle nieczyſtego i tak podkopuie i burzy ſame fundamenta wiary. Jak to? ſpytacie, i co ma poſpolitego nieczyſtość z niewiernością? poſłuchaycież. Trzy tylko ſą rodzaie dowodów w całey obſzerności wiary naſzey, które iey czynią za-

beſpieczenie i pewność dowody rozumu, dowody powagi wiary, dowody uczucia wewnetrznego i doświadczenia Tę zaś wſzyſtkie nałog nieczyſtości w człowieku zatłumia.

Dowody nayprzod rozumu, kiedy kto chce niemi popierać pewności prawd wiary, że nie ſąż z ſiebie iaſne, wyciągaią zaſtanowienia ſię i uwagi pilney; do tego zaś każda namiętność ieſt przeſzkodą, a nadewſzyſtkie inne nieczyſtości gdy w nałóg póydzie. Nieczyſtość bowiem obciąża ducha i niedopuſzcza mu wynieść ſię nad zmyſły, i owſzem go iak gdyby cieleſnym i bydlecym czyni Jeſt to wyrok Piſma S że Duſza przez powtórzone ſwe działania przeiſtacza ſię prawie w to około czego cała ſie zabawia, ieżeli ſię zabawia około Ducha, cała ieſt Duchowną; ieżeli około ciała, cała ſię cieleſną ſtaie: (a) *Facti ſunt, ſicut ea quæ dilexerunt.* Stali ſię iak gdyby tym co zamiłowali. Straſzneż to Chrześcianie przeiſtoczenie! zgroza nam i ſłuchać co śmieli mówić o ſwoich Bogach Rymotwórcy,

(a) Oſe. 9 v. 10.

kiedy opisuiąc ich nieczystości, ogłaszali ich zamieniaiących się w bestye. Ale ta obrzydła bayka, zdaniem S. Klemensa Alexandryiskiego oznacza istną, a często teraz zdarzaiącą się prawdę. Pokazuie nam bowiem, że nieczysty nałóg maże w ludziach naypięknieyszy obraz Bóstwa, a ciałem ich tylko samym, owszem iak gdyby bydlęty czyni. Azasz to nie to Bóg wyrażał, gdy do Ozeasza mówił: daremnie ty Proroku opowiadasz ludowi temu, moie pogróżki, moie nadgrody i kary, nie rozumie on nic tego. ani iest w stanie zrozumienia: (b) *Non dabunt cogitationes suas ut convertantur ad Deum suum.* Nieudadzą myśli swoich, żeby się nawrócili do Boga swego. A zkądże w nim ta zapamiętałość? z panuiącego w nim nałogu j ducha nieczystego: *Quia spiritus fornicationum in medio eorum est.* Mówi daley Prorok, bo duch wszeteczeństw w pośrzodku ich; z nałogu, który zbestwia ich i zamienia w bydlęta nieznaiące Pana swego: *Et Dominum non cognoverunt*, a Pana niepoznali.

Ale czyliż to, rzeczecie. powaga wiary nieprzybywa na pomoc rozumowi,

---

(b) Ose: 5.

niewſpomagasz ona ſłabości iego? niepodaiesz prawd naywyżſzych, umyſłom naylepſzym i duſzom nieoświeconym? Podaie ona ie bezwątpienia i tym, kiedy te Duſze ſą czyſte. Tymci to ieſt obiecane widzenie Boga, to ieſt: iak mówią Oycowie Swięci, na tym ieſzcze świecie pewność przyſzłego błogosławionego życia. (c) *Beati mundo corde, quoniam ipsi Deum videbunt.* Błogosławieni czyſtego ſerca, abowiem oni Boga oglądać będą. Ale dla duſzy nieczyſtey, ieſt to przywidzenie tylko, ieſt to mara i głupſtwo: (d) *Stultitia eſt illi & non poteſt intelligere.* Głupſtwem iemu ieſt i niemoże zrozumieć. Zkądże w niey te oddalenie ſię od prawd Swiętych? zprzywiązanie ſię zaiſte do roſkoszy niegodziwych. Bo wiara zawſze ieſt wolna, nieczyni ona żadnego gwałtu Duchowi, ſerce tylko zwycięża i z niego zabiera ſwą zaſługę: (e) *Corde creditur ad juſtitiam,* Sercem wierzemy ku ſprawiedliwości, mówi Paweł S. Do wierzenia potrzeba chcieć wierzyć, a przynaymniey nienadrabiać uporem dla niewierzenia; a bydź że to może w nałożo-

(c) Mat: 5. (d) 1, Cor: 2. (e) ad Rom: 10.

nym do nieczystości? Niemoże on wie-
rząc zgodzić świętości wiary z brzydkim
swoim nałogiem, niemoże wierząc czego
innego spodziewać się, tylko mąk wie-
cznych za swoie nieczystości; ztąd po-
chodzi, iak uważa S. Ambroży, że im
bardziey poddaie się nałogowi nieczyste-
mu, tym bardziey odpada od wiary: (f)
Ubi quis cœperit luxuriari incipit deviare a
vera fide. Skoro kto zacznie brnąć w nie-
czystość, zaraz zaczyna odbłądzać się od
prawdziwey wiary. Kiedy on chce się
stać podobnym bydletom, musi za nic
sobie mieć żywot przyszły i nieśmiertel-
ność duszy. Niemoże on bydź Chrze-
ścianinem, kiedy ma woią bydź nieczy-
stym wieprzem, musi wyprzeć się wiary,
kiedy ma interess usprawiedliwienia tego,
co wiara potępia słowem, skoro kto za-
cznie brnąć w nieczystość, zaraz zaczy-
na odbłądzać od prawdziwey wiary. Y
w rzeczy samey, Chrześcianin nieczysty,
nic nie wierząc spodziewa się uwolnić od
zgryzot sumnienia swego. Jego tedy w
tym iest interess uczynić sobie pokoy z
utratą wiary, tego się zatym chwyta.

(f) Ambros:

Kſiążki bezbożne, rozmowy libertyńſkie, układy Ateuſzowſkie, albo Deiſtowſkie, to iego naymilſze zabawy. Zarzuty trudności w naſzych taiemnicach, pozorne kontradykcye, żarciki z taiemnic wiary, rozwiozłe, więcey czynią wyobrażenia na iego umyśle, niżeli wſzyſtkie niezawodne prawdy Ewangelii. W tych ſię znayduiąc okolicznościach cóż ieſt dziwnego że ſię ſtaie niewiernym.

Daymy to iednak żeby nałóg nieczyſty nieodiął ieſzcze zupełnie człowiekowi wiary, przynaymniey on mu odeymuie wewnętrzne uczucie ſmak i doświadczenie ſłodyczy cnoty i dobrego ſumnienia, których kto koſztuie łatwo ſię domniemywa, że Bóg wiekſze ieſzcze ſłodyczy zachowuie dla duſz czyſtych w żywocie przyſzłym, i że duſza i ciało, nie tak ściśle od ſiebie wzaiem zależą, ani tak nierozerwanie do ſiebie ſą przywiązane, żeby duſza niemogła zoſtawać bez ciała, i w tym odłączeniu ſię od niego zażywać roſkoſzy czyſtym, niezawiſłych od zmyſłów. Człowiek nałożony w nieczyſtość daleki ieſt od tego doświadczenia ſmaku i uczucia. Ponieważ cały za-

nu-

nurza się w ciele i roskoszach iego zmyślnych, zatym rzeczy Duchowne niemogą przeniknąć aż do iego serca. O nim ci to wcale rozumieć się ma, co powiedział Apostoł: (g) a człowiek cielesny nie póymuie tego co iest ducha Bożego: *Animalis homo non percipit ea quæ sunt spiritus.* Prawdziwa pobożności, czci godne cnoty, Święte obrządki Chrystusowego Kościoła, czyste roskoszy sumnienia dobrego, niezawodne obietnice Katolickiey wiary, wieczne przedmioty naszey nadziei, któreście słodyczą zawsze napawały, tych wiele dusz sprawiedliwych wy cale mu nie przypadacie do smutku. Ogarniony od gęstego owego ognia nieczystości nim się iedynie pali i trawi. Innego on niezna uczucia, tylko te, które bydlęce wrażenie może sprawić w iego umyśle, na wszystko inne iest zupełnie nieczuły. Jest on iak umarły między temi, którzy się ożywiaią życiem łaski, i iakoby obcy między własnemi bracią Chrześciany. Nie dla niego też to brzmią pienia Syeńskie w Kościołach naszych. Nie dla niego się codziennie na Ołtarzach naszych sprawu-

(g) 1. Cor. 2.

ie uczta Baranka bez zmazy. Nie dla niego płyną z ran Chryſtuſowych łaſki Duchowne Sakramantów SS. i ſłowa Boſkiego. Wſzyſtko to ieſt bardzo miłym i przyiemnym dla Dusz czyſtych źrzódłem pociech, na tym ſmutnym padole wygnania. Ale on tych pociech niechce, ani ich używa. Cała Religia S. Katolicka niema nic w ſobie, coby go bawiło, i wſzyſtko to co ieſt czyſtego, Swiętego i niewinnego, iego nudzi i w nieſmak mu idzie, bo człowiek cieleſny niepoymuie tego co ieſt Ducha Bożego. O cóż to za ſmutny ſtan człowieka, do którego go ieſzcze przy zupełnym zdrowiu zoſtaiącego przyprowadza nałog nieczyſty! ale nayſmutnieyſzy ieſt ſtan, do którego go przyprowadza w śmierci, to ieſt do oſtatniey niepokuty.

CZĘSC II.

Wiemy z podania wiary naſzey, że póki człowiek zoſtaie w podróży, w tym życiu i zdrowiu, niemożna o nim rozpaczać, ale ieśli on czeka do końca życia i aż tam zanosi ſwoie gorſzące nałogi, zapewne

pewne zanieśie ieażdo piekła. Mówcie wy co chcecie, przekładaycie miłośierdzie Boskie, wynoście dzielność Sakramentów, mało ia iednak widzę nałożonych w nieczystości pokutuiących na śmiertelney pościeli. Dwie zaś są przyczyny, które ich przywodzą o ostatnią niepokutę; przywyknienie do złego, i przywyknienie do pogardy Boga.

Przywyknienie do złego, przyprawia nałożonych w nieczystości o ostatnią niepokutę, przeto iż niepożytecznemi czyni wszelkie do zmiękczenia ich i nawrócenia pobudki. Trzy są takowe pobudki: miłość Boga; wstydzenie się grzechu; i boiaźń kary. Doświadczmyż co one dokażą w duszy wszetecznika. Mówmy mu o miłości Boga, nietylko on na to iest nieczuły, ale cokolwiek mu o tey rzeczemy, wszystko to obraca ku miłości cieleśney, słowo kochania niemoże mu niewinnie przyiść na myśl, ani tam postoi, tylko zaraz przyobleczone iakim wyobrażeniem cielesnym. Pobudzać go tedy przez miłość Boga, iest to tylko podawać na nową zelżywość Imie Boskie. Jeżeliż zażyiemy nań wstydu grzechu,

ani

ani to będzie miało więcey ſkutku, bo czyliż on nieuczynił ſobie grzechu nieczyſtego zwyczaynym, przez częſte ſwoie w niego zapadnienie. Co ſię zdawało ſtraſzydłem pierwey niżeli ſumnienie wyzuło ſię ze wſtydu, to nawet ani cieniem ieſt złego, ſkoro ſię wſtyd ſtraciło. Co na ten czas było raną śmiertelną, teraz mówi S. Auguſtyn iednym ieſt żartem, *Convertuntur vulnera in joca.* (h) Dopieróż gdybyśmy go chcieli zaſtraſzyć boiaźnią karania, poſzlibyśmy u niego na pośmiech. Czyliż on ſię nie zahartował przez długie nie podpadanie karze w ſwoiey wielkiey rozpuście i przez upór umyſłu natrząſaiącego ſię ze wſzyſtkich poſtrachów? Rzeczy przyſzłe nie ſą u niego tylko nic, tylko uroienie i mara; oczy iego daley nie patrzą; tylko na to, co maią przed ſobą, tylko co mu pod zmyſły podpada. Gdy nawet na śmiertelney złożony pościeli, widzi przed ſobą Kapłanów, nie patrzy na nich, tylko jak na twarzy ſobie nie miłe, ku którym częſtokroć wcale był z pogardą. Darmo ci go wzbudzaią, aby myślał o poiednaniu ſię z Bo-

(h) Auguſt;

giem i o pokucie, dotąd on oczekiwał do nawrócenia ſwego po nocy od czaſu, od ſtarości, od łaſki Boſkiey; czas upłynał, z pokuty nic; przyſzła ſtarość, z pokuty nic; kołatała łaſka Boſka do drzwi ſerca; z pokuty nic; oto iuż śmierć nadchodzi, trzeba nakoniec tu pokutować albo iuż nigdy; nie nigdy; nie Słuchacze, nigdy. Czemuż nigdy? albowiem na ten czas iakieżkolwiek on uczyniłby oświadczenie, przecież czuie to dobrze że to tylko rzecz wymuſzona; chociażby w tenczas iaki okazał żal, przecież zna że materyą iego żalu, nie to ieſt że zgrzeſzył, ale bardziey że więcey nie może żyć i grzeſzyć.

Gdybyż przynaymniey w ten czas mógł zabrać zupełną ufność w miłoſierdziu Boſkim, i zdobył ſię na prawdziwy akt nadziei; ale przywyknienie do pogardy Boga gasi w nim tę ufność i dopełnia iego rozpaczy. Stawiaią mu przed oczy umieraiącego na Krzyżu Zbawiciela; cóż on ma pomyślić ſobie na ten widok? nie widzisz on w tych ciernach, w tych gwoździach i w tym krwią zbroczonym i poſzarpanym ciele, potępienia ſwych

ſwych bezecnych roſkoſzy? Oto móy wzor, do któregom ſię powinien był ſtoſować! Oto móy Zbawiciel, którymem pogardzał! Oto iego krew, którąm zelżył! Oto móy Sędzia, któregom zuchwale obrażał! Jakież to pobudki do ufności? możnaż ſię na nią zdobyć przy tak okropnych uwagach? Wołaią na umieraiącego aby miał nadzieię w miłoſierdziu Boſkim, aby ſię poruczał iemu, że iego miłoſierdzie ieſt nieſkończone! Wſzyſtko to rzecz dobra dla ſerca przyzwyczaionego do ufności, dla ſerca ieſzcze miękkiego do względu na Boga, które w ſwoich ułomnościach, zachowało ku wierze powinne uſzanowanie. Ale grzeſznik nałożony przez ponawiane w nieczyſtość wpadania, przyzwyczaiony do zażywania na złe Sakramentów SS. do naygrawania ſię z wiary, który przyſzedł do śmiertelney pościeli nieboiąc ſię nigdy Boga i ſprawiedliwości Jego, żeby na ten czas miał ſię zmiękczyć za wſpomnieniem mu miłoſierdzia Boſkiego, to niepodobieńſtwo. Czuie on dobrze czym był, czym ieſt, i czym godzien bydź; ieſt on cały zaprzątniony ową ſtraſzliwą myślą; ieżeli

ten Bóg ieſt Bogiem, tom ia potępiony! Straſzliwa konkluzya Słuchacze Tą iednak ieſt konkluzya życia w nieczyſtości nałożonego. Ta ieſt konkluzya życia tych wſzyſtkich, którycheście widzieli czyniących rozwiązłością ſwoią zgorſzenie, aż do ſkończenia dni ſwoich Będzie ta niepochybnie i konkluzya życia waſzego, ieśli niepoprzeſtaniecie ich naśladować, i ieśli, znaiąc ſię do tego, nie wykorzenicie z was nieczyſtego nałogu! Bo Apoſtoł naucza, (i) że ani Porobnicy ani Cudzołożnicy,... ani poddaiący ſię miękkości ciała, i iakimkolwiek nieczyſtościom nie wniydą do Króleſtwa Bożego, do którego nic zmazanego wniść nie może.

Do was Chrześcianie należy ſtrzedz ſie nałogu nieczyſtości, póki czas ieſt. Potrzebuiemy do tego Panie łaſki Twoiey mocney, łaſki o którą z Dawidem pokorząc ſię przed Tobą proſiemy: *Confitebor adversum me injuſtitiam meam Domine quoniam lumbi mei impleti ſunt illuſionibus & non eſt ſanitas in carne mea,... ne derelin-*

(i) 1: Cor: 6.

quas me Deus meus & ne discesseris a me. (k) Wyznam na ſiebie nieprawość moią Panie . . . abowiem biodra moie napełnione ſą naygrawaniem, a niemasz zdrowia w ciele moim . . nieopuſzczay mię Panie Boże móy, nie odſtępuy odemnie. Dayże nam łaſkę, iednym wybrnienia z nałogu nieczyſtego, drugim zachowania ſię na zawſze od niego: Kończę tę proźbę ſłowy, któremi ſkończył Dawid: *Intende in adjutorium meum, Domine Deus ſalutis meæ!* (l) Bądź gotów na ratunek móy Panie Boże zbawienia mego! Amen.

(k) Psal: 37. (l) Ibidem.

KAZA-

KAZANIE.

Na Niedzielę Drugą Adwentu O Nałogu Piiaństwa.

Ecce ego mitto Angelum meum ante faciem tuam qui præparabit viam Tuam ante Te Marc: 1.

Oto ia posyłam Anioła mego przed oblicznością Twoią, ktory zgotuie drogę Twoią przed Tobą. *u Marka S. w R. 1.*

CHrystus i Kościoł Jego po te trzy Niedziele Adwentu podaiąc nam iakoby za wzor obyczaiow, Jana przesłańca Pańskiego, stawia nam przed oczy cnoty Jego, ową to nieskażoną czystość, ową wstrzemięźliwość Jego wpośilaniu ciała i inne rozliczne ku naśladowaniu cnoty. Z tego powodu w przeszłym

Adwencie za wzor ſtawiaiąc czyſtość Jana Chrzciciela, uſiłowałem wam wierni Chryſtusowi wſtręt uczynić od nieczyſtości i iey nałogu. Teraz za rzecz przyzwoitą ſądzę, obracaiąc wzgląd na Jego wſtrzemieźliwość w poſilaniu ciała, obrżydzić Wam piiaństwo i iego nałog o Janie, między licznemi świątobliwości Jego znakami przepowiada Matce Jego Archanioł Gabryel: (a) *Vinum & ſiceram non bibet* Wina i ſycery pić niebędzie Tak ci czynił Jan, nietylko wina, ale i żadnego upaiaiącego trunku niepił, a teraz nic poſpolitſzego nad zbytki w trunkach i piiaństwo, tak ſię cożywo wciągneło w niego nietylko że ſtarych ale i z młodych ludzi, że ſię poſpolitym grzechem nażywać może, bo iezeli między proſtemi zagęściło ſię piiaństwo i między zacnieyſzemi na nim niezbywa; iezeli ten i ow Pan Oyciec dobry piiak, i potomſtwu iego niczego. Tak to teraz zagęścił ſię ten nałog piiaństwa między

(a) Luc: 1

miedzy wielą, że się dziedzicznym prawie grzechem bydź wydaie. O gdybyżeście wiedzieli i poznali dobrze, naturę tego nieszczęśliwego nałogu nic nieustąpię zebyście go sobie natychmiast obrzydzili. Tym końcem przełożyć ią Wam staraniem moim będzie; mówię tedy: Nałog piaństwa iest nałog bardzo brzydki, nałog szkodliwy bardzo; nałog bardzo niebespieczny. Brzydkość szkodliwość niebespieczność te są szczegolne przymioty nałogu Piiaństwa, z ktorych kazdy będzie osobną materyą Adwentu tego Kazań. Nałog piianstwa iest nałog bardzo brżydki, i to będzie materya dzisieyszego Kazania. Nałog piianstwa iest nałog bardzo szkodliwy; to materya Drugiego Kazania; nałog piiaństwa iest nałog bardzo niebespieczny, to materya Trzeciego Kazania.

Dayże Panie moc mowie moiey, aby ieżeli tu ktorży są w nałogu Piiaństwa z niego powstali, poki ieszcze iest czas pokuty, z pomocą łaski Twoiey,

na większą chwałę Twoią; za wstawieniem się Twoim Nayświętsza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

Wszystkie grzechowe nałogi ogolnie mowiąc szpetność w sobie niemałą maią, z tą iednak rożnością od nałogu piaństwa, że tamte ieżeli duszę przed Bogiem szpecą, przynaymniey osoby człowieka przed ludźmi niekalaią, nałog zaś piaństwa i duszę człowieka przed Bogiem i osobę przed ludzmi szpeci. To on szczegulniey troiakim sposobem czyni, to iest: rozum nayprzod człowiekowi odeymuie, i czyni go z rozumnego bestyą nierozumną. Powtore z imienia poczciwego człowieka obiera. Nakoniec wciąga człowieka w bezecne grzechy, ktore się za piiaństwem ciągną.

CZĘSC I.

BOG wyprowadziwszy na swiat każdego Człowieka, postawił go na wysokim stopniu iestestwa rozumnego, czyli

co

co iednoż ieſt, nadał go rozumem zdro-
wym i poki Człowiek trzyma ſię trzy-
źwo, poty na tym ſtopniu mocnie ſtoi
poty ſię od beſtyi nierozumnych rożni,
bo rozumu iawnie zażywa, albo przez
mądrość, albo przez roſtropność, albo
przez zdrową radę, albo przez docho-
wanie ſekretu, albo przez to, że do rze-
czy mowi, albo naoſtatek że dobrze czy-
ni. Niechże ſię wda w piiańſtwo, niech
ſię zacznie niepomiarkowanie zalewać
trunkami, natychmiaſt z owego wyſo-
kiego ſtopnia, tak ſię ſtaie brżydko ze-
pchniętym, a zepchnietym ſamochcąc,
że ſię nic od beſtyi nierozumnych nie
rozni, czému? bo w żadnym z tych,
żeby miał rozum mieć, niedaie znać po
ſobie. Nie przez mądrość, bo iey w pi-
iańſtwie, żadnego śladu nie maſz; nie
przez roſtropność bo tę w nim piiań-
ſtwo gaſi, iako mowi S. Ambroży: (b)
Ebrietas prudentiam extingvit. Nie przez
zdrową radę; bo iakby ten miał komu
pora-

(b) S. Ambros:

poradzić, ktory sobie samemu niemoże dać rady, ztąd S. Augustyn: (c) *O ebrietas, judicio recto cares, consilium nullum habes.* O piianstwo rozsądku zdrowego niemasz, ani w niczym zaradzić nieumiesz! nie przez dotrzymanie sekretu, bo piianica nic niezatrżyma w sercu, i iest to wybaczcie prostemu podobieństwu, iak ow garnek do ognia przżystawiony z legominą iaką, w ktorym gdy woda zacznie zwierać, wszystka owa legumina, ktora na spodzie była, na wierzch się dobywa; a takci i człowiek, ktory sobie trunkiem głowę zagrzeie, co tylko ma w sercui na siebie i na drugich wybaie, zaraz to wszystko wynurży. Nic nad to prawdziwszego, bo sam Duch Przenayświętszy otym nas uczy: niemasz żadney taiemnice, gdzie panuie opilstwo: (d) *Nullum est secretum ubi est ebrietas.* Niepokazuie nawet rozumu przez to żeby miał do rzeczy mowić; bo podług Tertuliana

i po-

(c) S. Augustinus. (d) Provert: 31.

i powſzechnego wſzyſtkich zdania: *Sermo eſt rationis interpres* mowa naſza ieſt rozumu tłumaczem, a piianica ſam niewie co prawi. Ani naoſtatek przez to żeby miał dobrze czynić, bo coż kto po piianu dobrego zrobi; (e) *Multa ebrii ſaciunt, dequibus ſobrii erubeſcunt* mowi Tertulian. Wieleć po piianu ludzie robią ale takowego, czego ſię muſzą wſtydzić potrzyźwu. Pozalże ſię Boże że ſię powierzchownie Ludzmi pokazuią, kiedy dobrowolnie przez piiańſtwo utraciwſzy rozum odchodzą od godności Człowieka! Jak ſię oni dalekiemi od mądrości i zdrowego rozumu pokazuią oświadcza Duch Przenayśw: przez Salomona; iuż kiedy do uniknienia nierozumu i nabycia mądrości wyciąga wſtrzemieźliwości od napoiow zbytecznych, iako mowi Salamon o ſobie: Myslilem w ſercu moim; abym zawſciągnoł od Wina ciało moie, abym ſerce ſwe przenioſł ku mądrości, a uchronił ſię głupſtwa. (f) Cogitavi

(e) Tertulianus. (f) Eccl: 2. 3.

gitavi in corde meo, abstrahere a vino carnem meam ut animum transferrem ad sapientiam, devitaremq; stultitiam; iuż kiedy wyliczaią skutki nieszczęśliwe piiaństwa powiada. (g) *Luxuriosa res vinum & tumultuosa ebrietas, quicunque his delectat, non erit sapiens.* Rospustna rzecz wino i zwadliwe piianstwo ktokolwiek się w nich kocha nie będzie mądrym. Coż on przez to rozumie? Mądrość człowieka a nadewszystko prostszey kondycyi, na tym zależy, aby z skromnością i pomiarkowaniem, domem swoim dobrze i chwalebnie rozrządzał; względem Boga, względem bliźniego, względem siebie samego, względem domownikow, i względem rzeczy domowych. Człowiek zaś piiaństwu służący wszystkiemu temu zadosyć nieczyni. Bo iakże mądrym nazwac się może względem Boga? ktorego w piiaństwie szpetnemi słowami lub pieśniami, przysięganiami się i bluznierstwy obraża. Jak mądrym nazwać się może

(g) Prov: 20.

może względem bliźniego? przeciwko ktoremu kłutniami i potwarzami wtenczas powstaie. Jak mądrym nazwać się może względem samego siebie, gdy zaiednym posiedzeniem w piaństwie całego tygodnia zarobki trwoni. Jak mądrym nazwać się może względem swoiego domu i familii? gdy żony i corek swoich posagi niszczy. Jak nakoniec mądrym nazwać się może wzgledem rzeczy domowych? gdy dla bolu głowy i słabości przez piiaństwo zaciągnioney, na drugi dzień i prawie na cały tydzień do roboty i zarobku niesposobnym się czyni. Darmoż takiego Człowieka mądrym nazwać, i rozum mu rożniący Człowieka od bestyi, przyznać. Patrzcież nieszczęśliwi ludzie ktorzyście się w piiaństwo wciągneli, iak wy to od rozumu odchodzicie, samochcąc; iak wy to dobrowolnie wpadacie w szaleństwo, gdyż według Seneki piianstwo nic innego nie iest tylko dobrowolne szaleństwo: (h) *Voluntaria*

(h) Seneca.

taria infamia; patrzcie iak się z rozumnych ludzi sami zamieniacie w nierozumne bestye. Pan Bog wam zewszystkich doskonałości swoich pierwszy i nayznacznieyszy dał kleynot, to iest rozum, a wy go przez napoie zbyteczne tracicie. O iaką krżywdę Panu Bogu stworzenia niewdzięczne czynicie. Czyż może co bydź brżydszego i Boskiemu rozrządzeniu przeciwnieyszego, iako kiedy Człowiek bydlęcia nierozumnego obraz przez piiaństwo na siebie bierze, ktorego Pan Bog na swoy obraz stworżył. Bogday że cię nigdy niebyło brżydki nałogu piiaństwa, ktory rozum człowiekowi odbierasz i cżynisz go bystyą nierozumną z człowieka rozumnego! ktory go także z wszelkiey poczciwości i Jmienia dobrego obierasz.

CZĘSC II.

Nie bez przyczyny niektorży z Oycow SS. piiaństwo nażywaią *atramentum honestatis* czernidłem uczciwości, iako bowiem

bowiem gdy fuknią naprzykład atramentem znacznie zleiefz, choćby naypięknieyfza i naydroźfza była uczciwie fię wniey pokazać niemożefz, tak i piianftwo naylepfzego nawet człowieka, gdy fię w nię wda, znacznie na flawie, na dobrym imieniu i na poczciwym charakterze fzpeci, że mu nikt dobrego flowa nieda. Stawmy my fobie w myśli człowieka iakiego zacnego, z wybornemi talentami i chwalebnemi przymiotami, ten albo ieft duchowny i przez ftan fwoy i iemu przyzwoite cnoty od wfzyftkich poważany; albo ieft fwiecki i flawą rycerftwa, albo wyzwolonych nauk powfzechnie wzięty. O iak fzpetnie o nim ludzie fądzą i mowią, kiedy go raz, drugi, dziefiąty, dwudziefty, piianego zobaczą. Będzieli duchowny wnet o nim powiedzą: (i) *Sicut populus fic facerdos*, że fię tak upodlił iak oftatni z gminu ludzi; a gdyby tylko to, iefzczeby to mnieyfza przymowka była, ale

iak

(i) Isai 24.

iak z Chryzoſtomem S. rzeką (k) *Ebrietas in aliis crimen eſt, in ſacerdote ſacrilegium.* Piianſtwo w innych zbrodnią ieſt, w Kapłanie ſwiętokradctwem; to gorżey. Będzieli w Rycerſkim ſtanie? zaraz go wytkną palcem: Owoż ryczerz! coby powinien i nieprzyiacielowi męznie doſtawać na placu, to on ſam na nogach ſtać nie może. Będzieli dla znamienitey nauki zaſiadał w radzie? iaki taki pomyśli o nim: Owoż ktory innych proſtować miał i na dobrą drogę naprowadzać, ſam ſię iuż na tę, iuż na owę ſtronę chwieie, i o ſwoiey mocy ſtać niemoże. Dobrze więc S. Chryzoſtom ſwoim owieczkom Antiocheńſkim radził: (l) *Si quis ebrietate vincitur, ne evulgetur, ſed á ſuis contegatur, & non ſit omnibus riſus & turpitudinis argumentum.* Jeśli kto ſię z was upiie, niech ſię nie ſwici po ulicach, i nieczyni pośmiewiſkiem i obrżydliwością innym, ale niech go ſwoi, iak naypilniey zakryią. Obrżydliwſzym i pośmie-

(k) S. Chrysoſt. (l) S. Chrysoſt:

śmiewiſka godnieyſzym ieſt piiany, niż
od ſzatana opętany, litujemy ſię nad o-
pętanym, a na piianicę ſię dąſamy, bo
tamten przeciw ſwoiey woli, ten zaś
dobrowolnie ſżyderſtwa ſię ſtaie celem;
nie inakſze iednak paroxyzmy cierpi pi-
iany tylko takie iak i opętany; podo-
bnież od rozumu odchodzi, podobnież
rzucany i o Ziemie uderzany bywa,
podobnież oczyma łypa, podobnież na
Ziemi leżąc nogami odkazuie,podobnież
piany toczy, a przez to niemiłym ſtaie
ſię przyiaźnym, wyśmianym od przeci-
wnych, wzgardzonym ſłużącym obrży-
dłym żonie i dzieciom, wſzyſtkim przy-
krym. Zeby tę zniewagę od dzieci ſwo-
ich oddalili i piianſtwo im obrżydzili
Lacedemończykowie, umyślnie piiane-
go przed oczami ich ſtawiali. Plato też
ten ſpoſob podawał obrżydzenia ſobie
piiańſtwa, aby ſię człowiek piiany w
Zwierściedle ſobie przypatrżył a pewnie
by ſobie i ſiebie i piianſtwo obrżydził.
A Pitagoras ſpytany od pewnego piiaka,

coby miał czynić żeby ſobie piiańſtwo zbrżydził, poradził mu, aby ſię dowiadywał i pamiętał na to, co i iak podczas piianſtwa czynił. Ogdybyż tak i wy, ktorżyście ſię w piianſtwo nałożyli, ſobie ſię prżypatrżyli, albo uważali ſobie po trzyźwu, iakie wy zſiebie pośmiewiſko w piiańſtwie czynicie, odwyklibyście bezwątpienia od tego nałogu, ktory was z poczciwego imienia, ſławy honoru odziera; a oraz w bezecne grzechy wprawia, iakie zawſze zwykł ten nałog ciągnąć za ſobą.

CZĘSC III.

Toć to w nałogu piiańſtwa ieſt naygorſza że Duſzę Człowieka w naygorſze wyſtępki wprawia, ktorych ieſt początkiem, źrodłem, i że tak rzekę Matką. Wyſtępki zaś ktore ſię z piianſtwa rodzą ſą: zaniedbanie ſwoich powinności, prożnowanie, niecyſtość, wielomowſtwo, prżyſięgania ſię, bluźnierſtwa, klę-

cie

cia, wyiawiania ſekretow, poſwary, nieprzyiaźni, a często bitwy i zaboyſtwa. Niedarmo to S. Chryzoſtom piiaństwo ſzatańſtwem dobrowolnym nażywa: (m) *Ebrietas voluntarius dæmon* alboz nie iedne obudwu tak ſzatana iak piiańſtwa ſkutki, przyrodzenie, własności? własność ſzatana ieſt odwodzić od dobrego ludzi, przywodzić zaś do wſzyſtkiego złego, taz ſama piiańſtwa własność, i iako ſzatan że ſam bezecny ieſt, naybardziey też kuſi ludzi ſproſnemi myślami, tak piiańſtwo że ieſt ſamo z przyrodzenia ſproſne, nayprędſzą człowiekowi do ſproſznych grzechow ieſt okażyą; dlategoć S. Wincenty Ferreryuſz o tych ktorży maią zwyczay upiiać ſię powiada: (n) *Ebrioſis caſte vivere eſt majus miraculum, quam mortuos ſuſcitare* piianicom w czyſtości żyć większy by był cud, niz umarłych wſkrzeſzać; iakoż podobniey im dokazać tego niz tamtego. Potym piiańſtwo przy prożniactwie, ieſt Matką wielomo-

(m) Chrysoſt: (n) Vincen: Fer:

lomowſtwa albo raczey głupiomowſtwa, bo coż rozwiozleyſzego nad ięzyk piianego, ktory ſię nietylko na ſłowa Chrześciańſkich uſzu niegodne, ale i na uſzczypliwe i ſzkodzące ſławie bliźnich rozwiązuie wolnie, zkąd częſto nieprzyiaźni, rany, i zaboyſtwa wynikaią: (o) *Cui væ?* mowi Duch Nayświętſzy w przypowieściach, *cujus Patri ve? cui rixæ? cui ſine causa vulnera? nonne his qui commorant in vino, & ſtudent calicibus epotandis.* Komu biada? czyiemu Oycu biada? komu ſwary? komu bez przyczyny rany? izali nietym, ktorzy zaſiadaią na winach, a bawią ſię kubkow wytrząſaniem? Lecz na coż ia chcę wyliczać wyſtępki z piańſtwa pochodzące, ktorych i wyliczyć niepodobna? dość powiedzieć że niemaſz w całych tablicach prawa Boſkiego, ktorego by przeſtąpić wzdrygał ſię człowiek piiany. Ztąd to poſzło: że kiedy Patryarcha Moyżeſz odebrał od Boga tablice Przykazania i nioſł ie ludowi, a

lud

(o) Proverb: 23. 29.

lud ktory pod niebytność Jego zaſiadł był do iedzenia i picia i powſtał do tańcow i pląſow: (p) *Sedit populus manducare & bibere & conſurrexerunt ludere*, zaſtał trunkiem zalany ſpiewaiący i pląſaiący koło Złotego cielca, ſprawiedliwym gniewem wzruſzony, tablice prawa potłukł i pokruſzył. Ktozby ſię na to niedziwił. Ktoby za przyzwoitſzą rzecz nieoſądził ſtawić raczey prawa Boſkie ludowi przed oczy, aby ſię niemi i od piiańſtwa i roſpuſty powściągnoł. Lecz nie tak ſądzi Moyżeſz, ale za nayprzyzwoitſzą rzecz te miał, że tablice owe potłukł; czemuz to? o to temu że lud piiany nie ieſt ſpoſobny iakie prawa zachowywać. Tę przyczynę daie S. Bazyli: (q) *Propheta Sanctiſsimus indignum judicavit vinolentum populum a Deo legem accipere*, Swięty Prorok za niegodną rzecz ſądził, aby lud piiany, miał prawo brać od Boga; Otoz lud piiany niegodny ieſt i nieſpoſobny do przyięcia prawa, i tego piiańſtwa ſkutek ieſt prze-

(p) Exod: 32. (q) Baſil:

ſtępſtwo wſzelkiego przykazania. Coz nad to bydź moze ſtraſznieyſzego?

Dziękuyciez więc Panu Bogu ktorzy piianſtwa nieznacie, a nieznaiąc niepodpadacie tez obrazie Boſkiey i przeſtępſtwu Jego przykazań; niech nas Pan Bog w tey Cnocię az do zgonu zycia utwierdza! Brzydkiz to ah brzydki nałog piiańſtwa, bo rozum człowiekowi odbiera, i nierozumną go czyni beſtyą; bo go z mienia poczciwego odziera; bo za ſobą ciągnie bezecne grzechy. Chrońcież ſię tey brzydoty. Konczę ſłowy S. Auguſtyna: (r) *Illud ante omnia rogo. & per Dei judicium Vos adjuro, ut fœdam illam conſuetudinem, qua grandi menſura ſine menſura homines aut volentes aut nolentes ſolebant bibere, tanquam venerum diaboli de veſtris conviviis reſpuatis.* O to was nadewſzyſtko proſzę i na Sąd Boſki zaklinam, abyście bezećny ow zwyczay, z ktorego wielką miarą, bez miary ludzie chcący lub niechcący, zwykli piiać, iako truciznę diabelſką, z waſzych uſt wyrugowali. Niechże ſię tak ſtanie. Amen.

(r) Auguſtyn.

KAZANIE.

Na Niedzielą Trzecią Adwentu.

O nałogu Piiaństwa.

Ego vox clamantis in deserto, dirigite viam Domini. Joanis 1.

Ja głos wołaiącego na puszczy, prostuycie drogę Pańską. *u Jana S. w R. 1.*

PRzesłaniec Chrystusow Jan S. natąkąż drogę prostował wiernych, na iaką potym Chrystus ichże naprowadzał. Do tego zmierzały słowa te Jana Chrzciciela; *ego vox clamantis in deserto, dirigite viam Domini* Na iakąz to Chrystus drogę naprowadzał wiernych? ieśli nie na drogę cnot, a w szczegulności trzezwości i w strzemiezliwości w posiłaniu Ciała i napoiach, wszelkiego im zabra-

niaiąc zbytku. To nam podaie o Chryſtuſie Leo S. „ Gdy Zbawiciel Chry-
„ſtus (: mowi on :) o przyiściu Krole-
„ſtwa Bożego i o końcu ſwiata i czaſow,
„uczniow ſwoich, a w nich Kościoł ſwoy
„wyuczał. (a) *Cavete*, napominał, *ne forte*
„*graventur corda veſtra in crapula et ebrietate*
„ktore to upomnienie Pańſkie do nas ſzcze
„gulniey rozumieymy bydź ſtoſowane,
„ktorym na przyiście Jego należy ſię,
„bydź gotowemi, aby kogo z nas brzu-
„chowi ſłużącego nie znalazł. Z codzien
„nego abowiem mamy doświadczenia, że
„napoiow obfitością byſtrość ſię dowcipu
„zatępia i krzepkość ſił niſzczy, tak że
„roſkoſz w poſilaniu ciała przeciwna ieſt
„nawet ſamych ciał zdrowiu, ieśli ro-
„zum temu niezabieży i nieuyme tego,
„roſkoſy, coby miał bydź ciężarem
„ciału „ To S. Leo powiada z powodu nauki Chryſtuſowey, ktorą on proſtował na drogę zbawienia wiernych ſwoiego Kościoła i gotował ich na powtorne przyi-

(a) Luc: 21.

przyiście swoie, iak niegdyś Jan Chrzciciel na pierwsze. Prostuycież drogę Pańską powtarzam ia znowu słowa Jana Przesłańca Chrystusowego do Was Cześcianie, prostuycie ią przez wstrzemieźliwość szczegulniey w posilaniu ciała i napoiach. Do tego Was prowadzić naukami tego Adwentu przyrzekłem pragnąc wszystkim obmierzić nałog piiaństwa, a to z względu na szkodliwość Jego iaką nam i Leo S. wyżey wspomnieony przekłada. Uiszczam się więc w przyrzeczeniu i mowię: Nałog piiaństwa, iest nałog wielce szkodliwy. To będzie całą rzeczą dzisieyszego Kazania.

Obiaśnieyże nas Panie w tey prawdzie swiatłem słowa Twego na większą chwałę Twoią, za przyczyną Nayświętszey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

Wielkie szkody w Ludziach piiaństwo czyni. Y że pominę tu duchowne szkody, ktorych nieco przeszłym Ka-

zaniem

zaniem dotknął, a ktore duſza dla piiańſtwa ponośić musi, że niewſpomnę tak drogiego czaſu, ktory marnie ginie, o tych tylko ſzkodach mowić będę, ktore ludzi naybardziey w tym życiu obchodzą. O coż ludzie naybardziey na Ziemi zabiegaią? o dobra zaiſte fortuny; o utrżymanie zdrowia; o zachowanie życia. Otoż temu wſzyſtkiemu nałog piiańſtwa ſzkodzi i dlatego powinien bydź uznany od wſzyſtkich za nałog bardzo ſzkodliwy, iako ten ktory nayprzod uboży Ludzi, powtore zdrowie im pſuie, potrzecie przed czaſem życie im ſkraca. O iak to wielkie ſzkody!

CZĘSC I.

Nałog piiańſtwą ſzkodliwy ieſt wielçe nayprzod dobrom furtuny, gdy ludzi uboży, te bowiem z doświadczenia mamy, iż rzadko ſię trafia, a prawie nigdy, aby w tym domu dobre było gospodarowanie, w ktorym Goſpodarz lub Goſpo-

dyni

dyni codziennie ſię trunkiem zalewa. To nam bezwątpienia chciał wyrazić Duch Nayświętſzy w przypowieſciach gdzie mowi: (b) *Eris ſicut dormiens in medio mari, & quaſi ſopitus gubernator amiſſo clavo.* będzieſz iako ſpiący w pośrodku morza, i iako uſpiony ſternik, gdy ſtyr ſtraci. Coz ſię to dzieie gdy rządca okrętu, ktory Jego cały zeglugi ſtyr prowadzi, tęgim ſnem zaſypia, oto gdy nikt uſkierowania wielki magnaſowey nie uważa okręt od drogi ſwey zbacza, od wiatrow na fali i ſzkopuły porywany bywa, powſtaie płacz i narzekanie, wſzyſcy ſię na okręcie oczywiſtego niebeſpieczeńſtwa zguby lękaią. Tak też ſię dzieie w domu piianicy, mowi S. Chryzoſtom, on ci to na złe lub dobre domu ſwego niebaczny i niby zaſypiaiący, niedba oto, choć maiątki iego niegdyś, albo przodkow iego oſzczędnością zebrane, rozbiiaią ſię o ſzkopuły rozrutności; płacze biedna żona, narzekaią dzieci

(b) Proverb: 28.

dzieci, że do ostatniego przychodzą niedostatku, on iednak bardziey przywiązany do flaszki, niż do swey i swego domu pomyślności, zasypia na wszystkie swego gospodarstwa szkody: *iako uspiony sternik gdy styr straci* Y komuż niedostatek domu tego przyczytać? nie Bogu zaiste, ktory Opatrzność swoią do wszystkich rozciąga aż do naypodleyszych zwierząt; ale samemu, lub samey piianicy. Jako gdy Zwierzchność Woyskowa odda Zołierzom zołd miesięczny, a ktory żołnierz o ieden go dzien przehula i straci, niedostatek i nędze nie zwierzchności, ale tak niebacznemu Zołnierzowi przyczytać należy. Owszem ci to piianicom oskarza Bog sam ktorego opatrzność przez ich zbytki zaćmiona i niesłusznie pomawiana bywa; oskarzaią nierozumne nawet zwierzęta, ktore z samego instynktu natury, ani pokarmu ani napoiu nad miarę niebiorą, ale co nad potrzebe zbywa na dalszy sobie czas zachowuią; oskarza własna ich

natura,

natura, ktora dwoiako w nich cierpi bo i zbytniemi trunkami obciąża się i potym niedostatkiem uciśniona bywa, oskarzaią ich nakoniec wspołmałżonkowie i dzieci ktorzy z prawa swego ogołoceni zostaią, bo gdy iedno z małżonkow piiaństwu służy i na nie wszystko trwoni drugie z nich i dzieci, do ostatniey przychodzą nędzy. Odwieczne przykłady i doświadczenia nas tego uczą, iak od wszystkiego odpadaią, wydaiący się napiianstwo i iak prawda iest co o nich powiadał S. Chryzostom: (c) *Omnium bonorum iacturam patiuntur ebrii.* Wszystkich dobr stratę ponoszą piiacy. Dorwał się tylko trunku i nim się upił Lot, aż ktorego niezwycięzyła gorsząca sodoma, zwyciężył trunek że się dopuścił każirodctwa. Zbytkował w miłości i trunkach Samson, aż wpadł wręce Filistynow. Holofernes zapiły padł na łożko, aż utracił w ręku Judithy głowę. Herod zalewał się trunkiem i skazał pod miecz

(c) S. Chrysost:

miecz Swiętego człowieka Jana Chrzciciela. Baltazar zagrzał sobie piaństwem głowę i niewybiegały się przed nim Kościelne srebra, dla ktorych świętokradzkiego używania i Krolestwo i życie stracił. Noe, ktory pierwszy zaszczepił winnicę, lubo mocy wina nieznał, iednak nim upiwszy się, na szyderstwo się i urąganie podał iak mowi Pismo Swięte (d) *Bibens vinum inebriatus est & nudatus.* O! czy raz i tych czasow tego doświadczamy iako piiaństwo ludzi że wszystkiego obnaża. Znaliście podobno sami nieiednego, dla ktorego dobra kochaiący Rodzice oszczędnością swoią znaczną zebrali fortunę, zostawili maiętności, ale gdy Pan młody, lekko do fortuny po śmierci Rodzicow przyszedłszy, do zbytkow się i piiaństwa udał, w kilka lat że wszystkiego obnażony został. Znaliście podobno tych i owych kupcow, tych i owych rzemieślnikow ktorzy talentami i pracą swoią, zna-

(d) Gen: 2.

czniey by ſię dorobić mogli byli fortuny, a przeciez że wſzyſtkiego ogołoceni zoſtaią. Coz to zrobiło, że ten i ow od fortuny odpadł? to że ſię w piiańſtwo wdał. Nieomyla nas co Duch Nayświętſzy mowi; iuz w przypowieściach: (e) *Qui diligit epulas in egeſtate erit, & qui amat vinum non ditabitur* kto ſię kocha w luſztykach, w niedoſtatku będzie, a kto miłuie wino, nie zbogaci ſię iuż przez Eklezyaſtyka: (f) *Operarius ebrioſus non locupletabitur.* Zarobnik piiak nie zbogaci ſię. Słuchaymy więc rady Ducha Nayświętſzego, ktory każdego z nas w Xiędze Przypowieści upomina; (g) *Noli eſse in conviviis potatorum, quia vacantes potibus conſumentur* niebyway na bieſiadach piianicow, poniewaz ktorzy ſię piiańſtwem bawią, zniſzczeią, bo piianſtwo uboży.

CZĘSC

(e) Gen: .. (f) Proverb: 21. (g) Eccl: 19.

CZĘSC II.

Mało na tym, że piiaństwo ſzkodzi dobrom fortuny, ſzkodzi nadto dobrom ciała, w którym zdrowie pſuie. Niemożna przeczyć temu, że Bóg dla ludzi ſtworzył trunki, ale i to przyznać należy, że ie ſtworzył na to, aby ich ludzie zażywali z potrzeby, to ieſt dla poſiłku ciała, dla pokrzepienia ſił pracą i trudami nadwątlonych, i iakoby dla lekarſtwa; i póki ich z potrzeby tylko takiey i pod miarą przyzwoitą zażywaią ludzie. póty zdrowiu ich ſłużą. ale gdy w nich zbytkować zaczną, ſamochcąc zdrowie ſobie pſuią. Upatrował tę własność trunków Anaxarchis dawny Filozof, który mawiał, że latorośl winna. dwie różne iagody rodzi, iedne zdrowia, drugą roſkoſzy, a potym boleści i choroby: *Unam ſanitatis. alteram voluptatis & dein mœroris.* Oboie to prawda, iakóż z oſobliwſzego rozporządzenia Boſkiego widziemy to i doznaiemy, że zawſze po zbytecznym zażyciu trunku, ieżeli nie głowy, to żołądka, ieżeli nie tego to innych

nych członków następuie boleść; dla czegoż to? ieśli nie dla tego ażeby tak przynaymniey i z tey miary utrzymywali się od piiaństwa ludzie. Któregoż człowieka struktura ciała, pyta się S. Bazyli, iest tak mocna, któraby wielkie i ciężkie złe piiaństwa pokonać potrafiła? Któż kiedy moknące zawsze i raz wraz zatapiaiące się w trunkach ciało potrafił za chować, żeby się mdłym znędznionym i wielom chorobom podległym niestawało, Przyrodzoną tego przyczynę Xiąże Filozof daie, że pokarmu i napoiu zbytecznie zażytego zawsze nieporządne, gwałtowne i ciężkie bywa strawienie, że te nad miarę zażyte, zawsze dżiełaią na osłabienie zażywaiącego, i że trunek zbytecznie brany, obraca się w truciznę piiącemu. Ztąd widziemy codzień, iak rożliczne chorob rodzaie z bytków się w napoiach rodzą. Zkądże podagry? chyragry? zkąd bolenie głowy? zkąd zepsutych humorów obfitość? zkąd inne ciała ludzkiego zarazy? ieżeli nie z niewstrzemięźliwośći w napoiach i zbytecznego zażywania trunków? Cóż iest że tego nieunikamy? Gdy nie sama choroba

i utra-

i utrata zdrowia, ale niebeſpieczeńſtwo tylko iey z czego wynika, o iak my ſię tego pilnie ſtrzeżemy; a czemuż ſię nie ſtrzeżemy nayniebeſpiecznieyſzego, owſzem nayſzkodliwſzego całości zdrowia, piiańſtwa? Móy człowiecze, który lubisz ſię trunkiem zalewać, pytam ia ſię ciebie, gdyby też nieſzczęściem iakim doſtałeś ſię w moc takowego Pana, któryby cię uſtawicznie a przynaymniey częſto o ziemię uderzał i kiiem tłukł w głowę; a zażbyś od niego precz oddalić ſię co prędzey niepoſtarał ſię? a oto dziwna rzecz, mówi S. Bazyli: (g) Sługa przed Panem ſwoim iak przed ogniem ucieka, kiedy go lagą biie, a ty od piiańſtwa nie uciekasz, które cię częſto o ziemię uderza i codzień biie w głowę: *Famulus fugit ab hero verberante, tu vero non recedis a vino quod quotidie contundit caput tuum.* Nakoniec żebyśmy ſię z ſamych ułożeń i wyroków Boſkich przekonali, iż piiańſtwo pſuie i niſzczy zdrowie, pódźmy do pierwſzych wieków świata. Pewna że od początku iego, aż do ſześćſetnego trzeciego roku życia naſzego świat nie-

(g) S. Baſili Hom. 1. de Laudibus Jejunii 9.

znał wina, ani żadnych upiiaiących ſię trunków, i przez ten lat przeciąg, ludzie wprawdzie po poſetnionych latach umierali, ale o żadnym żeby chorował nieczytamy. Potym zaś i teraz zkąd w nas nayczęſtſze choroby, ieźli nie z bytecznego zażywania trunków? a nawet ztąd, i przyſporzone przed czaſem śmierci. O Alexandrze W. powiada Seneka: (h) *Alexander, quem tot itinera, tot prælia, tot hyemes. tot flumina ex alto cadentia, tot maria tutum dimiserunt, intemperantia bibendi concidit.* Alexander, którego tak wiele dróg, tak wiele potyczek, tyle ziem, tyle rzek z gór ſpadaiących, tyle morz, w beſpieczeńſtwie i całości zoſtawiły, niewſtrzemięźliwością picia poległ.

C Z Ę S C III.

Ze piiańſtwo przed czaſem życie ſkraca, ſam nas o tym Bóg upewnia przez Eklezyaſtyka: (i) *Propter crapulam*, mówi on, *multi perierunt qui autem abſtinens eſt adijciet vitam.* Dla obżarſtwa wiele ich pomarło, a kto mierny ieſt przyczyni ży-

(h) Seneca Ep: 83. (i) Eccl: 37.

wota. Powściągliwość tedy w posilaniu ciała przyczynia nam życia, a niepowściągliwość skraca. Z tego powodu S. Cyrillus takie do nas czyni upomnienie: Słyszeliście Chrześcianie wyrok Króla wiecznego i smutny koniec piiaństwa z niegoście zrozumieli: *Propter crapulam perierunt multi.* Gdybyż nam, który biegły w swey sztuce i doskonały Lekarz przykazywał: Strzeżcie się żebyście tego lub owego likworu niezażywali, co ieżeli uczynicie, niespodzianie umrzecie; niewątpię, żeby każdy z miłości swego życia upominaiącego Lekarza rozkazy zachował. Teraz zaś prawdziwy dusz i ciał Lekarz, Pan oraz życia i śmierci, upomina abyśmy się likworu piiaństwa chronili, przestrzega nawet doświadczeniami, że dla tego wielu ich pomarło; aniewiemy czy się kto tym do unikania piiaństwa wzrusza. Prawda że Pan Bóg który wszystko stworzył, pod miarą liczbą i wagą: *In mensura numero & pondere*, naznaczył też człowiekowi pewną miarę życia według słów Psalmu: (k) *Mensurabiles posuisti dies meos*, że ani więcey, a-

(k) Psal. 38.

ni mniey żyć niemogą, nad to co Bóg założył. Tę iednak miarę zostawił przy woli człowieka. *Ante hominem*, mówi on: (l) *via & mors, bonum & malum quod placuerit ei dabitur illi.* Przed człowiekiem życie i śmierć, dobre i złe, co się mu podoba, będzie mu dano; tak dalece, że ieżeli się skromnie, czysto i trzeźwo zachowa, skromnie co do iedzenia, czysto co do ciała, trzeźwo co do napoiów, dopełni swey miarki; inaczey ieśli zbytkować w którym z tych będzie osobliwie w napoiu, nietylko niedopełni tey miarki, ale ieszcze przed czasem rad nie rad umrze, czemuż? bo ów zbytek w piciu, owe niepomiarkowane zalewanie się trunkami gorącemi, krew w nim spali, wilgoć naturalną wysuszy, osłabi z gruntu naturę, i nieuleczoną gangrenę i śmierć wczesną przyprawi. Niewiem ia, ale niewiem, iaką wymówkę da przed Panem Bogiem piianica każdy, który niepomiarkowanym piciem ukraca sobie życia. Niemoże on się zasłaniać tym, że i Swięte osoby przez umartwienia przez dobro-

(l) Eccl: 15. 18.

wolne męczeńſtwa ſkracaią ſobie życia, bo co innego ieſt nędzić ciało, żeby duſza miała ſię dobrze; a co innego tak go trunkami oblewać, żeby i duſzy źle było. W pierwſzym razie pokazuie ſię miłość Boga tryumfuiąca nad miłością ciała, w drugim miłość ciała wynoſząca ſię na obalinach miłości Boga; w pierwſzym owym razie podług Apoſtoła gdy ſłabieie ciało, w ten czas duch mocnieyſzym ſię ſtaie, i gdy powierzchowny człowiek ſię pſuie, wewnętrzny ſię odradza; w piiańſtwa zaś chorobie i ciało oraz i duſza ſię pſuie, i duch razem ſię z ciałem kazi. Cóż to tedy ieſt piiańſtwem zbytnim i częſtym ſkracać ſobie życia, ieżeli nie przed czaſem ieſzcze na Sąd Boſki póyść, niżeli zawołaią. Ah! którzyż tak czynicie Chrześcianie, lękam ſię o was bardzo, abyście za to żywota wiecznego niepoſtradali.

Przeſtrzeżmyż ſię tym Chrześcianie, a nałóg piiańſtwa iak naybardziey ſobie obrzydźmy, ſzkodzi on dobru fortuny gdy ludzi uboży; ſzkodzi dobru ciała, którego zdrowie pſuie; ſzkodzi dobru życia,

któ-

które przed czasem skraca Co ieżeli nas i to ieszcze nie wzrusza, podnieśmyż oczy nasze na Ukrzyżowanego Zbawiciela dla miłości naszey na Krzyżu umieraiącego, oto naydobrotliwszy ten Pan, między innemi boleściami, któremi od stóp do głowy napełniony iest uskarża się na okrutne pragnienie. A te on pragnienie na Krzyżu ponosił za naszą niewstrzemięźliwość w zażywaniu trunków i piiaństwa. Y chociay mu podawano, iaki mogła złość Katów wymyślić napóy, to iest żółć z octem; niechciał go pić; czemuż to? bo Bóg po tysiączne tysiaców razy piciem obrażony iest. Tę przyczynę daie S. Hieronim: *Noluit bibere, id est non accepit id pro quo punitur.* Niechciał pić, to iest nieprzyiał tego, za co ponosi karę. O ieżeliż kochamy Ukrzyżowanego Zbawiciela, dla miłości Jego i wdzięczności za tę Mękę pragnienia, zbrzydźmy się i wyrzekniymy się na zawsze zbytku w trunkach i piiaństwa. Niechże się tak stanie! Amen



KAZANIE

Na Niedzielę czwartą Adwentu. o Nałogu Piiaństwa.

Erunt prava in directa. Luc: 3.
Y krzywe mieysca będą wprost. *u Łukasza S. w Rozdziale 3.*

ŁAſka Jezuſa Chryſtuſa do którey Jan Słuchaczów ſwoich ſpoſobił, tę w poſtępkach ludzkich przedziwną nowość ſprawuie, że krzywe drogi proſtemi czyni. to ieſt dokazuie tego, że którzy przedtym przeciw przepiſom rozumu i cnoty poſtępowali ſobie, zaczynaią poſtępować proſtą drogą cnoty. Cóż bardziey przeciwnego rozumowi i cnocie, iak nałóg piiańſtwa? który ſię iednak tak między Chrześciany zageścił, że i Nayświętſzych Obrządków Religii inaczey ſprawować niemaią zwyczaiu, tylko zbaczaiąc z drogi cnoty, a udaiąc ſię na krzywe ścieſzki wyſtępków, zwłaſzcza piiańſtwa. Odpra-

prawuią śię naprzykład Chrzciny? trzeba śię upić; obchodzą śię Imieniny? trzeba pić aż do upicia śię. Przyimuie śię Sakrament Małżeństwa? i tu śię nie obeydzie bez piaństwa. Święci śię uroczyste Święto lub Niedzielę? trzeba po kilkodniowey pracy, pić przez noc całą, a co niektórym Rzemieślnikom zwyczayna i cały Poniedziałek strawić na piiaństwie. Sprawuie śię pogrzeb, na frasunek dobry trunek, trzeba śię na Stypie upić. Y nie iest że to Chrześcianie zbaczać z prostey drogi cnoty? Jezus Chrystus, którego przyiścia na świat Kościoł Chrystusów pod ten czas Adwentu pamiątkę czyni, z tey krzywey drogi sprowadzić nas uśiłuie. Słuchaymy Apostoła Jego, iako niegdyś Rzymian, zato i nas upominaiącego. (a) *Abjiciamus opera tenebrarum & induamur arma lucis ſicut in die honeſte ambulemus non in commessationibus & ebrietatibus . . . ſed induimini Dominum Jeſum Chriſtum.* Odrzućmyż uczynki ciemności, a obleczmy śię w zbroie światłości; iako we dnie uczciwie chodźmy nie w bieśiadach i piiaństwach ale śię obleczmy w Pana Jezusa Chrystu-

(a) Ad Rom: 13.

ſa Do wykonania tego, żebym was Chrześcianie zachęcił; dokończam przedſiewziętą materyą o nałogu piiaństwa, a żebyśmy więkſzy wſtręt od niego powzieli, uważmy dziſiay, że nałóg piiaństwa ieſt niebeſpieczny.

Naproſtuyże nas Panie na proſtą drogę. wſtrzemięźliwości w poſilaniu ciała, ku więkſzey Chwale Twoiey, za błogoſławieństwem Twoim, Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Pano.

Lubo każdy grzechowy nałóg ieſt niebeſpieczny, naywięcey z tey przyczyny. że ſię prawie w przyrodzenie człowieka zamienia, i tak ſię zamieniwſzy, trudnym wcale do zwycieżenia ſtaie; niemasz iednak, jako ſię wſzyſcy na to zgadzaią Oycowie SS. niebeſpiecznieyſzego nałogu, iak nałóg piiaństwa. A to z tych trzech przyczyn; bo ieſt nałóg prawie nieuleczony; bo wiedzie do oſtatniey niepokuty; bo ciągnie za ſobą pewne iakoby i nieśmiertelne potępienie wieczne.

CZĘSC

CZĘSC I

Jako na rozmaite choroby ciała znayduią się różne lekarstwa, które pomagaią do uzdrowienia się, w nie zapadłym; tak rozliczne choroby duszy znayduią się rozmaite Duchowne pomocy, które w nich ratuią. Z pomiędzy tych wszystkich, nie masz dowodnieyszego i skutecznieyszego na Duchowne choroby lekarstwa, iak Męka Pana naszego Jezusa Chrystusa. Tąć się to zdrowi pycha, kiedy sobie uważy człowiek, co Chrystus mówił: (b) *Discite a me, quia mitis sum & humilis corde.* Uczcie się odemnie, żem cichy i pokornego serca; co czynił, kiedy krom innych nieustannych pokory dowodów po ostatniey Wieczerzy Uczniów swoim i zdraycy Judaszowi do nóg padał, i one umywał. Tą zdrowi się gniew, zawziętość, nienawiść, kiedy sobie człowiek uważy miłość Chrystusową, która się pod czas męki nietylko do przyiaciół stoiących pod Krzyżem, to iest Matki swey, Jana, i innych pobożnych, ale też i nieprzyiaciół,

(b) Matt: 11

krzyżowników, za których Oyca Przedwiecznego błagał, ściągała. Tą leczy się nieczystość, kiedy sobie człowiek na pamięć przywiedzie, okrutne niewinnego Ciała Chrystusowego, dla ludzkich nieczystości, biczowanie. Lubo samemu Chrystusowi naygłownieysi nawet nieprzyiaciele, nic przeciwnego czystości zarzucić niemogli i niezarzucili nigdy. Tą i inne liczą się grzechowe niemocy. Sam tylko ieden nieszczęśliwy nałóg piiaństwa, tak drogim tym lekarstwem, Męką Chrystusową zdrowić się niedaie, przyimować go żadną miarą niechce, owszem nie może, gdy piianica zawsze zalewa rozum, zawsze go trzyma iak gdyby w zaćmieniu, dla którego zaćmienia, niemoże myśli podnieść i uważyć pilnie Męki Chrystusowey. Ztąd S. Paweł wszystkich, którzy w tym nałogu piiaństwa iak w błocku iakim leżą wielkiemi nieprzyiaciołami nazywa Krzyża Chrystusowego: (c) *Multi ambulant, quod sæpe dicebam vobis, nunc autem & flens dico, inimicos Crucis Christi, quorum Deus venter est.* Wiele ich chodzi, którem wa często opo-

(c) ad Philipp: 3.

wiadał (a teraz i płacząc powiadam) Nieprzyiaciele Krzyża Chrystusowego ... których Bóg iest brzuch. Prawdziwie wiecy nieprzyiaciele Krzyża Chrystusowego wszyscy piiacy, iak tylko mogą sprzeciwiaią się Chrystusowi cierpiącemu. Chrystus od młodości w pracach ustawicznych aż do śmierci Krzyżowey, a ci nic nie robiąc, wszystek czas od młodości swoiey na zbytkach i lusztykach trawią. Chrystus smucił się w Ogróycu i wszystkiemi członkami, iak uważa Bernard S krwawo płakał; a ci zalawszy trunkiem głowę, wesoło wyśpiewuią, a ieszcze iakie piosnki! Chrystus nogami i rękami do Krzyża był przybity; a ci rękami pląsaią, nogami wyskakuią i wesołe gesta okazuią! Chrystus na Krzyżu srogie pragnienie cierpiał; a ci niechcą się nigdy dla Chrystusa w pragnieniu zbytecznych napoiów ugasić; iak dolewaią, tak dolewaią! Niestetyż wam, nałożeni do piiaństwa! nieprzyiaciele Krzyża Chrystusowego i Męki Jego! iużeż nie uleczony z waszey własney winy, i zdesperowany wasz nałóg! bo ieżeli go Męka Chrystusowa nie uleczy, cóż go iuż uleczy? ie-

śli

śli mu ta niepomoże, cóż mu iuż pomoże? Tak iest, tak; zdesperowany to nałóg. O nim to zdaią się rozumieć owe Pisma S. słowa: (d) *Fel draconum vinum eorum & venenum aspidum insanabile.* Żółć smoków wino ich, a iad żmiiowy nieuleczony. Słusznie trunki upaiaiące nazywaią się trucizną nieuleczoną, mówi S. Ambroży, bo wielu w innych nałogach bywaią uzdrowieni, żaden w piiaństwa nałogu. Dla tego też to nie do inney trucizny piiaństwo przyrownane, tylko do smoczey i żmiiowey, bo iako ta nieuleczona, niemasz takiego lekarstwa, któreby iey pomogło, tak nałóg piiaństwa; kiedy mu i Męka Chrystusa nie pomaga, iuż iest nie uleczony, iuż mu nic nie pomoże: *Venenum insanabile idest vitium sine remedio.* Jest więc nałóg piiaństwa niebespieczny przeto, że iest z winy samych. że piiaków nie uleczony przeto, że prowadzi do ostatniey niepokuty.

(d) Deuter 32.

CZĘSC

CZĘSC II.

Pospolicie prawie nałóg piiaństwa nierozdzielnie się wiąże z ostatnią niepokutą, bo zazwyczay tacy, którzy są nałożeni do piiaństwa, bez spowiedzi, bez żalu za grzechy, bez żadnego znaku pokuty, umieraią w piiaństwie nagle. A iakoż pokutować maią? iak za grzechy żałować, iak się ich spowiadać, kiedy się sami do tego niesposobnemi czynią? bo ich w ten czas odstępuie rozum, słupem staie ięzyk i bez pamięci iak nieczułe stworzenia leżą. Inni grzesznicy, kiedy ich choroba śmiertelna zaskoczy, żałować mogą za grzechy swe, choć w ostatnim zgonie. Y tak lichwiarz, gdy postrzeże zbliżaiącą się śmierć, może wrócić co cudzego, żałować za krzywdy poczynione bliźnim i usprawiedliwić się Bogu. Zawzięty, czuiąc się w ostatniey chorobie, może się przeprosić z przeciwnikiem z nim poiednać, darować mu dla Pana Boga urazę i wyspowiadawszy się z grzechów w dobrym stanie umierać. Człowiek zaś piiany ani się w piersi uderzyć, ani spowia-

wia-

wiadać się, ani pokutować rozmyślnie w ostatnim zgonie może, bo rozum i wola iego na ten czas wolnych działania nie ma: (e) *Vinum & ebrietas auferunt cor.* mówi Prorok, wino i piiaństwo odeymuią serce; ale trunkiem zalany i iak gdyby bez duszy, na łóżku złożony, iak bydle iakie umiera. Y możesz bydź nieszczęśliwszy stan człowieka w piiaństwie umieraiącego: (f) *Vix pro talibus in ebrietate peremptis Ecclesia permittit orare.* to przepisuią Kanony; że zaledwie za takich w piiaństwie umieraiących, modlić się dopuszcza Kościół Boży. Jeżeliż nałóg piiaństwa prowadzi do ostatniey niepokuty, idzie zatym daley, że nałóg ten nieszczęśliwy pewne i niezawodne za sobą ciągnie potępienie.

CZĘŚC II.

Y tak iest bez wątpienia. Ktokolwiek z piiaków pokuty za to, to iest za piiaństwo czynić nie będzie, ale aż do śmierci w samych piiaństwach trwać zechce, bezwątpienia na wieki zginie, po-

(e) Osee 4. v. 11. (f) de Relig: & venerat.

wiedział S Augustyn: (g) *Qui cunque ebriosus poenitentiam de ipsa (id est ebrietate) non egerit sed usque ad mortem in ipsa ebrietate permanserit in aeternum profecto peribit.* A to nie z własnego mówił domysłu, ale z Ducha Nayświętszego nieomylnego zdania, które po różnych Pisma S. mieyscach, nam podał. Upomina on nas naypierwey, abyśmy unikali piiaństwa iako tego w którym na nas przyiść może zguba! (h) *Attendite vobis. ne forte graventur corda vestra in crepula & ebrietate . . . & superveniat in vos repentina dies illa.* Mieycie się na pieczy, aby kiedy niebyły obciążone serca wasze obżarstwem i opilstwem, . . . ażeby na was z trzaskiem on dzień nie przyszedł. Ostrzega potym, że przez piiaństwo ludzie ściągaią na siebie gniew Boski i wieczne biada: (i) *Vae qui consurgitis mane* (mówi przez usta Izaiasza, *ad ebrietatem, & potandum usque ad vesperam,* Biada którzy wstaiecie rano abyście się opilstwem bawili i pili aż do wieczora! Cóż zatym następuie oto: *Propterea dilatavit infernus animam suam, & aperuit os suum absque ullo*

(g) S. August. (h) Luc: 21. (i) Isai. 5.

termino. przetoć rozſzerzyło piekło duſzę ſwoię i rozdziewiło paſzczękę ſwoią bez żadnego końca. Uczy nas nadto, że przez piiaństwo utracaią ludzie ſzczęśliwość i błogoſławieństwo wieczne. Jaśnie abowiem Apoſtoł do Galatów piſze: (k) *Manifeſta ſunt opera carnis, quæ ſunt fornicatio immunditia . . . ebrietates . . , & his ſimilia, quæ prædico vobis, ſicut prædixi, quoniam qui talia agunt, regnum Dei non conſequentur.* Jaſne ſą uczynki ciała, które ſą: poróbſtwo, nieczyſtość . . . piiaństwo . . . i tym podobne, o którym opowiadam wam iakom przedtym opowiedział, iż którzy takowe rzeczy czynią, Króleſtwa Bożego nie doſtąpią. Stawia nam nakoniec, dla gruntownieyſzego przekonania, przed oczy przykład owego bogacza, o którym nieczytamy, aby kogo zdzierał, aby cudzołożył, lub co innego złego czynił, ale to tylko, że luſztykował codziennie; (l) *epulabatur quotidie ſplendide.* A cóż zatym poſzło? oto pogrzebiony ieſt w piekle, *ſæpultus eſt in inferno.* Na cóż nam więcey Chrześcianie? niezawodzi nas Duch Nayświętſzy, wierzmyż mu

(k) ad Galat: 5. (l) Luc: 16.

a będziemy pewni, że piiaństwo pewne i niezawodne za sobą ciągnie potępienie.

Do was że iuż nałożeni w piiaństwo, przy dokończeniu tey materyi, obracam mowę moią, i odzywam się słowy Joela Proroka: (m) *Expergiscimini ebrii, flete & ullulate, omnes qui bibitis vinum in dulcedine.* Ocućcie się piiani, a płaczcie i wyicie wszyscy, którzy piiecie wino z słodkością. Ocućcie się mówię piiacy, a patrzcie iak nałóg piiaństwa iest brzydki, gdy wam zdrowy rozum i dobre imie odeymuie, a w różne was wprawia grzechy; iak iest szkodliwy, gdy was uboży, zdrowie wam odbiera i skraca życie, iak iest niebespieczny, gdy się staie nieuleczonym, prowadzi do ostatniey niepokuty; i ciągnie za sobą potępienie wieczne! Ocućcie się a patrząc na to płaczcie i narzekaycie! bo czyliż nie macie na co płakać i narzekać. Wierzycież wy temu, że Bóg was sądzić będzie? będzie? że mu trzeba będzie ścisły ze wszystkiego dać rachunek? iakże wy odpowicie Sędziemu Bogu, żeście przez piiaństwo Obraz Bo-

(m) Joel: 1.

ſki na ſobie zelżyli, a nierozumnym bydlętom, podobnemi ſię ſtawali? żeście zatarſzy na ſobie harakter poczciwych ludzi, dawali zły przykład i zgorſzenia Dzieciom waſzym i obcym? iak odpowicie Bogu, za przeklęńſtwa waſze, bluźnierſtwa waſze, niecnoty waſze, zawady i pokrzywdzenia bliźnich honoru i zdrowia, które ſię poſpolicie trafiaią w piiańſtwie? Jak odpowicie Sędziemu Bogu za dobra fortuny, zdrowia, i życia, które tracicie przez piiańſtwo. Ocućcie ſię! i opłakuycie te ſwoie bezprawia, ale i ryczcie prawię ze ſtrachu! widząc iak ten nałóg prawie nieuleczony, iak was prowadzi do oſtatniey niepokuty, iak za niego piekło was czeka! Ocućcie ſię mówię ieſzcze raz, płaczcie, i pokutuycie za piiańſtwa i inne z nim wiążące ſię grzechy waſze, póki czas ieſzcze ieſt, póki wam dni otwarte miłoſierdzia Boſkiego; zwyciężaycie ſię choćby przez gwałt w tym niebeſpiecznym nałogu piiańſtwa, z pomocą łaſki i dzielności Męki Zbawiciela Jezuſa Chryſtuſa!

O Jezu! przez gorzki ten Kielich Męki Twoiey, któryś dla zbawienia naſ

ſzego

ſzego do ſzczętu wypił; przez cieżkie pragnienie, któreś dla zbytków opilſtwa ludzkiego na Krzyżu wycierpiał! dayże wſzyſtkim nałożonym w piiańſtwo, ſkuteczną, do wybrnienia z tego nałogu łaſkę! Amen.

KAZANIE

Na Niedzielę drugą Adwentu o Nałogu przeklinania.

Cum audisset Joannes in vinculis opera Christi, mittens duos de discipulis ſuis, ait illi: tu es qui venturus es? Mat: 11. A Jan uſłyſzawſzy w więzieniu dzieła Chryſtuſowe poſławſzy dwu Uczniów ſwoich, rzekł mu: tyś ieſt który masz przyiść. *u Mateusza S. w Roz: 11.*

PRzedziwnym ſię każdemu zdawać powinno powściągnienie namiętności w Janie i wſtrzemieźliwość ięzyka iego, że wyprawuiąc z więzienia i więzów ſwo ich do Chyſtuſa Poſłów. te iedyne czyni zapytanie: *Tu es qui venturus es?* Tyś ieſt

który masz przyiść? Któż abowiem widząc, że Jan z więzów swoich do Chrystusa szle Posły, nie rozumiałby, że on nieszczęśliwość więzienia swoiego Chrystusowi przełoży, że żal przeciw niesprawiedliwemu prześladowcy wynurzy i o pomstę nad nim wszystko mogącego Zbawiciela upraszać będzie. Ktoby nie rozumiał, że piorunów na niego z Nieba, nagłey śmierci i wszelkich nieszczęść domagać się zechce. Nic iednak takowego nieuczynił Jan, nie postąpił sobie tak iak zwykli teraz Chrześcianie, którzy to o każdą przykrość i ucisk zemsty od Boga wołaią, złego życzą bliźniemu i iego przeklinaią. Jeżeli który wiek mógł bardziey obfitować w złorzeczenia, w przekleństwa mnie się zdaie, że podobno żaden bardziey, iak teraźnieyszy. Tak się bowiem teraz przekleństwa zagęściły wszędzie, że niemasz tego stanu, tey kondycyi, niemasz tego domu, gdzieby się nie nasłuchał przeklinaiących. Co o swoich czasach Rzymski Krasomówca powiedział: (a) *Nihil est tam volucre quam maledictum, nihil facilius emittitur, nihil citius excepitur,*

(a) Cicero

nihil latius dissipatur. Toż ſię i o oczach naſzych prawdzi. Nic tak lotnego niemasz, iak złorzeczenie, nic ſię łatwiey nie wymówi, iak te ſłowa: bodaieś tyle a tyle ziadł! niczemu ſię prędzey nie przyſłuchasz, iak temu: boday cię to a to ſpotkało! Żebym że wam mógł ten zły zwyczay i nałog przeklinania obmierzić, i wſtręt od niego uczynić, w Kazaniach teraźnieyſzego Adwentu przeciw zwyczaiowi czyli nałogowi przekleńſtwa iedynie mówić będę. W pierwſzym tedy Kazaniu ogułem na przekleńſtwa naſtawać, i iak ſą złe okazać zechcę. W drugim naſtawać będę na Rodziców, którzy Dzieci ſwoie przeklinać w zwyczaiu maią. W trzecim na tych, którzy ſamych ſiebie przeklinać zwykli.

Ty Panie, któryś przyiść miał na świat po to, abyś go z grzechowych nałogów wyſwobodził, wyprowadź że ten lud Twóy z ſzkaradnego nałogu przeklinania, mocą ſłowa twoiego, na większą Chwałę Twoią. Ziednay nam to przyczyną Twoia Bogarodzico Dziewico. Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno.

Zebyśmy Chrześcianie w ogulności od przeklęństwa i złorzeczenia bliźnim naſzym wſtręt powzieli, należy nam pilnie uważyć, nayprzód: co to czyni każdy przeklinaiący, potym iakich ſię z przeklęństwa ſwego ſpodziewać ma ſkutków.

CZĘSC I.

Pytam ſię tedy, cóż wy to czynicie nałożeni przeklinać ludzie? iaką wy ſobie ſromotę zadaiecie temi przekleństwami? Panu Bogu iaką krzywdę? a Chrześciańſkiemu imieniowi iaką ohydę?

BOG nas nad inne ſtworzenia ięzykiem uczcił; niedał bowiem żadnemu procz nas ludzi zażywania mowy rozumney i artykularnym głoſem wyrażania myśli rozumu ſwego. O iak wielkie to dobrodzieyſtwo! ieśli go poznać i oſzacować doſtatecznie, niemożecie pomyślcież ſobie, gdyby też wam Bog odiął mowę, cobyście wy dali zato, gdyby wam ią kto mogł przywrocic? iakby-

ście wy ięzyka na potym umieli ſzanować? a za coż go teraz na złorzeczeńſtwa i przeklęctwa ſzarzacie? Gdyby wam iakim trefunkiem brzydkość lub wrzodowatość iaka padła na ięzyk, miłożby wam to było? A możez bydż ktora więkſza brzydkość, iak grzech przeklinania? wſzelka inna doczeſna wada ięzyką, lekſzą by nad te była i znośnieyſzą i chętnieybyśmy powinni znoſić gdyby nam trąd obſypał uſta, albo krofty iakie brzydkie oneż zaraziły, aniżeli żeby ie zarażało przeklinanie czartami; czemu? bo te i takie przeklęctwa ſą to, iak ie zowią nauczyciele duchowni: *ſputa diaboli* plwocinami ſzatańſkiemi

Przez też przeklęctwa o iaka ſię oraz dzieie Panu Bogu krzywda? Wiecież naco to wam Pan Bog dał ięzyk zdrowy i zażywanie mowy, wczym iednak wielu innych upośledził? Nayprzod nato żebyście go nim chwalili: (b) Język abo-

(b) Chriſoſt: Hon: 79 in Matt:

bowiem twoy człowiecze mowi S. Chryzostom, nie iest twoy ale Boski, bo on uczynił go, on go ożywił, on ci go użyczył, nie żebyśmy go na złorzeczenie na przekleństwa ale na błogosławienie i chwałę Boską zażywał. A iakże go na chwałę Boską zażywacie Chrześcianie, kiedy nim ustawicznie przeklinacie? niewdzięczne z was stworzenia, gdyby ptastwo lub inne zwierzęta miały ięzyk wasz i pozwoloną sobie mowę, wiem żeby go niemi chwaliło. Powtore Bog wam na to dał ięzyk abyście nim przyimowali Ciało i krew Pańską a wy iednak ten złorzeczeniem i przeklinaniem mażecie; o iak to wielka Pana Boga krzywda, Wiecie ktorzy się stołu Pańskiego nieraż uczestnikami staiecie, iak wielkiego honoru usta i ięzyk wasz dostępuią, kiedy Ciało i krew Pańską przyimuią: wnieściesz ztąd sobie z iaką iest krzywdą Boską usta te Ciałem Chrystusowym poświęcone i ięzyk krwią Jego Nayświętszą zafarbowany mieczem czynić

nić obosiecznym, przez złorzeczenie i przeklinanie bliźnich. Te wam i inne reflexye S. Piotr Chryzolog do uwagi podaie w te słowa: Uważ Katoliku iaka iest godność twoich ust; Oycem Pana Boga nazywasz, a bliźnego twego łzysz i iemu złorzeczysz. Uważ do ktorego ty przystępuiesz stołu? czego się ty dotykasz iezykiem? co kosztuiesz? co pożywasz? Ciała Chrystusowego, ah Ciała Chrystusowego, a ty śmiesz przeklinać? Uważ zkim ty natenczas przestaiesz gdy tey Boskiey przystępuiesz Taiemnicy? Oto z Herubinami z Serafinami, ktorych iedne usta i ich zabawa chwalić Boga, błogosławić Boga; iakże ty śmiesz ust Twoich na przeklęctwa zażywać? nadto miarkuycie i ztąd iaką wy Bogu czynicie krzywdę, gdy rozgniewani życzycie, aby tego cięźka zaraziła choroba, owego nieszczczęście i śmierć nagła spotkała. Wy to w tenczas przywłaszczacie sobie sędziego urząd, a Bogu iakiż zostawuiecie? nieinny tylko kata.

Nie

Nie z mego to mowię zdania, ale tylko przywodzę mniemanie iakie dawno miał Augustyn S. *Certum est*, mowi on, *quod judex homo per seipsum non occidit judex dicet: occide, & tortor occidit*, pewna iest że Sędzia człowiek przez się sam nie zabiia, Sędzia wydaie wyrok na zabicie, a kat zabiia. Ilekroć tedy kto z was życzy, żeby Bog tego zabił, ktory mu przykrość uczynił, tym samym Boga chce z mieysca władzy swoiey wyrugzyć i Sędzią siebie a Boga katem uczynic, To wam przeklinaiącym zadaie S. Augustyn: (c) *Et tu quando dicis Domino occide inimicum meum, te facis judicem, & Deum quæris esse tortorem*; aty gdy klniesz zeby Bog bliźniego twego zabił, sam się czynisz sędzią, a Boga chciałbyś mieć katem. Y toż to iest miec Boga zato, czym iest. O iak słusznie się na Was skarzyc wtym razie musi: (d) *Servire me fecisti in peccatis tuis:* przymusiłeś mię abym Ci służył w grzechach twoich, gdy go

(c) S: August: Serm: de S. Steph:
(d) Isai: 43. v 4.

go do tak nikczemnego ſtanu przywieść uſiłuie aby on był katem waſzym! Zaiſte gdy tak czynicie, ſzkaradną Bogu czynicie krzywdę.

Dopieroż Chrześciańſkiemu a nawet i ludzkiemu Jmieniowi niemałą przeklinaiący przynoſzą ohydę. Jmię Chrześcianina, i Człowieka także Jmie. podług Tertuliana złożone ieſt z łaſkawości i łagodności: *de ſuavitate & benignitate compoſitum eſt.* Wydaie ſię to w was, ludzie o lada przykrość, o lada uciſk w zwyczaieni przeklinać? Gdybyście prawdziwemi Chrześcianami bydź uſiłowali, zachowalibyście bezwątpienia prawidło i regułę wam od S. Pawła przepiſaną. (e) *Omnem oſtendentes manſuetudinem ad omnes homines* pokazuycie wſzelką łaſkawośc, wſzyſtkim ludziom. Y tożto ma bydź łaſkawość, życzyć wſzelkiego złego ludziom i ich przeklinać? Zaiſte wy ktorzy zwykliście przeklinać nie mieycie mi za złe że wam nie-

tylko

(e) ad Tit: 3.

tylko imienia Chrześciańſkiego, ale i ludzkiego nawet nieprzyznam, że Wam ſłowy Tertuliana powiem: *indignus eſt hominis titulo, qui abutitur lingua ad maledicendum* niegodzien imienia Człowieka, kto ięzyka na złe na przeklinanie zażywa. Ot że co czynią przeklinaiący ſromotę oni ſobie, Bogu krzywdę, Chrześciańſkiemu Jmieniowi przynoſzą ohydę; a iakichże ſię ſkutkow z przekleſtwa ſwego ſpodziewać maią?

CZĘSC II.

Dwoiaki uważać możemy gatunek ludzi przeklinać nawykłych. Jednych ktorzy przeklinaią nierozumne ſtworzenia, a ci dla ſiebie ten maią ſkutek, że im na tym ſamym nierozumnym ſtworzeniu Pan Bog niebłogoſławi. Drudzy ktorzy przeklinaią rozumne ſtworzenia, a ci ten odnoſzą ſkutek że to ſamo przeklęctwo zlewa ſią na nich, iakiego bliźniemu życzą.

Ze

Ze nierozumne nawet ſtworzenia nie ieſt wolno przeklinać, nauka to ieſt S. Anielſkiego Doktora; *maledicere*, mowi on, *rebus irrationalibus inquantum ſunt creaturæ Dei, eſt peccatum blaſphæmiæ, maledicere autem eis ſecundum ſe conſideratis eſt otioſum & vacuum, ac per conſequens illicitum.* Przeklinać rzeczy nierozumne, ile ſą ſtworzenia Boſkie, ieſt grzech bluźnierſtwa; przeklinać zaś ie ile rzecz nierozumnie ieſt płonna rzecz i prożna, a zatym i niegodziwa. Gdy więc człowiek te nierozumne ſtworzenia przeklina, ſciąga naſiebie tę karę: że mu wnich niebłogoſławi Pan Bog. Trafi ſię naprzykład z dopuſzczenia Boſkiego w czaſy robocze niepomyślna pora i dzien w dzień niepogoda, tak że goſpodarſz niema co kiedy zrobić w polu; aż on przeklina niepogodę, wſzyſtkich co ich bydź może diabłow w piekle wypomina. Coż mu z tego przychodzi? oto że Pan Bog rozgniewany iego przeklęctwy, albo więkſze i dłuźſze zſyła niepogody, albo dopuść

puści że mu grad urodzay zniſzczy, lub zbytnie upały wypalą. Owoż pożytek przeklęctwa iego niebogoſławieńſtwo Pana Boga w urodzaiach. Podobnież mowiąc niedarzy ſię naprzykład rzemieſnikowi zarobek, kupcowi handel, ſzynk kaczmarzowi, aż z nich iaki taki klnie rzemieſło, towary ſznyk ſwoy. Cożici za korzyść maią ztego ſwoiego przeklęctwa? oto że Pan Bog rozgniewany tym co raz bardziey uymuie im ſzczęścia i niebłogoſławieńſtwo zſyła na to wſzyſtko czym ſię bawią, niemowcież ludzie, gdy ſzczęścia niemacie, że ie wam ten ſlub ow odbiera ſąſiad, nie on to nię; ale Pan Bog wam ie odbiera, ktorego przeklęctwy waſzemi obrażacie. Niedziwuycie ſię Panowie że ſię wam w goſpodarſtwie niewiedzie; bo iakże ma bydź w tym dworze błogoſławieńſtwo Boſkie, gdzie przeklęctwa pełn . Nie ſkładaycie na czary na uczynek złych ludzi, gdy wam drobnieie Jnwentarz bo wam inną tego przyczynę odkrywa S. Antonin Biſkup Florencki: *tu putas* mowi on *hæc infortu-*

nia ſagis cauſari? ego autem michi perſuadeo illa ab imprecationibus & maledictionibus originem trahere. Ty rozumieſz, że te niepowowodzenia z czarow pochodzą: a ia uſiebie przekonany ieſtem że one z złorzeczenia i przeklęctw ſwoy początek maią. Otoż ſkutki przeklęctw dla tych ktorzy przeklinaią nierozumne ſtworzenia! iakież dla tych ktorzy przeklinaią ſtworzenia rozumne?

W troiaki ſpoſob może zdarzyć ſię przeklinanie rozumnego ſtworzenia iakim ieſt człowiek. Nayprzod z *miłości ſprawiedliwości* a tak i Swięci przeklinali Elizeuſz owe dziecko naśmiewaiące ſię z łyſiny Jego, żeby ie niedzwiędzie rozſzarpali, iakoż ie i rozſzarpali zaraz. Tak Piotr S. przeklął owego Symona Czarnoxiężnika; S. Paweł owego Elima; ktorzy wſzyſcy nie z zemſty iakiey, ale z miłości ſprawiedliwości przeklinali. A tak może każdy przeklinać bliźniego bez winy; naprzykład widzi kto ugę-

ſzcza-

ſzczaiącą oſobę do nierządnego domu, może iey ſumiennie życzyć: bodaycie choroba złożyła żebyś tam więcey niebywała, bo przez to ma zamyſł i wolą od złego ią odwieść. Powtore może bydź przeklęctwo *z iakiey lekkości* tak czynią wielu, ktorzy i z naywiękſzym przyiacielem mowić inaczey nieumieą tylko wſpomniawſzy biſa; a to ſame wſpomnienie biſa, gdy nic innego niewiąże ſię przytym tylko nieuwaga, nie ieſt grzechem, iednak że to ſzpeci i kala człowieka, naucza S. Hi ronim: *qui non corde ſed ore maledicunt, labiorum immunditiam contrahunt*, ktory nie ſercem ale uſty złorzeczą, uſt zeſzpeceniu podpadaią. Potrzecie bydź może przeklectwo bliźniego *ze złości i nienawiści* czyli te ſłowa mowiąc: bodayeś czarta ziadł, z intencyą żeby go opętał, czyli inne iakie złorzeczące. A tak kląć nigdy ſię niegodzi, tak kląć z rozmyſłem ieſt grzechem ciężkim, bo ſię ſprzeciwia przykazaniu o miłości bliźniego. Y ci wſzy-

ſcy

ſcy ktorzy tak przeklinaią bliźniego, maią ten nieszczęśliwy ſkutek, że toż ſamo przekleſtwo ſpada na nich, iakie na bliźniego rzucaią, ſam o tym Duch Przenayświętſzy przez Salomona mowi: (f) *Sicut avis ad alia tranſvolans, ſic maledictum- fruſtra prolatum in quempiam ſuperveniet* iako ptak gdzieindziey przelatuiący, tak przekłęctwo bez przyczyny wymowione na kogo przyidzie; czyli co iednoż ieſt; iako ptak przelatuiący wraca ſię znowu do gniazda ſwego, tak i przekleſtwo gdy ſię o uſzy nieiednego obiie, naywiękſze ſcho i utrapienie wraca ſię znowu do ſamego tego, ktory przeklina. Toż przypomina i o ſiebie ſamych przeklinaiącym obawiać ſię każe S. Chryzoſtom: *qui benedicit inimicum* mowi on, *ſeipſum benedicit; & qui maledicit, ſeipſum maledicit* kto błogoſławi nieprzyiaciela ſiebie ſamego błogoſławi; a kto go przeklina, ſiebie ſamego przeklina,

Patrz-

(f) Proverb: 26.

Patrzcież Chrześcianie co czyni każdy przeklinaiący; iak sromotę sobie samemu, Bogu krzywdę, i obelgę imieniowi Chrześciańskiemu, a nawet ludzkiemu sporządza. Patrzcie, iak szkodliwe na siebie samego z przeklęctwa swego skutki sprowadza. Ja zaś słowy Pawła S. do Rzymian was zaklinam: (g) *Benedicite persequentibus vos, benedicite & nolite maledicere.* Błogosławcie prześladuiącym Was, błogosławcie a niechcieycie przeklinać: *zadnemu złym za złe nieoddawaiąc.. niemszcząc się sami naymilsi.. albowiem napisano; mnie pomstę, ia oddam, mowi Pan.* Coż odda? pewnie nietylko za złe wam wyrządzone, nieprzyiaciołom waszym pomstę, ale i Wam za cierpliwość, waszą i powściąganie ięzyka waszego od przeklęstwa, odda nagrodę wieczną! Co day Boże. Amen.

(g) ad Rom: 12.

KAZA-

KAZANIE.

Na Niedzielę Trzecią Adwentu O nałogu pzeklinania Dzieci.

Ego vox clamantis in deserto, dirigite viam Domini Joan: 1.

Ja głos wołaiącego na puszczy prostuycie drogą Pańską *u Jana S. w R. 1.*

JAko Chrystus, przed pierwszym przyiściem swoim na Swiat raczył wyprawić Przesłanca swoiego Jana, ktoryby swiat w rożnych występkach zanurzony przygotował do przyięcia Zbawiciela, wydźwignął z błocka nieprawości, zwrocił z bezdroża występkow. i na dobrą a prostą zbawienia, drogę naprowadził, dla czego on się sam zowie głosem wołaiącego: *ego vox clamantis*

dirigite viam Domini, tak przed drugim przyściem swoim na sąd przesyła opowiadaczow słowa swego, ktorzyby z występkow między wiernemi Jego naybardziey się wkorzeniaiących i zdrogi Ich prawey zbawienia sprowadzaiących, wyprowadzali Je, a drogę im Pańską prostowali. A ktoryż to występek iest, ktory się między wiernych naybardziey teraz wkorzenia, i ich z drogi zbawienia sprowadza? ieżeli nie ten, ktory naypierwey między występkami liczy Ozeasz Prorok: (a) *Non est scientia Dei*, mowi on, *in terra, maledictum & mendacium & homicidium & furtum . . inundaverunt* Niemasz znaiomości Boga na Ziemi, złorzoczenstwo i kłamstwo i mężoboystwo i kradziestwo . . wylały z brzegow. Właśnie o tych naszych zepsowanych teraznieyszych czasach wieszczym to duchem Prorok przepowiedział. wszędzie bowiem gdzie tylko uchem zasięgniesz *złorzeczeństwo się rozlało*, po miastach

(a) Ose: 4.

ſtach po Wſiach *rozlało ſię*, po Dworach, po mieyſkich kamienicach *wylało z brzegow* po ſzpitalach nawet i między ſtarem rownie iak młodem ludzmi: *rozlało ſię złorzeczeńſtwo;* i tak to iuż we zwyczay weſzło złorzeczyć, kląć; iakby ten był obowiązek Chrześcianina. A przecie Piotr S. Apoſtoł przeſtrzega nas: (b) *Non reddentes malum pro malo, nec maledictum pro maledicto, ſed e contra benedicentes, quia in hoc vocati eſtis, ut benedictionem hæreditate poſsideatis*, nie oddawaiąc złego za złe, ani złorzeczeńſtwa, za złorzeczeńſtwo, lecz przeciwnym obyczaiem błogoſławiąc, gdyż nato ieſteście wezwani, abyście błogoſławieńſtwo dziedzictwem poſiedli. A co naygorſza, tak, iuż teraz ten nałog zpoſpolicial u wſzyſtkich, że i Rodzice nawet dzieci ſwoie przeklinaią. O czaſy nieſzczęśliwe, ktorych my ſię doczekali, że teraz i Rodzice wrodzoney ſwoiey ku dzieciom zapominaią miłości; na krew ſwoią względu i miło-

(b) 1. Petr. 3.

ſierdzia niemaią! ale co ia na czaſy narzekam? Na ten raczey nieſzczęśliwy nałog narzekać mi należy. Chrześcianie; naſtawałem przeſzłey Niedzieli na przeklęctwa w ogulności; dziſiay podług przyrzeczenia, na Rodzicow dzieci ſwoie przeklinaiących iedynie naſtawać będę.

Boże Oyce naſz naydobrotliwſzy, dayże moc uſtom moim, do powſciągnienia Rodzicow od tego nałogu, na więkſzą chwałę Twoią. Ziednay nam to przyczyną Twoią Matko naſza, Nayświętſza i Niepokalanie Poczęta Marya Panno!

O co Paweł S. Rzymian pytał ſię w ſwoim Liście: (c) *quem ergo fructum habuiſtis tunc in illis, in quibus nunc erubeſcitis* ktory żeście tedy na on czas pożytek mieli z tych rzeczy, za ktore ſię teraz wſtydzicie? Otoż ſamo pytam ſię ia Was dziſiay Oycowie i Matki, ktorzy nałożeni ieſteście przeklinać dzieci waſze, co

(c) ad Rom: 6.

co wy też za pozytki odnoſicie z tych waſzych złorzeczeń i przekleſtw, ktore to za lada okazyą, miotacie uſtawicznie na dzieci waſze? *quem fructum habuiſtis tunc in illis?* Wy podobno rozumicie że te waſze przekleſtwa, były to iedne nic. O nietak mniemaycie, nie! maią one ſwoie ſkutki; chcecieſz wiedzieć iakie? oto te, ktore dla powzięcia wſtrętu od tego nałogu wam daley opiſze. Obraza Pana Boga, a ciężka obraza, *To pierwſzy ſkutek*, waſzego przeklinania dzieci. Zgorſzenie wielkie, ktore, przez to daiecie dzieciom, *To ſkutek drugi* zguba tychże waſzych dzieci, *To trzeci* przekleſtw nanich rzuczony *ſkutek*. Zaczynam od pierwſzego.

CZĘSC I.

Kiedy Rodzice dzieci ſwoie przeklinanią, ktorym albo codziennie albo przynaymniey w dni ſwiętne przy ſłuchaniu Mſzy S. ofiary błogoſławi Kapłan

płan, kiedy Rodzice dzieci swoie klną, ktorym tyle razy pobłogosławił tam Pan Bog, ile razy oni godnie przyimuią Sakramęta Swięte; o iak ciężka to obraza Pana Boga. Miarkuycie te rzecz z wyrazow Xiąg Boskich. Rozgniewany był słusznie (: iak czytamy w Xiędze Rodzaiu :) na Chama zuchwałego Syna swego, sprawiedliwy Noe; i lubo Cham ladaco Syn na niebłogosławieństwo Oycowskie zarobił, przecież Noe Oyciec nie na syna swego Chama, ale na Chanaana maluczkiego synka Chamowego a swego wnuczka rzucił przeklęctwo: (d) *Maledictus Chanaan, servus servorum erit fratribus suis.* Przeklęty Chanaan, niewolnik niewolnikow będzie Braci swoiey. Coż to iednak uczynił Noe? syn Jego Cham wykroczył, a on na Chanaana miota przeklęctwo; wszakże Syn nieponiesie nieprawości oycowskiey, mowi Pismo Boże (e) *Filius non portabit iniquitatem Patris.* Taiemnica w tym iest odpowia

(d) Genes: 9. (e) Ezechiel: 18. v. 20

powiada S. Chryzoſtom; kiedy Noe z Synami Semem Jafetem i Chamem z korabia wyſiadł na ląd po owym powſzechnym potopie czytamy w Piſmie S. iż mu Pan Bog i wſzyſtkim dzieciom Jego błogoſławił: (f) *Benedixit Deus Noe & filiis ejus.* Owoż żeby tego ktoremu błogoſławił Pan Bog nieprzeklinał Oyciec Noe (: bo inaczey byłoby to z wielką zniewagą Pana Boga :) dla tego nie do Chama Syna ſwego, ale do Chanaana Syna Chamowego ſkierował ſwe przeklęctwo. (g) *Ne videatur maledicere, cui Deus benedixerat, præterito illo qui ſe contumelia effecerat, filio ejus maledictum intulit,* żeby niezdawał ſię złorzeczyć temu, ktorego Bog błogoſławił, pominowſzy tego, ktory mu zniewagę uczynił, na Syna Jego przeklęctwo rzucił; mowi S. Chryzoſtom. Dochodzcież ztąd Oycowie, Matki, ktorym zwyczayna kląć, złorzeczyć dzieciom ſwoim, iak wy ciężko obrażacie P. Boga, Bóg na chrzcie dzieciom

(f) Geneſ: 9. (g) S. Chryſoſt:

ciom waſzym, na bierżmowaniu i zawſze ile razy Sakrament pokuty i Sakrament Ciała i krwie Pańſkiey przyimuią godnie, przez łaſkę poświęcaiącą w oſobliwſzy ſpoſob błogoſławi; a wy ich całym przeklinacie piekłem. Patrzcież co wy to czynicie! tu w Kościele przy Chrzcie S. dzieci waſze oddaiecie Bogu; a znowu w domu oddaiecie ię biſom; tu za nich Pana Boga przed ołtarzem Jego proſicie, żeby ie w zdrowiu, i wſzelkiey pomyślności chował; a na innym mieyſcu wſzelakich im nieſzczęść i śmierci życzycie! tu ſkwierczycie przed Panem Bogiem żebyście ſię z nich iakiey doczekali pociechy; a inaczey mowicie bodaycie to a to ſpotkało! bodaycię ci a ci porwali! taż to dla was ma bydź z nich pociecha? O moy Boże iak ty ciężko obrażony bywaſz od takich Rodzicow! Po prawdzie mowiąc niezgrzeſzyłby był tak ciężko Noe, gdy ſię unioſł gniewem na Syna ſwego Chana; chociażby go był przeklął na tenczas;

iak

iak wy grzeszycie dzieci wasze przeklinaiąc, bo ieszcze natenczas niebyło Sakramentow, niebyło tak wielkiey świątości iaka iest Ciało i krew Pańska, ktorą się dzieci wasze kilkanaście lub kilkadziesiąt razy na rok poświęcaią; postaremuż miał na to wzgląd, że mu Pan Bog przy wyściu z arki błogosławił, z tym więc Boskim błogosławieństwem niechciał mieszać przekleństwa swego. Wy zaś i na Sakrament Chrztu S. i na tak wielką świątość, ktorą dzieci wasze z rąk Kapłańskich przyimuią, względu niemacie, gdy częstokroć dnia tego, ktorego przystępuią do stołu Pańskiego onych przeklinacie. Cięzka to iest zaiste obraza Boska! ale i zgorszenie oraz dzieci wielkie!

CZĘSC II.

Ma to do siebie wiek dziecinny, wiek młody, że toz samo gotow zaraz czynić co w starszych a zwłaszcza Rodzi

dzieciach widzi, i tak gdy dziecie widzi że Oyciec nabożnie się i z złożonemi rękami modli, one też składa niewinne rączki; gdy widzi że Matka zrana i w wieczor, albo i innych czasow na modlitwie klęczy, one też z checią na kolana przed Bogiem upada. Pochodzi to ztąd, że Bog gdy was Oycowie i Matki dzieci waszych Rodzicami mieć chciał, tym samym postawił Was żywym ich wzorem, podług ktorego by one tak życia swoiego układały, i w obyczaiach go naśladowały. Jako tedy to gotowę czynić zawsze dziecie co rodzicow czyniących widzi, tak też i gotowe mowić, gdy do lat swych przyidzie, iak ie słyszało mowiących. wnieściesz ztąd sami: iaki to i iak wielki grzech wasz będzie, ieżeli zamiast tego, cobyście dzieci wasze powinni uczyć mowienia, iakie na człowieka Chrześciańskiego przystoi, wy ich przez wasze przeklęństwa uczycie takich wyrazow, ktorych gdyby od was niesłyszały zaledwieby mogły

gły wierzyć, żeby tych kto khciał albo mogł używać. Bo zkądże to pochodzi, co pod codzienne prawie doświadczenie podpada, że częstokroć te dzieci, ktore przez wiek swoy ledwie ieszcze pacierz odmowić umieią, iuz iednak potrafią, gdy ie kto rozgniewa rozmaicie złorzeczyć, i wyraznemi słowy: temu, żeby go czarci wzieli? owemu, żeby go paraliż zaraził, albo pierun zabił! innemu żeby kark złamał! życzyć; i co ieszcze nad te życzenia bydź może gorszego. Zkądże to dzieciom ieżeli nie ztąd, że te, lub Tym podobne przeklęctwa od Oyca lub Matki słyszały, gdy ci w niepomyślnych razaz z gniewu ie na bliźnich lub na nich rzucali, i skłonne z siebie dopoięcia złego, tychże się samych nauczyły. Nieszczęśni tacy Rodzice! mamże ia was Rodzicami nazwać? czyliż nieraczey nayсrozszemi zaboycami, iako was nażywa S. Chryzostom: *Hos ego Patres*, mowi on, *parricidis omnibus immaniores dixerim; illi enim Corpus ab anima separunt isti*

Corpus

Corpus et animam æternis ignibus tradunt. (h) tych bym ia Oycow nad wszelkich zaboycow okrutnieyszemi nazwał, ci bowiem duszę od ciała tylko odłączaią, tamci zaś i ciało i duszę na ognie wieczne wydaią. Bo gdy dzieci waszemi Rodzice przeklęctwy zgorszone w nałog przeklinania zabrną i zniego niepowstaiąc pokutować niebędą, wiecznie zginą. O szkodo nieoszacowana! tak wielu Dusz od Chrystusa odkupionych drogo! O Rodzice przeklinaiący dzieci i tym samym ich gorszący iak wy ciężką krzywdę Chrystusowi Panu czynicie, gdy mu prawie z ręku wydzieracie dusze dzieci waszych, ktore on nakladem krwie swoiey zakupił! Ale rzeczecie podobno: coż my mamy czynić? kiedy to dzieci złe, krnąbne, słuchać niechcą, musi im człek czasem nakląć. Lecz za coż to musi? alboż wy tym poprawicie dzieci wasze, złorzeczeniem i przeklinaniem waszym? bynaymniey. Słuchaycie raczey

czey

(h) S. Chryzost:

czey rady Ducha Nayświętszego przez Salomona w przypowieściach wam, daney: (i) *Stultitia colligata est in corde pueri, virga disciplina fugabit eam*, głupstwo przywiązane iest do serca dziecięciego, ale rozga karania wypędzi ie. Ten iest sposob poprawienia złości lub uporu, rozgą ukarać, a nie przeklinać; inaczey wielkie im z siebie zgorszenie przeklinaiąc dacie. W ostatku i ten iest okropny skutek przekleństw od rodzicow na dzieci rzucony, tychże dzieci zguba.

C Z Ę S C *III.*

Pospolicie ta iest moc słów Boskich, że co mówią to zaraz i czynią: *Ipse dixit & facta sunt*, (k) Rzekł i stało się powiada Pismo S. Gdyby Bog rzekł: że śnieg czarny, stałby się zaraz czernieyszym nad węgiel, i znowu gdyby rzekł: że węgiel biały, natychmiast by był nad śnieg bielszy. Widziemy to codzień w Sakramentach, w których co Kapłan Imieniem Boskim mówi natychmiast to czyni; naprzykład nad chlebem mówi: to iest ciało

(i) Proverb: 22. (k) Psal: 32.

ło moie, a natychmiaſt ſtaie ſię Ciałem Pańſkim. Y taką to mowę Boſką Ambroży S dzielną: *operatorium* nazywa Prawda, że taka moc ludzkiey mowie nieſłuży; chciał iednak Bóg, żeby i ludzka czaſem mowa była nieiako dzielną, zwłaſzcza, żeby ſłowa Rodziców; iako tych którzy ſą na mieyſcu Pana Boga, z woli i rozporządzenia Boſkiego, miały moc uiſzczan a ſię na Dzieciach. Ztąd ieſt, że gdy Oyciec albo Matka ſłowa mówi przeklinaiące, te ſłowa nigdy prawie daremne nie ſą, ale zawſze ciągną za ſobą ſwóy ſkutek. Powie Oyciec lub Matka Dzieciu: bodaybyś ſkapiał! niedługo poczekawſzy ſpełni ſię to na nim; powie; bogdayeś zdrowia niemiał! albo: bogdayeś ſię niedorobił! gdyby ręką od niego, ieśli niezaraz, to potym, zdrowie lub ſzczęście odiął. Pełne ſą dzieie ſmutnych przypadków, które pokazuią jak wielka ieſt Rodzicielſkich przekleńſtw dzielność. To znali, lubo tylko ſamym światłem rozumu obiaśnieni Poganie, i przetoż przekleńſtwa mocno Rodziców ganili. Plato w 7mey praw ſwoich kśiędze zakazuie, aby żaden z Rodziców dzieci ſwoich nie przeklinał,

dla

dla ſkutków nieſpodziewanie okropnieyſzych, na które ie przeklęńſtwa wydaią. Podobnież Seneka, dziwuiącym ſię czemu tak wiele potomſtwa kapieie po śmierci Rodziców ſwoich maiętnych, choć po nich dziedziczyli wſzyſtko? czemu na świecie tak wiele niedołęgów, kaleków ſłabych, których zdrowi i ſilni Rodzice byli? czemu tak wiele ludzi młodych puſzczaią ſię na hultayſki żywot, których Rodzice ſkromni i poczciwi byli? na te mówię zapytania ogółem odpowiedział: *Non miror si omnia a prima pueritia nos mala ſequuntur, inter execrationes Parentum creſcimus.* Niedziwuie ſię, że na nas od dziecińſtwa wſzelkie złe dybią, w pośród złorzeczenia Rodziców rośniemy. O przeklęńſtwa więc Rodziców, aką wy macie moc! i iaką zgubą ieſteście dzieci! Ta zaś moc przeklęńſtwa Rodziców nad dziećmi, z dopuſzczenia Boſkiego pochodzi, a to z dwóch ſzczególniey przyczyn: Pierwſza ieſt, żeby temi ſtraſznemi treſunkami, i ſkutkami Rodzicielſkich przeklęńſtw na dzieciach ſię ſpełniaiącemi, Rodzice poſkramiali ſię w nałogu przeklinania. Tę dopuſzczenia tego Boſkiego S. Ambroży

daie

daie przyczynę. (l) *Ideo filii pro peccatis parentum puniuntur, ut a peccatis parentes abstineant* Dla tego Synów za grzechy Rodziców Bóg karze, aby się Rodzice grzechów kaiali. Druga iest, aby też i dzieci nieprzyprowadzali Rodziców do gniewu i tak niezarabiali na przekleństwo ich. Spuszczaiąc abowiem Bóg na dzieci kary za ich krnąbrności podług życzenia Rodziców, chce im dać do zrozumienia i przypomnieć prawo swoie, że nieinaczey mogą sobie przedłużyć życia tylko ieśli we czci mieć będą Rodziców: (m) *Honora Patrem tuum & Matrem tuam ut sis longævus super terram.* Czciy Oycą twego i Matkę twoią, abyś był długowieczny na ziemi. Opisuie S. Augustyn w Księdze swoiey, (n) o Mieście Boskim dzielność i moc przekleństwa owey Matki, która maiąc dziesięcioro Dzieci, siedmioro męskiey, a troie płci żeńskiey, wszystkie zaś krnąbrne, uparte i nieposłuszne, do takiey niecierpliwości przyszła, że im tak nakleła: bogday byście żadnego spokoiu niemieli; kiedy mi nigdy nie dacie bydź

(l) S. Ambr: l. de Noe. & arca c. 12. (m) Exod. 20. (n) August. l. 2. de Civit. Dei c. 8.

bydź ſpokoyną! Temi ſłowy, iak gdyby piorunem rażone owe Dzieci, natychmiaſt całe trząść poczęły ſię, i takich doznawać nieuſpokoienia w ſobie, że nigdy, ani we śnie nawet uſpokoić ſię niemogły. Z wſtydu więc i uſtawicznych niepokoiów po różnych ſię rozeſzły Kraiach wſzędzie obnoſząc z ſobą żywe świadectwa mocy, iaką na krnąbrne Dzieci przekleńſtwa Rodziców maią. Z tych ośmioro w tym drżeniu i nieuſpokoieniu ſwoim dokonało życia, ieden zaś Synek i iedna Córka w Hipponie w Kościele S. Szczepana, gdzie S. Auguſtyn pod ów czas był Biſkupem, przez zaſługi Szczepana S. od drżączki ſwoiey i nie pokoiów uwolnienie otrzymali. Sprawdziło ſię zaiſte na nich co mówi Bóg przez Salomona: *Benedictio Patris firmat domos filiorum, maledictos Matris eradicat fundamenta.* (o) Błogoſławieńſtwo Oycowſkie utwierdza domy Dziatek, a przekleńſtwo Macierzyńſkie wywraca fundamenty.

Kaycież ſię tym Oycowie i Matki, którzy w zwyczaiu macie przeklinać Dzie-

(o) Eccl: 3. 11.

ci swoie, widząc okropne skutki przekleństwa waszego, iakie są obraza Boska cieżka, wielkie zgorszenie Dzieci; i ich ostatnia zguba. Ale i wy Synowie i Córki niezarabiaycie na przekleństwo Rodziców waszych, szanuycie ich, choćby naygorsi byli, bo to i prawo ludzkie i Boskie każe; a tak dopomagaiąc sobie wzaiemnie, Rodzice Dzieciom, i Dzieci Rodzicom do pełnienia, co Bóg rozkazał, dopomożecie też sobie do społnego błogosławieństwa i wesela w Niebie. Day to Boże! Amen.



KAZANIE

Na Niedzielę czwartą Adwentu o Nałogu przeklinania.

Parate viam Domini, rectas facite semitas ejus Luc: 3.
Gotuycie drogę Pańską, czyńcie proste ścieszki Jego. *u Łuk: S. w R.* 3.

UPomina nas Ewangelia, iak niegdyś wszystkich przed przyiściem Chrystusowym ludzi, upominał Jan S. Przesłaniec Chrystusów, abyśmy gotowali drogę Pańską: *Parate viam Domini.* Przez cóż to? przez prostowanie zaiste ścieszek Jego, iako mówi Jan: *rectas facite semitas ejus*, to iest przez uprzątnienie naszych złych nałogów, które nas z daleka od Boga i zbawienia odwodzą. Do tego prowadząc nas Chrześcianie w tym czasie Adwentu S. w czasie przygotowania się do obchodzenia pamiątki uroczystey przyiścia na świat Syna Boskiego przez Na-

rodzenie Jego w ciele ludzkim; powodowany do tego pamiętnémi, słowy Augustyna S. w Kazaniu iego, na Niedzielę pierwszą Adwentu: ilekroć Adwent czyli pamiątkę przyiścia Pańskiego, albo inne uroczystości, nabożnie obchodzić gotuiecie się, gniewowi iako bestyi nayokrutnieyszey, oprzyicie się; nienawiść iako truciznę śmierć przynoszącą, z serc waszych uprzątniycie: *Quotiescunq; Adventum Domini, aut reliquas solemnitates celebrare disponitis, iracundiæ quasi bestiæ crudelissimæ repugnate, odium velut venenum mortiferum de corde vestro repellite;* (a) Przedsięwziąłem sprowadzić was z iednego bezdróża, które oddala was od drogi Praw Boskich, a prowadzi na zgubę, to iest wyprowadzić was z szkaradnego nałogu złorzeczenia i przekleństwa ieśli się którzy tu, iemu podległemi bydź czuiecie. A że niepodobna prawie sprowadzić kogo z bezdroża, a nawieść na prostą drogę, bez zniesienia tych zawad, które do udania się prostą zbawienia drogą przeszkadzać zwykły, dla tego tak nastawać

(a) August.

dziś będę na przeklinania siebie lub drugich, żebym do wybrnienia z tego nałogu wszelkie uprzątnoł przeszkody. Usiłowaniom moim dopomoż Boże na większą Chwałę Twoią za przyczyną Nayświętszey i Niepokalanie Poczętey Maryi Panny.

Do wyprowadzenia ludzi z nałogu iakiego trzy rzeczy na przeszkodzie bywaią. Pierwsza: gdy niewidzą lub nieuważaią, iak im ten nałóg szkodzi. Druga: gdy maią czymby występków swoich ciężkość wymówili. Trzecia: gdy niewiedzą iak sobie radzić maią, aby z nałogu wyszli. Temu zapobiegaiąc złemu, a pragnąc szczerze Chrześcian nałożonych w przekleństwa z tego wyprowadzić nałogu, mówię nayprzód: przeklinaiący siebie lub innych ciężko samym sobie szkodzą. Powtóre żadney grzechu swego wymówki niemaią. Potrzecie maią pogotowiu sposoby, którychby zażywaiąc z nałogu przekleństwa wyszli. Rozważmyż te rzecz iak naylepiey.

CZĘSC I.

Ten iest nayokropnieyszy skutek przekleństwa, że ci, którzy siebie lub drugich dobrowolnie i rozmyślnie przeklinaią, od Nieba odpadaią. Nie dopiero ta prawda ogłoszona wszystkim, którą S. Paweł Koryntczykom wypisał w Liście swoim, a w Koryntczykach ogólnie nam Prawowiernym: *Nolite errare . . . quia maledici regnum Dei non possidebunt.* (b) Niemylcie się . . . złorzeczący nie posięgą Królestwa Bożego. Mówił to Paweł S. do Kóryntczyków, a ia mówię do was Chrześcianie, niechcieycie zwodzić się Katolicy, którzy macie zwyczay przeklinać samych siebie lub drugich, nierozumieycie iakby to miało bydź nic . . . przeklinać, bo bezwątpienia ci, którzy to bądź siebie, bądź innych przeklinaią, Królestwa Bożego nieosiągną. A iakże go ościągnąć maią? kiedy go sami sobie zamykaią przekleństwem, kiedy się sami w piekło po-

(b) 1. ad Cor.6.

grążaią; bo iako na Krzyżu Łotr przez iedne wyznania słowo stało się mieszkaniem Nieba, tak przeklinaiący przez iedne złorzeczenia słowo, sam się pogrąża i staie się obywatelem piekła. Napisał S. Efrem: *Sicut in cruce latro per unicum confessionis verbum factus est civis paradisi, sic maledicus per unicam imprecationis vocem seipsum præcipitat, fitq; incola inferni.* Trzy są tylko Krainy albo Rzeczypospolite podług uwagi S. Augustyna, do których wszyscy ludzie należą, to iest Niebo, Piekło i Ziemia, a z tych każda ma ięzyk swóy i mowę: *Tres sane respublicas agnoscimus, ad quas omnes habitatores mediocuntur.* W Niebie nie mieszkaią, tylko sami Swięci, w piekle tylko sami potępieńcy, na ziemi zaś, i źli i dobrzy mieszkaią, którzy są przyszłemi obywatelami albo Nieba, albo Piekła. Mowa Swiętych w Niebie, są błogosławieństwa, chwały, dziękczynienia, modlitwy, i co tylko może się błogosławieństwem nazwać, iak mówi Tertullian: *Et quidquid benedictionis vice fungitur.* Mowa w piekle potępieńców, są ustawiczne złorzeczenia, przekleństwa, które wywieraią i na Pana Boga, i na siebie

bie ſamych, i na czartów, i na ludzi, i dla tego to piekło podług S. Piotra Damiana, nazywą ſię: *terra maledictionis*, Ziemia, Przekleńſtwa. Zaſtanów że ſię nad tym Katoliku na ziemi ieſzcze żyiący, i pomiarkuy iakim też ty tu ięzykiem mówisz; ieżeli mowa twoia ſą ſame ſłowa błogoſławiące? dobra nadzieia, że będziesz czaſu ſwego w Niebie, bo ięzykiem błogoſławionych mówisz. Jeżeli zaś mowa twoia ſą poſpolicie ſłowa złorzeczące, ſłowa przeklinaiące tak bliźniego iako też i ſiebie ſamego, pożegnayże ſię z Swiętemi obywatelami Nieba, gdyż ſię z ſobą w błogoſławieńſtwie wiecznym nie będziecie widzieli! zawczaſu przyuczasz ſię do ięzyka piekielnego, znać że tam po śmierci należeć będziesz! Już ſię pełnią o tobie Prorockie ſłowa S. Króla Dawida: *Dilexit maledictionem & veniet ei, & noluit benedictionem & elongabitur ab eo. Et induet maledictionem ſicut veſtimentum, & intrabit ſicut aquæ in interiora ejus. & ſicut oleum in ossibus ejus.* (c) Ulubił przekleńſtwo i przyidzie na niego, niechciał błogoſławieńſtwa, i będzie oddalony od niego i

(c) Psal: 108.

oblecze ſię w przekleńſtwo, iako w ſzatę, a to wniydzie w wnętrzności iego, iako woda, a iako oliwa w kości iego. Jeżeliż ludzie przez przekleńſtwa ſwoie tak ciężko ſzkodzą ſobie ſamym, cóż ieſt że ſię przekleńſtw nie wyſtrzegaią? Spodziewaią ſię oni, że przekleńſtwa ſwoie od ciężkości wyſtępku wymówią, ale ia powiadam, że przeklinaiący żadney ſprawiedliwey nie maią wymówki.

CZĘSC II.

Ze życzyć złego bliźniemu, wtedy ieſt grzech ciężki, kiedy mu kto ciężkiego złego i z zupełnym rozmyſłem i z ſerca życzy; przetoż przeklinaiący tym ſię wymawiaią nayprzód: my chociay bliźnim lub ſobie źle życzemy na czas, iednak tego nie z ſerca życzemy, ale co ſię mówi, to ſię mówi, bardziey z prętkości i z zwyczaiu. Tym ci gorzey, że ze zwyczaiu, który zwyczay powinniście zwyciężać w ſobie pod grzechem śmiertelnym, i ieżeli go zaniedbywacie zwyciężać, ſtawiacie ſię w nieſpoſobności do otrzymania rozgrzeſzenia. Nadto zaledwie

dwie uwierzyć można, żeby ilekroć razy gniewem się wzruszycie, mieliście te ułożenie u siebie, iż niechcecie aby te złe przyszły do skutku, których sobie lub bliźnim życzycie. Y owszem tak żywe bywa częstokroć, krzywd które sobie zadane bydź rozumiecie, uczucie; że niepodobna wierzyć aby przekleństwa w ten czas wyzionione, udawane tylko były, a nie prawdziwe; gdy więc uważam gwałtowność pomieszania i słowa te, które z iego powodu przeklinaiące wymawiacie obawiam się słusznie, aby ten który ie mówi, nie mówił rozmyślnie i z serca nieżyczył złego, którym dla zemsty bliźniego przeklina. Potym co mi to za wymówka: my tego nieżyczemy z serca sobie lub bliźnim z czym się w przekleństwie wymawiamy. Pozwalam że raz i drugi możecie nierozmyślnie życzyć tego co mówicie, ale gdy tego bywa często, bydź może i rozmyślnie. Kto do celu strzela, chociay chybi raz i drugi, przecież może za innym razem trafić! Y ztąd iest że przekleństwa te, chociay się wam zdaią niepochodzić z szczerego serca, miewaią iednak skutek pewniey-

szy

ſzy niż wy chcecie. Obiaśniymy to ſobie w podobieńſtwie, ſtawiaiąc ſobie w myśli ſtraſzną burzę, w którey piorun za piorunem biie; pytam ia ſię was, czyliż zawſze trupem tyle ludzi padnie, ile owych piorunów z obłoków wypadło? nie; bo iedne z nich padaią na ziemie, drugie na drzewa, inne na wody, a inne zaraz na powietrzu giną; a przecież o iak ſię piorunów lękamy wſzyſcy? dla czegoż, bo bażdy z tych piorunów mógłby nam na życiu i zdrowiu ſzkodzić, że zaś tu i teraz niezaſzkodził, to ſię dzieie trefunkiem i przypadkowo. Podobnież mówmy i w naſzey materyi; przekleńſtwa te które wy iak pioruny uſtawicznie miotacie, ſtraſzne ſą z ſiebie, i że zaraz ſkutków ſwoich nie okazuią na was, lub na bliźnich, to ſię przypadkowo dzieie; dziękuycie Panu Bogu, że dobroć Jego zatrzymała bieg ſprawiedliwości, częſtokroć iednak niewſtrzymuie go; dopuſzcza przekleńſtwom ſkutkować, i dla tegoż przez Eklezyaſtyka przeſtrzega: *Non relinquas quærentibus tibi retro maledicere, maledicentis enim tibi in amaritudine animæ, exaudietur deprecatio illius.* (d) Niedopuſzczay

(d) Eccle: 4. 5.

prosſzącym z tyłu cię przeklinać; bo tego, który cię w gorzkości duſzy przeklina, modlitwa wyſłuchana będzie. Wymawiaią powtóre przeklinaiący grzech ſwóy i mówią: znać że nie z ſerca życzemy bliźniemu, lub ſobie ciężkiego złego w przekleńſtwach, bo wkrótce tego żałuiemy, żeśmy tak życzyli. Ale cóż to pomoże że wkrótce potym, gdy iuż ochłoniecie z paſsyi, nie życzycie tego złego bliźniemu, któregoście życzyli w ten czas kiedyście kleli; dość ieſt żeście życzyli wtedy, gdyście przeklinaiące ſłowa mówili, choćby życzeniem wkrótce przemiiaiącym. A iako gdy kto ślubuie rzecz iaką, choćby tego potym żałował, niemoże iednak mówić, że niedobrowolnie i nie z rozmyſłem ślubował, gdyż do zupełnego rozmyſłu dość ieſt i w iednym tym czaſie, którego ślubuie mieć wolą ślubowania; tak i o woli życzenia ciężkiego złego bliźniemu poſpolicie trzymaią Teologowie. Przetoż żal ów, który czuią w ſobie niektórzy przeklinaiący, z przyczyny naklęcia, dowodzi wprawdzie tego, że gdy ochłoną z gniewu, poznaią iak ciężkiego dopuścili ſię złego, ale nie dowodzi

że

że pierwey niepoznawali i nieżyczyli uważnie, ciężkiego złego bliźniemu, gdy się poważyli przeklinać. A na cóż się to przyda żałować po niewczasie? mówmy w podobieństwie; może kto strzelić do przechodzącego swego przeciwnika, a wkrótce ochłonowszy z gniewu, żałować tego: że strzelił. Cóż rozumiecie? więc że nie będzie szkodzić kula przeciwnikowi? albo zatrzyma się od rażenia go, że ten który strzelił żałuie tego? bynaymniey Słuchacze Owoż iako żal zabóycy nie wraca kuli, ani iey zatrzymuie. tak i ten przeklinaiących żal nie tamuie okropnych skutków przekleństwa. Ow Oyciec. o którym pisze Cesariusz, albożtego nie żałował, że Córce swoiey kazał zieść biesa w mleku, że mu go często kryiomo nawiedzała? i wielce żałował; postaremuż Córka iego została opętaną. Albożi owa Matka, która Synowi swemu w cieżkiey gorączce leżącemu, że przez noc pokilkakroć wstawać musiała do napoiu podania, z niecierpliwości rzekła: piyże aż wypiiesz czarta, albóż i ta mówię, nieżałowała tego? i ciężko żałowała, postaremuż go bies zaraz za-

czął dręczyć, a tak srodze dręczyć, że który się przedtym niemógł o swoiey mocy podnieść, musiano go potym aż łańcuchami wiązać? O czym pisze Surius. Nieufaycie tedy temu, że wam tego żal, kiedy się wymówicie z przekleństwem; ani temu ufaycie, że raz, drugi i dziesiąty niewidzicie przekleństw waszych okropnych skutków; bo i ten niewczesny żal niewymówi was od ciężkiego grzechu. i im dłużey niewidać okropnych skutków waszych przekleństw, tym gorzey dla was, że się niespodzianie odezwą, ieżeli nie na tych, których przeklinacie, to na was samych na ukaranie ięzyka waszego przekleństw. gdyż Mędrzec przyrzeka: *Benignus est spiritus sapientiæ, & non liberabit maledicum a labiis suis, quoniam.. est Deus . . . linguæ ejus auditor.* (e) Duch mądrości iest dobrotliwy i nie wyzwoli złorzeczącego od ust swoich, bo.. iest Bóg.. Słuchacz ięzyka iego.

CZĘSC III.

Radbym ia Chrześcianie, żebyście z tego, com dotąd mówił, nastawaiąc na

(e) Sap: 1, 6.

przekleństwa dwa pożytki odnieśli, które oraz będą wam sposobami wybrnienia z nałogu przekleństwa. Pierwszy iest abyście powzieli wstręt od tey wolności, któreyeście ięzykowi waszemu dotąd dozwalali i postanowili mocno odtąd go poskramiać, a to miarkuiąc oczywiście: iak możecie łacno przez te wasze przekleństwa w grzech cieżki popaść, i dla niego na wieki odpaść od Nieba, zwłaszcza że Bóg tą naypospolitszą a oraz nayokropnieyszą karą zwykł chłostać przeklinaiących, że dopuszcza im w tym szkaradnym, który od młodości zaciągneli gnić nałogu, tak że na wszełkie upominania i przestrogi, to tylko odpowiadać zwykli rządcom sumnienia; iużem się w to nałożył Oycze; niemogę się od przekleństwa wstrzymać, bo mi to iuż w zwyczay poszło. A zatym w tym występku bez obrzydzenia sobie tego grzechu i żalu, a przedsiewzięcia szczerego poprawy umieraią. O iak więc potrzebny iest wczesny wstręt od niego i mocne przedsiewzięcie poprawy. A że tego siłami naszemi dokazać nie możemy, radbym abyście ten drugi pożytek powzieli, że-

by-

byście nauczyli się sposobu, którymbyście język wasz od przekleństwa cale powściągneli,. Wiemy co słusznie mówi S. Jakób: *Lingvam nemo hominum domare potest.* Języka żaden z ludzi uśmierzyć niemoże. Cóż więc, czyliż iuż ręce opuścić trzeba i nic nie czynić? bynaymniey odpowiada S. Augustyn, ale iako do uskromienia wyuzdanego konia lub innego zwierzęcia, które same na siebie munsztuka niewłoży, zażywamy człowieka, tak do uskromienia i pokonania narowów człowieka, zażyć potrzeba Boga: *Quæritur homo, ut dometur bellua, quæretur Deus ut dometur homo.* (f) Jeżeli więc chcecie odzwyczaić się od przekleństw i w nich poprawić, Boskiey pomocy często i pokornemi modłami należy prosić, wyznaiąc szczerze, że tego własnemi siłami nie dokażecie, iuż dla trudności pohamowania ięzyka waszego, iuż dla samegoż nałogu wady, który ma to do siebie że we dwóynasób powiększa trudności. Do prożb zaś i modlitwy potzeba przydać swoią staranność i przemysł taki, ia-

kiego

(f) Augnst: serm: 4. de verb- Domini.

kiego w tey rzeczy zażyć można to ieſt z nałogu przeklinania chcąc wybrnąć, trzeba albo ſamym ſobie za każde naklęcie ſurową naznaczyć karę; albo proſić Spowiednika, aby on gdy wykroczycie przekleńſtwem, oſtrzeyſzą wam zadał pokutę Lekarſtwo to przykre ieſt wprawdzie ale ſkuteczne, bylebyście go używać ſtátecznie chcieli. Te ſą ſpoſoby, któ e przygotuią Duſzę waſzą do otrzymania łaſki tey ſzczegolney od Boga aby on ſam rządził ięzykiem waſzym, i na wodzy go trzymać raczył wtedy oſobliwie, gdy zaped gniewu, wieść go do przekleńſtwa będzie; gdyż zdaniem Mędrca: *Hominis eſt præparare animam, & Domini gubernare linguam.* (g) Człowiecza ieſt Duſzę przygotować a Pańſka rządzić ięzykiem. Prośmyż i teraz Pana o to.

O Panie! o rozpięty na Krzyżu Odkupicielu nasz! przez ów wielki przykład, który wiſząc na Krzyżu dałeś nam wſzyſtkim. *Qui cum maledicebaris non maledicebas*, że gdy Cię złość żydowſka kle-

(g) Proverb: 16

ła, Twoia im dobroć błogosławiła; przez ten Twóy wielki przykład. prosiemy Cię o Jezu! dayże nam łaskę powstania z nałogu przekleństwa, odmień ięzyki nasze z złych w dobre, z przeklinaiących w błogosławiące, abyśmy nawet tym, którzy nas prześladuią i trapią, dobrze życząc, zasłużyli na wyrok ów Twóy szczęśliwy, którym wybranych Twoich wzywać będziesz do błogosławieństwa Twego wiecznego! Day to Boże. Amen.

KONIEC TOMU II.



REGESTR

REGESTR

KAZAN ADWENTOWYCH

karta

Na Nie-

Na Nie-

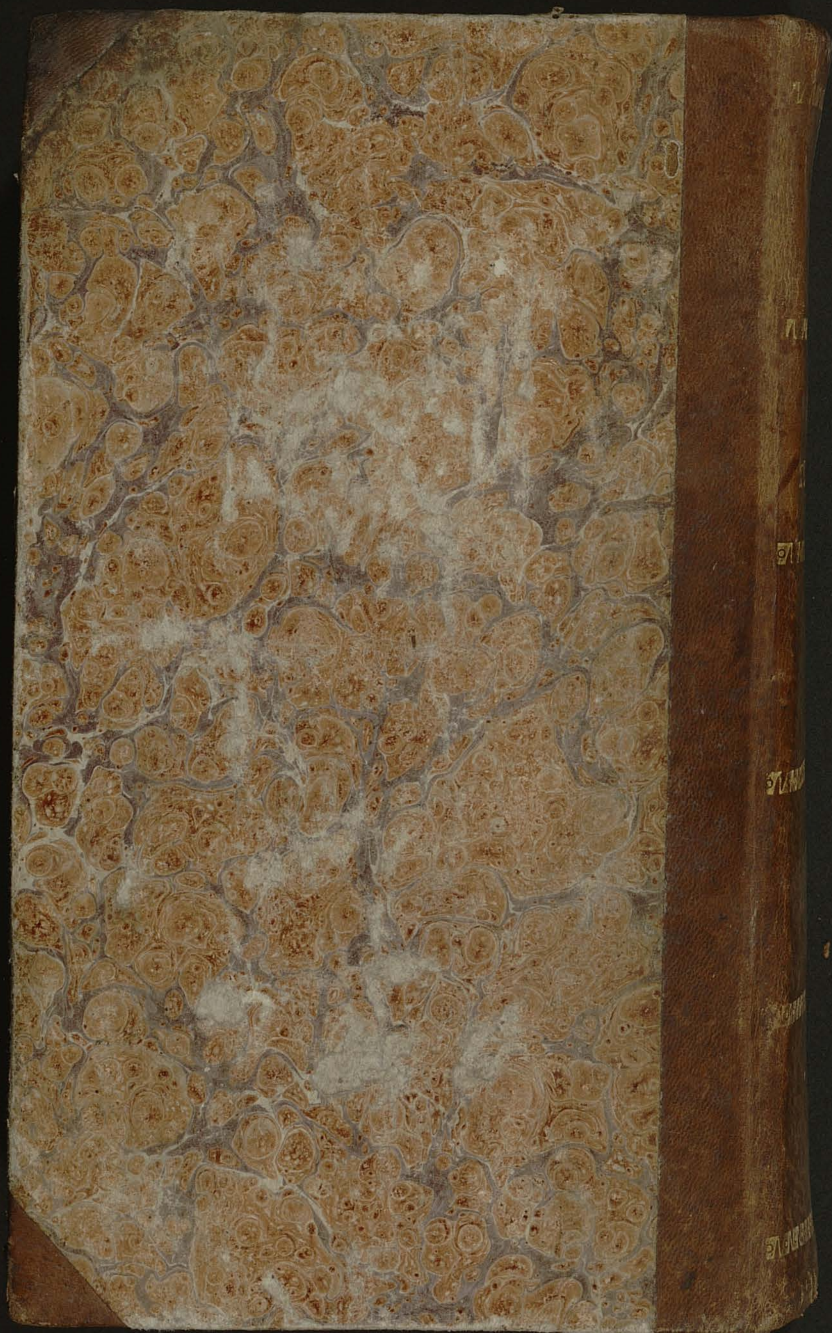
Na Nie-

Na większą Boga Chwałę

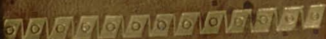


unižaią ſprawach. 2ga prawda ieſt, że Chrześciańska na wzor







KAZANIA
X LISIKIEWICZA


2
